This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

ROZPRAWY
I
SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ
WYDZIAŁU
FILOLOGICZNEGO
Akademii Umiejętności

TOM V.

W KRAKOWIE

ROZPRAWY
I
SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ
WYDZIAŁU
FILOLOGICZNEGO
AKADEMII UMIĘJETNOŚCI.

ROZPRAWY

i

SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

WYDZIAŁU

FILOLOGICZNEGO

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Tom V.

W KRAKOWIE.

NAKŁADEM AKADEMII.

W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

pod zarządem Ign. Stelola.

1877.

BODLEIAN
24·5·189
LIBRARY

SPIS RZECZY.

	Str.
Dr. Zygmunt Celichowski: O autorze i wydaniach dzieła „Ustawy prawa polskiego“ .	1—16
Dr. Emil Ogonowski: O przyimkach w językach starosłowieńskim, ruskim i polskim .	17 – 222
Dr. Władysław Wisłocki: Poczet chronologiczny prac drukowanych i rękopiśmiennych Grzegorza Piramowicza	223—449

ROZPRAWY.

O autorze i wydaniach dzieła

„Ustawy prawa polskiego“

napisał

Dr Zygmunt Celichowski.

Wyliczać zalety dzieła p. Dra K. Estreichera p. t. „Biblijografija polska XV — XVI stólecia“ i dowodzić wielkiéj jego wartości i użyteczności, byłoby rzeczą, jak sądzę, zupełnie zbyteczną. Dziełem tém oddał autor wielką przysługę biblijografom i wszystkim, co się dawną polską zajmują literaturą. Jeżeli zaś tu i owdzie zachodzą w niem niedokładności, należy pamiętać o tém, że w dziele, w którém autor musiał się opiérać na wskazówkach licznego zastępu współpracowników, niedokładności te były rzeczą nieuniknioną. Od miłośników biblijografii zależy teraz przyczyniać się do sprostowania drobnych usterek, do wyjaśnienia zachodzących wątpliwości i do przysporzenia przez to materyjałów do drugiego poprawnego wydania.

W tym celu postanowiłem rozebrać szczegół pewien, który, jak we wszystkich dawniéjszych biblijografijach i historyjach literatury, tak i w Biblijografii p. Estreichera nie dość dokładnie jest przytoczony i wyjaśniony. Mam tu na myśli dzieło znane pod tytułem: „Ustawy prawa polskiego.“ Kilka było jego wydań, lecz przez nikogo nie były dotychczas dokładnie opisane, a co do autora — zupełna panuje niejasność.

Pomijam dawniejsze opisy, jak Bentkowskiego, W. A. Maciejowskiego i innych, a przystępuję zaraz do Biblijografii p. Estreichera.

W piérwszéj części chronologicznéj przytacza autor piérwsze wydanie z r. 1561 i ostatnie wydanie z r. 1579 bez nazwiska autora pod tytułem: „Ustawy“, przy wydaniu z r. 1563 kładzie nazwisko J. Ponętowskiego, ale ze znakiem zapytania w nawiasie, przy wydaniu zaś z r. 1569 oznacza stanowczo Ponętowskiego jako autora. — przy wydaniu wreszcie z r. 1565 przypisuje autorstwo Herburtowi a przekład na język polski Janowi Piwce. W części téj widzimy tedy niejasność i wahanie się we wyborze autora, zkąd mógłby czytelnik wyciągnąć wniosek, iż trzy są odrębne układy tychże Ustaw: bezimienne, Ponętowskiego i Herburta cz. Piwki.

W części drugiéj alfabetycznéj wspomina wprawdzie autor jeszcze Ustawy pod Ponętowskim (str. 181), przechyla się jednakże na str. 205 do przypuszczenia, iż wszystkie wydania Ustaw są tylko odmianami tego samego dzieła, które przypisuje Janowi Piwce.

Przejdźmy kolejno wszystkie 5 wydań, które przytacza p. Estreicher pod wyrazem: „Ustawy.“

1) *„Ustawy prawa polskiego dla pamięci krótko wypisane* (według Herburta przerobił J. Piwko. Tenże układ co w Ustawach i Obronie J. Tarnowskiego) b. m. dr. i r., 1561, 4. K. W. Św.

Piérwsze to wydanie in folio, którego piękny egzemplarz posiada biblioteka Kórnicka, ma tytuł na 1széj karcie: *„Vstawy Práwá Polskiego. Dla pámięci krotko wypisáne.* 1561.“ Pod tytułem powyższym orzeł w tarczy, z koroną królewską, z cyfrą Zygmunta Augusta na piersiach. Druk gocki, bez paginacyi, folijów 40 z sygnaturami A—K III. Rozdziałów 38, z których piérwszy „O Krolu,“ ostatni „O Zydzyech,“ — w końcu: „Státutá Seymu Wárszewskiego: Roku Pánskiego: 1557.“ Wydanie to opisał Bentkowski (T. II, str. 140) według egzemplarza biblijoteki Warszawskiéj a przypisał je Herburtowi mówiąc: „Mniemam, że Herburt jest autorem tego nieznanego dzieła.“

Jak wyżéj widzieliśmy, przechyla się na stronę Herburta także p. Estreicher, który w swym opisie popełnia i tę niedokładność, że nazywa to wydanie in 4to, kiedy ono jest in folio. Dodatek: „bez roku“ uważam za prosty błąd drukarski, gdyż obok podany jest rok 1561.

2) *„Ustawy prawa polskiego najpotrzebniejsze, krótko z łacińskich wybrane na polski język przełożone.* J. P.(iwka?) b. w. m., 1563, 4. Gd. T. (jest także po biblijotekach przerys, zrobiony kosztem T. Działyńskiego).“

Dokładny tytuł tego wydania, którego egzemplarz oryginalny oprócz biblijotek Gdańskiéj i To-

ruńskiéj posiada także biblijoteka Kórnicka, jest następujący: „*Vstáwy Práwá Polskiego napotrzebnieysze, krotko z łácińskich wybráne, ná Polski ięzyk dla wszelkiego człowieká prostego, á práwo wiedzieć potrzebuiącego, przełożone. J. P. Roku Páńskiego 1563.*“ Druk gocki, bez paginacyi, kart in 4to 79 z sygn. A — V III. Rozdziałów 37, z których piérwszy: „O Królu.“ ostatni: „O Zydzyech.“ Na piérwszéj karcie tekstu (A II.) znajduje się przed rozdziałem lym napis, którego braknie we wydaniu z r. 1561: „*Prawá Polskiego. Wybranie Statutow Polskich. Roku Páńskiego. 1559.*“ Widzimy więc już ztąd, że układ tych Ustaw starszy jest od piérwszego znanego dotychczas wydania z r. 1561. Na końcu dzieła — tak samo jak w wydaniu z r. 1561 — znajdują się: Státutá Seymu Wárszáwskiego. Roku Pańskiego 1557. Nadmienić mi jeszcze wypada, że przerys, o którym wspomina p. Estreicher, wykonany został w dwudziestu kilku egzemplarzach przez A. Pilińskiego a nakładem właściciela biblijoteki Kórnickiéj ś. p. hr. Tytusa Działyńskiego, który na jednym z egzemplarzy Kórnickich zrobił uwagę: „Zbiór ten, wydany za staraniem Jakóba Przyłuskiego, należy do najrzadszych pomników prawodawstwa Polskiego.“

3) „*Ustawy prawa polskiego najpotrzebniejsze, z łac. na polski język przełożone R. P. 1565*, 4. (na egz. Bibl. Ossol. dopis. To była próbka Statutów Herburta, jego podręczny Jan Piwko układał). Herburt w liście do Kromera pisze o Piwku. O. Św.“

Piérwszy — o ile mi wiadomo — opisał to wydanie uczony W. A. Maciejowski w III tomie Piśmiennictwa Polskiego na str. 6, i to według egzemplarza Biblijoteki Ossolińskich. Zgadza się ono zupełnie z wydaniem z r. 1563. O autorze tak się wyraża p. Maciejowski: „Podzielił go bezimienny układacz (J. P., Jan Ponętowski?) na 37 kapituł i t. d.“ Zdaje się, iż p. Maciejowski dowolnie przypisał układ tego zbioru Ponętowskiemu, który jeszcze w 1széj części Biblijografii p. Estreichera ważną odgrywa rolę. Rzecz dziwna, iż uczony autor Piśmiennictwa nie zwrócił uwagi na dopisek o Piwce, o którym się dopiéro od p. Estreichera dowiedzieliśmy. Ważną było rzeczą dowiedzieć się, z którego czasu ten dopisek pochodzi; zapytałem się o to kolegi mego p. dra Kętrzyńskiego, kustosza Biblijoteki Ossolińskich, który mi łaskawie następującéj udzielił informacyi:

„Na karcie tytułowéj stoi: To była próbka Herburta statutów. Jego podręczny Jan Piwko układał. O tym Piwku Herburt w liście do Kromera pisze. Niezmiernie rzadkie. — Ostatnia uwaga tą samą ręką uczyniona pokazuje już, że pisarz nie mógł żyć w XVI wieku. Charakter tego pisma nie jest zbyt wyraźny, może być, że należy jeszcze do XVII, ale być może także, że z XVIII wieku pochodzi.“

Późne pochodzenie odbiéra trochę wiarogodności owemu przypiskowi, — list ów Herburta rozjaśniłby może wątpliwość, wyznać jednakże muszę, iż niewiadomo mi, gdzie listu tego szukać.

4) „ — Toż. b. m. dr., 1569, 4. W.“

O tém wydaniu wspomina W. A. Maciejowski we wskazaném wyżéj miejscu, mówiąc: „Drugie wydanie jego b. m. i r., *tudzież trzecie z r. 1569*, obadwa w ćwiartce, znajduje się w Warszawie.“ Nie mam bliższego opisu wydania z r. 1569, lecz ta okoliczność, iż autor sam bliżéj go nie opisuje i nie podaje cech odrębnych, każe się domyślać, iż wydanie to jest wiernym przedrukiem wydań poprzednich

Przy téj sposobności zwrócić należy uwagę na wspomniane przez p. Maciejowskiego wydanie bez wyrażenia miejsca i roku, którego p. Estreicher w swéj Biblijografii wcale nie uwzględnił.

W braku szczegółowego opisu powyższych dwóch wydań niepodobna mi rozstrzygnąć, czy defektowy egzemplarz Ustaw znajdujący się w biblijotece Kórnickiéj jest jedném z owych dwóch, czy téż inném dotychczas nieznaném wydaniem. Egzemplarzowi temu brakuje karty tytułowéj i piérwszych cztérech kart tekstu, — zresztą jest kompletny. W układzie całym zgadza się on zupełnie z wydaniami z r. 1563 i 1565,— zawiéra jednakże pewne drobne typograficzne odmiany, z których kilka tutaj wymienię — w nadziei, iż posłużą one innym badaczom do porównania tego egzemplarza z wydaniami przytoczonemi przez p. Maciejowskiego.

Wyd. z r. 1563 i 1565 k. B. II. w. 1 od góry: ią | iedno cżthery Arthykuły wyszszey napisane *egz. defekt.* ią | iedno o cżtery Arthykuły wyszszey nápisáne.

Wyd. z r. 1563 i 1565 k. T. III. w. 1 od góry: siągszy iż tak | tedy będźie. Item | żydow o wszelaki, *egz. defekt.* siągszy iż ták | tedy zbędźie.

Item | żydow o wsze- Wydania z r. 1563 i 1565 różnią się daléj tém od Kórnickiego egzemplarza defektowego, iż na początku ustępów nie mają żadnych znaków, kiedy ten ma na początku każdego ustępu powszechnie znany znak *J.*

Różni się wreszcie bardzo ostatnia karta. We wydaniach z r. 1563 i 1565 nie ma ta karta sygnatury i ma odwrotną stronę czystą, — w Kórnickim defekcie tymczasem jest na ostatniéj karcie sygnatura V III, — na odwrotnéj zaś stronie téj karty drzeworyt przedstawiający w owalnéj obwódce rękę wychodzącą z obłoków, trzymającą serce z koroną, z napisem w otoku: Cor contritum et humiliatum deus non despiciet. Psalmo 51. anno 1560. Wszystko to w obwódce floresowéj, wokoło któréj drugi napis: Cor Regis in manu Domini. Proverbi: XXI. W owéj obwódce floresowéj wyryta po lewéj stronie litera S. po prawéj pochylone *M.*, — owe litery każą się atoli domyślać, że obwódkę floresową należy odwrócić, wskutek czego otrzymuje się dwie kształtne litery: S. W.

Nie umiem rozstrzygnąć, co znaczą owe litery i dokąd odnieść należy cały drzeworyt, — pozwalam sobie tylko zwrócić uwagę na wyrażony w otoku rok 1560 i zestawić go z rokiem 1559, który spotykamy na 1széj karcie tekstu we wydaniach z r. 1563 i 1565.

5) „ — Toż p. t. Ustawy prawa ziemskiego polskiego, z przydatkiem o obronie koronnéj pana Jana Tarnowskiego. Kraków, Łazarz, 1579. Glog. (wydane razem z Groickim i jakby kontynuacyja dzieła jego). O. Czar. Dz. K. Św. W.“

Egzemplarz Kórnicki znany jest w literaturze z dzieła Mikołaja Malinowskiego o Stanisławie

Łaskim [1]), — biblijoteka Kórnicka liczy go niestety do swoich strat bolesnych; nie znajduje się na półkach biblijotecznych i niewiadomo, gdzie się dzisiaj znachodzi. Wypisuję tytuł z dzieła M. Malinowskiego (str. 211): „*Ustawy Prawa Ziemskiego Polskiego dla pamięci lepszéj krótko y porządnie, z Statutów y z Constitucyi zebrane. Z przydatkiem o obronie wojennéj y o sprawie y powinności Urzędników Wojennych. Jego Mści Pana Jana Tarnowskiego niekiedy Kasztelana Krakowskiego etc. etc. etc. temi czasy Rycerskiemu Stanowi bardzo potrzebne. Cum gratia et privilegio S. R. Majestatis. W Krakowie 1579.*“ Autorstwo Ustaw przypisuje M. Malinowski samemu Tarnowskiemu, mówiąc na str. CLXII Wstępu: „Jan Tarnowski, dla własnéj wiadomości, ze statutów i praw koronnych poczynił był w pewnym porządku wypisy dla podręcznego użycia. Zbiorowi temu dał nazwę Ustawy prawa ziemskiego polskiego. Zdaje się, że tych wypisów za życia swojego do druku nie podawał. Dobrze już po jego zgonie ktoś bezimienny, przepisawszy je i dołączywszy wyżéj wymienioną pracę Consilium rationis bellicae, razem w świat puścił pod następną nazwą: Ustawy i t. d.“ Nie znał snać Malinowski piérwszych wydań Ustaw, kiedy

---

[1]) Stanisława Łaskiego Wojewody Sieradzkiego prace naukowe i dyplomatyczne. Wydane z rękopismów muzeum Wileńskiego, z przedmową Mikołaja Malinowskiego, oraz z dodatkiem dzieł Jana Tarnowskiego z jedynego egzemplarza Biblijoteki Kórnickiéj. Wilno, nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego. 1864, str. CLXIII i 315.

mówi, że wyszły z druku dopiéro po śmierci Tarnowskiego (um. r. 1571), a w przypisaniu autorstwa Tarnowskiemu dał się uwieść jak sądzę, tytułowi wydania z r. 1579. W tytule tym odróżnić należy dwie rzeczy: Ustawy i Obronę wojenną, — otóż tylko o téj drugiéj części powiedziano tamże, iż jest pióra sławnego hetmana, który nie byłby się wstydził kłaść swego nazwiska na piérwszych wydaniach Ustaw, jak się nie wahał położyć go na wydaném przez siebie *Consilium rationis bellicae.*

Otóż szereg znanych wydań: 5 przytoczonych przez p. Estreichera, 6te wspomniane przez p. Maciejowskiego, wreszcie niedostatecznie zdeterminowany przezemnie defektowy egzemplarz Kórnicki. W żadném z nich nie wspomniany autor wyraźniéj, niż początkowemi literami *J. P.*; żadnemu téż z domniemywanych układaczy, ani Herburtowi, ani Ponętowskiemu, ani Przyłuskiemu, ani Tarnowskiemu, ani wreszcie Piwce, nie można przyznać piérwszeństwa na podstawie znanych drukowanych wydań.

Zobaczmy teraz, czy nam się autora na innéj nie uda wyśledzić drodze. Oto piérwszy krok do rozwiązania naszéj zagadki biblijograficznéj znajdujemy w Historyi prawodawstw słowiańskich W. A. Maciejowskiego, który w I. tomie drugiego wydania pisze na str. 234—235 co następuje: „Wyznaczane deputacyje objawiały drukiem swe prace od r. 1532 począwszy, obok których pracując, téż częścią z własnego natchnienia, częścią od rządu zachęceni do tego prywatni mężowie, albo ogłaszali drukiem swe dzieła, albo je w rękopisie zostawili. Szereg piérwszych (!)

rozpoczynają Statuta Królestwa polskiego r. 1565 przez Jakóba Palczowskiego zebrane i w poczcie rękopisów bibliotekę Ossolińskich we Lwowie zdobiących znajdujące się."

Na prośbę moją przysłał mi dr. Kętrzyński następujący opis tego rękopismu: „Wspomniony rękopis ma liczbę biblioteczną Nr 54; jestto foliant oprawiony w skórę niegdyś czerwono farbowaną; stronic (nowa paginacya) jest 160 — a staréj paginacyi foliów LXXIX. Dwa są tytuły: piérwszy na str. 1, w środku któréj herb: czarny orzeł bez głowy w polu zieloném, z literami w około J. P. Z. P.; tytuł taki: *Statuta Regni Poloniae Impensis Propriis Nobilis ac Generosi Domini Jacobi Palczowski de Palczowice et in Smolice protunc Vicecapitanei Zatoriensis etc. per Nobilem Lucam Drzewieczki in Librum hunc Articulatim nunc lucidius descripta et congesta cum Articulis in marginibus additis In Anno Domini 1565.* — Drugi tytuł na str. 3: *Statuta To yest Vstawy Prawa Polskiego Dla pamięczi krothko na Polskie wyłożone. L. D. In Anno Domini Millesimo quingentesimo quinquagesimo octavo.* — Na str. 159 czytamy: Finis huius operis continuatus ac descriptus feria tertia ante Dominicam Ramis Palmarum per me Lucam Drzewieczki de Drzewicza castri Zatorien. pro tunc Notarium. Anno Domini MDLXV. — Cały rękopis wraz z tytułami jest jedną ręką XVI wieku (a więc Drzewieckiego) pisany. Pismo ładne i czytelne. Napisy i notatki na marginesie czerwonawym atramentem pisano, tekst zaś czarnym. Palczowski zdaje się być tylko nakładcą. Spisu rozdziałów piérwotnego nie ma, spis taki spo-

rządził w tym wieku ktoś, który wyliczył 37 rozdziałów. — Początek rękopisu: O graniczach.“

Ażeby dojść do pewnych ostatecznych wyników, należałoby rękopism mieć w ręku i porównać go szczegółowo z przytoczonémi wyżéj drukami. Jednakże już z powyższéj udzielonéj mi łaskawie informacyi dra. Kętrzyńskiego okazuje się bliskie powinowactwo druków z owym rękopismem. Okazuje się ztąd daléj, że rękopism pisany jest przez Drzewieckiego i to kosztem Jakóba Palczowskiego, że przepisany był w r. 1565, że jednakże zbiór ten istniał już w r. 1558. Czy zaś Jakób Palczowski był autorem zbioru, czy téż tylko Drzewiecki z polecenia jego i jego kosztem rękopism ten z innego rękopismu przepisał, na to daje nam odpowiedź rękopism będący własnością Ks. Władysława Czartoryskiego a zapisany w katalogu manuskryptów pod liczbą 1427.

Jestto rękopism papiérowy o 177 kartach w 4ce, w oprawie nowoczesnéj. Pismo z połowy 16go wieku. Na 1éj karcie następujący znajduje się tytuł:

Vstawy prawa Polskygo Dla pamięczy krothko napissane y vlozone popolsku przes Jana Palczowsskygo sbrzesnicze na then czasz Dworzanina krula Jego Mci. Polskygo Zigmątha Augustha. Jan Palczowsky sw wla(sną[1]) ręką. L(ata pańskiego od n)arodzenya sina (bożego) pana naszego 1555.

Na odwrotnéj stronie karty tytułowéj i na karcie 2giéj znajduje się spis rozdziałów, który tu dla porównania z drukowanemi wydaniami Ustaw powtórzyć sobie pozwolę.

---

[1]) Miejsca włożone w nawias są w rękopismie uszkodzone.

O Krulu . . . . . Caput I.
O Woyewodach . . . . . „ II.
O Stharosthach . . . . . „ III.
O Duchownich . . . . . „ IV.
O Gwalczyech . . . . . „ V.
O Czlye . . . . . „ VI.
O Soli . . . . . „ VII.
O graniczach . . . . . „ VIII.
Posthępek prawa około granycz. . . . „ IX.
O panyech sądowych i Duchodzyech przyssyądnych . . . . . „ X.
O procurathorzech . . . . . „ XI.
O pozwanych y o posswyech . . . . „ XII.
O wosnym y wyezowanyu . . . . . „ XIII.
O swyathkach . . . . . „ XIV.
O sinyech czo chcza myecz maczyerzysthe y o Dzyewkach y o rozdzyale „ XV.
O Opyekunoch . . . . . „ XVI.
O Wdowach . . . . . „ XVII.
O myeszczanych y o kmieczyach . . „ XVIII.
O mlynarzu czo ma wyeli panów . . „ XIX.
O slugach . . . . . „ XX.
O slacheczsthwie . . . . . „ XXI.
Kto slye wczynj srosskazania czyego „ XXII.
O slodzyeyach . . . . . „ XXIII.
O priuileyach . . . . . „ XXIV.
O sapissie dzyedzyczsthwa . . . . . „ XXV.
O Dawnosczyach dzyedzyczssthwa . „ XXVI.
O Rokach y odwlokach . . . . . „ XXVII.
O kxiegach zyemskych . . . . . „ XXVIII.
O skassnyach y prawach . . . . . „ XXIX.
O Rekoyemssthwye . . . . . „ XXX.

O Dlugach . . . . . Caput XXXI.
O czyązey. vinach y danyach . . „ XXXII.
O pospolitim bidlie y szkodach . . „ XXXIII.
O psyech y o myslywczach . . . „ XXXIV.
O tych czo wlyeszyech czynya szkode „ XXXV.
O Glieyczyech . . . . . „ XXXVI.
O pyenyadzach . . . . . „ XXXVII.
O Rzekach . . . . . „ XXXVIII.
O sprawye woyeney . . . . . „ XXXIX.
O zabiczyu y o ranach . . . . . „ XL.
O Zydzyech . . . . . „ XLI.

Od karty 3—106 ciągnie się tekst Ustaw, które tylko liczbą i następstwem rozdziałów różnią się od znanych drukowanych Ustaw.

Reszta rękopismu następujące zawiéra rzeczy:

K. 107 v.—108 r. Manifest króla Zygmunta tyczący się Księstw Oświecimskiego i Zatorskiego, — dokument niekompletny, dopisany późniéj inną ręką.

Karty 109—111 czyste.

K. 112—124: Letha Bozecho Tisiczeho pyeczystheho dwanaczteho w wtureho po swatem Martine: na snyemu obecznym povolenim a rosskazanim nayasnyenszeho knyezetha a pana pana Wladislawa Wcherskiho Czesskiho etc. krala, a krale Ludwyka ych Mti. panow naszych namylosczywyeyszych pro zemsky dobre a obranu swowolnych lvdzy Lanffryd a srzyszemy toto vczynyeno gest sprauiedliuost abj kassdemu odewrzena bila a ke slemu aby zadnemu przyczyna dana nyebila.

K. 125: wykład miar długości i powierzchni — łaciński i polski.

K. 126—129 czyste.

K. 130—136. Uniwersał Zygmunta I. tyczący się kss. Oświecimia i Zatoru — po łacinie. Dat. Cracovie feria quarta in vigilia assumptionis gloriose virginis Marie A. d. 1532, regni vero nostri a. 26.

K. 137—139. Potwierdzenie powyższych przywilejów przez Zygmunta Augusta. Dan w Cracowie we czwartek po wielkiej noczy R. B. 1550.

K. 140—143 czyste.

Na k. 144 tytuł: Articuli inferivs scripti svnt confirmati a Seren. ac invictiss. Sigismundo Augusto Reg. Pol. M. D. L. etc. A. Dni. 1549, regni eiusdem vigesimo.

Od k. 145—161: Privilegia dvcatvvm Oswieczimensis et Zathoriensis — (z lat 1454, 1456, 1467, 1502, 1508, 1532, 1540).

K. 162 czysta.

K. 163—168: kilka dokumentów tyczących się także kss. Oświecimia i Zatoru, z lat 1523—1549; ostatni dokument niedokończony.

W końcu znajduje się jeszcze 9 kart niezapisanych (k. 169—177).

Z powyższego opisu okazuje się, że rękopism ten był własnością Jana Palczowskiego z Brzeźnicy, że pisany był w r. 1555 ręką tegoż Palczowskiego, który był zarazem autorem zawartych na k. 1—106 *Ustaw prawa polskiego*. Świadczą o tém wyraźnie zawarte w tytule słowa: *dla pamięci krótko napisane i wyłożone po polsku przez Jana Palczowskiego*. Po-

nieważ zaś niniejsze Ustawy w ścisłym zostają związku tak z rękopismem biblijoteki Ossolińskich z r. 1558 — 1565, jako też z wydaniami z lat 1561—1579, wyciągam przeto wniosek, iż piérwotnym autorem czy układaczem wszystkich tych Ustaw był ten sam Jan Palczowski, i że początkowe litery *J. P.* na wydaniach z r. 1563 i 1565 jego właśnie oznaczają. Upada przeto zdaniem mojém autorstwo wszystkich dotychczasowych pretendentów: Herburta, Ponętowskiego, Przyłuskiego, Piwki, Tarnowskiego. Za jednym Janem Palczowskim przemawia wyraźnie świadectwo współczesne.

Praca Jana Palczowskiego rozeszła się prawdopodobnie po kraju w odpisach, z których jeden, jak widzieliśmy, był zrobiony przez Drzewieckiego nakładem Jakóba Palczowskiego, a z których inny mógł był posłużyć za podstawę wydań drukowanych — ogłaszanych nie wiadomo przez kogo, czy przez autora samego, czy też przez jakiego przedsiębiorcę za zgodą lub też i bez upoważnienia autora. Pytania te pozostaną niezawodnie na zawsze zagadką biblijograficzną, — nie kuszę się też bynajmniéj o jéj rozwiązanie, zadawalniając się przyznaniem autorstwa Ustaw Janowi Palczowskiemu.

Należałoby mi się tylko jeszcze podać bliższe szczegóły o téj nieznanéj dotychczas w literaturze postaci, — zadanie to jednakże muszę pozostawić badaczom mającym przystęp do archiwów mieszczących w sobie materyjały do historyi księstw Oświecimskiego i Zatorskiego. Palczowscy bowiem, jak widzieliśmy, pochodzili z owych stron i tam też bliższych o nich wiadomości szukać należy. O naszym Janie

wiémy tylko, iż się pisał z Brzeźnicy i że r. 1555 był dworzaninem króla Zygmunta Augusta, — ze Źródłopism do Dziejów Unii Korony Polskiéj i W. Księstwa Litewskiego dowiadujemy się prócz tego, że na sejmach r. 1562 i 1564 posłował z Księstw Oświecimskiego i Zatorskiego i że piastował wówczas godność sędziego Zatorskiego (Źródłopisma, Część II, Oddział I, str. 28 i 268). Nie godzi się jednakże wątpić, że autor Ustaw, które kilku doczekały się wydań, okaże nam się z czasem w jaśniejszém świetle, na co niewątpliwie zasługuje.

Kórnik dnia 6. Stycznia 1876 r.

O przyimkach

w językach starosłowieńskim, ruskim i polskim

przez

Dra Emila Ogonowskiego.

Niniejszą rozprawę o przyimkach w języku starosłowieńskim, ruskim i polskim starałem się opracować ze stanowiska językoznawstwa porównawczego, opierając się mianowicie na dziełach Aug. Fryd. Potta i Franciszka Miklosicha. Większą część przyimków zestawiłem z dotyczącym źródłosłowem sanskryckim, i tylko w takim wypadku, gdzie sanskryt nie podawał mi w mojém badaniu żadnego oparcia, porównywałem przyimki spokrewnionych języków indo-europejskiego czyli aryjskiego szczepu mowy, osobliwie zaś przyimki familii litewsko-słowiańskiéj, i przeto postawiłem nieraz taką hypotezę, która poniekąd nie zgadza się z twierdzeniem uczonego Potta.

(Porówn. n. p. rzecz o przyimkach възъ, надъ, объ). Po badaniu etymologiczném rozprawiałem następnie o używaniu dotyczących przyimków i każde twierdzenie udowodniałem odpowiedniémi przykładami. Przy tém zestawieniu starałem się według możności wykazać związek wewnętrzny pomiędzy rozmaitemi znaczeniami przyimka i odnieść je do znaczenia pierwotnego. Również wnikałem w znaczenia wyrazów, złożonych z przyimkami, wszelako nie mogłem téj części badania przedstawić wyczerpująco, gdyż w takim razie rozprawa niniejsza przybrałaby rozmiary nader obszerne i ze względu na to, że Miklosich opracował ten traktat jak najgruntowniéj, byłaby tylko powtórzeniem rzeczy według podanego wzoru.

Przedewszystkiém winienem oświadczyć, iż w obec znakomitych badań Potta, Miklosicha i innych filologów na polu językoznawsta porównawczego, nie zdołałem wprawdzie skromnemi mojemi siłami wyjednać dla lingwistyki zdobyczy nowych, jednak starałem się skupić materyjał rozrzucony w dziełach tych mistrzów i w przedstawieniu popularném uzupełnić go niektóremi mojemi uwagami. Mianowicie tuszę, iż w zakresie języka ruskiego wykryłem takie właściwości, na które dotychczas mało kto zwracał uwagę. Chociaż więc z badania na polu językoznawstwa starosłowieńskiego i polskiego nie wiele przedkładam poglądów nowych, to bodaj samoistném opracowaniem przyimków ruskich chcę zwrócić uwagę filologów fachowych na obfity zasób wyrazów i zwrotów w tym tak niedostatecznie znanym języku. Z téj krótkiéj rozprawy zmoże każdy bezstronny badacz przekonać się, iż w języku ruskim, który od wielu patryjotów nazy-

wany bywa ukrainskim, znajdują się starożytniéjsze konstrukcyje, aniżeli w rosyjskim. Z tego téż powodu zaprzestaną może niektórzy jednostronnie uczeni twierdzić, że język ruski jest tylko narzeczém, lub że nie posiada warunków ku dalszemu rozwojowi. Język bowiem o głoskach pełnych, które w połączeniu wzajemném tworzą miłą harmoniję, — język o fleksyi samoistnéj, jako téż o składni wykazującéj wiele konstrukcyj uwagi godnych, zasługuje zaiste, by go już raz traktowano bez uprzedzenia według słuszności, którą w obecném stuleciu oddać należy każdéj narodowości, chociażby ona w skutek zbiegu okoliczności niepomyślnych przez jakiś czas zostawała upośledzoną.

Cytując wyrazy i przykłady ruskie przestrzegałem pisowni ściśle etymologicznéj. W interesie więc tych, którzy nie są zupełnie obeznani z tym sposobem przedstawienia dotyczących głosek, winienem nadmienić, iż dla wyrażenia miękkiéj głoski і używa się nietylko ѣ (które na początku zgłoski wymawia się jak ji), ale téż ê, ѧ, ô; n. p. всѣ = wsi, ѣду = jidu; лѣдъ = lid, зеленѧ = zełeni, кôнь = kiń. Zresztą przypominam, iż ruskie ы nie wymawia się grubo, jak u Rosyjan, lecz znacznie miękcéj, gdyż brzmi prawie tak samo jak polskie y; n. p. сынъ = syn.

Następnie oświadczam, iż względem nazwy języka starosłowieńskiego zupełnie się zgadzam z Miklosichem, iż więc za ojczyznę języka tego uważam ziemię panońską, a bynajmniéj bułgarską. Orzekając tedy, że język cerkiewny u Słowian w IX stuleciu nie był bułgarski, lecz panoński, a więc słowieński, pozwalam sobie jeszcze zauważać, że żyjący język słowieński, którym mówią mianowicie w Krainie i

Karyntyi, jest spadkobiercą dawnego narzecza karyntyjskiego, które za czasów apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego było gałęzią języka słowieńskiego w Panonii. Ten to język starosłowieński zaaklimatyzował się bardzo prędko na Rusi, równie jak w Serbii i Bułgaryi; czém bowiem dla piśmiennictwa średniowiecznego w zachodniéj Europie był język łaciński, tém był na Rusi język cerkiewny, czyli zruszczony język starosłowieński. W tym języku pisarze ruscy, począwszy od XI wieku spisywali swe dzieła, bądźto duchownéj, bądź świeckiéj treści. Jednak autorowie pomników świeckich, mianowicie kronikarze, czerpiąc wiele wiadomości z ustnych podań ludowych, wnosili w dzieła swe mimo woli formy i zwroty żywéj mowy ludowéj, w skutek czego pomniki pisane w Kijowie lub też gdziekolwiek indziéj w południowéj Rusi bardzo wiele zabytków języka staroruskiego w sobie zawiérają. Chociaż więc nie mamy pomników pisanych czysto-ruskim językiem, jednakowoż owe szczątki dawnego piśmiennictwa, pomimo to że wyłoniły się z cerkiewszczyzny, służą niezaprzeczenie za źródło do badań w dziedzinie języka staroruskiego.

Ostatecznie powtarzam jeszcze raz, że celem niniejszéj rozprawy nie było wykazanie nowych wypadków z badań na polu językoznawstwa porównawczego. Chciałem tylko zebrać w streszczeniu poglądy etymologiczne badaczów sławnych, mianowicie Potta i Miklosicha, wszakże nie wahałem się wyrzéc też me własne zdanie o zaczątku niektórych przyimków. Jeżeli mi się tedy udało, zastosować badania tych

światłych mężów do języka ruskiego i polskiego, to bez wątpienia osiągnąłem mój cel, i zaiste winien będę dzięki tym filologom, którzy zechcą me zapatrywania sprostować uwagami słusznemi.

Pisałem we Lwowie, dnia 6 grudnia 1874.

Literatura.

Apost. Šišat. Apostolus e codice monasterii Šišatovac palaeoslovenice, edidit Fr. Miklosich, Vindobonae 1853.

Asseman. Ev. Evangelium Assemanianum (Památky hlaholského písemnictví vydal P. J. Šafařik v Praze 1853, str. 43—47. Indogermanische Chrestomathie von Aug. Schleicher, Weimar 1869, str. 265—277).

Bibl. Zof. Biblia królowéj Zofii, żony Jagiełły, z kodexu Szaroszpatackiego, wydana przez Antoniego Małeckiego. We Lwowie 1871.

Bopp, Glossar. sanscrit. Glossarium sanscritum, in quo omnes radices et vocabula usitatissima explicantur et cum vocabulis graecis, latinis, lithuanicis, slavicis, celticis comparantur a Francisco Bopp, Berolini 1847.

Bopp, Vergl. Gramm. Vergleichende Grammatik des Sanscrit, Send, Armenischen, Griechischen, Lateinischen, Litauischen, Altslavischen, Gothischen und Deutschen von Franz Bopp. Zweite gänzlich umgearbeitete Ausgabe. Dritter Band. Berlin 1861.

Буслаевъ, Ист. грам. Историческая грамматика русскаго языка составленная Ѳ. Буслаевымъ, часть I и II. Изданіе второе, передѣланное. Москва 1863.

Curtius, Grundz. d. griech. Etym. Grundzüge der griechischen Etymologie von Georg Curtius. Dritte Auflage. Leipzig 1869.

Glag. Cloz. Glagolita Clozianus ed. Bartholomaeus Kopitar. Vindobonae 1836.

Grimm, Deutsche Gramm. Jacob Grimms Deutsche Grammatik. Dritter Theil. Göttingen 1831, str. 251—259; Vierter Theil, Göttingen 1837, str. 765 — 768.

Єрем. Галка, Переясл. нôчь. Переяславска нôчь. Трагедïя Єремïи Галки. Львôвъ 1867.

Hanka Polygl. Polyglotta kralodvorského rukopisu, vydání Václeslava Hanky. V Praze 1852.

Hattala. De mutat. contig. cons. De mutatione contiguarum consonantium in linguis slavicis scripsit Martinus Hattala. Pragae 1865.

Hattala. Srovnáv. mluvn. Srovnávací mluvnice jazyka českého a slovenského. Sepsal Martin Hattala v Praze 1857.

Kochan. Wszystkie dzieła polskie Jana Kochanowskiego. Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego. Tom I i II. Przemyśl 1857.

Котляр. Єнеида. Виргиліева Єнеида на украинську мову перелицёвона И. П. Котляревскимъ. Петербургъ 1861.

Krasin. Nie-bos. kom. Poezyje Zygmunta Krasińskiego. Nie-boska komedya. Lipsk 1853.

Krasic. Dzieła Krasickiego, dziesięć tomów w jednym. Paryż 1830.

Кул. Запис. Записки о южной Руси издалъ П. Кулишь. Томъ I и II. С. Петербургъ 1856, 1857.

Кул. Хмельн. Хмельнищина, историчне оповѣдання П. Кулиша. Петербургъ 1861.

Лѣтоп. Бѣлоз. Южнорусскія лѣтописи открытыя и изданныя Н. Бѣлозерскимъ. Часть I. Кіевъ 1856.

Лѣт. Густин. Прибавленіе къ Ипатіевской лѣтописи. Густинская лѣтопись (Полное собраніе русскихъ лѣтописей. Томъ II. С. Петербургъ 1843).

Лѣт. Ипат. Лѣтопись по Ипатскому списку. Изданіе археографической коммиссіи. С. Петербургъ 1871.

Макс. Украинскія народныя пѣсни изданныя Михаиломъ Максимовичемъ. Часть I. Москва 1834.

Malin. Kryt. Gram. Krytyczna gramatyka języka polskiego ks. Fr. Ksaw. Malinowskiego. W Poznaniu 1869—1870.

Małec. Gram. Gramatyka języka polskiego większa przez dra Antoniego Małeckiego. Lwów 1863.

Метл. Народныя южнорусскія пѣсни; изданіе Амвросія Метлинскаго. Кіевъ 1854.

Mick. P. Tad. Pisma Adama Mickiewicza. Lipsk 1862. Tom IV: Pan Tadeusz.

Miklos. Lautlehre. Vergleichende Lautlehre der slavischen Sprachen von Fr. Miklosich. Wien 1852.

Miklos. Radic. Radices linguae slovenicae veteris dialecti. Scripsit Franciscus Miklosich. Lipsiae 1845.

Mikl. Vergl. Gramm. IV. Vergleichende Grammatik der slavischen Sprachen von Fr. Miklosich. Vierter Band. Syntax. Wien 1868—1874.

Mikl. Chrest. Chrestomathia palaeoslovenica, ed. Fr. Miklosich. Vindobonae 1854.

Mikl. Lexic. Lexicon palaeoslovenico-graeco-latinum emendatum auctum edidit Fr. Miklosich. Vindobonae 1862—1865.

Нест. П. С. Несторъ. Полное собраніе русскихъ лѣтописей. Томъ I. Лаврентіевская лѣтопись. С. Петербургъ. 1846.

Ном. Украинськй приказки, прислôвья и таке инше. Спорудивъ М. Номисъ. С. Петербургъ. 1864.

Осн. Основа, южно-русскій литературно-ученый вѣстникъ на годъ 1861, тома I—XII. Петербургъ.

Остр. Єв. Остромирово Євангеліе 1056 — 1057 года, изданное А. Востоковымъ. С. Петербургъ 1845.

П. С. Полное собраніе русскихъ лѣтописей.

Pott, Etym. Forsch. Etymologische Forschungen auf dem Gebiete der Indo-Germanischen Sprachen, unter Berücksichtigung ihrer Hauptformen, Sanscrit, Zend-Persisch, Griechisch, Lateinisch, Litauisch-Slawisch, Germanisch und Keltisch von Aug. Friedr. Pott, Dr. Zweite Auflage in völlig neuer Umarbeitung. Erster Theil: Praepositionen. Lemgo u. Detmold. 1859.

Прав. Правда, письмо наукове и литературне. Рочникъ I—III. Львôвъ. 1867—1869.

Прав. Рус. Текстъ Русьской Правды на основанїи четырехъ списковъ разныхъ редакцій, издалъ Н. Калачовъ. Москва. 1847.

Psałt. Małg. Psałterz królowéj Małgorzaty, wydany staraniem Stan. hr. Dunina Borkowskiego. Wiedeń. 1834.

Rej. Wizer. Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego, w którym jako we źwierciadle snadnie każdy swe sprawy oględać może. Zebrany z filozofów i z różnych obyczajów świata tego. 1558 r.

Rej. Zwierzyn. Źwierzyniec, w którym rozmaitych stanów ludzi, źwiérząt i ptaków kształty, przypadki i obyczaje są właśnie wypisane. — Na rok od narodzenia Pańskiego 1562.

Рудченко. Народныя южно-русскія сказки. Кіевъ 1869—70.

Сборн. Сборникъ памятниковъ народнаго творчества въ сѣверо-западномъ краѣ. Выпускъ I. Вильна. 1866.

Skarga, Kazania na niedziele i święta całego roku. W Krakowie. 1602.

Skarga, Kazania sejmowe. Kazania o siedmi sakramentach kościoła św. katolickiego. Do których są przydane kazania przygodne.... Kazania sejmowe, str. 273—327. W Krakowie. 1600.

Слово о полкоу Игоревѣ. Vydal Martin Hattala. V Praze 1858.

Suprasl. Monumenta linguae palaeoslovenicae e codice Suprasliensi edidit Fr. Miklosich. Vindobonae. 1851.

Šaf. Památ. hlah. pís. Památky hlaholského písemnictví vydal P. J. Šafařik v Praze 1853.

Шевч. Поезіи Тараса Шевченка, томъ I. II. Львовъ 1866—1869.

Tań. J. Koch. Jan Kochanowski w Czarnolesiu. Obrazy z końca XVI wieku przez Klementynę z Tańskich Hofmanową. Warszawa 1857.

Тимк. Лѣтопись Несторова, по древнѣйшему списку мниха Лаврентія. Изданіе профессора Тимковскаго. Москва 1824.

O istocie i zaczątku przyimków.

§. 1. Zapatrując się na przyimki ze stanowiska językoznawstwa porównawczego nabywamy tego przekonania, iż one właściwie nie są dźwignią rządu przypadków. Są to bowiem słówka podrzędne. które głównie ku uzupełnieniu i większemu uwydatnieniu przypadków służą (Porówn. Aug. Friedr. Pott, Etymologische Forschungen, I. Theil str. 23; Georg Curtius, Grundzüge der griech. Etymologie, III. Aufl. str. 406 i Fr. Miklosich, Vergleichende Grammatik der slav. Sprachen, IV. Band, str. 197. b.). Istotnie niepodobna uwierzyć, ażeby służebna część mowy zdołała owładnąć pojęciem przedmiotowém! Zresztą znajdują się w językach greckim i słowiańskich takie przyimki, które przed trzema rozmaitémi przypadkami mogą być postawionémi, a w języku litewskim przyimek **po** może się łączyć nawet z czterema przypadkami, t. j. z drugim, trzecim, czwartym i szóstym (Ob. Aug. Schleicher, Handbuch der litauischen Sprache, I, str. 291). Czyż godzi się więc przypuszczać, ażeby niepokaźne partykuły zmieniały tak często wpływ swego rządu i aż w cztérech rozmaitych kierunkach były niejako władzcami podrzędnego pojęcia przedmiotowego? Nie dziw tedy, że w starszym sanskrycie przypadki najczęściéj nie są zawisłémi od przyimków, i że wysoce wykształcony język łaciński nie posiada żadnych przyimków, któreby się łączyły z przypadkiem

trzecim. Nawet w językach słowiańskich przypadek trzeci uchyla się poniekąd od związku z przyimkami. Przeto czytamy w pomnikach ruskich: ходити Царюгородоу chodzić ku Carogrodowi, ити домови iść do domu (obecnie ити домôвь), идохъ Переяславлю отцю poszedłem do Perejesławia ku ojcu (Полное собраніе рус. лѣтописей, I, 103, 9), ити ротѣ czyli заходити ротѣ składać przysięgę, dosłownie: iść ku przysiędze. Spostrzegamy także, że w językach staroslowieńskim, staroruskim i w żyjącym ruskim przy oznaczeniu miejsca i czasu nawet czwarty przypadek może poniekąd stać bez przyimka; n. p. a) oznaczenie miejsca: st. słow. плоу Исоусъ море (= плоу Исоусъ чрѣзъ море) płynął Jezus morzem (Monumenta linguae palaeoslovenicae e codice Suprasliensi, ed. Miklosich; str. 321, wiersz 10); — st. rus.: Ростиславъ — поѥмъ женоу свою иде Оугры (= иде къ Оугры) Rościsław pojąwszy żonę swą poszedł na Węgry (Лѣтопись по Ипатскому списку, С. Петербургъ 1871; str. 531, 6); — rus.: пôшовъ козакъ свѣтъ за очи (= пôшовъ козакъ въ свѣтъ за очи) poszedł kozak w świat po-za oczy. (Шевченко). Porówn. łac.: Italiam fato profugus Lavinaque venit litora (Vergilius). — b) oznaczenie czasu na pytanie kiedy? st. rus.: нападоша нощь на Лахы (waryjant: нощию) napadli w nocy na Lachów (Lѣt. Ипат. 538, 16); Данилъ и Василько придоша Вепроу вечеръ Daniel i Wasylko przyszli wieczór ku rzece Wieprzowi (Lѣt. Ипат. 503, 30); porówn. grec. ἕνα χρόνον w jednéj chwili. Podobnie i przypadek siódmy przy oznaczeniu miejsca i czasu znajduje się tu i ówdzie bez przyimka; n. p. st. słow.

сѫть съхранѣны кости наша семь мѣстѣ (= на семь мѣстѣ) zachowane są kości nasze na tém miejscu (Suprasl. 60, 17); st. rus.: не могоу съ тобою жити одиномь мѣстѣ nie mogę z tobą żyć na jedném miejscu (Лѣт. Ипат. 367, 32); rus.: ось такъ, сидя кôнци стола мѣркую, гадаю (кôнци стола = при кôнци стола) otóż tak siedząc u końca stołu rozważam i myślę (Шевченко, II, 26, 13, 14); — st. pol. Adamie — siedzisz u Boga wiecu (Pieśń Bogarodzica); — st. słow. нѣкомь часѣ w jednym czasie (Suprasl 320, 5); st. rus. томь лѣтѣ w tém lecie, томь мѣсяцѣ w tym miesiącu, зимѣ w zimie, вєснѣ na wiosnę, лѣтѣ w lecie (Несторъ); rus. такъ вѣчнôй памяти бувало tak za dawnéj pamięci bywało (Котляревскій, Енеида, IV стор. 157); porówn. bułg. зимѣ w zimie, лѣтѣ w lecie, утрѣ rano; (st. słow. оутрѣ Suprasl.); st. pol. jutrze (Zabytek dawnéj mowy polskiéj; wydanie Działyńskiego). Widzimy więc, że dawniéj pojedyńcze przypadki mogły się obejść bez pomocy przyimków; atoli w mowach żyjących indoeuropejskich liczba tychże pomnożyła się bardzo znacznie. Tak n. p. w językach romańskich, które utraciły prawie wszelkie formy przypadków, zawisły stosunek w zdaniu oznacza się li tylko za pomocą przyimków. W zaczątkach rozwoju tych języków pojawiały się wprawdzie jeszcze przyimki obok odpowiednich przypadków, późniéj jednak formy tychże mogły ubywać a nawet zupełnie zatracić się, gdyż ich znaczenie przez owe partykuły zostało zastąpioném. Słusznie możemy tedy twierdzić, że przyimki nie wywierają właściwie żadnego wpływu na składnię rządu (Porówn. K. W. L. Heyse, System der Sprachwissen-

schaft, str. 412; Grammatik der polnischen Sprache von C. W. Smith. Zweite Auflage str. 206). Ich przeznaczeniem tedy jest indywidualne i dobitniejsze przedstawienie ogólnych stosunków miejsca, czasu i innych umysłowych względów (Małecki, Gram. jęz. pol. str. 258—260). Wychodząc z tego stanowiska możemy pojąć, dla czego Symonides napisał ἐν Ἰσθμοῖ t. j. przypadek siódmy z przyimkiem zamiast samego' przypadku siódmego bez przyimka (Porówn. Ahrens, de dialecto dorica, Gott. 1843, §. 44). Również przekonywamy się z pomników starosłowieńskich, że przy słowach wyrażających bojaźń, przypadek drugi, którym one rządzą, bliżéj bywa określonym za pomocą przyimka отъ; n. p. бояти са отъ мжкъ bać się mąk; porówn. łac. średniowieczne: liberare aliquem ab aliqua re. Ztąd wynika, że przyimki uzupełniają i rozszérzają te pojęcia, które przez fleksyję nie całkiem dokładnie bywają oznaczone (Porówn. Jac. Grimm, Deutsche Grammatik, IV. Theil, str. 766). Prawdy tego twierdzenia już z tego powodu nie można zaprzeczyć, ponieważ pierwotnie były przyimki przysłówkami wyrażającymi kierunek („Richtungsadverbien"). (Porówn. J. A. Hartung, Lehre von den Partikeln der griech. Sprache, I. Theil, str. 19.; Heyse, System der Sprachwissenschaft, str. 412; Curtius, Grundzüge der griech. Etymologie, str. 38; Miklosich, Vergl. Gramm. d. slav. Sprachen, Syntax, str. 197, b.). Jak tedy przez właściwe przysłówki słowo lub imię bliżéj określoném być może, tak téż i za pomocą przyimków stosunek jakiś oznacza się dobitniéj i dokładniéj. Należy téż na to pamiętać, że nawet u wielu niewłaściwych przyimków słowiańskich zaczątek polegający na imio-

nach tu i ówdzie nie da się udowodnić (jak n. p. u przyimków надъ, прѣ), w skutek czego one jako właściwe lub przysłówkowe przyimki traktowane bywają. Nie udało się wprawdzie dotychczas nikomu wykryć przysłówkowy zaczątek większéj części właściwych przyimków (n. p. за, по, отъ i і), wszelako nie można zaprzeczyć, iż przyimki w ogóle a mianowicie w wyrazach złożonych rozmaitym przeobrażeniom podlegają, i że przeto ich charakter przysłówkowy poniekąd bywa zatartym. Zaspakajamy się atoli w tym względzie tą okolicznością, że przyimki w wyrązach złożonych często mają znaczenie przysłówkowe (n. p. rus. потяжкій trochę ciężki, str. 170; pol. przy-trudniejszy = cokolwiek trudniejszy, Rej), i że mianowicie w najdawniejszych pomnikach sanskryckich i greckich przyimki oddzielnie od słowa, a więc jako rzeczywiste przysłówki istniały.

§. 2. Co do etymologii właściwych przyimków badacze języków nie mogą się w swoich zdaniach ze sobą pogodzić. Tak mniema Franciszek Bopp (Vergleichende Grammatik, III, str. 487), iż wszystkie właściwe przyimki („echte Präpositionen“) swoję osnowę w zaimkach mają, podczas gdy Hugon Weber (Indische Studien, II, 406) ich zaczątku w pierwiastkach słów czasowych poszukuje. Równie i Franciszek Miklosich jest tego zdania, że przyimki właściwe z większém lub mniejszém prawdopodobieństwem dadzą się odnieść do zaimków (Vergl. Gramm. IV, 196). Jakoż istotnie trudno nie przyznać, że tak przyimki jak i zaimki podobny mają typ formalny. Pott atoli sądzi (Etym. Forsch. I, 63), iż przyimki właściwe po większéj części są „sui generis“, t. j. że one są

przeważnie samoistne, że się przeto nie utworzyły ze zaimków, gdyż mają racyję bytu obok nich.

Zastanawiając się nad początkiem przyimków musimy przedewszystkiém zgodzić się z Miklosichem, który obecnie niezaprzeczenie jest piérwszym badaczem na polu porównawczego językoznawstwa. Kategorycznie bowiem nie możemy twierdzić, że wszystkie właściwe przyimki mają swój zaczątek w zaimkach, gdyż niektóre przyimki, jak n. p. до, за co do swéj genezy rzeczywiście są zagadkowémi. Potta zaś zdanie już dlatego nie możemy uznać za uzasadnione, ponieważ przyimki jako słówka podrzędne nie mogą mieć prawa do egzystencyi samoistnéj. Należy następnie nadmienić, że także owo zdanie Webera nie ma ugruntowanéj podstawy. O tém przekonywamy się mianowicie w języku starosłowieńskim, w którym wyjąwszy jeden przyimek мимо (mimo) żaden inny do pierwiastka słowa czasowego nie da się odnieść. Nareszcie orzekamy, że przyimki właściwe są wspólném mieniem tak słowiańskich, jako też wszystkich indoeuropejskich języków, że przeto należą do czasów najodleglejszych w rozwoju językowym. Niewłaściwe bowiem przyimki, będąc bez wyjątku imionami, zawdzięczają swą egzystencyję czasom późniejszym i nawet nie wszystkie z nich są wspólne wszystkim językom słowiańskim.

O przyimkach w szczególności.

A. Przyimki nierozłączne.

§. 3. Właściwe starosłowieńskie przyimki są następujące: къ, къгъ, до, за, изъ, къ, из, объ, отъ, по,

ѧзъ, съ. One używały się piérwotnie, a poniekąd używają się nawet teraz jako przysłówki, późniéj zetknąwszy się ze słowami czasowemi przyjęły charakter przybranek (praefixa) i aż w późniejszych czasach zaczęły łączyć się z odpowiedniémi przypadkami (Mikl., Vergl. Gramm. IV, 197, b.).

Nie podlega wątpieniu, iż tak zwane przyimki nierozłączne mogły pierwotnie być używane także rozłącznie. Tak w języku łacińskim partykuła sine jest jeno modyfikacyją zastarzałego se-, n. p. se-curus = sine cura (Porówn. Pott, Etym. Forsch. I, 53. 358. 391). Można nawet wnosić, że i przyimek nierozłączny re- niegdyś samoistnie krom połączenia z inną częścią mowy mógł się używać. Na to wskazują mianowicie wyrazy złożone reciprocus (jakoby od reque+proque; porówn. susque deque) i retro (porówn. ultro, citro; Pott, Etym. Forsch. I. 190). Możebném jest przeto, że także w językach słowiańskich przyimki nierozłączne miały niegdyś byt samoistny. Za przykład niechaj nam posłuży przyimek wez- albo wz-, który w języku polskim wprawdzie jako partykuła nierozłączna używa się (n. p. wez-brać, wz-nosić), jednak w języku starosłowieńskim i staroczeskim był także samoistnym (§. 41), jakoż i obecnie w języku ruskim i serbskim ten przyimek we formie узъ (уз) rozłącznie od imion i słów może być postawionym.

Oprócz възъ (st. czes. wz) znajdujemy w języku starosłowieńskim jeszcze następujące przyimki nierozłączne: па-, пра-, прѣ-, ѧз-, сѫ- i ѫ; n. p. па-гоуба, пра-дѣдъ, прѣ-дѣлъ, ѧз-дѣлити, сѫ-сѣдъ, ѫ-долъ. Wszystkie te przyimki spostrzegamy téż w języku ruskim

i polskim, a to w następującéj formie: rus. на-, пра-, пере-, роз-, су-, у-; pol. pa-, pra-, prze-, roz-, są-, ą-; n. p. на-сѣка pa-sieka, пра-дѣдъ pradziad, пере-возъ prze-wóz, роз-бой rozbój, су-сѣдъ są-siad, у-возъ (st. rus.) wą-wóz. W językach ruskim, rosyjskim, polskim i czeskim przyłącza się jeszcze do tych przyimków partykuła wy- (§. 21).

Każdy lingwista przyzna zapewne, że nierozłączne przyimki dadzą się zestawić razem z témi, które się rozłącznie używają; па (pa) albowiem, jakotéż пра są oczywiste modyfikacyje przyimków по (po) i про (pro); пръ (prze) zaś służy za osnowę rozłącznym przyimkom пръзъ (przez) i пръдъ (przed), podczas gdy съ (są) i ѫ albo кѫ (ą, wą) za pierwotwór późniejszych przyimków съ (s = z §. 112) i въ (w, §. 54) uważane być mogą. Względem раз- (roz-) pozwalamy sobie twierdzić, że ono ma w раз-кѫ (oprócz) zastępcę w dziedzinie przyimków rozłączonych (porówn. §. 32). Zresztą w języku słowieńskim używa się raz podziśdzień jako przyimek samoistny, oznaczając rozłączenie lub oddalenie od jakiego przedmiotu (Mikl. Vergl. Gramm. IV, 242). Przyznać atoli należy, że względem кы- (wy-) nic pewnego w tym względzie orzec nie możemy. Porów. §. 21.

B. Przyimki rozłączne.

§. 4. 1. Z jednym tylko przypadkiem łączy się większa część przyimków. Wiele z pomiędzy nich są właściwie imionami, (mianowicie rzeczownikami), przeto nie dziw, że się kładą z przypadkiem IIgim. Również w języku arabskim łączą się przyimki z przy-

padkiem drugim, albowiem po największéj części są one rzeczownikami. Podajemy tedy przegląd tych przyimków, które się łączą z jednym przypadkiem:

a) w języku starosłowieńskim:

безъ, близь, връхоу, възъ, вънъ, вънѣ, выше, далече, до, дѣлꙗ, дѣльма, задъ, изъ, окръстъ, окрѫгъ, къ, мимо, въ-мѣсто, отъ, послѣ, при, про, проче, ради, развѣ, свѣнѥ, сквозѣ, слѣдъ, срѣдѣ, странь, отай, оу, ѫтрь.

b) w języku ruskim:

безъ, біля, близько, по-бôчь, по-узъ (по-узъ-бôчь), поверху, высше, вздовжь, (в)зглядомъ, одъ-далеки, для, до, въ-задъ, изъ (съ), край, на-въ-хрестъ, на-въ-круги, о-круги, о-коло, крôзь, крôмъ, о-крôмъ, къ (ко, икъ), замѣсто (за-мѣсть), въ-низъ, низомъ, низше, одъ (вôдъ), пôсля, по-перекъ, при, про, проти, ради, по-середъ, посторонь, на-зустрѣчь, у, внутрь, черезъ.

c) w języku polskim:

bez, blisko, bliżéj, najbliżéj, o-bok, w-brew, dla, podług, po-dle, we-dług, we-dle, wz-dłuż, do, względem, miasto, za-miast, koło, o-koło, na-około, krom, o-krom, ku, po-przek, w-prost, na-prost, po-niżéj, od, prócz, o-prócz, przeciw, przeciwko, na-przeciwko, przez, przy, wśród, po-śród, u, we-wnątrz, ze-wnątrz, k-woli (gwoli), po-wyżéj, po-wyż, wz-wyż.

2. Z dwoma przypadkami łączą się:

a) w języku starosłowieńskim:

въ, кромѣ, на, надъ, о, объ, подъ, по-длъгъ противѫ, прѣдъ, прѣжде, прѣзъ, прѣко, прѣмо, чрѣзъ.

b) w języku ruskim:

въ (у), мимо, на, надъ, о, объ, пôдъ, передъ, по-при.

c) w języku polskim:

między, po-między, mimo, po-mimo, na, nad, o, po, pod, na-przeciw, na-przeciwko, przed, w, z (= z i s).

3. Z trzema przypadkami łączą się:

a) w języku starosłowieńskim:

ѫ, междоу, по, съ.

b) w języku ruskim:

за, межи (мѣжь, про-мѣжь), по, съ (зъ, изъ).

c) w języku polskim:

za.

W niniejszéj rozprawie opierać się będę na przyimkach starosłowieńskich, gdyż w nich przedstawiają się nam formy pełne, podczas gdy w językach żyjących takowe mniéj więcéj nadwerężone zostały. Zresztą przykłady wyjęte z pomników starosłowieńskich są bardzo pouczające, albowiem wykazują nam, jak rozmaite odcienia nadają przyimki znaczeniom dotyczących przypadków.

Przystępując więc do opracowania rzeczy o przyimkach winienem nadmienić, iż niechcąc nad miarę rozszérzać objętości téj rozprawy nie mogłem uwzględnić takich przyimków, które albo rzadko się używają (jak n. p. st. słow. свѣнѣ, слѣдъ), albo téż nie nastręczają żadnych osobliwszych spostrzeżeń (n. p. polskie w-brew t. j. къ-брѣгъ).

Rzecz o przyimkach, łączących się z jednym przypadkiem.

I. Przyimki z przypadkiem drugim.

1. st. słow. безъ, rus. безъ, pol. bez. (grec. ἄνευ; łacin. sine; niem. ohne, sonder).

§. 5. Przyimek безъ, bez, łączy się z przypadkiem IIgim, ponieważ tą składnią wyraża się tutaj właściwie pojęcie oddalenia lub rozdziału. W języku litewskim przedstawia się nam ten przyimek we formie be, która prawdopodobnie jest pierwotną i najdawniejszą. Безъ byłoby tedy jeno rozszérzoném бе, i miałoby analogiję w przyimkach ни-зъ i прѣ-зъ, które przyrostkiem -зъ od ни (§. 25) i прѣ utworzone zostały. Dziwić się przeto należy, dlaczego Pott (Etym. Forsch. I, 390) najprzód twierdzi, że słowiańskie bez jest prawdopodobnie tylko rozszerzoném litewskiém be, następnie zaś (I, 719) w zwiątpieniu pyta się, ażali słowiańskie bez nie jest może przyimkiem złożonym (be+z). Przytém należy zauważać, że Pott, badając pierwiastek przyimka tego, pomimo swéj nadzwyczajnéj erudycyji i bystrości w pomysłach przedłożył takie konjektury, które oczywiście utrzymać się nie mogą. Tak mniema uczony ten badacz, że be pochodzi od litewskiego abbhu (znacz. oba), wszelako wyraża oraz swe niezadowolenie z takiego zestawienia, pisząc co następuje: „Leider drückt der Begriff beide gerade das Zusammen einer Zwei-

heit aus und nicht das Eins von Beiden (alterutrum) in der Getrenntheit“ (str. 719). W obec takiego obłędu Potta postąpimy sobie bez wątpienia najpraktyczniéj, jeżeli zadowolimy się litewskiém be jako formą najdawniejszą i zaniechamy w tym względzie głębszych badań etymologicznych.

Безъ (bez) znajduje się też w językach rosyjskim, polskim, czeskim, serbskim i bułgarskim. W języku słowieńskim używa się brez, i ta forma znajduje się obok bez nawet w serbszczyźnie, w ruszczyźnie atoli jest ona rzadkiém zjawiskiem (Porówn. Историческія пѣсни малорусс. народа съ объясненіями Вл. Антоновича и М. Драгоманова, T. I. Кіевъ 1874; str. 43). Owo брезъ jest tedy niczém inném, jak tylko nieco zmodyfikowanym przyimkiem презъ (przez), jakoż podziśdzień prosty lud polski pomiędzy przyimkami bez i przez często nie robi żadnéj różnicy.

Uwagi godném jest, że w języku staropolskim przyimek przez pojawia się tu i owdzie w znaczeniu bez; n. p. przeczyesz przes mego wyedzenya uczyekł (przecz-eś przez mego wiedzenia uciekł)? Biblia Zofii, str. 35. — Tu należą też wyrazy złożone: przeszpyecznye (przespiecznie) t. j. bezpiecznie, Bibl. Zof. 32; syostra przezdzatkynya (siostra przezdziatkinia) siostra bezdzietna albo niepłodna. Bibl. Zofii str. 33.

Przyimkiem tym wyraża się więc dobitniéj przypadek IIgi ujemny, oznaczający osobę lub rzecz, od któréj stronimy, którą chybiamy, któréj się pozbywamy, albo któréj osiągnąć nie możemy; n. p. st. słow. съгрѣшихъ прѣдакъ кръвь безъ вины zgrzeszyłem,

zaprzedawszy krew bez winy. Suprasl. str. 268, wiersz 6; st. rus. Роуси ѥсть веселье питье, не можемъ безъ того быти Rusi jest wesele i picie, bez tego się obejść nie możem. Несторъ, Полное собраніе русскихъ лѣтописей, томъ I, стр. 36, 21; rus. хтожь мою головоньку безъ тебе сховає któż mię po śmierci pochowa, jeżeli ciebie nie będzie. Шевч. I, 112; pol. krolestwo bez sprawiedliwości jest rozbojstwo. Skarga, Kazania na niedziele i święta, str. 44. — brama sterczy bez wrot, ogrody bez płota. Mickiewicz, Pan Tadeusz, str. 161.

Tą konstrukcyją może téż oznaczyć się sposób; n. p. rus. кинулось усе вôйсько безъ очей утѣкати całe wojsko poszło bez rozwagi w rozsypkę. Кулишь, Хмельнищина, str. 65. — pol. tu wieczność bez odmiany. Skarga, Kaz. niedz. 122.

§. 6. W wyrazach złożonych przyimek безъ dość często w języku starosłowieńskim bywał używany. Mianowicie łączył się z rzeczownikami i przymiotnikami albo téż z takiemi słowami, które są denominativa; n. p. без-божьникъ bezbożnik, grec. ἄθεος, без-мѣрьнъ niezmierny ἄμετρος, без-образити zeszpecić (złoż. z безъ i образъ). Owe imiona odpowiadają najczęściéj takim greckim wyrazom, które złożone są z partykułą ἀν-, ἀ- (privativum). W języku ruskim i polskim bez w połączeniu ze słowami rzadko kiedy napotykamy. Zato w związku z przymiotnikami dla wyrażenia ułomności cielesnych bez w jęz. rus. używa się dość często; n. p. rus. без-хвостый, бес-ребрый, без-пятый, без-носый, без-рукїй, без-зубый; porówn. pol. beze-brwi, bez-oki, bez-języczny, bez-wąsy, bez-ustny i t. d.

Następnie należy podnieść tę okoliczność, iż w dawniejszéj polszczyźnie przyimek bez łączył się mianowicie z takiémi przymiotnikami, które oznaczają własność. Dzisiaj atoli na miejscu takiego bez kładzie się często zaprzeczająca partykuła nie; n. p. bez-śmiertelny, bez-spokojny, bez-szczęsny, bez-ważny, bez-żywy, bez-zgodny, bez-wdzięczny, bez-wierny i t. d.; porówn. też rzeczowniki bez-rząd, bez-rozum. Zresztą jest wiadomo, iż mianowicie w języku polskim tworzą się tym sposobem przymiotniki, wyrażające brak jakiéj rzeczy, lub ogołocenie z czegoś; n. p. bez-grzywy, bez-chmurny, bez-cienny, bez-cielesny, bez-jarzemny, bez-służby, bez-wilgi. Tu należą też niektóre rzeczowniki, jak: bez-dzietność, bez-królewie, bez-prawie i t. p. — Niekiedy łączy się bez z poprzedzającym z (= изъ), w skutek czego urabia się słowo oznaczające, stan dokonany jakiegoś ogołocenia; porówn. pol. z-bez-cześcić, st. rus. изъ-безъ-умѣти см, zupełnie utracić rozum, okazać nadzwyczajne zdziwienie.

§. 7. Urabiając takie złożone wyrazy w języku starosłowieńskim a poniekąd i w staroruskim należy uwzględnić niektóre ważne prawidła z dziedziny głosowni. Tak odrzuca się n. p. ъ od безъ wtedy, gdy druga część wyrazu złożonego zaczyna się na з, с, ч. Mianowicie odrzuca się ъ (razem z ъ) z grupy зъз, зъс, зъч; n. p. безаконьнъ, бесребрьнъ, бечисльнъ zam. безъзаконьнъ, безъсребрьнъ, безъчисльнъ. Godną uwagi jest ta okoliczność, że to ъ nawet wtedy się odrzuca, kiedy безъ jest samoistném, a więc z przypadkiem IIgim się łączy; n. p. безъловъ, бесъмиа, бечиа zam. безъ

ꙁълобы, беꙁъ сына, беꙁъ чина.— Prócz tego należy zauważać, że ꙁ od беꙁъ staje się podobném następującéj spółgłosce mocnéj, t. j. że przechodzi w s; porówn. бесконечьнъ, бес печали, zam. беꙁъконечьнъ, беꙁъ печали. Gdy więc ꙁ przed ч zamieni się w c, to сч spływa w щ (t. j. шч), które w najdawniejszych pomnikach starosłowieńskich brzmiało jak шт; n. p. бештадиѥ grec. ἀτεκνία, zam. беꙁъ + чадиѥ = бесчадиѥ; porówn st. rus. бещислено множьство zam. бесчислено множьство, бе-щила zam. беꙁъ числа (Nestor). Co się tyczy upodobienia (asymilacyi), nie można przeoczyć przechodu spółgłoski ꙁ od беꙁъ przed następującém miękkiém и̂ w ж, poczém ъ stojące po ж odrzuca się; n. p. беж и̂его ничесоже не бысть bez niego nic się nie stało. Ewang. Asseman. Jan. I, 3. Nakoniec trzeba jeszcze o tém nadmienić, że pomiędzy ꙁ (od беꙁъ) a р dla eufonii wstawia się д; porówn. беꙁ-д-радостьнъ. Chcąc zaś być konsekwentnymi, pisarze pomników starosłowieńskich wstawiali to д nawet wtedy, kiedy беꙁъ przed przypadkiem drugim było położoném; n. p. беꙁ-д-ранъ zam. беꙁъ ранъ (Porówn. Fr. Miklosich, Vergl. Lautlehre der slav. Sprachen str. 211—216).

§. 8. Pomiędzy wyrazami złożonémi znajdują się téż takie przysłówki oznaczające sposób; n. p. st. słow. бес-прѣстани nieustannie (złożone z беꙁъ i nieużywanego rzeczownika прѣстань). W dzisiejszéj ruszczyźnie mówią без-перестану, без-перестанку (a na Ukrainie nawet без-перестанцѣ). Do takich przysłówków zaliczamy téż без-лѣчь bez liczby i без-цѣнь zabez-cen; pol. bezmała = prawie. Koch.

2. близь, rus. близько, pol. blisko.
(grec. πλησίον, łac. prope; niem. nahe an).

§. 9. Przyimek ten jest właściwie przysłówkiem i równie jak greckie πλησίον, ἐγγύς łączy się z przypadkiem IIgim. Zamiast близь używało się w języku starosłowieńskim близоу; porówn. st. pol. blizu, n. p. blizu boiǫczich se iego zbawene iego (blizu bojących się jego zbawienie jego) Psałterz Małgorzaty, str. 49. To близоу jest przypadkiem VIImym od близъ (porówn. сыноу) (porówn. сташа о близоу себе. Полн. собр. р. л. IV, 41, 27), близь zaś może być skażoną formą przypadka VIIgo близѣ (porówn. рабѣ), któren w dawnych pomnikach tylko jako przysłówek jest znany; porówn. przysłówki: вьноунь (Suprasl. 101) zam. вьноунѣ, особь zam. особѣ (Несторъ, П. С. I, 4. 21). Prawdopodobniéj jednak jest owo близь rzeczownikiem rodzaju żeńskiego w przypadku IVtym (porówn. ross. близь, znacz. bliskość).

W języku ruskim znany jest téż przyimek близь; częściéj jednak używa się близько (porówn. pol. blisko), t. j. neutrum od przymiotnika близъкъ. W serbszczyźnie zaś znajdujemy близо w znaczeniu przyimka. — Bardzo rzadko stoi близь po imieniu; porówn. st. rus. двирий близъ blisko drzwi (Паломникъ Даниила Мниха, редак. Норовъ, Петерб. 1864).

3. кръхоу, rus. поверхъ (łac. super, niem. oberhalb).

§. 10. Кръхоу jest oczywiście rzeczownikiem w przypadku VIImym (porówn. долоу, горѣ) i używa

się przedewszystkiém jako przysłówek; n. p. st. słow. мѫченикъ тѣлеса акы кораблі врьхоу плавадѫ ciała męczenników pływały po powierzchni (wody) jakoby statki. Suprasl. 48, 19. Zresztą врьхоу używa się téż jako przyimek i oznacza przedmiot, na którym odbywa się ruch. W języku ruskim mamy верхъ i по-верьхъ (t. j. по + acc. sg. верхъ) i на-верхъ; n. p. щобъ тебе взяло та понесло поверхъ дерева oby cię porwało i poniosło powyżéj drzew. Номисъ, Присло̂вья, 3669.

4. вънъ (grec. ἔξω; łac. foras; niem. hinaus); вънѣ. вьноу (grec. ἔξω, ἔξωθεν; łac foris; niem. draussen, ausserhalb).

§. 11. Zastanawiając się nad zaczątkiem tych przyimków, należy uwzględnić następujące twierdzenie Grimma: „In den Präpositionen liegen noch schwere Räthsel, und wer die rechte Witterung von ihnen hat, wird auf Nominalbegriffe und leibliche Substantiva stossen" (Deutsches Wörterbuch von Jac. Grimm und Wilh. Grimm, Leipzig 1854, I, B. L.). Zaiste zagadkowémi są téż wyżéj przytoczone przyimki i tylko z ich zakończenia możemy wnosić, że w nich przedstawiają się nam rzeczywiste imiona. Вънъ byłoby tedy przypadkiem IVym, вънѣ zaś i вьноу przypadkiem VIImym w liczbie pojedyńczéj. Porówn. st. słow. изведъшема има (мѫченикома) вънъ града с҃тꙑи Павьлъ оумоли сѣчьцѫ, ꙗко да Иоулиꙗнинѫ прѣжде его оусѣк'нетъ gdy obaj męczenicy wyszli za miasto, prosił św. Paweł kata, by Julianii najprzód głowę uciął. Suprasl. 10, 22, 23, — помꙑслъте да не имѣсте съра-

тениѩ цѣсара, да не вънѣ чрътога затворенъ бѫдеть nikomu niechaj nie będzie nieznajomém przyjście pańskie, ażeby nie był zamkniętym zewnątrz przybytku weselnego. Suprasl. 235, 12.

Вънъ i вънѣ mogą się téż łączyć z następującym po nich właściwym przyimkiem отъ: вънъ отъ, вънѣ отъ. Trafia się téż nieraz, że вънъ przyłącza się do poprzedzającego изъ, poczém изъвънъ kładzie się z przypadkiem IIgim.

W żyjącym języku ruskim вонъ i внѣ nie używają się prawie nigdy. Również i polskiemu językowi te przyimki nie są znane. Zamiast вонъ stoi w języku ruskim по-за lub за z przypadkiem IVtym. albo téż изъ z przypadkiem IIgim (porówn. pol. za, po-za), a zamiast внѣ kładzie się по-за lub за z przypadkiem VItym (w jęz. pol. za z przypadkiem VItym lub zewnątrz z przypadkiem IIgim).

5. далече, rus. вôддалеки.
(grec. πορρωτέρω; niem. fern von).

§. 12. Далече jest neutrum od далечь, które podziśdzień w języku ruskim jako rzeczownik rodzaju żeńskiego (w znaczeniu „dalekość“) bywa używaném. Obok далече znajduje się w dawnych pomnikach niekiedy i далеко, t. j. rodzaj nijaki od далекъ, łac. longinquus: lecz podczas gdy w języku starosłowieńskim tak далече jak i далеко ma znaczenie przysłówka, używa się jako przyimek zwykle tylko далече. Porówn.: цѣсарь приде, а воинъ далече вои хождааше przyszedł

naczelny wódz, a żołnierz chadzał opodal od wojska. Suprasl. 383, 7.

W języku ruskim służy далече, a mianowicie далеко za przysłówek i za przyimek. Należy jednak zauważać, że chociaż obydwie te formy jako przyimki — mianowicie w dawnéj ruszczyźnie — bezpośrednio przed IIgim przypadkiem stać mogą, to częściéj jednak łączą się one z następującém отъ (вôдъ), poczém далеко вôдъ (pol. daleko od) z przypadkiem IIgim bywa stawianém.

Często kładzie się w języku ruskim вôдъ przed далеко i tym sposobem tworzy się złożony przyimek вôддалеки, оддалеки, вôддалêкъ. Względem formy оддалеки należy zanotować, że ona właściwie од+далека (t. j. од z następującym przypadkiem IIgim od далеко) wygłaszaną być winna. Bez potrzeby więc odbyła się tutaj zmiana głoski a na i, podczas gdy we formie оддалêкъ końcowa ta samogłoska została odrzuconą, w skutek czego ścieśniona samogłoska e (między л a к) zamieniła się na i (ê). W języku staroruskim używano téż przyimków по-далѣ, о-даль = pol. o-po-dal; porówn. бѣ кельꙗ ѥго (старцꙗ) подалѣ церкве cela jego znajdywała się opodal od cerkwi (Несторъ, Полн. Собр. I, 82, 9); одаль города opodal od miasta (Лѣт. Ипат). Owo по-далѣ jest złożoném z по i rzeczownika даль (rodz. żeń.) w przypadku VIImym, podczas gdy о-даль powstaje z о+даль w przypadku IVtym l. pojed.).

W pomnikach starosłowieńskich znajdujemy niekiedy przed далече przyimek изъ lub отъ, i tak złożony wyraz (изъ далече, отъ далече) ma znaczenie przysłówka.

6. rus. по-длѣ, пô-для, пôля, бôля, ве-для, во-длѣ, возлѣ; pol. we-dle, we-dla, po-dle, po-dla.

§. 13. Przypadkiem IIgim połączonym z témi przyimkami oznacza się przedmiot, podle którego znajduje się inny, lub wedle którego odbywa się odpowiednia czynność. Wszystkie te przyimki mają swą osnowę w nieużywanym imieniu длѣ (znacz. długość) i są złożone z właściwémi przyimkami по, къ, къзъ (Mikl. Vergl. Gramm. IV, 518). W przyimkach по-длѣ (po-dle), во-длѣ (we-dle) i возлѣ (= воз+длѣ) mamy tedy przypadek VIImy w liczbie pojedyńczéj; mianowicie подлѣ, водлѣ, возлѣ stoi zamiast подли, водли, возли stosownie do wymowy ruskiéj, przy czém nie wahamy się twierdzić, że we formach пôдля, пôля, бôля i ведля końcówka ѣ została przeistoczoną w я; porówn. st. słow. отъ-колѣ i st. rus. по-с-лѣ z ruskiém вôд-кôля, пô-с-ля.

W języku ruskim używa się najczęściéj бôля (біля), które jest modyfikacyją przyimka пôдля. Widzimy tedy w бôля zmianę głoski п na б; porówn. st. słow. стлъпъ i стлъбъ, rus. приспа i призьба. Nie jest więc w tém nic dziwnego, że б stoi zamiast п; łatwo też wykryć przyczynę, dla któréj д przed л tak w tym przyimku, jako też w пôля и w возлѣ wypadło. Wiadomo jest bowiem, że w językach starosłowieńskim, bułgarskim, serbskim, słowieńskim, ruskim i rosyjskim д przed л wyrzuca się mianowicie w przyrostku дло w tych rzeczownikach rodzaju nijakiego, które oznaczają narzędzie; porówn. st. słow. (о)рало, rus., ros.

serb. i bułg. pało; lecz w pol. ra-dło, czes. ra-dlo; — grec. ἄρο-τρον, łac. ara-trum. Wychodząc tedy ze stanowiska wyż przytoczonych obu prawideł głosowni możemy śmiało twierdzić, że бôля a пôдля jest tym samym przyimkiem. Пôдля bowiem znaczy podle, blisko przy, i takież znaczenie ma téż przyimek бôля. Porówn. rus. Поляки біля третёго переходу станомъ стали Polacy stanęli obozem podle trzeciego brodu. Максимовичъ, Украинскія народныя пѣсни; Москва 1834, часть I, стор. 22. W języku staroruskim używano téż подлѣ w znaczeniu teraźniejszego бôля; n. p. подлѣ града ходити podle miasta chodzić (Лѣт. Ипат.); porówn. serb. поли. Z przyimka подлѣ powstało tedy пôдля tym sposobem, że o na podstawie znanéj głosowni ruskiéj zamieniło się w i (ô), przy czém téż końcówka ѣ na я została przeistoczoną. Po wyrzutni zaś głoski д przed л utworzyła się z пô-для forma бô-ля (бі-ля).

7. до, rus. до, pol. do.

(grec. ἄχρι, μέχρι; łac. usque ad; niem. bis zu).

Pott odnosi ten przyimek do sanskryckiéj partykuły adhi, która jako przyimek znaczy na, nad, (z, o) (Porówn. Etym. Forsch. I, 274; Bopp, Glossarium sanscritum str. 7). Według zdania Potta należy do owego adhi oprócz słowiańskiego до także gotyckie du, angielskie to i niemieckie zu. Nawet Bopp (Vergl. Gramm. III, 489) zestawia łacińskie ad ze sanskryckiém adhi, wszelako przyznaje się otwarcie, że w tém swojém badaniu nie doszedł do zadawalniającego rezultatu. Co do mnie, nie myślę wcale sło-

wiańskie до odnosić do sanskryckiego adhi, gdyż nie mogę pojąć, jakim też sposobem sanskryckie adhi ze słowiańskiem до względem formy i znaczenia może być zestawioném. Spoglądając bowiem na formalną stronę tego przyimka, należałoby sądzić, że do adhi raczéj отъ (od) a nie до (do) odnosi się, ile że sanskryckiéj krótkiéj samogłosce ă w słowiańszczyźnie odpowiada o. Nie wchodząc już w to, że w adhi także końcówka i prawną ma egzystencyję, musielibyśmy koniecznie w siebie wmówić, że słowiańskie до za pomocą przestawki (metathesis) samogłoski a z adhi zostało utworzoném. Zresztą okazuje adhi takie znaczenia, które ze słowiańskiém до nie dadzą się pogodzić. Ztąd wynika że słowiańskie до, równie jak gotyckie du samoistnie się uformowało, nie mając ze sanskryckiém adhi żadnego powinowactwa. Przecież sam Bopp uczy na miejscu wyżéj cytowaném, że adhi powstaje z zaimka ukazującego a i z przyrostka dhi = grec. θι (porówn. πό-θι zam. κό-θι); więc adhi, przeistaczając się w słowiańskie до utraciłoby sam rdzeń, t. j. zaimek a, w skutek czego słowiańskie до musiałoby być uważaném za dziwaczną modyfikacyję przyrostka dhi. Taką genezę przyimka до pochwala niestety nawet Grimm (Deutsche Gramm. III, 255), ucząc, że słowiańskie до, podobnie jak gotyckie du (zam. adu) utraciło początkową samogłoskę. W obec takich twierdzeń tych lingwistów nie należy się tedy dziwić, iż ks Malinowski mniema, że z przyimka od przez przesuwnię powstał przyimek do, oznaczający symbolicznie odwrotny kierunek przyimka od (Krytyczna Gramatyka, str. 276). Atoli takie subtelne kombinacyje nie przynoszą lingwistyce żadnéj

korzyści, gdyż dążąc do utrzymania powagi sanskrytu w obec wszelkich innych języków indoeuropejskich, za mało samorodnéj twórczości przypisują młodszym tym siostrom mowy staroindyjskiéj.

Rozprawiając o tym przyimku Pott dziwi się, że się łączy z przypadkiem IIgim, pomimo to, że wyraża zbliżenie (Etym. Forsch. I, 731). Sądzimy jednak, że każdy język ma swe właściwości. Jakoż i w języku niemieckim przyimki sonder, ohne łączą się z przypadkiem IVtym, bez względu na to, że wyrażają pojęcie rozłączenia.

§. 15. Przyimek до znajduje się we wszystkich językach słowiańskich i używa się w znaczeniu rozmaitém.

1. До (do) z następującym przypadkiem IIgim, oznacza miejsce, do którego się coś rozprześciéra. W ogóle należy zważyć, że u przyimków właściwych oznaczenie miejsca poczytuje się za pierwotne, o czém Pott bardzo trafnie tak się wyraża: „Der Mensch nimmt von seinem eigenen Körper die Hauptbestimmungen der räumlichen Verhältnisse her, welche in den Praepositionen zu Tage kommen“ (Etym. Forsch. I, 151). Oznaczenie miejsca służy więc za punkt oparcia dla innych znaczeń, które częstokroć logicznie z owéj głównéj osnowy wynikają.

Porówn. st. rus. **Василькокъ полкъ гнаше Оугры до становъ** Wasylków półk gonił Węgrów aż do obozu (Лът. Ипат. 512, 28);

st. pol. prawda twoja asz do oblocow (prawda twoja aż do obłoków) Psałt. Małg. str. 19.

rus. безъ Бога ни до порога łac. divini auxilii expers ne ad limen quidem pervenies. Номисъ Nr. 7.

W dalszém następstwie taką konstrukcyją bywa oznaczoném zbliżenie się do czegoś; n. p. pol. ale to już blisko do twojego domostwa. Słowacki, Balladyna, str. 39; — ptaszek zbudzony nie śpiéwa, otrząsnął piérze z rosy, tuli się do drzewa. Mickiewicz, P. Tadeusz, str. 198. Ztąd wypływa, że tym składem można też to wyrazić, czém się ktoś zajmuje, lub około czego się krząta; n. p. tobie jutro trzeba wziąść się ostro do tych malinek. Słow. Ballad. 38.

W języku starosłowieńskim wzmacnia się до niekiedy za pomocą dodanéj partykuły же (= grec. γέ). Następnie дóже wiąże się za pomocą spójnika и (i) jeszcze raz z до, w skutek czego znaczenie zwyczajnego до dobitniéj się wyraża; porówn. łac. ad i usque ad, pol. aż do, co do; n. p. spełnić podany sobie kielich co do kropli. Tańska. Zamiast дóже и до znajdujemy nieraz także дóжии до, albo téż дáже и до, дáже до, w któréj to formie о zamieniło się w а. W pomnikach serbskich czytamy дорн (dori) zam. дожи, gdyż według znanego prawidła głosowni serbskiéj spółgłoska ж (ż) pomiędzy dwiema samogłoskami w p (r) zamienić się może (Porówn. Šafařik, Serbische Lesekörner, str. 63). W języku ruskim kładzie się po takiém до przymiotnikowy zaimek самый, który ze swoim rzeczownikiem zgadza się według prawideł gramatycznych; n. p. пôшовъ дымокъ до самыхъ хмаръ, dym wzniósł się aż do obłoków. Котл. Енеида, стор. 47. Tu należą téż wyrazy доси albo досѣль (niem. bis hieher) i дотн albo дотôль (bis dorthin), które skróciły się z до+сель i до+толѣ.

Przypadek IIgi z przyimkiem до oznacza niekiedy przedmiot, do którego ktoś zdąża (porówn. къ z przypadkiem IIIcim; n. p. iść do ojca. Wszelako ruch skierowany ku jakiemuś przedmiotowi może wniknąć nawet w jego wnętrze, i w tym razie stoi до z przypadkiem IIgim w języku ruskim i polskim niekiedy zamiast въ z przyp. IVtym; n. p. ой скочу я до Дунаю, oj skoczę ja do Dunaju, Pieśń lud. Często wykazuje się tu tylko kierunek w ogóle; n. p. idę do lasu, gdzie będę sam. Słow. Ballad. str. 16.

2. Przez połączenie przyimka до z przypadkiem IIgim oznacza się często czas, a mianowicie kres czasu, aż do którego czynność lub stan jakiś sięga; n. p.

st. słow. прискръбьна ѥсть доуша моꙗ до съмрьти smętna jest dusza moja aż do śmierci. Suprasl. 284, 5;

st. pol. u Labana bil gesm w goszczynye aze do dzyszeyszego dnya (u Labana był jesm w gościnie aż do dzisiejszego dnia) Bibl. Zof. str. 36, rozdz. XXXII;

rus. одѣ Богдана до Ивана не було гетьмана, począwszy od Bohdana (Chmielnickiego) aż do Iwana (Mazepy) nie było dzielnego hetmana. Номисъ, 666.

— мы не одпочиваемъ до самои домовины, my nie odpoczywamy w przeciągu całego życia aż do trumny. Шевч. I, 51.

Już w języku starosłowieńskim znajdujemy liczne, niejako stereotypowe zwroty dla oznaczenia czynności, która trwa aż do początku jakiegoś czasu. Tu należą n. p. frazy: до дьньсь, до дьнешьнꙗго, до ны-

нѣшьнаго do dzisiejszego dnia; до поздѣ do późna w nocy; до полоунощи do północy, до зорь do jutrzenki, до жатвы do początku żniw i t. p.

W słowach czasowych, które oznaczaja trwanie czynności lub stanu aż do pewnego kresu, i które już złożone są z przyimkiem до, może być opuszczonym przyimek до przed IIgim przypadkiem; n. p. st. słow. доидохъ сего дьни (= доидохъ до сего дьни), osiągnąłem ten dzień (właściwie: doszedłem do tego dnia). Suprasl, 322, 15;

st. rus. похвалихъ Бога, иже мя сихъ дневъ грѣшнаго допрокади, pochwaliłem Boga, któren mię grzesznego do tych dni doprowadził. Полн. Собр. рус. лѣт. I, 100, 10.

Z powodu, że jakaś czynność lub też jakiś stan trwa aż do zacząktu pewnego okresu, można sobie poniekąd przedstawić, że się coś dzieje przed oznaczonym czasem; n. p. rus. Византійска просвѣта ширилась у насъ и до христіяньства, Bizantyjska oświata szérzyła się u nas nawet przed przyjęciem chrześcijaństwa. Правда, III, 4. Przeto czytamy też: до схôдъ сонця, przed wschodem słońca. Шевч. — Takie same znaczenie okazuje до nieraz i w wyrazach złożonych; porówn. rus. до-варязькй часы, czasy przed przybyciem Waregów. Кулишь. A ponieważ zacząktek jakiegoś czasu często nie da się dokładnie oznaczyć, to niekiedy до znaczy tyle co około (ungefähr); n. p. st. słow. Ариани до четыръ десатъ лѣтъ правовѣрьныихъ цръкви дръжаша, Aryjanie dzierżeli cerkwi prawowiernych w swém posiadaniu około cztérdziestu lat. Suprasl. 148, 7.

3. Kierunek lub też ruch wymierzony ku pewnemu celowi może być uważanym także ze stanowiska umysłowego; n. p. coś matce staruszce przyszło do głowy. Słow. Ball. 36; — przeto do z następującym przypadkiem IIgim oznacza *a)* stosunek do osoby lub rzeczy; *b)* zakończenie albo najwyższy stopień czynności lub stanu; *c)* dążenie do czegoś.

ad *a)* St. słow. **аште имаши чьто до врага своего, истръгни гнѣвъ**, jeżeli masz co do wroga swego (= co cię w nieprzyjaźny stosunek do niego stawia), to wykorzeń twój gniew. Suprasl. 315, 16;

rus. **господь благій до мене**, pan jest łaskaw ku mnie. Правда III, 85. Tu należą też ruskie zwroty: **привитатись до кого**, kogoś powitać; **що менѣ до тебе?** co mi do ciebie? (niem. ich habe mit dir nichts zu schaffen). Porówn. słowińskie: on je dobrotljiv do vsih stvari, on jest dobrotliwy ku wszem stworzeniom;

pol. gorącość chęci do zakazanych potraw. Skarga, Kaz. niedz. str. 121; porówn. zwrot mowy: co mnie do tego.

ad *b)* St. słow. **ваша гордыни до конъца ослабѣ**, wasza pycha znikła zupełnie. Suprasl. 354, 3;

st. rus. **вдохомъ мяса — и хлѣба до сыти**, jedliśmy mięsa i chleba do sytości. Несторъ, Полн. Собр. I, 41, 5;

rus. **терпи до-загину**, cierp aż do téj chwili, w któréj czeka cię skon. Шевч. I, 119. — **було що їсти и пити до не-хочу**, było co jeść i pić aż do przesycenia. Номисъ 11888. — Porówn. zwrot mowy: **пити до дуру**, pić nad miarę;

pol. Kochanowski osobliwie, gdy już wybiła przykra godzina rozstania — tkliwym się okazał aż do zbytku. Tańska, Jan Kochanowski w Czarnolesiu, str. 207.

W starosłowieńskim atoli przykładzie дамь ти до полъ цесарства моего (Еван. Остр. Марк. 6, 23) przyimek до ma znaczenie przysłówkowe.

ad c) Rus. Богу молись а до берега гребись, módl się do Boga i dąż śmiało do celu. Номисъ 160;

pol. kotwice do dna płynąc ledwe dostają. Rej, Wizerunek, rozd. I, list 3. — dążyć do wyniesienia. Małecki, Gram. 259.

4. Połączeniem przyimka до z przypadkiem IIgim oznacza się też cel lub przeznaczenie; n. p.

st. słow. низъ паде съмрьть до побѣжденим, runęła śmierć, aby była pokonaną. Suprasl. 259, 25;

pol. postem sobie czynim do czystości pomoc i straż. Skar. Kaz. niedz. 121. — w stodołach młócili proso do siewu. Tańska, J. Koch. 30. Porówn. człowiek do niczego; książka do nabożeństwa.

Bardzo ciekawém jest to zjawisko, że до w języku ruskim nieraz we formie дъ pojawia się i natenczas podobnie jak икъ (= къ) z przypadkiem IIIcim się łączy. Już w pomnikach staroruskich napotykamy niekiedy obok przyimku до przypadek IIIci; porówn. Войшелкъ же не може доити до свѧтѣй горѣ, Wojszelk zaś nie mógł dójść do świętéj góry. Лѣт. Ипат. 568, 4. W żyjącym atoli języku ruskim mamy przyimek дъ, n. p. навертаєтця дъ церквѣ, zwraca się ku cerkwi. (Федьковичь). Częściéj jednak używa się идъ, które utworzoném zostało tym sposobem, że o

w до odrzucono, poczém przed д postawiono и (i); porówn. ити до хаты i простувати идъ хатѣ, iść do chaty i zdążać do chaty; — рôкъ хилився уже идъ кôнцеви, rok kłonił się już ku końcu. Правда, II, 534. Taka konstrukcyja i polskiemu językowi ludowemu nie jest zupełnie obcą; jednak Miklosich sądzi, że sposób mówienia do tobie jest fałszywy (Vergl. Gramm. III, 480).

§. 16. W wyrazach złożonych okazuje przyimek до najczęściéj swoje właściwe znaczenie, gdyż nimi oznacza się jużto kierunek do jakiegoś przedmiotu, jużto zbliżenie się do czegoś, jużto zakończenie czynności i t. p. porówn. st. słow. до-ити, dojść do pewnego kresu; до-коньчати; dokończyć, до-стигнжти, doścignąć grec. ἐφικνεῖσθαι; — st. rus. до-копати ся = niem.: mittels des Grabens zum ersehnten Ziele gelangen; до-плѣнити, (wojska nieprzyjacielskie) zupełnie zająć w niewolę; — rus. до-дати, dodać; до-сягнути, dosięgnąć; до-торкнутись, dotknąć się; до-годити, dogodzić; до-рѣкати, ganić (właściwie: kogoś słowami aż do uprzykrzenia nagabywać; porówn. ros. до-тапливать, całkiem stapiać). Przytém należy uwagę zwrócić na następujące złożone imiona: st. słow. до-гадъ (rus. до-гадъ), domniemanie; до-говоръ, umowa (niem. Vertrag = das bis zum Einigungspunkt Gesprochene); до-кольнъ, za-do-wolony.

Pomiędzy partykułami złożonemi ważnym jest st. słow. przysłówek доньдѣ, łac. donec, pol. dopóki. Jest on złożony z przyimka до + eufonicznego н + zaimka ukazującego и (ji) + partykuły dodawczéj дѣ (до + н + и + дѣ). Oprócz доньдѣ mamy jeszcze następu-

jące formy: доньдеже, доидеже, доньжде, доижде. W témże znaczeniu używa się téż доиѥлиже (t. j. до+и+ѥ+ли+же).

8. дѣлꙗ, дѣльма, pol dla (grec. διά, łac. propter).

§. 17. Przyimki te są rzeczownikami i należą do tego samego pierwiastka, do którego odnoszą się przyimki, mające swą osnowę w nieużywanym rzeczowniku длѥ (Porówn. Mikl. Vergl. Gramm. IV, str. 254, 526). Przeto mogły one niegdyś znaczyć wzdłuż (rus. ведля, вздовжь). Ze znaczenia wzdłuż wynikło następnie blisko przy, podle (łac. propter), poczém w znaczeniu przenośném дѣлꙗ mogło oznaczać przyczynę (porówn. łac. prop-ter). Дѣлꙗ jest bez wątpienia przypadkiem IIgim liczby pojedyńczéj od nieużywanego rzeczownika дѣль, któren ze względu na formę дѣльма prawdopodobnie należał do deklinacyi czwartéj (porówn. кость) i równie jak гость (gość) w niektórych przypadkach przejść mógł do deklinacyji Iszéj (przeto дѣлꙗ zam. дѣли). Дѣльма zaś co do formy jest VItym dawnego dualis.

Tak дѣлꙗ jako téż дѣльма w języku st. słow. i st. rus. stoją zwyczajnie po rzeczowniku, do którego należą. Jeżeli zaś przy rzeczowniku stoi przymiotnik lub zaimek, natenczas дѣлꙗ (czyli дѣльма) kładzie się pomiędzy obojgiem; n. p. дръзохъ пристѫпити къ тебѣ господи, тбоѥꙗ дѣлꙗ матере и дѣвицѧ, ośmieliłem się przystąpić ku tobie panie, z przyczyny twéj matki i panny. Suprasl. 291, 6. Jednak znajdujemy téż takie miejsca, w których дѣлꙗ nie kładzie

się pomiędzy przymiotnikiem a rzeczownikiem, lecz aż po rzeczowniku; porówn. окрьстъ стомштааго сего народа дѣльма рѣхъ, to wyrzekłem z powodu narodu tego, który stoi naokoło mnie. Supraśl. 227, 22.

Porówn. st. pol. tegodla wisluszal ies glos prosbi moiey (tegodla wysłuszał jes głos prośby mojéj) Psałt. Małg. str. 16, ps. 30.

Zaimek pytajny чьто kładzie się przy дѣлѣ zwyczajnie nie w IIgim przypadku lecz w IVtym; n. p. st. rus. братѣ! что дѣлѣ иеси приѣхалъ, bracie! poco przyjechałeś? Лѣт. Ипат.

Zamiast дѣлѣ z przypadkiem IIgim spostrzegamy w języku staroruskim także przypadek VIty bez przyimka; porówn. иесть поуть до горъ тѣхъ непроходимъ пропастьми, снѣгомь и лѣсомь, znajduje się droga nieprzystępna do tych gór z powodu przepaści, śniegu i lasu. Нест. П. С. I, 107, 18.

W języku ruskim i polskim nie używa się ani дѣлѣ ani дѣльма lecz natomiast stoi для, dla, które mogło się utworzyć z дѣлѣ za pomocą ściągnienia. Wszelako to для może być téż używaném za przypadek IIgi dawnego rzeczownika дле. Porówn.: Wżdy się dla pożytków w niewolą przedają, Rej, Wizer. rozd. 7, list 104. Zauważać należy, że w języku polskim przyimek dla nie tyle oznacza przyczynę, ile raczéj interes dla kogoś; n. p. piersi synów dostateczną dla matki obroną. Tańska, J. Kochan. 39.

Zamiast для znajdujemy w języku ruskim dość często за-для z następującym przypadkiem IIgim. Na Ukrainie mówią zam. для tu i owdzie гля (ze zmianą głoski д w г [g]); porówn. pol. ostygnąć zam. osty-

dnąć, st. słow. дъждь i дъжгъ. W dawnym języku rosyjskim używano nawet для-ради, t. j. dwa przyimki, które mają to samo znaczenie i tę samę konstrukcyję (względem ради porówn. §. 31); n. p. для ради рожденія богатырскаго, z powodu narodzenia bohatéra (Древн. русс. стихотворенія). Również należy uwzględnić rosyjską frazę ludową для чего для, dla czego; w książkowym zaś języku znajdujemy для (podobnie jak niegdyś дѣля) położone po imieniu; n. p. чего для одѣли насъ въ новыя долгополыя суконныя киреи, dla czego odziano nas w nowe sukienne kirei z długiemi połami. Квѣтка. Панъ Халявскій, str. 151.

9. изъ, pol. z, (grec. ἐξ, łac. ex, niem. aus, von).

§. 18. Pierwiastka przyimka изъ nikt dotychczas nie wyjaśnił zadowalniająco. Pott odnosi изъ do sanskryckiego przyimka vahis (znacz. łac. ex), robi jednak uwagę, że z vahis nie całkiem konsekwentnie da się изъ wyprowadzić (Etym. Forsch. I, 614). Z tém vahis atoli można słowiańskie изъ jeno o tyle zestawić, o ile w słowiańszczyźnie często z sanskryckiemu h odpowiada; porówn. st. słow. азъ i sanskr. aham. Tenże badacz zestawia téż łacińskie ex, ê i greckie ἐξ ze sanskr. vahis, chociaż nie odważa się, swe domniemanie podnieść do stopnia pewności. Prawdopodobną jest jednak następująca konjektura Miklosicha: „Das räthselhafte изъ hängt vielleicht mit lat. in zusammen, wobei das Aufgeben des Nasals anzunehmen wäre“ (Vergl. Gramm. IV, str. 198). Wychodząc z tego stanowiska wypadałoby w przyimek изъ roz-

łożyć na и + зъ, i w takim razie musielibyśmy зъ uważać za przyrostek. Porówn. Bopp, Vgl. Gramm. III, str. 494.

Przyimek изъ (iz) znajduję się też w językach ruskim, rosyjskim, słowiańskim, serbskim, i bułgarskim. W języku litewskim używa się isz zamiast iż (porówn. łotyskie is), a w polskim i czeskim mamy z (w którém początkowe i wyrzucono). W języku ruskim stoi często с (s) zamiast з (= изъ); lecz podczas gdy с używa się zamiast изъ, bywa też przeciwnie изо, изъ, зъ zam. съ (§. 112) stawianém. W ruskiéj bowiem głosowni zachowuje się mianowicie to prawidło, że из(ъ) i з(ъ) wygłasza się przed spółgłoskami słabemi i przed samogłoskami, с(ъ) zaś przed spółgłoskami mocnemi. Lecz pomimo téj zmiany głosek można łatwo poznać ze związku myśli, w jakiém znaczeniu takie изъ albo съ ma się rozumieć.

§. 19. Słowiańskie изъ, iz (z) oznacza równie jak greckie ἐξ, łac. ex: ruch pochodzący z wnętrza przedmiotu. Przez połączenie przyimka изъ z przypadkiem IIgim oznacza się tedy:

1. miejsce; n. p.

st. słow. въздалъ, на иже доуша ис тѣлесъ изводить, łaknął ten, który dusze z ciał (t. j. z wnętrza ciał) wywodzi. Supraśl. 254, 12. (O używaniu ис zam. изъ porówn. §. 20);

rus. все дивлюся на хрестъ высокій изъ тюрмы, zawsze spoglądam na krzyż wysoki z mego więzienia. Шевч. I, 36;

pol. z głębokiego morza ukaże się ranna zorza. Koch. II, str. 6. — jeden z teorbana a raczéj

z cytry dźwięki dobywał słodkie. Tańska, J. Kochan 195.

Tu należą też przysłówkowe zwroty mowy: изъ далеча z daleka; rus. зъ-заду z tyłu, спереду z przodu; porówn. st. rus. выступити изъ калигъ, zzuć buty. Паломникъ Даниила Мниха, str. 140, 2.

W dalszym rozwoju pojęć oznacza się tą konstrukcyją oddalenie od czegoś lub też oswobodzenie (porówn. отъ, od, §. 27. 1. a.):

st. pol. wiwedzesz me s sidla jesz sǫ mi scrili (wywiedziesz mię z sidła, jeż są mi skryli). Psałt. Małg. 16, 20. W tekście starosłowieńskiem stoi na na tém miejscu отъ a nie изъ;

pol. chciej mię z rąk srogich wybawić. Koch. II, str. 10.

Następnie wyraża się tą konstrukcyją zmiana stanu:

rus. не дай Боже зъ Ивана пана, nie daj Boże, aby z Iwana (t. j. chłopa) stał się pan. Присловье;

pol. z konfederata stał się stronnikiem królewskim. Mick. P. Tad. str. 162.

2. czas na pytanie kiedy? odkąd?

st. słow. ис прѣка бѣ слово, na początku było słowo. Supraśl. 254, 16; porówn. искони (t. j. изъ + кони od nieużywanego rzeczownika конь początek) łac. ab initio; изъ давьна, z dawna; rus. зъ давныхъ-давенъ, z dawien dawna; изъ отрочины, a pueris; изъ дѣтьска, od dzieciństwa; porówn. pol. z młodu do starości. Rej. — z młodości mojéj. Skarga; rus. изъ малечку, зъ малку, зъ малого мальства, od dzieciństwa, зъ нескаэаныхъ давенъ, съ-предку-вѣку, od niepamiętnych cza-

sów, зъ-роду-вѣку, od urodzenia; зъ вечора, z wieczora; зъ ночи до ночи, od jednéj nocy do drugiéj.

3. zaczątek i pochodzenie; n. p.

st. słow. крѣма ис корене ископати нечьстиѥ, jest na czasie, bezbożność w jéj zarodzie wykorzenić. Supraśl. 263, 26;

pol. z gorącéj modlitwy post się zaczyna. Skarga, Kaz. niedz. 121. — rycérz w bajce, co się rodzi z wielkiego króla. Słow. Ballad. 48. Porówn. łac. ex providentia timor, bojaźń pochodząca z przezorności. Sall. Jug. cap. VII.

4. powód i przyczyna czynności:

rus. съ клопоту голова болить, z kłopotu boli głowa. Номисъ. 10038;

pol. pan wnet (mię) ratował z litości swojéj. Koch. II, str. 17. ps. 18. — dziwy z wielkiéj ochoty wyprawiał. Tań., J. Kochan. 201.

Porówn. st. rus. изъ неволи, necessitatis causa. Правда Руская II, 17.

5. narzędzie czynności:

st. słow. изъ оустъ младеништь и съсѫщихъ съкрѣшилъ еси пѣснь z ust dzieci i niemowląt zgotowałeś sobie pieśń. Supraśl. 239, 16.

W języku ruskim stoi czasem зъ z przypadkiem IIgim zamiast przypadku VItego bez przyimka; n. p. зъ рукъ наробитись, зъ нôгъ находитись = rękami narobitись, nogami naходитись, rękami należy robić a nogami chodzić. Ном. 4560.

5. sposób, jakim się coś dzieje. Tu należą mianowicie niektóre wyrazy, mające znaczenie przysłówkowe; n. p. st. słow. изъ лиха grec. ἐκ περισσοῦ z obfi-

tości, podostatkiem; изъ проста, po prostu; изъ тиха, z cicha, po cichu, potajemnie; — st. rus. изнезапы, niespodzianie; изнова, znowu; изъ ницѧ, oblique intuens; —rus. зъ легка, z lekka; зъ-не-чевья, znienacka; из-пьяна, po pijanemu; съ-правды i справдѣ (zam. справды), istotnie; изъ силы, silnie; сь тиха, po cichu; зъ ненароку, nieumyślnie; porówn. czes. zhusta; pol. mówić z serca.

7. materyja, z któréj się coś wyrabia. Taką konstrukcyję spostrzegamy często w żyjących mowach słowiańskich, wszelako téż w języku starosłowieńskim znajdujemy изъ z przypadkiem IIgim, lub téż przypadek IIgi bez przyimka, zamiast zwyczajnego отъ z przyp. IIgim; n. p. врътьпъ ис камене, идѣже Христосъ раждаѥть сѧ, jaskinia z kamienia, w któréj się Chrystus rodzi. Supraśl. 340, 19;

pol. skrzydła u nóg s pirza. Rej. Zwierz. roz. IV, list 114; — oto niech rankiem idą w las dziewczyny, a każda weźmie dzbanek z czarnéj gliny. Słow. Ball. 97. — tam na pułkach stoi pare skrzynek z perłowéj macicy. Tańska.

We zwrocie mowy: chrzczony z wody wyraża się nie tyle materyja ile raczéj sposób.

8. Tą konstrukcyją może téż być wyrażonym przypadek IIgi udziałkowy (partitivus); n. p. st. pol. nye poymuy zoni s dzewek Chananeyskych, (nie pojmuj żony z dziewek Chananejskich) Bibl. Zof. str. 31 — porówn. rus. єденъ зъ громады, łac. unus e plebe; єденъ зъ многихъ, unus e multis.

9. Uwagi godnym jest następujący ruski sposób wyrażenia: буде въ мене, dość tego dla mnie; буде

съ тебе i t. d. porówn. ros. дѣвица, такая изъ себя красавица; — łac. aliquid est e re mea, coś jest w moim interesie; e re publica, przynosi korzyść państwu (Zumpt, Lat. Gramm. 11. Aufl. str. 261). Zresztą ważne są jeszcze następujące zwroty mowy: зъ силы выбиватись, tracić siły; позсунутись изъ глузду, utracić rozum; збити кого зъ пантелику zbić kogoś z terminu; зъ розуму зводити, bałamucić i t. p.

Uwaga. W żyjących mowach słowiańskich łączy się изъ (iz, z) często z innémi przyimkami, które jego wpływem doznają poniekąd znacznéj modyfikacyi swego znaczenia. Mianowicie w języku ruskim i czeskim spostrzegamy takie połączenia dwóch a nawet trzech przyimków w jedno; n. p. rus. изъ-за zza, зъ-мêжь (t. j. изъ междоу), pomiędzy; зъ-надъ, z-nad, съ-пôдъ, z pod; съ-по-мêжь, z pomiędzy, зъ-по-надъ, z ponad; съ-по-пôдъ, съ-по-передъ; — czes. z medzi albo z po-medzi, z-nad albo z-po-nad, z-pod albo z-po-pod, z-pred i z-po-pred, z-pri i z-po-pri.

porówn. st. rus. бѣ Рогъволодъ пришелъ изъ за морьи, Rogwołod przyszedł zza morza. Нест. П. С. I, 32, 22;

rus. изъ-за горы хмара выступае, zza góry wznosi się chmura. Макс. I, 22.

— Русинъ зъ-надъ Днѣстра, Rusin mieszkający nad Dniestrem i z tamtąd pochodzący.

st. pol. gospodne z sa rana vslisz glos moy, (gospodnie z za rana usłysz głos mój) Psałt. Małg. str. 3, ps. 5.

Takie skupienie przyimków jest właściwe późniejszéj dobie rozwoju językowego (porówn. franc. devant z łac. de+ab+ante); dawniéj bowiem takie kom-

binacyje nie były znane (Pott, Etym. Forsch. I, 45). Tak w języku greckim i łacińskim podobne skomplikowane połączenia przyimków pojawiają się tylko w wyrazach złożonych; porówn. grec. ὑπ-εκ-προ-θέω (= niem. ich laufe darunter heraus und vorwärts, ich laufe vor); łac. super-im-positus (= niem. der auf einem Gegenstande oben aufgelegte).

§. 20. W wyrazach złożonych przyimek изъ używa się bardzo często. Składając je w jedno, należy przedewszystkiém przestrzegać tych zasad, które mają być wtedy zastósowane, kiedy końcówka з (od изъ) zetknie się z początkową głoską słowa następującego:

1. W grupie głosek зъс i зъш, зъц i зъч odrzuca się з (od изъ), n. p. исыхати zam. изъсыхати, wysychać; ишьдъ zam. изъшьдъ, łac. qui exiit; ицѣлити zam. изъцѣлити, uzdrowić; ичрѣпати zam. изъчрѣпати, wyczerpać. Taka sama zmiana głosek ma téż w tedy miejsce, kiedy przyimek изъ stoi przed przypadkiem Πgim; n. p. st. słow. ичрѣка zam. изъ чрѣка; st. rus. и-за-морьи zam. изъ-за-морьи, z-za morza (Нестор, изд. Тимк. str. 45), и-сего zam. изъ сего (Нест. Тимк. 63); и-своего города zam. изъ своего города, ze swego grodu (Прав. Рус. II, 35).

Przed ч może być з (od изъ) zamienioném w с, po czém grupa сч przechodzi w głoskę шч = щ (st. słow. шт); n. p. иштадиѥ lub ищадиѥ (Ostr.) zam. исчадиѥ z изъчадиѥ, łac. progenies. Również spostrzegamy nieraz taką zmianę głosek także przy połączeniu przyimka z przypadkiem; n. p. ищрѣка zam. изъ чрѣка; ищехъ zam. изъ Чехъ (Лѣт. Лавр.). W latopisie Nestora

(wyd. Tymkowskiego, str, 63) czytamy и-црєвл (porówn. §. 7 str. 13). Podobnego rodzaju jest zmiana spółgłoski ꙁ w ж przed miękkim и; n. p. иж ѥго zam. изъ ѥго; porówn. słowieńskie ž njega.

2. Następującym spółgłoskom mocnym staje się ꙁ (od изъ) tym sposobem podobném, że się zamienia w с; n. p. истрѣгнѫти zam. изътрѣгнѫти, wyrwać. Nawet przed ц przechodzi ꙁ w с: исцѣлити zam. изъцѣлити, uzdrowić (także ицѣлити). Takaż zmiana ma miejsce nawet przy połączeniu zaimka z przypadkiem swoim; n. p. ис камене zam. изъ камене, ис прѣвл zam. изъ прѣвл. Jak więc сч (od ꙁъч) w języku starosłowieńskim przechodzi w kombinowaną głoskę шт (ш), tak też i ꙁъ (od изъ) razem z ж słowa następującego — a więc ꙁъж — zamienia się w głoskę жд, używaną w najdawniejszych pomnikach starosłowieńskich; n. p. иждешти zam. изъжешти, wypalić.

3. Jeżeli się ꙁ (od изъ) z głoską р następującego słowa lub imienia zetknie, natenczas pomiędzy ꙁ a р wstawia się eufoniczne д, i to nie tylko w wyrazach złożonych, ale nawet wtedy, kiedy przyimek stoi przed przypadkiem IIgim; n. p. st. słow. иꙁ-д-рєшти zam. изъ-рєшти wyrzec, иꙁ-д-рѧдьнъ zam. изъ-рѧдьнъ, szczególny; иꙁ-д-рова zam. изъ рова, z rowu, иꙁ-д-ржкоу zam. изъ ржкоу. Porówn. pol. z-d-rada zam. z-rada. Takie właściwości w dziedzinie głosowni są bez wątpienia serbizmami. (Šafař. Serbische Lesekörner, str. 62).

Następnie podajemy pogląd na niektóre wyrazy złożone z przyimkiem изъ:

1. Pierwiastkowe znaczenie „z wewnątrz“ służy za osnowę następującym słowom: st. słow. **изъ-брати**, wybrać (z pośród obieralnych), **изъ-вести**, wyprowadzić, **изъ-ити**, wyjść (n. p. z wnętrza domu), **изъ-ложити**, wyłożyć (n. p. treść — jądro — dotyczącego przedmiotu), i t. d.

2. Nieraz przedstawia się przez taki wyraz znaczenie więcéj ogólne, którém uwzględnia się nie tyle ruch z wnętrza przedmiotu, ile raczéj dalszy rozwój czynności i téjże skutki; n. p. st. słow. **изъ-гонъ**, ex-pulsio; **изъ-грѣти**, wygrzebać; **изъ-ломити**, z-łamać; **изъ-ѧснити**, wyjaśnić; porówn. rus. **из-вергивать**, wyrzucać.

3. Poniekąd uwzględnia się rezultat czynności lub stanu (porówn. Pott, Etym. Forsch. I, 625); n. p. st. słow. **изъ-гнести**, z-gnieść, z-deptać; **изъ-гнити**, z-gnić; **изъ-мрѣти**, wymrzeć; **изъ-ѣдати**, z-jadać; **изъ-явити** wyjawić (n. p. wypadek głosowania).

4. Ztąd wynika, że przez złożenie przyimka **изъ** z dotyczącym wyrazem oznacza się stopniowanie albo zupełne zakończenie czynności; n. p. st. słow. **изъ-мощи**, wzmagać się w sile, stawać się silnym, wielkim; **изъ-оумѣти**, umieć doskonale; **изъ-оучити**, wyuczyć, łac. edocere; porówn. ros. **из-лѣниться**, być bardzo leniwym, łac. e-meritus wysłużony. Pott, Etym. Forsch. I, 625.

Jednak badania o znaczeniu przyimka **изъ** w wyrazach złożonych nie można w każdym razie uskuteczniać na podstawie wzmiankowanéj analizy, gdyż **изъ** (równie jak inne przyimki) może być używaném ku tworzeniu słów dokonanych (verba perfectiva).

W słowiańskich bowiem językach jest mało takich pierwotnych pojedyńczych słów, któreby używały się w znaczeniu dokonaném; jeśli one tedy mają się stać dokonanemi, to trzeba je złożyć z przyimkiem. Z powodu więc, że słowa dokonane nie wyrażają trwania, nie mogą one w żyjących językach oznaczać czasu teraźniejszego, — formą tego czasu wyrażają one przyszłość (Porówn. Schleichera artykuł: Das Futurum im Deutschen und Slawischen; Kuhn's Zeitschrift IV, 187—197); przeto: st. słow. кѣдж, duco, изъ-кѣдж, educam, ломыж, frango; изъ-ломыж, frangam.

§. 21. W języku polskim, czeskim, ruskim i rosyjskim zamiast изъ (iz) używa się nierozłączny przyimek вы- (wy-). W dawnych pomnikach starosłowieńskich tego przyimka wcale nie znajdujemy, równie nie jest on znany w języku bułgarskim i serbskim, w których zamiast вы- używa się изъ(ъ). To вы- miéwa tedy takie same znaczenie co i изъ; porówn. rus. вы-гнати, wy-gonić; вы-кашлювати, wy-kaszliwać; вы-служити, wy-służyć; вы-сушити, wy-suszyć; вы-черпати, wy-czerpać; — вы-хôдъ, wy-chód; вы-говôръ, wy-mowa; вы-гôнъ, wy-gnanie.

Etymologija tego вы- nie jest jeszcze rozjaśnioną, trudno albowiem zgodzić się ze zdaniem Potta, który nie tylko вы-, ale nawet ѵ-, в- w wyrazach złożonych do sanskryckiego pierwiastka a v a odnosi. Otóż to a v a jako przyimek znaczy wprawdzie z (niem. von-weg), przeto możnaby jeszcze co do znaczenia вы- do a v a odnieść, lecz żadną miarą nie godzi się ѵ-, в- z owym sanskryckim przyimkiem zestawiać. Zresztą trudno sobie wyobrazić, jakim sposobem sanskryckie

ava ze słowiańskiém ѫ- względem formacyi głosek stoi w związku, gdyż owemu przyimkowi w słowiańszczyźnie raczéj ѡ (ów) aniżeli ѫ- mogłoby odpowiadać. (Porówn. Bopp, Gloss. sanscr., str. 20). Równie bez realnéj podstawy jest zdanie ks. Malinowskiego, jakoby wy- powstało z przyimka u przez przybranie nasuwki w i przez zwykłe osłabienie u w y (Kryt. Gram. str. 277). Takiemu bowiem zestawieniu sprzeciwia się przedewszystkiém znaczenie obu tych partykuł, gdyż przyimkiem wy- wyraża się ruch pochodzący z wnętrza przedmiotu, podczas gdy u służy do oznaczenia bliskości przy jakimś przedmiocie. Z resztą przybranie owéj nasuwki może być usprawiedliwioném w języku górnołużyckim, na który w tym wypadku ks. Malinowski się powołuje, ale byłoby podejrzaném w innych językach, jak w rossyjskim, czeskim, polskim, w których przydech przed samogłoską mało kiedy jest mile widzianym. — Ostatecznie należy nadmienić, że Geitler przyimek ѫ do sanskryckiego ut odnosi (Litauische Studien. Prag 1875; str. 50). Oprócz wątpliwości, wywołanych owém twierdzeniem ks. Malinowskiego, zachodzi atoli tutaj jeszcze ta okoliczność, że spółgłoska t (od ut) nie mogłaby bez wszelkiéj racyi być odrzuconą. Przecież Miklosich był dawniéj tego zdania, iż słowiański przyimek ѫzъ (wez-, wz-) w témże sanskryckiém ut (znacz. do góry, niem. aufwärts) ma swoję osnowę. (Radices linguae slovenicae vet. dial., p. 13).

10. rus. край (łac. iuxta. secundum, niem. nahe bei, längs, an).

§. 22. Край jest rzeczownikiem w przypadku IVtym i w języku ruskim stoi często zamiast przyimka при (z przypadkiem VIImym). Wszelako ma край z przypadkiem IIgim więcéj ogólne znaczenie, aniżeli при z przypadkiem VIImym, gdyż край (=łac. margo. niem. Rand) znaczy właściwie wzdłuż; n. p. рости, дубе, край дороги гôльемъ на долину, rośnij, o dębie, przy drodze konarami na dół. Макс. I, 60;

porówn. białoruskie: по край дубровaньки шло три дароженьки, krajem dąbrowy szły trzy drogi. Сборникъ пам. народн. творч. str. 2;

— serb. край мора = łac. iuxta mare.

W języku starosłowieńskim używano край tylko w związku z przyimkiem къ: къс-край, i ten złożony wyraz łączono z przypadkiem IIgim. W dawnych pomnikach znajdujemy téż искрь (zam. къскрай). To искрь jest właściwie przysłówkiem (znacz. „blisko przy“) i będąc rozszérzoném przez przyrostek -ьнь przedstawia się nam jako przymiotnik искрьнь (=proximus).

11. окрѣстъ, окрѫгъ, около, pol. koło, około, naokoło, (łac. circum, niem. ringsum).

§. 23. Te trzy przyimki są rzeczownikami w przypadku IVtym liczby pojedyńczéj, które przyłączają się do poprzedzającego przyimka о (§. 69).

W języku ruskim mamy następujące formy: крестъ, на-в-крестъ; кругъ, въ-кругъ, о-круги, на-в-круги; коло окодо.

Porówn. st. słow. облакъ и мракъ окрѣстъ его, obłok i mgła naokoło niego. Mikl. Chrest. 29, 28.

st rus. инии ко конѣ влѣзше изомроша, инии же около огня сѣлѣзшеся и мясо къ оустомъ придѣвше оумираховѵ, niektórzy włazili we wnętrze koni i tam pomarli, inni zaś przyczołgali się w okǫło ognia i przybliżywszy mięso ku ustom umiérali. Лѣт. Ипат.

rus. дѣти святои волѣ кругъ смертного твого одра постануть, dzieci świętéj wolności staną naokoło śmiertelnego twego łoża. Шевч. I, 43.

Niekiedy owe przyimki znaczą tyle co przy (niem. bei); n. p. мы будемо коло его старыхъ людей держати, postawimy przy nim (przy boku jego = w jego otoczeniu) starych doświadczonych mężów. Кулишь, Хмельнищина, str. 114.

Ze wszystkich tych przykładów okazuje się, że wyż przytoczone przyimki mają znaczenia lokalne. Tylko около, około, używa się w języku ruskim, polskim i serbskim (tutaj око) także dla oznaczenia czasu; n. p. mój biédny syn budzi się zawsze około dwunastéj. Krasiński, Nie-boska komedyja, I, str. 148; porówn. serb. око божића, około Bożego narodzenia.

W języku polskim używa się około także dla wyrażenia względów umysłowych; n. p. czytamy i o świętych patryarchach, jakie około dziatek frasunki podejmowali. Skarga, Kaz. niedz. str. 45.

12. **въмѣсто**, pol. miasto, zamiast (łac. loco, niem. an der Stelle, anstatt).

§. 24. Przyimek **въмѣсто** był używany w języku starosłowieńskim i staroruskim. Złożony on jest z właściwego przyimka **въ** i rzeczownika **мѣсто** (miejsce) postawionego w przypadku IVtym liczby pojedyńczéj; przeto **въ-мѣсто** znaczy w miejsce (niem. in die Stelle, in den Ort hinein); co zaś wchodzi w jakiś przestwór, to może téż zastąpić miejsce wypartego przedmiotu. Porówn. st. słow. **въ бестьтѣнꙑихъ мѣсто тьлѣниѥ приобрѧштѫ**, zamiast nieskazitelności odziedziczę zgniliznę. Supraśl. 125, 11.

W tym przykładzie widzimy, że **въ-мѣсто** rozłożoném zostało w swe składowe części, i że przypadek IIgi stoi pomiędzy niemi. Taka składnia była prawie zawsze przestrzeganą w pomnikach starosłowieńskich i staroruskich; porówn. st. rus. **аже оубиють огнищанина оу клѣти, то оубити въ пса мѣсто**, jeśli gospodarz zabitym zostanie przy swém domostwie, to winowajcę należy zabić jako psa, (właść.: na miejscu psa) Правда Роусьская, I, 20.

W dawnych pomnikach znajdujemy téż **мѣсто** zam. **въ-мѣсто** (t. j. przypadek IVty bez przyimka) Porówn. serb. мјесто, pol. miasto; n. p. st. rus. **Данилъ послалъ бꙗше, себе мѣсто, владꙑкоу своѥго Холмовьского Ивана**, Daniel posłał był zamiast siebie Chełmskiego biskupa Jana. Лѣт. Ипат.

W języku ruskim używa się téż мѣсто; częściéj jednak kładzie się за мѣсто (porówn. pol. zamiast),

замѣсть lub замѣсць przed przypadkiem IIgim. Również w polszczyźnie miasto lub zamiast kładzie się przed imieniem; n. p. karty, szachy, warcaby miasto lepu stoją. Rej, Wizer., rozd. 7, list 103.

13. rus. в-низъ, низомъ; st. słow. нижє, rus нижше.

§. 25. Przytoczone tu partykuły należy odnieść do imienia низъ (rus. низъ = nizina), z którego za pomocą przyrostka къ utworzono przymiotnik низъкъ, nizki. Co się tyczy zaczątku imienia низъ, nikt nie zaprzeczy, że jego pierwiastkiem jest ни (sanskr. ni = nadół, niem. niederwärts), i że зъ jest przyrostkiem przyłączonym do téj osnowy. Porówn. st. niem. nidar = nieder. ни-зъ stanowi tedy kontrast do przyimka възъ (§. 40), i równie jak къзъ, stoi w języku st. słow. i st. rus. przy przypadku IVtym. W języku zaś ruskim łączy się вниз и низомъ (przyp. szósty od низъ) z przypadkiem IIgim, gdyż jest istotnie rzeczownikiem i jako taki domaga się, by zależny od niego wyraz był postawiony w przypadku IIgim. Starosłowieńskie zaś нижє jest formą wyższego stopnia, należącą do низъ, i z powodu znaczenia porównawczego rządzi przypadkiem IIgim. Temu нижє odpowiada w języku ruskim нижше lub ниже. нижє zaś jest przeciwległém wyrazowi вышє (rus. высше lub выше), który stojąc w stopniu wyższym należy do stopnia równego высоко.

14. отъ, rus. одъ, вôдъ, pol. od (st. pol. ot) (grec. ἀπό; łac. ab; niem. von-weg).

§. 26. Jedynie ten przyimek można stanowczo odnieść do pierwiastku sanskryckiego. Tym pier-

właściwiem jest zaimkowy źródłosłów a, od którego przez dodanie przyrostka tas tworzy się przysłówek a-tas, który znaczy ztąd i używa się dla oznaczenia miejsca. Przeto orzekł już Bopp (Vergl. Gramm. III, 493), iż on słowiańskie отъ, co się tyczy formy, uważa za identyczne ze sanskryckiém atas, gdyż słowiańskie ъ, równie jak łacińska końcówka -us często się stawia na miejscu sanskryckiego -as. Krótkie a zaś (tutaj źródłosłów zaimkowy) przechodzi w języku st. słow. w o; więc skr. atas = słow. отъ. Takiego zupełnie pojedyńczego zestawienia nie pochwala Pott, który słowiańskie отъ do sanskryckiego adhi w znaczeniu na, nad (niem. oben auf, darüber hinauf) nie waha się odnosić (Etym. Forsch. I, 275). Lecz znaczenie słowiańskiego отъ (niem. von-weg) ze znaczeniem sanskryckiego adhi niema wcale żadnego powinowactwa. Zresztą uczony ten badacz, równie jak i ks. Malinowski, zestawia nawet przyimek до z owém adhi, pomimo to, że до w stósunku do отъ zupełnie przeciwne ma znaczenie. Tu należy jeszcze nadmienić, iż sanskrycki przyrostek -tas (słow. тъ), równie jak łaciński -tus wyraża oddalenie. Porówn. łac. coeli-tus, radici-tus.

§. 27. Przyimek отъ (ot, od) używa się w językach słowiańskich w znaczeniu bardzo rozmaitém. Zastępuje on nawet nieraz miejsce innych przyimków i kładzie się czasem w tym celu, ażeby dobitniéj uwydatnić przypadek IIgi zawisły od słowa.

W języku staroruskim pisano ten przyimek w téj formie co i w starosłowieńskim, wymawiano jednak ot (st. słow. otŭ); w językach serbskim, słowieńskim,

polskim i czeskim mówią i piszą od (st. pol. ot), w teraźniejszéj ruszczyźnie ѡд lub вôд(ъ), t. j. ѡд z przydechem в, poczém na zasadzie głosowni ruskiéj o pomiędzy dwiema spółgłoskami в a д zamienia się w ô = i. Również i w wymarłym języku połabskim wymawiano vūt (t. j. wit), podczas gdy w języku dólno-łużyckim piszą i wymawiają wot.

Przyimek ten używa się:

1. dla oznaczenia miejsca i wszelkich możliwych stósunków lokalnych. Przeto oznacza отъ:

a) oddalenie, jużto w ogóle, jużto z bliskości jakiegoś przedmiotu w większą odległość od niego; n. p.

st. słow. отъ небесе на земьлю, отъ земьли подъ земьлю богъ приходитъ, Bóg przychodzi z nieba na ziemię, z ziemi pod ziemię. Supraśl. 338, 16, 17.

st. rus. Половци идоутъ отъ Дона, Połowcy przychodzą od Donu. Слово о полкоу Игоревѣ.

pol. wyście od dziadowskiej i pradziadowskiej dawnéj a utartej wiary Chrystusowéj odstąpili. Skarga, Kaz. niedz. 44.

b) oddalenie może téż być przedstawioném jako stan uwolnienia:

st. słow. въстани съпиі и въскрьсни отъ мьртвыихъ, powstań ty co śpisz i wstań z martwych. Suprasl. 355, 6.

st. pol. wytargn od gnewu bosze duszó moió (wytargń od gniewu boże duszę moję) Psałt. Małg., 12, 21.

rus. слобода наша осажена высоко у давнй вѣки одъ ворога Татарина, nasza wioska była w dawnych czasach wysoko osadzona dla ochrony od wroga Tatarzyna. Марко Вовчокъ.

c) często oznacza się tą konstrukcyją czynność, odbywająca się w pewnym porządku, mianowicie tym sposobem, że ruch odbywa się od jednego miejsca do drugiego; n. p. rus. ходити одъ хаты до хаты, chodzić od chaty do chaty;

pol. o świcie zjawił się w Dobrzynie konny posłaniec; biega od chaty do chaty. Mick. P. Tad., 162.

porówn. czes. dům od domu žebrat, od domu do domu żebrać.

d) przedmiot może być od miejsca zaczątku swego nie daleko oddalonym; przeto отъ stoi czasem w znaczeniu przyimka при (przy):

st. rus. млади стоѧхоу отъ берега, stali (podczas chrztu w Kijowie) przy brzegu (t. j. cokolwiek od brzegu oddaleni). Нест. П. С. I, 50.

e) nareszcie pojęcie oddalenia może być zupełnie wykluczoném, mianowicie przy tych słowach, które oznaczają stan spoczynku; natenczas отъ stoi zamiast innych przyimków:

sł. słow. зъмиꙗ висить отъ роукы его, żmija wisi z ręki jego (porówn. съ §. 115). Apostolus e cod. monasterii Šišatovac; ed. Mikl., str. 45, 4.

f) zwroty mowy dla oznaczenia miejsca: st. słow. отъ вьсѣдоу, zewsząd; отъ вънѣдоу, z zewnątrz; отъ инѣдоу, zkąd inąd; отъ ѣдоу, zkąd; отъ сѣдѣ, отъ сѣдоу, ztąd; отъ онѣдоу, ztamtąd; — st. rus. отъ всюдоу; отъ сюдоу, отъ сюда, hinc; отъ тоудѣ, illinc; — rus. вôдъ-кôль і вôдки, także вôдъ-кôля і зъ-вôдъ-кôля, zkąd; вôдъ-сêль, вôдси, зъ-вôдъ-сêля, ztąd; вôдъ-тôль, вôдти, изъ-вôдъ-тôля, ztamtąd; зъ-вôдъ-усюды, zewsząd;

одъ-сторонь, na ustroniu i t. p. porówn. ros. отсюдова, откудова.

2. dla wyrażenia względów umysłowych; n. p.

st. słow. изъбави ны отъ лѫкавааго, zbaw nas ode złego. Остр. Ев.

st. pol. daleco od zbawena mego slowa zgrzeszena mego (daleko od zbawienia mego słowa zgrzeszenia mego). Psałt. Małg. 11.

3. dla oznaczenia téj osoby, od któréj kto czegoś prosi, żąda, lub czegoś sobie życzy:

st. słow. ѥгда хотѣахѫ чьто отъ и҆ѥго оучити сѧ, знамениꙗ отъ и҆ѥго прошаахѧ, jeżeli (arcykapłani) chcieli czego od niego się nauczyć, to prosili od niego znaku. Supraśl. 363, 8.

st. pol. szivota prosil jest od czebe y dal ies iemu (żywota prosil jest od ciebie i dał jes jemu). Psałt. Małg. 11.

4. отъ z przypadkiem IIgim kładzie się téż zamiast tegoż przypadka bez przyimka, ażeby oznaczyć to, czego się ktoś boi, albo czego się ktoś wstydzi:

st. słow. не оубоите сѧ отъ оубиваѭштиихъ тѣлеса, nie bójcie się tych, którzy ciała zabijają. Supraśl. 55, 1.

W tém miejscu i w podobnych jemu przykładach zdaje się отъ być zbyteczném, gdyż przypadkiem IIgim (tutaj оубиваѭштиихъ) rządzi słowo (оубоите сѧ); lecz pomimo to stoi przyimek отъ w tym celu, ażeby ten przypadek bardziéj uwydatnić (porówn. §. 1).

5. dla porównania pomiędzy sobą dwóch przedmiotów; oddalenie bowiem jednego przedmiotu od dru-

giego daje nam możliwość, takowe pomiędzy sobą porównać:

st. słow. толико бѣаше — славьныи градъ, ꙗкоже въторъи словѣѣше отъ Цѣсарꙗ града, miasto było tak dalece sławném, iż słynęło jako drugie po Carogrodzie (t. j. drugie w porównaniu z Carogrodem) Supraśl. 41, 7.

Mianowicie wyraża się tą składnią porównanie przy stopniu wyższym; n. p. szabla i rusznica droższe i poufalsze mu były od pióra, koń milszy od książki. Tańska, J. Kochan. 38.

6. dla oznaczenia pochodzenia od czegoś.

st. słow. иже отъ ꙁемлѧ, отъ ꙁемлѧ ѥсть, и отъ ꙁемлѧ глаголеть, który z ziemi jest, z ziemi jest, i z ziemi mówi,

t. j. kto wskutek naturalnego zapłodzenia z ziemi pochodzi, ten jest jeno zmysłowym człowiekiem. Остр. Ев. Іо. 3, 31 (Востоковъ, str. 10).

st. rus. бѣ рать отъ Печенѣгъ, wyszła zawierucha od Pieczyngów. Нест. П. С. I, 52, 19.

7. dla oznaczenia powodu i przyczyny.

st. słow. Іисоусъ троуждь сѧ отъ пѫти сѣдѣаше тако на стѫденьци, Jezus tedy spracowany z drogi, siedział tak nad studnią. Ев. Остр. Іо. 4, 6 (Восток. str. 30).

st. rus. велика бываѥть полꙁа отъ оученьꙗ книжного, wielka bywa korzyść od nauki. Нест. П. С. I, 65, 32.

st. pol. zamǫcylo se iest od roserdza oko moie (zamąciło się jest od rozsierdzia oko moje). Psałt. Małg. str. 3.

rus. голова одъ клопоту трѣщить. Ном. 10044 (porówn. зъ клопоту голова болить, z kłopotu głowa boli. Ном. 10038).

pol. upadła od swojéj bujności żniwa nie doczekawszy. Koch. Treny, I, 101.

porówn. ruski zwrot: не вôдъ того, n. p. вôнъ не вôдъ того, on jest za tém = nie jest temu przeciwny.

Powód lub przyczyna wyraża się w mowach słowiańskich zwyczajnie przypadkiem VItym bez przyimka, przeto spostrzegamy nieraz w tém samém zdaniu przy oznaczeniu przyczyny jużto отъ z przypad. IIgim, jużto przypadek VIty bez przyimka; n. p. **Торци помроша бѣгаючи, божиимъ гнѣвомь гонимии, они отъ зимы, друзии же гладомь, инии же моромь и соудомь божьимь**, Torcy wyginęli na ucieczce, ścigani bożym gniewem, jedni od zimna, drudzy zaś z głodu, a inni od moru i dopuszczenia bożego. Нест. П. С. I, 70, 23.

W jezyku starosłowieńskim powód przy słowach biernych lub zwrotnych oznacza się przyimkiem отъ z przypadkiem IIgim; porówn. grec. ὑπό z genit., łac. ab z ablat.; n. p. **наоучита ма, аште чьто дивьно отъ человѣкъ сътворено бысть**, nauczcie mnie, czyli co dziwnego przez ludzi uczyniono było. Supraśl. 362, 7.

Taką samę konstrukcyję mają w języku starosłowieńskim także słowa nieprzechodnie, które przyjmują znaczenie bierne, pomimo to, że co do formy są słowami czynnémi; n. p. **лютами мѫками оумьрѫ отъ Христоса, аште — пожьрѫ бѣсомъ нечистыимъ**, okropnemi mękami będę ukarany od Chrystusa (właść.: umrę w skutek mąk; które od Chrystusa będą mi zadane), jeżeli biesom nieczystym przyniosę ofiarę. Supraśl. 119, 11.

8. dla oznaczenia środka i narzędzia czynności:

st. słow. отъ пяти хлѣбъ пять тысящть до сыти накрѣми, pięciu chlebami nakarmił pięć tysięcy do sytości. Supraśl. 254, 7.

st. rus. Игорь къзрѣ на свѣтлое солнце и видѣ отъ него тьмою кыси вои прикрыта Igor spojrzał na światłe słońce i widział od niego ćmą wszystkie swoje woje przykryte. Слово о полкоу Игор.

st. pol. od owocza szita, wina y oleia swego rozplodzili sǫ se (od owoca żyta, wina i oleja swego rozpłodzili są się) Psałt. Małg. st. 3. ps. 4.

porówn. rus. молитва одъ граду, modlitwa od gradu = modlitwa służąca za środek dla odwrócenia gradu.

9. dla oznaczenia czasu, mianowicie dla oznaczenia okresu, od którego czynność sięga w dalszym swoim rozwoju:

st. słow. цѣсарьствова съмрьть отъ Адама до Мойсѣя, panowała śmierć od Adama aż do Mojżesza.

st. rus. почьнемъ повѣсть сию отъ стараго Владимира до нынѣшняго Игоря poczniemyż powieść naszą od Włodzimiérza starego do niniejszego Igora. Слово о п. Игор.

pol. już od trzech tygodni, od miesiąca, słowa nie rzekłeś do mnie. Krasiń. Nie-boska kom. I, 126.

Tu należy st. słow. отъ дѣтьска, a pueris (porówn. изъ дѣтьска, str. 31); отъ рода niem. von der Geburt an.

Początek czasu oznacza się nieraz tylko przybliżająco, przeto отъ znaczy niekiedy około, ku, niem. ungefähr:

st. rus. Бонякъ приде съ Половци къ Кыеькоу, къ недѣлю отъ вечера, Boniak przyszedł z Połowcami pod Kijów w niedzielę, ku wieczorowi. Нест. П. С. 98, 23.

Przysłówkowe wyrazy dla oznaczenia czasu: st słow. отъ коли и отъ колѣ, rus. вôдъ коли, od kiedy; отъ сели и отъ селѣ, rus. вôдъ-сêль, od téj chwili; отъ толи и отъ толѣ, grec. ἐκ τότε, rus. вôдъ-тôль, вôдъ-тодѣ, od tego czasu.

10. dla oznaczenia sposobu, jakim się coś dzieje; st. rus. отъ лѣта платити, płacić w terminach. Прав. Рус. II, 50; — rus. стати одъ сонця, stanąć przeciw słońcu. Марко Вовч. — отъ части częścią.

pol. (Podlodowski) wskoczył od razu na konia. Tań.

11. dla oznaczenia posiadania:

st. słow. егда глаголѥть лъжѫ, отъ своихъ глаголѥть (grec. ἐκ τῶν ἰδίων λαλεῖ) gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi. Остр. Ев. Io. 8, 44 (Восток. str. 33).

12. dla oznaczenia materyi, z któréj się coś wyrabia. Отъ może tu być zastąpioném przyimkiem изъ, jednak taki sposób wyrażenia rzadko ma miejsce, gdyż mowy słowiańskie mogą materyję trafnie oznaczyć innémi zwrotami; n. p. кѣньць отъ трънии = кѣньць трънѣнъ albo кѣньць трънокъ, wieniec cierniowy. — porówn. st. rus. потирь отъ драгаго камене, kielich z drogiego kamienia. Legende v. heil. Cyrill, 25, 19.

13. dla oznaczenia pojęcia udziałkowego. Całość wyraża się przypadkiem IIgim, postawionym

po przyimku отъ, przy czém część całości niekoniecznie potrzebuje być wymienioną:

st. słow. единъ отъ васъ предастъ ма, jeden z was zdradzi mię. Supraśl. 302, 26. — въспоите намъ отъ пѣсний сионьскыихъ, zaśpiéwajcie nam (nieco) z pieśni syjońskich. Chrest. Mikl. 31, 25.

st. rus. бываше множьство отъ мясъ, отъ скота и отъ звѣринъ, było mnóstwo mięsa, bydła i źwierzyny. Нест. П. С. I, 54, 19.

W starożytnych pomnikach przypadek IIgi udziałkowy znajduje się i bez przyimka; n. p. st. słow. къто васъ бы хотѣлъ — по ногъ пити исоусовѣ któż z was chciałby objąć nogi Jezusowe. Supraśl. 336, 7.

W języku ruskim przypadek IIgi udziałkowy kładzie się jużto z przyimkiem изъ, съ-мѣжь, съ-по-мѣжь, jużto bez przyimka.

§. 28. Wyrazy złożone. 1. W wyrazach złożonych z przyimkiem отъ oznacza się mianowicie oddalenie i rozłączenie; porówn. słowa st. słow. от-ити, grec. ἀπ-έρχεσθαι, ode-jść; от-имати, od-jąć; от-рѣзати, ode-rznąć; rus. од-дѣлити, od-dzielić; од-кинути, od-rzucić; од-правити, od-prawić. — rzeczowniki st. słow. отъ-гнание, od-pędzenie; отъ-ложение, od-łożenie; отъ-лѫчение, od-łączenie; от-рѣшение, uwolnienie; rus. вôд-кликъ, odwołanie; — pol. od-lot, od-pór, od-prawa. — przymiotniki: отъ-метьнъ, ten co zostaje odrzuconym; отъ-поустьнъ, dotyczący rozłączenia; отъ-стѫпьнъ, buntowniczy.

2. Pojęcie oddalenia służy za osnowę także tym wyrazom, które oznaczają odpowiedź, odda-

wanie; porówn. słowa st. słow. от-вѣштати i от-решти, od-powiadać; отъ-дати, od-dać; — rus. од-вѣтувати, od-powiadać; од-дячити, od-wdzięczyć się; вôдо-мстити, zemścić się; rzeczowniki: от-вѣтъ, odpowiedź; отъ-даниѥ, zwrócenie; отъ-пись, łac. rescriptum; — rus. од-гомонъ, i од ляски, echo; од-вѣтъ i вôдпо-вѣдь, od-powiedź.

3. Odpowiedź może téż być wyrażoną jako sprzeciwianie się; n. p. st. słow. отъ-говорити, sprzeciwić się; rus. од-цуратись, wyrzec się.

Tu i owdzie przyimkiem отъ w złożeniu oznacza się powtarzanie; porówn. st. słow. от-рождениѥ, odrodzenie (die Wiedergeburt); st. rus. волкъ отвысѧ Боніакоу, wilk odwył Boniakowi. Нест.

4. Oddalenie może się nam przedstawić jako uwolnienie, otworzenie, n. p. st. słow. отъ-врѣсти, ot-worzyć; отъ-печатлѣти, od-pieczętować; отъ-поѩсовати, rozwiązać pas; — rus. вôд-копати, od-kopać; вôд-путати, rozpętać,

5. Niekiedy pojęcie oddalenia przedstawia się szczegółowo tym sposobem, że przyimkiem отъ bywa oznaczony *a)* początek, *b)* rozwój i *c)* koniec ruchu lub odpowiedniéj czynności; n. p.

ad *a)* от-рокъ, właściwie ten który zaczyna mówić = dziecię, niemowlę. Miklosich zaś w swém słowniku (lexicon palaeoslovenico-graeco-latinum, str. 529) objaśnia to słowo tak: „vere est qui fari nequit = pol. niemowlątko.

ad *b)* st. słow. отъ-немагати i отъ-немошти, coraz bardziéj tracić siły;

ad *c)* st. słow. отъ-пити, przestać pić; отъ-печаловати, przestać smucić się; отъ-пѣти, przestać śpié-

wać; — отъ-ѣденіе, koniec objadu; — porówn. ros. отработывать, robotę zakończyć; от-цвѣтать, od-kwitnąć; pol. od-gniéwać się, (przestać gniéwać się); od-dzwonić, (ukończyć dzwonienie).

6. Tu i owdzie słowo złożone z przyimkiem отъ wyraża pojęcie zupełnie przeciwne temu, którém nacechowane jest słowo pojedyńcze; n. p. st. słow. отъ-чаити, rozpaczać, utracić nadzieję (чаити czekać, spodziéwać się).

15. послѣ, rus. (послѣ), пôсля, pol. po;
(łac. post; niem. nach).

§. 29. Послѣ jest właściwie przysłówkiem i znaczy potém, niem. hernach. Składa się z по+сь+лѣ (t. j. z przyimka по, z zaimka wskazującego сь i przyrostka лѣ) i powinno brzmieć поселѣ; porówn. st. słow. отъ селѣ.

W języku staroruskim używano послѣ jako przyimek (w znacz. po), mianowicie przy oznaczeniu czasu. W języku ruskim mamy formę пôсля; n. p. народився пôсля мого чоловѣка, narodził się po śmierci mego męża. Марко Вовч. — пôсля Ильи нехай рôй сидить на гôлли, po św. Eliaszu niechaj rój siedzi na gałązce. Ном. 477.

16. прочѣ, rus. о-прôчь, pol. o-prócz,
(łac. praeter; niem. ausser).

§. 30. Прочѣ jest przymiotnikiem rodzaju nijakiego w przypadku IVtym liczby pojedyńczéj (przy-

padek Iszy rodzaju męskiego: прочь) i stoi w związku z rzeczownikiem прокъ (znacz. reszta). Jako przysłówek znaczy zresztą (niem. übrigens). W języku ruskim о-прôчь t. j. о-проче) jako przyimek rzadko się używa i zastąpioném bywa przyimkiem о-крôмъ, крôмъ (§. 59). Porówn. pol. prócz (zam. procze); n. p. rus. я-ж ьказавъ вамъ, щобъ вы никого не слухали, опрôчь мене, ja wam przecież mówiłem, ażebyście nikogo nie słuchali oprócz mnie. Рудченко.

Przyimek проче znajduje się tylko w pomnikach staroruskich, gdzie łączy się z przypadkiem IIgim; n. p. иныи кнѧзь не входилъ бѣ въ землю Лѧдьскоу толь глоубоко, проче Володимера великаго, żaden inny książe nie wkroczył był w ziemię Lechitską tak głęboko, jeno Włodzimiérz Wielki. Лѣт. Ипат. 505, 28.

Niekiedy прочь ma znaczenie (precz) z, niem. von-weg; n. p. Александръ поиде прочь Галича, Aleksander poszedł (precz) z Halicza. Лѣт. Ипат. 514, 12.

W latopisie Hipackim czytamy raz на-прочь z następującym przypadkiem IIIcim (напрочь рѣцѣ Калъкѣ. П. С. 164, 22). Według mego zdania oznacza tutaj ta konstrukcyja to samo, co опроче (pol. krom) z przypadkiem IIgim.

17. ради;
(grec. διά, ἕνεκα; łac. causa, propter; niem. wegen, um-willen).

§. 31. Przyimek ten jest właściwie rzeczownikiem i ma takąż konstrukcyję co i przyimek дѣлꙗ lub

дѣльма. Oprócz ради używano téż радьма (porówn. костьма), zkąd można wnosić, że obydwie te formy należały piérwotnie do przypadka Iszego радь — a więc do deklinacyi IVtéj.

Ради znajduje się w języku starosłowieńskim, staroruskim, ruskim i serbskim (serb. ради, за-ради, поради) i równie jak дѣлма kładzie się po IIgim przypadku, do którego należy. Tylko w żyjącym języku ruskim stoi ради najczęściéj przed IIgim przypadkiem. Jeżeli przy rzeczowniku stoi wyraz przymiotnikowy, to w jęz. st. słow. i st. rus ради stawia się pomiędzy oba te imiona; n. p.

st. słow. нѣсть инчьтоже тако богоу любо, ако иже обьштаго ради оуспѣха жити, nic nie jest Bogu tak miło, jak życie dla wspólnego dobra. Supraśl. 280, 25.

— многа ради достоинъ иеси живъ бъıти, нрава добраго ради и кротости z wielu przyczyn jesteś godzien zostać przy życiu, mianowicie z powodu twego dobrego usposobienia, jako téż z powodu twéj łagodności. Supraśl. 98, 18. W tym przykładzie stoi drugie ради wprawdzie aż po przymiotniku złączonym ze swoim rzeczownikiem, jednak tutaj inne połączenie słów nie mogło nastąpić, ponieważ inaczéj przyimka ради nie możnaby odnieść do rzeczownika кротости.

W przykładzie następującym spostrzegamy sztuczną budowę zdania; mianowicie kładzie się wprawdzie ради pomiędzy wyrazem przymiotnikowym a rzeczownikiem, jednak wstawia się jeszcze pomiędzy ради a rzeczownikiem wyraz przyimkowy; n. p. st. słow.

иже вьсакѫ тварь сътворивꙑи бꙑвъшааго ради по образоу твоемоу чловѣка, Ty coś wszelką istotę stworzył dla człowieka, który według obrazu twego został stworzony 82, 23.

W starosłowieńskim równie jak i w dzisiejszym serbskim języku dodaje się téż ради do przyimka за. W dawnych pomnikach wstawiano pomiędzy за a ради to słowo, na którém spoczywał nacisk; porówn. за сего ради. Glag. Cloz.

Jeśli ради następuje po zaimku pytajnym (чьто), to kładzie się często tenże nie w IIgim lecz w IVtym przypadku. Taka konstrukcyja była używaną mianowicie w języku staroruskim; n. p. юдинъ старець впраша, что ради вѣче было, pewien starzec pytał się, po co odbył się wiec ludowy. Нест. П. С. I, 55, 6.

18. развѣ

(grec. πλήν, ἐκτός; łac. praeter; niem. ausser, ausgenommen).

§. 32. Развѣ jest właściwie przysłówkiem i stoi w związku z nierozłączną partykułą раз-. To раз- atoli może być zestawionêm ze sanskryckim pierwiastkiem rah (w znacz. opuścić), gdyż słowiańskie з odpowiada sanskryckiemu h, i nawet znaczenie tego piérwiastka ze znaczeniem przyimka раз- (i раз-вѣ) da się pogodzić. Разъ znaczyłoby tedy piérwotnie „opuszczony od“, „różniący się od“, i z tego znaczenia mogło się wytworzyć pojęcie rozłączenia czyli wydzielenia czego z jakiéj całości. Otóż ten przyimek mógł niegdyś nawet samoistnie być używanym. Za dowód

prawdziwości tego twierdzenia służy słowieński przyimek raz, który po dziśdzień samoistny wiedzie żywot. Składowe części tego przyimka są tedy раz- i źródłosłów zaimkowy va.

Miklosich twierdzi, iż właściwém, t. j. przysłówkowém znaczeniem przyimka разъ jest „wszędy, w każdym kierunku“, niem. „nach allen Seiten“; porówn. pol. roz-sypać. Jako przybranka (praefixum) atoli oznacza разъ według jego zdania najczęściéj rozdzielenie lub rozłączenie; n. p. rus. роз-колоти, роз-дѣлити, pol. roz-łączyć (Vergl. Gramm. IV, 242—245). Według mego zdania jednak można i tamto znaczenie („wszędy, w każdym kierunku“) wysnuć z pojęcia rozłączenia.

Разѣ jest przyimkiem w językach starosłowieńskim, staroruskim i rosyjskim. W języku ruskim nie jest ono znaném, w słowieńskim atoli oprócz raz znajdujemy téż formę razun.

Porówn. st. słow. **ѥсть богъ на небеси, и разѣ того никътоже инъ**, jest Bóg na niebie, i oprócz niego niemasz innego. Supraśl. 114, 5.

19. **Срѣдѣ**, rus. середъ, по-середъ, pol. wśród, pośród (łac. in medio, inter; niem. mitten in, unter).

Срѣдѣ jest niezawodnie przypadkiem VIImym od **срѣда**, środek, i używa się nie tylko jako przysłówek, ale téż jako przyimek. Oprócz **срѣдѣ** istnieją jeszcze następujące formy w znaczeniu przyimków: **по срѣдѣ, срѣди, срѣдь, по-срѣдь, срѣдоу, по срѣдоу.**

Formy срѣди, срѣдь, по срѣдь mogą być odniesione do przypadka piérwszego срѣдь, podczas gdy по срѣдъ, срѣдоу, по срѣдоу bez wątpienia do rzeczownika срѣдъ należą. Przeto mielibyśmy tutaj trzy do różnych deklinacyj należące formy przypadka piérwszego,—zjawisko wcale nie rażące, gdyż analogię takiego tworzenia przypadka piérwszego znajdujemy w następującym przykładzie: st. słow. ѣдъ trucizna, ѣдь potrawa, rus. ѣда (st. słow. ѣжда t. j. ѣд-j-а) potrawa.

W języku staroruskim znajdują się formy по-среди, средѣ, середи, a w żyjącym ruskim: середъ, посередъ, a niekiedy téż у-середъ, на-середъ. Porówn. serb. по-сред; słowien. sred, po-sred; bułg срѣт; pol. śród, po-śród.

Zwyczajnie stoi срѣдѣ przy IIgim przypadku; inne konstrukcyje, jak połączenie tego przyimka z przypadkiem IIIcim należą do wyjątków; porówn. по срѣдѣ живѣимъ и мрътвѣимъ, pośród żywych i umarłych. Glag. Cloz. I, 875.

Срѣдѣ miéwa najczęściej znaczenie lokalne; w języku ruskim i polskim służy ono téż dla oznaczenia czasu:

st. słow. Врагъ вѣсѣя плѣвелъ посрѣдѣ пьшеница, nieprzyjaciel nasiał kąkolu między pszenicą. Ев. Остр. Мато. 13, 25.

rus. нйхто не знае того дива, що творитця середъ ночи, nikt nie zna tych dziw, które dzieją się wśród nocy. Шевч.

pol. żegnam cię wśród skał, pomiędzy któremi znikasz. Krasiń. Niebos. kom. I, 145.

— sercem zgadzali się i pasowali do siebie, tak samo w pośrodku życia, jak niegdyś w dniach bujnéj młodości. Tańska, J. Kochan. 37.

W języku polskim wśród służy też dla wykazania innych stósunków: porówn. wśród wątpliwości. Małec. Gram. 259.

20. ѹ, rus. y, pol. u;
(grec. ἐπί, παρά, πρός; łac. ad, apud; niem. bei, an, zu).

§. 34. Co się tyczy etymologii tego przyimka, żaden z lingwistów nie wyrobił sobie w tym względzie stanowczego sądu. Tak zestawia Pott przyimek ѹ ze sanskryckiém ava (w znaczeniu polskiego przyimka z; niem. von-weg, herab), będąc spowodowanym do tego przypuszczenia prawdopodobnie znaczeniem wyrazów złożonych „ujmować, uchodzić“ i innych (Etym. Forsch. I, 605). Lecz uczony ten badacz odnosi do owego sanskryckiego ava nie tylko słowiańskie ѹ, ale nawet ѫ (§. 54) i nierozłączny przyimek ѫ-, którego w jęz. ruskim, rosyjskim, polskim i czeskim używa się zamiast ѫз (iz) w wyrazach złożonych. Wychodząc atoli z tego stanowiska, że ѹ oznacza bliskość przy jakimś przedmiocie, nie możemy odnieść tego przyimka do sanskryckiego ava, które wyrażając oddalenie od przedmiotu, wręcz przeciwne ma znaczenie. Chętniéj zgodzilibyśmy się na to, by słowieńskie ѹ zestawić z zendskim wskazującym zaimkiem ava (łac. hic), którego nie masz w sanskrycie, chociaż wyraz sam w przyimku został zachowanym (Ob. Bopp, Vergl. Gram. II, 192 i Glossarium sanscr. str. 20). Jednak postąpimy sobie oględniéj,

jeżeli zostawimy na uboczu nie tylko sanskryckie, ale nawet zendskie ava, gdyż w przeciwnym razie musielibyśmy wraz z Boppem do ava nie tylko słowiański zaimek окъ (ów), ale nawet przyimki ов, i о odnosić. Przeto nie pozostaje nam nic innego, jak tylko orzec, iż słowiańskie ов (u) co do etymologii swojéj istotnie jest zagadkowém.

W języku ruskim zamienia się y bardzo często w въ. Już w języku staroruskim taka zmiana głosek nie należy do rzadkich zjawisk: wszelako odnośny przypadek nie zostaje bynajmniéj pod wpływem takiéj zmiany głoskowéj. Przyimek y zamienia się tedy we formę (в)ъ mianowicie przed samogłoskami słowa następującego, w skutek czego pozbywamy się rozziewu (hiatus); n. p. въ отця zam. y отцѧ, u ojca.

§. 35. 1. Przyimek y z przypadkiem IIgim kładzie się zwykle tylko przy oznaczeniu miejsca, przy którém się coś znajduje lub dzieje:

st. słow. стоѧти оу трѣбища, stać u ołtarza. Supraśl. 316, 11.

st. rus. аще оубьють тати на своемь дворѣ, любо оу клѣти, или оу хлѣва, то той оубитъ, jeżeli kto zabije złodzieja na swoim dworze, lub przy pomieszkaniu, lub przy stajni, to należy go uważać za zabitego (t. j. wtedy nie trzeba zarządzać żadnych poszukiwań z powodu tego zabójstwa). Прав. Рус. — положиша Глѣба оу брата своего Бориса оу церкве святаго Василья, położyli Glieba blisko przy bracie Borysie przy cerkwi świętego Bazylego. Несг. Ц. С. I, 59, 29.

pol. (Kochanowski) w końcu uwiesił mu się u szyi, i nie chciał go wcale puścić. Tań. J. Koch. 207.

2. W dalszém następstwie wyraża się tą składnią nie tyle bliskość przy czémś, jak raczéj przebywanie u kogoś, lub istnienie jakiéj własności, jakiéj władzy u pewnéj osoby; porówn. st. pol. u czebe iest studna szywota (u ciebie jest studnia żywota). Psałt. Małg. 20, 35.

3. Z powodu zaś, że оу oznacza bliskość przy czémś, może ono w dalszém następstwie wyrażać przyłączenie się do jakiejś partyi; n. p. st. rus. князь Глѣбъ и дроужина его идоша и сташа оу епископа, а людье вси идоша за колхва, książę Glieb i drużyna jego stanęli po stronie biskupa, podczas gdy wszystek lud poszedł za czarownikiem. Нест. II. C. I, 77, 30.

4. Niekiedy jest оу (u) zbytecznėm i stoi w tym celu, ażeby odnośny przypadek Ilgi dobitniéj przedstawić. Tak kładzie się mianowicie оу obok przypadka Ilgiego przy słowie просити prosić; n. p. st. słow. просаштоумоу оу тебе дай, który cię prosi, daj mu. Šafař. Památ. hlah. písem. 51, 15.

pol. leécie u zorzy prosić purpury — pereł u róży, szafiru u chmury. Słow. Ball. 88.

§. 36. Bardzo często pojawia się оу w złożonych rzeczownikach, przymiotnikach, przysłówkach i słowach. Należy jednak przedewszystkiém wyznać, iż niektóre wyrazy złożone mają takie znaczenie, które ze względu na obie ich części nie da się odpowiednio wyjaśnić. Tu należą osobliwie słowa: st. słow. оу-бѣгати, u-ciec, au-fugere, ent-fliehen; оу-

кодити. u-wodzić, ab-ducere, weg-führen; оу-влѣщи, abs-trahere, weg-schleppen; — porówn. pol. u-nieść, u-prowadzić, u-skoczyć; — u-lot, u-jazd (= odjazd), u-stęp i t. p. W tych słowach oznacza оу raczéj rozłączenie, aniżeli zbliżenie, przeto nie dziw, że Pott słowiańskiemu оу w ogóle znaczenie „von-weg, herab“ przypisał. Jeśli atoli słowu оу-кодити, (pol. u-wodzić) bliżéj się przypatrzymy, to wprawdzie znaczy ono najpiérw kogoś obok pewnego przedmiotu prowadzić, jednak to piérwotne znaczenie utraciło swą cechę lokalną, i podczas gdy u-wodzić (niem. wegführen, entführen) wyraża jeszcze oddalenie od miejsca, to w znaczeniu z-wodzić (verführen) przechodzi ono już zupełnie w zakres pojęć umysłowych. Przeto i w takich wyrazach złożonych piérwotne oznaczenie miejsca jest istotnie widocznem. Zresztą to оу jest nader elastycznem, i nadaje tym wyrazom, które się z niém łączą, rozmaite odcienia w znaczeniu. Sądzę więc, iż piérwotne znaczenie bliskości przy czémś w następujących wyrazach widocznie na jaw występuje: st. słow. оу-покоити ся, u-pokoić się, ac-quiescere, bei etwas Ruhe finden; оу-дарити, affligere, uderzyć, anschlagen; оу-тврѣдити, umocować coś przy czém albo do czego; — rus. у-класти ся, położyć się przy czémś, в-пинити, (t. j. у-пинити), hamować i. t. p.

Bliskość przy czémś może się nieraz przyczynić w odpowiednéj mierze ku spotęgowaniu jakiéjś czynności (porówn. łac. praesens deus u Wirgilego = potens deus). Przeto wyraża się tym przyimkiem wynik albo téż dokończenie czynności lub stanu; n. p. st. słow. оу-вѣдѣти, cognoscere, poznać (вѣдѣти wie-

dzieć); porówn. łac. ad-discere i discere; оу-гасити, zupełnie ugasić; оу-коньчати, zakończyć; оу-морити, umorzyć; оу-питиѥ, opilstwo (питиѥ, picie); оу-трoудити ся, utrudzić się aż do znużenia; st. rus. оу-гонити, dogonić; rus. у-гледѣти, conspicere; у-гостити, ugościć; у-поратись = niem. mit der Arbeit fertig werden; у тома, utrudzenie; — pol. u-płakać, (= płaczem sfatygować), u-poić, u-straszyć; — u-léwa, u-kwaṕ, (= zbytnia kwapliwość) i t. p.

Ztąd wynika, że przyimek оу może téż posłużyć ku tworzeniu słów dokonanych z niedokonanych; porówn. st. słow. бoяти ся, bać się i оу-бoяти ся, przestraszyć się; — rus. ловити, niem. im Fangen begriffen sein, fangen, у-ловити, niem. auffangen.

Uwagi godném jest to, że niektóre przymiotniki, służące dla oznaczenia jakości barwy, bywają złożone z przyimkiem оу, w skutek czego wytwarza się niższy stopień czyli ubywanie piérwotnego przymiotu; n. p. st. słow. i st. rus. оу-блѣдикъ, bladawy, niem. ziemlich blass; оу-зелень, zielonkowaty, nieco zielony. Wszelako nawet w takich przymiotnikach można dostrzedz piérwotnego znaczenia, gdyż n. p. barwa biaława istnieje tuż obok białéj („die grünliche Farbe ist bei-nahe die grüne“. Pott). Takie ściešnienie znaczenia bywa téż skutkiem złożenia z przyimkiem по. Obacz §. 111, str. 170. — Porówn. łac. sub-niger i ob-niger, niem. schwärzlich; sub-viridis, zielonawy, niem. grünlich („was unterhalb der grünen Farbe ist, was den Vollgrad der grünen Farbe nicht erreicht“. Pott).

Ostatecznie zasługuje jeszcze na uwagę polski rzeczownik u-granicze, w którym przyimek u odpowiada starosłowieńskiemu ѫзъ, a ruskiemu уз(ъ); porówn. rus. уз-граничье=pogranicze (porówn. §. 43, 5).

21. жтрь
(łac. intra; niem. mitten in).

§. 37. Жтрь należy widocznie do tego samego źródłosłowa, do którego się też łacińskie intra odnosi, t. j. do źródłosłowa zaimkowego ana, z którego w sanskrycie tworzy się antara = łac. interior i antar = łac. inter. W języku starosłowieńskim jest жтрь rzeczownikiem rodz. żeń. i w polskim znaczy w-n-ętrze (niem. das Innere); porówn. grec. τὸ ἔντερον pol. w-n-ętrzności. Ono odpowiada tedy sanskryckiemu antra, które z antara za pomocą wyrzutni głoski a powstało (Ob. Pott, Etym. Forsch. I, 328). To жтрь używa się najczęściéj jako przysłówek (porówn. łac. intus); jako przyimek zaś nie okazuje się ono samoistném, lecz przyłącza się do poprzedzającego въ albo ѫзъ, poczém przed жтрь, mianowicie po poprzedzającém въ, z przyczyny usunięcia rozziéwu (pomiędzy ъ a ж) jeszcze głoska н bywa wstawioną; въ-н-жтрь. Porówn. ruskie: в-н-утрь, изъ-в-н-утрь. Ze rzeczownikiem жтрь w języku polskim stoją w związku przyimki: we-w-n-ątrz i ze-w-n-ątrz.

II. Przyimek z przypadkiem trzecim.

къ, pol. ku
(grec. ἐπί, πρός; łac. ad; niem. zu).

§. 38. Pott powiada (Etym. Forsch. I, 858), iż pewnego powinowactwa pomiędzy łacińskiém cum, com-, celtyckiém com, niemieckiém ga-, a słowiańskiém къ niepodobna zaprzeczyć. Przeciw temu twierdzeniu nie mamy wprawdzie nic do zarzucenia, jednak trudno uwierzyć, ażeby słowiańskie къ ze sanskryckiém sâkam (w znaczeniu razem) mogło być zestawioném. Pott bowiem stawia odnośnie do etymologii przyimka къ następującą proporcyję: słow. къ (ad): łac. cum (sansk. sâkam?) = съ (cum): sanskr. sam. Otóż owo sâkam ma wprawdzie to same znaczenie co i słowiańskie къ, jednak co do formalnéj strony mogłoby jemu w słowiańszczyźnie raczéj сакъ, aniżeli къ odpowiadać. Opiérając się atoli na sanskryckiém sâkam należałoby przypuścić, że piérwsza zgłoska sâ została wypuszczoną, poczém z kam słowiańskie къ łatwo mogłoby się utworzyć.

W obec tego obłędu Potta najstósowniéj sobie postąpimy, jeżeli za przykładem Wszewołoda Millera odniesiemy przyimek къ do zaimkowego piérwiastka ка (Ob.: Beiträge zur vergl. Sprachforsch. von A. Kuhn. VIII Band; str. 101—107). Piérwotną formą tego przyimka byłoby tedy kam, t. j. przypadek IVty licz. pojed. (porówn. sanskr. sam i słowiańskie съ); wszelako słowiańska forma ка nie przechowała się sa-

moistnie (porówn. сѫ, n. p. w сѫ-сѣдъ, są-siad), a tkwi tylko w przysłówkach кѫ-да, кѫ-доу, кѫ-дѣ; porówn. тѫ-да, тѫ-доу, тѫ-дѣ (gdzie тѫ jest przypadkiem IVtym od тъ). Jeżeli tedy polskie ku ze starosłowieńskiém къ porównamy, to się przekonamy, iż ku, utworzone w skutek utraty nosowego brzmienia z owego кѫ, jest dawniéjszą formą, aniżeli st. słowieńskię къ.

W języku ruskim przyimek ten używa się niekoniecznie często. Tu brzmi on к(ъ) albo téż ик(ъ), t. j. к, przed którém dla łatwiejszéj wymowy postawiono и (i). Porówn. pol. ku, czes. k, (ke, ku), serb. k, ka, słowiń. k.

§. 39. Къ stawia się przy przypadku IIIcim w celu wyrażenia kierunku ku miejscu, jako téż dla przybliżającego oznaczenia czasu. Często wyraża się téż tą składnią stósunek do osoby lub rzeczy.

1. Oznaczenie miejsca, do którego się ktoś zbliża:

st. słow. Исоусъ видѣкъ смокъве приде к имѣ, Jezus ujrzawszy drzewo figowe przyszedł ku niemu. Supraśl. 258, 9.

st. pol. iǫzik moy przilnǫl iest ku czelusczam mogim, (język mój przylnął jest ku czeluściam moim). Psałt. Małg. 11, 21.

rus. чи не прибуде икъ намъ нашь пѣшій пѣхотинець, czyż nie przybędzie do nas nasz pieszy wojownik. Кул. Зап. I, 40.

pol. Kochanowski zwrócił się ku dworowi. Tań.

W języku starosłowieńskim i ruskim, a mianowicie w staroruskim przy oznaczeniu miejsca kładzie się przypadek IIIci nawet i bez przyimka. Porówn.

st. słow. i st. rus. домови отити (= къ домови отити §. 1), odejść do domu; rus. домôвь ити; — st. słow. долоу съходити, schodzić na dół; st. rus. доловъ, rus. долôвь, (z odrzuconą końcówką и); — st. słow. горѣ влѣшти, wléc na górę; st. rus. ити роте і заходити роте, składać przysięgę; — st. rus. заводити кого крестоу, prowadzić kogoś do złożenia przysięgi; — st. rus. корочю сѧ домоу моемоу, powrócę do domu mego (Несторъ, П. С. I, 122. 20); — st. rus. приде Володимеръ съ Варягы Новугородоу, Włodzimiérz przyszedł ze swemi Waregami do Nowogrodu (Нест); — идохъ Переславлю отцю, poszedłem do Perejasławia ku ojcu (Мономахъ, Полн. Собр. I, 103, 9).

2. Oznaczenie czasu; n. p. st. słow. къ вечероу, ku wieczorowi, wieczór. Niekiedy czas określa się nie całkiem dokładnie, i przeto къ znaczy około (niem. ungefähr um):

st. słow. приходить намъ слово къ десятоуоумоу часу дьни, przychodzi nam słowo około dziesiątéj godziny dnia. Supraśl. 328, 3.

st. rus. къ полоудню, około południa. Слово о п. Игор.

rus. сподѣвайся мене къ первôй Пречистôй, spodziéwaj się mnie około Wniebowzięcia Matki boskiéj. Метлинскïй, Народныя южнорусскія пѣсни, str. 25.

pol. zabierało się ku zmroku, — ku południowi. Krasic. Doświad.

3. Oznaczenie stósunku do osoby lub rzeczy:

st. słow. обратите срѫдца ваша къ чадомъ своимъ, obróćcie serca wasze ku dzieciom swoim. Supraśl. 239, 20.

st. pol. ku tobe wolaly y zbaweni sǫ (ku tobie wołali i zbawieni są) Psałt. Małg. 11, 21.

Bardzo często znajdujemy w pomnikach staroruskich następującą frazę: крестъ цѣловати къ братии, całować krzyż, ażeby upewnić bracią o obopólnéj przyjaźni.

4. Oznaczenie celu:

st. słow. видите нивы, яко плавы сжть къ жатвѣ оуже, przypatrzcie się krainom, żeć już białe są ku żniwu. Ев. Остр. Io. IV, 36.

pol. z téj przyczyny przystoi to pięknie każdemu, by swe szlachetne sprawy zawżdy wiodł k lepszemu. Rej, Wizer. rozd. I, list 1.

Tu należy polski wyraz kwoli lub gwoli (t. j. ku woli), niem. zu Gunsten, zu Gefallen; n. p. powstań panie! a wynieś rękę swą kwoli niewinnéj krwie ubogiej. Koch. II. 11.

5. oznaczenie rzeczy, do któréj się coś dodaje; n. p. rus. къ тому = niem. obendrein; st. pol. k temu.

Uwaga. Za pomocą tego przyimka nie tworzą się wyrazy złożone; polskie bowiem wyrazy gwoli (= k woli, ku woli) i grzeczny (przymiotnik utworzony od ku rzeczy) uformowane zostały w skutek zbliżenia czyli zlania przyimka ze swoim przypadkiem.

III. Przyimki z przypadkiem czwartym.

1. **къзъ**; rus. **узъ**, **вз-** pol. **wez-, wz-** (grec. ἀνά, παρά, ἀντί; łac. sursum, secundum, pro; niem. hinauf, längs, für).

W badaniu istoty tego przyimka etymologowie nie doszli do zadowalniającego rezultatu. Tak domyśla się Pott (Etym. Forsch. I. 390, Anm.), iż słowiańskie **козъ** służy za osnowę słowu **вес-ти**, łac. vehere. Mianowicie wyrazy **козрастоу** (wyrosnę), **козрасль** (latorość) sprowadzają go na myśl, ażali **козъ** nie da się zestawić ze sanskryckiém vah (łac. veh-ere) w obec tego zjawiska, że słowiańska głoska **з** zwyczajnie sanskryckiemu **h** odpowiada. Następnie robi więc taką uwagę: „Ich erachte es für eine nicht unerhörte Tollkühnheit, unsere Partikel voz als in zwei Hälften zerfallend anzusehen, deren die erste skr. ava (vonweg; dem Gebrauche nach oft, entgegen der jetzigen Forderung: hinab, nach unten) sein möchte, die zweite iz (ex). Obacz Etym. Forsch. I, 616.

Chociaż szanujemy gruntowność badań tego lingwisty, możemy jednak śmiało orzec, iż to zestawienie niema żadnéj podstawy. Jeżeliby hipoteza Potta była możliwą, to mielibyśmy w słowiańszczyźnie właściwy przyimek stucznie utworzony, któren w swym składzie łączyłby dwa różnorodne znaczenia, t. j. nadół + **z wewnątrz** (niem. hinauf + von Innen aus). Trudno więc odgadnąć, jakim sposobem z takiéj mie-

szaniny dałoby się pierwotne znaczenie przyimka **къзъ** wyprowadzić. Wprawdzie mamy we francuzczyźnie takie partykuły, które polegają na dziwnéj kombinacyi wyrazów łacińskich. Tu należą mianowicie avant (=ab+ante), devant (=de+ab+ante), dans (=de+intus) i t. p. Takowe zaś kombinacyje wraz z modyfikowaném znaczeniem można tym sposobem objaśnić, iż pomiędzy okresem rozwoju mowy łacińskiéj a następnem ukształtowaniem języków romańskich wytworzyło się zamącenie poczucia mowy, w skutek czego budowa téjże nie mało ucierpiała (Curtius, Grundzüge d. griech. Etym. str. 32). Atoli w językach słowiańskich nie należy przypuszczać możliwości takiego skonbinowanego składu przyimków pojedyńczych, ponieważ w słowiańszczyźnie zamącenie poczucia mowy nigdy nie miało miejsca. Zresztą mowa starosłowieńska jest tylko starszą siostrą — a bynajmniéj matką reszty mów słowiańskich, przeto przy dotyczącém badaniu etymologiczném należy uwzględnić wszystkie narzecza owego jednego języka wszechsłowiańskiego, który zaginął w czasach przedhistorycznych.

Najprzód tedy twierdzimy, iż **къзъ** ze sanskr. źródłosłowem ava wcale żadnego niema powinowactwa. To ava wprowadziło niestety już nie jednego badacza w zamęt pojęć, jakoż nawet sławny Bopp nie wahał się, przecząca grecką partykułę οὐ odnieść do owego ava (Glossarium sanscr., str. 20).

Jeśli więc rozważymy, iż w języku łotyskim znajduje się przyimek us (wymawia się uz), któren prawie to-samo oznacza co i słowiańskie **къзъ** (porówn. Pott, Etym. Forsch. I, 616), jeśli uwzględnimy, iż w jęz. ruskim i serbskim starosłowieńskiemu **къзъ** (bułg. **къ**)

odpowiada ꙋꙁ(ъ): to można przypuścić, że оꙋꙁъ było najdawniejszą formą tego przyimka. Że zaś w języku starosłowieńskim въ zamiast оꙋ, i przeciwnie оꙋ zam. въ może być położoném, wiadomo jest każdemu, kto się tylko obznajomił z głosownią języka starosłowieńskiego; porówn. въ-годити zam. оꙋ-годити; оꙋ-стокъ zam. въ-стокъ. W pomnikach ruskich czytamy оꙋꙁ-вратилсѧ (w waryjancie; — w tekscie вспѧтилсѧ (Полн. Собр. рус. лѣт I. str. 108); оꙋс-хочеть (Смоленская граммота зъ 1229 г.) Przecież sam Pott przyznaje, że łotyskie us co do formy i znaczenia zupełnie odpowiada starosłowieńskiemu voz (= въꙁъ), gdyż łotyskie s miéwa téż brzmienie słowiańskiego ꙁ. Robi nawet uwagę, iż litewskie už (równie jak i łotyskie us) kładzie się przy IVtym i IIgim przypadku, i że oprócz swego piérwotnego znaczenia za, po-za (hinter, jenseits, darüber hinaus) także w znaczeniu zamiast (für, anstatt) używać się może. To ostatnie zaś znaczenie ma téż słowiański przyimek въꙁъ. Że atoli nawet piérwotne znaczenie do góry (hinauf, auf) litewskiemu už przyznaném być może, wnosimy ze złożonego słowa už-kurru, niem. ich baue auf (Pott, E. F. I. 627).

Miklosich był dawniéj tego zdania, że słowiańskie въꙁъ ma swoję osnowę w sanskryckiém ut (lub ud) =niem. aufwärts (Radices linguae slovenicae veteris dialecti, str. 13). Podobnie twierdzi Malinowski (Krytyczna Gramatyka, str. 378), że przyimek въꙁъ zdaje się być w etymologicznym związku ze sanskryckiém ut i niemieckim aus. Atoli Pott powątpiéwa, azali takie zestawienie jest możliwém, gdyż słowiańskie ꙁ prawdopodobnie nie odpowiada sanskryckiemu t.

Jakoż i Miklosich zmienił obecnie dawniéjsze swe zapatrywanie w tym względzie, i uczy w Składni języków słowiańskich, że възъ stoi w związku z przyimkiem въ, do którego przyłącza się przyrostek зъ, któren piérwotnie brzmiał съ i odpowiadał greckiemu σω i -σε w partykułach εἴσω (zam. ἐν-σω), πόσε i εἰς (zam. ἐν-σε). Zdanie to Miklosicha nabiéra tém większego prawdopodobieństwa, jeżeli възъ porównamy z przyimkiem низъ, który jest jego antypodem co do znaczenia i składa się z ни (= sanskr. ni) + suff. зъ. §. 25.

Oprócz wyrażenia kierunku do góry (niem. hinauf, empor), ma ten przyimek także znaczenie: „wzdłuż“ (längs) i „zamiast“ (für, anstatt).

1. възъ w znaczeniu do góry, wzgórę, porówn. czes. wz-horu (Polyglotta kralodvorsk. rukop. vyd. Hanka, str. 4, 12, 22, 24, 42, 46, 48, 54, 66, 80, 80) = niem. den Berg hinauf; wz-ramena (str. 24), na ramiona; wz-chlumek (str. 26), na pagórek, niem. den Hügel hinauf; — serb. уз брдо do góry;

porówn. pol. jako postąpić wzgorę (=st. słow. възъ горѫ) mam, a ja słaby. Skarga, Kaz. niedz. str. 123; — wzgorę wynieść. Rej. Wizer.

2. възъ w znaczeniu wzdłuż: st. słow. въс краи же бѣаше ѥзера баи҃ѩ раждежена, wzdłuż (brzegu) jeziora była łaźnia rozpalona. Supraśl. 57, 4.

rus. росте папирусъ узъ болото, wzdłuż bagna rośnie (cybora) prapapier Прав. III, 56.

W témże znaczeniu znajdujemy téż по-узъ z następującym przypadkiem drugim; n. p. по-узъ такихъ найрозумнѣщихъ людей описуютьця въ книж-

кахъ люде попсованй, obok takich bardzo światłych mężów miéwają w książkach swój życiorys także ludzie zepsuci. (Де-що про свѣтъ божїй)

3. въꙁъ w znaczeniu zamiast: st. słow. отъ исплънѥниꙗ ѥго мы вьси приꙗсомъ, благодѣть въꙁ благодѣть, z pełności jego mychmy wszyscy wzięli, i łaskę za łaskę. Assem. Ev. Jo. I, 16. (Šafař. Památ. hlahol. pís. 43, 25)..

— (жены) въс толико прѣбываниѥ приѥмьѭть отъданиѥ, niewiasty przyjmą nagrodę za taką wytrwałość. Supraśl. 335, 22.

W dawnych latopisach znajdujemy nieraz zamiast воꙁъ formę воꙁлѣ (ob. §. 13.). Przyimek ten łączył się zwyczajnie z przypadkiem IV tym, a poniekąd téż z przypadkiem IIgim; n p. Оугри бѣжаще воꙁлѣ Санъ оу гороу, и спихахоу дроугъ дроуга, Węgrzy uciekali wzdłuż Sanu w górę, i ztrącali jeden drugiego w rzékę. Нест. П. С. I. 115, 19; — воꙁлѣ z przyp. IIgim: воꙁлѣ Вислы, wzdłuż Wisły. Лѣт; Ипат. 565, 13.

porówn. rus. по-уз z przyp. IIgim. Na uwagę zasługuje st. rus. воꙁ-верхъ z przyp. IIgim: n. p. воꙁверхъ рѣкы Лосны. Лѣт. Ипат.

§. 42. Wyrazy złożone. Najprzód zasługują na wzmiankę takie wyrazy, które uważane bywają za partykuły. Tu należą:

a) st. słow. въспѧть (z въꙁъ i пѧта pięta), nazad; n. p. въспѧть влѣкѫ сѧ, wlokę się w tył;

b) въскѫѭ, łac. quam ob causam, cur? Tę formę należy rozłożyć w въꙁъ + кѫѭ, przy czém uzupełnia się rzeczownik w przypadku IVtym liczby pojedyńczéj винѫ, łac. causam Tu więc mamy zaimek pytajny

(кыи, каѧ, коѥ jaki), który w przypadku IVtym liczby pojedyńczéj do przyimka въꙁъ przyłącza się. To въꙁъ znaczy tedy właściwie za, zamiast. Zamiast въскѫѭ znajdujemy tu i ówdzie въс чьто; n p. въс чьто мьстити хоштете богови, po cóż chcecie bogu zemstę okazać? Supraśl. 288, 14.

c) въꙁнакъ na-wz-nak, łac. supinus (właściwie imię złożone z въꙁъ i nieużywanego накъ); n. p. st. sł. лежить въꙁнакъ въскрѣшениѥ вьсѣмъ, leży nawznak ten, co jest zmartwychwstaniem wszystkich; porówn. bułg. въꙁнак; — st pol. poloszisz ie wznak (położysz je wznak). Psałt. Małg. str. 11.

d) rus. на-узъ-бôчь, obok, niem. seitwärts; n. p. наузбôчь Украины выросла сила князêвъ Литовскихъ, obok Ukrainy wzmogła się potęga książąt Litewskich. Кул. Хмельн. 13.

§. 43. Następnie przytaczamy takie imiona i słowa, które złożone są z tym przyimkiem. Najliczniéj w téj kombinacyi są reprezentowane słowa. Znaczenie takiego złożonego wyrazu bywa rozmaicie modyfikowane wpływem przyimka; wszakże nie trudno dostrzéc, iż piérwotne znaczenie wzgórę (hinauf) najczęściéj wyraźnie się uwydatnia. Rozprawiając atoli o takich wyrazach musimy przedewszystkiém zwrócić uwagę na owe zmiany głosek, które w języku staro-słowieńskim mają miejsce przy złożeniu przyimka въꙁъ z odnośnym wyrazem. Tak a) w grupie głosek ꙁъꙁ, ꙁъс i ꙁъш odrzuca się ꙁ (od въꙁъ); n. p. въꙁвати zam. въꙁъ-ꙁвати, wezwać; въслѣдовати, zam. въꙁъ-слѣдовати, postępować za kim; въшьствиѥ zam. въꙁъ-шьствиѥ;

b) przed spółgłoskami mocnemi przeistacza się ꙁ (od **къꙁъ**) w skutek asymilacyi w **с**: **къстрѫбити** zam **къꙁъ-трѫбити**, zatrąbić;

c) jeżeli druga część wyrazu złożonego zaczyna się na **ж**, kładzie się na miejscu grupy głoskowéj **ꙁж** kombinowana zgłoska **жд**: **къжделѣти**, zam. **къꙁъ-желѣти**;

d) jeżeli druga część wyrazu złożonego zaczyna się na **р**, to pomiedzy ꙁ (od **къꙁъ**) a **р** wstawia się **д**: **къꙁ-д-радовати сѧ**, zam. **къꙁъ-радовати сѧ** (Ob. §. 20). (Miklosich, Vergl. Lautlehre der slav. Sprachen, str. 211, 216).

1. Piérwotne znaczenie przyimka **къꙁъ** okazuje się w następujących słowach złożonych: st. słow. **къꙁ-вести** ἀν-ἄγειν, st. rus. **воꙁ-вести**, niem. hinauf-führe n **къꙁ-двигнѫти**, dźwignąć do góry; **къꙁ-ити**, iść do góry; **къꙁ-лѣтѣти**, lecieć do góry; **къꙁ-носити**, ἀναφέρειν, nieść do góry; **къс-крѣсити**, wskrzesić i t. p. Porówn. rus. (в)злетѣть; pol. wez-brać, wez-drzeć, wz-nosić. — Takież znaczenie ma **къꙁъ** i w złożonych rzeczownikach i przymiotnikach; n. p. st. słow. **къꙁ-движєниѥ**, niem. das Aufrichten; **къс-крѣшєниѥ**, wskrzeszenie, st· czes. vzkrešenie; **къс-крѣсьнъ**, dotyczący wskrzeszenia; **къс-токъ**, wschód, st. czes. vz-chod, rus. (в)сходъ; — st. rus. **воꙁ-водный мостъ**, niem. Zugbrücke. Лѣт. Ипат.

2. Piérwotne znaczenie przyimka **къꙁъ** okazuje się cokolwiek zmodyfikowaném w takich wyrazach złożonych, które służą dla oznaczenia dźwięku. Ponieważ tedy dźwięk nie tylko w górę, ale od punktu powstawania fal głosowych nawszystkie strony w równéj mierze się rozprzestrzenia, to można ztąd wnosić, że

къ̀ъ w wyrazach tego rodzaju znaczy „w każdym kierunku, na wszystkie strony“, n. p. st. słow. **къ̀ъ-гремѣти**, grzmieć (niem. nach allen Richtungen donnern); **къ̀ъ-глашати**, ogłaszać (niem. die Stimme allenthalben vernehmen lassen); porówn. **къ̀ъ-дохъ**, powietrze.

3. Znajdują się wprawdzie także wyrazy złożone, w których piérwotnego znaczenia przyimka **къ̀ъ** na piérwsze wojrzenie wcale nie można dostrzedz (porów. st. słow. **къ̀ъ-калити**, przywalić; **къ̀ъ-граждати**, założyć, budować; **къ̀ъ-мѫтити**, zamącić i t. p.), jednak przy uważném badaniu znaczenia tych słów przekonywamy się, iż nawet tutaj w oddalonéj perspektywie piérwotne znaczenie przyimka jest widoczném.

4. W niektórych wyrazach złożonych spostrzegamy téż oznaczenie wzmagania się jakiéjś czynności lub jakiegoś stanu. Tak oznacza n. p. **мощи** (piérwiastek **мог**) módz, a **къ̀ъ-магати**, wz-magać, niem. an Kräften zunehmen; **любити**, lubić, miłować a **къ̀ъ-любити**, serdecznie umiłować; **къ̀ъ-любленъ**, adamatus (Pott, Etym. Forsch. I, 615). Jednak częściéj używa się przyimek **къ̀ъ** w celu tworzenia słów dokonanych. Tak n. p. **къс-прѣтити**, grozić, na piérwsze wejrzenie nie wiele się różni od pojedyńczego słowa **прѣтити**. Wszelako pomiędzy **къс-прѣтити** a **прѣтити** zachodzi ta ważna różnica, że **къс-прѣтити** w czasie teraźniejszym (**къс-прѣщѫ**) ma znaczenie czasu przyszłego, podczas gdy czas teraźniejszy od **прѣтити** (**прѣщѫ**) zatrzymuje swe właściwe znaczenie.

W języku serbskim łączy się przyimek уз (=st. słow. **къ**) ze słowem niedokonaném dla oznaczenia sposobu idealnego w czasie przyszłym; n. p. **ако уздајем**, jeślibym dał; przy słowach zaś dokonanych stoi tylko spójnik **ако**; n. p. **ако дам**, jeślibym dał. To уз dodaje się bez wątpienia w tym celu, ażeby ze słowa niedokonanego utworzyć dokonane.

5. Znaczenie wzdłuż można dostrzedz w niektórych imionach ruskich, złożonych z przyimkiem **узъ**; porówn. st. rus. **уз-вышенье, уз-несенье** (Лѣт. Ипат. стр. 174); rus. уз-граничье, pogranicze, t. j. kraj leżący wzdłuż granicy); уз-рѣчье, porzecze. Tu należy też pol. wez-głowie.

6. Nakoniec należy zauważać, iż **къ** w niektórych wyrazach złożonych znaczy też za, zamiast; porówn. **къ-дати**, wypłacić się (właśc. dać coś zamiast czego), **къ-дание** i **къ-мьздие**, zapłata; **къ-мьздьнъ**, dotyczący zapłaty.

2. **мимо**, pol. mimo, pomimo (grec. παρά; łac, praeter; niem. an-vorbei).

§. 41. Ten jeden tylko przyimek możemy śmiało odnieść do piérwiastka słowa (Verbalwurzel), t. j. do **ми** (§. 2), z którego st. słow. **ми-нѫ-ти**, ruskie **ми-ну-ти**, polskie mi-ną-ć, mi-j-ać zostało utworzoném. Porówn. łac. mea-re chodzić. Przeto wyraża się tym przyimkiem taki ruch, który się odbywa mimo (=po-przy) jakiś przedmiot. Zwyczajnie łączy się **мимо** z przypadkiem IVtym i tylko w żyjących mowach słowiańskich, n. p. w ruskiéj i polskiéj, kładzie się ten przyimek także przy IIgim przypadku.

Porówn. st. pol. bǫdzeszly ti Jacobye myecz mee dzewky, czyly gynǫ zonǫ poymyesz mymo moyǫ dzewkǫ (będzieszli ty Jakóbie mieć me dziewky, czyli jiną żonę pojmiesz mimo moję dziewkę) Bibl. Zof. str. 36. rozd. XXXI.

rus. я мимо твой воротечка сивымъ конемъ ѣхавъ, mimo twe wroteczka jechałem na siwym koniu. Метл. 9.

W języku polskim służy mimo także dla wyrażenia względów umysłowych; n. p. niedźwiedź, mimo powagę, wraz z lisem kolegą natychmiast biegą. Krasic. Bajki (Lew chory).

— jest to drukarz, który mimo wiadomości autora przedmowę napisał. Krasic. Doświad.

W nielicznych wyrazach złożonych oznacza się zwykle ruch, odbywający się mimo jakiś przedmiot; porówn. st. słow. imiona: мимо-ходъ, mimo-chód, мимо-ходьнъ, idący mimo co; — słowa: мимо-ити, мимо-нести, мимо-тещти, mimo-ciec; porówn. pol. mimo pław, mimo-drożny, mimo-bieżny, mimo-wolny.

3. про; rus. про
(grec. πρό; łac. prae; niem. vor).

§. 45. I. Względem etymologii tego przyimka różnią się Bopp i Pott w swoich zdaniach. Bopp (Vergl. Gramm. III, 499) uważa bowiem sanskryckie pra, ściągnięte z para, za osnowę słowiańskiego про, i mniema, że para-s w skutek wyrzutni powstało z apara-s (znacz inny), które znów odnosi się do przyimka apa (= łac. ab). Pott zaś zestawia wprawdzie też słowiań-

skie про ze sanskr. pra-, uważa atoli to pra- za formę stopnia wyższego, i wywodzi je ze sanskr, pi, t. j. api (= grec. ἐπί) + ra. Zdanie Potta ma oczywiście więcéj realnéj podstawy, gdyż słowiańskie про co do znaczenia jest bliższém sanskryckiemu api, postawionemu w stopniu wyższym, aniżeli owemu aparas, którego orędownikiem jest Bopp. Zresztą polega słowiańskie про niezaprzeczenie na piérwotném pra, jakoż i w słowiańskich imionach złożony h przyimek пра napotykamy.

§. 46. 1. Jeżeli słowiańskie про z łacińskiém pro, greckiem πρό, litewskiém pra- porównamy, to przekonamy się, że ono piérwotnie oznaczało przed (niem. vor; porówn. Curtius, Grundzüge d. gr. Etym. 267). To znaczenie jest widoczném jéno w niektórych wyrazach złożonych; n. p. про-видѣніе, pro-videntia, Vor-sicht; про-зрѣти, pro-spicere, pol. przed-widzieć; про-рокъ, pro-rok. W ogóle należy zauważać, iż про używa się samoistnie tylko w jęz. ruskim, rosyjskim i czeskim. W pomnikach starosłowieńskich znajduje się про tylko w wyrazach złożonych.

2. Lokalne znaczenie przed rozwija się tedy we względzie etycznym dla oznaczenia ochrony, opieki i znaczy przeto w obronie, dla; porówn. rus. прошу суда — нема судьи про мене, proszę sądu, niema sędziego dla mnie (któryby stał w méj obronie). Прав. III, 67; — łac. pro aliquo stare, stać po czyjéj stronie, kogoś bronić.

3. Równie jak w języku łacińskim, tak też i w ruskim rozwija się z owego znaczenia (w obronie, dla) znaczenie więcéj ogólne: z powodu, względem, co się tyczy; n. p. st. rus. князь Касилько мача думать

къ собѣ про городъ, książę Wasylko począł plany układać względem miasta. Лѣт. Ипат. 562, 30.

Tu należy ruski wyraz: **про мене!** = niem. (thu'es) meinetwęgen!

Porównaj czeskie: pro boha, dla Boga! litewskie pro dêwa; — grec. μάχεσαι πρὸ γυναικῶν Iliad. 4, 156.

4. Znaczenie **z powodu** przedstawia się nam w dalszéj modyfikacyi jako **o** (= łac. de), **za**, jeżeli ma się wyrazić powód czynności; n. p.

st. rus. **начяша князи про малое, се великое, молвити**, poczęli książęta za rzecz małą wielkie sobie rzeczy mówić Слово о п. Игор. porówn. ros. **про что**, dla czego; **про то**, dla tego.

rus. **спѣвай же имъ, мôй голубе, про Сѣчь, про могилы**, śpiéwajże im, mój drogi, o siczy i mogiłach. Шевч. I, 199.

— **де-що про свѣтъ божій**. nieco o świecie bożym.

5. Nareszcie może **про** wyrażać zamianę i znaczy przeto **za, zamiast**. To znaczenie znajdujemy téż tylko w złożonych wyrazach; n. p. **про-дати**, przedać (właśc. coś dać zamiast ceny), **про-мѣна**, zamiana, **про-мѣнити**, zamieniać.

§. 47. W licznych wyrazach złożonych trudno ustanowić pewny system. gdyż **про** dotyczącym imionom i słowom tak rozmaite nadaje odcienia, że nieraz niepodobna wykazać przechodu jednego znaczenia do drugiego. Przedewszystkiém zaś należy zauważać, iż w języku polskim używa się prze- zam. pro z wyjątkiem słowa pro-wadzić i wyrazów od niego pochodnych; porówn. prze-pro-wadzić.

1. Piérwotne znaczenie przed okazuje się w niewielu wyrazach; obacz str. 74, §. 46.

2. Z piérwotnego znaczenia tego rozwija się następnie wyjawienie przedmiotu naprzód obmyślanego; n. p. st. słow. про-бесѣдовати, wymówić; про-глаголати, wy-rzec; про-къс-трѫбити, wy-trąbić; porówn. rus. про-мовити, prze-mówić.

3. Nim o innych wyrazach złożonych ważniéjsze przytoczymy przykłady, nadmieniamy najprzód, że про niekiedy kładzie się zamiast nierozłącznego zaimka пръ, i że ono przeto znaczenie prze(z) (łac. per) wykazuje (§. 48); n. p. про-кости i про-бити, prze-bić, łac. per-fodere (porówn. rus. про-бити, про-колоти), про-водити, prze-wodzić; про-крѣтѣти, prze-wiercieć; про-копати, prze-kopać. про-ходити, prze-chodzić; porówn. st. rus. про-ити пороги (Нест.) — rus. про-стромити, niem. hindurchstecken; про-зорый, przezroczysty, niem. durchsichtig.

Pośrednio należą tu także następujące słowa: про-играти, prze-grać; про-плакати, opłakiwać, про-прати, zniszczyć i t. p.

4. Jeśli weźmiemy za punkt oparcia przytoczone про-кости, (przebić), to możemy zauważać, iż owe przez służy za przechód do oznaczenia dążności na dół (niem. herab, hinab). To znaczenie spostrzegamy n. p. u słów następujących: про-валити zwalić na dół, (niem. herabwälzen), про-пасти, (właśc. upaść na dół) przepaść, zginąć i t. d.

5. Z owego zaś przed rozwija się znaczenie naprzód, precz; n. p st. słow. про-бѣгнѫти, rus. проб'ѣгнути, biegnąć naprzód, uciekać; про-гнати, gonić na-

przód, odpędzać; про-гонъ, prześladowanie; про-из-носити, ze środka miejsca pewnego coś (precz) wynieść, podnosić i t. p. Pośrednio należą tu także wyrazy: простирати, przesciérać, про-сторъ, obszar.

6. W dalszém następstwie oznacza про zupełne zakończenie czynnosci lub stanu; n. p. st. słow. прогнѣсти, zgnieść (niem. herabdrücken, vernichten); прожещи, spalić; про-слоути, stać się sławnym; — rus. про-пити, przepić, zmarnotrawić coś przez pijaństwo. Słowem про-цѣсти, (łac. efflorescere, pullulare, germinare) oznacza się tak początek, jako też koniec kwiecia: zaczynać kwitnąć i odkwitnąć.

7. Równie jak прѣ-, tak też i про przybiéra tu i ówdzie znaczenie łacińskiego dis-, n. p. про-рѣзати, dissecare, przerznąć, niem. entzwei schneiden.

8. W niektórych wyrazach złożonych spostrzegamy też dawniéjszą formę tego przyimka t. j. пра. To пра służy do oznaczenia stopni powinowactwa n. p. пра-баба, pra-babka, пра-дѣдъ, pra-dziad, łac. proavus; — porówn. rus. пра-внукъ, prawnuk, пра-щуръ, pra-pra-dziad; pol. pra-szczur, praprawnuk. Znajdujemy nawet st. słow. пра-славьнъ, z dawien dawna sławny; porówn. czes. pra-mladý, pra-stary, — i w takim razie пра ma znaczenie przysłówka.

Porówn. grec. προ-πάτωρ, przodek, πρό-παππος, pradziad; — chorwac. pre-ded, pre-baba.

§. 48. II. Z porządku rzeczy wypada nam na tém miejscu przypatrzyć się bliżéj przyimkowi прѣ. W tym względzie robi Pott następującą uwagę: Das insep. slav. pre- lässt sich latein. am besten durch per, trans wiedergeben, und wird daher wohl im

Wesentlichen mit lat. per das gleiche Etymon haben (skr. para alius): prelomiti diffringere, pre-plavati pernavigare etc.“ (Etym. Forsch. I, 480). Bopp jednak nie może się zdecydować, do jakiéj właściwie osnowy należy odnieść słowiańskie prê. Mniema tedy, że ono do sanskryckiego parâ, które znaczy nazad, precz (zurück, weg, fort), odniesioném być może; wszakże wyraża możliwość zestawienia przyimka tego ze sanskr. pâra „brzeg przeciwległy“ (porówn. grec. πέραν), lub też ze sanskr. pra (§. 45) w znaczeniu przed (Vergl. Gramm. III, 501).

Nie podlega wątpliwości, iż słow. прѣ stoi w pewném powinowactwie ze sanskr. pâra („brzeg przeciwległy“). Tak n. p. прѣ-брѣсти, (rus. перe-брести) znaczy przebrnąć na tamten brzeg rzéki; прѣ-бъдѣти, czuwać przez noc; прѣ-нъ-носити, kogoś nad miarę wynosić; прѣ-блажьнъ, niem. über die Maassen glücklich; — rus. пре-хитрый, ultra modum astutus, per-astutus. Jednakże to powinowactwo ze sanskr. pâra dotyczy się tylko znaczenia, gdyż co do formy tak про (§. 45), jak i прѣ do tego samego źródłosłowa należy odnieść. Sądzimy, że się nie omylimy, jeżeli прѣ uważać będziemy za formę przypadku siódmego od про (porówn. łac. prae = localis gen. fem.), która należy do osnowy sanskryckiéj pra. Piérwotne znaczenie przyimka prze- okazuje się w następujących polskich wyrazach: przejść, prze-łknąć, prze-płynąć, prze-wiercić; — prze-jazd, prze-smyk, prze-wiew.

§. 49. Znaczenie „nad miarę“ (niem. über die Gränze, über das Maass hinaus) służy za podstawę formacyjom następującym: st. słow. прѣ-образити, prze-kształcić,

пре-рѣщити, sprzeciwiać się w mowie (tak, że granica przyzwoitości zostaje przekroczoną); пре-творити, przemienić; — rus. пере-спати, przespać. Tu należy też st. słow. пре-слоушати, niesłuchać; — pol. prze-nocować, prze-być, prze-inaczyć, prze-istoczyć.

Również w tém znaczeniu służy пре dla tworzenia stopni wyższych; n. p. st. słow. пре-богатъ, perdives; пре-великъ, per-magnus; porówn. pol. prze-bogaty, prze-hardy, prze-nabożny, prze-świetny, prze-na-dostojniejszy. W języku ruskim пре w tém znaczeniu rzadziéj się używa; n. p. пре-старезный, bardzo stary, пре-хитрый, per-astutus, пре-свѣтлый, praeclarus.

W niektórych wyrazach złożonych пре nie znaczy po za, po za granicę, lecz przy (granicy), między (granicą); porówn. st. słow. пре-градити, rus пере-городити, przegrodzić, ogrodzić; st. rus. пере-яти, prze-chwycić. W dalszém następstwie znaczy więc пре pośród, przez. Tu należy пре-рѣзати, rus. про-рѣзати, dis-secare. Miklosich uważa to znaczenie przyimka prê za właściwe, piérwotne (Vergl. Gramm. IV, 237).

Пре- kładzie się nieraz zamiast про; porówn. st. słow. пре-имѣти i про-имѣти. Mianowicie w języku ruskim stoi nieraz пере (= st. słow. пре) zam. про; n. p. пере-рѣзати i про-рѣзати, про-бувати i пере-бувати, про-пити i пере-пити. — W piérwotném zaś znaczeniu przyimka про okazuje się prze- w następujących wyrazach: prze-powiedzieć, prze-rzec; porówn. rus. про-речи.

Oprócz tego spostrzegamy, że w dawnych pomnikach w używaniu przyimka пре nie zachowywano

stałéj zasady. Tak stoi пръ nieraz zamiast przyimka при (§. 51.); n. p. пръ-одѣти zam. при-одѣти, przyodziać, пръ-скрѣбьнъ zam. при-скрѣбьнъ, smutny; — rzadko kiedy stawiano пръ- zam. прѣдъ; porówn. пръ-стоити zam. прѣдъ-стоити.

W dzisiejszéj polszczyźnie samoistny przyimek prze utracił prawo obywatelstwa (porówn. prze-bóg); dawniéj używano go najczęściéj dla wyrażenia powodu lub przyczyny; n. p.

st. pol. nawedzi me na stdzǫ prawǫ prze nieprzyaczele moie (nawiedzi mię na stedzę prawą prze nieprzyjaciele moje). Psałt. Małg. 14. 26.

pol. karz je panie! prze ich zdrady. Koch. II, 7. porówn. przecz (= prze co) dla czego.

Rzadko kiedy tą konstrukcyją wyrażano czas: tu bil spal przenocz (tu był spał prze noc). Bibl. Zof. str. 37.

Obecnie używają Polacy przez zam. prze, t. j przyimek prze, rozszérzony przyrostkiem зъ (z); porówn. низъ z ни + зъ. To przez jest tedy późniejszém od prze i używa się mianowicie dla oznaczenia miejsca. (§. 90).

Przyimek prê (prze) istnieje obecnie tylko w jęz. polskim, górno- i niżno-łużyckim i w narzeczu słowackiém. W języku polskim służy on dla tworzenia wyrazów złożonych i łączy w sobie znaczenia starosłowieńskich przyimków пръ i про.

4. сквозѣ, rus. (с)крôзь
(grec. διά; łac. per; niem. mitten durch).

§. 50. Porównywając сквозѣ ze starosławieńskiém чрѣзъ, z ruskiém скрôзь, polskiém skróź, czeskiém skrž i z litewskiém skersaj (znacz. na-poprzek), stawiamy hypotezę, że piérwotną formą przyimka tego było скрозѣ. W dawnych pomnikach starosłowieńskich znajdujemy obok сквозѣ także скрозѣ i созѣ (porówn. słow. skoz i skozi).

1, a. Jako przyimek ma сквозѣ w jęz. st. słow. i st. rus. tylko lokalne znaczenie. Mianowicie wyraża się przez połączenie przyimka сквозѣ z przypadkiem IVtym to miejsce, przez które odbywa się ruch od jednego krańca do drugiego. Porówn. чрѣзъ §. 94.

st. rus. О Днѣпре словоутыцю! ты пробилъ еси каменныя горы сквозѣ землю Половецкоую, O Dnieprze słowuteciu! ty przebiłeś kamienne góry środkiem ziemi połowieckiéj. Слово о п. Игор.

b. Niekiedy wyraża się taki ruch, który się odbywa po przestrzeni we wszelkich kierunkach:

st. słow. тѣлеса святыихъ ношахѫ са сквозѣ водѫ, ciała świętych pływały skróź po wodzie. Supraśl 48, 24.

2. W języku ruskim tą składnią oznacza się nawet czas (porówn. чрѣзъ, str. 143); n. p. пѣвень крôзь нôчь за своимъ хазяиномъ побиваеться, kogut pieje przez noc czuwając nad mieniem gospodarza. Ном. 10262.

W jęz. ruskim i rosyjskim stoi (с)крозь (сквозь) nie tylko przy IVtym, ale niekiedy nawet przy IIgim przypadku; n. p. rus. крозь слезъ не видѣти нѣчого= ros. сквозь слезъ не видѣть ничего, prae lacrimis nihil videre.

IV. Przyimek z przypadkiem siódmym.

при, przy
(grec. ἐπί, παρά; łac. ad, iuxta; niem. bei).

§. 51. Nikt podobno nie zaprzeczy, że przyimek ten stoi w związku z прѣ (§. 48). при wyraża bowiem w znaczeniu lokalném przybliżenie do jakiegoś przedmiotu i może być przeto zestawioném ze sanskr. nierozłącznym przyimkiem pra, który okazuje formę stopnia wyższego i znaczy blisko do czego (Pott, Etym. Forsch. I, 541). Z tém pra zestawiliśmy słowiańskie прѣ i про we względzie formalnym. Ponieważ tedy прѣ w wyrazach złożonych obok при miéwa miejsce, ponieważ w języku litewskim pri i prie oznacza bliskość (Pott, I, 566), to można oczywiście nie tylko słowiańskie прѣ i про, ale nawet i при do sanskr. pra odnieść. Jakoż i Pott domyśla się, że при może być modyfikacyją sanskryckiego pra. Nie ważymy się jednak twierdzić z Malinowskim, iż при prawdopodobnie jest rodzicem przyimka прѣ, w którym ѣ powstało przez stopniowanie końcowego и (Krytyczna gramatyka, str.

276). Orzekamy jeno w ogóle, iż при z про i прѣ etymologicznie jest spokrewnioném (Porówn. Mikl. V. Gramm. IV, 679).

Przyimek ten znany jest wszystkim językom słowiańskim; porówn. rus. ros. serb. bułg. при; czes. při; pol. przy, słowin. pri i per; górnołuż. pši, dólnołuż. pśi. W języku st. słow. st. rus. i pol. kładzie się on tylko z przypadkiem VIImym, w ruskim zaś łączy się nieraz nawet z przypadkiem IIIcim; zauważać atoli należy, że przypadku IIIgo liczby mnogiéj przy tym przyimku nie używa się. Przypadek IIIci stoi w języku ruskim przy tym przyimku mianowicie wtedy, kiedy dotyczący rzeczownik połączony jest z wyrazem przymiotnikowym; n. p. при тому чоловѣкови, przy tym człowieku. Również często łączy się при z przypadkiem IIIcim zaimka w liczbie pojedyńczéj; n. p. сидить при ёму, siedzi przy nim.

Przyimek ѥго, położony przy VIImym przypadku oznacza:

1. *a)* miejsce, przy którém się coś dzieje; n. p.

st. słow. стоѣхѫ же при кръстѣ Ісоусовѣ мати ѥго и сестра матере ѥго stały zaś przy krzyżu Jezusowym matka jego i siostra matki jego. Jo. 19. Šafař. glag. str. 50, 10.

rus. при готовôй колодцѣ добре огонь класти. Przysłowie.

pol. on przy mnie stoi, abych z żadnéj strony nie był wzruszony. Koch. II, 15.

b) lokalne przy wyraża téż bliskość przy jakiéj osobie i znaczy w przytomności, łac. coram; porówn. przed §. 84.

st. słow. иже отъвръжеть са мене при человѣцѣхъ, то и азъ отъвръгж са него при отьци моемь небесьтѣмь, któryby się mnie zaprzał przed ludźmi, zaprzę się go i ja przed ojcem moim, który jest w niebiesiech, Supraśl. 190, 1, 2.

c) bliskość przy czém przedstawia też niekiedy w znaczeniu przenośném; n. p.

pol. póty słuchać doktorów będę, póki przy słowie bożym stoją. Skarga, Kaz. na niedz. i św. str. 43.

porówn. przy talencie wszystko łatwo. Małec. Gramm. 259.

2. czas w zaczątku albo też w trwaniu. Często wyraża się tym sposobem to, co się w dłuższym okresie, n. p. za panowania władzcy jakiegoś wydarzyło. Niekiedy oznacza się też czas, w którym się w ogóle coś dzieje; n. p. st. słow. при вечерѣ есть, ma się ku wieczoru. Ев. Остр. Łuk. 24, 29. rus. при лихôй годинѣ, w nieszczęsnéj godzinie.

— бысть при Клавьдии кесарѣ, za panowania Klaudjyusza. Apost. Šišat Act. XI, 28.

st. rus. сего не бывало есть въ Роусьскей земьли, ни при дѣдѣхъ нашихъ, ни при отцѣхъ нашихъ сякого зла, takiéj zgrozy nie bywało w ziemi ruskiéj ani za dziadów naszych, ani za ojców naszych. Нест. II. C. 111, 28.

rus. ты насъ думаешь покинути при нашôй старости, ty myślisz nas porzucić w starości naszéj. Осн. I, 6.

pol. Judas Machabeusz miał wielką pracę, nim je wykorzenił, przy których żadnego pokoju swojéj ojczyźnie obmyślić nie mógł. Skarga, Kaz. sejm. I, 275.

3. sposób, jakim się coś dzieje; n. p.

rus. сидить дѣвча край вôконьця при великôмъ смутку, siedzi dziewczyna przy okienku w wielkim smutku. Метл. 41.

pol. zawarszy wszystki burdy przy pokoju został. Rej, Źwierzyn. rozd. III, list 108.

Na uwagę zasługuje ta okoliczność, iż при w połączeniu z poprzedzającém по w języku ruskim nie tylko z przypadkiem VIImym, ale niekiedy nawet z IVtym bywa stawianém; n. p. ходити по-при рѣчцѣ i по-при рѣчку.

§. 53. W wyrazach złożonych oznacza się: Przybliżenie do jakiegoś przedmiotu. Porówn. st. słow. при-ближати, przy-bliżyć; при-бѣгнати, przy-biegnąć; при-клонити, przy-kłonić; при-носити, przy-nosić; при-ходити, przy-chodzić; rus. при-ближати, при-бѣгнути, при-клонити, при-носити, при-ходити i t. p.

2. Przybliżenie może być już dokonaném, i przeto zapomocą takiego złożenia wyraża się też spoczynek lub przebywanie przy jakiém miejscu; n. p. st. słow. при-градие, przy-grodek (właściwie miejscowość położona w pobliżu miasta; porówn. rus. Пôдгородье), при-лъбица, pol. przy-łbica (лъкъ pol. łeb), при-морие, po-morze; при-шатьнъ, przy-drożny, położony przy drodze; при-спа, rus. при-спа, przy-spa, (przyzba) grobla, właśc. to co przy czémś jest nasypaném i t. p.

3. Przybliżenie można sobie też wyobrazić we względzie umysłowym; n. p. st. słow. при-видѣние, niem. Vision (t. j. co ktoś w pobliżu duchem swym widzi); при-клоньнъ, podobny (właśc. ten który się do czegoś kłoni, porówn. przy-chylny); при-лежати, leżeć

przy czém, wytrwać; при-слоушати, słuchać; — porówn. rus. при-слухуватись, przy-słuchiwać się; при-мѣтьнъ, przy-jemny (właśc. ten który u kogoś dobrze zostaje przyjętym).

4. Jeżeli tedy podmiot znajduje się w pobliżu jakiegoś przedmiotu, to może się on przyczynić ku rozszérzeniu przestrzeni jego i przeto при (przy) miéwa poniekąd znaczenie dodawania do czego (niem. hinzu); n. p. st. słow. при-бѣти, rus. при-бути, być dodawanym, przybyć, urosnąć; при-коупити, jeszcze dokupić, więcéj kupić, zyskać.

5. W pewnym względzie takie dodawanie może się téż przyczynić ku stopniowaniu pojęcia; n. p. st. słow. при-мрѣзнѫти, (rus. при-мерзнути i пере-мерзнути) przemarznąć; при-мѫчити, rus. при-мучити, podbić, właśc.: kogoś męczyć do upadłego; при-ошѫдѣти, chodzić za żebranym chlebem (ошѫдѣти, mieć niedostatek); при-мракъ, ciemność (мракъ, mgła); при-мѫтьнъ, bardzo mętny; при-троудити сѧ, bardzo się utrudzić i t. p. porówn. pol. przy-kurzyć, przy-potężnić. — Tu należą téż następujące wyrazy dla oznaczenia usposobienia wewnętrznego; n. p. st. słow. при-любити, kogoś bardzo miłować, при-скрѣбьнъ, bardzo smutny; porówn. прѣ-скрѣбьнъ, w tém samém znaczeniu; — при-страстиѥ, namiętność (страсть, cierpienie); при-страшьнъ, per-territus. W takich wyrazach ma ten przyimek widocznie znaczenie przysłówka.

6. Może się wszakże stać, że ktoś tylko dąży do wyższego stopnia jakiéjś własności, ale jego nie osięga. Także w takim razie при ma znaczenie przy-

słówkowe; n. p. **гръдъ** znaczy hardy, pyszny, **при-гръдъ** zaś trochę lub cokolwiek pyszny; **при-гръкъ** (rus. **при-горкій**) gorzkawy; pol przy-glinkowaty, przy-gniły, przy-długi, przy-płaski; porówn. przy-trudniejszy (= cokolwiek trudniejszy). Rej, Źwierc. rozd. III, list 100; — **при-горѣти**, przy-gorzeć, aduri; **при-тѫпити**, (rus. **при-тупити**) przy-tępić.

7. Wyjątkowo stoi **при** zam. **прѣдъ** (§. 85); n. p. **при-ставити**, przy czémś postawić, zrobić kogo przełożonym.

8. Przyimek **при** może złączyć się z dotyczącym wyrazem nawet za pośrednictwem innego przyimka a niekiedy trafia się, że pomiędzy **при** a jego słowem wstawione bywają dwa przyimki. W takowym atoli wypadku każdy z tych przyimków przyczynia się ku dokładniejszemu uwydatnieniu dotyczącego znaczenia; n. p. st. słow. **при-по-слѣдовати**, naśladować, t. j. postępować przy kim po drodze wskazanéj którędykolwiek; **при-съ-въ-купити**, połączyć, właściwie: w pewne miejsce wnieść nowy przedmiot, który się przyłącza do przedmiotów tam znajdujących się, poczém on z niemi w jedno się spaja.

Rzecz o przyimkach, łączących się z dwoma przypadkami.

1. **въ**; rus. **въ**, **вô**, y; pol. w, we (grec. ἐν, εἰς; łac. in; niem. in).

§. 54. Piérwotną formą przyimka **въ** jest **ѫ**, **въѫ**, które odnosi się do sanskryckiego an w an-tar (= łac. intra), t. j. do źródłosłowa ana (= pol. on). Mikl. Lexic. palaeosl. graec. lat. str. 79, i Vergl. (Porówn. Gramm. IV, str. 198). Do tego samego źródłosłowa należą téż: grec. ἐνί, ἐν; łac. in; prus. en; got. in. W słowiańskiém **въѫ** uważamy przeto **в** za eufoniczny przydech, **ѫ** zaś za właściwy przyimek. To **ѫ** znajduje się istotnie w niektórych st. słow. wyrazach złożonych; n. p. **ѫ-долъ**, **ѫ-козъ**. W polskim atoli języku zachowało się w tychże imionach owo **въѫ** (wą): wą dół, wą-wóz. — Względem tego **въѫ-** robimy uwagę, że ono równie jak **съѫ** (§. 112) używa się w wyrazach złożonych zamiast późniéjszego **въ**, i że w takim samym stósunku stoi do **въ**, w jakim się znajduje **съѫ** do **съ** (Porówn. Hattala, De mutat. contiguarum consonantium in ling. slav., str. 54).

Starosłowieńskie **въ** utworzyło się tedy z **въѫ** tym sposobem, że w **въѫ** (= wǫ) samogłoska **ѫ**, utraciwszy brzmienie nosowe, za pośrednictwem samogłoski **о**

osłabioną została w ъ, poczém къ ze swego przygłosu к już z tego powodu nie mogło być ogołoconém, ponieważ ъ nie mogłoby mieć brzmienia samoistnego. Owo zaś ко, na którém polega st. słowieńskie къ, używa się podziśdzień w języku rossyjskim. Co się zaś tyczy ruskiego języka, to nie podlega wątpliwości, iż tutaj brzmiało niegdyś ѫ jak ų, z którego w skutek utraty nosowego brzmienia utworzoném zostało u (porówn. st. słow. сѫ a rus. су). Przeto ruski przyimek у (= u), którego niekiedy używają zamiast в(ъ), nie jest niczém inném, jak tylko owym starożytnym przyimkiem ѫ, odnoszącym się do sanskryckiego an. (Porówn. serbski przyimek у w takiém samém znaczeniu). W ruskiém у nie masz tedy przygłosu в, i przeto mniemają niektórzy, iz to у jest przyimkiem оу (§. 34), któren w skutek zamiany kładzie się zamiast в(ъ) wtedy, kiedy następujący wyraz zaczyna się dwoma lub trzema spółgłoskami; n. p. у Львовѣ, у Стратынѣ. Zasługuje też na uwagę ta okoliczność, iż w języku ruskim przyimek у (= въ) niekiedy podwaja się, i przedstawia się we formie ув(ъ) (t. j. въ+въ), mianowicie przed następującą samogłoską; n. p. увъ одинъ голосъ закричати, jednogłośnie zakrzyczeć. — Porówn. bułg. във (= въ+въ) i със (= съ+съ).

Inaczéj zapatruje się Malinowski na etymologiję tego przyimka. Według jego zdania zgłoska an za pośrednictwem ą przemieniła się w u, które ze spółgłoskowało się w w. Oprócz tego twierdzi uczony ten badacz, iż do sanskryckiego an należy odnieść nie tylko w, ale nawet przyimek rozłączny u i złączny wy (Krytyczna Gram. str. 277).

Zestawienie przyimka tego ze sanskr. an (w antar) jest tak naturalném i przekonywującém, iż wcale nie możemy zgodzić się z Pottem, który odnosi въ do sanskr. ava, gdyż ani st. słow. вж, pol. wą, ani też grec. ἐν (st. prus. en, łac. i niem. in) z tym sanskryckim przyimkiem nie da się porównać.

I. въ z przypadkiem czwartym.

§. 55. W ogóle wyraża słowiańskie въ z przyp. IVtym ruch skierowany w środek jakiegoś miejsca (die Bewegung in etwas hinein). Z téj tedy osnowy dadzą się wyprowadzić znaczenia najrozmaitsze.

1. a. oznaczenie miejsca:

st. słow. пъшеницѫ съберѣте въ житьницѫ мою, pszenicę zgromadźcie do gumna mojego. Asseman. Ev. Mat. 13, 30.

st. rus. Оугри бѣжащіе возлѣ Санъ оу гороу, и спихахоу дроугъ дроуга, Węgrzy uciekali wzdłuż Sanu w górę i ztrącali jeden drugiego w rzékę. Нест. П. С. I, 115, 19.

rus. потекли въ одно море славянськіи рѣки. Шевч. I, 206.

pol. barzo brną we błoto a chybiają brodu Rej, Wizer. rozd. VII, str. 100. — ów król północny zaszedł w nasze żyta. Słow. Ball. 11.

Ten przypadek IVty stoi czasem zamiast VIIgo (z przyimkiem въ), wyrażając ruch skierowany w jakieś miejsce, podczas gdy należało wyrazić spoczynek w czemś; n p.

st. słow. въ отьчинѫ своѭ не можаашє оумрѣти, nie mógł umrzeć w ojczyźnie swojéj (właść. nie mógł umrzeć tęsknąc za ojczyzną). Supraśl. 105, 23.

Porówn. τὰ οἴκαδε ποϑεῖν zam. τὰ οἴκοι ποϑεῖν. Krüger, Griech. Sprachl. 50, 8, 18.

st. rus. смертни ѥсмы, днесь живи, а ꙁавтра въ гробъ, jesteśmy śmiertelni, dzisiaj żyjemy, a jutro spoczywamy w grobie. Моном. П. С. I, 102, 22.

rus. тодѣ я тебе забуду, якъ ляжу въ могилу, wtedy zapomnę ciebie, gdy spocznę w mogile. Метл. 62.

Uwagi godną analogiję z taką konstrukcyją mamy w języku nowogreckim, w którym z wyjątkiem niektórych starożytnych formuł (n. p. ἐν ταὐτῷ, ἐν καιρῷ) przyimek ἐν zatracił się, i εἰς nawet do oznaczenia spoczynku służy; n. p. κατοικῶ εἰς τὸν κῆπον, mieszkam w ogrodzie (Pott, Etym. Forsch. I, 320).

Takaż składnia służy téż niekiedy do wyrażenia względów umysłowych; n. p. pol. nie leź pod sieć w nadzieję nabycia więtszego. Rej, Wizer., rozd. VII, list 106.

Przyimek въ w języku staroruskim i w żyjącym ruskim może być niekiedy opuszczonym; porówn. §. 1. str. 27.

b. Ruch skierowany w środek jakiegoś miejsca może być tak zmodyfikowanym, jakoby się odbywał w kole utworzoném przez wiele indywiduów; przeto wychodząc z tego stanowiska przypisujemy przyimku въ znaczenie pomiędzy; n. p.

st. słow. иꙁиде слово се въ братиѭ, ꙗко оученикъ тъ не оумьреть, gruchnęła tedy ta mowa między bracią, iż on uczeń nie umrze. Ев. Остр. Іо. 21, 23 (Восток. 53, 23).

c. czasem wyraża się tylko dotykanie powierzchni jakiegoś ciała:

st. słow. людиѥ привръгоша сѧ въ тврьдый камень, homines illidebant in duro lapide. Supraśl. 338, 3. Porówn. przyimek o z przypadkiem IVtym. §. 70, str 119.

pol. skrzydełkami czarne jaskółki biją w jezioro. Słow. Ball. 17.

d. wychodząc ze stanowiska lokalnego spostrzegamy, że ruch skierowany w środek przedmiotu odbywa się nieraz w tym celu, ażeby przedmiot wprowadzony w ruch wstąpił na miejsce innego, który przezeń został wyrugowanym, Takim zaś sposobem uskutecznia się zmiana czyli przeistoczenie jednego przedmiotu w drugi:

st. słow. печаль ваша въ радость бѫдеть, smutek wasz w radość się obróci. Ев Остр. Іо. 16, 20. (Восток. 50, 20).

st. rus. воз'водѩй облаки от конець ꙁемли, мол'ниѩ въ дождь вчини, sprowadzając obłoki od końców ziemi, zamienił gromy w deszcz. Скорина.

pol poczciwą a złotą wolność w nieposłuszeństwo i we wszeteczność obracają. Skarga, Kaz. sejm. I, 275. — wino poszło w ocet. Krasic. Bajki.

e. tą składnią oznacza się odzienie, w które się ktoś ubiéra; n. p. pol. ubierz się w klejnoty i w kosztowne szaty, jeśli cnoty nie będzie, toć na pawie pióra. Rej, Wizer. rodz, 7, list 100.

2. oznaczenie czasu:

st. słow (Исоусъ) въ дьнь сѫботьныи чловѣка ицѣли, Jezus uzdrowił człowieka w dzień sobotny, Supraśl. 295, 2, 3.

rus. въ ту далеку старовину тôлько надъ Днѣпромъ нашй Украинцѣ селами и громадами сидѣли, w owych dawnych zamierzchłych czasach mieszkali nasi Ukraincy tylko nad Dnieprem w siołach i grodach. Кул. Хмельн. 7.

st. pol. chwalicz bǫdǫ gospodna w kaszdy czas (chwalić będę gospodna w każdy czas) Psałt. Małg. 18, 3.

— w ty głuche zapusty, w mięsopusty. Rej.— w czasy gorące. Krasic.

Często używają się w języku st. słow. następujące zwroty: въ ꙁора, o świcie; въ годъ, w sam czas; въ врѣмѧ, w czasie; въ вѣкъ, na wieki; въ коуроглашениѥ w czas piania koguta; въ нощь, w nocy, въ оутрѣй дьнь, nazajutrz; въ дроугы, następnie (Supr. 401, 12); porówn. rus. въ день, niem. am Tage; день-у-день, co dzień; въ нôчь и день, w dzień i w nocy; у-перще, po piérwsze, piérwszy raz; у-друге, po drugie, drugi raz i t. d.; въ останнє, nakoniec; въ-ряды-годы, rzadko, niekiedy.

Przyimek въ przy oznaczeniu czasu w takim razie niekoniecznie jest potrzebnym; n. p. pol. wieczór = niem. Abends, porówn. rus. вечôръ.

3. oznaczenie sposobu, jakim się coś dzieje — mianowicie w języku ruskim. W języku st. słow. stoi często przypadek VIty bez przyimka zamiast przypadka IVtego z przyimkiem въ:

st. słow. сѣѭштии сльꙁами въ радость пожьи̂ѫть, ci którzy łzami sieją, żąć będą w radości. Supraśl. 269, 12. W tym przykładzie mogło by téż stać радостиѭ, odpowiednio do konstrukcyi сльꙁами.

st. rus. Исакий воды къ мѣрѫ пьяше, Izak pił wody w miarę (= miernie). Нест. П. С. I, 82, 26.

rus. усѣ увъ-одинъ голосъ закричали, wszyscy zakrzyczeli jednogłośnie. Кост. Переясл. нôчь, str. 8.

pol. nic nie trudno, kto zacznie co w twe święte imię. Rej, Wizer., rozd. 1. list. 3. — z końcem każdéj zwrotki stają (kosiarze), ostrzą żeleźca i w takt kują młotki. Mick. P. Tad. 148. — król dobrodziéj w dobre chrapie. Słow. Ball. 90.

Tu należą następujące zwroty: st. słow. къ лъжи клати са, fałszywie przysięgać; къ правьдѫ, zaprawdę; къ твръдь, na seryo, къ сласть, ἡδέως; къ зълѣмъ дати, mutuum dare; — st. rus. къ лѣпотоу, przyzwoicie (porówn. съ лѣпоты §. 115, 4.); къ правдоу, zaprawdę, słusznie; къ чинъ молвити, przyzwoicie mówić; — rus. у-волю, dosyć, do woli; кричати у крикъ i кричати въ голосъ, głośno krzyczeć; кинутись въ ростêчь, pójść w rozsypkę; утêкати въ-плавъ, uciekać w-pław przez rzékę; у-три-конь, trójką; у-ровень, razem; въ ладъ, porządnie, въ-смакъ, smacznie, раз-у-разъ, raz-w-raz.

4. oznaczenie celu:

st. słow. да кръстите се кьждо кась къ име иисоу христово къ отъпоущение грѣховь, niech ochrzczon będzie każdy z was w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów. Apost. Šišat. Act. II, 38.

st. rus. Игорь иде къ Дерева къ дань, Igor udał się w kraj Derewlanów dla poboru daniny. Нест. П. С. I, 23.

W języku ruskim żyjącym zamiast въ z przyp. IVtym kładzie się w takim razie często за-для z przyp. IIgim.

Tu odnosi się przypadek IVty z przyimkiem въ przy słowach вѣровати, оупъвати; porówn. st. słow. вѣроуѩи въ н҃его, — не оумьреть въ вѣкъ, który wierzy w niego, nie umrze na wieki. Supraśl. 258, 7.

st. pol. crol pwa w gospodna (król pwa w gospodna). Psałt. Małg. str. 11.

5. oznaczenie podobieństwa jednego przedmiotu z drugim; n. p

st. słow. тоу съвѧзаныи Исакъ, съвѧзаныи древлѥ отъ Авраама въ христосовъ образъ, tu znajduje się związany Jzak, związany niegdyś od Abrahama, jako typ (obraz) Chrystusa. Supraśl. 348, 11.

6. oznaczenie powodu czyli przyczyny (bardzo rzadko):

st. słow. Іосифъ въ дръзновениѥ ѥже къ Пилатоу похвальнъ, Józef jest godzien pochwały z powodu śmiałości ku Piłatowi. Supraśl. 342, 19.

pol. ja w nadzieję łaski twéj będę spał bezpiecznie. Koch. II, 6 (porówn. str.

7. oznaczenie środka lub narzędzia czynności. W takim razie въ z przypadkiem IVtym stoi często zamiast przyp. VItego bez przyimka; n. p. st. słow. слышахоу ѥдинь кьждо вь свои ѥзыкь глаголюще ихъ (апостоль), każdy słyszał je swym językiem mówiące. Apost. Šišat. Act. II, 6.

8. zwroty mowy:

st. rus. прити въ оумъ = łac. sapere; вступити оу любовь къ комоу, zawrzéć z kim przyjaźń; ходити комоу въ роукоу, komuś być pomocnym; ѩти сѧ въ ѥдино сердце = niem. einträchtig sein; —

rus. вбивати ся у силу, wzrastać w siłę; въ ноги пасти кому, komuś upaść do nóg; ити въ козаки, въ вôйсько, stać się kozakiem, żołnierzem; постричися въ чернцѣ, stać się mnichem; пôйти нй-нашó, stać się niedołęgą, zostać nieponiem; пôйти въ-теки, uciekać; заѣхати до кого въ-гостѣ, jako gość do kogoś zawitać; porówn. московщина въ тямку ёй далася: moskiewskie zwyczaje i obyczaje dobrze ona zapamiętała. Шевч. I, 122.

II. къ z przypadkiem siódmym.

§. 56. 1. a. Oznaczając miejsce къ z przypadkiem VIImym stoi mianowicie przy słowach położyć, kłaść, stawić. W językach niesłowiańskich w takim wypadku znajduje się odpowiedni przyimek z przypadkiem IVtym.

st. słow. Иосифъ положи є (тѣло исоусово) къ новѣємь своємь гробѣ, Józef położył je w nowym grobie swoim; niem. Joseph legte ihn in sein neues Grab. Ев. Остр. Мат. 27, 60 (Восток. 202).

Słowianin, kładąc къ, ma w takim razie na myśli ostateczny wynik dotyczącego ruchu, lub też spoczynek, i używa chętniéj къ z przyp. VIImym, aniżeli z przyp. IVtym.

st. pol. ty gospodne osobne w nadzegi postawił ies me (ty gospodnie osobnie w nadzieji postawił jes mię) Psałt. Małg. 3.

b. къ z przypadkiem VIImym oznacza w ogóle czynność lub też przebywanie w pewném miejscu:

st. słow. отьци наши поклонишa (сѧ) къ горѣ сеи, ojcowie nasi chwalili na téj górze. Assem. Ev. Jo. 4, 20 (Šafař. Pam. hlah. pis. 45).

rus. въ Покуттѣ, по Подолѣ, по Волыни всѣ городы повызволялись, na Pokuciu, Podolu i Wołyniu wszystkie miasta wydobyły się z niewoli. Ерем. Галка.

pol. rady zasięgnąć warto u człowieka, który się kryje w téj zaciszy leśnéj. Słow. Ball. 7. — (Wojski) dmie znowu: jakby w rogu były setne rogi. Mick. Tad. 108. — porówn. białorus. в чистом полѣ городец стоиць. Сборн.

Uwagi godnym jest zwrot st. słow. дома сѣдѣти, rus. дома сидѣти, (siedzieć w domu), gdyż tu stoi przypadek IIgi bez przyimka zamiast przypadku VIIgo z къ. Porówn. pol. doma (Rej, Koch. Skar.), czes. doma, słow. domà.

c. równie jak къ z przypadkiem IVtym niekiedy łacińskiemu inter co do znaczenia odpowiada (§. 55. 1. b.), tak téż къ z przyp. VItym służy dla wykazania przebywania pomiędzy czemś; n. p.

st. rus. не скотъ къ скотѣхъ коза, а не звѣрь во звѣрѣхъ ѣжъ, не рыба къ рыбахъ ракъ, не птица къ птицахъ нотопырь, pomiędzy bydłem koza nie jest bydlęciem, a pomiędzy źwierzętami jéż nie jest źwierzęciem, pomiędzy rybami rak nie jest rybą, pomiędzy ptactwem nietoperz nie jest ptakiem. Заточя. (Хрестом. Голов. 289).

rus. будь щаслива в ъчужихъ людяхъ, bądź szczęśliwą między cudzymi ludźmi. Шевч. I, 112.

Porówn. łac. Thales sapientissimus in septem fuit. Krüger, Lat. Gramm. §. 336.

d. przebywanie w czemś, cokolwiek zmodyfikowane, przedstawia się nam niekiedy jako przebywanie razem z czémś:

st. rus. побѣже Олегъ къ малѣ дружинѣ, — и одва оутече, Oleg uciekł z małą garstką drużyny i ledwie ocalał. Нест. П. С. I, 86, 24.

e. przenośnie używa się ta składnia dla wyrażenia względów umysłowych, mianowicie dla oznaczenia tego, w czém kto ufa; n. p.

pol. ufaj w panu Bogu. Skar.

Uwaga. къ przy oznaczeniu miejsca niekoniecznie jest potrzebném, a więc może też stać przypadek VIImy bez przyimka. §. 1.

2. къ z przypadkiem VIImym wyraża niekiedy środek lub narzędzie działania:

st. słow. съвьравъ са миогъ народъ къ оружии поидоша нань, zgromadził się lud tłumnie i z orężem poszedł przeciw niemu. Supraśl. 37, 2.

rus. мерзений Римъ съ Нероиомъ въ паскудныхъ оргїяхъ конавъ, obrzydły Rzym wraz z Neronem konał w bezecnych orgijach. Шевч. I, 38.

3. niekiedy wyraża się tą konstrukcyją cel działania:

st. słow. къ чесомь гыбѣль си моурьнам бысть, na cóż się stała ta utrata olejku, grec. εἰς τί ἡ ἀπώλεια τοῦ μύρου γέγονεν? Остр. Ев. Марк. 14, 4 (Восток. 230).

4. tu i ówdzie uskutecznia się też porównanie jakiejś osoby lub rzeczy z inną dla wykazania podobieństwa obustronnego; n. p.

st. słow. къ чревѣ адьстѣмь лежить Иона къ образѣхъ Христоса вѣчьнаго, w odchłani leży Jonasz

jako typ (obraz) Chrystusa wiecznego. Supraśl. 348, 19.

4. a. въ z przypadkiem VIImym oznacza czas, w którym się coś dzieje:

st. słow. аще къто ходить въ дьнѣ, непотькнеть сѧ, jeżeli kto chodzi w dzień, nie potknie się. Остр. Ев. Io. 11, 9.

st. rus. въ сѣ лѣто престави сѧ Іанъ, — въ старости маститѣ, tegoż lata umarł Jan — w sędziwéj starości. Нест. П. С. 120, 1.

Z tego przykładu przekonywamy się, że przy oznaczeniu czasu pomiędzy konstrukcyją przyimka въ z przyp. IVtym a takąż z przyp. VIImym niema prawie żadnéj różnicy. Przeto mógł téż Nestor tutaj въ семь лѣтѣ napisać, — i przeciwnie, odpowiednio konstrukcyi въ сѣ лѣто byłoby także въ старость маститоу na swojém miejscu.

st. pol. we dne y w noczi vczǫszila se iest nademnǫ rǫka twoia (we dnie i w nocy uciążyła się jest nademną ręka twoja) Psałt. Małg. 17, 31. — pol. moja Orszula — musiała w ranem umrzeć lecie. Koch. Treny.

rus. червонѣе якъ квѣточка въ-ранцѣ пôдъ росою, wygląda rumiano jak kwiatek rano z pod rosy. Шевч. I, 121.

Często znajdujemy w języku starosłowieńskim następujące zwroty mowy: въ ношти, w nocy; въ полоуношти, o północy; въ скорѣ, wkrótce; — porówn. rus. въ ранцѣ рано, bardzo rano; въ-вечерѣ, w wieczór; въ-лѣтку, w lecie i t. p.

b. czas porzedstawia się téż w swém trwaniu; n. p.

st. słow. да не ꙁаидеть слъньце въ гнѣвѣ вашемь, niechaj nie zachodzi słońce w gniewie waszym. Supraśl. 263. 25.

pol. swieckie roskoszy kiedy on chce w godzinie by wiatr plewy spłoszy. Rej, Wizer. rozd. 7. list 107.

въ przy przypadku VIImym niekoniecznie jest potrzebném przy oznaczeniu czasu; n. p. st. słow. ѥдьномь часѣ (= въ ѥдьномь часѣ) Supraśl. 320, 5; оутрѣ, rano, полоуношти, o północy; — st. rus. семь лѣтѣ, w tém lecie, томь мѣсяци, w owym miesiącu; томь дни, w owym dniu; ꙁимѣ, w zimie, веснѣ, na wiosnę i t. p. §.

6. въ z przypadkiem VIImym wyraża sposób czynności:

st. słow. сѣвѧꙁани бывъше поидоша въ печали мноꙁѣ и въ тѫꙁѣ, gdy zostali związani odeszli w wielkim smutku i w tęsknocie. Supraśl. 42, 8.

rus. прїйшло ихъ тысячи въ слёзахъ, przyszło ich tysiące we łzach. Шевч. I, 45.

pol. drzewa się roskwitają w pięknéj zieloności. Rej, Wizer. rozd. 1. list 3.

Zamiast въ z przypadkiem VIImym przy oznaczeniu sposobu może téż stać przypadek VIty bez przyimka; n. p. st. rus. Володимеръ вѣ жива съ кнѧꙁи окольными миромъ, Włodzimiérz żył z książętami sąsiednimi w spokoju. Нест. П. С. I. 54, 25.

Dla wyrażenia sposobu używają często następujących zwrotów mowy: st. słow. въ кратъцѣ, въ малѣ, w krótce; въ коупѣ, razem; въ мноꙁѣ, dostatkiem; — st. rus. оупереди, naprzód, въборꙁѣхъ, въ борꙁѣ, na prędce; i t. p. — rus. у-двôйзѣ, у-двохъ, dwójką, w parze, obadwa razem; у тропѣ (= по слѣду), w pogoni.

§. 57. W języku ruskim въ (y) łączy się nawet z przypadkiem IIIcim liczby pojedyńczéj. Taka atoli składnia nie jest czysto ruską, ale serbską:

у нашому роду нема переводу, nostro generi nulla macula inhaeret. Ном. 9345. — добра такого, не знае въ чому и сходить, ma tyle majątku, iż nawet nie wié, jak go użyć. Ном. 1349.

Uwagi godną jest ta okoliczność, że w takim razie często tylko przydatek (attributum) stoi w przypadku IIIcim, podczas gdy rzeczownik zatrzymuje formę przypadka VIImego n. p. блукаешь у дрѣмучому лѣсѣ, błąkasz się w gęstym lesie. Квѣтка.

§. 58. Także w wyrazach złożonych z przyimkiem къ oznacza się 1.) miejsce: mianowicie: *a*). ruch skierowany do wnętrza przedmiotu i *b*). przebywanie albo spoczynek w jakim miejscu; n. p. st. słow. къ-бити, wbić; къ-вести, wprowadzić; къ-лѣсти, wléźć; къ-ходъ, wchód; — къ-лежати, gdzieś leżeć; къ-плотити ся, w czémś być poczętym; къ-селити ся, gdzieś zamieszkać; къ-плъчение, wojsko ustawione w szyku bojowym; къ-мѣстьнъ, ten który w sobie coś zmieścić może.

2. W słowie къ-просити, pytać się къ znaczy między, t. j. szukać czego pomiędzy czém; porówn. łac. inter-rogare.

3. Ruch dotyczący może się rozprzestrzenić tylko do powierzchni ciała, nie wnikając w jego wnętrze; przeto znaczy n. p. къ-ходъ, nie tylko wchód, lecz także przystęp (Mikl. Lex. 133). Tu należy téż къ-числити, adnumerare, wliczyć i doliczyć.

4. Przez połączenie z przyimkiem **къ** słowo staje się sposobném oznaczać cel; n. p. **къ-дати**, na coś dać, wydać, wystawić.

5. W słowach **къ-оружити**, zbroją opatrzyć, uzbroić, **къ-перити**, pierzem pokryć, spostrzegamy, że za pośrednictwem przyimka **къ** oznacza się środek lub narzędzie. §. 56.

6. Niekiedy stoi **къ** zam. **къхъ** i znaczy wzgórę, zamiast; n. p. **къ-ходити**, (właśc. iść do góry) wchodzić (Mikl. Lex. 113), **къ-сыновлєниє**, przyjęcie kogoś na miejsce (zamiast) swego dziecka, usynowienie.

7. Oprócz tego służy téż **къ** dla utworzenia słów dokonanych; n. p. **къ-кыснѫти**, wykisnąć, niem. den Gährungsprocess beenden; — lecz **кыснѫти**, kisnąć, im Gähren begriffen sein.

Zresztą jest wiadomo, że już w języku st. słow. używano **къ** zam. **оу**; porôwn. **къ-годити** zam. **оу-годити**, rus. **в-годити**, dogodzić, podobać się. §. 34.

2. **кромѣ**, rus. **крôмѣ**, pol. krom,
(grec ἐκτός, ἔξω, χωρίς; łac. extra, praeter, sine; niem. ausser).

§. 59. **Кромѣ** jest przypadek VIImy od nieużywanego imienia **кромъ**, i w téj formie używa się jako przysłowek i przyimek. Również Malinowski zauważał, iż przyimek krom prawdopodobnie jest jednego i tego samego piérwiastku co zdrobniały rzeczownik kromka a zatém zostaje w etymologicznym związku z niemieckim die Krumme (Kryt. gram. 651).

W języku ruskim używa się крôмъ i о-крôмъ. To крôмъ nie jest nic innego jak przypadek VIImy (z odrzuconą końcówką ѣ), t. j. кромѣ; porówn. rus. мêжь zam. межи.

W języku st. słow. kładzie się кромѣ także za wyrazem, z którym stoi w połączeniu. (§§. 17. 31); np. диꙗволъ тъштить сѧ, да бога мѧ кромѣ сътворить, djabeł stara się usilnie o to, by postawić mię krom obcowania z Bogiem. Supraśl. 247, 5.

Wszelakoż zwyczajnie stoi кромѣ przed dotyczącym wyrazem.

st. rus. Галичане всѣ ѥдинъıми оустъı кликноуша: „не хочемо иного кромѣ тебе", Haliczanie wszyscy jednogłośnie krzyknęli: nie chcemy innego krom ciebie. Лѣт. Густин. П. С. II, 338, 19.

pol. na każdy dzień okrom święta poszcząc. Skarga, Kaz. na niedz. i święta. str. 121.

Jeżeli się coś krom jakiejś osoby dzieje, tedy odbywa się to bez wątpienia nieraz w jéj nieobecności, — bez niéj, n. p. st. rus. мировъ ѥсмь сотворилъ съ Половечьскъıми кнѧзи безъ одного 20, и при отци и кромѣ отца, z Połowieckimi książętami zawarłem pokój dziewiętnaście razy, tak przy ojcu jako téż w nieobecności ojca. Моном. П. С. I, 104, 27.

Jeżeli tedy ktoś znajduje się w jakimkolwiek ruchu krom przedmiotu, to oczywiście może od tegoż oddalić się i przeto кромѣ znaczy téż od (niem. von—weg); porówn. st. rus. шедше кромѣ мене, нарьцѣте, ѥго хощете, кромѣ двою братоу, Николъı и Игната, idźcie ode mnie i nazwijcie mnie jednego, którego chcecie, oprócz dwóch braci, Mikołaja i Ignacego. Нест. П. С. I. 80, 9.

3. на pol. na,
(grec. εἰς, ἐν, ἐπί; łac. in, versus; niem. an, in, auf, bei, zu).

§. 60. Przyimek на stoi bez wątpienia w związku z grec. ἀνά, a mianowicie z got. ana. Nawet Pott zeznaje (Etym. Forsch. I, 307), iż z greckiém ἀνά i niem. an zgadzają się słowiańskie formy на, надъ, które z przodu są skrócone (Porówn. Grimm, Deutsche Gramm. III, 282). Tak greckie ἀνά, jako też gotyckie ana odnosimy do sanskr. ana, litew. ana-s czyli an-s (= pol. ów) (Porówn. Bopp. Glossar. scr. 8). To ana jest ułomnym źródłosłowem zaimkowym i względem swego znaczenia nie jest jeszcze dokładnie zbadaném. Niemieckie zaś an odróżnia się od słowiańskiego на o tyle, że w niem. an samogłoska a z tyłu została odrzuconą, podczas gdy w słow. на wyrzucono а z przodu. Nawet w języku staropruskim istniał przyimek na, który prawie takie same miał znaczenie, co i słowiańskie на. Do sanskryckiego ana odnosimy pomimo oporu Potta (Etym. Forsch. I, 314) nawet greckie ἐν (porówn. Benfey, Griech. Wurzellexicon II, 48) i poznajemy w końcówce ι przyimka ἐνί przyimek ukazujący ι. W greckiém ἐν odpowiadałoby tedy ε krótkiemu początkowemu а od sanskr. ana; samogłoska końcowa zaś mogła była być odrzuconą. Mielibyśmy tedy taką proporcyję: grec. ἀνά : ἐν = słow. на : къ.

I. на z przypadkiem czwartym.

§. 61. 1. a. Podczas gdy въ z przypadkiem IVtym wyraża ruch skierowany we wnętrze przedmiotu, oznacza się przez połączenie przyimka на z przyp. IVtym taki ruch, który rozpościéra się jeno na powierzchni przedmiotu, nie wnikając w jego wnętrze.

st. słow. (Мариꙗ) идеть на гробъ, да плачеть сꙗ тоу, idzie do grobu, aby tam płakała. Остр. Ев. Іо. 11, 31 (Восток. 139).

st. pol. wloszǫ na twoy oltarz czelǫt (włożą na twój ołtarz cieląt) Psałt. Małg. 29.

pol. wyszedłeś na brzeg puszczy, gdzie się las przerzedził. Mick. Tad. 104.

b. następnie przyimek на z przyp. IVtym ma znaczenie więcéj ogólne i wyraża kierunek którędykolwiek:

st. rus. оуже верже сꙗ Дивъ на ꙁемлю, już się rzucił Dziw na ziemię. Слово о п. Игор.

pol. (Sława) trąbę dzierży w gęby, trąbiąc na wsze strony. Rej, Żwierz. rozd. 4, list 114.

c. ruch skierowany do powierzchni przedmiotu przedstawia się jako dotykanie tegoż:

st. słow. (Аврилиꙗнъ) повелѣ и тѫ (Иоулиꙗниѭ) привѧꙁати къ дрѣвоу и свѣшта горѫшта принести на лице ѥѩ, Aurelian kazał téż i tę do drzewa przywiązać, i świéce gorejące przybliżyć do jéj oblicza. Supraśl, 10, 1.

rus. на бѣле камѣнье нѣжки свои козацькїи посѣкае, na białych kamieniach rani kozak swe nogi. Макс.

d. taka konstrukcyja ma też miejsce w znaczeniu przenośném u tych słów, które wyrażają pokładanie w kim ufności; n. p.

st. słow. вьсь оупъваѭи на господа не постыдить ся, każdy który ufa w Panu nie będzie zawstydzon. Supraśl. 272, 10.

e. kierunek ruchu ku miejscu może się okazać nieprzyjacielskim i przeto на znaczy niekiedy przeciw:

st. słow. рать творать на бога, podnoszą rokosz przeciw Bogu. Supraśl. 313, 14.

st. rus. Оугри начаша воевать на Грекы, Węgrzy zaczęli wojować przeciw Grekom. Нест. П. С. I, 11.

pol. z natury swey każdy heretyk na katoliki jadowity, jako wilk na owce. Skarga, Kaz. sejm. V, 302.

f. ponieważ zaś ekstremy ze sobą nieraz się stykają, to на przybiéra też takie znaczenie, które owemu (przeciw) jest przeciwległe, t j znaczy dla, na (na korzyść), ku, niem. für, łac. pro.

st. słow. чоудесъ дѣлѣ сихъ обратать ся срѣдьца отцемъ на чада, z powodu tych cudów obrócą się serca ojców ku dzieciom. Supraśl. 236, 12, 13.

st. rus. княжю! хочоу на тя пити, książę! piję na zdrowie twoje! Нест. П. С. I, 71, 34; porówn. zwrot mowy: rus. на здоровья! pol. na zdrowie!

rus. вѣдбувати вѣдбутки на князя, odbywać robociznę na korzyść księcia. Мета II, 145.

pol. nie wiem, czy na mnie jagody łaskawsze? Słow. Ball. 38.

g. w obec tego wszechstronnego używania przyimka на nie dziw, że on znaczy téż w przytomności, w obec, przy:

st. słow. на лица ихъ въскочи въ ѥзеро, w ich przytomności skoczył w jezioro. Supraśl. 58, 19.

h. niekiedy wyraża się tą składnią dzielenie całości na części:

st. rus. растоупи сѧ вода на двоѥ, woda rozdzieliła się. Нест. П. С. I, 40, 34; — (людиѥ) раздѣлиша сѧ на двоѥ, lud rozdzielił się na dwa stronnictwa. Нест. П. С. I, 77, 29.

pol. (królestwo) rozdzielone na części ginąć musi. Skarga, Kaz. sejm. V, 302.

i. ruch skierowany ku miejscu nie zawsze bywa wykonanym, lecz tylko pomyślanym:

st. słow. ѥлень желаѥть на источьникы водьныѩ, jeleń pragnie do źrzódł wodnych. Psalm 41, Mikl. Chrest. 27, 6.

pol. to są dziwnie szkodliwi ludzie, którzy swoje potraciwszy na cudze patrzą. Skarga, Kaz. sejm. I, 275.

k. szczególny kierunek ruchu okazuje się natenczas, kiedy tenże nie tylko do powierzchni ciała rozprzestrzenia się, ale wyjątkowo nawet w jego wnętrze wnika (§. 55.), poczém na miejsce tego ciała wskutek przemiany inny przedmiot wstępuje:

st. słow. оумышлѥниимь ѥдьнѣмь водѫ на вино прѣтвори, jedynie swoją wolą przemienił wodę w wino. Supraśl. 254, 9.

Tu należy w języku st. rus. fraza jurydyczna: оутѧти на смерть, głowę uciąć. Прав. Рус. II, 24.

l. przeto stoi на z przypadkiem IVtym przy słowach, wyrażających zmianę lub téż zamianę:

rus. Сагайдачный промѣнявъ жôнку на тютюнъ да люльку, Sahajdaczny zamieniał żonę za tytoń i fajkę. Макс. I, 105.

m. w pojedyńczych wypadkach на z przypadkiem IVtym równa się greckiemu accusat. relat. (bez przyimka): rus. на вырôстъ и на силу и на личко у батька вдався, podobny jest do ojca co się tyczy wzrostu, siły i oblicza. Марко Вовч.

2. Czynność skierowana ku jakiemuś przedmiotowi odbywa się często dla wyrażenia celu czyli zamiaru. W języku polskim wyraża się tą składnią także przeznaczenie:

st. słow. на се оумьрѣхъ и въскръснѫхъ, да и живыими и мрьтвыими обладаѭ, na to umarłem i zmartwychwstałem, ażebym władnął żywymi i umarłymi. Supraśl. 357, 2, 3.

st. rus. аще боудеть коневый тать, то выдати и княѕю на потокъ, jeżeli złowią złodzieja koni, to wydać go księciu w celu wygnania z kraju. Прав. Рус. II, 30.

pol. zjachaliście się — na opatrowanie niebespieczności koronnych. Skarga, Kaz. sejm. I, 273. — szedł Jaś na gruszki. Krasic. Bajki.

— kiedyś stworzon na dudka, bądź dudkiem nieboże. Krasic. Bajki.

3. Połączeniem przyimka на z przyp. IVtym wyraża się czas w trwaniu lub powtórzeniu; niekiedy oznacza się pewny termin lub pewny okres czasu:

st. słow. аще (разбойникъ) и на юдинъ часъ наѩтъ бѫдетъ, нъ добрѣ сдѣла, chociaż złodziéj tylko na jednę godzinę (w winnicy pańskiéj) został najęty, to jednak dobrze załatwił swą robotę. Supraśl. 319, 27.

rus. солнце все затьмилося на двѣ годины, słońce zaćmiło się zupełnie przez dwie godziny. Лѣт. Бѣлозер. 24. — Ярославъ на ночь оумре, Jarosław umarł w nocy. Лѣт. Ипат. 207, 4.

st. pol. spowadacz czi se bǫdǫ tobe na wek (spowiadać ci się będę tobie na wiek). Psałt. Małg. 29, 51.

pol. pan bowiem sprawiedliwych na wszelki czas broni. Koch. II, 4. — byłam u Ojca Benjamina, obiecał mi się na pojutrze. Krasiń. Nie-boska kom. I, 125.

Tu należą wyrazy: st. słow. на оутрия; st. rus. на оутрия, на оутрѣя i наоутрѣю, rano; на весноу, na wiosnę; на лѣто, w lecie, na lato; на осень, w jesieni, na jesień; на зимоу, w zimie, na zimę; — rus. на великъ-день, na wielkanoc; на-вѣкъ, wiecznie; на-въконець, nakoniec, на-все, na zawsze; porówn. grec. εἰς ἀεί; — pol. na ten czas, na wieki, na każdy dzień i t. p.

Uwagi godnym jest zwrot mowy rosyjskiéj: на пятницу ночью (= z czwartka na piątek).

4. W języku ruskim i rosyjskim — a niekiedy i w polskim — на z przyp. IVtym używa się w znaczeniu po: rus. пити воду на баранину, pić wodę na baraninę czyli po baraninie; ros. пить что

нибудь на молоко, на капусту, pić cokolwiek bądź po mléku, po kapuście. Porówn. Буслаевъ, Историч. грам. II, 274.

5. Tą składnią wyraża się téż sposób, jakim się coś dzieje. Tu należą mianowicie następujące wyrazy ruskie: на-въ-вышки, (acc. pl.) wysoko; на-зъ-догôнъ, o zakład; на-въ-круги, naokoło; на-въ-лежачки (pierw. лег) leżąc; на-оу-мѣръ, miernie; на силу, na siłę, ledwie; на-въ-справжнье (pierwiast. праг), na seryjo; на-въ-простець, на-въ-прямець, prosto; на-въ-шпинки, spinając się (спина niem. der Nacken); на-въ-стоячки, stojąc, na stojączki; на-зу-стрѣчь (pierw. рѣт), naprzeciw; на-за-хватъ, o zakład; на-щиро, szczérze; на-въ-хрестъ, na krzyż; на-въ-догадъ, на-въ-маня, na domysł; на-въ-тêки, uciekając i t. p.

porówn. st. rus. на прочь, z resztą; — st. pol. na godę = przypadkiem (Bibl. Zof.); pol. na nowo, na ślepo, na poły (Rej);

pol. często dziéweczka do samego wesela nogą nie ruszyła, chyba na żart. Tań.

6. Przez połączenie przyimka на z przyp. IVtym, mianowicie z przypadkiem IVtym zaimka pytajnego w rodz. nijakim licz. pojed. wyraża się w jęz. ruskim i polskim powód lub przyczyna czynności:

st. rus. на что мя есте привабили, naco oście mię przywabili. Нест. П. С. I, 116, 21.

rus. на-щожь ты мене покидаешь, na cóż ty mnie porzucasz. Метл. 14.

7. Nareszcie на z przyp. IVtym stoi w języku ruskim czasem zamiast на z przyp. VIImym przy oznaczeniu pewnego miejsca; n. p. на третье поле

ставъ конь спотыкаться zam. на третѣмъ полѣ, na trzeciém polu zaczął koń potykać się. Метл. 17.

8. Zwroty mowy:

st. rus. обратити ся на бѣгъ і оустремитися на бѣгъ, puścić się w ucieczkę; доумати на кого, przeciw komu coś złego knuć;

rus. звестись нй на щó, stać się niedołęgą; ити на втѣкача albo пуститись на втѣкача, uciekać; пуститись на чужй слѣпанки, puścić się manowcami; навчати кого на все добро, nauczać kogo wszelkiéj cnoty; на смерть засудити, osądzić na śmierć; бѣсомъ на кого дивитись, być nieprzyjaźnie względem kogo usposobionym; кричати на ввесь ротъ, krzyczeć w niebogłosy; i t. p. porówn. pol. na głowę porazić. Skar.

II. на z przypadkiem siódmym.

§. 62. 1. a. На z przypadkiem VIImym służy przedewszystkiém dla oznaczenia miejsca, w któréм się coś dzieje lub znajduje; n. p.

st. słow. на рѣцѣ вавоулоньстѣ тоу сѣдохомъ и плакахомъ сѧ, na rzéce Babilońskiéj tam siedzieliśmy i płakaliśmy. Supraśl. 313, 1.

st. rus. Галичкый Осмомысле Ярославе! высоко сѣдиши на своемь златокованомь столѣ, Halicki Ośmiomyśle Jarosławie! wysoko siedzisz na swoim złotokowanym stolcu. Слово о п. Игор.

pol. na złej roli zawżdy wzrostą pokrzywy. Rej, Zwierzyn. rozd. 3. list 111; — na falach morza tęcza przed tobą pędzi i rozdziela mgły. Krasiń. Nie-bos. kom. I, 119.

b. Następnie stoi на z przyp. VIImym przy słowach znaczących coś postawić, położyć, na czém wspiérać się.

st. rus. Мьстиславъ положи то на Бозѣ, Mścisław położył ufność w Bogu. Лѣт. Ипат.

rus. хто посадить на могилѣ червону калину, kto posadzi na mogile czerwoną kalinę. Шевч. I, 113.

pol. nie wspiéraj się na mądrości swojéj. Skar. Kaz. sejm. I, 274.

Porówn. łac. collocare in mensa (nie: in mensam), tu bowiem wyraża się proleptycznie ostateczny rezultat ruchu, gdy przedmiot po swéj wędrówce spoczywa już na pewném miejscu (Pott, Etym. Forsch. I, 173).

c. Jeżeli coś się dzieje na pewném miejscu, to można też uwzględnić blizkość przy jakim przedmiocie, i przeto на oznacza niekiedy przy:

st. rus. Володимѣръ заложи городъ на бродѣ томь, и нарече и Переяславль, Włodzimiérz założył gród przy tym brodzie i nazwał go Perejasławiem. Нест. П. С. I, 53, 17.

Tu należą zwroty mowy: st. rus. на обѣдѣ сѣдѣти, przy obiedzie siedzieć (Нест. П. С. 108, 29); st. słow. на вечерѣи възлежати, przy wieczerze leżeć, Supraśl. 249, 28.

d. W dalszém następstwie z na, przy wytwarza się znaczenie къ (w):

st. rus. Михаилъ Всеволодичь на Кыевѣ княжить, Michał syn Wszewołoda jest księciem w Kijowie. Прибавл. лѣт. Ипат. П. С. II, 338. — porówn. pol. pan na Krzemionkach.

Wszelako pomiędzy słowiańskiém къ a на zachodzi podobna różnica, jaka istnieje pomiędzy niemieckiém in a auf (an); porówn. къ граду, на селѣ; in der Stadt, auf dem Lande, „weil dort Verschluss, hier keiner". Pott, Etym. Forsch. I, 171.

2. Połączeniem przyimka на z przypadkiem VIImym wyraża się czas. Taką konstrukcyję atoli rzadko znajdujemy nawet w najdawniejszych pomnikach słowiańskich, a mianowicie w ruszczyźnie nie jest ona często używaną. Podczas gdy przez на z przypadkiem IVtym przedstawia się czas w trwaniu i powtórzeniu lub też w pewnym jakim okresie, to w używaniu przyimka на z przypadkiem VIImym nie można wykazać żadnéj stałéj zasady. Tak n. p. st. słow. на длъзѣ, znaczy późniéj, po długim czasie, przez długi czas. W pomnikach st. ruskich wyraz ten znaczy późniéj (Прав. Рус. II, 32) i za długo (Нест. Л. С. I, 63); porówn. rus. на-далѣ, dalej; на зорѣ, na zorzy; на часѣ, na czasie; — pol. ta jako złote na żorzy aniołki. Słow. Ball. 34.

3. W języku st. ruskim za pomocą przyimka на z przyp. VIImym możemy niekiedy wyrazić zamiar; n. p.

Ростиславъ Мьстиславичь цѣлова крестъ къ братьи своєю на всей любвѣ, Rościsław, syn Mścisława, całował z bracią swoją krzyż w tym zamiarze, ażeby z nimi żyć w zgodzie i miłości. Ипат. 332, 2.

4. Rzadko oznacza się sposób działania, gdyż w tym celu używa się zwykle przypadku VIgo bez przyimka; n. p. st. słow. на лжахъ, podstępem; на мнозѣ, bardzo, usilnie; — st. rus. на борзѣ, на скорѣ, на пред-

ce. — rus. на рôвнѣ, równie; на радощахъ, radując się; — pol. na prędce, na pogotowiu. W wyrazach zaś на-швыдку (prędko), на-чеки, (na poczekaniu, ostrożnie), на-пô-мацки, на по-темки, (po-ciemku) przyimek на (względnie на-по) łączy się z przypadkiem IIIcim liczby pojedynczéj. Należy zauważać, że w wyrazach на-по-мацки, на-пô-темки, końcowe y w и (i) zamienioném zostało.

5. Połączenie przyimka на z przypadkiem VII w języku st. słow. służy do oznaczenia ceny; n. p. чьго ради муро се не продано бысть на трьхъ сътахъ сребрьникъ, przecz tego olejku nie przedano za trzysta groszy; tekst grec. διατί τοῦτο τὸ μύρον οὐκ ἐπράθη τριακοσίων δηναρίων, tekst łac. wulgaty: quidni hoc unguentum trecentis denariis venditum est? Ев. Остр. Io. 12, 5. (Востох. 142) i Supraśl. 318, 22.

W języku st. słow. cena wyraża się także z przypadkiem VItym bez przyimka: дъвѣма сътома сребрьникъ хлѣби не довьлѣютъ имъ, za dwieście groszy chleba nic dosyć im będzie, tekst grec.: διακοσίων δηναρίων ἄρτοι οὐκ ἀρκοῦσιν αὐτοῖς. Ев. Остр. Io. 6, 7. (Востох. 34).

W języku ruskim oznacza się cena za pomocą przyimka на z przyp. IVtym, lub téż przyimkiem VItym bez przyimka.

6. Ku temu sposobowi wyrażania ceny przyłączają się téż takie zwroty mowy, które oznaczają małżeńskie połączenie z osobą rodzaju żeńskiego. Takie wyrazy znajdują się w języku st. ruskim i rosyjskim, rzadko zaś w żyjącym jęz. ruskim; n. p.

rus. Бруховецкій оженился на Москвѣ, Brzuchowiecki ożenił się z moskiewką. Лѣт. Бѣлоз. 31.

— не женися на багатôй, бо выжене съ хаты, не женися на убогôй, бо не будешь спати, nie żeń się z bogatą, bo cię z chaty wygoni; nie żeń się z ubogą, albowiem spać nie będziesz. Шевч. Дум. I, 239.

— porówn. ros. жениться на комъ, свататься на комъ i къ кому. W języku staroruskim słowo женити сѧ rządzi niekiedy przypadkiem VIImym bez przyimka; n. p. Дюрги повелѣ Мьстиславоу, сынови своюмоу Новѣгородѣ, женитисѧ Петровною Михалковича, Jérży kazał synowi swemu Mścisławowi w Nowogrodzie ożenić się z córką Piotra Michałkowicza. Лѣт. Ипат. П. С. II, 79, 1. — Taka konstrukcyja używa się w języku starosłowieńskim wyłącznie; n. p. женѧи сѧ потьбѣгоѭ прѣлюбы творить, ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży. Остр. Ев. Мат. 19, 9.

7. Nareszcie można tą składnią niekiedy i przyczynę czyli powód czynności wyrazić; porówn. pol. rzeczpospolita na takim wojsku chramać nie ma. Skarg Kaz. sejm. V, 304.

§. 63. W języku ruskim przyimek на stoi bardzo często z przypadkiem IIIcim imion i zaimków w liczbie pojedyńczéj. Dziwném jest w takim razie zjawisko, iż rzeczownik kładzie się w przypadku VIImym, podczas gdy jego przydatek (attributum) może stać w przypadku IIIcim. Wszelako mamy téż takie przykłady. w których tak rzeczownik, jako téż przydatek wykazuje formę przypadka IIIgo; n. p. на Днѣпровому Низи. Прав. II, 1.

porówn. не забудуть и тебе на сему свѣтѣ, nie zapomną i ciebie na tym świecie. Квѣт. I, 2.

— на козакови шаты дороги, na kozaku drogie szaty. Запис. I, 15 (§. 57).

§. 64. W wyrazach złożonych okazuje się dość często piérwotne znaczenie tego przyimka, które jest jemu właściwém przy połączeniu z przypadkiem IVtym; n. p. st. słow. на-вести, wprowadzić, sprowadzić, на-водьнити, nawodnić, wpuścić wody w jakie miejsce; на-ѣтъ, insidiae (ѣтъ pactum). To atoli znaczenie, które ma przyimek на, gdy się łączy z przyp. VIImym, spostrzegamy tylko w niewielu wyrazach; n. p. на-вечерие, właśc.: to co się dzieje wieczorem, n. p. modlitwa wieczorna, wieczór; на-ѣдѣти, właśc. czuwać przy czém = strzédz i t. p. Niekiedy tworzy się dokonane słowo z niedokonanego; n. p. кыкнѣти, uczyć się, на-кыкнѣти (rus. на-выкнуть), nauczyć się, na-wyknąć.

Na wielką uwagę zasługuje przeznaczenie tego przyimka, tworzyć stopień najwyższy. Procedura w tym względzie jest następująca: Najprzód dodaje się do на spójnik и (porówn. дожи zam. дожь usque) poczém най — wymawiane най (naj) w celu zapobieżenia rozziewowi) — stawi się przed stopień drugi; n. p. st. słow. най-кашти, pol. naj-więcéj (Pott, Etym. Forsch. I, 308). Owo piérwotne на (bez, и) znajdujemy istotnie w pomnikach języka polskiego, porówn. na-świętszy, na-wyższy. Możemy bez wahania orzec, że ten sposób wyrażania stopnia najwyższego jest wcale stósowny. To на bowiem, będąc tutaj przysłówkiém, wyraża nadwyżkę w analogii owemu на, które w językach słowiańskich wstawia się pomiędzy te liczebniki, które się tworzą zapomocą do-

dawania; porówn. единъ на десять, jeden nad dziesięcią = jedenaście; дъва на десять, dwanaście i t. p.

W języku ruskim tworzy się czasem stopień najwyższy tym sposobem, że най kładzie się przed stopniem równym; n. p. ранокъ бувъ ясный — найясный и теплый — найтеплый, ranek był bardzo jasny i ciepły. Марко Вовч.

4. надъ, pol. nad
(grec. ἐπί, ὑπέρ; łac. super; niem. über).

§. 65. Przyimek надъ utworzony został przez dodanie przyrostka дъ do на; porówn. задъ (z за+дъ), подъ (z по+дъ) i предъ (z пре+дъ). Ponieważ tedy предъ i задъ są obecnie rzeczownikami (задъ, pol. zad, der Hintere; rus. передъ, przód die Fronte): to zapomocą analogii można wnosić, że także подъ i надъ mogły niegdyś mieć znaczenie rzeczowników. Jakoż pozwalam sobie twierdzić, iż w ruskim rzeczowniku пôдъ (pid = znacz. strych, t. j. miejsce znajdujące się pod dachem) mamy zabytek istotnie rzeczownego zaczątku przyimka подъ. — Względem przyrostka дъ robi uwagę Miklosich (Lexic. 208), że tenże mógł powstać z piérwiastka дъ (znacz. kłaść, stawiać, porówn. grec. θε), którego samogłoska tudzież w innych wyrazach została odrzuconą; n. p. сѧ-дъ łac. membrum (złoż. z przyimka сѧ = łac. cum i piérwiastka дъ) = to co jest złożoném. Porówn. Miklosich, Wurzeln des Altslovenischen str. 9. Przeto надъ jest to, co na czém jest postawioném. Nie możemy przeto zgodzić się z Pottem, który д z nad zestawia ze sanskr. adhi, gdyż w takim razie надъ, предъ i t. d. byłoby złożo-

nem z на+отъ, пръ+отъ; — wychodząc ze stanowiska Potta, według którego przyimek отъ należy odnieść do sanskr. adhi. (Etym. Forsch. I, 287). Tém mniéj zgadzamy się z Malinowskim; ten badacz bowiem twierdzi, że przyimek nad służy za osnowę przyimkowi na, t. j. że na powstało z nad przez odcięcie końcowego d. (Kryt. Gram. 277).

I. надъ z przypadkiem czwartym.

§. 66. I. a. We względzie lokalnym oznacza się przyimkiem надъ z przyp. IVtym ten przedmiot, ku któremu jest skierowany ruch z góry:

st. słow. оуѕьрите небеса отъврѣста и андѥлы божьѩ въсходѧштѧ и низходѧштѧ надъ сына чловѣча, ujrzycie niebo otworzone i anioły boże wstępujące i zstępujące na Syna człowieczego. Assem. Ev. Jo. 1, 51 (Šafař. Památ. hlah. pís.).

b. Niekiedy wyraża się ruch tylko w ogóle nie oznaczając kierunku z góry; n. p. st. rus. надъ мертвецѧ идѣте, idźcie do umarłego, by nad nim się pomodlić. Моном. П. С. I, 102, 35.

2. W języku ruskim i polskim używa się надъ, nad (по-надъ) dla oznaczenia pierwszeństwa jednego przedmiotu przed drugim; n. p. rus. по-надъ славу нема добра въ широкому свѣтѣ, po-nad sławę niemasz dobra w szérokim świecie. Федьковичь. Прав. III, 45;

st. pol. omyiesz me y nad zneg vbelon bodo (omyjesz mię i nad śnieg ubielon będę). Psałt. Małg. 29, 50.

3. Przy stopniu wyższym za pomocą téj konstrukcyi wyraża się porównanie dwóch przedmiotów pomiędzy sobą; porówn. łac. abl. comparat.:

rus. не збагнешь премудрости божои, бо глибша надъ безодню, nie zbadasz mądrości boskiéj, albowiem jest głębszą niż przepaść. Прав. III, 55.

pol. głośniéj nad strzały ryknął niedźwiedź. Mick. Tad. 106; — wróbel rozumiał, iż nad niego piękniejszego natura wydać nie zdoła. Krasic. Bajki.

II. надъ z przypadkiem szóstym.

§. 67. 1. W połączeniu z przyp. VItym miéwa надъ najczęściéj znaczenie lokalne. Mianowicie oznacza się tu osoba lub rzecz, która po-nad przedmiotem jakim jest czynną, albo téż nad nim w jakimś stanie przebywa.

st. słow. въславимъ надъ вьсѣми сжштаго бога, uwielbiajmy Boga, który jest nad wszystkimi. Supraśl. 289, 17.

st. pol. glos boszi nad wodami (głos boży nad wodami). Psałt. Małg. 15, 28.

pol. (Kochanowski) postał trochę nad rolą, którą przekładali na len i na kapustę. Tań.

2. Z lokalnego nad rozwija się oznaczenie starszowania we względzie umysłowym. Przeto stoi на z przyp. VItym przy słowach, które znaczą panować, władać, wzmagać się, kogoś krzywdzić, ciemiężyć i t. p. Właściwie przy słowach, oznaczających panowanie, powinien stać przypadek VIty bez przyimka; n. p. къто вами съвладѣть, któż będzie nad wami starszował. Supraśl. 26, 27.

st. rus. женоу свою любите, но не дайте имъ надъ собою власти, miłujcie żonę waszę, lecz nie dajcie im władzy nad sobą. Моном. I, 102, 36.

pol. tyś mię wybawił i nad ziemskiemi narody głową postawił. Koch. II, 18, 19. 20.

3. W języku polskim, ruskim i rosyjskim używa się przyimek надъ z przyp. VItym dla oznaczenia powodu przy słowach wyrażających afekt duszy; n. p.

pol. chciej się teraz nademną troskliwym zmiłować. Koch. II, 5; — proszę cię, nie bolej nad mojém szczęściem. Słow. Ball. 47.

4. Oznaczenie czasu należy do rzadkich zjawisk; n. p. pol. coraz chłodniéj nad rankiem. Krasiń. Niebos. kom. I, 125.

§. 68. W wyrazach złożonych przyimek надъ rzadko okazuje znaczenie lokalne; porówn. st. słow. надъ-клонити са, nakłonić się ku czemu; надъ-стигнѫти rus. на-стигнути, dokąd przybyć; над-летѣти, nad-lecieć, над-плынути, nad-płynąć; — надъ-писати, umieścić gdzie nadpis; надъ-гробьнъ, znajdujący się na nagrobku. Porówn. polskie imiona: nad-morski, nad-rzeczanin, nad-ziemny i t. p.

Znaczenie lokalne rozszérza się do umysłowego w słowie надъ-лежати, grec. ἐπικεῖσθαι, leżeć nad czém, komu zagrażać; porówn. pol. nad-sługiwać; nad-używać.

W słowie надъ-ливати, nadléwać, mamy przykład, że to co miarę należytą przekracza (= co jest nad miarą) jako rzecz zbędna zostaje usuniętém. To słowo znaczyłoby tedy w języku niemieckim „die Fülle einer Flüssigkeit über den Rand ausgiessen“.

Tu należy ruskie над-вышка, pol. nad-wyżka; ros. над-порядочный, nadzwyczajny; — pol. nad-ważyć, nad-sadzić. W słowie надъ-ломити, nad-łamać, oznacza się przyimkiem надъ usunięcie kawałka, który stanowi niezbędną część jakiéjś całości, podczas gdy w надъ-ломати, wyraża się usunięcie tego, co jest niepotrzebném; porówn. rus. по-над-ломлювати, z każdéj strony (по) cokolwiek nadłamać.

W polskiém nad-gniły ma ten przyimek znaczenie przysłówka; porówn. st. słow. надъ-рохъ, czerwonawy, nieco czerwony, niem. ziemlich roth. W formie zaś nader przyimek nad niéma znaczenia przysłówka, gdyż nader jest wyraz skrócony, zam. nad miarę. Również w niektórych polskich i ruskich słowach okazuje nad znaczenie przysłówka; n. p. nad-piłować (= nieco przepiłować), nad-psować (= trochę popsować), nad-rąbać, rus. надъ-рубати, nad-wątlić (= trochę osłabić) i t. p.

Nareszcie należy nadmienić, iż w rzeczowniku nad-wnuk przyimek nad zastępuje miejsce przyimka pra- (§. 47).

5. объ, o pol. o
(grec. περί; łac. circum; niem. ringsum, um).

§. 69. Przyimek ten zestawiamy ze sanskryckiém abhi, któren znaczy ku, dla. o (niem. zu-her, zu-hin, gegen, für, wegen, über). Ponieważ zaś słowiańskie о niczém inném nie jest, jak tylko przyimkiem объ (właściwie обь) — gdyż zostało urobioném z объ odrzuciwszy głoskę ъ(ь) — to oczywiście i słowiańskie о ma swą

osnowę w sanskr. abhi. Przeto nie możemy się zgodzić z Boppem (Vergl. Gramm. III, 491), który odnosi przyimek o nie tylko do sanskr. abhi, ale też i do aya. To zdanie spowodowało prawdopodobnie i Pottа, odnieść polskie o do sanskr. ava. Zestawiając tedy słowiańskie ob ze sanskr. abhi, pisze Pott o przyimku o co następuje: „Man muss sich hüthen, mit obe, ob (verstümmelt bis zu o) ringsum, um, das polnische o (= von) zu verwechseln, welches dem skr. ava (weg, ab-, herab) gleichkommt. So z B. obijać herabschlagen (z B. Obst vom Baume); allein obić (st. ob-bić) beschlagen (mit Eisen)." Etym. Forsch. I, 585, 586. Jednak każdy myślący słowianin może się łatwo przekonać, iż takie stuczne wywody nie mają żadnéj podstawy, i że przeto tak obijać, jako też obić ten sam przyimek ob (= sanskr. abhi) we swéj osnowie wykazują. Miklosich nie zaprzecza wprawdzie zdania w ogóle przyjętego, że объ ze sanskryckiém abhi jest spokrewnioném, domyśla się jednak, że przyimek ten należy odnieść do tego wyrazu sanskryckiego, który znaczy oba (beide), jakoż istotnie sanskr. abhitas ma znaczenie po obu stronach i ze wszech stron, naokoło. Uczony ten badacz robi tę uwagę, że już w sanskrycie z tego znaczenia wyrobiło się z czasem znaczenie przy, a to dla wyrażenia bliskości. Mikl. V. Gramm, IV, 676; porówn. Malinowski, Krytyczna Gramat. 276).

Słowiańskiemu ob odpowiada greckie ἀμφί, łacińskie ambi (n. p. ambi-dens, ambio, ambages), st. niem. umbi = um. We wszystkich tych formach głoska m została wstawioną ze względów eufonicznych. Tylko greckie ἀμφί co do znaczenia nie zupełnie od-

powiada słowiańskiemu **объ**, gdyż ἀμφί wyraża tylko otoczenie z obu stron (t. j. z prawéj i z lewéj), a bynajmniéj nie oznacza zupełnego okrążenia. Słowiańskie **объ** bowiem znaczy piérwotnie naokoło (ringsum, um), n. p. st. rus. **Новгородьци сташа твердо о князи Романѣ**, mieszkańce Nowogrodu skupili się wytrwale naokoło swego księcia Romana. Лѣт. Новгородска, 1, 15. Porówn. Буслаевъ, Истории. Грам. II, 275. To atoli znaczenie okazuje się niedwuznacznie jéno w wyrazach złożonych. §. 73.

I. **объ**, o z przypadkiem czwartym.

§. 70. 1. a. Oznaczenie miejscowości w języku starosłowieńskim okazuje się mianowicie w wyrazach **объ онъ полъ, объ онѫ страню**, z tamtéj strony, jenseits. W obu tych wyrazach **объ** oznacza tylko jednę stronę, podczas gdy w greckiém ἀμφί obydwie strony przedmiotu zostają wyrażone. Owe wyrazy mogą się przedstawić jeszcze w następujących zwrotach: st. słow. **о десняѭ страню**, po prawéj stronie; st. rus. **объ сю страноу**, z téj strony; porówn. czeskie ob onu stranu, z tamtéj strony.

st. słow. **даждь намъ, да єдинъ о десняѭ тебе, и єдинъ о лѣвѣѭ тебе сядетъ въ славѣ твоєй**, daj nam abychmy siedzieli, jeden po prawicy twéj, a drugi po lewicy twéj w chwale twojéj. Ев. Остр. Марк. 10, 37. (Восток. 135).

st. rus. **ста Колодимеръ объ онъ полъ города къ языкѣ**, Włodzimiérz stał z tamtéj strony grodu w zatoce. Нест. П. С. I, 46, 31.

W języku staroruskim объ przed przypadkiem IVtym może téż być opuszczoném; n. p. (Свѧтополкъ) изиде противоу Любьчю, онъ полъ Днѣпра, Swiętopełk wyszedł naprzeciw do Lubecza z tamtéj strony Dniepru. Нест. П. С. I, 61, 17.

W języku starosłowieńskim wyrazy о деснѫѭ странѫ, о лѣвѫѭ странѫ, są tak dalece stereotypowe, że rzeczownik странѫ, może nawet być opuszczonym; n. p. ꙗви сѧ диꙗволъ о деснѫѭ дръжѧ мьчь, о лѣвѫѭ же ꙁмии, okazał się diabeł dzierżąc w prawéj ręce miecz, a w lewéj żmija. Supraśl. 56, 24.

b. Wszelako nawet owo lokalne объ bywa w swojém znaczeniu jeszcze bardziéj ograniczoném; gdyż w połączeniu z przyp. IVtym oznacza nieraz to miejsce, którego się dotykamy; n. p.

st. rus. тоу сѧ саблѧмъ потроучати о шеломы Половецкыѧ, tu rospryskują szable o hełmy połowieckie. Слово о п. Игор.

rus. коловсь, сердешный, объ тернину, biédak kłuł się o cierninę. Котл. Енеида.

pol. Gerwazy siadł na ziemi, oparł się o ścianę. Mick. Tad. 146. — (Filip) śpiéwał, podrygując w sali i uderzając piętą o piętę. Tań.

Rzadko stoi w tém znaczeniu przypadek VIImy przy przyimku о; n. p. st. słow. (людиѥ) потъкошѧ сѧ о наковальнѣ непобѣдимѣмѣъ, ludzie potknęli się o kowadło niewzruszone. Supraśl. 338, 5.

c. о z przyp. IVtym kładzie się w jęz. rus. i pol. w znaczeniu przenośném przy słowach, które znaczą prosić kogo, pytać się o coś, dbać o coś.

rus. не треба Бога о дощь просити: буде вôн-якъ станешь косити, nie trzeba prosić Boga o dészcz: będziesz go miał kiedy zaczniesz kosić siano. Ном. 582.

pol. (politycy dzisiejszy) nauczają panów i królów, aby o religią, i dotrzymanie, i obronę wiary ś. katolickiéj, i o ludzkie zbawienie niedbali. Skar. Kaz. sejm. I, 274; — o jedno słowo cię proszę — o jednę obietnicę tylko. Krasiń. Nie-bos. kom. I, 127.

2. Bardzo rzadko służy takowa składnia dla oznaczenia czasu; porówn. st. słow. наставьниче, о б нощь вьсѫ троуждьше сѧ ничесоже не ѩхомъ, nauczycielu, przez całą noc pracując niceśmy nie ułowili. Ев. Остр. Лук. 5, 5. (Вост. 90).

— czes. ob noc, ob den (Hattala, Srov. mluvn. 45);

— grec. ἀμφί τὸν βίοτον, przez całe życie. Pindar.

st. rus. о свѣтъ ꙁаоутра, o świcie rano. Нест. П. С. I, 64.

W teraźniejszéj ruszczyźnie taką konstrukcyję nie często napotykamy; porówn. о пôвнôчь, o północy.

3. Połączeniem przyimka о z przypadkiem IVym wyraża się to, co zostaje przedsięwziętém odnośnie do jakiego przedmiotu; n. p.

st. słow. о матиꙁмъ мой меташа жрѣбиѩ, o suknię moję rzucali los. Jo. 19, 24 (Šafař. Památ. hlah. pis.).

pol. o królestwo targować. Skar. Kaz. sejm. I, 275.

— wojna o Polskę. Mick. Tad. 153. Porówn. st. pol. ocz = o co.

4. Do tego przyłącza się oznaczenie przyczyny; n. p.

st. rus. Оугре бишася о мостъ со Володимеромъ и Даниломъ, Węgrzy walczyli o most z Włodzimiérzem i Daniłem, Лѣт. Ипат.

pol. nie o jabłko je skarano i nas w nich, ale o nieposłuszeństwo. Skar. Kaz. niedz. 121; — jakąż bitwę widziałem? z chłopami o miedzę! Mick. Tad. 145.

5. Zwrot mowy: rus. ходить о важну справу, chodzi o ważną sprawę = łac. agitur de re magni momenti.

Uwaga. W pomnikach starosłowieńskich i staroruskich używa się wyraz о-тай, potajemnie, dla oznaczenia sposobu; porówn. st, słow. о-пакы, przeciwnie. Supraśl. 296.

— W żyjących językach słowiańskich, mianowicie w polskim, oznacza się takową składnią niekiedy miara; n. p. twoja piękność przenosi o całe niebo piękność téj ziemi. Krasiń. Nie-bos. kom. I, 131. porówn. o włos = um ein Haar.

II. объ, о z przypadkiem siódmym.

§. 71. 1. a. о z przypadkiem VIImym oznacza przedmiot, który naokoło czémś otoczony jest; np.

st. słow. (Иоанъ имѣаше) поясъ оуснѣянъ о чрѣслѣхъ своихъ, Jan miał pas skórzany około biodr swoich. Ев. Остр. Мат. 3, 4. (Восток. 254).

st. rus. състоуниша ся о нихъ горы полоуношныя, токмо не стоунишася о нихъ горы на 12 локотъ, obstąpiły ich wokoło góry północne, i nie obstąpiły ich wokoło tylko na 12 łokci. Нест. П. С. 107, 25.

b. Przedmiot jakiś może być otoczonym jéno pewną częścią koła; przeto słowiańskie о znaczy téż tyle co przy; n. p.

st. słow. ѥзеро бѣ, о нѥмьже и градъ сътворенъ бысть, było jezioro, przy którém téż gród był zbudowany (gród był więc prawie naokoło jeziora zbudowany). Supraśl. 67, 6.

c. Objęcie przedmiotu może być téż przedstawione w znaczeniu umysłowém, przy czém wytwarza się pojęcie panowania:

st. słow. цѣсарьствова съмрьть отъ Адама дожии до Мосеа и не о съгрѣшивъшиихъ, panowała śmierć począwszy od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie byli zgrzészyli. Supraśl. 7, 21.

d. Równie jak на z przyp. VIImym używa się zamiast на z przyp. IVtym w tym celu, ażeby niejako proleptycznie wyrazić to miejsce, na którém przedmiot po odbytym ruchu spoczywa: tak téż i przyimek о z przypadkiem VIImym kładzie się w znaczeniu proleptyczném; porówn. st. słow. сь ѥсть отъвръгъи вы отъ небесъскыихъ мѣстъ, и о земи носъавъ, ten ci jest, który was oderwał od niebieskich przybytków i posłał ku ziemi (= ażebyście byli na ziemi). Supraśl. 353, 22.

2. W języku st. słowieńskim, ruskim i polskim przez объ, о z przypadkiem VIImym oznacza się czas, w którym się coś dzieje. Przytém ma się na uwadze mianowicie piérwotne znaczenie przyimka объ, о = około, niem. ungefähr um, łac. circa.

rus. о-пôвночи мене збудили якîсь крики, o północy zbudziły mię jakieś krzyki. Ерем. Галка.

porówn. o Петрѣ, na św. Piotr; o Рôздвѣ, na Boże Narodzenie.

pol. one (zające) zwykły do gajów wracać o świtaniu. Mick. Tad. 148.

3. Za pomocą téj składni w języku st. słowieńskim wyraża się przyczyna lub powód czynności; n. p. свѧтыи Нисии прѣтръпѣ о добрѣѣмь исповѣдании Христосовѣ, św. Nizyjusz stał się męczenikiem z powodu dzielnego wyznawania Chrystusa Pana. Supraśl. 34, 5.

4. Przypadkiem VIImym z przyimkiem въ wyraża się téż środek lub narzędzie czynnności:

st. słow. не о хлѣбѣ ѥдиномь живъ бѫдеть чловѣкъ, nie samym chlebem żywie człowiek. Ев. Остр. Маѳ. 4, 4. — (богъ) сътвори чоудеса о рабѣ своѥмь Даниилѣ, Bóg tworzył cuda przez sługę swego Danijela. Supraśl. 120, 21.

porówn. pol. chodzić o kiju.

5. Również wyraża się tą składnią mianowicie usposobienie wewnętrzne (jak radość, smutek, staranie, kłopot):

st. słow. о мьнѣ нѣсть трѣбѣ плакати сѧ, o mnie nie potrzeba płakać. Supraśl. 76, 27.

st. rus. Ꙗрославъ печаленъ бысть о отци и о дроужинѣ, Jarosław smutny był po ojcu i po drużynie. Нест. П. С. 61, 8.

rus. десь мôй миленькїй обо мнѣ забувъ, mój drogi o mnie zapewne zapomniał. Метл.

6. Przeto stoi o z przyp. VIImym przy słowach, które służą dla zewnętrznego wyrazu usposobienia wewnętrznego; n. p.

st. słow. къто хоштеть о томь пытати ноуждѧ сѧ kto chce o tém pytać się trwożliwie? Supraśl. 249, 17.

st. pol. mowyl gesm o swadectwech twogych przed krolmy (mówił jesm o świadectwiech twoich przed królmi). Psałt. Małg. 74, 118.

pol. biada być musi téj rzeczypospolitéj, o któréj niezgodni z sobą w wierze radzą i obmyślają. Skarga, Kaz. sejm. V, 302; — kiedy sie o tym pytasz co jest poczciwego, nie opuścić Bóg nigdy takiego żadnego. Rej, Wizer. rozd. 7, list 107.

7. a. W dawnych pomnikach wyraża się tą konstrukcyją stósunek do przedmiotu; n. p. st. słow. (Павьлъ) благодѣти съподоби сѧ о бѣсѣхъ и о болѣзнехъ вьсѣцѣхъ, Paweł stał się godnym łaski co się tyczy wypędzenia biesia i uzdrowienia wszelkiéj niemocy. Supraśl. 129, 29.

b. Stósunek do osoby lub rzeczy może być przyjaznym albo nieprzyjaznym, i przeto o z przyp. VIImym znaczy niekiedy przeciw; porówn. прельсти Давыдъ Святополка и начаста доумати о Василькѣ, podszedł Dawid Świętopełka i odtąd byli obaj nieprzyjaźnie usposobieni przeciw Wasylkowi. Нест. П. С. I, 109, 35.

porówn. łac. ob Romam noctu legiones ducere coepit (ob = contra). Enn.

8. W języku st. słowieńskim i st. ruskim znajdujemy często wyraz о себѣ w znaczeniu rozmaitém; о себѣ bowiem znaczy:

a) sam z siebie, swoją siłą; st. słow. самъ отъ многа висѣниꙗ не можааше о себѣ рѫкоу въздѣти,

z przyczyny długiego wiszenia nie mógł sam z siebie ręce (przy modlitwie) podnosić. Supraśl. 108, 24.

b) z własnéj woli, sam od siebie, dobrowolnie, łac. sua sponte: st. słow. о себѣ ли се глаголеши, или ини рекоша тебѣ о мнѣ, sam od siebie to mówisz, czyli inszy powiedzieli o mnie? Ев. Остр. Io. 18, 34 (Восток. 182).

c) sam, osobno, solus: st. słow. Павлови повелѣно бысть о себѣ жити, Pawłowi dopuszczono mieszkać osobno; tekst Wulgaty: Paulo permissum est, ut solus maneret. Apost. Šišat. Act. XXVIII, 16.

d) o sobie, de se, περὶ αὐτοῦ; st. słow. самъ въздастъ имать, самъ о себѣ глаголеть, ma lata, niech sam o sobie powié. Ев. Остр. Io. 9, 21 (Восток. 39).

9. Zwrot mowy:

st. słow. пребывати о вѣрѣ христосовѣ, wytrwać we wierze Chrystusa. Supraśl. 12, 20; — пребывати о несытости, być ciągle nienasyconym. Supraśl. 30, 27.

pol. pościć o chlebie i wodzie; żyć o łatwym chlebie. Mick. Tad. 159.

W tych i podobnych im frazach wyraża się trwanie, ciągły pobyt w jakiemś miejscu.

§. 72. W języku ruskim łączy się объ, o także z przypadkiem IIIcim imion i zaimków w liczbie pojedyńczéj. Tu atoli spostrzegamy nieraz taką konstrukcyję, która używa się téż przy połączeniu przyimków въ, на z przypadkiem IVtym liczby pojedyńczéj (§. §. 57, 63.); n. p. о святому Миколаѣ, na święty Mikołaj. Запис. I, 11.

§. 73. W wyrazach złożonych przyimek **объ**, **о** służy przedewszystkiém do uwydatnienia znaczenia naokoło; porówn. st. słow. **об-вѣсти**, ob-wieść, circum-dare; **об-лакъ** (t. j. **объ-влакъ**), obłok = co obwleka jakąś rzecz naokoło, niem. das Umhüllende; **об-лачити**, oblec; **об-ливати**, oblewać; **объ-носити**, ob-nosić; **объ-сиати**, o-promienić; **о-токъ**, **о-строкъ**, wyspa (= das rings Umflossene); — st. rus. **о-стоупити**, obstąpić; **объ-ѣхати**, ob-jechać; — rus. **об-горнути**, ogarnąć; **об-хопити**, ob-jąć; **обойти**, obejść; pol. oblew, ob-rąb, ob-rączka i t. p.

Następnie wyraża się tym sposobem zakończenie czynności lub stanu; n. p. st. słow. **объ-говорити**, wyczerpująco o czém mówić; **об-любити**, = ad-amare; **объ-оучити**, ob-uczyć = Jemanden eingehend belehren; st. rus. **о-прати**, (n. p. **сорочкоу**), koszulę czysto wyprać; — rus. **об-ночовати**, ob-nocować, per-noctare; pol. ob-łupić, ob-rachować; — ob-czytany. Tu należą też słowa st. słowieńskie: **об-оубожати**, zejść na żebraczy chléb; **об-оумирати**, ob-ire diem, occumbere. — Wszelako w każdéj działalności można łatwo przekroczyć miarę, i przeto **объ** oznacza nieraz przeciwną stronę czyli przeczenie czynności lub stanu; n. p. **о-слоушати**, być nieposłusznym; porówn. **прѣ-слоушати** §. 49.

Lokalne znaczenie (naokoło) przekształca się czasem w wyraz objęcia we względzie umysłowym; porówn. st. słow. **об-лъгати**, o-kłamać; **о-божити**, obóstwiać; **об-ржати**, wyszydzać; **об-ржати**, ślubować; **обѣтъ** (t. j. **объ-ѣтъ**), ślub; **обѣщтати**, obiecać, ślubo-

wać; об-лдати, (t. j. об-владати), panować; область (piérwiastek влад) potęga; — pol. ob-jawić, ob-wołać.

Przyimek o kładzie się też przed niektóremi słowami złożonemi z przyimkiem безъ w tym celu, ażeby pojęcie zupełnego ogołocenia uwidocznić; n. p. о-без-умлити = einen zum kompletten Narren machen; о-без-дѣтити, ogołocić kogo ze wszystkich dzieci; обесчестити, zbeszcześcić.

W języku polskim i ruskim ma ob niekiedy znaczenie przysłówka, n. p. ob-rzedni (= cokolwiek rzadki); лѣсъ об-рѣдный; ob-grubszy (= cokolwiek grubszy); ob-łożny (= ciężko chory).

6. подъ, rus. пôдъ, pol. pod (grec. ὑπό; łac. sub; niem. unter).

§. 74. Подъ zostało utworzoném z по za pomocą przyrostka дъ, któren właściwie jest skróconym piérwiastkiem дѣ (znacz. położyć). O etymologii przyimków надъ i предъ i o ich znaczeniu obacz §§. 65, 82.

Nie możemy więc zgodzić się z Pottem z tego powodu, że rozkłada pod w p-od t. j. w po + od); taki bowiem wywód etymologiczny niema realnéj podstawy i stoi w sprzeczności ze sposobem tworzenia przyimków на+дъ, предъ+дъ. Również nie możemy pochwalić zdania Malinowskiego; sądzi on bowiem, iż od przyimka pod przez odsuwkę końcowego d powstał drugi przyimek po (Kryt. Gram. 276). Porówn. §. 107. Wszelako podnosimy z uznaniem tę okoliczność, iż ten badacz w przyimku pod dostrzegł zaczątek rzeczowny; nadmienił bowiem, iż przyimek

pod zdaje się być jednego piérwiastku z imionami spód, spodni i t. d.

I. подъ z przypadkiem czwartym.

§. 75. 1. W tém połączeniu oznacza подъ miejsce, pod które ruch dotyczący jest skierowanym:

st. słow. зайде богъ слънце подъ землю, Bóg podobnie słońcu zaszedł pod ziemię. Supraśl. 338, 9.

rus. сова хочь бы лѣтала по-пôдъ небеса, то соколомъ николи не буде, chociażby sowa latała po-pod niebiosa, to jednak sokołem nigdy nie zostanie. Ном. 3214.

pol. bujny orzeł lata pod obłoki. Rej, Wizer. rozd. 1, list 6. — suchym okiem pod chorągiew' krzyża wylataj. Skar. Kaz. niedz. i św., str. 44.

Często nie uwzględniamy ruchu, lecz mamy na uwadze ostateczny jego wynik — czyli téż spoczynek; n. p. ćma nieprzejrzana ogromna pod nogi jego była posłana. Koch. 17, 18.

Lokalne znaczenie może być przenośnie użytém dla wyrażenia innych stósunków; n. p. rus. я беру твого сына пôдъ мою опêку, biorę twego syna pod opiekę moję.

2. Nawet w zakresie czasu da się wyrazić pozostawanie poniżéj ogółu zeszłych lat („ein Drunterbleiben unter der Zeitsumme") porówn. rus. пôдъ старôсть, у довгій зимный вечоръ, w starości, w długi, zimowy wieczór. Осн. II, 21.

Przy oznaczeniu czasu można mieć na względzie nie tylko pozostawanie poniżéj ogółu zeszłych lat, ale nawet kierunek ku pewnemu okresowi:

n. p. rus. подъ темный тихій вечерокъ; porówn. łac. sub vesperum.

3. Zwrot mowy: rus. села подъ полки позаймати, sioła pozajmywać w celu kwaterunku wojska.

II. подъ z przypadkiem szóstym.

§. 76. 1. a. Oznaczenie miejsca, pod którem się coś dzieje. W języku litewskim w tém znaczeniu używa się po; n. p. po solù, pod ławką; po kalnù pod górą (Pott, Etym. Forsch. I, 665). To litewskie po wskazuje nam, że słowiańskie подъ istotnie z по powstało.

st. słow. прѣже даже некъзгласи тебе Филипъ, ежда подъ смоковьницею, видѣхъ та, piérwéj niż cię Filip wezwał, gdyś był pod figą, widziałem cię. Остр. Ев. Io. I, 48.

st. rus. чорна земля подъ копыты костьми была посѣяна а кровию полита, czarna ziemia pod kopyty kośćmi była posiana, a krwią polana. Слово о п. Игор.

st. pol. pod czeuem zkrzidł twogich zaszczicy me (pod cieniem skrzydł twojich zaszczyci mię) Psałt. Małg. 8. 16.

pol. nad strumieniem mostek pod mojém załamał się kołem. Słow. Ball. 31.

W języku ruskim przed подъ stoi często przyimek по (§. 75), któren też wywiera wpływ na zmodyfikowanie znaczenia; n. p. по-подъ горою, по-подъ зеленою козаки идуть, po-pod górą zieloną idą kozacy. Макс. I, 105. Tu wyraża się więc przyimkiem подъ, iż pochód odbywa się pod górą, podczas gdy przez po oznacza się kierunek wzdłuż góry.

W językach słowiańskich stoi niekiedy подъ z przypadkiem VItym zamiast konstrukcyi przyimka подъ z przyp. IVtym, mianowicie przy słowach, które znaczą kłaść, stawić, postawić. §. 62, 1. Zdarza się nawet, iż подъ kładzie się z przyp. VItym przy słowach, które znaczą iść, chodzić, — i w tym wypadku uwzględnia się tylko ostateczny wynik ruchu; n. p. st. słow. тебе ради сы прѣвышьи небесъ придохъ на ꙁемьѭ и подъ ꙁемьѥѭ, dla ciebie przyszedłem na ziemię i pod ziemię (właśc.: przyszedłem na ziemię i przebywam pod ziemią), chociaż przewyższam niebiosa. Supraśl. 355, 19.

b. Znaczenie lokalne przyimka подъ staje się często środkiem dla używania tegoż przyimka w znaczeniu przenośném; mianowicie oznacza się tą składnią ten, któremu coś podwładném jest:

st. słow. (Давидъ) вѣдѣ'ше ꙗвѣ, ꙗко цѣсарь сы подъ властиѭ ѥсть цѣсароу имьже никътоже цѣсарьмь владеть, Dawid poznał dokładnie, iż on będąc królem stoi pod zwierzchnictwem owego króla, którym nikt nie włada. Supraśl. 266, 14. 15.

st. rus. се рѣша Грьци, льстꙗче подъ Роусью, tak rzekli Grecy, mając względem Rusi chytre zamiary. Нест. П. С. I, 29.

pol. każdy brat podchwyta i dół pod drugim kopa. Skar. Kaz. niedz. I, 274.

§. 77. W wyrazach złożonych okazuje się przeważnie znaczenie lokalne; n. p. st. słow. подъ-вести (rus. пôд-вести), wieść pod coś; подъ-връгъ, pod-rzutek; подъ-гориѥ, (rus. пôд-гôрье), pol. pod-górze t. j. kraina położona pod górą; подъ-дати, pod-dać; подъ-

клонити (rus. подъ-клонити), pod-kłonić; подъ-лагати, pod-łożyć; подъ-ножие, pod-nóżek; подъ-падати, pod-padać; подъ-писание (rus. подъ-пись), pod-pis; подъ-става, pod-stawa; подъ-чинити, zrobić kogo podrzędnym; подъ-иремьникъ ὑποζύγιος, ten który pod jarzmem chodzi.

Pośrednio okazuje się piérwotne to znaczenie mianowicie w wyrazach następujących: подъ-гнѣшдати, pod-niecać, właśc. ogień pod paliwem poddmuchiwać; подъ-крадати са (rus. подъ-крадати ся), pod-kradać się; подъ-смѣхъ, uśmiech, porówn. sub-ridere; — pol. pod-słuchiwać, pod-sycić. Przeto przyimek ten ma téż nieraz znaczenie przysłówka; porówn. rus. подпитый, pod-piły = stark berauscht; подъ-кидати, pod-rzucać, = hinauf werfen; подъ-годувати, pod-karmić, nieco otuczyć; pol. pod-pląsać (= nieco popląsać), pod-solić (= nieco posolić).

7. противъ, rus. проти(въ), pol. przeciw (grec. προτί, πρός, κατά; łac. versus; niem. gegen).

§. 78. Według mego zdania jest противъ rzeczowną formą przymiotnika rodzaju żeńskiego w przypadku IVtym liczby pojedyńczéj. Przy niém należałoby tedy dopełnić rzeczownik w przypadku IVtym страна, w skutek czego противъ (страна), znaczyłoby „w przeciwną stronę“. противъ, -а, -о byłoby tedy starszą formą przymiotnika, który został rozszérzonym za pomocą przyrostka -ьнъ. (Porówn. противъ, противь-ьнъ z приязникъ, приязник-ьнъ), Obok противъ

używa się jednak także проти w tém samém znaczeniu. Ponieważ tedy nie tylko w sanskrycie znajduje się prati (= łac. contra, versus), ale nawet w języku greckim przyimek προτί ma swe miejsce, to można słusznie wnosić, że słowiańskie проти było najdawniejszą formą dotyczącego przyimka. Z проти został więc za pomocą przyrostka -икъ przymiotnik противъ utworzony, któren we formie niezależnego przypadku IVtego (противъ) jako przysłówek był używany. To противъ jest tedy tylko modyfikacyją formy противъ, w któréj końcówka о, (od противо; porówn. st. pol. przeciwo) została w ъ osłabioną. Względem sanskryckiego prati należy jeszcze zauważać, że ono złożoném jest z pra (grec. πρό) i ati (= niem. hinwärts).

Porówn. rus. проти, противъ i су-противъ; ros. противъ, противу; pol. przeciw, naprzeciw, naprzeciwko; słowin. proti, prot; serb. против; czes. proti, protiv.

I. противъ z przypadkiem trzecim.

§. 79. 1. Konstrukcyja z przypadkiem IIIcim jest zupełnie regularną, gdyż tu wyraża się mianowicie kierunek przeciwny ku pewnéj osobie lub rzeczy; n. p. st. słow. не съмѣжите очию си противѣ истинѣ, nie przymrużajcie ócz waszych przeciw prawdzie. Supraśl, 239, 21.

Kierunek ruchu przeciw czemu okazuje się nie tylko w znaczeniu nieprzyjaźném, ale téż w przyjaźném; porówn. łac. adversus.

a) w znaczeniu nieprzyjaźném:

st. rus. пойде Изяславъ съ Ляхы, Всеволодъ же пойде противоу ємоу, Izjasław poszedł z Lachami, Wszewołod zaś wyruszył naprzeciw niemu. Нест. II. C. I, 85, 26.

st. pol. nechaycze molwicz przecywo bogu lichoty (niechajcie mówić przeciwo bogu lichoty). Psałt. Małg. 42.

b) w znaczeniu przyjaźném:

st. rus. изиде противоу ємоу весь городъ, cały gród wyszedł przeciw niemu (by go powitać). Нест. II. C. I, 86, 27.

st. pol. (Laban) wibyegl przeczyw gemu (Laban wybiegł przeciw jemu). Bibl. Zof. 32.

Zdarza się poniekąd, że противоу jest zbytecznem, gdyż już słowo złożoném jest z tym przyimkiem i rządzi przypadkiem IIIcim; porówn. st. rus. ангели противоу божью повелѣнью не могоуть противити ся, aniołowie nie mogą przeciwić się rozkazom boskim. Нест. II. C. I, 122, 29.

Z przyjaźnego kierunku wynika też znaczenie stósowności; n. p. st. słow. противѣ сѣдинамъ покажи и разѵома, okaż też rozum, któryby był odpowiedni twéj siwiźnie. Supraśl. 35, 6.

Tu i ówdzie z przeciwstawienia umysłowego powstaje uwzględnienie czegoś, w skutek czego противъ znaczy ze względu na:

st. słow. єдинъ отъ численѣ ослабѣвъ противѣ лютымъ бѣжалъ отиде, jeden z liczby męczenników upadł na duchu, mając na względzie okrutne męki i oddalił się śpiesznie. Supraśl. 68, 28.

противъ z przyp. IIIcim rzadko kiedy oznacza czas; porówn. st. rus. **противоу свѣтоу**, przed świtem. Нест.

II. **противъ** z przypadkiem drugim.

§. 80. Składnia ta używa się w językach ruskim, rosyjskim, łużyckim i serbskim, oznaczając

1. miejsce:

rus. Ханъ **тягнулъ напротивъ** Хмельницкаго, Chan wyruszył przeciw Chmielnickiemu. Лѣт. Бѣлоз. str. 25.

2. czas:

rus. **проти дня** брехня, **проти ночи** правда, przeciw dniu kłamstwo, przeciw nocy prawda. Ном.

3. cel:

rus. а **на що такои** смутнои спѣвавъ? **проти чого** спѣвавъ такои? na co śpiéwałeś tak smutną pieśń? w jakim celu śpiéwałeś takową? Осн. I. 34.

4. porównanie:

rus. давъ ёму господь вдвое **проти того**, **щó вôнъ** мавъ, dał mu Pan wdwójnasób w porównaniu z tém, co posiadał. Прав. III, 99.

§. 81. st. rus. **слово противоу слова**. Прав. Рус.

8. **прѣдъ**, rus. передъ, pol. przed
(grec. πρό; łac. ante, coram; niem. vor).

§. 82. **Прѣдъ** tworzy się z przyimka **пръ** za pomocą przyrostka **-дъ** (§. 74). Co się tedy tyczy zaczątku przyimka tego, możemy stanowczo twierdzić,

iż on ma ten sam piérwiastek co i при (§. 51). (Porówn. Pott, Etym. Forsch. I, 568). Słowiańskie bowiem при oznacza, równie jak greckie ἐπί, przybliżenie do przedmiotu, podczas gdy przyimkiem прѣдъ bywa wyrażony ruch, odbywający się blisko przed dotyczącym przedmiotem.

Porówn. rus. передъ; ros. предъ; pol. przed; czes. před; słowin. pred; serb. пред; bułg. прет.

I. прѣдъ z przypadkiem czwartym.

§ 83. Прѣдъ używa się przedewszystkiém jako przysłówek w znaczeniu naprzód, jako przyimek zaś w połączeniu z przyp. IVtym oznacza on miejsce, przed które skierowany jest ruch:

st. słow. пришедъше четырию десати сташа прѣдъ воєводѫ, cztérdziestu męczeników przyszło i stanęło przed wojewodą. Supraśl. 51, 27.

st. pol. prǫczye wlozyl we zlobi owczaw y baranom przed oczy (pręcie włożył we żłobi owcam i baranom przed oczy). Bibl. Zof. 33.

pol. płacz sprawiedliwy i skąrgę moję przypuść przed świętą obliczność swoję. Koch.

II. прѣдъ z przypadkiem szóstym.

§. 84. W takiém połączeniu oznacza прѣдъ nie tylko miejsce, ale także czas, przed którym się coś dzieje:

1. miejsce:

st. słow. остави тоу даръ твои прѣдъ олътаремъ и шедъ прѣжде съмири сѧ съ братромъ твоимъ, zo-

staw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwéj zjednać się z bratem twoim. Mat. 5, 24. (Šafař. Pamàt. hlah. pis. 50, 20).

Lokalne przed może być bliżéj okréśloném, w skútek czego прѣдъ znaczy w przytomności, przed, łac. coram.

st. słow. мъногa инa ꙁнaмѥниꙗ сътвори Іисоусъ прѣдъ оученикы своими, wieleć i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich. Io. 20, 30. Остр. Ев. (Восток. 11).

st. pol. mowyl gesm o swadeczstwech twogych przed krolmy (mowił jesm o świadectwiech twojich przed królmy. Psałt. Małg. 74, 118.

rus. никли гордїи владыки передъ святымъ его крестомъ, pierzchli pyszni włodarze przed świętym jego krzyżem. Шевч.

Niekiedy stoi прѣдъ z przyp. VItym tam, gdzie właściwie прѣдъ z przyp. IVtym należało postawić. Wszelako zachodzi różnica pomiędzy obu témi konstrukcyjami. Bo podczas gdy прѣдъ z przyp. IVtym oznacza ruch, skierowany po-przed jakiś przedmiot, to прѣдъ z przyp. VItym wyraża wynik tego ruchu, a więc spoczynek przed dotyczącym przedmiotem; n. p. st. słow. молитвы твоѥ и милостинѥ твоѥ вьꙁыдоу вь паметь прѣдь богомь, modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed oczyma bożémi. Apost. Šišat. Act. X, 4.

2. czas (porówn. str. 23, 2).

st. słow. цвѣтьць прѣдъвариѥть прѣдъ овоштемь, kwiat poprzedza owoc. Supraśl. 28, 24.

st. rus. трясеси земли предъ зорями къ ночи, trzęsła się ziemia przed świtem w nocy. Нест. II. C. I, 120, 26.

porówn. pol. przed laty.

3. powód wynikający ze znaczenia lokalnego: n. p. przed bydłem muszą zające powracać do domu. Mick. Tad. 148.

§. 85. W wyrazach złożonych stoi предъ zwykle w swém właściwém znaczeniu; n. p. st. słow. предъ-сѣнїе, przed-sionek, podwórze; предъ-градїе, przedmieście; предъ-лагати, przed-kładać; предъ-на-писати, przepisać; предъ-рещи, przepowiedzieć; предъ-сѣдатель, przewodniczący; предъ-теча, przesłaniec i t. p.

W wyrazach ruskich i polskich передъ (przed) rzadko się używa; porówn. перед-сказувати, prze-powiedzieć. Często ruskie передъ stoi oddzielnie, przyłączając się do poprzedzającego на; n. p. ити на передъ = st. słow. предъ-ити, łac. prae-ire; porówn. i prae, sequar = praei, sequar. Terent. Andr. 1, 1, 141.

Tu i owdzie w wyrazach złożonych znaczy предъ w przytomności = przed; cf. предъ-стоити, stać w przytomności czyjéj, stać przy czém, przewodniczyć.

Znaczenie lokalne może być przeniesioném do zakresu umysłowego; n. p. предъ-почитати, poczytywać kogo przed drugim, wyżej kogo cenić.

Niekiedy stoi предъ zamiast пре-; n. p. предъ-оукрасити = łac. adornare, zam. пре-оукрасити.

9. прѣжде
(grec. πρό; niem. vor).

§. 86. Прѣжде jest widocznie formą stopnia wyższego, bedącą w związku z przyimkiem прѣдъ. Nie podlega tedy wątpliwości, że прѣдъ jest co do znaczenia stopniem równym w stósunku do прѣжде. Zresztą ma прѣжде znaczenie porównawcze i z tego względu łączy się z przypadkiem IIgim.

Forma прѣжде jest prawdopodobnie przypadkiem IVtym liczby pojed. rodzaju nijakiego; przypadek Iszy mógł więc mieć taką formę: прѣждь, прѣждꙗ, прѣждѥ (czyli прѣжде); porówn. ꙁадъ i ꙁаждь. W języku st. ruskim używano często переже, a w żyjącym mamy передже lub передше. Jednak to передже służy obecnie tylko za przysłówek.

I. прѣжде z przypadkiem drugim.

§. 87. W tém połączeniu wyraża прѣжде mianowicie czas, przed którym się coś dzieje. W jęz. ruskim i polskim stoi w takim razie передъ, przed, z przypadkiem VItym:

st. słow. вѣсть отьць ваш ихже трѣбоуѥте прежде прошениѣ вашего, wié ojciec wasz, czego potrzebujecie, piérwéj niżbyście go prosili. Mat. 6, 8. Asseman. Ev.

st. rus. се хочю сказати, ꙗже слышахъ преже сихъ 4 лѣтъ, teraz zamierzam powiedzieć, co słyszałem przed témi cztérema laty. Нест. П. С. I, 107, 9.

porówn. прѣжде зимы, przed zimą Apost. Šišat. — прѣже свѣта, przed świtem. Лѣт. Ипат.

Rzadko kładzie się прѣжде po tém słowie, z którém syntaktycznie jest połączoném, n. p. st. słow. (Адамъ) связанъıи вьсѣхъ чловѣкъ прѣжде, Adam był związany przed wszystkimi ludźmi. Supr. 354, 19.

II. прѣжде z przypadkiem szóstym.

§. 88. Jeżeli nie mamy na względzie znaczenia porównawczego przyimka прѣжде, a wychodzimy tylko ze stanowiska znaczenia jego, które się wcale nie różni od прѣдъ, to uznamy za stósowne wyjątkowe połączenie przyimka tego z przypadkiem VItym. W połączeniu z tym przypadkiem oznacza tedy прѣжде, równie jak прѣдъ, tylko czas, przed którym się coś dzieje; porówn. прѣжде многими лѣты, przed wielu laty (Mikl. Lexic. str. 728, i Vergl. Gramm. IV, str. 758).

§. 89. W wyrazach złożonych прѣжде rzadko się używa; porówn. st. słow. прѣжде-сѣданиѥ, piérwsze miejsce w zgromadzeniu (Остр.); ros. прежде-временный, przedwczesny.

10. прѣзъ, przez

(grec. διά, ὑπέρ, παρά; łac. per, praeter; niem. über).

§. 90. W najdawniejszych pomnikach starosłowieńskich przyimka tego wcale nie znajdujemy. On został utworzony z dawniejszego прѣ za pomocą przyrostka зъ (§. 25). To прѣ = prze znajdujemy istotnie w pomnikach polskich, jakotéż w pismach autorów z wieku złotego.

Прѣзъ (st. rus. прѣзъ, bułg. прес, pol. przez) łączy się z przypadkiem IVtym, mianowicie dla oznaczenia miejsca, przez które odbywa się ruch, o którym mowa.

st. rus. Татаре возвратишасѧ съ Оугрокъ прѣзъ Лядьскоую землю, Tatarzy powrócili z Węgier przez polską ziemię. Лѣт. Густин. Полн. Собр. II, 340, 10.

pol. z tamtąd było widać — cienisty lasek jaworowy, — przez który czysty strumyk przebiegał. Tańska, J. Koch. 31. — (niedźwiedź) wylewał strumień krwi przez chrapy. Mick. Tad. 108.

W języku polskim służy przez nie tylko dla oznaczenia miejsca, ale nawet dla oznaczenia czasu, przyczyny, sposobu i środka czyli pośrednictwa.

a) oznaczenie czasu:

st. pol. przes dzen sloncze ne bǫdze szecz czǫ, any mesǫcz przez noc (przez dzień słońce nie będzie siéc cię, ani miesiąc przez noc). Psałt. Małg. str. 71. ps. 120.

pol. grobowy wieniec splata sobie przez całe życie. Krasiń. Nie-bos. komed. I, 120; — porówn. przez rok = łac. per annum.

b) oznaczenie przyczyny; n. p. grzéch wziąwszy przyczynę przez przykazanie, zwiódł mię, i przez nie zabił. Bibl. Wujka, List do Rzym. 7, 11.

c) oznaczenie sposobu; n. p. (Ewa) czasem tylko jakby przez zapomnienie podskoczyła lekko. Tańska. J. Kochan. 201. — zwrotem zaś wino przez połowę wyleciało (Krasic. Baj.) wyraża się nie tyle sposób, ile raczej miara.

d) oznaczenie środka czyli pośrednictwa; n. p. poganie radzili się bogów swoich przez kapłany swoje. Skar. Kaz. sejm. I, 273.

Uwaga. Wyrazem przez się oznacza się jużto środek, jużto sposób.

Połączenie przyimka прѣзъ z przypadkiem IIgim jest rzadkiém i nie używa się w językach żyjących. (Porówn. Mikl. Lex. str. 729, Vergl. Gramm. IV, 563). Uwagi godném jest, że w języku st. polskim przez łącząc się z przyp. IIgim stoi zamiast przyimka bez; n. p.

zacon gospodnow przez zakala obraczaiąc̨zy dusze (zakon gospodnów przez [= bez] zakała obracający dusze). Psałt. Małg. str. 10, ps. 18. — przecz yesz przes mego wyedzenya uczyekł (przecz jes przez mego wiedzenia uciekł). Bibł. Zof. str. 35.

Zamiast прѣзъ używają na Ukrainie niekiedy прозъ; porówn. serb. проз. Zresztą stoi zamiast прѣзъ w jęz. st. słow. чрѣзъ (lub сквозѣ) a w ruskim zwyczajnie черезъ lub скрозь. §. 50 i 93.

11. прѣко; rus. но-перекъ; pol. po-przek (niem. quer durch; gegen).

§. 91. Прѣко polega na osnowie прѣ, z któréj za pomocą przyrostka къ został utworzony przymiotnik прѣкъ w znaczeniu przeciwny = łac. transversus, contrarius. Przeto прѣко jest właściwie przymiotnikiem w przypadku IVtym liczby pojedyńczéj rodzaju nijakiego, i w późniejszych pomnikach okazuje się jużto

jako przysłówek, jużto jako przyimek. Jako przyimek łączy się прѣко z przypadkiem IIgim, rzadko z przypadkiem IVtym. W języku ruskim stoi по-перекъ, a w polskim po-przek tylko przy IIgim przypadku.

Oprócz прѣко istnieje jeszcze прѣкы. Co do formy jest прѣкы przypadkiem IVtym liczby mnogiéj od прѣкъ. W połączeniu z къ (къ прѣкы) znajduje się прѣкы w dawnych pomnikach w znaczeniu przysłówka. W Latopisie Nestora stoi прекы wyjątkowo z przypadkiem trzecim w przykładzie następującym: Володимеръ повелѣ копати прекы трoубамъ, Włodzimiérz kazał kopać w poprzek rur wodnych. Necr. II. C. I, 47

12. прѣмо; rus. прямо
(łac. e regione, ante, coram; niem. vor, gegenüber).

§. 92. Także прѣмо należy odnieść do partykuły прѣ, od któréj utwarza się za pomocą przyrostka -мъ. Прѣмо jest właściwie przysłówkiem w znaczeniu prosto, naprzeciwko, lecz używa się téż jako przyimek i łączy się z przypadkiem drugim i trzecim (Mikl. Vergl. Gramm. IV, str. 564 i 635).

W połączeniu z przypadkiem drugim odpowiada ruskiemu проти z przyp. IIgim (§. 80), albowiem прямо w żyjącym języku ruskim ma jéno znaczenie przysłówka.

Porówn. st. rus. Адамъ сѣде прямо рая, Adam osiedlił się naprzeciw raju. Necr. II. C. I, 38, 11.

Częściéj kładzie się прѣмо z przypadkiem IIIcim; n. p. st. słow. (Іеремиа) прѣмо лицоу жидомъ рече, Jeremijasz rzekł w obec żydów. Supr. 260, 18.

Również w języku serbskim према (znacz. naprzeciwko) łączy się z przypadkiem trzecim.

13. чрѣзъ; rus. черезъ
(grec. πέραν, ὑπέρ, παρά; łac. ultra, trans, per; niem. durch).

§. 93. Starosłowieńskie чрѣзъ (rus. черезъ) stoi bez wątpienia w związku ze st. słow. сквозѣ (§. 50). To сквозѣ zaś polega na dawniéjszéj formie скрозѣ; porówn. rus. скрóзь i крóзь, pol. skróź, czes. skrž, serb. кроз. Jeśli tedy porównamy jeszcze litewskie skersaj (znacz. poprzek) i greckie κάρσιος ze st. słow. чрѣзъ, to nabiéra prawdopodobieństwa ta hypoteza, że początkową spółgłoską tego przyimka było к (nie ч). Zresztą nie możemy tu zapuszczać się w dalsze badania etymologiczne, gdyż sanskryt co do zaczątku przyimka tego nie nastręcza nam żadnego punktu oparcia. Co się tyczy znaczenia, możemy słowiańskie чрѣзъ z łacińskiem per zestawić. Busłajew w swéj gramatyce historycznéj robi uwagę, że podczas gdy сквозь oznacza ruch odbywający się środkiem przedmiotu, przyimkiem черезъ wyraża się właściwie ruch na powierzchni przedmiotu. (Porówn. Историч. Грам. II, 280).

Co do formalnéj strony przyimka tego należy zauważać, że właściwie trzeba go pisać чрѣзъ a nie чрѣсъ (Porówn. Hattala, de mutat. contig. cons. in ling. slav. str. 90). Chociaż więc często napotykamy чрѣсъ, to spółgłoska с została spowodowaną wpływem

początkowéj mocnéj spółgłoski słowa następującego. Nestor w swym latopisie używa jużto чрезъ, черезъ, jużto чресъ, чересъ (черосъ Vita S. Meth. 16, 19); porówn. słowiń. črez i čez.

I. чрѣзъ z przypadkiem czwartym.

§. 94. W tém połączeniu oznacza się przyimkiem чрѣзъ

1. miejsce, przez które przedmiot dąży od jednego kresu do drugiego; n. p.

st. rus. кьють сѧ голоси чрезъ море до Кыева, płyną głosy przez morze do Kijowa. Слово о п. Игор.

rus. уся чернь закричала и тороплєнй кидались черезъ болото переходу шукати, wszystek motłoch zakrzyczał i w pośpiechu rozpierzchli się, by szukać przejścia przez błota. Кул. Хмельн. 93.

porówn. zwrot mowy: черезъ головы плюе, pluje w sufit. Ном. 2464.

W następującym przykładzie opuszczono черезъ przy oznaczeniu miejsca; n. p. ѣдуть вони поле (= ѣдуть вони черезъ поле), jadą oni przez pole. Метл. 17. Porówn. §. 1. str. 27.

2. czas w trwaniu od początku aż do końca:

st. rus. черезъ ночь городъ сгоръ весь, przez noc spłonął gród cały. Лѣт. Ипат.

porówn. łac. per hanc noctem, perdius, pernox.

W dawnych pomnikach w takowém określeniu czasu używano téż объ z przyp. IVtym §. 70, str. 158

3. powód i przyczyna:

rus. ты черезъ иншу мене покидаєшь, ty chcesz mię porzucić dla innéj. Метл. 59.

4. środek

rus. багацько христіянськихъ городôвъ повызволялись черезъ мене, wiele miast chrześciańskich zostało przezemnie oswobodzonych. Ерем. Галка. Переяслав. нôчь. 41.; — porówn. черезъ святыхъ до Бога, przez świętych do Boga. Ном. 146.

5. Wszelako zakres ten, do którego kto dąży, może być łatwo przekroczonym. Przeto przyimkiem чрѣзъ z przyp. IVtym można téż oznaczyć granicę, po-za którą odbywa się w mowie będący ruch; n. p. роблю черезъ силу, pracuję nad siły. Осн. IV, 25. — porówn. ross. черезъ-чуръ = über die Massen.

II. чрѣзъ z przypadkiem drugim.

§. 95. Z tym przypadkiem znajduje się чрѣзъ jéno w pomnikach starożytnych. Miklosich przytacza w swoim słowniku (str. 1126) niektóre przykłady, w których oznacza się: *a*) czas, *b*) przekroczenie miary. W języku ruskim takiéj konstrukcyi nigdzie się nie spotyka.

§. 96. Чрѣзъ służyło poniekąd do tworzenia wyrazów złożonych w języku starosłowieńskim i staroruskim; w żyjącym atoli języku ruskim takowa kompozycyja wcale nie jest znaną; porówn. st. słow. чрѣзъ-налагати, obciążyć, t. j. nałożyć komu brzemię, które przewyższa siły obarczonego; чрѣзъ-дьньствовати, przepędzić dzień; чрѣзъ законьнъ, παρά-νομος, przeciwny prawu; — ros. через-мѣрный, nader wielki ; — porówn. łac. per-odi nienawidzę bardzo.

Rzecz o przyimkach, łączących się z trzema przypadkami.

1. ѕа; rus. за; pol. za.

§. 97. Zaczątku przyimka tego jeszcze żaden etymolog dostatecznie nie wyświécił. Ѕа znajduje się we wszystkich językach słowiańskich, niema wszakże powinowactwa z żadnym przyimkiem innych języków indoeuropejskich. Pott robi uwagę (Etym. Forsch. I, 618), że ѕа służy za osnowę litewskiemu už (znacz. za, po-za, zamiast), wszakże nie zapuszcza się daléj w badania etymologiczne. Połączenie przyimka ѕа z trzema przypadkami, jako też jego wszechstronne używanie naprowadza nas na domysł, iż on należy do rzędu najdawniéjszych przyimków słowiańskich. W dawnych bowiem czasach, mianowicie w początkach rozwoju mowy ludzkiej mógł taki wyraz, który już otrzymał prawo obywatelskie, stać się zastępcą w oznaczeniu pojęć spokrewnionych, gdyż nie było jeszcze materyjału leksykalnego. Że przyimek ten jest bardzo dawny, poświadcza też używanie jego w znaczeniu przysłówkowém; n. p. za stary = z u alt; za mało, = allzu wenig.

Wychodząc z tego stanowiska, nie możemy pochwalić zdania Malinowskiego, według którego przyimek za powstał z przyimka zad przez odcięcie końcowego d (Kryt. Gram. 277). Porówn. §. 65.

I. за z przypadkiem czwartym.

§. 98. 1. a. Tą składnią oznacza się najprzód przestrzeń, po-za którą odbywa się pewien ruch. Tenże może za tą przestrzenią albo daléj trwać, albo téż przejść w spoczynek; n. p.

st. rus. по Бонѧцѣ гонихомъ за Рось, Boniaka goniliśmy aż za Roś. Моном. П. С. I, 104, 14.

rus. пôйду за рѣченьку, за быструю воду, pójdę za rzéczkę, po-za wodę bystrą. Метл. 23.

pol. Podlodowski wskoczył od razu na konia, i ruszył za wrota czwałem, nawet nie oglądając się. Tańska, J. Kochan. 207.

b. Ruch odbywający się przez jaką przestrzeń, czasem nie dokładnie oznacza się; n. p. rus. вôдôйшли козаченки вôдъ села за милю, oddalili się kòzacy ode wsi prawie milę. Метл. 20.

c. Lokalne znaczenie ma téż miejsce przy słowach, które wyrażają: czegoś się dotykać, coś uderzyć, czegoś się jąć; n. p,

st. słow. (Христосъ) въчера за оухо оударенъ бываашe, дьньсь же адовьскоѥ жилиште бьѥть, Chrystusa wczoraj policzkowano (bito za uszy), dziś zaś jest on pogromcą przybytków piekielnych. Supraśl. 339, 3. 4.

rus. умывайся, молися, та за хлѣбъ берися, umyj się, pomódl się i weźmi chleba. Ном. 14114.

pol. że go przyjmuję grzecznie, chce mię za nos wodzić. Mick. Tad. 152. — powiązani za skrzydła, za nogi. Rej. Wizer. rozd. 7, list. 103. — weźmi mię Panie Jezu Chryste za rękę. Skar. Kaz. niedz. 123.

porówn. zwrot mowy: rus. вхопитись за посполите рушенье.

d. Lokalne znaczenie ma poniekąd też zwrot mowy: st. słow. ити за мжь (rus. ити за мужь) albo посагнати за мжь (st. rus. посягнути за моужь), pójść za mąż.

Porówn. st. rus. поими дщерь мою за сына своего, weźmi córkę moję za żonę synowi twemu. Лѣт. Ипат.

pol. która więcéj malin zbierze, tę za żonę pan wybierze. Słow. Ball. 36.

ros. выйди за меня замужь, wyjdź za mnie za mąż.

e. Przeto за może też służyć do oznaczenia zamiany i zapłaty; n. p.

st. rus. Володимеръ вдасть за вѣно Грекомъ Корсунь, Włodzimiérz oddał Grekom Korsuń za wiano (dla greckiéj księżniczki). Нест. П. С. I. 50, 11.

st. słow. око за око и зжбъ за зжбъ, oko za oko, a ząb za ząb. Mat. 5, 38 (Šaf. Památ. hlah. pis. 51, 10).

pol. w stajni kolczuga wielka nad żłobem rozpięta i pierścieniasty pancerz służą za drabinę. Mick. Tad. 161. — buława mu też stoi za rodzoną ciotkę. Rej, Wizer. rozd. 1, list 4. — za nocleg nic płacić nie każą. Rej, Wizer. rozd. 7, list 105.

f. Konsekwentnie tą składnią wyraża się cena: rus. за золото премудрости не купишь, za złoto nie kupisz mądrości. Прав. III. 80.

pol. ale najsmaczniejszego wina i za najdroższe zdrowie pić ciągle nie można. Tań.

f. Następnie wyraża się téż interes dla osoby lub rzeczy, albo téż usłużność względem kogoś:

st. słow. молите(сѧ) ꙁа творѧштаѩ вамъ напасть· módlcie się za prześladujące was. Mat. 5, 44. (Šaf. Památ hlah. pis. 51. 20).

g. Na uwagę zasługuje wyraz ruski зась (t, j. за ся = st. słow. ꙁа сѧ) i pol. za się; właśc. łac. post se; n. p. тобѣ до мене зась czyli зася; а зась! wara! zasię tobie do mnie! — до моря, знаєте, вамъ зась, wiedźcie, że do morza nie macie prawa. Котл. Енеида, 5.

st. pol. gdisz syǫ zassyǫ wroczyla, podka yǫ onto sluga (gdyż się zasię wróciła, (s)potka ją on-to sługa). Bibl. Zof. 28.

2. a. Interesującém jest oznaczenie czasu. Jeśli bowiem wyjdziemy ze stanowiska znaczenia piérwotnego, to się przekonamy, że за z przyp. IVtym właściwie ten czas oznacza, po-za którego okres wpada jakieś zdarzenie; n. p. rus. сягаючи за чотырнадцятый вѣкъ у старосвѣщину, книжня наука и все письменьство свѣдомй були тôлько духовнымъ, sięgając po-za cztérnasty wiek w staroświecczyznę przekonywamy się, że nauka i cała literatura tylko przez duchowieństwo była pielęgnowana. Кул. Хмельн. 16.

Do takiego за w języku ruskim dla większéj dokładności można jeszcze dodać назадъ, n. p. писана память наша за тысячу рокôвъ назадъ сягає, piśmienne nasze pomniki sięgają wstecz o tysiąc lat· Кул. Хмельн. 7.

b. Często wyraża się tą konstrukcyją czas w swém trwaniu: st. rus. аще сѧ не вдасте, имамь стоѩти и ꙁа три лѣта.

rus. було за день добре минѣ вчепитьця своѣю пустотою, bywało w przeciągu dnia dość mi dokuczy swoją swawolą. Осн. IV, 21. — годôвъ за два, w dwóch latach.

c. Rzadko wyrażają się tym sposobem pojedyńcze momenty czasu w następstwie bezpośredniém; n. p. часъ за часъ, а къ вечору ближче, doba za dobą mija skoro, a do wieczora życia coraz bliżéj. Осн. I, 90.

d. Przysłówkowe wyrazy: за-зъ-далегôдъе, naprzód, zdaleka, w samę porę; по-за-вчора, onegdaj; за-разъ, zaraz; за-єдно, ciągle; съ-по-за-ранокъ, po jutrzence.

3. W dawnych pomnikach oryginalném jest oznaczenie powodu i przyczyny. Ono rozwija się z poęcia miejscowości, albowiem pobudka stawia się niejako za pojęcie przedmiotowe i wywiera na nie wpływ bezpośredni; n. p.

st. słow. господь нашь Исоусъ Христосъ ꙁа многѫѭ благость прокаженыѩ очиштааше, Pan nasz Jezus Chrystus z powodu swéj mnogiéj dobroci trędowatych oczyszczał, Supraśl. 366. 22.

st. rus. сыноу! ꙁа первоую любовь не могоу на нь воꙁстати, synu! z powodu naszéj dawniejszéj przyjaźni nie mogę przeciw niemu podnieść rokoszu. Лѣт. Ипат. 489, 30. — Оугре мноꙁи иꙁбьѥни быша ꙁа гнѣвъ, wielu Węgrów wycięto w pień z powodu rozjątrzenia. Лѣт. Ипат. 534, 30.

4. W języku ruskim i polskim wyraża się tą składnią niekiedy sposób czynności. Tu należą mia-

nowicie niektóre wyrazy przysłówkowe; n. p. загуртъ, razem; за-мало, za mało, prawie: за-много, zabogato, za wiele; porówn. pol. za prawdę.

Tu należy też zwrot w języku ruskim: нѣ-завѣщо когось мати, kogoś za nic nie mieć = kogoś nisko cenić.

5. Oznaczenie porównania jest właściwém tylko duchowi języka ruskiego; n. p. земля у 50 разѣвъ бѣльша за мѣсяць, ziemia pięćdziesiąt razy większa od księżyca. Де-що про свѣтъ бож.

6. Również duchowi języka ruskiego właściwe są niektóre wyrazy dla oznaczenia przymiotu. Tu należą mianowicie: за-въ-бѣльшки, wielki; за-въвышки, wysoki; за-грубшки, gruby; за-въ-довшки, długi; за-въ-товшки, gruby; за-въ-ширшки, széroki. Te wyrazy są przymiotnikami w przypadku IVtym liczby mnogiéj zależnémi od przyimka за. Przedewszystkiém należy zauważać, iż te formy oryginalnie są utworzone; ich osnową bowiem są stopnie wyższe бѣльшїй, większy; вышшїй, wyższy; грубшїй, grubszy; довшїй, dłuższy; товстшїй, tłuściejszy, grubszy; ширшїй, szérszy; — i dopiéro od tych stopni wyższych zostały urobione wyż przytoczone monoptota. Przyimek zaś въ, który wstawiony jest pomiędzy за a dotyczący przymiotnik, przypomina niejako inne swe przeznaczenie. Mianowicie przypomina wyrazy въ-довжь wzdłuż; въ-ширшь, széroko i t. d. i stoi tu niepotrzebnie pomiędzy за a formacyją przymiotnikową; porówn. зазуля бувае завбѣльшки, якъ туркавка, kukułka bywa tak dużą jak turkawka. Прав. II, 179.

7. Zwrot mowy: пѣйти свѣтъ за очи, pójść w daleki świat.

II. за z przypadkiem szóstym.

§. 99. 1. a. We względzie lokalnym oznacza się ten przedmiot, za którym coś się dzieje lub znajduje; n. p.

st. rus. Михаилъ Всеволодовичь повелѣ избити послокъ Батыевыхъ, а самъ бѣжа за сыномь своимь Ростиславомь во Оугры, Michał, syn Wszewołoda, rozkazał pozabijać posłów Batego, a sam uciekł do Węgier za synem swoim. Лѣт. Густин. Полн. Собр. II, 339, 6.

rus. Ляхи усѣма шляхами наздогонъ за козаками кинулись, Polacy rzucili się na wszystkie strony w pogoń za kozakami. Кул. Хмельн. 96.

pol. żałośne ubiory mojéj córy? poco me smutne oczy za sobą ciągniecie? Koch. Treny, I, 98. — podkomorzy najwyższe brał miejsce za stołem. Mick. Tad. 130.

Wcale interesującym jest następujący przykład, w którym za łączy się z poprzedzającym подъ: rus. Антонъ, суддя енеральный козацкій воевалъ городы подъ за Вислою, Antoni, generalny wojskowy sędzia kozaków, wojował przeciw grodom, położonym za Wisłą (t. j. wojował przeciw grodom, które znajdywały się w kraju podwiślańskim i to za rzéką). Лѣт. Бѣлоз. str. 25.

b. Lokalne znaczenie służy téż za osnowę wyrazowi następującemu: бути за мужемъ; n. p. люде кажуть, не быть менѣ за тзбою, mówią ludzie, że ja za ciebię się nie wydam. Метл. 27. Ztąd wynika, że за służy do oznaczenia pożycia wspólnego miano-

wicie w stadle małżeńskiém; porówn. ros. не умѣла ты жить за худымъ мужемъ, nie potrafiłaś żyć, będąc żoną ubogiego męża. Буслаевъ, Истор. Грам. II, 270.

2. Rzadkiém jest oznaczenie czasu. W języku ruskim i polskim wyraża się przez за z przypadkiem VItym ten okres czasu, który po upływie pewnéj doby następuje; n. p. rus. за малымъ часомъ готовй Ляхи до войны, po upływie krótkiego czasu byli Polacy do bitwy gotowi. Кул. Хмельн.

pol. jedna pociecha czekała go za powrotem do domu. Tań. J. Koch. 41.

porówn. ros. за ночью, gdy noc minęła. Бусл. Истор. Грам. II, 270.

3. W języku ruskim i polskim wyraża się taką konstrukcyją przyczyna i powód. To znaczenie rozwija się z pojęcia lokalnego; n. p. rus. за тучами громовыми сонечко не сходить. Метл. 51. — за дрôбными слѣзоньками свѣтонька не бачу, z powodu łez nie widzę świata. Метл. 21.

pol. małe pociechy płacę wielkim żalem swoim, za tém nieodpowiedném pożegnaniem twojém. Koch. Treny. I, 101. — (Bóg) za modlitwą waszą serce ojcowskie zmiękczy. Skar. Kaz. niedz. 44.

4. W pomnikach staroruskich służy ta składnia do oznaczenia sposobu; n. p. ѯа маломь бѣ не дошелъ Цареграда, już był nie daleko od Carogrodu. (= omal że nie dobił się do Carogrodu). Нест. П. С. 30, 20.

5. Zwroty mowy polskiéj: za kim mówić = zu Gunsten Jemandes sprechen; — być za dekretem = sein Anstellungsdekret haben.

III. за z przypadkiem drugim.

§. 100. W tém połączeniu używa się przyimek за

1. dla oznaczenia miejsca, wszelako w znaczeniu niewłaściwém, gdyż за w takim razie znaczy to, co łacińskie pro, niem für; n. p.

st. słow. (Исоусъ) хотѧ промыслити за своѥго сътвореньѩ, вьсе пострада насъ дѣльма, Jezus chcąc okazać swą opatrzność względem stworzenia swego, poniósł za nas wszelkie męki. Supraśl. 369, 21.

2. dla oznaczenia czasu, w którym coś się dzieje; n. p.

st. słow. одолѣѭть имъ правии за оутра, sprawiedliwi wezmą nad nimi przewagę z jutrzenką. Mikl. Chrest. 28, 21.

W języku starosłowieńskim używa się w tém znaczeniu często ów zwrot за оутра, rzadko за оутра рано, (Supraśl. 137, 11); porówn. st. rus. завътра, st. pol. za jutra (nazajutrz) Bibl. Zof., rus. завтра; — за дня, za dnia; за-свѣтла, za światła, póki jasno; (изъ)-за-молоду, za młodu; за-рання, zrania; — porówn. st. słow. за прьва, najprzód. Supr. 382, 5. — pol. za czasu. Koch. I, 157.

W jęz. rus. i pol. oznacza за z przyp. IIgim przeciąg czasu za panowania jakiego; porówn. при z przyp. VIImym; n. p. rus. се книжка про порядку на Вкраинѣ за гетьмана Хмельницкого, w téj książce znajduje się opis zdarzeń za hetmana Chmielnickiego. Кул. Хмельн.

pol. był w swych zacnościach za swych czasów sławny. Rej, Wizer. rozd. 1, list 1; — za Machabeuszów; za naszych wieków Skar.

3. dla oznaczenia przyczyny i powodu:

st. słow. раздьра сѧ опона, и обнажена быша цръкъвънаꙗ за рекшаго Христа, се, оставьѥнъ бываатъ вамъ домъ вашь поустъ, zasłona została rozdartą a świątynia obnażoną, ponieważ Chrystus powiedział: oto dom wasz będzie spustoszonym. Supraśl. 371, 8. — вьси оученици разбѣгоша сѧ за страха июдейска. Supraśl. 369, 3.

4. dla oznaczenia sposobu w wyrazie rus. запôвъ-дарма; pol. za pół darmo.

W języku polskim łączy się za do poprzedzającego zaimka co i stoi z następującym przypadkiem piérwszym. Taka konstrukcjya jest widocznie germanizmem; n. p. cóż-to za zjawienie? = Was ist das für eine Erscheinung? — porówn. co za zdrady. Rej. Cóż za pożytek z tych takich utrat i pracy sejmowéj i trudzenia swego macie? Skar. Kaz. sejm. I, 276.

Pomiędzy wyrazami złożonémi należy przedewszystkiém zwrócić uwagę na te, które wykazują oznaczenie miejsca; porówn. st. słow. за-гориѥ (rus. за-гôрьє), za-górze, t. j. kraina położona za górą; за-мориѥ, kraj za-morski; за-падъ, zachód; — за-вѧзати (rus. за-вязати), za-wiązać; за-ити (rus. зайти), zajść; за-сѣсти, (rus. за-сѣсти), robić zasadzkę, czyhać; — pol. za-lesie, za-płocie, za-pole.

Następnie przytaczamy te wyrazy, w których piérwotne znaczenie przyimka за nie jest już wi-

doczném; n p. за-валити, za-walić; за-гнати, za-pędzić; за-градити, (rus. за-городити), za-grodzić; за-копати, za-kopać; за-крыти, za-kryć; за-мазати, za-mazać; за-прашти, (rus. за-прягти, за-прячи), za-prządz; за-кора, za-suwka; за-клепъ, więzienie; за-лазъ, kryjówka; за-мъкъ (rus. за-мокъ), za-mek; за-тишие, za-cisze: за-ступникъ (rus. за-ступникъ), za-stępca; t. j stojący za kim. Ten rzeczownik służy za dowód, że за w wyrazach złożonych może też znaczyć zamiast. W tym względzie pozwalamy sobie przytoczyć następujące słowa Potta: „Während griech. πρό lat. pro, franz. pour, deutsch für bei der Stellvertretung und bei dem Thun im Interesse Jemandes von einem räumlichen Vor ausgehen, hat der Slawe umgekehrt in dem za sein Augenmerk gleichsam auf den Hintermann geworfen, der, im Falle der Vordermann seine Schuldigkeit nicht mehr thun kann, in dessen Stelle (für ihn) einrückt. Der Substitut steht ja gleichsam hinter dem, welchem eigentlich die Handlung oblägе.“ Etym. Forsch. I, 617. Porówn. за-дати, = prius dare; rus. за-датокъ, za-datek.

Ztąd wynika też, że wyraz złożony z przyimkiem za może oznaczać zamianę; n. p. за-кладъ, zastaw; за-мѣна, za-miana; за-имати, pożyczać.

W złożonych wyrazach tego rodzaju zauważamy też onaczenie najwyższego stopnia czynności lub stanu; n. p. st. słow. за-клати, (rus. за-клясти), zakląć, przekląć; за-пивати ся, (rus. за-пивати ся), za-pijać się, pić nad miarę; за-родити ся, (rus. за-родити), zarodzić; st. rus. за-ратитись, zawikłać się z kim w za-

targi (Нест.); rus. за-ѣздити, n. p. коня, za-jeździć (podpalić) konia; ros. за-гулятись, hulać bez opamiętania. — Widoczném jest tedy, iż за może też być na to użytém, by tworzyć dokonane słowa z niedokonanych; porówn. нести, nieść i за-нести, za-nieść; гнити, gnić, за-гнити, zgnić i t. p.

Bywa niekiedy, że ktoś wprawdzie dąży do stopnia wyższego, jednak tegoż nie osięga, w skutek czego wyraża się niekiedy sam początek dotyczącéj czynności; porówn. st. słow. за-мразъ, rus. за-морозъ i за-морозь = niem. Beginn der Eisbildung, Frost (st. słow. мразъ, rus. морозъ, mróz); st. słow. за-смѣти ся, rus. за-смѣять ся, zaśmiać się, lächeln, sub-ridere (смѣти ся, śmiać się, lachen); pol. za-drzymać, za-dzwonić, za-gorzknąć, za-ziewnąć i t. p. Ztąd wynika, iż przyimek ten miéwa też znaczenie przysłówkowe; porówn. rus. за-дурити, za-durzyć (= nieco odurzyć), за-грѣти, za-grzać, (= cokolwiek ogrzać); za-gnić (= trochę zgnić); zagniły (= nieco zgniły).

Przy skupieniu kilku przyimków w wyrazach złożonych zachowuje każdy z nich swoje znaczenie, wszakże dzieje się zwyczajnie, iż w takiém połączeniu jeden przyimek otrzymuje przewagę nad drugimi, n. p. за-про-дати, za-prze-dać, właśc coś za marną nagrodę (про) dać po-za obrąb swéj działalności (за); — rus. за-пропастити, za-prze-paścić.

2. между rus. межи, мѣжь, pol. między (łac. inter; niem. mitten unter, zwischen).

§. 102. Ścisły bez wątpienia stósunek zachodzi pomiędzy tym przyimkiem a rzeczownikiem между

(rus. межа. pol. miedza), jednak nie podobna dzisiaj twierdzić, że междоу jest przypadkiem tego rzeczownika. Prawdopodobnie jest междоу przypadkiem siódmym (monoptoton) i ma za osnowę ten sam piérwiastek co i межда (znacz. środek) t. j. мед; porówn. łac. med-ius, grec. μέϑ-ιος = μέσος; got. midjis (Mikl. Lexic. 365). Ruskie zaś межи jest oczywiście przypadkiem VIImym od rzeczownika межа. Słusznie więc Malinowski powiada, iż pol. między z wsuwką n, tkwiącą w samogłosce ę. jest tego samego piérwiastku i znaczenia, co sanskryckie madh w madjas (pośredni). Porówn. Kryt. Gram. 275.

Zamiast междоу używa Nestor często межю. W żyjącym języku ruskim znane są następujące formy: межи, по-межи, мѣжь, про-мѣжь, из-мѣждо. W języku polskim nosowe ę jest nieorganiczném, wszakże w dawnych pomnikach polskich znajdujemy regularną formę miedzy; porówn. czes. mezi, ros. между, межи, межъ, про-между; serb. међу, słowien. med, mej; bułg. между.

I. междоу z przypadkiem czwartym.

§. 103. I. Междоу z przyp. IVtym, oznaczając miejsce, wykazuje ruch, który jest skierowany pomiędzy pewne przedmioty; n. p.

pol. między góry uciekaj conadaléj, jako ptak prędkopióry. Koch. II, 12.

2. Z lokalnego oznaczenia ruchu, skierowanego pomiędzy przedmioty rozwija się wzajemność pomiędzy dwoma osobami:

st. rus. сътвори миръ Володимеръ съ Болгары, и роте заходиша межю собѣ, Włodzimiérz zawarł po-

kój z Bułgarami, któren obie strony przysięgą stwierdziły. Нест. П. С. I. 36, 9.

rus. козаки охочи̂ сами̂ мêжь-себе чорну раду держали, kozacy miéwali chętnie między sobą tak zwaną czarną radę. Кул. Хмельн. 92.

3. Składnia ta służy téż do wyrażenia innych względów:

pol. ostatniego nędzarza jęk policzon między tony harf niebieskich. Krasin. Nie-bos. komed. I, 120.

II. междоу z przypadkiem szóstym.

§. 104. 1. a. Oznaczenie miejsca:

st. słow. пропасть ѥст междоу вами и нами, przepaść jest między wami a nami. Supraśl. 276, 15.

st. rus. Свѧтополкъ стоѩше межи двѣма оѕерома, и всю нощь пилъ бѣ съ дроужиною своѥю, Swiętopełk stał między dwoma jeziorami i pił całą noc ze swoją drużyną. Нест. П. С. I. 61, 23. — porówn. pol. być między młotem i kowadłem.

b. Oznaczenie miejsca może téż być przeniesioném do wyrażenia stósunków osobistych:

st. rus. Богъ промежи нами боудеть, Bóg będzie pomiędzy nami. Нест. П. С. I, 98, 13.

rus. хто-сь межи нами великїй грѣхъ на собѣ має, ktoś między nami wielki ma grzéch na sobie. Макс. I, 45.

st. pol. postarzal iesm medzy wszemi neprziaczoli mogimi (postarzał jesm miedzy wszemi nieprzyjacioły mojimi). Psałt Małg. str. 3. ps. 6. — myedzi sobǫ mowyly (miedzy sobą mówili). Bibl. Zof.

pol. różność wiar odejmuje prawą przyjaźń między ludźmi. Skar. Kaz. sejm. V. 302.

porówn. zwrot mowy: st. rus. **вдати рать межю собою**, rozpocząć z kim wojenne zatargi. Нест II. C. I, 112, 10.

2. Oznaczenie czasu:

st. słow. **между сими молѣахѫ и оученици его, глаголюште: оучителю, ѣждь**, tym czasem prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedz. Ev. Assem. Io. 4, 31. (Šafař. Pam. hlah. pis. 46, 11).

III. **между** z przypadkiem drugim.

§. 105. Taką składnię mamy w języku ruskim, i to w znaczeniu lokalném. Przypadek drugi stoi prawdopodobnie z powodu zawisłości od rzeczownika (**межи**); n. p. **межи бѣлыхъ хатокъ цвѣте вышня рясна**, między pobielonémi chatkami kwitnie rzęśna wiśnia. Марко Вовчокъ. Осн. I, 9.

Porówn. ros. **противникъ его найденъ между мертвыхъ тѣлъ**, przeciwnik jego znaleziony został pomiędzy ciałami poległych. Буса. Истор. Грам. II, 272.

§. 106. Nie wiele mamy wyrazów takich, które złożone są z przyimkiem **между**; porówn. st. słow. **между-мѣсячие**, czas pomiędzy ostatnią a piérwszą kwadrą księżyca, czas ten, w którym księżyc nie świéci; **между-рѣчие**, rus. **межи-рѣчье**, grec. μεσο-ποταμία; — st. rus. **между-собица**, wojna domowa, właśc. zatargi pomiędzy dwoma osobami lub stronnictwami; rus. **межи-народный**, między-narodowy.

3. по; rus. по; pol. po.

§. 107. **По** odpowiada sanskryckiemu upa, które jako przysłówek znaczy dotąd (niem. hinzu, herzu), jako przyimek zaś z przypadkiem IVtym ku (zu-hin). Sanskryckiemu upa odpowiada też łacińskie sub, greckie ὑπό, st. niemieckie uf (= auf). Porówn. Pott, Etym. Forsch. I, 213, 643, 646; Bopp, Vergl. Gram. III, 493. — Przyimek ten znajduje się we wszystkich językach słowiańskich, a nawet w językach litewskim, staropruskim i łotyskim (łotys. pa). Widocznem jest tedy, że w słowiańszczyźnie, jako też w jęz. litewskim i st. pruskim początkowa samogłoska (sanskr. upa) wyrzuconą została, poczém końcówkę **a** w **o** zamieniono. Język łotyski zatrzymał pa, podczas gdy w jęz. starosłowieńskim, ruskim i polskim pa okazuje się tylko w niektórych wyrazach złożonych. Zdaje się nam więc, iż nie ubliżymy powadze ks. Malinowskiego tém, że się z jego zdaniem o zaczątku przyimka **по** nie zgadzamy. Nie możemy bowiem pojąć, jakimby sposobem z przyimka, widocznie przez przyrostek rozszérzonego, mógł powstać drugi za pomocą odsuwki końcowego **d**. Jeżeli uczony ten badacz twierdzi, iż przez powstało z prze i z, to przecież mógł on ten sposób tworzenia zastósować też do pod, które powstało z po, ale nie odwrotnie. Zresztą ks. Malinowski niepotrzebnie oddziela po od pa we względzie etymologicznym, mniemając, iż przyimek złączny pa, wspólny polskiemu i litewskiemu językowi, prawdopodobnie spokrewnionym jest z litewskim pas, na co

go naprowadził wyraz paznogieć „za pasnogieć.“ Wiadomo bowiem, iż w wyrazie paznogieć głoska z jest wsuwką eufoniczną (porówn. boja-ż-ń, pa-ż-dzierze); a więc pa — nie pas — jest piérwotną formą tegoż złącznego przyimka (Kryt. Gram. 276, 278).

I. по z przypadkiem trzecim.

§. 108. 1. a. W tém połączeniu oznacza się najprzód to miejsce, po którém wszechstronny odbywa się ruch, albo na którém przedmiot jaki spoczywa; n. p.

st. słow. въꙁалъка, иже по пѣнамъ влъньныимъ ходи, łaknął ten, który chodził po falach wód. Supraśl. 254, 11.

rus. по чорному морю супротивная хвиля вставає, po morzu czarném podnoszą się bałwany ze strony przeciwnéj. Макс. I. 15.

pol. głosy lecą po światu o jego zacności. Rej. Źwierz. rozd. 4, list 144.

Jednak już w języku st. słowieńskim, mianowicie w pomnikach późniejszych, znajdujemy w takim razie przypadek VIImy zamiast IIgo.

b. Wychodząc ze stanowiska lokalnego wyrażamy przenośnie także podobieństwo; porówn. st. rus. рцѣмъ по ономоу раꙁбойникоу: мы достойнаꙗ ꙗже сдѣꙗхомъ приꙗхомъ, mówmy podobnie jak ów łotr: myśmy ząsłużoną zapłatę za nasze czyny otrzymali. Нест. П. С. I, 95, 23.

c. Następnie wyraża przypadek IIIci z przyimkiem по ten przedmiot, któremu inny jest odpowiednym czyli stósownym:

st. słow. рече Пилатъ поимѣте и вы и по законоу вашемоу сѫдите емоу, weźmijcie go wy, a według zakonu waszego osądźcie go. Ев. Остр. Jo. 18, 31 (Восток. str. 182) i Supraśl. 324, 25.

rus. по твоймy велѣнию ходять зорѣ, według twego rozkazu krążą gwiazdy swoimi torami. Прав. III, 97.

2. Oznaczenie powodu i przyczyny ma tutaj często osnowę lokalną; porówn, rus. я-жь по тобѣ, мое серце, якъ голубка гуду, ja zaś grucham za tobą, me kochanie, jakoby gołąbica. Метл. 45.

st. rus. по коунамъ z powodu zapłaty pieniężnéj. Прав. Рус. II, 23.

Zamiast przyimka по z przyp. IIIcim stoi w jęz. rosyjskim a niekiedy téż w jęz. ruskim по-причинѣ z następującym przypadkiem IIgim; n. p. по причинѣ болѣзни, z powodu choroby. Бусл. Истор. Грам. II, 277.

3. W języku ruskim i rosyjskim tą składnią wyraża się czas, po upływie którego coś się dzieje; n. p. по заходу сонця, po zachodzie słońca; по тому, potém; по сему дневи, po tym dniu; porówn. ros. по вечеру, по утру. Бусл. Истор. Грам. II, 277.

4. Rozmaite są wyrazy dla oznaczenia sposobu, jakim coś się dzieje; n. p. st. słow. по кьсемоу, zupełnie; по многоу, wiele; по прѣмногоу, bardzo wiele; по пророчьскомоу, po prorocku; по рядоу, rzędem; по сквдоу, skąpo; по толикоу, o tyle; по великоу, o ile;

st. rus. по-великоу, bardzo, wcale; по-малоу, mało; по изобилию, obficie; по-тонкоу, oszczędnie, skąpo; — rus. по-велику, по-маленьку, по-дужу; по легеньку, ledziutko; по давнёму, po dawnemu, по-знаку, wiadomo,

по-малу-малу, po-mału; по-моему, według mego życzenia lub zdania; по-нашому, по-вашому; по-ихнёму, według ich zdania, woli; по трошечку; по тихоньку, po-cichutku; по-якому = quomodo, ни-по-якому, nequiter; porówn. zwrot: не по-ёму сья рѣчь була, stało się to nie po jego woli. — pol. po jednemu, po jakiemu, po bożemu, po naszemu, po waszemu, po swojemu, po pańsku; porówn.: do widzenia po trzeźwu! Mick. Tad. 140.

Z wyrazami: „po polsku, po pańsku“ i t. p. należy porównać ruskie: по-польски, по-чески, по рыцарски, — formy, w których końcowa samogłoska y (и) zamienioną została w и (i). W jęz. st. słowieńskim i st. ruskim kładzie się w takim razie dotyczący wyraz w przyp. VItym liczby mnogiéj bez przyimka; n. p. грѣчьскы, po grecku; рoумьскы, po rzymsku; цѣсарьскы, po césarsku i t. p,

II. по z przypadkiem czwartym.

§. 109. Składnia ta służy

1. a. do oznaczenia miejsca — najczęściéj tylko w żyjących mowach; n. p. rus. по сей бôкъ Карпатъ, po tym boku Karpat; по сю сторону, po téj stronie; по тôй бôкъ Днѣстра, po tamtéj stronie Dniestru.

b. Mianowicie wyraża się to miejsce, aż do którego przedmiot sięga; n. p. жупанина по колѣна, żupan po kolana. Метл. 38. — те саме й на другому боцѣ Днѣпра ажь по самый Днѣстеръ сталося, to samo działo się i na drugim boku Dniepra aż po sam Dniestr. Кул. Хмельн. 61.

Wyrazy dla oznaczenia miejsca: по-далеки (t. j. по-далеко, — końcówka o zamieniła się w i; porówn. тôлько i тôлькô) daleko; по-передъ zprzodu; по-перекъ, po-przek; по-плêчь (powst. z по-плечи), plecy o plecy, n p. поплêчь сидѣти, siedzieć w natłoku, tak, że plecy opiérają się o plecy drugiego; — porówn. st. rus. по-даль, o-po-dal (Нест.).

2. do oznaczenia czasu:

st. słow. по три соуботы стежаше се с ними оть книгь, przez trzy szabaty rozmawiał z niémi z pisma. Apost. Šišat. Act. XVII, 2, str. 34.

pol. nie darmo Bóg sprawiedliwy po wszystki wieki słynie. Koch. II, 10. — nad wielkim stołem — otoczony księgami, papiérami (Kochanowski) po kilka godzin przesiadywał z lubością. Tańska. Jan Kochan. 33.

Porówn. wyrazy: st. słow. по вьса лѣта, każdego roku; по вьсѧ дьни, codzień; — st. rus. по всѧ оутра, każdego poranku; rus. по-вѣкъ, na wieki, wiecznie; разъ-по-разъ, ustawicznie. Wszakże ten ostatni wyraz służy téż do oznaczenia sposobu; porówn. разъ-у-разъ, raz-w-raz. str. 92. — łac. post magnitudinem nominis Romani. Salust.

3. dla oznaczenia przyczyny w niektórych stałych wyrazach; n. p. st. słow. по чьто (rus. по-що), po co, διὰ τί; по не (t. j. по ѥ ze wsuwką eufoniczną и; porówn. Hattala, De mutat. contig. cons. str. 100), ponieważ. — Tu należy odnieść по z przyp. IV jako przedmiotem dalszym (obiectum remotius) przy słowie посълати; porówn. niem. nach dem Arzte schikken (um ihn zu hohlen); n. p. st. rus. старець посла

по старѣйшины градьскыꙗ, starzec posłał po starszyznę miasta. Нест. П. С. I, 55, 7. — rus. ити по воду, iść po wodę; — białorus. сами сѣли вечераци, мене выслали по воду, sami siedli do wieczerzy, mię zaś wysłali po wodę. Сборн.; — porówn. niem. nach Milch gehen.

4. do oznaczenia celu:

pol. mamy jechać dzisiaj po różne sprawunki. Krasin. Nie-bos. Komed. I, 123.

5. do oznaczenia dotykania lub uchwycenia przedmiotu; porówn. st rus. ꙗтисꙗ по се, jąć się tego. Charakterystyczném jest mianowicie zwrot w pomnikach st. ruskich: ꙗтисꙗ по дань, zobowiązać się płacić daninę. Нест.

6. do wyrażenia stósunku udziałkowego; n. p. st. rus. взꙗти коуръ по двоѥ на день, wziąć kur po dwie na dzień. Прав. Рус. I, 42.

III. по z przypadkiem siódmym.

§. 110. 1. a. Podczas gdy по z przyp. IVtym mianowicie to miejsce oznacza, aż do którego sięga przedmiot, wyraża się przez по z przyp. VIImym takie miejsce, na którém odbywa się ruch w każdym kierunku, albo na którém przedmiot po dokonanym ruchu spoczywa; n. p.

st. słow. къто вы оубо веде по поустыни, któż was prowadził po pustyni? Supraśl. 326, 25.

rus. слово правды понесли по всêй земли твои апостолы, słowo prawdy roznieśli po całym świecie twoi apostołowie. Шевч. I, 41. — kwiateczki się roz-

trząsły po szyrokiéj ziemi. Rej, Wizer. rozd. 1. — psy nurtują po puszczy, jak pod morzem nurki. Mick. Tad. 105. — porówn. zwrot ruski: по всѣхъ-усюдахъ будешь ты, ubicunque terrarum vagaberis. Względem tego przykładu należy zauważać, że przysłówek усюды używa się jako rzeczownik deklinacyi IIIciéj w przypadku IIIcim lub VIImym. Jest to właściwością języka ruskiego, używać form nominalnych jako przysłówków i przyimków, i przeciwnie, przysłówków jako imion. Tak n. p. przysłówek куда (kędy, gdzie) i туда (tędy, tam) przyjmuje przypadek VIty liczby pojedyńczéj: кудою, тудою. Te formy znajdujemy téż w narzeczu białoruskiém.

b. Ruch bywa téż skierowanym do pewnego miejsca:

st. słow. поемъши Павьла оученици его нощию изъсадише и съвѣсьше постѣнѣ къ кошници, uczniowie wziąwszy go w nocy, przez mur wypuścili go, spuściwszy w koszu. Apost. Šišat. Act. IX, 25.

pol. (dwóch śpiéwaków Serbów) pochyliwszy głowy ciągnęli długiémi smyczkami po skrzypcach. Tańska, Jan Koch. 195.

c. W wyrazie st. słowieńskim гради по мнѣ (Assem.), idź za mną po znaczy za, łac. post. Właściwie znaczy ten wyraz: idź blisko mnie (przy mnie); porówn. sanskr. upa §. 107. Jeśli zaś ktoś przy mnie postępuje, to musi on oczywiście zająć stanowisko za mną, gdy jestem przewodnikiem; porówn. st. rus. по Коньцѣ гонихомъ за Рось, za Boniakiem goniliśmy aż za Roś. Моном. Полн. Собр. I, 104, 14. — pol.

nie ma żalu po tobie w naturze. Krasin. Nie-bos. Komed. I, 145.

d. Nie dziw więc, że по z przyp. VIImym znaczy też po stronie, obok; n. p.

rus. Могила правилъ церковь божию съ великимъ прилѣжаниемъ, маючи по собѣ кроля Владислава, Mohyła zarządzał kościołem bożym z wielką troskliwością, mając po swéj stronie królaWładysława. Лѣт. Бѣлоз. str. 16.

pol. ty masz po sobie onego hetmana, przez którego już ona (śmierć) dawno zwojowana. Rej, Wizer. rozd. 7, list 106.

e. Ztąd wynika, iż по z przyp. VIImym może też znaczyć za (= niem. für, łac. pro); n. p.

st. rus. аще, книже, братьи, наша исѣчена суть, можемъ по тобѣ бороти, chociaż nasi bracia, książę, polegli, możemy jednak walczyć za ciebie. Нест. П. С. I, 61, 11. — ревновати по идолѣхъ, być gorliwym w interesie bałwochwalstwa. Нест. П. С. I, 39.

f. Następnie używa się по z przyp. VIImym dla wyrażenia towarzystwa, stronnictwa i t. p.

st. słow. иже нѣсть на вы, по васъ есть, kto nie jest przeciwko wam, za wami jest (grec. ὑπὲρ ὑμῶν. łac. is vobiscum facit). Ев. Остр. Марк. 9, 39; (Востокъ; 249).

g. Lokalne znaczenie przyimka по może być niekiedy przeniesioném na wyrażenie innych stósunków, — mianowicie umysłowych:

pol. nic milszego nie ma być człowieku po łasce Pana swego nad sławę poczciwą. Rej, Wizerun. rozd. 1, list 3.

W języku ruskim takie по ma poniekąd znaczenie polskiego według, wedle; n. p. въ полскôмъ королêвствѣ найстаршимъ сенаторомъ бувъ не воєвода, не гетьманъ, а архиепископъ, чи по-ихъ арцибискуп (по-ихъ według ich tytulatury). Кул. Хмельн. 16.

h. Składnia ta służy też do porównania dwóch przedmiotów pomiędzy sobą i tém samém wyraża podobieństwo; n. p.

st. słow. по милостивѣмъ Иеремии пророцѣ огнь къгорѣ са къ жтробѣ его, w jego wnętrzu zapałał ogień, podobnie jak w bogumiłym Jeremijaszu Supraśl. 141, 28.

2. a. Z lokalném znaczeniem przyimka по stoi także w związku oznaczenie czasu. Tu bowiem wyraża się to co odbywa się po upływie pewnego okresu; n. p.

rus. дзвонивъ я по матери — а хто по моêй грѣшнôй души задзвонить, dzwonił ja po matce (= po śmierci matki), a któż zadzwoni po mojéj śmierci? Осн. III, 17.

b. Oznaczenie czasu może też nie mieć żadnego stósunku do stanowiska lokalnego; n. p.

st. słow. по трьхъ дьнехъ къстанѫ, zmartwychwstanę po trzech dniach. Supraśl. i Ev. Ostr.

pol. po dziesięci dni = niem. nach Verlauf von zehn Tagen. Skar. — po smutnéj porze nastały zorze. Krasic. Bajki.

c. W języku ruskim i polskim wyraża się także taki czas, który przez jakąś czynność zupełnie jest zajętym; porówn. rus. учитись по цѣлыхъ дняхъ, uczyć się po całych dniach = całémi dniami; łac. per totum diem discere.

3. по z przyp. VIImym wyraża przyczynę, jako téż wszelki afekt duszy, stający się powodem czynności lub stanu:

st. rus. матере чадъ плакахоуся по нихъ — акы по мертвеци, matki dzieci tych płakały za niémi, — jakoby za umarłémi. Нест. П. С. 51, 10.

rus. сирота чесного роду, по бѣдности я взявъ ѣго, siérota rodu zacnego; z powodu ubóstwa przyjąłem go do siebie. Квѣтка.

pol. cóż po takich ludzioch niedbałéj koronie? Rej, Zwierz. rozd. 2. str, 80.

porówn. ros. отсутствовать по болѣзни (= по причинѣ болѣзни), być nieobecnym z powodu słabości. Бусл. Истор. Грам. II, 277.

4. We wszystkich językach słowiańskich wyraża się tą składnią sposób czynności, i to w takich wypadkach, w których Niemiec zwyczajnie przysłówków używa:

st. słow. аште къто поиметь тя по силѣ попьрище ѥдино, иди съ нимь дъвѣ, a ktoby cię kolwiek przymuszał na tysiąc kroków, idź z nim drugie dwa (на силѣ = niem. gewaltsam). Мат. 5, 41. Šafař. Památ. pís. glag. 51, 14.

Tu należą wyrazy st. słowieńskie: по воли, chętnie; по истинѣ, по правьдѣ, za prawdę, по малѣ, wkrótce; — st. rus. поноужи, nędznie; — rus. по-неволи, mimo woli; по-правдѣ, według słuszności; по-тайци, potajemnie; — porówn. pol. po-woli.

5. Tą składnią oznacza się téż cena kupna:

pol. a po czemuś Włodarzu bracie sprzedał żyto. Rej, Źwierz, rozd. 4, list 137.

6. Tú i ówdzie stoi по z przyp. VIImym w znaczeniu udziałkowém; porówn. st. rus. (погании) ѥмлѩхоу дань по бѣлѣ отъ двора, poganie wybiérali dań po wiewiórce od dwora. Слово о п. Игор.

§. 111. Bardzo często używa się по dla urobienia wyrazów złożonych. W nich okazuje по mianowicie te znaczenia, które przy połączeniu przyimka tego z odpowiedniémi przypadkami zostały skonstatowane. Tak n. p. st. słow. i rus. ити znaczy w ogóle iść, a по-ити (rus. пôйти) iść do pewnego miejsca, pójść; метати, rzucać, по-метати, po-miatać, niem. hin-werfen; брести, brnąć. по-брести, brnąć tu i ówdzie; горѣти, gorzeć, по-горѣти, po-gorzeć. Zresztą nie można zawsze dokładnie wykazać właściwego znaczenia przyimka tego, gdyż on często służy do utworzenia słowa dokonanego. Tak n. p. prawie wszystkie wyż przytoczone słowa (jak по-ити, по-горѣти) są oraz dokonane; porówn. żółknąć, po-żółknąć.

W wyrazie по-вечериѥ, nabożeństwo wieczorne, oznacza по to, co dzieje się po upływie pewnéj czynności (właściwie: modlitwy po wiéczerzy).

W niektórych słowach wyraża się trwanie lub powtórzenie; jeżeli bowiem na jakim miejscu odbywa się ruch we wszelkich kierunkach, to nie może on zakończyć się w jednéj chwili; n. p. rus. по-бивати, kogoś dłuższy czas czyli często bić; по-бирати, brać często albo po trochu (Pott, E. F. I, 674), по-читати, kogoś ustawicznie czcić, uwielbiać; porówn. serb. по-болјевати, po-boléwać.

Jeżeli zaś jaka czynność lub stan dłużej trwa albo téż powtarza się, to można łatwo w tym wzglę-

dzie dojść do stopnia najwyższego; n. p. rus. тьма, ćma, ciemność, по-тьма, najwyższy stopień ciemności = niem. pechschwarze Nacht; porówn. st. słow. по-хладити ся, bardzo marznąć. W języku ruskim taka modyfikacyja znaczenia bywa też osiągniętą przez podwojenie przyimka по; n. p. по-по-ѣсти, łac. satiari, sich satt essen; по-по-тужити, nader tęsknić; по-по-плакати, napłakać się.

Na uwagę zasługuje ta okoliczność, iż niektóremi wyrazami złożonémi oznacza się nie tylko powtórzenie i spotęgowanie, ale nawet i zmniejszenie czyli ubywanie. По bowiem znaczy też на (na) = niem. auf. Równie tedy jak na skali znajdują się oznaczone stopy nie tylko nad zerem ale też pod niém: tak i na skali znaczeń przyimka по da się wykazać jużto posuwanie się do góry, jużto spadanie. (Pott, Etym. Forsch. I, 185, 674). Zmniéjszenie w znaczeniu okazuje się więc w słowach następujących: st. słow. по-блѣдѣти, po-blednąć; по-бъдѣти, cokolwiek czuwać; по-скочити, po-skakiwać (porówn. скочити skoczyć); rus. по-дзвонити, po-dzwonić (trochę dzwonić); по-терпѣти, cierpieć krótki czas; — pol. po-kaszliwać = niem. hüsteln. — Takie ubywanie w znaczeniu okazuje się też wtedy, kiedy по złączoném jest z niektóremi przymiotnikami; n. p. st. słow. по-дльговатъ, po-długowaty; rus. по-тяжкій, cokolwiek ciężki; ros. по-косый, trochę ukośny. W języku czeskim oznacza się tym sposobem stopień barwy; n. p. pobělavý, białawy; po-zelenalý, zielonkowaty; po-žlautlý, żółtawy; po-černaly, czarniawy (Pott, E. F. I, 188). Porówn. grec. ὑπό-γλυκυς, słodkawy, łac. sub-dul-

cis; sub-niger, czarniawy; sub-viridis, zielonkowaty; — sub-dolus, nieco chytry; suffrigidus, trochę zimny; sub-durus, cokolwiek twardy.

W języku rosyjskim, polskim, a mianowicie w ruskim stoi w niektórych wyrazach па (forma dawniejsza) zamiast но; n. p. st. rus. па-вечерьнии, modlitwa wieczorna; па-клака czyli па-колока, droga materjya tkana; па-гоуба, zguba; па-жить, łąka, pasza; па-ꙁ-деръ, paździerze; — rus. па-жирь, dziczyzna; па-молодь, latorość; па-рôй, pa-rój; па-рубокъ, pa-robek; па-сѣка, pa-sieka; па-скуда, pa-skuda, brzydka istota; па-тока, pa-toka (miód oczyszczony od wosku) i t. d.— pol. pa-rów, pa-rostki, pa-sierb i t. d. — Już w języku st. słowieńskim znajdujemy: па-мать, pa-mięć zam. по-мать (pierwiast. мьн), lit. pa-mineji.

4. съ; rus. съ, зô, изъ; pol. z.

§ 112. Najznakomitsi badacze na polu lingwistyki twierdzą jednogłośnie, że słowiańskie съ (s, z) należy zestawić ze sanskryckiém s a m (znacz. niem. mit, łac. cum). Porówn. Bopp, Vergl. Gramm. III, 507; Pott, Etym. Forsch. I, 618, 802, 814; Curtius, Grundzüge der griech. Etym. 365; Miklosich, Lexicon 907. Zresztą znajdujemy w jęz. łotyskim s e n, w litewskim s ą- (piérwotnie s a n), s a-, s u-, — przyimki wyrażające to samo znaczenie (= łac. cum). Słowiańskie съ (s, z) łączy się więc w tém znaczeniu z przypadkiem VItym, (instrumentalis czyli sociativus) i w stósunku do przyimka изъ (z) ma znaczenie wręcz p r z e c i w n e, gdyż изъ kładzie się z przypadkiem IIgim

i oznacza rozłączenie. Należy atoli zauważać, że st. słow. съ utworzoném zostało z dawniéjszego сѫ (§. 54.) tym sposobem, że ѫ (= o) utraciwszy nosowe brzmienie, za pośrednictwém samogłoski o osłabiło się w ъ. Ponieważ zaś w języku ruskim сѫ brzmiało niegdyś prawdopodobnie sų, to w skutek utraty nosowego brzmienia powstało późniejsze cy (porówn. cyсѣдъ, są-siad), i dopiéro z cy przez odrzutnię końcowéj samogłoski zostało uformowaném c(ъ). W języku greckim odnosi się do sanskryckiego piérwiastka sa- (sam) przybranka (praefixum) ἀ- i łączące ἀ-; porówn. ἄ-πας = niem. mitsammen; ἄ-λοχος, żona = ta co ma prawo do wspólnego łoża małżeńskiego.

Przyimek съ znaczy atoli także to, co łacińskie de „z góry na dół,“ niem. von oben herab, i łączy się z przypadkiem IIgim Względem tego съ robi uwagę Pott (Etym.-Forsch. I, 814), iż zaczątek jego jest mu nieznajomym, wszelako różni się ono bez wątpienia od owego съ, które kładzie się z przypadkiem VItym. Według zdania mego między obu temi съ co do etymologii wcale żadnéj niema różnicy.

§. 113. W języku ruskim niema konsenkwencyi w pisowni przyimka tego. Tak piszą obecnie jużto з(ъ), równie jak w języku polskim, jużto, stósując się do zasad fonetycznych, съ przed spółgłoskami mocnemi, a зъ przed spółgłoskami słabemi i przed samogłoskami; n. p. съ тобою, z tobą; зъ нами, z nami; зъ (изъ) одною, z jedną. Wychodząc z téj zasady piszą dziś съ nawet zamiast зъ, изъ; porówn. съ тѣла zam. зъ (изъ) тѣла, z ciała. Co się tyczy tego зъ, które odpowiada st. słowieńskiemu съ, należy jeszcze zauważać, że w tym wypadku, kiedy główny wyraz za-

czyna się kilkoma spółgłoskami, zamiast зъ także зô lub изъ używaném być może; n. p. зô мною lub изъ мною, ze mną. Zresztą nadmieniamy, że Kulisz w najnowszych czasach pisał nawet ш чоловѣкомъ, ж жôнкою; jednak ta pisownia nie znalazła u nas zwolenników. Porówn. serb. шлудми, z ludźmi, шним, z nim; słowien. žnjim.

I. съ z przypadkiem szóstym.

§. 114. 1. a.) съ łącząc się z przyp. VItym oznacza najprzód towarzystwo i przebywanie pospołu z osobami lub rzeczami; porówn. cum z abl. i συν z dat.

st. rus. лютѣ градоу томоу, въ немьже кнѧзь оунъ, любѧй вино пити съ гоусльми и съ младыми съвѣтникы, biada miastu temu, w którém panuje książę młody, lubiący wino pić przy gęślach z młodymi doradcami. Нест. П. С. I, 60, 32.

rus. надъ водою вѣтеръ гне пъ вербою червону калину, nad wodą zgina wiater z wiérzbą czerwoną kalinę. Шевч. I, 200.

st. pol. s swǫtim swǫt bǫdzesz, a s mǫszem bezwinnim bezwinni bǫdzesz (s świętym święt będziesz, a s mężem bezwinnym bezwinny będziesz). Psałt. Małg. str. 9, ps, 17.

W języku ruskim takie съ (изъ, зъ) określa się niekiedy bliżéj wyrazem поручь, który stawiamy przed przyimkiem. Również i w języku polskim kładzie się przed z lub po niém nieraz pospołu:

rus. иду поручь изъ матêрью, idę razem z matką, właściwie: idę obok matki (по руцѣ) i razem z nią (изъ = съ)..

pol. bogaty szwiec z ubogim pospołu mieszkali. Rej. Apophtegmata. — kłosie mój jedyny! — pospołu z tobą grzebę i nadzieję. Koch. Treny I, 101.

b. Tu należy téż wyraz съ богомъ, z Bogiem; porówn. grec. σὺν Διί. Pott, E. F. I, 141.

Uwaga. W dawnych pomnikach przy lokalném oznaczeniu towarzystwa znajdujemy tu i ówdzie przypadek VIty bez przyimka съ mianowicie w wyrazach wojskowych; n. p. st. słow. ноужда ѥмоу бѣаше ити вои (=съ вои), łac. debuit proficisci cum militibus. Supraśl. 157, 26. — porówn. łac. legione — militibusque — murum fossamque perducit. Caes. bell. Gall. 1, 8.

c. W następującym przykładzie polskim widzimy, że lokalne oznaczenie towarzystwa styka się téż z oznaczeniem czasu; n. p. ze słoneczkiem stanę w Dobrzyńskim zaścianku. Mick. Tad. 146.

2. Z owém wyrażeniem towarzystwa stoi w związku wykaz narzędzia:

st. słow. (архиѥреи и фарисеи) оутвръдиша печатлѣвъше гробъ съ стражьми, arcykapłanie i faryzeusze zapieczętowali grób i obwarowali go strażą. Supraśl. 331, 12.

st. pol. se slzami mogimi losze moie smoczǫ (se słzami mojimi łoże moje zmoczę). Psałt. Małg. str. 3, ps. 6.

pol. z radością i nadzieją zmieszana była żałość ona. Skar. Kaz. niedz. 45.

2. Następnie służy ta konstrukcyja do wyrażenia sposobu czynności:

st. słow. изидоста из гроба съ страхомь и радостиѭ, wyszli z grobu ze strachem i radością Supraśl. 335, 16.

st. rus. Данило и Василько поидоста съ тихостью на брань (съ тихостью = cichaczem). Лѣт. Ипат. 533, 8.

pol. szedł z wielką radością, z wesołą postawą. Rej, Zwierzyn. rozd. 1. — dlaczegoż teraz z taką białą twarzą? Słow. Ball. 47.

porówn. łac. hostes cum detrimento sunt depulsi.

Tu należy wyraz st. słow. съ вьсѣмь, rus. зовсѣмъ, zupełnie; porówn. st. rus. съ покоръмь, pokornie. (Vita S. Method. 12, 21).

3. Przyimkiem съ z przyp. VItym oznacza się téż czas:

pol. Kochanowski wstał z jutrzenką; — budził się z ptaszkami. Tańska, J. Kochan. 30. — to co oczy widzą, wszystko z czasem minie. Rej, Wizer. rozd. 1, list 1.

rus. троха зъ годомъ, trochę późniéj. Рудч. 1, 93.

II. съ z przypadkiem drugim.

§. 115. Съ z przypadkiem IIgim służy

1. do wyrażenia miejsca w znaczeniu z góry na dół = niem. von oben-herab; porówn. łac. de.

st. słow. ангелъ господьнь съшьдъ съ небесе пристѫпивъ отъвали камы отъ двьрии гробоу, anioł pański

zeszedł z nieba i przystąpiwszy do grobu odwalił kamień od wchodu. Supraśl. 334, 17.

st. rus. Перуна повелѣ привязати коневи къ хвостоу и влещи съ горы по Боричевоу на роучай, Peruna kazał przywiązać koniowi do ogona i wléc z góry przez Boryczewo do ruczaju. Нест. П. С. 50, 14.

rus. прилетѣвъ орелъ съ чорноя хмары, przyleciał orzeł z czarnéj chmury. Метл. 107.

st. pol. wisluszal me (gospodzin) s gori swǫtey swoiey (wysłuszał mię s góry swiętéj swojéj). Psałt. Małg. str. 2. ps. 2.

pol. gołąbek spuścił się z wiérzchołka drzewa. Krasic. Bajki.

Często atoli wyraża się przez съ z przyp. Ilm tylko zwykłe oddalenie od przedmiotu, w skutek czego przychodzimy na domysł, czyli takie съ nie jest może przyimkiem изъ, зъ, w którym więc з(ъ) zamieniłoby się na с(ъ); n. p. чорныя тоучи съ моря идоуть, czarne tucze z morza idą. Слово о п. Игор.

2. do oznaczenia względów umysłowych:

pol. nie baczym, że to z twéj łaski nam płynie. Koch. Treny, I, 105.

3. do oznaczenia czasu na pytanie kiedy? od kiedy?

st. słow. съ вечера, z wieczora. (Supraśl 25, 22); porówn. rus. зъ вечера;

st. pol. z yutra (Bibl. Zof. str. 33); rus. съ тои ночи, od téj nocy; зъ вечора до свѣта, od wieczora do świta.

rus. зъ сорока святыхъ сорокъ морозôвъ буде, począwszy od cztérdziestu męczeników będziemy mieli jeszcze cztérdzieści mrozów. Ном. 415.

Te przykłady dają nam skazówkę, że za pomocą przyimka съ z przypadkiem IIgim oznacza się czas jużto w swym początku, jużto we trwaniu. — Porówn. изъ z przyp. IIgim, str. 60, i отъ z przyp. IIgim, str. 79.

3. do oznaczenia sposobu czynności:

st. słow. съ лѣпоты, należycie, Supraśl. 272, 291, 307 i t. d.; съ проста, zupełnie; porówn. st. rus. съ проста, Изборн. Свят. зъ 1076 р.

III. съ z przypadkiem czwartym.

§. 116. W tém połączeniu oznacza się *a)* miejsce czynności, *b)* ilość i *c)* czas. Przy wyrażeniu ilości i czasu съ znaczy około, prawie, mniéj-więcéj. W języku ruskim to znaczenie okazuje się téż przy określeniu miejsca; n. p.

ad *a)* st. rus. пристоупиша къ городоу со всѣ сторонѣ (= стороны), przystąpili ku grodowi ze wszech stron. Лѣт. Ипат. 589, 2.

rus. пройти гонôвъ зъ двое, minąć prawie dwa zagony. Котл. Ен. 86.

ad *b)* rus. князь Корибутъ Вишневецькїй Ерема державъ при собѣ грошового вôйска тысячь и'зъ (= съ) шêсть, książę Jeremijasz Korybut Wiszniowiecki

utrzymywał na swe usługi około sześciu tysięcy wojska najemniczego. Кул. Хмельн. 59

pol. ztamtąd zbiorę ze trzystu wąsatych szlachciców. Mick. Tad. 146. — dobrzeby choć ze troje starszych cielątek od macierzy poodsadzać. Tańska, Jan Koch. 30.

porówn. czes.: dal mu s hrst tolarů, dał mu niemal garść talarów.

ad *e*) rus. читаю що-день зо три годины, czytam codzień blisko trzy godziny. — porówn. czes. dal mi penize s jeden týden dał mi pieniędzy mniéj więcéj na jeden tydzień.

§. 117. W nader licznych wyrazach złożonych okazuje съ najprzód znaczenie z góry na dół; porówn. st. słow. съ-вести, rus. з-вести, sprowadzić z góry = niem. herab-führen; съ-класти, z-łożyć, съ-лѣсти, rus. злѣсти, z-leść; съ-нести, rus. з-нести, z-nieść (na dół); съ-ходити, s-chodzić; съ-н-итиѥ, zejście, spotkanie; st. rus. со-ходъ, κατά-βασις, (Лѣт. Ипат.); porówn. pol. zejmować (czapkę) Rej; z-bość, ze-pchnąć.

Względem drugiego znaczenia społem z niem. mit, łac. cum, które w połączeniu z przypadkiem VItym uwydatnia się, zauważał Dobrovskij (Instit. ling. slav. 408, 409), iż съ w wyrazach złożonych co do znaczenia równa się 1) łacińskiemu com-, (2) łacińskiemu una, simul; grec. σύν. Jednak obie te modyfikacyje głównego znaczenia (pospołu z = niem. mit) stykają się ze sobą tak dalece, iż owo rozłączenie jest prawie niepodobném; porówn. st. słow. съ-

бесѣдовати, mówić z kim i razem mówić; съ-слоужити, razem z kim służyć i t. p. — pol. z-bić, ze-brać z-mowa.

Często nie dostrzegamy w przyimku съ żadnego ze zmiankowanych głównych znaczeń, gdyż on służy też do utworzenia słów dokonanych (§. 26); n. p. съ-грѣшити, z-grzészyć = grzéch popełnić (грѣшити, grzészyć); съ-хранити, zachować, uchronić (хранити, chronić); porówn. rus. з-дѣять (t. j. съ-дѣяти), dokończyć (дѣяти, czynić).

Przyimek съ łączy się niekiedy z wyrazem, złożonym już z innym przyimkiem; n. p. st. słow. съ-къ-коупити, złączyć t. j. rozmaite przedmioty w jedno (къ) razem (съ) skupić; съ-при-мѣсити, z czém przemięszać i t. p.

W niektórych wyrazach starosłowieńskich i polskich zachowaną została starożytna forma сѫ-, ся-; n. p. сѫ-сѣдъ, ся-siad; pol. ся-pierz, rus. су-перникъ; porówn. сѫ-мѣжднѥ, miedza; сѫ-мрачиѥ ciemność; сѫмънѣниѥ, powątpiewanie; сѫ-пряга, małżonka; сѫ-прягъ, zaprząg, małżonek; сѫ-сѫдъ, naczynie i t. d. Temu сѫ odpowiada staroruskie соу albo съ, porówn. соусѣдъ, соу-проугъ, съ-соудъ. Także w żyjącym języku ruskim znajduje się су (czyli зу), n. p. су-сѣдъ, супругъ, су-кровиця, пу-пинити (= съ-пинити, przeszkodzić). Tu i ówdzie odpowiada су (пу) starosłowieńskiemu съ; porówn. су-противъ (st. słow. съ-противъ), naprzeciwko, пу-с-т-рѣчь (st. słow. съ-рѣтѥниѥ), spotkanie.

W polskich wyrazach złożonych stoi często s ze względu na następującą spółgłoskę mocną; porówn. s-tworzyć, s-chować, s-konać — z boczyć, z-gotować, z-dziczéć; a w kilku wyrazach spostrześgamy nawet so, su, sz, ś, zu; n. p. so-jusz (ros. со-юпъ), so-bor, so-wity, su-mienie, sz-czyniać ciąć, zu-pełny.

Poczet chronologiczny

prac drukowanych i rękopiśmiennych

Grzegorza Piramowicza.

Przez

Dra Władysława Wisłockiego.

Główną podstawą wiadomości naszych o życiu i pismach „sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj, w Towarzystwie do ksiąg elementarnych“ jest zawsze jeszcze Pochwała Grzegorza Piramowicza czytana przez Stanisława Potockiego dnia 15 maja r. 1802, na posiedzeniu Towarzystwa przyjaciół nauk warszawskiego, wydrukowana następnie w Rocznikach Towarzystwa, tom II str. 1—82, i wkrótce potém po dwakroć przedrukowana: r. 1802 w osobnéj odbitce z Roczników [1]), i r. 1816 w zbiorowém wydaniu Pochwał mów i rozpraw St. Potockiego, w Warszawie, tom I str. 155—264.

[1]) Pochwała Grzegorza Piramowicza, miana w Zgromadzeniu przyjaciół nauk dnia 15 maja 1802 r. przez Stanisława Kostkę Potockiego, tegoż Zgromadzenia członka. W Warszawie, w drukarni Pijarów, 1802, w 8ce, str. 82.

Mimo mistrzowskiego jednak układu pod względem retorycznym, grzészy Pochwała różnego rodzaju dotkliwémi brakami. Najważniejsze szczegóły, które należało podać w formie wydatniejszéj, zbył Potocki pięknémi tylko ogólnikami: „Piramowicz — powiada on w jedném miejscu — ma najsłuszniejsze prawo do sławy, którą Komisyja edukacyjna okryła wszystkie czyny swoje, a raczéj nikogo niema więcéj nad niego“; albo nieco niżéj: „Ustawy Komisyi dyktował geniusz i doświadczenie, a kréśliła je ręka Piramowicza“; lub: „posiadał on równą łatwość w pisaniu wiérszem jak prozą, ojczystym i łacińskim językiem“, „był redaktorem Statutu Komisyi edukacyi, był i Instytutu społeczeństwa elementarnego“, i t. p. Potocki nie wyzyskał nawet należycie listu Ignacego Potockiego, pisanego z Puław 28 grudnia r. 1801, w którym mu brat starszy, od lat przeszło 30 serdeczny przyjaciel Piramowicza, posłał różne wiadomości do Pochwały, a razem pozostałe po zmarłym autorze rękopisy i druki. Między innemi n. p. do listu tego, którego odpis mam obecnie pod ręką, było dołączone także dziełko Piramowicza „O Komisyi edukacyjnéj zaraz po jéj ustanowieniu“, ale Stanisław nie wspomniał o niém ani słówkiem. Do jakiego zaś stopnia posunął piękne ogólniki, dowodzi najlepiéj sposób, w jaki podał czas śmierci sekretarza Komisyi. Nie wiedział on, kiedy właściwie umarł Piramowicz, ale zamiast postarać się o wiadomość pewną o dniu śmierci autora, którego miał chwalić, wolał raczéj, ponieważ list brata datowany był dnia 28 grudnia r. 1801, ratować się w Pochwale mimochodem rzuconą uwagą: „Umarł Piramowicz w Międzyrzeczu ostatnich dni r. 1801, pocho-

wany w Kurowie obok matki, w miejscu od siebie wybraném".

Po Potockim pojawiło się kilka obszérniejszych artykułów o „gruntownie uczonym sekretarzu". Pisali o nim mianowicie: r. 1803 Fr. X. Dmochowski: „Wiadomość o życiu i pismach Grzegorza Piramowicza", w Nowym Pamiętniku warszawskim, tom X str. 238—245, przedrukowana późniéj r. 1826 w Warszawie w jego Pismach rozmaitych, tom I str. 221—228; wkrótce potém r. 1828 Kl. z Tańskich Hofmanowa w Rozrywkach, tom IX Ner 51, i w Życiorysach porządkiem chronologicznym ułożonych, w najnowszém wydaniu jéj Dzieł, tom VI str. 210—252; r. 1833 ks. I. Chodynicki w Dykcyjonarzu uczonych Polaków, tom II str. 306—315; r. 1856 ks. Sadok Barącz w Żywotach sławnych Ormian w Polsce, str. 259—279; r. 1862 ks. J. Brown w Biblijotece pisarzów asystencyi polskiéj Towarzystwa Jezusowego, str. 318—320; r. 1865 Fr. M. Sobieszczański w Encyklopedyi powszechnéj Orgelbranda, tom XX str. 760—761; r. 1871 ks. Wilczyński pod imieniem Romana z Pawłowic, w odczycie mianym w Paryżu: „Pogląd na czasy i prace Grzegorza Piramowicza", drukowanym we Lwowie w odcinku Gazety narodowéj i osobno odbitym, w 16ce str. 1—59; i r. 1872 Stanisław Sobieski na czele przedruku Piramowicza Powinności nauczyciela, str. I—VII.

Żaden jednakowoż z wymienionych pisarzy nie dorzucił wiele nowego do podanych w Pochwale szczegółów, ani nie starał się sprostować widocznych w niéj myłek i niedokładności. Większa część ich artykułów jest nawet pisana żywcem wyjętémi z Pochwały

zwrotami, a na domiar wszystkiego, uzupełniając niby ogólnikową datę Potockiego, zapewniają wszyscy prawie jednogłośnie: „Piramowicz umarł tknięty apopleksyją dnia 29 grudnia r. 1801“!

Brak też pozytywnych i dokładnie określonych wiadomości o „gruntownie uczonym sekretarzu“, jak go powszechnie dzisiaj mianują, a którego nie waham się nazwać najznakomitszym pedagogiem swego czasu, zwłaszcza zaś brak pewnych danych o większéj połowie dzieł jego, daje się czuć coraz bardziéj i częściéj. Dziwić się temu zresztą nie można, Piramowicza bowiem prace są tak ściśle splecione z losami Komisyi edukacyjnéj i założonego z jéj ramienia Towarzystwa elementarnego, że bez należycie zaokrąglonego obrazu o jego dziełach, i dzieje Komisyi i Towarzystwa chromać muszą. Zdaniem nawet mojém, wszelkie trudności, w jakich się często znajdujemy: czy mianowicie Komisyja edukacyi narodowéj rozpoczęła reformę ustroju szkolnego zaraz w r. 1773 czy dopiéro r. 1776, czy Towarzystwo do ksiąg elementarnych zostało założone w r. 1776 czy r. 1779, lub w jaki sposób powstały Ustawy Komisyi z r. 1783, ile razy obchodzono uroczyście rocznicę ustanowienia Towarzystwa elementarnego i t. p., dadzą się stanowczo usunąć tylko przez zestawienie wyczerpującego obrazu wszystkich jego dzieł bez wyjątku.

Zadania tego podjąłem się też obecnie, i w tym celu daję niżéj w porządku chronologicznym, Ner I—LXVII, wiadomość szczegółową o wszystkich pracach Piramowicza, drukowanych i rękopiśmiennych, o ile się dochowały, z przytoczeniem z każdéj wszystkiego, co tylko ważniejszy lub bezpośredni związek mieć może

jużto z osobą autora, już z rozwojem Komisyi lub Towarzystwa. Z natury rzeczy wypadło, że chronologiczny ten Poczet objął i listy jego własnoręczne, o ile się dotychczas także dochowały, pisane w różnych czasach do: Ignacego Potockiego, ks. Adama Czartoryskiego, posła Zaleskiego i Hugona Kołłątaja, z których podobnież ważniejsze ustępy daję w całości, inne w wyjątkach.

Odsyłając zatém do tego wykazu, pozwalam sobie jeszcze tylko w tém miejscu, na wstęp niejako, załączyć kilka sprostowań do niektórych mylnie o nim w Pochwale podanych wiadomości, i uzupełnić bijografiję jego kilku innémi rysami autentycznémi, które Potocki i jego następcy całkiem pominęli:

MNIÉJ ZNANE SZCZEGÓŁY
Z ŻYCIA PIRAMOWICZA.

Trzy najgłówniejsze szczegóły z piérwszéj połowy życia Grzegorza Piramowicza podają dobrze jego bijografowie: urodził się we Lwowie z familii kupieckiéj „narodu ormiańskiego“ dnia 25 listopada r. 1735, wstąpił do Jezuitów 10 sierpnia r. 1754, licząc lat 19, złożył zaś wymaganą ustawami Towarzystwa Jezusowego profesyję cztérech ślubów w 15 lat późniéj, dnia 15 sierpnia r. 1769. Daty te zgadzają się z ówczesnémi Katalogami Jezuitów, drukowanémi p. t. „Catalogus provinciae Poloniae Minoris Societatis Jesu“, których roczniki in a. 1766, 67, 68, 70, 72 i ex a. 72 in a. 73 są mi znane.

O jego stósunkach familijnych przytacza Pochwała tylko kilka ogólników: rodzice jego byli „ma-

jętni", opiérali się nawet wstąpieniu syna do Jezuitów, Potocki znał jeszcze jego matkę „sędziwą", a z opowiadania także ojca, którego „dobroć i gościnność miała być przyczyną uszczerbku majątku", do czego przyczynić się mogły zresztą i „starania podejmowane o dobre wychowanie licznych dzieci".

Nic więcéj nadto nie podają i inni bijografowie; z różnych dzieł jednakowoż ks. Barącza o Ormianach i Dominikanach polskich, jako téż i z innych źródeł [1]), dadzą się zebrać do familii Piramowiczów we Lwowie wcale ciekawe szczegóły. Była to rodzina od dawna w tém mieście osiadła, pisała się różnie: P*i*r*u*mowicz, P*ie*remowicz lub P*i*ramowicz, od lat wielu zajmowała się nie tylko samém kupiectwem, a dla zamożności swojéj i wpływu zażywała wielkiego miru w „nacyi ormiańskiéj".

Piérwsza wzmianka o Piramowiczach znajduje się już za Zygmunta III: w r. 1630 toczy spór przed sądem jakiś Jakub P*i*r*u*mowicz z Szymonem Warteresowiczem. Odtąd coraz częściéj z nimi się zdybujemy:

Około r. 1646 znany był we Lwowie z wpływu swego i znaczenia między tamtejszymi Ormianami ks. Grzegorz P*i*r*u*mowicz, „biskup Tatiewski i legat Filipa, patryjarchy ormiańskiego, przy dworze polskim"; zastępował on od r. 1649 piérwszego unicko-ormiańskiego arcybiskupa, ks. Torosiewicza, który w tym czasie właśnie wyjechał był do Rzymu.

---

[1]) Żywoty Ormian w Polsce, str. 279, 450 i 452; Rys dziejów Zakonu kaznodziejskiego w Polsce, II 453; Rys dziejów ormiańskich, str. 122; Pamiątki miasta Żółkwi, drugie wyd., str. 179—180; Wypisy rękopiśmienne z Archiwum ormiańskiego we Lwowie.

W latach 1666—1689 żył w tém mieście Jakub P*i*r*u*mowicz, „secretarius Regiae Majestatis“.

W marcu r. 1695 obrany został Jakub P*i*r*u*mowicz sędzią praw ormiańskich we Lwowie.

Na tę samę godność wyniesiony został w marcu r. 1725 Piotr P*ie*r*e*mowicz; podobnież w marcu r. 1731 Piotr P*i*r*u*mowicz; po Trzech królach r. 1734 i w r. 1735 Piotr P*i*r*a*mowicz. Będzie to prawdopodobnie jedna osoba z Piotrem P*i*r*u*mowiczem, którego list z r. 1740 ma się znajdować w zbiorze autografów książąt Czartoryskich.

Roku 1739 dnia 28 stycznia umarła w klasztorze Ormianek lwowskich Helena Aniela P*i*r*a*mowiczó. wna w 86 roku życia, przeżywszy w zakonie lat 48-

Dnia 28 czerwca r. 1741 umarła tamże Helena P*i*r*a*mowiczowa, wdowa, która przed śmiercią także profesyję zakonną uczyniła.

W kwietniu r. 1745, dnia 24, złożyła Anna z P*i*r*a*mowiczów Szymonowiczowa 1·388 złp. do banku ormiańskiego, na utrzymanie kapłanów i ubogich.

Dnia 25 listopada r. 1755 umarła we Lwowie Katarzyna z Nikorowiczów P*i*r*a*mowiczowa w 36 roku życia, mąż Michał złożył w katedrze ormiańskiéj portret jéj „w ramy śrebrne oprawiony“, a w kościele OO. Dominikanów wmurować dał na kurytarzu tablicę czarną z napisem, zredagowanym prawdopodobnie przez młodego Jezuitę, Grzegorza:

D. O. M.

Jest tu Piramowicza Michała złożony
Drogi sercu depozyt ukochanéj żony,
Z domu Nikorowiczów imię Katarzyny
Noszącéj, tercyjarką będąc z téj przyczyny;
Jak sercem przywiązana aż do życia zgonu

Była do Dominika świętego zakonu:
Tak tu serce zamknęła w różańca ogrodzie,
Jako centuryjanka w stokrotnéj nagrodzie.
Za skarb miała Maryją, gdy na świecie żyła,
Przy tym skarbie i serce po śmierci złożyła;
By prędsze twarzy boskiéj mieć mogła widzenie,
Uprasza o serdeczne za sobą westchnienie.

Tenże Michał, wdowiec po Katarzynie i „sekretarz króla Jegomości“, był w 10 lat późniéj, r. 1765, starszym prawa ormiańskiego we Lwowie. Równocześnie zaś z nim żyli i inni Piramowicze lwowscy, zajmowali zaszczytne stanowisko nie tylko w „narodzie ormiańskim“, ale i w społeczeństwie polskiém, a kilku z nich nawet dobijało się już o klejnot szlachectwa polskiego.

Podług Katalogów powyższych wstąpił do Jezuitów dnia 15 sierpnia r. 1762 o 10 lat młodszy brat Grzegorza, Stanisław Piramowicz, urodzony 17 listopada r. 1745, a ponieważ nie złożył był jeszcze profesyi cztérech ślubów, został po kasacie Towarzystwa Jezusowego księdzem świeckim, i otrzymał od Potockich probostwo w Uhrynowie [1]).

W r. 1768 na sejmie warszawskim przypuszczeni zostali do szlachectwa, bez uwolnienia wszakże od skartabelatu, rotmistrz piérwszéj straży wojsk koronnych Piotr Piramowicz, i Mikołaj i Wincenty Piramowicze. Odnośny ustęp z Konstytucyi sejmowéj [2]) brzmi: „Nobilitacyja zasłużonych osób. Nagradzając zasługi ludzi rycerstwem, mądrością i innémi cnotami

[1]) W Bełskiém niedaleko Sokala w archidyjecezyi lwowskiéj.

[2]) Volumina legum, wyd. Ohryzki, VII 373—374.

w tém królestwie dystyngwujących się, onych za zgodą wszech stanów do klejnotu szlachectwa polskiego, cum prole utriusque sexus nata et nascitura, przypuszczamy, salvo jednak scartabellatu, i onymże diploma z kancelaryi koronnéj, gdzie przed Wielmożnymi pieczętarzami super fidelitate Reipublicae jurament wykonać będą powinni, wydać rozkazujemy: Urodzonym Piotrowi Piramowiczowi, rotmistrzowi piérwszéj straży, Mikołajowi i Wincentemu Piramowiczom. Ktoby zaś z uszlachconych dopiéro osób uwolnionym a scartabellatu być żądał, na sejmie pluralitate votorum téj łaski dostąpić może".

Żył także w tym samym czasie ks. Piotr Piramowicz Zakonu kaznodziejskiego, św. teologii dr, prawdopodobnie rodzony brat naszego Grzegorza, był w r. 1788 przeorem Dominikanów w Żółkwi, i starał się mocno o zachowanie tego konwentu; umarł dnia 3 czerwca r. 1807.

W r. 1796 obrana została Wiktoryja Weronika Piramowiczówna, widocznie także bardzo bliska krewna naszego autora, ksienią Panien Ormianek we Lwowie [1]); umarła r. 1827.

Żyli wreście księża: Andrzéj, urodzony w r. 1739, wyświęcony r. 1763, Kazimiérz i Maryjan Piramowicze, piérwsi dwaj rodzeni, ostatni cioteczny, bracia Grzegorza; żył i brat jego, nieznany z imienia, który był umieszczony przy zarządzie dóbr w Kurowie. O ks. Maryjanie niesie nawet podanie według Romana z Pawłowic, że był proboszczem w Maciejowicach.

[1]) Fabisz, Wiadomość o kościele ormiańskim w Polsce, str. 31 i 41.

Rozrodzona więc bardzo była familija Piramowiczów lwowskich w XVIIItym w., a i rodzice sekretarza Komisyi edukacyjnéj, których Potocki nie nazywa po imieniu — matka zwała się Anna i umarła r. 1789, licząc lat 74, o czém niżéj — mieli liczne potomstwo. Ilu właściwie było braci i sióstr, wyśledzić mi się nie udało; to pewna wszakże, że jedna siostra umarła już w r. 1793 lub nieco przedtém, że r. 1801 nie żył już także ks. Kazimiérz i brat nieznany z imienia, a w chwili zgonu Grzegorza Piramowicza, jak to niebawem zobaczymy, byli jeszcze przy życiu: bracia rodzeni Andrzéj, Stanisław, Piotr, siostry Zofija, Weronika, Genowefa, Rypsyna, i brat stryjeczny Maryjan.

W najgorszym zatém razie mieli starzy Piramowicze co najmniéj 11 dzieci, i z téj przyczyny prawdopodobnie nie bardzo się opiérali wstąpieniu syna Grzegorza, a późniéj także Stanisława do Jezuitów, Piotra do Dominikanów, Andrzeja zaś i Kazimiérza na księży świeckich. Na to, żeby był Grzegorz, jak Dmochowski powiada: „ciągniony od Jezuitów do Towarzystwą“, lub żeby uległ był ich „słodkiemu przywabieniu“, jak się wyraża Potocki, nie znalazłem dowodów; i owszem Piramowicz nigdy tego w późniejszém życiu nie żałował, przeciwnie nawet uważał sobie za zaszczyt należenie do Towarzystwa Jezusowego, po jego zaś kasacie, rozstając się w r. 1773 z Jezuitami, zapłakał serdecznie nad zniesieniem zakonu: „matki swojéj“, któréj „wszystko był winien“.

Lecz przystępuję do innych szczegółów z piérwszéj połowy jego życia, mniéj więcéj do października i listopada r. 1773.

Bijografowie jego podają prawie zgodnie: „że uczył szkoły gramatykalne w Żurowicach, humaniora tamże, w Łucku i we Lwowie; że był kaznodzieją w Łucku, a sławny będąc z wymowy i nauk, wyznaczony został od przełożonych na nauczyciela braci Kajetana, Pawła i Jana, synów Józefa Potockiego, kasztelana lwowskiego [1]), z którymi zwiédził obce kraje, a szczególniéj Francyję i Włochy; że bawił z nimi od r. 1767 do 1770 w Rzymie w seminaryjum tamtejszém, gdzie uczniowie jego uczyli się teologii, on zaś wykładał nauki moralne, a powróciwszy do ojczyzny, był we Lwowie profesorem filozofii i kaznodzieją archikatedralnym; że wreszcie r. 1772 zwiédził po raz drugi Włochy z chorym Adamem Rzewuskim, opatem wągrowieckim, który zakończył życie w podróży, jakoż oddawszy mu ostatnią przysługę, jeszcze tego samego roku powrócił do Lwowa, a gdy rozbiór Polski i kasata Jezuitów nastąpiły, udał się do Warszawy“.

Wiadomości te nie ze wszystkiém dadzą się potwierdzić; szczegół nawet co do drugiéj jego podróży do Włoch w tym czasie, nie może być już choćby tylko z tego względu całkiem prawdziwym, że Adam Rzewuski, opat wągrowiecki [2]), umarł dopiéro r. 1776, i Piramowicz nie mógł mu już r. 1772 oddawać ostatniéj posługi. Inaczéj przedstawiają się téż i te inne wiadomości o nim z tego czasu, przy pomocy Katalogów jezuickich i prac, które w latach 1766—1773 drukiem ogłosił.

[1]) Umarł r. 1764.

[2]) Krasicki w Niesieckim, VIII 225; Kossakowski, Monografije historyczno-genealogiczne, II 298.

Podług Katalogu na r. 1766 był on w kolegijum krzemienieckiém, zapisany tam, jak następuje: „Pater Gregorius Piramowicz, concionator in festis, dominicis et quadragesima, praefectus congregationis divinae providentiae, professor et resolvit casus conscientiae, exhortator alternus, operarius“. Pełnił więc w tym roku w Krzemieńcu głównie obowiązki kaznodziejskie, jakoż na ten czas przypadają dwie najpiérwsze jego prace: przekład polski wiérszyka Carmen nuptiale (*I*), drukowanego r. 1766 w Podhorcach, który w imieniu kolegijum krzemienieckiego ofiarował Jezuita tamtejszy, ks. M. Fr. Leśniewski, Janowi Chodkiewiczowi i Ludwice Rzewuskiéj; i jego Dwa kazania domowe (*II*), drukowane na początku r. 1767 w Przemyślu, jedno tłómaczone z włoskiego, drugie oryginalne, miane w Krzemieńcu dnia 14 marca i w czerwcu r. 1766.

Od jesieni r. 1766 do jesieni r. 1767 bawił Piramowicz, według Katalogu na r. 1767, w Jarosławiu w dyjecezyi przemyskiéj, gdzie się znajdował „domus tertiae probationis“ Jezuitów małopolskich, i gdzie na mocy reguły Towarzystwa Jezusowego każdy kapłan, już po ukończeniu studyjów zakonnych i po otrzymaniu święceń kapłańskich, musiał jeszcze przez rok cały odbywać nowy i ostatni nowicyjat, tak zwaną „trzecią probacyję“. Tu téż bawiąc, postarał się autor najprzód, w styczniu r. 1767 u władzy duchownéj w Przemyślu, o aprobacyję dla swoich Dwóch kazań, które zaraz wydrukował, tu téż bawiąc, wydał latem we Lwowie r. 1767 Fedra Bajki wybrane (*III*), dedykowane niby przez ucznia swego, kasztelanica Jana, bratu Ignacemu Potockiemu, staroście kaniowskiemu, starszemu synowi kasztelana Józefa. Wydanie

to dowodzi, że Piramowicz był już przedtém nauczycielem domowym kasztelaniców Potockich. jest jednak i z innego jeszcze względu ważném: Bajki Fedra są piérwszém znaczniejszém dziełem naszego autora, i świadczą nader pochlebnie o wysokiém już wtenczas jego wykształceniu i uzdólnieniu pedagogiczném.

W Katalogach na r. 1768 i 1770 niéma Piramowicza w żadném kolegijum małopolskiém; zanotowano owszem przy nim: „P. Gregorius Piramowicz extra regnum Romae“, a prawdopodobnie znajduje się podobna uwaga przy jego nazwisku także w Katalogu na r. 1769, którego nie znam. Podanie więc, że bawił w tych latach w Rzymie, potwierdza się; w Rzymie widocznie złożył on nawet, i to prawdopodobnie osobiście w ręce samego generała zakonu, profesyję cztérech ślubów, dnia 15 sierpnia r. 1769. Mieszkał on tam z uczniami swoimi, Kajetanem, Pawłem i Janem Potockimi, w seminaryjum jezuickiém czyli kolegijum nazareńskiém, gdzie dwaj piérwsi sposobili się do stanu duchownego [1]), on zaś wykładał teologiję moralną, i gdzie równocześnie bawili także trzéj inni Jezuici małopolscy: Dominik Kaznowski, Jan Hulewicz i Ksawe y Krasicki. Ważniejszym jednak stał

[1]) Kajetan, dziedzic Buczacza, został już w r. 1774 kanonikiem gnieźnieńskim i krakowskim, † dnia 24 kwietnia r. 1814; Paweł zaś kanonikiem łuckim. Ob. Kandyda Ostrowskiego dedykacyję przekładu ks. Jacka Cyruty Przestrogi duchowieństwa francuskiego, wydanego r. 1774 w Warszawie, i Wierzchoczewskiego P. Wiérsz żałosny z okoliczności zeszłego z tego świata Kajetana Potockiego, ofiarowany Pawłowi Potockiemu, drukowany we Lwowie, w 8ce str. 15.

się dla niego na przyszłość także równoczesny pobyt w kolegijum nazareńskiém [1]) 18letniego Ignacego Potockiego, syna zmarłego dnia 22 lutego r. 1768 w Warszawie Eustachego, generała artyleryi litewskiéj. Ignacy urodzony w r. 1751 w Podhajcach, przeznaczony był przez zmarłych rodziców a potém opiekunów na księdza, i uczył się w Rzymie teologii; pomiędzy nim téż a Piramowiczem zawiązała się odtąd szczéra, serdeczna przyjaźń, któréj nic już aż do końca życia nie zakłóciło: nasz autor przypominał sobie zawsze z rozrzewnieniem „miejsca święte“, gdzie po raz piérwszy poznał Ignacego, Potocki zaś pozostał na zawsze wdzięczny nauczycielowi za odebrane w kolegijum nazareńskiém nauki. Na szczególniejszą pochwałę Piramowicza zasługuje wszakże jeszcze inna okoliczność. Młody Ignacy sposobił się do stanu duchownego, Piramowicz starszy od niego o lat 16, mógł był łatwo talentem swoim i przewagą umysłową wpłynąć nań, ażeby został w rzeczy saméj księdzem a nawet Jezuitą, a jednak tego nie uczynił: Ignacy za powrotem do Polski, nieczując w sobie powołania do stanu duchownego, zrzucił habit, przywdział suknię świecką, i licząc zaledwie lat 22, ożenił się r. 1773 z Elżbiétą Lubomirską, córką marszałka W. koronnego Stanisława Lubomirskiego i Elżbiéty Czartoryskiéj, wojewodzianki ruskiéj [2]).

[1]) St. Potocki, Pochwały, mowy i rozprawy, I 380.

[2]) Na początku maja r. 1774 miał już syna półrocznego Stasia. Zabawy przyjemne i pożyteczne, X 4—6. Za przykładem Ignacego poszedł w r. 1776 także brat jego młodszy Stanisław Potocki (ur. r. 1752), autor „Pochwały Grzegorza Piramowicza“, i pojął za żonę młodszą siostrę Elżbiéty, Aleksandrę Lubo-

Czy autor nasz zostawał w Rzymie także w roku następującym, 1771, czy też powróciwszy do swojéj prowincyi, przydzielony już był do którego kolegijum małopolskiego, zapewnić nie mogę, Katalog bowiem na r. 1771 nie jest mi znany. W każdym razie w jesieni roku tego znajdował się już we Lwowie, a w szczególności bawił tu już w czasie, gdy nadeszła wieść o porwaniu króla przez konfederatów w Warszawie, w nocy dnia 3 listopada r. 1771. Pod wpływem też przerażenia, jakiém przejął wszystkich niesłychany w dziejach polskich wypadek, napisał wiérszem dwie Ody do króla (*IV*) na rocznicę jego koronacyi, dnia 25 listopada r. 1771, a równocześnie w kościele katedralnym lwowskim, we środę dnia 13 listopada, na wotywie spiéwanéj za zachowanie króla, miał Kazanie (*V*), które na początku r. 1772 w Warszawie drukiem ogłosił. Kazanie to z Odami zapewniło mu odtąd na całe życie szczególniejszą łaskę króla Poniatowskiego, zatarło bowiem wrażenie przykre, jakie chwilowo spowodował był we Lwowie tamtejszy kaznodzieja katedralny, Jezuita Janiszewski, który na wotywie dziękczynnéj za uratowanie króla, w niedzielę dnia 10 listopada, zamiast naganienia królobójstwa, i owszem, jak się wielu zdawało, doradzał je i pochwalał.

Podług Katalogu na r. 1772 przebywał stale w kolegijum lwowskiém: „P. Gregorius Piramowicz, professor logices in philosophia a. I, praefectus congregationis bonae mortis, operarius“, ale kaznodzieją archikatedralnym nie był. Na ten rok zresztą przy-

---

mirską; powiada nawet w Pochwale, że „Piramowicz pobłogosławił tym dozgonnym związkom“.

pada tylko Kazanie jego poprzedzające, wydrukowane w Warszawie, dokąd je widocznie razem z Odami posłać musiał, i nowy jego Wiérsz (*VI*) z okoliczności imienin króla dnia 8 maja.

W Katalogu wreszcie z r. 1772 na r. 1773 zapisany jest autor także w kolegijum lwowskiém: „P. Gregorius Piramowicz, concionator nostri templi (t. j. we własnym kościele OO. Jezuitów), exhortator domus, operarius“. Nie był więc i w tym czasie kaznodzieją katedralnym, a nawet wątpię, żeby roku tego przebywał był jeszcze stale we Lwowie. Prawdopodobnie zaraz po dokonanym rozbiorze Polski, najpóźniéj w marcu r. 1773, opuścił kolegijum lwowskie, i przeniósł się do Warszawy, gdzie go Ignacy Potocki szczérze i z otwartemi rękami przyjął. Przemawia za tém Wiérsz (*VII*) jego wcale udatny na Psalmy pokutne wojewody i hetmana Wacława Rzewuskiego, który Piramowicz tylko w Warszawie bawiąc, na początku kwietnia t. r. ułożyć mógł. W lecie zresztą r. 1773 przebywał u wód w mieście belgijskiém Spaa, dokąd się dla poratowania zdrowia udał był, i zkąd wiérszem list Do Ignacego Potockiego (*VIII*) napisał, a za powrotem w jesieni do Warszawy nowy mu wiérsz ofiarował: Na ogród pod Warszawą (*IX*), darowany Ignacemu przez Stanisława Szczęsnego Potockiego, starostę bełskiego.

Ważniejszą dla historyi literatury w ogólności, dziejów zaś szkolnictwa polskiego w szczególności, jest druga połowa życia naszego autora, od października i listopada r. 1773, t. j. od kasaty Jezuitów i ustanowienia Komisyi edukacyjnéj, do jego śmierci.

Z Towyrzystwem Jezusowém, po ogłoszeniu buli Klemensa XIV „Dominus ac redemptor“, rozstał się Piramowicz dnia 5 listopada r. 1773 rzewnym Wiérszem (*XI*), w którym szczérze nad zniesieniem jego zapłakał. Rzadkiémi jednak były już odtąd drukowane jego płody poetyczne, które razem wziąwszy, poczciwe są wprawdzie, ale nie bardzo szczególne. Z wyjątkiem téż kilku wiérszy jego z lat 1774—1776: Z okoliczności oddanéj buławy Sewerynowi Rzewuskiemu (*XIII*), Do Elżbiéty Potockiéj (*XIV*), Do Mikołaja Piaskowskiego (*XVI*), Z okoliczności imienin ks. Czartoryskiéj (*XVII*), i Listu do ks. Adama Czartoryskiego (*XXXI*), nie dochowały się inne ślady, przynajmniéj nie udało mi się ich odszukać, żeby był i nadal zajmował się pisaniem poezyi. Choć jednak nie czuł w sobie widocznie w wyższym stopniu natchnienia poetyckiego, a nawet sam swoję Muzę nazywał „bojaźliwą“, nie rozłączał się całkiem z tém zajęciem, pojmując je owszem ze strony poważniejszéj i talentowi swemu właściwszéj. Otrzymawszy bowiem w r. 1774 od Ignacego Potockiego probostwo w miasteczku Kurowie, o dwie mile od Puław, dokąd po śmierci ojca matkę Annę i całe rodzeństwo swoje ze Lwowa, o ile jeszcze nie było zaopatrzone, sprowadził, i otrzymawszy w dwa lata późniéj od książąt Czartoryskich drugie probostwo Końskowolą, w połowie drogi między Kurowem i Puławami, tłómaczył Piramowicz dla swoich parafijan Pieśni nabożne z języka łacińskiego (*LXV*), a co ważniejsza, zbiérał dla nich pieśni ludowe, okrzesywał je „z piérwszych wiorów“, drukował te Piosenki dla pociechy ludu (*LXIV*) i

rozszérzał je. Lecz właśnie z tych druków jego, oprócz wzmianek niewyraźnych, nie dochowały się żadne inne ślady, czego, zdaniem mojém, bardzo żałować należy.

Na zarzucenie zresztą pisania wiérszów przez Piramowicza wpłynęło także bardzo ustanowienie na sejmie pod laską Adama Ponińskiego, z początkiem października r. 1773, Komisyi edukacyi narodowéj, któréj były Jezuita małopolski oddał się duszą i ciałem, i która drzemiący w nim talent pedagogiczny sprowadziła na właściwe pole popisu.

Autor nasz powróciwszy ze Spaa, był właśnie w Warszawie „obecny“, gdy przygotowywano projekt ustanowienia Komisyi, i cieszył się bardzo „z tak zbawiennego zamysłu“, a gdy do Komisyi obrany został także przyjaciel jego Ignacy Potocki, wziął przy jego boku zaraz od najpiérwszéj chwili przeważny udział we wszystkich jéj czynnościach. Piérwsze posiedzenie odbyła nowa magistratura edukacyjna „dnia 11 Octobris r. 1773“ [1]), a już dnia 24 miesiąca tego i roku ogłosiła osobny Uniwersał (*X*) do narodu, zredagowany przez Piramowicza, w którym między innemi zawezwała także „wszystkich naukami zawiadujących“, do udzielania sobie rad i uwag co do nowego urządzenia szkół polskich. Nie mniéj ważném było i drugie dziełko autora: List do przyjaciela o Komisyi (*XII*), datowany zaraz nazajutrz po rozstaniu się z Jezuitami, dnia 6 listopada r. 1773, w którym szérszą publiczność uwiadamiał o nowéj magistraturze i właściwym jéj celu, jakim miało być: „wychowanie dobrych ludzi społeczności powszechnéj

[1]) Dyjaryjusz sejmu r. 1776, str. 344.

i dobrych obywatelów ojczyźnie". Ważne te słowa, wypowiedziane przez Piramowicza w piérwszych dniach listopada, przyjęła téż świéżo ustanowiona Komisyja za swoje, jakoż przyświécają one odtąd, aż do jéj zniesienia, wszystkim jéj czynnościom na polu reformy ustroju szkolnego.

W piérwszych zresztą tygodniach odbywali komisarze edukacyjni posiedzenia sami. Na jedném z nich, dnia 21 lutego r. 1774, uchwaliła nawet Komisyja: porządek swych sesyj, sposób ich zwoływania, komplet potrzebny do uchwał, które czynności mają być „unanimitate" a które „pluralitate votorum" rozstrzygane, uprosiła Andrzeja Zamojskiego, aby „trzymał kasę i rachunki", a najmłodszego z pośród siebie, liczącego lat 23 Ignacego Potockiego, „do pióra". Zapadły na tém posiedzeniu i inne ważne uchwały [1]), ale bądź co bądź czynności z każdym dniem rosły, a ani Zamojski nie miał ochoty wielkiéj „trzymać kasy i ra-

[1]) Gazeta warszawska Ner 17 i 18 ze środy dnia 26 lutego i ze środy dnia 2 marca r. 1774. Na sesyi dnia 21 lutego uchwaliła Komisyja także: urządzić i utrzymywać cztéry „Universitates", w Krakowie, Wilnie, Poznaniu i w Warszawie, i przeznaczała jako „expensy" dla nich: na Akademije krakowską, wileńską i poznańską po 100·000 fl., a tylko 70·000 fl. na „Akademiją w Warszawie scientiarum et artium, do któréj szlachta z wojewódzkich szkół lepiéj się ucząca przechodzić będzie, i doskonalić się do wszelkich usług i departamentów cywilnych Rzeczypospolitéj". Uchwaliła daléj płace dla: rektora, prefekta, kaznodziei, kapelana, doktora i cyrulika, i profesorów szkół, i oznaczyła liczbę profesorów przy każdéj szkole. Przyjęła za pieczęć dla siebie herb Rzeczypospolitéj z herbem panującego we środku i napisem w otoku: „Collegium praefectorum publicae institutioni", i t. p.

chunków", ani Potocki „pióra". W ciągu zatém r. 1774, zaradzając złemu, zanim przyszło późniéj do organizacyi formalnéj kancelaryi, utworzyła Komisyja przedewszystkiém przy swoim boku dwie posady sekretarzów: jednego „do ekspedycyi krajowych", drugiego „do ekspedycyi zagranicznych"; piérwszą posadę otrzymał téż szambelan Joachim Gintowt Dziewiałtowski, drugą zaś, która wymagała wielkiéj biegłości w języku łacińskim, ex-Jezuita ks. Grzegorz Piramowicz [1]).

Niebawem jednak stanowisko naszego autora wobec Komisyi przybrało kształty wyraźniejsze, stał się on po prostu osobą dla niéj niezbędną. Uniwersał z dnia 24 października zredagowany przez niego, a przez Komisyję edukacyjną publicznie ogłoszony, wielce poskutkował; jakoż z różnych stron udzielano teraz komisarzom edukacyjnym rad i uwag, jak szkoły polskie zorganizować należy, a niektóre z nich nawet drukiem ogłoszono. Uczynił to mianowicie Franciszek Bieliński, pisarz W. koronny i starosta czerski, który w szeregu listów bezimiennych, od października r. 1773 począwszy, przedłożył Komisyi „Sposób edukacyi", jak ją pojmował [2]). Uczynił to także Pijar ks. An-

[1]) Grölla Almanach politique de Pologne pour l'an. 1775; Pijarów Kolęda warszawska na r. 1775 i 1776.

[2]) Sposób edukacyi w XV listach opisany, które do Komisyi edukacyi narodowéj od bezimiennego autora były przesyłane. (Warszawa), 1775, w 8ce, karty 4 nl. i str. 244. — Na piérwszy list otrzymał autor podziękowanie od Komisyi w Nrze 87 Monitora z dnia 30 października r. 1773 i w Nrze 87 Wiadomości warszawskich ze soboty dnia 30 października t. r.; na list zaś szósty podobne podziękowanie w Nrze 6 Gazety warszawskiéj ze środy dnia 19 stycznia r. 1774. Dzieło wyszło zresztą w Warszawie w dru-

toni Popławski, i w marcu r. 1774 „imieniem kongregacyi Pijarów“ przedłożył również „Projekt“, wypracowany nawet w najdrobniejszych szczegółach [1]). Uczynił to wreście i drugi Pijar ks. Adolf Kamieński, który także drukiem ogłosił swoje zapatrywania, jak „Edukacyją obywatelską“ pojmować, i jak ją w praktyce co do szczegółów urządzić należy [2]).

Autorowie projektów i uwag różnili się wprawdzie w wielu punktach od siebie, ale co do jednego zgadzali się zupełnie, że opracowanie i wydanie potrzebnych dla szkół książek elementarnych w języku polskim, których właśnie nie było, należy powierzyć mężom uczonym i „do tego zdatnym“, którzyby „wzory i układy książek początkowych podawali, napisane już roztrząsali, i zdania swoje o nich dawali Komisyi, od któréj ostatnia aprobacyja i decyzyja dependować“ powinna. Zdaniem ich należało tych mężów: „zachę-

karni Mitzlera, który w Nrze 13 Gazety warszawskiéj ze środy dnia 15 lutego r. 1775 ogłosił, że „uczonym ludziom i tym, którym to dzieło może być pożyteczne, będzie od pana dra Mitzlera de Kolof gratis rozdawane“.

[1]) Popławski otrzymał od Komisyi także podziękowanie, a wziąwszy je za „rozkaz“, ogłosił pracę swoję p. t.: O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacyi obywatelskiéj Projekt, Prześwietnéj Komisyi edukacyi narodowéj korony polskiéj i W. ks. litewskiego w marcu r. 1774 podany. W Warszawie, 1775, w drukarni Pijarów, w 8ce małéj, 4 karty nl. i str. 184. — Projekt jego wyszedł zresztą o kilka dni wcześniéj od dzieła Bielińskiego, a Gazeta warszawska dała znać o jego wyjściu już w Nrze 8 ze soboty dnia 28 stycznia r. 1775.

[2]) Edukacyja obywatelska, przez A. K. W Warszawie, 1774, nakładem Grölla, w 8ce małéj, 6 kart nl., str. 186 i 1 karta.

cić do tego nagrodą pewną“, aby tworząc „stowarzyszenie uczonych“ pod okiem Komisyi, byli dla niéj „znakomitą pomocą“ [1]).

Myśl, przyznać należy, jak na ówczesne stósunki bardzo szczęśliwa i jedynie praktyczna, ale nie nowa, i dlatego właśnie przyjęła się w krótkim czasie. Towarzystwo bowiem podobne mężów uczonych istniało już przedtém w Warszawie od lat kilkunastu pod nazwą „Towarzystwa literatów“, a choć było prywatne, miało cele rozmaite i utrzymywało się tylko ze składek swoich członków: zajęło się było także między innemi właśnie opracowaniem niektórych książek szkolnych w języku polskim dla założonéj r. 1766 szkoły kadetów, i ze skutkiem wcale pomyślnym wydało ich kilka nakładem swoim [2]) w latach 1766—1768.

---

[1]) Bieliński, str. 228 (przez pomyłkę 212) — 229; Popławski, str. 132; Kamieński, str. 94.

[2]) „Nakładem Towarzystwa literatów w Polsce ustanowionego“ wyszły dla szkoły rycerskiéj: Carlancas J., Historyja nauk wyzwolonych, r. 1766; Wojna P., Pantheum mithicum czyli bajeczna bogów historyja, r. 1767 i 1768; Edling, Początki krajopisarstwa, r. 1768; Fookowicz Fr., Nowy sposób uczenia języka łacińskiego, r. 1768. „Z dyspozycyi Towarzystwa literatów“ napisał także r. 1767 W. Szylarski Gramatykę języka polskiego po polsku. Oprócz tego wyszły jeszcze w latach 1765—1769 „nakładem Towarzystwa literatów w Polsce ustanowionego“, podobnie jak i poprzedzające dzieła, w Warszawie w drukarni Mitzlera: Auzonijus D., Epigramata, nagrobki i edylija, tłóm. przez J. E. Minasowicza, r. 1765; Przyjaciel białych głów, z francuskiego edycyja druga, r. 1766; Marmontel, Małżeństwo Samnitów, r. 1767; Jaworski St. S. J., Specimina literaria („impensis Societatis literariae Poloniae“), r. 1767; Załuski Józ.,

Chodziło więc teraz o utworzenie Towarzystwa, złożonego z mężów specyjalnie uzdolnionych, któreby działając z ramienia Komisyi i pod jéj opieką, wsparte przytém hojnie funduszami ze skarbu Rzeczypospolitéj, rozwinęło wszechstronną czynność na polu reformy szkolnéj, dostarczyło szkołom narodowym w czasie ile możności krótkim potrzebnych książek elementarnych, i zajmowało się w ogólności wszelkiemi sprawami, jakie mu Komisyja przydzielać będzie. Założenia takiego Towarzystwa, zwłaszcza po działalności wszechstronnéj i nader korzystnéj w owocach, jaką niedawno rozwinęło było w tym zakresie „Towarzystwo literatów“, domagała się niejako teraz w Warszawie, mówiąc po dzisiejszemu, opinija publiczna. Jakoż Ignacy Potocki, wsparty radami sekretarza „do ekspedycyi zagranicznych“, który otrzymał od niego probostwo w Kurowie, wystąpił na posiedzeniu Komisyi z wnioskiem utworzenia „Towarzystwa do ksiąg elementarnych“ [1]), Komisyja edukacyjna przyjęła téż wniosek bez trudności, zamianowała Potockiego przewodniczącym Towarzystwa, Piramowicza zaś, któremu poleciła wypracować Statut, „sekretarzem Komisyi edukacyi narodowéj w Towarzystwie elementarném“. Statut

---

Ludzkość litująca się czyli obraz nędzy ludzkiéj, r. 1768; Józef starozakonny, tragi-komedyja w pięciu aktach, przełoż. przez J. Minasowicza, r. 1768; Filozof indyjski, albo sposób uszczęśliwienia rodu ludzkiego, z francuskiego przełoż. przez J. E. Minasowicza, ed. druga, r. 1769. Ob. Dodatek do „Szkoły“ lwowskiéj z r. 1869, I 121—137, 206—216 i 225—242.

[1]) Ignacy Potocki do brata Stanisława, z Puław 28 grudnia r. 1801.

wygotował nasz autor niezwłocznie, Komisyja przyjęła go i zatwierdziła na sesyi dnia 10 lutego r. 1775, zamianowała przytém 10 członków nowego Towarzystwa, i kazała je uroczyście otworzyć.

Otwarcie Towarzystwa do ksiąg elementarnych nastąpiło też (w czém dzisiaj tak często błądzimy, przyjmując r. 1776 lub 1779), we wtorek dnia 7 marca r. 1775 w publicznéj biblijotece Załuskich, w obecności trzech członków Komisyi edukacyjnéj, prawie wszystkich właśnie co zamianowanych członków Towarzystwa, i wielu gości na uroczystość tę zebranych. Zagaił ją w imieniu Komisyi Ignacy Potocki krótką przemową, i odczytał uchwalony Statut, imieniem zaś nowego Towarzystwa odpowiedział z wielkim zapałem Piramowicz, zapewniając Komisyję o najlepszych chęciach członków Towarzystwa do wypełnienia jéj zamiarów patryjotycznych. Akt cały ogłosił nawet autor niezwłocznie w dodatku do Gazety warszawskiéj: Ustanowienie Towarzystwa do ksiąg elementarnych (*XVIII*).

Zamianowanie Piramowicza „sekretarzem Komisyi edukacyi narodowéj w Towarzystwie do ksiąg elementarnych“, gdyż tak się nazywał stale urząd jego, zmieniło a raczéj ustaliło raz na zawsze pozycyję jego i stanowisko: był on odtąd na mocy powyższego Ustanowienia, po prezydującym, najgłówniejszym członkiem Towarzystwa, które tylko za jego pośrednictwem z Komisyją znosić się i od niéj dalszych postanowień oczekiwać mogło. Okoliczność ta stała się też tém ważniejszą dla niego, że mu z jednéj strony zapewniała stałą przewagę na przyszłość w nowém „Towarzystwie literatów“, jak je początkowo w Warszawie po da-

wnemu zwano, z drugiéj zaś polepszyła znacznie byt jego materyjalny. Już jako „sekretarz do expedycyi zagranicznych“ w r. 1774 i w styczniu i lutym r. 1775 pobiérał on prawdopodobnie pewne wynagrodzenie pieniężne, teraz zaś, gdy po ustanowieniu Towarzystwa elementarnego obowiązki jego się zwiększyły, otrzymywał aż dwie płace z funduszów edukacyjnych: jednę jako członek Towarzystwa, na które Komisyja w piérwszym roku w ogólności 15·075 złp. przeznaczyła [1]), i z czego na Piramowicza najmniéj dziesiąta część, t. j. przeszło 1·500 złp. przypadało; drugą jako powołany przez Komisyję sekretarz, obowiązany brać stały udział we wszystkich jéj sesyjach [2]) z głosem doradczym. Ile ta druga pensyja w piérwszym roku wynosiła, niewiadomo, w kilka lat późniéj, r. 1779 i 1780, pobiérał autor tytułem zasiadania w Komisyi edukacyjnéj 100 czerw. zł. rocznie, t. j. także przeszło 1·500 złp.

Polepszenie to jednakowoż pod względem materyjalnym połączone było także z pewnemi stratami dla niego. Piramowicz musiał, z wyjątkiem miesięcy letnich, w których Towarzystwo elementarne miało feryje, brać udział co piątku w biblijotece imienia Załuskich albo w pałacu Ignacego Potockiego, we wszystkich posiedzeniach Towarzystwa, które bez niego sesyi nawet odbywać nie mogło, a oprócz tego być

---

[1]) Dyjaryjusz sejmu r. 1776, str. 388: „Tabela okazująca liczbę osób przez Komisyję edukacyjną płaconych i utrzymywanych“. Przez pomyłkę podaje Tabela w rubryce: „Towarzystwo do układania i napisania ksiąg elementarnych“ tylko „osób 8“, zamiast 10.

[2]) Ignacy Potocki do brata Stanisława, j. w.

obecnym na posiedzeniach Komisyi. Pełnić wśród takich okoliczności osobiście i z wszelką akuratnością obowiązki proboszcza w mieście Kurowie i sąsiedniéj Końskowoli, którą przy końcu roku 1776 od Czartoryskich otrzymał, a nawet przebywać w parafijach przez dłuższy czas w jesieni, zimą i wiosną, było prawie niepodobieństwem. Zastępować go tam musieli od czasu do czasu w duszpasterstwie bracia Andrzéj, Kazimiérz i Stanisław, ale gdy to nie wiele pomagało, postarał się autor o stałe dla siebie zastępstwo: młodszy brat Stanisław, były Jezuita, jak powiada Pochwała, zrzekł się „zamożnego probostwa“ w Uhrynowie, i przyjął u brata Grzegorza obowiązki stałego wikarego [1]).

Bądź jak bądź z końcem r. 1773, a bardziéj jeszcze od założenia Towarzystwa do ksiąg elementarnych dnia 7 marca r. 1775, rozpoczęła się nowa epoka w życiu naszego autora, a zaczęła się, za czém różne okoliczności przemawiają, pod wróżbą bardzo pomyślną. Tak Pijarzy, którzy od czasu Konarskiego zajęli byli tak wybitne stanowisko w kierownictwie wychowania w Polsce, jak przeciwnicy ich Jezuici, którym wychowanie młodzieży z kasatą zakonu całkiem z rąk się wymykało, przyjęli wiadomość o powierzeniu Piramowiczowi przez Komisyję tak ważnego urzędu

[1]) Nastąpiło to w każdym razie dopiéro w drugiéj połowie r. 1777. Dnia 8 czerwca r. 1777 miał ks. Stanisław Piramowicz jeszcze jako „proboszcz uhrynowski“, kazanie w Tartakowie pod Sokalem, podczas ogłoszenia cudów tamtejszéj Maryi Panny, drukowane w dziele: Kostkiewicz A. ks., Opisanie historyczne obrazu Niepokalanego poczęcia N. Maryi Panny w kościele parafijalnym tartakowskim, b. r., str. 301—356.

z niekłamaną radością. Z Pijarami utrzymywał autor, zawsze „bardzo uczynny i uprzejmy uczony“, jak go współcześni nazywają [1]), już przedtém przyjacielskie stósunki, czego wyrazem był pochwalny jego List do tłómaczów księgi Tyssota (*XV*), pisany w styczniu r. 1774 do warszawskich Pijarów. Jakoż pośpieszyli teraz, powinszować „sekretarzowi Komisyi edukacyi narodowéj“ otrzymanéj godności, i wyrazić mu z téj przyczyny swoję radość. W kilka dni po uroczystém otwarciu Towarzystwa, dnia 14 marca r. 1775, ofiarował mu Pijar, ks. Marcin Eysymont, wcale miły Wiérsz przyjacielski [2]).

Biegły w drogach prawdziwéj nauki Grzegorzu,
Jedna z pereł w bezkalném znalezionych morzu,
Słuszny wybór szczepiących mądrość w polskim świecie
Chciał, byś jéj tajemnice w twym trzymał sekrecie.

Cieszysz mię, gdy pod Wielkim tak słyniesz pisarzem [3]),
Którego ja wspaniałym nauk zwę ołtarzem,
Duszą umiejętności, wielką lecz nie dumną,
I trwalszą od doryckiéj narodu kolumną.

Poczciwy Pijar podnosi i w dalszych zwrotkach „dobroć i mądrość przyjaciela słodkiego“:

Lgnież każdemu do serca, dobroć wmawiasz w ludzi,
Jużeś zgadł to, w czém inny aż w rok się obudzi,
W czystéj myśli i zdaniu pięknyś nieuroczkiem,
Nie żartuj, że cię ktoś tam Muz nazywa oczkiem.

[1]) Dmochowski; Bernoulli, Reisen in den J. 1777 und 1778, VI 234.

[2]) Zabawy przyjemne i pożyteczne, XII 325—336: „Do Jegomości ks. Grzegorza Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj, Wiérsz przyjacielski dnia 14 marca 1775“, z podpisem na końcu: „Marcin Eysymontt S. P.“.

[3]) Ignacym Potockim.

Podobnéj treści wiérszyk w języku łacińskim napisał mu przy téj sposobności także dawny towarzysz jego z kolegijum krzemienieckiego, któremu w r. 1766 tłómaczył „Carmen nuptiale“ dla Chodkiewicza i Rzewuskiéj. Były Jezuita ks. Leśniewski [1]) tak składa życzenia swoje sekretarzowi Komisyi:

Quod tantos, bone Gregori! favores
Ille amplissimus, ille gloriosus,
Ac una placidissimus patronus,
Immo vero pater tuus meusque,
In te largior usque et usque confert,
Istud, quam tibi gratuler mihique,
Non ullis licet explicare verbis.
Coelos vertice me ferire credo!
Coelos vertice te ferire mando!
Sed quidnam tibi, quid subit precari?
Te tanto insinuem ut magis patrono?
Noli te precor. Impetrare quidvis
A me tu potes, hoc nego et negabo.
Dum tantum favet hic tibi clienti,
Quantum tu mihi gloriaris ultro,
Felicem puto me, puto beatum;
Quodsi plus tibi faverit, verebor,
Ne fiam miser, invidere possim.
Ambi (nil veto), gratiosus ambi
Vel summos mediocrium favores:
Tantus cui aliquid favet patronus,
Multum, credito, gratulanda res est,
Multum, si favet, invidenda res est.

Z tém wszystkiém jednakowoż sprawa reformy ustroju szkolnego, który dotychczas spoczywał na innych podstawach w szkołach pijarskich, na innych

[1]) Fr. M. Lesnievii, inter Arcades Deiphili Ismariensis, Lyrica, elegiae et epigrammata selectiora. Leopoli, 1790, str. 161—162: „Ad Gregorium Piramovicium e Societate Jesu“.

w szkołach jezuickich, na innych w kolonijach Uniwersytetów krakowskiego, wileńskiego i zamojskiego, na innych wreście w innych szkołach polskich, a którym teraz należało nadać jednolite urządzenie, sprawa ta, gdy przyszło zabrać się do niéj radykalnie i szczegółowo, i opracować ją we wszystkich kierunkach, nie okazała się tak łatwą, jak się zdawać mogło. Zdania pod tym względem były już bardzo podzielone między autorami projektów z r. 1773 i 1774, a i w łonie samém Towarzystwa elementarnego, jak wnosić należy z rękopiśmiennych prac Piramowicza i innych członków Towarzystwa, nie panowała bynajmniéj w piérwszych latach zgoda. Różnice między członkami wystąpiły na jaw już zaraz w piérwszych chwilach r. 1775, gdy układano Uwagi o sposobie prowadzenia nauk (*XIX*), a nie były usunięte nawet jeszcze w r. 1777, gdy na porządku dziennym była mowa O ułożeniu książki elementarnéj na szkoły wiejskie (*XXXIII*). Ani wątpić, że najtęższy po Piramowiczu pedagog w Towarzystwie, Pijar Popławski, bronić musiał z początku uporczywie głównych zarysów Projektu swego, przedłożonego „imieniem kongregacyi Pijarów“ Komisyi edukacyjnéj w marcu r. 1774. Mógł mieć jednak za sobą tylko jednego jeszcze Pijara zasiadającego w Towarzystwie, ks. Narbutta, przeciwko sobie zaś w r. 1775/6 Piramowicza i cztérych innych Jezuitów, liczących przytém na poparcie ze strony Ignacego Potockiego, który jako przewodniczący Towarzystwa miał w niém za wolą Komisyi aż dwa głosy.

Najgłówniejsze téż zarysy zewnętrzne z Projektu Popławskiego, nadające ton właściwy organizacyi

szkolnéj, upadły, a Piramowicz jako sekretarz, po dyskusyi wyczerpującéj na posiedzeniach Towarzystwa i sesyjach Komisyi, zredagował i ogłosił w jéj imieniu r. 1775 i 1776 cały szereg Obwieszczeń i Przepisów, które z grubsza nadawały wszystkim szkołom polskim kierunek jednolity, i organizowały je na nowych podstawach, zawsze według godła, wyrzeczonego dnia 6 listopada r. 1773, że celem edukacyi być powinno: „wychowanie dobrych ludzi społeczności powszechnéj i dobrych obywatelów ojczyźnie“. Były to zaś następujące druki, do których autorstwa i redakcyi przyznawał się sam późniéj: Obwieszczenie względem napisania książek elementarnych r. 1775 i 1776 w języku polskim i łacińskim (*XX*), Układ nauk w szkołach wojewódzkich r. 1775 (*XXI*), Układ nauk na szkoły powiatowe r. 1775 (*XXII*), Wzór raportów o naukach r. 1775 (*XXIII*), Przepis na szkoły wojewódzkie r. 1776 (*XXV*), Przepis dla rektorów r. 1776 (*XXVI*), Przepis dla prefekta r. 1776 (*XXVII*), Przepis dla dyrektorów r. 1776 (*XXVIII*), i Przepis do szkół parafijalnych r. 1776 (*XXIX*). Wszystkie zostały ogłoszone przez Piramowicza w ciągu r. 1775 i 1776, dnia 18 października r. 1776 zdawano już z nich sprawę publicznie sejmowi, a gdy się przeciw nim z różnych stron podniosły zarzuty, nie bardzo uzasadnione, zabrał autor przy końcu tego roku głos w ich obronie, w osobném pisemku: Uwagi o nowym instrukcyi publicznéj układzie (*XXX*).

Nie były to jednakowoż jedyne prace sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w Towarzystwie do ksiąg elementarnych z piérwszych lat istnienia Towarzystwa.

Rozwinął on w tym czasie niezmordowaną czynność i w innym kierunku: wziął znaczny udział w ułożeniu Wypisów na klasę I i II, wydanych r. 1777 (*XXXIV*), i opracował w r. 1779 obszérniejszą książkę dla szkół narodowych, Dykcyjonarz starożytności (*XXXVI*); stósując się zaś do Statutu Towarzystwa elementarnego, zdawał publicznie w rocznicę otwarcia Towarzystwa, w obecności króla i licznych dostojników państwowych, sprawę z czynności Komisyi i Towarzystwa w Mowach nader świetnych: dnia 7 marca r. 1776 (*XXIV*), 8 marca r. 1777 (*XXXII*), 7 marca r. 1778 (*XXXV*), i 8 marca r. 1779 (*XXXVII*). Wszystkim téż pracującym około reformy ustroju szkolnego oddaje w nich autor wielkie pochwały, o swoich wszakże zasługach milczy.

Od lipca r. 1779 do połowy września w r. 1780 nastąpiła przeszło całoroczna przerwa w bezpośrednich pracach Piramowicza w Komisyi i w Towarzystwie. Na prośbę Ignacego Potockiego, ponieważ posiadał język włoski i znał dobrze stósunki rzymskie, wyjechał autor z żoną jego Elżbiétą, i ze Stanisławem i Aleksandrą Potockimi, na dłuższy czas do Włoch i Francyi. Komisyja edukacyjna skorzystała także z téj sposobności, i dała mu ustną i piśmienną Instrukcyję do załatwienia w jéj imieniu różnych spraw za granicą, a przedewszystkiém poleciła mu, usposobić dobrze umysły uczonych we Włoszech i Rzymie dla prac Komisyi. Wykonać wszystko pomyślnie nie powiodło się wprawdzie Piramowiczowi, ale jego Listy z podróży do Włoch, pisane do Ignacego Potockiego (*XXXVIII*), i List do ks. Adama Czartoryskiego (*XXXIX*) z tego czasu, dostarczają

w każdym razie nader cennych przyczynków do jego bijografii. Z podróży téj dochowała się i inna jego praca rękopiśmienna: Wiadomość o bagnach pontyńskich (*XL*); najważniejszym jednak epizodem z tego czasu dla niego było otrzymanie w czasie przejazdu przez Kraków, dnia 7 sierpnia r. 1779, stopnia doktora obojga prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim, o czém w Listach do Potockiego wyczerpującą zdaje sprawę.

W czasie pobytu Piramowicza za granicą spotkał go także inny, nie mniéj ważny dla niego zaszczyt: otrzymał godność katedralnego kanonika kamienieckiego [1]), choć niewiadomo, czy połączone z nią były dla niego także jakie korzyści materyjalne. Za powrotem wszakże swoim do Warszawy w połowie września r. 1780 znalazł w Komisyi i w Towarzystwie stósunki nieco na swoję niekorzyść zmienione. Ks. Popławski, który go zastępował przez czas niebytności w urzędzie sekretarza, a którego z autorem naszym już od piérwszéj chwili ustanowienia Towarzystwa elementarnego łączyła, a razem dzieliła pewna, chwalebna zresztą emulacyja, niezrażony upadkiem Projektu swego z marca r. 1774, skorzystał z nieobecności przeciwnika i przedłożył Komisyi wypracowany przez siebie plan Ustaw szkolnych. O księdze podobnéj, któraby w organicznéj całości obejmowała wszystkie, od samego początku przez Komisyję edukacyjną ogłoszone Przepisy luźne i Układy, ze zmianami na-

---

[1]) Po raz piérwszy nazwany jest Piramowicz „kanonikiem kamienieckim“ w Kolędzie warszawskiéj na r. 1781.

turalnie, jakie się z czasem koniecznemi okazały, i któraby wszystkie szkoły polskie spoiła jednym, w całém tego słowa znaczeniu silnym węzłem, a razem nadała rzetelny wyraz całemu od lat kilku zreformowanemu ustrojowi szkolnemu, myślała Komisyja już przed wyjazdem Piramowicza za granicę. Popławski byłby go téż prawdopodobnie ubiegł w wypracowaniu najważniejszego dzieła, jakiém Komisyja edukacyi narodowéj imię swoje potomności przekazała, gdyby był posiadał więcéj talentu i zręczności. Przemówił z niego jednakowoż, jak ze wszystkiego wnosić należy, więcéj Pijar, jak członek Towarzystwa elementarnego, pracujący w imieniu Komisyi, przemówił przytém bez właściwego życia, plan téż wygotowany przez niego upadł i tym razem, a Piramowicz, autor i redaktor wszystkich dotychczasowych w imieniu Komisyi wydanych Przepisów i Układów, otrzymał polecenie wypracowania Projektu Ustaw dla szkół narodowych. Sekretarz Komisyi edukacyjnéj zajął się téż niezwłocznie wygotowaniem potrzebnego dzieła, pracował nad jego układem bardzo gorliwie, wspomniał o niém już w Mowie dnia 7 marca r. 1781 (*XLI*), a gdy wykończony Projekt Ustaw Komisyi edukacyi narodowéj (*XLII*) zaraz potém opuścił prasę, rozesłała go Komisyja na wiosnę i w lecie t. r. wszystkim szkołom polskim z zaleceniem, żeby się odtąd ściśle do niego stósowały, a razem nadsyłały jéj wszelkie poprawki i dodatki, jakieby w Projekcie zaprowadzić należało, zanim za wolą Komisyi nabierze „stałości udzielnych Ustaw“.

Wypracowanie Projektu Ustaw, o których Stanisław Potocki bez przesady powiedział, że „dyktował

je geniusz i doświadczenie", opartych od początku do końca na wzniosłéj zasadzie, że celem edukacyi jest „dać społeczności poczciwych i oświéconych ludzi, ojczyźnie zaś dobrych obywatelów", wymagało natężenia wszelkich sił umysłowych. Piramowicz téż, ożywiony na wskroś tak wielką zasadą, którą piérwszy jeszcze dnia 6 listopada r. 1773 wypowiedział, wypracował wprawdzie Projekt, w znaczniejszéj połowie na podstawie dawniejszych Przepisów i Układów, i to stósunkowo w bardzo krótkim czasie, ale przypłacił go na razie bardzo ciężko. Najpiérwszą nagrodą za tę pracę, którą uważam za najważniejszą w liczbie wszystkich dzieł jego, była długa słabość, która go w drugiéj połowie r. 1781 na łoże powaliła. Autor nasz zapadał już przedtém często na oczy, na co Listy jego z podróży do Włoch aż nadto dostarczają dowodów, a będąc, jak go Niemcewicz opisuje [1]): „niskiego wzrostu, krępy i gruby, z niezmierną głową i krótkiemi nogami", nie mógł się w ogólności pochwalić dobrém zdrowiem. To téż teraz, gdy po gwałtownem wytężeniu umysłowém rozstroił się i organizm jego fizyczny, była choroba, w którą popadł, w całém znaczeniu długa, uporczywa, i nie pozostawiała przyjaciołom jego żadnéj nadziei; rozgłoszono nawet po niejakim czasie, że Piramowicz umarł, a kapituła krakowska, do któréj Kurów wtenczas należał, uwiadomiła na podstawie téj pogłoski urzędownie duchowieństwo dyjecezyi swojéj [2]), że Grzegorz Piramowicz, proboszcz kurowski, rozstał się z tym światem!

[1]) Pamiętniki czasów moich, wyd. z r. 1848, str. 349.

[2]) Directorium officii divini pro dioecesi Cracoviensi ad a. d. 1782, przy końcu w rubryce: „Elenchus cleri

Chory przebył jednak szczęśliwie przesilenie niebezpieczne, i podźwignął się z łoża śmiertelnego. W Mowie dnia 7 marca r. 1782 (*XLIII*) zdał więc zwykłym trybem sprawę z czynności całorocznych Komisyi edukacyjnéj i Towarzystwa elementarnego, ale tym razem nie zataił już, że ogłoszony niedawno Projekt Ustaw jest jego pracą. W lecie zresztą t. r. zwiedził imieniem Komisyi, jako wizytator generalny szkoły na Litwie, Podlasiu i Żmudzi, z czego zostawił osobną relacyję na piśmie Wizyta szkół podlaskich i litewskich (*XLIV*); w jesieni zaś wziął udział pod przewodnictwem Ignacego Potockiego w naradach umyślnie w tym celu zebranego komitetu, który za wolą Komisyi miał ułożony przez niego Projekt Ustaw rozpatrzyć należycie, poczynić w nim, jeżeliby tego potrzeba wymagała, zmiany i poprawki, i ogłosić go za powagą Komisyi w formie „Ustaw udzielnych“. Narady komitetu trwały téż w zimie r. 1782/3 przez 6 tygodni, co dnia przez kilka godzin, ale z wyjątkiem kilku zmian stylistycznych i niektórych mniéj ważnych odmian i poprawek, nie uczuli członkowie komitetu potrzeby, zmienienia istotnych części Projektu. Obszérne z tych posiedzeń sprawozdanie podał autor w Mowie dnia 8 marca r. 1783 (*XLV*), po któréj niebawem wyszedł Projekt jego z r. 1781 w zmienionéj już postaci jako Ustawy Komisyi edukacyi narodowéj (*XLVI*), a razem jeden Rozdział z nich w osobnym przedruku, jako Excerpt z Ustaw Komisyi (*XLVII*).

---

dioecesis Cracoviensis, qui in Domino obierunt 1781“, bez podania wszakże dnia i miesiąca: „Gregorius Piramowicz, in Kurow praepositus“!

Z tém wszystkiém od czasu słabości w r. 1781 nie dopisywało już zdrowie autorowi, liczącemu w chwili wydania Ustaw 48my rok życia. W marcu r. 1784 ponownie zachorował mocno, dlaczego i uroczystość otwarcia Towarzystwa dnia 7 marca t. r. nie odbyła się wcale; w następującym jednakowoż miał znowu Mowę dnia 10 marca r. 1785 (*XLVIII*). W ogólności po ogłoszeniu Projektu Ustaw w r. 1781 i samychże Ustaw r. 1783 osięgnął Piramowicz najwyższy szczyt, do którego talentem swoim na polu pedagogicznėm dojść mógł; inne bowiem dzieła jego, które wydał po roku 1783, choć górują także jeszcze bardzo wysoko i pomysłem samym i wykonaniem, są wszakże przeważnie prace, po części już przedtém rozpoczęte, w części zaś stanowią uzupełnienie zdań i poglądów, głoszonych przez niego już od najpiérwszéj chwili ustanowienia Komisyi edukacyi narodowéj, i złożonych w całości organicznéj w Ustawach. Za tak znakomite zasługi, położone około reformy ustroju szkolnego, należało się téż prawdziwie wynagrodzenie Piramowiczowi ze strony narodu, a przyjaciele jego pomyśleli o niém teraz w rzeczy saméj.

Wynagrodzeniem tém miało być przyjęcie sekretarza Komisyi edukacyjnéj, urodzonego z familii mieszczańskiéj narodu ormiańskiego, do klejnotu szlacheckiego. Jak wiadomo, kilku Piramowiczów otrzymało już było szlachectwo, ale bez uwolnienia od skartabelatu [1]), na sejmie r. 1768. Przyjaciele więc zasłużonego

[1]) Skartabela mógł nabywać dobra nieruchome i wchodzić we wszystkie inne prerogatywy szlacheckie dopiéro w trzeciém pokoleniu.

sekretarza nosili się teraz z myślą, żeby owych Piramowiczów uwolnić od skartabelatu, a zarazem dobrodziejstwo to rozciągnąć także na Grzegorza Piramowicza, braci jego Kazimiérza i Stanisława, i bliskiego kuzyna Michała. Wypracowali téż w tym celu projekt odnośny na przyszły sejm r. 1786, i ogłosili go drukiem już w kwietniu r. 1785. Brzmi on, jak następuje [1]):

„Projekt titulo: Względy na zasługi Wielebnych i urodzonych Piramowiczów. Gdy sprawiedliwa rzecz, ludzi zacnymi przymiotami ozdobionych zaszczycać dowodem szacunku, a oraz stósując się do prawa r. 1768, wyrażającego łaskawe przyrzeczenie urodzonym Piotrowi, rotmistrzowi piérwszéj straży wojsk koronnych, Mikołajowi i Wincentemu Piramowiczom, pod tytułem „„Nobilitacyja zasłużonych osób““, między innemi dane w słowach: „„Ktoby zaś z uszlachcionych dopiéro osób uwolnionym a scartabellatu być żądał, na sejmie pluralitate votorum téj łaski dostąpić może““; przeto na fundamencie téj Konstytucyi ur. Piramowiczów z ich potomstwem a scartabellatu uwalniamy, i toż samo dobrodziejstwo prawa, tak co do nobilitacyi jako i co do uwolnienia a scartabellatu, na Wielebnych: Grzegorza Piramowicza, kanonika katedralnego kamienieckiego, sekretarza Komisyi edukacyjnéj, Kazimiérza i Stanisława Piramowiczów, tudzież Michała Piramowicza, sekretarza Jego król. Mości, z jego potomstwem rozciągamy“.

[1]) Seryjarz projektów do prawa i innych różnych pism, uwag, myśli patryjotycznych, żądań województw, ziem i powiatów, pomiędzy sejmem a sejmem od senatorów, posłów, gorliwych patryjotów, formowanych. Warszawa, u Dufoura, w 8ce, r. 1785, część IV (kwiecień) 114—115.

Wynagrodzenie, oceniając je zwłaszcza ze stanowiska ówczesnego, bardzo szlachetne i wspaniałe, ale nie przyszło do skutku, choć przed zebraniem się sejmu w Warszawie, w październiku r. 1786, autor nasz wydaniem: Nauki obyczajowéj dla ludu r. 1785/6 (*XLIX*), Rad do udzielania Nauki obyczajowéj (*L*), i ogłoszeniem Mowy mianéj dnia 8 marca r. 1786 (*LI*), nowych kilka listków dorzucił do pięknego wieńca licznych zasług swoich. Sejm r. 1786, trwający od dnia 2 października do 11 listopada, odznaczył się w ogólności, jak powiada dzisiejszy pisarz [1]), „gorącą obroną praw i przywilejów szlacheckich“. Sprawa o wojsko, w którém się mieściło dużo oficerów „kondycyi miejskiéj“, i inne materyje wywołały długie i wrzawliwe rozprawy, wielu posłów żądało, ażeby oficerami była sama tylko „szlachta rodowita“, a jeden z nich, Adam Rzewuski, poseł bracławski, domagał się nawet [2]), na sesyi dnia 2 listopada, żeby prawo wzięło szlachtę w opiekę, i żeby wojsko, palestry trybunalskie, asesorskie, marszałkowskie i skarbowe juryzdykcyje „oczyszczono z tłumu cisnącéj się do nich zgrai miejskiéj kondycyi“. Wobec tak wrogiego usposobienia sejmujących nie śmieli nawet przyjaciele sekretarza Komisyi edukacyjnéj, wystąpić z gotowym i dawno już wydrukowanym projektem jego nobilitacyi, ale woleli dać sprawę jego za wygraną. Charakterystyczném jednak bardzo pozostanie na zawsze zachowanie się samego Piramowicza w ważnéj

---

[1]) Kraszewski, Polska w czasie trzech rozbiorów, I 382 i nn.

[2]) Zbiór Mów, głosów etc. na sejmie r. 1786, II 605—702.

téj dla niego chwili. Podczas sejmu wyjechał on na krótko do Kurowa, i właśnie w dniach, kiedy w izbie poselskiéj najgorętsze wrzały rozprawy o obronę przywilejów szlacheckich, nadesłał Gazecie warszawskiéj [1]) następującą korespondencyję:

„Z Kurowa dnia 30 października. Z okoliczności niepomyślnego do zbiérania zboża z pól teraźniejszego roku, gdy ogłaszają sposoby, jak się obchodzić z mąką, z porosłego zboża robioną, oraz z pieczeniem z takiéjże mąki chleba, śpieszymy z oznajmieniem niezawodnego także sposobu, którego zawsze pomyślnie używa pewna tutejsza kobiéta, pieczeniem chleba bawiąca się i większy od innych odbyt w tém mająca, gdyż zawsze u niéj chléb jest dobry i należycie wypieczony, chociaż z porosłego czasem zboża robiony. Sposób jéj jest następujący: Gdy się już ciasto wyrobi w dziéży, zrobić trzeba dziurę aż do dna w środku ciasta, jak okrąg talérza széroką, w tę dziurę wpuścić kamień rozpalony aż na dno, i kawałkiem ciasta na dnie go okryć. Zostawić tak otwartą dziurę przez czas niejaki, aby para wrzuceniem rozpalonego kamienia sprawiona, a tém samém owa zaraźliwa wilgoć i zatęchłość, któraby z porosłego zboża została w chlebie, dobrze z ciasta wyszła. Jak para wyjdzie, okryć dziéżę suknem, lub czém podobném“.

Sądząc zatém ze wszystkiego, obojętném było dla Piramowicza otrzymanie lub nieotrzymanie szlachectwa, a jeżeli nic nie miał przeciw zamiarowi przyjaciół wyrobienia mu tego klejnotu, chodzić mu mogło więcéj o bliskich krewniaków i ich potomstwo,

[1]) Ner 89 ze środy dnia 8 listopada r. 1786.

jak o własną osobę. Więcéj też prawdopodobnie przyjemności musiała mu w tych chwilach sprawić, ofiarowana mu w tym czasie przez poetę Fr. D. Kniaźnina wcale miła „Oda“ [1]), jak nie mniéj dedykowane mu jako „sekretarzowi w Towarzystwie literackiém“ — tak bowiem po dawnemu nazywano w Warszawie nawet jeszcze r. 1786 Towarzystwo elementarne — wydane w tym roku przez Pijara Konstantyna Bogusławskiego dzieło treści pedagogicznéj „O doskonałém prawodawstwie“ [2]).

Nieotrzymanie zresztą szlachectwa nie zraziło go bynajmniéj do prac dalszych i skarbienia sobie nowych zasług. Przy końcu lutego i na początku marca r. 1787, gdy król z dworem i liczném gronem dostojników, w których liczbie znajdował się także Ignacy Potocki, wyjechał do Kaniowa dla widzenia się z Katarzyną II, i gdy z téj przyczyny doroczna uroczystość otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych odbyć się nie mogła, napisał autor: Przestrogi dla czytających pisma historyczno-polityczne (*LII*), wymierzone przeciw wychodzącemu w Warszawie Pamiętnikowi historycznemu i politycznemu, za jego artykuły o Włoszech i tamtejszych uczonych. W ciągu t. r. wydał także przygotowywane od dawna Powin-

[1]) Dzieła Fr. D. Kniaźnina, wyd. F. S. Dmochowskiego, I 116—117: „Oda XVII. Do ks. Grzegorza Piramowicza, kanonika kamienieckiego“.

[2]) O doskonałém prawodawstwie (czyli o pożytkach wydoskonalonéj edukacyi narodowéj). Warszawa, 1786, w 8ce małéj, str. 2 nl. i 121, z dedykacyją: „Do WImci ks. Grzegorza Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w Towarzystwie literackiém“.

ności nauczyciela (*LIII*), które dzisiejsi pedagogowie uważają za „najznakomitszą jego pracę“; również wypracował na żądanie prymasa Poniatowskiego: Plan nauk dla Seminaryjów w Kielcach i Łowiczu (*LIV*); na początku zaś roku następującego zdał znowu publicznie sprawę z czynności Komisyi edukacyjnéj i Towarzystwa w Mowie dnia 15 marca r. 1788 (*LV*).

Była to zarazem ostatnia Mowa jego, miana na rocznicę ustanowienia Towarzystwa elementarnego. Wkrótce bowiem, dnia 5 października r. 1788, zebrał się sejm, zwany potém cztéroletnim, w czasie którego „sprawy edukacyjne ustąpić musiały daleko ważniejszym“ [1]), dlaczego téż w tych latach i uroczystości otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych nie obchodzono już wcale.

Sejm konstytucyjny ciężkim był zresztą w następstwa także dla naszego autora. W lipcu r. 1789 utracił Piramowicz w Kurowie „sędziwą“ matkę Annę, któréj pamięć w swojém i rodzeństwa imieniu uczcił napisem na czarnéj płycie marmurowéj zewnątrz tamtejszego kościoła [2]):

„Annie Piramowiczowéj, Najukochańszéj i najlepszéj matce, dnia 24 lipca r. p. 1789, roku swego 74 zmarłéj, Grzegorz, proboszcz tutejszy, syn jéj, swojém

---

[1]) Ignacy Potocki do brata Stanisława, z Puław 28 grudnia 1801.

[2]) Sierpiński S. Z., Do opisania Polski Nagrobki po różnych miejscach: Kurów, Zamość, Końskowola etc., rękop. biblijoteki Jagiellońskiej, Ner 3079; Boniecki K., Opis dyjecezyi lubelskiéj, rękop. Akademii umiejętności, karta 237.

i rodzeństwa imieniem z żalem, łzami i modlitwami położył. Bogu miłosierdzia duszę jéj polecajcie"!

Nie przestawał wszakże być czynnym i nadal, a stronnictwo w sejmie patryjotyczne, na którego czele stali Ignacy Potocki, Kołłątaj i inni, choć Piramowicz nie był ani posłem ani urodzonym szlachcicem, posługiwało się przy różnych sposobnościach jego talentem i wymową. Dochowane też z tego czasu jego Listy do Michała Zaleskiego (*LVI*), nie mniéj Listy do Hugona Kołłątaja (*LVII*), któremu okazywał zawsze największy szacunek, świadczą bardzo pochlebnie o jego sposobie myślenia i stanowisku, jakie w czasie sejmu zajmował. Na wezwanie patryjotów miał dnia 15 września r. 1791 Przemowę do wojska w obozie pod Gołębiem (*LVIII*), i wydał wkrótce potém od lat kilku już przygotowywane dzieło: Wymowa i poezyja dla szkół narodowych (*LIX*). Na żądanie stronnictwa patryjotycznego brał także z niém udział w naradach domowych nad projektami do praw zasadniczych, wypracowywał Wstępy do Projektu praw (*LX*), tłómaczył na język łaciński Odezwy od sejmu i deputacyi spraw zagranicznych (*LXI*), a gdy Konstytucyi 3go maja zagroziła Targowica, zredagował w imieniu Komisyi edukacyjnéj dnia 31 maja r. 1792: Uniwersał zachęcający młodź edukującą się w szkołach do błagania Boga o odwrócenie nieszczęścia i klęsk od ojczyzny (*LXII*).

Poparta jednakowoż obcémi bagnetami Targowica obaliła dzieło 3go maja, a naczelnicy stronnictwa patryjotycznego i główni jego twórcy, Ignacy Potocki, Kołłątaj, Niemcewicz i inni, unikając zemsty, schronili

się za granicę, do Lipska. Piramowicz zatrzymał się wprawdzie na razie na miejscu, ale nie długo mógł w niém pozostać. Za poradą Kościuszki musiał także w lipcu parafiję opuścić, i to w sam dzień, gdy wojsko polskie, chcąc się jeszcze raz z nieprzyjacielem zmierzyć, wytykało obóz pod Kurowem. Życie prawie tułacze w Puławach, Sieniawie i Łancucie, rzadko zaś kiedy w Kurowie, i ponawiające się choroby śmiertelne, które go raz po raz na łoże obalały, były odtąd dla niego jedyną zapłatą za trudy całego życia i położone na polu naukowém zasługi. Cennym téż przyczynkiem do jego bijografii w tym czasie są jego Listy do Ignacego Potockiego (*LXIII*), pisane od dnia 2 sierpnia r. 1792 do 14 lutego r. 1794. Zaraz w piérwszym z nich donosi autor, że go Targowiczanie za ostatni „Uniwersał Komisyi“, a prawdopodobnie także za związki jego z patryjotami, zamieścili na liście proskrypcyjnéj. Rzecz zaprawdę zastanowienia godna! Targowica, co na reakcyjnym sztandarze swoim wywiesiła między innemi także żądanie przywrócenia Towarzystwa Jezusowego w Polsce i oddania mu wychowania młodzieży [1]), ta sama Targowica prześladowała teraz najzasłużeńszego prawie z żyjących Jezuitów polskich, a do tego pedagoga w całém znaczeniu, którego każdy inny naród uważałby za najpiérwszą swoję chlubę.

W Sieniawie zresztą przebył autor w jesieni r. 1792 „ciężką i dosyć niebezpieczną chorobę“, a podźwignąwszy się z niéj, wyjechał za poradą lekarzy

[1]) Zbiór druków Konfederacyi targowickiéj, VIII 327—333.

w maju r. 1793 w towarzystwie ks. Czartoryskiego do wód do Badenu, zkąd w sierpniu i wrześniu zboczył na Drezno do Lipska, ażeby „uściskać przyjaciela i dobroczyńcę“. W październiku był już z powrotem w Łancucie, skąd znowu na Kurów przy końcu listopada zrobił wycieczkę do Lwowa, dla odebrania wekslu po zmarłéj siostrze; w styczniu zaś i lutym r. 1794 przebył ponownie pięciotygodniową chorobę w Sieniawie.

Jak się zachowywał Piramowicz w czasie powstania Kościuszki r. 1794, na to niema wprawdzie właściwych danych, ale w każdym razie stanowisko, jakie zająć musiał, nie zostawało z pewnością w sprzeczności z dotychczasowém jego życiem; upadek wszakże powstania był dla niego bardzo smutny. Ignacy Potocki, oddawszy przy kapitulacyi Warszawy, dnia 8 listopada, klucze miasta dowódcy rosyjskiemu, zawieziony został do Petersburga, gdzie trzymany w więzieniu, dopiéro po wstąpieniu na tron Pawła I, przy końcu listopada r. 1796, odzyskał wolność. W r. 1797 powrócił téż do Kurowa, ale niedługo zostawał tu w spokoju. Ówczesny rząd austryjacki, niewiadomo dla jakich przyczyn, uwięził go w Krakowie, a razem z nim, jak się wyraża Pochwała, musiał i Piramowicz „przymuszony odwiedzić Kraków“, gdzie dzielił więzienie z przyjacielem, które cały rok trwało [1]), i do reszty nadwątlone zdrowie jego zniszczyło. Po odzyskaniu zaś wolności nie było mu nawet dozwolone, pozostać do końca życia w Kurowie przy Ignacym

[1]) Potocki St., Pochwały, I 363; Koźmian K., Ziemiaństwo, str. 220.

Potockim, który w tym czasie, po śmierci jedynéj córki Krystyny [1]), złamany do reszty, tylko jednego Piramowicza przyjmował u siebie, i tylko od niego odbiérał słowa pociechy. Ulegając, jak ze wszystkiego wnosić należy, naciskowi władz rządowych, patrzących niechętnie na pobyt w jedném miejscu Piramowicza i Potockiego, „nad którym oczy podejrzliwe czuwać nie przestawały“, oddał autor probostwo w Końskowoli ks. Franciszkowi Zabłockiemu, głośnemu niegdyś komedyjopisarzowi a teraz także złamanemu na duchu, Kurów zaś bratu Stanisławowi, i przeniósł sie sam w dalekie strony, na bogate probostwo w Międzyrzéczu na Podlasiu, które miał sobie już dawno od Czartoryskich przyrzeczone. W każdym razie nastąpić to mogło dopiéro na wiosnę r. 1800, po śmierci poprzedzającego proboszcza międzyrzéckiego, biskupa krakowskiego Turskiego [2]), i nie bez rzewnego nader rozstania się z mieszkańcami Kurowa, których dotychczasowy ich pastérz całém sercem miłował i wspiérał, i których właśnie r. 1799 po pożarze wielkim, jaki Kurów nawiédził, z własnéj kieszeni hojnie był zapomógł [3]).

W ostatnich latach życia, i dla braku zdrowia i dla ciągłéj słabości oczu, mało się już zajmował pi-

---

[1]) Urodzona przy końcu marca r. 1778, liczyła umierając lat 22. Gazeta warszawska, Ner 26 ze środy dnia 1 kwietnia r. 1778. — Żona Ignacego, Elżbiéta, umarła znacznie dawniéj, w ostatnich dniach kwietnia r. 1783. Gazeta warszawska, Ner 30 ze środy dnia 30 kwietnia 1783 r. — Dwaj zaś synowie jego Staś i drugi nieznany z imienia, pomarli w dzieciństwie.

[2]) Umarł 31 marca r. 1800.

[3]) Baliński i Lipiński, Starożytna Polska, II 1107.

saniem; w każdym razie jednak na ostatnie dziesięciolecie w. XVIIIgo przypadają wzmiankowane już jego: Piosenki dla pociechy ludu (*LXIV*), Pieśni nabożne z łacińskiego tłómaczone (*LXV*), i prace niewykończone, które zostawił: Książka użyteczna dla ludu (*LXVI*), i Do Książki pożytecznéj przykłady moralne (*LXVII*), które po wykończeniu miały nosić napis: „Przestrogi dla ludu tak co do potrzeb fizycznych, jako i moralnych“, i które były sekretarz Komisyi edukacyjnéj składał „na grobie miłéj ojczyzny“. Przy końcu życia otrzymał jeszcze wiadomość, że świéżo zawiązane Towarzystwo przyjaciół nauk warszawskie, uważając w nim „więcéj jak jednego męża, więcéj jak jednego uczonego“ [1]), zaliczyło go między najpiérwszych swoich członków czynnych, ale nie długo już mógł się cieszyć tą wiadomością. Po ciężkiéj chorobie w r. 1781 nie czuł on się już nigdy dostatecznie zdrowym, a życie tułacze przez dłuższy czas od połowy r. 1792, wypadki smutne i więzienie całoroczne w Krakowie, odebrały mu resztki zdrowia i zgon jego przyspieszyły.

Jąk już wspomniałem, St. Potocki nie wiedział, kiedy właściwie Piramowicz życie zakończył, a mając przed sobą list brata Ignacego, datowany z Puław 28 grudnia r. 1801, zapewnił w Pochwale, że Piramowicz „umarł w Międzyrzéczu ostatnich dni r. 1801“. Inni bijografowie przyjęli natomiast za datę jego śmierci dzień 29 grudnia t. r., z tym dodatkiem, że „w oka mgnieniu tknięty apopleksyją, padł i umarł“! Dzień ten

[1]) Słowa Albertrandego na posiedzeniu Towarzystwa 15 maja r. 1802. Roczniki, I 422.

podała piérwsza Hofmanowa, a nawet ubarwiła go piękną anegdotką, „powszechnie — według niéj — znaną“, że „dnia 29 grudnia r. 1801 w godzinie porannéj“, gdy Ignacy Potocki zajęty czytaniem siedział w swoim gabinecie, „ptaszek szczególny i śliczny stukaniem dzióbkiem do okna“, dał znać „przejętemu nagłém tém wrażeniem“ o śmierci przyjaciela, jak to między nimi umówione było.

Wszystko to bajki tylko, Piramowicz umarł na 6 tygodni przedtém, po dłuższéj lub krótszéj słabości, ale zawsze śmiercią zwykłą. Oto wypis dosłowny z Metryki umarłych międzyrzéckiéj, prowadzonéj wówczas podług rubryk i regulaminu austryjackiego:

„Dies et mensis obitus: 14 Novembris 1801; Nro domus: 97; nomen mortui: Gregorius Piramowicz, canonicus cathedralis Camenecensis, praepositus Mederecensis; aetas: 66; status, morbus et ratio mortis: ordinaria“.

Że umarł w rzeczy saméj dnia 14 listopada, dowodzi także napis na marmurowéj tablicy czarnéj, wmurowanéj zewnątrz kościoła w Kurowie, dokąd ciało zmarłego na jego życzenie z Międzyrzécza przywieziono i gdzie je obok matki Anny pochowano [1]):

„Grzegorzowi Piramowiczowi, sekretarzowi Komisyi edukacyi narodowéj, kanonikowi kamienieckiemu, proboszczowi międzyrzéckiemu, dnia 14 miesiąca listopada r. p. 1801, wieku swego 66 zeszłemu, bracia rodzeni: Andrzéj, Stanisław, Piotr, siostry: Zofija, Weronika, Genowefa, Rypsyna, tudzież brat stryje-

[1]) Sierpiński, rękop. bibl. Jag. 3079, i Boniewski K. w rękop. Opisie dyjec. lubelsk., k. 237.

czny Maryjan, by ojcu drugiemu smutną i pobożną pamięć ze łzami składają. Oby żył! Panie bądź wola twoja".

Siostra Genowefa kazała oprócz tego wymalować wizerunek nieodżałowanego brata proboszcza, i zawiesić go na ścianie przy wielkim ołtarzu w kościele tamtejszym, gdzie się do niedawna jeszcze znajdował; nieznani mi zaś bliżéj wykonawcy ostatniéj woli Piramowicza, *T. K.* i *I. D.*, położyli na tym obrazie napis następujący [1]):

„Grzegorz Piramowicz, sekretarz Komisyi edukacyi narodowéj, kanonik kamieniecki, proboszcz kurowski, mąż w kościele i ojczyźnie wielce zasłużony, o oświatę młodzi polskiéj najgorliwszy, parafiją sobie powierzoną najprzykładniéj rządził, szkółki w niéj przez czas dwudziesto-cztéroletniego probostwa swego w mieście i po wsiach utrzymywał, fundusz kościoła co do erekcyi odnowił, dom plebański i folwark i wszystkie zabudowania własnym kosztem wystawił, parafijanów w każdéj potrzebie, a szczególniéj uszkodzonych pożarem w r. 1799 mieszczan hojnie wspiérał. Chcąc nakoniec cnót swoich pasterskich i prac mieć naśladowcę a probostwa następcę, toż bratu Stanisławowi zrezygnował, sam zaś na probostwie międzyrzéckiém przykładnie życia dokonał, dnia 14 listopada 1801 r., wieku 66. Nieśmiertelna jest pamięć jego, bo i u Boga znaną jest i u ludzi. Obraz ten Najukochańszemu bratu siostra Genowefa odmalować, egzekutorowie zaś testamentu T. K. i I. D. napis położyć kazali".

---

[1]) Boniewski, l. c. k. 236 v. — Rysunek obrazu tego posiada bibl. Jag. w zbiorze Wizerunków X. Preka.

Po śmierci następcy Piramowicza w Końskowoli, ks. Zabłockiego, we wrześniu r. 1821, położyli zresztą także książęta Czartoryscy, na cmentarzu przy tamtejszym kościele, prosty ciosowy kamień na mogile z napisem [1]): „Uczonym Grzegorzowi Piramowiczowi i Zabłockiemu, tutejszym proboszczom". Osobno zaś uczciła pamięć jego ks. Izabela Czartoryska kamieniem pamiątkowym w ogrodzie w Puławach, na którym wyryć dała dwuwiérsz z Goldsmitha:

Nie straszył gniewnym Panem, mówił o łaskawym,
Kréślił Boga, jakiego nosił w sercu prawém.

Dwuwiérsz ten, a razem nieco dłuższy wyjątek z Goldsmitha, znajduje się także na pomniku rysowanym na ćwiartce papiéru, w rameczkach drewnianych pod szkłem, zawiészonym w lokutorzu klasztorném Panien Ormianek lwowskich.

Pozostali bracia Grzegorza żyli jeszcze po lat kilka i kilkanaście: Piotr, były przeor Dominikanów w Żółkwi, umarł dnia 3 czerwca r. 1807; Stanisław, proboszcz kurowski, w r. 1814, pochowany w jednym grobie obok matki Anny i brata Grzegorza [2]); Andrzéj zaś żył najdłużéj. W r. 1820 mieszkał w Skwarzawie pod Żółkwią, licząc lat 81, ale ani pensyi żadnéj nie pobiérał, ani nie pełnił już obowiązków kapłańskich. Umarł między 1821—1823 rokiem [3]).

---

[1]) i [2]) Sierpiński, l. c.

[3]) Directorium divini officii in archidioecesi Leopoliensi ad a. d. 1821: „Andreas Piramowicz, nec officio quopiam fungitur, nec pensione gaudet, habitat in Skwarzawa". W Directorium na r. 1824 niéma już o nim żadnéj wzmianki.

POCZET PRAC
PIRAMOWICZA.

I.

Carmen nuptiale Illustrissimis Excellentissimisque sponsis, Joanni Chodkiewicz, senatorio Samogitiae praefecto etc., et Ludovicae Rzewuska, lectissimae palatini Cracoviensis, campestris copiarum regni ductoris, filiae, sub auspicatissimas eorum nuptias dedicatum. Podhorecii, a. d. 1766, w 4ce, kart 9 nl., bez sygnatury drukarskiéj.

Wiérsz łaciński z tłómaczeniem polskiém obok, złożony z 16 siedmiowiérszowych zwrotek, ofiarowany Chodkiewiczowi i Rzewuskiéj [1]) imieniem kolegijum Jezuitów w Krzemieńcu. Część łacińska ma wewnątrz napis „Carmen nuptiale“, polska tylko „Tłómaczenie“; przy końcu łacińskiéj podpisał się autor, ks. Michał Leśniewski S. J.: „Cecinit et applausit nomine collegii Cremenecensis Societatis Jesu Deiphilus Ismariensis, pastor Arcas“, pod „Tłómaczeniem“ zaś polskiém położono: „Przełożył na polskie ks. Grzegorz Piramowicz Societatis Jesu“. — Rzecz sama bardzo szumna i nader błaho ułożona, przekładowi wszakże dokładności i jędrności odmówić nie można. Wiérsz w tłómaczeniu zaczyna się:

Muzo! miłości która nucisz pieniem,
Która znasz wczesny rytm weselnym godom,
Znajoma skrzypców, fletów, lutni brzmieniem
Co dajesz tańców ochoczych zawodom,
W które wraz wdzięki, wraz śliczne obroty
Czynią radości z skrzydlastémi loty
Ton już graniem, już głosem:

[1]) Córce Wacława Rzewuskiego, wojewody i hetmana.

Mów dytyrambem, które to Dyjonę
Wieszczą nadzieje publicznego szczęścia
Mocno wzbudziły, iż Rzewuską żonę
Chodkiewiczowi przez prawo zamęścia
Dać rada w wieczne pospiesza przymierze,
Wzajemnéj serca obojga ofierze
Nierozdzielnie ich wiążąc.

Inną zwrotkę z Carmen nuptiale przytacza Bandtkie w Historyi drukarń, tom II str. 60, przy opisie drukarni Rzewuskich w Podhorcach, wsi położonéj niedaleko Złoczowa w Galicyi.

II.

Dwa kazania domowe do zakonników miane. B. w. m. i r., w 8ce maleńkiéj, 3 karty nl. tytułu i dedykacyi, str. 75, sygn. (2)—(3), A_2—E_2.

Podług ks. Browna i innych naszych biblijografów, miało to pisemko wyjść r. 1766 w Krzemieńcu, dlatego że autor dedykacyją łacińską ks. Łukaszowi Kantemu Lasockiemu, prowincyjałowi małopolskiemu, datował: „Cremeneci, pridie Kal. Julias 1766“, i podpisał się pod nią: „Gregorius Piramowicz Societatis Jesu“. Tak jednakowoż nie jest; Dwa kazania domowe wyszły z wszelką pewnością r. 1767 w Przemyślu, czego dowodem jest aprobata, umieszczona na odwrocie karty tytułowéj, która tak brzmi: „Sacer uterque sermo, domi habitus, imprimatur. Michaël Witosławski, decanus cathedralis et administrator generalis Premisliensis, die 26 Januarii a. 1767, m. p.“. Piramowicz bawił od końca r. 1766 i przez r. 1767 na „trzeciéj probacyi“ w Jarosławiu w dyjecezyi przemyskiéj, ztamtąd téż Dwa kazania odesłał do cenzury duchownéj w Przemyślu, i tam je wydrukował. Każde

z tych kazań ma zresztą wewnątrz swój osobny tytulik. Piérwsze, tłómaczone z włoskiego, na str. 1—38: „Kazanie domowe piérwsze, od ks. Antoniego Franciszka Bellatego Towarzystwa Jezusowego w Bononii w kolegijum u św. Łucyi r. 1706 w wiliją św. Franciszka Ksawerego miane, roku 1748 w Ferarze drukowane, z włoskiego na polskie r. 1766 przełożone, O grzéchach rozumu z fałszywego i zepsutego sumienia pochodzących". Drugie oryginalne, na str. 39—75: „Kazanie domowe drugie, od ks. Grzegorza Piramowicza Towarzystwa Jezusowego w Krzemieńcu r. 1766 dnia 14 marca miane, O szkodliwém w sprawie zbawienia bezpieczeństwie, z urojonego fałszywego sumienia i z niedostatku bojaźni bożéj wynikającém". Ułożył je kaznodzieja na temat z listu św. Pawła do Filipensów: „Cum metu et tremore vestram salutem operemini. Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie wasze sprawujcie"; nie całe jednakowoż powiedział dnia 14 marca w obecności ks. Lasockiego, jak w dedykacyi powiada, przy części bowiem drugiéj, na str. 56, położył napis: „Część II, miana w czerwcu tego roku".

Obydwa, tak przekład z włoskiego, jak kazanie oryginalne, pisane są zresztą polszczyzną bez makaronizmów, a drugie w szczególności odznacza się dosyć silną werwą kaznodziejską i rodzajem bezwzględności w wypowiadaniu zdania. Na str. 66 powiada n. p. Piramowicz do zakonników, których był kaznodzieją i exhortatorem w Krzemieńcu: „Niemaże się i to u nas częstokroć za nic czas drogi, a którego o! mój Boże, jakże my obficie wiele mamy, nędznie i niepożytecznie strwonić? Choćby się wedle przepisu Zakonu cały naznaczony duchownym ćwiczeniom czas

zawsze dawał, jak jeszcze wiele zostaje godzin! Na cóż ten Bóg, który tyle nam czasu pozwala, chce, aby on od nas łożony był? Oto na zbogacenie się wszelaką umiejętnością gruntowną rzeczy boskich i ludzkich, sposobnością służenia bliźnim, kiedy wola boską przez rozrządzanie starszych użyć nas do tego zechce, w kazaniach, spowiedziach, naukach, ćwiczeniu młodzi. Cóż za zawód tych, którzy nam poruczeni, z naszych rąk, że tak rzekę, wyglądają pokarmu cnoty i umiejętności? Ja nie wiém, jak od śmiertelnéj winy wymówić tego zakonnika, który będąc szczególniejszym sposobem do pracowania koło siebie i koło drugich powołany, większą część życia próżnuje, czas na fraszkach, na rozprószeniu trawi, a tymczasem i sam ślepnieje i ślepym się drugich wodzem staje. Coeci et duces coecorum, Matthaeus, LI 14. A stąd wynikająca hańba Zakonu, pogarda całego zgromadzenia, odrzucenie jego od posług kościoła i Rzeczypospolitéj istotnych powołaniu, umniejszenie ku niemu poważenia i ufności, kiedy ten i ów wpośrzód tego oświéconego świata i wielu, albo takim się być mniemającego, wyda się z swoją nieumiejętnością, te, mówię, ztąd wynikające skutki, nie sąż krzywdą i szkodą ciężką a powszechną, która, nie wiém, kiedy jest lekkim grzéchem?“.

Piękny i bardzo starannie zachowany egzemplarz Dwóch kazań domowych posiada biblijoteka hr. Tarnowskich w Dzikowie.

III.

Fedra, Augustowego wyzwoleńca, Bajki wybrane po łacinie, po polsku, po francuzku, przełożenie nowe z przypiskami. We Lwowie, w drukarni

akademickiéj Towarzystwa Jezusowego, roku pańskiego 1767. Za dozwoleniem starszych, w 4ce, kart 5 nl. razem z tytułem, str. 1—171 i 3 str. nl. Błędów i Rejestru, sygn. a—a_2, A_2—X_2. Na str. 1 liczbowanéj nowy tytulik w języku łacińskim, polskim i francuzkim: Phaedri, Augusti liberti, Fabulae selectae; Fedra, Augustowego wyzwolenca, Bajki wybrane; Fables choisies de Phedre, affranchi d'Auguste.

Na wydaniu téj pracy nie położył Piramowicz nigdzie nazwiska swojego; dedykacyję Ignacemu Potockiemu, „staroście kaniowskiemu“, podpisał najmłodszy brat jego Jan Potocki, „kasztelanic lwowski“, uczeń naszego autora. Od Albertrandego jednak począwszy [1]) uważają wszyscy słusznie Grzegorza Piramowicza za wydawcę i tłómacza tych Bajek, a układ ich wcale udatny i praktyczny świadczy téż nader pochlebnie o wysokiém już wtenczas wykształceniu i uzdolnieniu pedagogiczném 32 letniego nauczyciela. Na 5 piérwszych kartach nl. oprócz karty tytułowéj i owéj dedykacyi [2]) umieścił wydawca jeszcze dwa inne rozdziały: „Krótkie zebranie o apologu czyli bajce“ i „Przestrogi“, podzielone na 8 liczbowanych ustępów, w których rozkład wydania swego, przeznaczonego „dla poczynających się uczyć łaciny i języka francuskiego“ [3]), usprawiedliwił. Sam téż tekst wybranych Bajek w trzech językach ułożył odpowiednio do tego, na str. 1—171, jak następuje:

[1]) Jocher, I 38 Ner 311.

[2]) Dedykacyja ta jest przez pomyłkę datowana: „Dan we Lwowie w konwikcie księży Jezuitów dnia 16 lipca 1721“. Powinno być roku 1767.

[3]) Mylnie utrzymują niektórzy, że tylko „dla ułatwienia młodzieży nauki łacińskiego języka“.

Po jednéj, lewéj stronie karty, dał tekst łaciński wiérszem; po drugiéj czyli prawéj, w dwóch kolumnach, przekład ich polski i francuski prozą. Tekst łaciński od początku do końca opatrzył przytém liczbami według wzoru:

8 9 7 6 10
Aesopus auctor quam materiam reperit,
5 1 2 3 4
Hanc ego polivi versibus senariis,

„dając cyfrowaniem tém łacińskich słów wiedzieć, jakie proste słów tych ułożenie porządkiem gramatycznym czynić się ma w Bajkach względem francuszczyzny". Przekład ich francuzki wziął z La Fontaina, „cudnego w francuzkim języku bajek pisarza", podług edycyi w „Rotomagu" [1]) r. 1756, w obrobieniu jednak prozaicznem „okrąglejszém i wolniejszém"; przekładu zaś polskiego Bajek, które „dotąd dla polskich szkół na ojczysty język nie były wywrócone" (sic!), sam dokonał, miejscami „literalnie, bo polski język dość wiele przyjąć może kształtu łaciny", miejscami wolno, tam mianowicie, „gdzie się zdała rzecz albo potrzebna albo przyzwoita, dać sobie tę wolność", gdyż polszczyzna „drugdy [2]) od łacińskiego języka odstępuje". Oprócz tego dał jeszcze dołem drugie tłómaczenie francuzkie, „literalne czyli dosłowne", i objaśnienia „po większéj części gramatyczne i takie, które się dziejopistwa, dawnéj pogańskiéj poetyckiéj umiejętności bajecznéj, czyli mitologii, i obyczajowéj nauki tyczą".

W ten sposób też: w tekscie łacińskim z cyfrowaniem, w przekładzie polskim własnym, w tłóma-

[1]) Francuskie miasto Rouen.
[2]) Drugdy = czasem, niekiedy.

czeniu francuzkiém wziętém z La Fontaina, drugiém dosłownem u dołu i objaśnieniami gramatycznemi i rzeczowemi, zebrał Piramowicz w wydaniu niniejszém następujące bajki Fedra:

Z książki I: Przedmowa (Prologus); Wilk i baran; Żaby napiérają się króla; Sojka pyszna; Pies przez rzékę z mięsem płynący; Wilk i żóraw; Jeleń własnémi rogami zawikłany; Liszka i kruk; Osieł i starzec; Suka ze szczeniętami; Lew przez starość słaby; Pies wierny; Żaba rozpukła; Liszka i bocian.— Z książki II: Przedmowa; Człowiek i pies; Orzeł, kot i dzik; Orzeł, wrona i żółw; Muły i rozbójnicy; Jeleń i woły; Zamknienie książki II. — Z książki III: Przedmowa do Eutycha; Ryś i pastusi; Ezop i człowiek zuchwały; Pies i wilk; Brat i siostra; Słowa Sokratesa; Ezop igrający; Drzewa pod opieką bogów; Paw żalący się przed Junoną. — Z książki IV: Przedmowa; Łasica i mysz; Fedr na tych, co bajeczkom przyganiają; Liszka i smok; Rozbicie się na morzu Symonidesa; Zamknienie książki IV. — Z książki V: Przedmowa; Fedr; Łysy i mucha; Człowiek i osieł; Liszka w niewiastę zamieniona; Lew i mysz; Zamknienie książki V do Partykulona (Epilogus ad Particulonem).

Bajki Fedra w wydaniu Piramowicza, które w kilka lat późniéj kosztowały w Warszawie w zwykłém zbroszowaniu „alla rustica złotych 2 i pół“ [1]), cenił bardzo wysoko Dmochowski: „Trudno — powiada — wykonać co pożyteczniejszego i więcéj ułatwiającego

[1]) Wiadomości warszawskie, Ner 79 ze sobety dnia 2 października r. 1773.

początkową naukę języków, nad tę robotę. Życzyćby trzeba, aby ta edycyja zbyt rzadka dzisiaj, powtórnie drukiem na widok publiczny wyszła, bo dzieł tak pożytecznych nigdy nadto pomnażać nie można".

IV.

Do króla Jegomości w dzień doroczny szczęśliwéj jego koronacyi. Oda 1, Ojczyzna do obywatelów: Zabawy przyjemne i pożyteczne z różnych autorów zebrane, Warszawa, 1771, w 16ce, tom IV str. 383—388.

W téjże materyi Oda II. Tamże, tom IV str. 389—398.

Dwa najpiérwsze, o ile dójść mogłem, oryginalne wiérsze polskie Piramowicza, ogłoszone drukiem przy końcu r. 1771 w Zabawach przyjemnych i pożytecznych. W „Poczcie" czyli spisie rzeczy do tego tomu redaktorowie [1]) Zabaw nazwali je w skróceniu: „Oda do obywatelów, Grzegorza Piramowicza" i „Oda druga w téjże materyi przez tegoż". Piérwsza z nich składa się z 13 cztérowiérszowych zwrotek, druga zaś z takichże zwrotek 36; obydwie napisane na pamiątkę koronacyi Stanisława Augusta (25 listopada) i pod wpływem wrażenia, jakie sprawiło w narodzie porwanie króla przez konfederatów, w nocy dnia 3 listopada r. 1771. Piérwszą zaczyna autor:

Najmilsze syny! mego rodu godni,
Coście swéj matce twierdzą i ozdobą,
Dziedzice cnoty przodków nieodrodni,
Wolność, poddaństwo, co łączycie z sobą;

[1]) Adam Naruszewicz, Jan Albertrandy i inni.

Zawsze swym panom wiernością chełpliwi,
Od wieków ku nim wierności dowody
Dając, powstańcie! rwijcie się skwapliwi,
Przy święcie użyć dzisiejszém pogody.

Więcéj nastroju, mocy i polotu wyższego w pewnym stopniu widać w Odzie II. Płynie ona rymotwórcy poważniéj nieco i silniéj:

Noc była, jakiéj tam nie znajdzie snadnie,
Gdzie czarny Pluto rdzawém berłem władnie,
Ani tak próżen światła okopcony
Dom Persefony:

Kiedy wśrzód grubych takiéj nocy cieni
Tam, gdzie swym nurtem Wisła brzegi pieni,
Usiadł Apollo, i gdy głowę skłoni,
Tak w lutnię dzwoni:

Sromotna hańbo! niezatarty wstydzie!
Postępku, godny być w wiecznéj ohydzie!
Wzdrygną się na cię, choć to czas daleki,
Potomne wieki.

Obydwie pojawiły się równocześnie także w osobném wydaniu, którego dobrze zachowany egzemplarz posiada biblijoteka im. Ossolińskich we Lwowie pod Nrem 61·495:

Wiérsz w dzień dorocznéj pamiątki koronacyi Najjaśniejszego króla Imci Stanisława Augusta, pana naszego Miłościwego, powszechną ojczyzny radość z ocalenia w nieszczęśliwym przypadku nieoszacowanego całemu królestwu życia oświadczający. Roku pańskiego 1771, w 4ce, kart 8 nl. razem z tytułem, sygn. A_2—B_2.

Wydanie jest bezimienne i bez wyrażonego miejsca druku; Oda piérwsza ma w niém napis: „Oda I, Ojczyzna do obywatelów“, druga zaś oznaczona jest

tylko rzymską „II“. W piérwszéj zaszła przytém w zwrotce piątéj dotkliwa pomyłka. W Zabawach brzmi ta zwrotka:

W któréj się kniei to brzydkie wylęgło
Straszydło? lub gdzie krwawą lwicę ssało?
Co po najmilszą głowę ojca sięgło,
I wraz królestwo pogrześć z królem chciało.

W przedruku zaś w wiérszu ostatnim zamiast „pogrześć“ położono „przegryść“; spostrzeżono się jednakowoż zaraz, wyraz „przegryść“ zalepiono, i na nalepieniu wydrukowano, jak jest w Zabawach, „pogrześć“. — Oprócz tego dodano obydwom Odom w tém osobném wydaniu jeszcze trzecią w języku francuzkim, także bez osobnego napisu i oznaczoną tylko rzymską cyfrą „III“. Zaczyna się ona:

Du Toutpuissant la main propice,
Plus d'un fois combla le précipice,
Qui . . .

Niepodzielona na zwrotki liczy takich wiérszy 38; lecz wątpię, żeby była płodem Piramowicza. Autor nasz był wprawdzie biegłym w języku francuzkim, ale w każdym razie nie posiadał go w tym stopniu, żeby się w nim aż publicznie drukowanemi odami popisywać. Będzie to prawdopodobnie utwór któregoś z Francuzów, bawiących wówczas w Warszawie, dodany do Ód Piramowicza przez wydawcę warszawskiego, któremu autor wiérsze swoje ze Lwowa do ogłoszenia drukiem nadesłał.

V.

Kazanie na wotywie dziękczynienia Panu Bogu za zachowanie króla Imci z przypadku niesłychanego

z dnia 3 na 4 listopada, śpiéwanéj w katedralnym lwowskim kościele, miane przez ks. Grzegorza Piramowicza Soc. Jesu. W Warszawie, 1772, w 8ce.

Tak podaje tytuł tego Kazania drukowany Katalog biblijoteki Uniwersytetu kijowskiego pod Nrem 37·675; nawiasowo i krócéj wspomina o niém także Jocher w Obrazie literatury i nauk w Polsce, tom II str. 351 Ner 4·235, na podstawie notatki z Katalogu ks. Dawida Pilchowskiego. Sam go nigdzie nie widziałem; z różnych wszakże doniesień współczesnych wypływa, że miał je Piramowicz w kościele katedralnym lwowskim we środę dnia 13 listopada r. 1771, i to dla załagodzenia dosyć gorszących okoliczności. Na wiadomość bowiem o smutnym wypadku w Warszawie w nocy z dnia 3 na 4 listopada, urządziła zwierzchność duchowna we Lwowie dziękczynną wotywę zaraz w niedzielę dnia 10 listopada, ale nabożeństwo zamiast zadowolenia, wywołało w sferach wyższych zgorszenie niemałe, gdy ks. Antoni Janiszewski, Jezuita i od lat kilku kaznodzieja katedralny [1]), wystąpił z kazaniem, w którém zamiast naganić królobójstwo, i owszem zdawał się je doradzać i pochwalać [2]). Przerażona

[1]) Katalogi Jezuitów małopolskich; Brown, str. 204.

[2]) Niedrukowane, o ile mi wiadomo: „Kazanie ks. Janiszewskiego S. J., kaznodziei we Lwowie, na niedzielę XXV po Świątkach t. j. die 10 Novembris", znajduje się w rękop. biblijoteki Jagiellońskiéj, zatytułowanym „Ciekawości anni 1771", pod Nrem 3·049 str. 565—569. Bezimienny autor rękopisu, który skargę na ks. Janiszewskiego uważa za „niesprawiedliwą i złośliwą", dodał przy kazaniu taką od siebie uwagę: „Przyczyna wpisania tego kazania. To kazanie i dlatego jest wpisane, że dla swéj doskonałéj

też tém zwierzchność duchowna, ażeby błąd naprawić, urządziła niezwłocznie we środę dnia 13 listopada drugą wotywę dziękczynną, na któréj już Piramowicz kazał. Ówczesne Wiadomości warszawskie zamieściły w kilka dni późniéj [1]) o całém tém zajściu gorszącém bardzo dyplomatycznie zredagowane doniesienie:

„Ze Lwowa dnia 13 listopada. Za przybyciem sztafety do Lwowa, uwiadamiającéj o niepraktykowaném w narodzie wściągnieniu ręki bezbożnéj przeciw Najjaśniejszemu królowi Imci, P. N.M., zwierzchność duchowna z gorliwości powinnéj zaraz w niedzielę naznaczyła solenną wotywę, na dziękczynienie Najwyższemu panu za okazane dzieło Wszechmocności swojéj w zachowaniu przy życiu Jego król. Mości, P. N. M.; wotywa odprawiona była przez Imci ks. Feliksa Antoniego Aleksandrowicza, kanonika i surrogata lwowskiego. Aby zaś lud wszystek tém więcéj wysławiał Opatrzność i miłosierdzie boskie, oraz nad szkaradnością popełnionego grzéchu rozważając, gorącą modlitwą gniew boski błagał, wspomniona zwierzchność

---

nauki godne jest nawet druku, ale téż i przeto, że mówiącego one uczyniło godnym cierpienia za prawdę ewangelii; panowie albowiem Kicki starosta i Korytowski komendant lwowscy, a duszą nie tylko ciałem partyzanci dworu warszawskiego i Moskwy, udali i oskarżyli pomienionego kaznodzieję do Warszawy, iż on rzeczoném kazaniem naganiał zawartą przyjaźń króla Imci z Moskwą, i radził królobójstwo. Znalazła ta niesprawiedliwa skarga wiarę; zaraz bowiem posłany z Warszawy ordynans do wzięcia pomienionego kaznodzieję w areszt, co wykonała Moskwa bez odwłoki, a nadto ze Lwowa poprowadziła, piérwéj go batożkami zbiwszy, do Połonnego czyli do Kijowa...“.

[1]) Ner 93 ze środy dnia 20 listopada r. 1771.

duchowna chciała powtórzyć nabożeństwo w dniu dzisiejszym, co się i stało. Imci ks. Samuel Głowiński, biskup hebroński, sufragan i proboszcz metropolitański lwowski, w kościele katedralnym śpiéwał pontyfikalnie mszą św. w przytomności Ichmościów ks. prałatów i kanoników, i wszystkiego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Asystowało temu nabożeństwu znajdujące się we Lwowie państwo, tudzież magistrat z całém pospólstwem, a po zakończonéj mszy św. śpiéwano Te deum laudamus, na dowód powszechnéj radości z zachowanego przy życiu i zdrowiu króla Jego Mości".

Treść dosłowna kazania Piramowicza nie jest mi naturalnie znana, ale miarę jego właściwéj mocy i wartości wewnętrznéj dają dwie poprzedzające Ody autora, które równocześnie napisał, i obydwie w Zabawach przyjemnych i pożytecznych i w osobnym przedruku ogłosił. Choć zresztą niéma na to dowodów pewniejszych, widoczna jednak, że Ody te a bardziéj jeszcze Kazanie niniejsze zaskarbiły na zawsze Piramowiczowi łaskę Stanisława Augusta. Król polubił go odtąd bardzo, nazywał poufale „Piramkiem", a nawet, jak ks. Barącz zapewnia, miał w sali jadalnéj portret jego, przez Francuza Marteau pastelami robiony.

VI.

Wiérsz z okoliczności imienin Jego król. Mości: Ojczyzna do króla Imci. Zabawy przyjemne i pożyteczne, Warszawa, 1772, w 16ce, tom V str. 315—326.

Razem 154 wiérszy podzielonych na 17 nierównych ustępów, ogłoszonych drukiem r. 1772 w Zabawach, które wydawcy w Poczcie rzeczy do tego

tomu nazwali: „Wiérsz z okoliczności imienin Jego król. Mości, Grzegorza Piramowicza“. Wiérsz nie ustępuje w niczém Odom autora z r. 1771:

Królu mój! bo wspanialsze gdzież się znajdzie słowo,
Jako król narodu, w którym jest wolność królową?
Królu mój! bo tak Bóg chciał, co wyznaję z dzięką,
Gdy cię palcem ukazał, a ochronił ręką.
Królu mój! bo choć ojcem czyni cię twa wola,
Ja kocham w królu ojca, a czczę w ojcu króla.
Wśrzód wesołych okrzyków, w powszechném weselu,
Gdy ci świadczy uprzejmość w szczególności wielu,
Ja, co będąc Ojczyzną, imię noszę Matki,
Dopuszczęż, by mię moje w tém ubiegły dziatki?
Nie królu! . . .

Prawdopodobnie pojawił się równocześnie ten Wiérsz Piramowicza także w osobnym przedruku.

VII.

Do J Wielmożnego Imci pana Wacława Rzewuskiego, wojewody krakowskiego, hetmana W. koronnego, Wiérsz swój na siedm Psalmów pokutnych na światło publiczne wydającego. 1773.

Wiérsz krótki, złożony ze 6 cztérowiérszowych zwrotek, z podpisem na końcu: *G. P. S. J.* = Grzegorz Piramowicz Societatis Jesu. Umieścił go autor na czele „Wiérsza na siedm Psalmów pokutnych“, napisanego przez Wacława Rzewuskiego w Kałudze i wydanego na początku r. 1773 w Warszawie u Grölla [1]).

[1]) Aprobata kościelna datowana jest w Wilnie 23 lutego r. 1773, ale dzieło samo, na którém autor nazwany jest hetmanem Wielkim koronnym, nie mogło się pojawić przed połową kwietnia roku tego; Rzewuski bowiem, przedtém tylko hetman polny koronny, postąpił na hetmana Wielkiego koronnego dopiéro dnia

Z hetmanem łączyła go już od lat wielu bliższa znajomość, dla którego córki Ludwiki przełożył był jeszcze w r. 1766 Leśniewskiego łacińskie Carmen nuptiale. Wiérsz téż niniejszy Piramowicza, pisany widocznie pod wrażeniem cierpień, przebytych przez Rzewuskiego, i klęsk narodowych, które się z tém wydarzeniem łączyły, należy co do toku, mocy wysłowienia i treści swojéj, do najlepszych jeszcze utworów poetycznych naszego rymotwórcy:

Ciężarem zgięci i winy i kary
Synowie Matki skołatanéj smutni,
Gdy im z twojego czynisz pienia dary,
Świętą pociechę biorą od twéj lutni.

Izraelskiego króla i proroka
Cny naśladowco mądrością i cnotą!
Łzy z pokutnego drogie toczysz oka,
Modlitwą służysz, radą i robotą.

Sroga nawałność mało nie zanurzy
Nieraz miotaniem okręt już nadpsuty;
Ostatnią deszczkę wśród ostatniéj burzy
W błagalnéj radzisz jęciu się pokuty.

Z przykładem dzielna namowa nad miarę,
Którać Ojczyzno! od tego pochodzi,
Co siebie z modły dając na ofiarę,
Jak cię i cnotę ukochał, dowodzi.

Bierz upominek wdzięcznie wiekopomny,
Którym odmianę twego losu tuszy;
I ten w pamiętny prześlij wiek potomny
Znak niecnych czasów a cnéj jego duszy.

Kiedyście Nieba w tym mężu niezmierny
Skarb cnót i zasług Ojczyźnie nadały,
Sprawcie, nieszczęścia kończąc, by obszérny
Plac jego chęci i nagrodę miały.

---

9 kwietnia r. 1773. Błeszczyński, Spis senatorów i dygnitarzy koronnych z XVIIIgo wieku, str. 80 i n.

Równocześnie pojawił się w tym samym roku, 1773, Wiérsz na siedm Psalmów pokutnych Rzewuskiego w trzech innych jeszcze edycyjach, każda w 4ce: we Lwowie w drukarni Bractwa św. Trójcy, i w Wilnie i Lublinie w drukarni Jezuitów; ale w żadnéj z nich niema na początku wiérsza Piramowicza. Znajduje się on tylko w wydaniu warszawskiém z tego roku w 8ce, którego piękny egzemplarz nabyła r. 1871 biblijoteka im. Ossolińskich we Lwowie [1]).

VIII.

Do Imci pana Ignacego Potockiego ze Spaa roku 1773, G. P. J. Zabawy przyjemne i pożyteczne, Warszawa, 1773, w 16ce, tom VIII str. 80—89.

Razem 120 wiérszy podzielonych na 8 nierównych ustępów, ogłoszonych r. 1773 w Zabawach. W Poczcie rzeczy do tego tomu dali utworowi temu redaktorowie Zabaw krótszy napis: „Do Imci pana Ignacego Potockiego, Grzegorza Piramowicza“. Napisał go autor ze Spaa, miasta w belgijskiéj prowincyi Leodium, głośnego licznemi źródłami mineralnemi, gdzie czas kuracyi trwa od 15 maja do października, i dokąd za poradą lekarską i prawdopodobnie na koszt Potockiego, w tym roku udał się był dla poratowania zdrowia:

Do Spaa światu sławnego źrzódłami zdrowemi,
Zasłany wyrokami z Polski lekarskiémi,
Chcę ci, zacny Potocki! moich myśli, chęci
Słodka zabawo, stałéj dać dowód pamięci

[1]) Dra Krzyżanowskiego Rocznik dla archeologów, numizmatyków i biblijografów, III 273—276.

W krótkiéj powieści: spaskie co za miejsce, życie,
Gdzie się zewsząd, jak słyszysz, gromadzą sowicie.

Opisuje téż „przyjacielowi“ Potockiemu tak samo Spaa i źródła jego, jak życie i mieszkańców tamtejszych, których liczbę wypełniają:

I rzeski Francuz, razem Anglik małomowny,
Holender pełen ciała i złotem ładowny,
Włoch obrotny i Niemiec ze szczérości znany,
Polak od wszystkich dzisia słusznie żałowany,
I zimnéj Moskwy mieszkaniec . . .

Serce jego szlachetne oburza się tylko na widok kostérstwa i gier azardowych, kwitnących tam w całéj pełni szkaradnéj:

A co jeszcze gniéw w sercu wznieca sprawiedliwy,
Na co twój rozum równie obruszy się mściwy:
Są to owe kostérów kupy wygłodniałe,
Sprzysięgłe grom poświęcać dni i nocy całe,
Smutne odrzutki darmo fortuny błaganéj,
Biegną co rok korzystać z sztuki wywołanéj.
Wszedłem w te sale, gdzie się gry straszydło lęże,
Siedm głów wkoło kręte otoczyły węże,
Czarnemi skrzydły . . .

Odwraca zatém wzrok swój od tak niemiłego widoku, pragnie tylko odzyskać czémprędzéj zdrowie nadwątlone, i radzi Potockiemu, żeby także, tak dla dobra własnego jak i ojczyzny skołatanéj, szanował i swoje zdrowie:

Ty zaś ozdobo Polski! rzadki przyjacielu,
Mych i całéj ojczyzny życzeń godny celu,
Drogie zdrowie, na którém pospolitéj rzeczy
Wiele zależy, w pilnéj miéj, pielęgnuj pieczy:
Zdrowie grunt szczęścia, źrzódło wesela otwarte,
Bez niego nic godności, nic skarby nie warte.

IX.

Na ogród J Wielmożnego Potockiego, pisarza Wielkiego W. ks. litewskiego, Wiérsz G. P. J. Zabawy przyjemne i pożyteczne, Warszawa, 1773, w 16ce, tom VIII str. 195—202.

Wiérsz złożony z 21 cztérowiérszowych zwrotek, drukowany r. 1773. W Poczcie rzeczy do tego tomu Zabaw nazwali go redaktorowie: „Na ogród J Wielmożnego Potockiego, Grzegorza Piramowicza“. Ogród leżał pod Warszawą:

Wśrzód kwater, ulic i chłodników wzrosłych,
Z głazu balasy [1]) i dach śmiały wstawa,
Tam gdy wyszedłszy wzrok oczu wyniosłych
Rzucisz, wraz padnieć zniżona Warszawa.

Jak autor w przypisku objaśnia, został on: „darowany pisarzowi Wielkiemu W. ks. litewskiego od Potockiego [2]), starosty bełskiego“. Zapewnia téż zaraz na początku w 1széj zwrotce:

Nigdy szczęśliwiéj ogrodzie wspaniały
Nie mogłeś dostać daru losem pana,
Jako któregoć i roztropne dały
Względy dziedzica i przyjaźń z krwią wlana.

Prawdopodobnie obydwa Wiérsze *VIII* i *IX* pojawiły się były równocześnie także w osobnych przedrukach.

[1]) Balas l. mn. balasy = słupki, poręcze i t. p. koło balkonu, okien lub wschodów.

[2]) Stanisława Szczęsnego. — Podług Fr. M. Sobieszczańskiego, Ogrody w Warszawie i jéj okolicach w r. 1784, str. 7 i n., były pałace familii Potockich w owym czasie bardzo liczne w Warszawie, a „przy każdym prawie mieściły się ogrody“.

X.

Uniwersał ogłaszający ustanowienie Komisyi nad edukacyją młodzi narodowéj szlacheckiéj dozór mającéj, dan w Warszawie dnia 24 października r. 1773, fol., arkusz rozłożony.

Do autorstwa i układu tego Uniwersału, którego tytuł posiada dr. Karol Estrejcher w Biblijografii polskiéj XVIIgo i XVIIIgo w., przyznaje się Piramowicz w liście pisanym do Ignacego Potockiego, ze Rzymu dnia 1 stycznia r. 1780 (*XXXVIII*), gdzie go nazywa „piérwszym Uniwersałem Komisyi". Osnowa jego w dosłownem brzmieniu nie jest mi znana, z jednego z następujących dziełek Piramowicza (*XXX*) wypływa jednakowoż, że Komisyja edukacyjna między innemi: „udawała się w nim także do wszystkich, którzy w kraju naukami zawiadowali, i zapraszała wszystkich mających oświécenie obywatelów, aby jéj rady swoje i ułożenia udzielali" co do nowego układu nauk w szkołach polskich i ich urządzenia.

XI.

Przy rozstaniu się ze społecznością zakonną Wiérsz. Zabawy przyjemne i pożyteczne, Warszawa, 1773, w 16ce, tom VIII str. 285—291.

Zwrotek 19 cztérowiérszowych i 8 wiérszy na końcu z osobnym nagłówkiem „Posłanie" i podpisem: „*G. P.* dnia 5 listopada 1773", ogłoszonych drukiem w Zabawach r. 1773. Wydawcy Zabaw nazwali Wiérsz w Poczcie rzeczy do tego tomu: „Przy rozstaniu się z społecznością zakonną, Grzegorza Piramowicza". Autor nasz, od lat 20 prawie członek Towarzystwa Jezusowego i szczérze przywiązany do niego, w téj

chwili zaś już ex-Jezuita, płacze tu serdecznie nad kasatą Zakonu, swojéj matki, jak go nazywa:

Pozbawion matki, pozbawion i braci,
Dokąd się błędny obrócę sierota?
Cóż mi na świecie tę stratę zapłaci?
Żal, bojaźń sercem i niepewność miota.

Tyś mię kochana matko! wykarmiła
Praw z nieba danych i cnót słodkiem mlékiem,
Ty chrześcijański na tok wykształciła,
Ucząc skutecznie być poczciwym człekiem.

Wszystko, zapewnia téż daléj, zawdzięcza téj matce swojéj, zniesionemu Zakonowi, tak naukę, którą posiada, jak i rozgłos, który jako pedagog w ćwiczeniu młodzieży zyskał:

Jeśli ćwiczenia zleconéj młodzieży
I inne prace szły ku méj ozdobie,
Jeślim u piérwszych, acz w lichéj odzieży,
Wstęp łacny znalazł, wszystkom winien tobie.

Pociesza się jednakowoż w tém utrapieniu, po stracie matki, że służąc ojczyźnie, znajdzie w królu Poniatowskim łaskawego ojca:

Matkę straciwszy, ojca (wszak on sam łaskawie
Pozwolił litościwy) znajdę w Stanisławie!
Jemu, ojczyźnie służąc, od zgiełku daleki,
Pewien się schronię pańskiéj pod skrzydła opieki.

Żal swój „rzewny“ wystósował wreszcie w„ Posłaniu“ o 8 wiérszach na końcu do „przezacnego Kossakowskiego“, jednego ze współpracowników Zabaw [1]), wzywając go, ażeby z nim razem „rozsypywał

[1]) W liczbie autorów Zabaw było podług ogłoszenia wydawców tego pisma aż dwóch pisarzy tego nazwi-

kwiat na matczynym grobie". Wiérsz zresztą pojawił się także równocześnie w osobném wydaniu:

Przy rozstaniu się ze społecznością zakonną Societatis Jesu Wiérsz przedrukowany. B. w. m. i r., w 4ce, karty 2 nl, z podpisem na końcu: „G. P. dnia 5 listopada 1773".

Egzemplarz tego przedruku oglądał i opisał, jak właśnie przytoczyłem, św. p. Cypryjan Walewski, w swoich bogatych Notatkach biblijograficznych, które obecnie są w posiadaniu dra Karola Estrejchera.

XII.

List do przyjaciela o Komisyi Rzeczypospolitéj nad edukacyją narodową, z Warszawy dnia 6 listopada 1773 roku. W Warszawie, nakładem Michała Gröllа, Jego król. Mości biblijopoli, w Marywilu Ner 19 pod znakiem poetów, w 8ce małéj, str. 20 razem z tytułem, sygn. A_2—B.

Pisemko bezimienne i nader rzadkie; Bentkowski w Historyi literatury polskiéj, tom II str. 59, a za nim Jocher w Obrazie biblijograficzno-historycznym, tom I str. 232 Ner 1·164, mylnie podają o niém, że liczyło arkuszy 15. Opuściło zresztą prasę dopiéro przy końcu stycznia r. 1774, a Gazeta warszawska zamieściła o niém niezwłocznie [1]) taką wiadomość: „Znajduje się w księgarni Gröllowskiéj List do przyjaciela o Komisyi Rzeczypospolitéj nad edukacyją narodową, w którym się daje wiadomość o ustanowieniu téjże Komisyi, osobach ją składających, o jéj celu i

ska: Kossakowski Antoni Korwin, sekretarz Jego król. Mości, i Kossakowski Jakub Korwin.

[1]) Ner 10 ze środy dnia 2 lutego r. 1774.

powinnościach". List doznał też zaraz po swojém pojawieniu się dobrego przyjęcia, rozkupiono go prędko, i już po kilku tygodniach musiał księgarz a razem drukarz warszawski wydać nową jego, niezmienioną zresztą i tylko w tytule przez opuszczenie przyimka o pomyloną nieco edycyją, drukowaną przytém mniejszemi znacznie literami:

List do przyjaciela Komisyi Rzeczypospolitéj nad edukacyją narodową, z Warszawy dnia 6 listopada 1773 roku. W Warszawie, nakładem i drukiem Michała Gröllą, księgarza nadwornego Jego król. Mości, w 8ce małéj, str. 15 razem z kartą tytułową, sygn.)2(—)5(.

Zadaniem Listu było, podać szérszéj publiczności w przystępny sposób wiadomość o ustanowionéj niedawno Komisyi edukacyjnéj, o któréj wprawdzie już Uniwersał osobny urzędownie zawiadomił był naród, ale o któréj na razie nie wszędzie właściwe tworzono sobie pojęcie. Na Uniwersał ten powołuje się też autor Listu, który był „obecny w Warszawie, kiedy o tym układzie mówić zaczęto, i nie mógł niecieszyć się z zamysłu tak zbawiennego", i udziela „uwiadomienia o Komisyi Rzeczypospolitéj nad edukacyją narodową" na żądanie przyjacielowi. „Są okoliczności bowiem — oświadcza mu zaraz na wstępie — które mię stawiają w większéj sposobności powiedzenia ci, co to jest ta Komisyja, co jéj za cel, czego się od niéj naród ma spodziéwać". Wszystko to też, choć „niezachowując porządku", wyłuszcza mu, jak „wié i myśli", jasno i po prostu: „Urząd czyli powinność, bo to jest jedno, téj nad edukacyją narodową Komisyi, jest ułożyć, wykonać i utrzymać najdoskonalszy sposób edukacyi,

któraby dobrych ludzi społeczności powszechnéj, dobrych obywatelów ojczyźnie, jak najskuteczniéj wydać mogła, z któréjby i osobista każdego w szczególności i powszechna towarzystwa szczęśliwość wynikała. Oto jest cel i zamierzenie tego postanowienia, téj Komisyi: ludzie bardziéj objaśnieni, ludzie lepsi, a zatém ludzie szczęśliwsi. Ktokolwiek co innego przez edukacyją rozumié, chybia celu". Z uznaniem podobném i pochwałami pisze i w dalszym ciągu o Komisyi, i tylko jednę upatruje w niéj niedogodność: „Komisarze nad edukacyją narodową podług dzisiejszéj ustawy co sześć lat lub odmieniani, lub potwierdzani przez Rzeczpospolitą być mają. Możnaby się nad tém zastanowić, czyby nie było pożyteczniéj a zatém lepiéj, zostawić im urząd dożywotni, albo przynajmniéj zostawić przy nich prawo obiérania sobie następców".

Że autorem Listu jest w rzeczy saméj Piramowicz, dowodzą tego dwie następujące okoliczności: *1.* Po śmierci Piramowicza Ignacy Potocki posłał bratu swemu Stanisławowi, w liście z Puław dnia 28 grudnia r. 1801, między innemi także Piramowicza dziełko „O Komisyi edukacyjnéj zaraz po jéj ustanowieniu". *2.* Autor Listu wyliczając osoby Komisyję składające [1]), i dając każdéj krótką charakterystykę,

[1]) Ignacy Massalski, biskup wileński; Michał Poniatowski, biskup płocki; August Sułkowski, wojewoda gnieźnieński; Joachim Chreptowicz, podkanclerzy litewski; Ignacy Potocki, pisarz litewski; Adam Czartoryski, generał ziem podolskich; Antoni Poniński, starosta kopajnicki; i Andrzéj Zamojski, były kanclerz W. koronny. — Dnia 31 października r. 1776, po uchwale

tak się wyraża na str. 10 i n. (8 i n.) o Ignacym Potockim: „Ze stanu rycerskiego wchodzą w tę Komisyją: Potocki, pisarz W. litewski. Kiedy obiérano ludzi najzdatniejszych do tego urzędu, nie mógł ten młody pan być ominiony, którego niezwyczajna gruntowność przyrodzonego rozumu, dojrzałość rozsądku, porę wieku dawno uprzedzająca, i obszérna biegłość w nabytych umiejętnościach, smak w naukach, pracowite niemi bawienie się, a z barzo pięknémi serca przymiotami, z szczérém obywatelstwem zjednoczona, w oczach ojczyzny na pociechę, na wzór młodzieży wystawia. Boję się, żeby kto nie posądził wiadoméj wdzięczności i przyjaźni mojéj ku temu panu, jakoby się mieszać miała w urząd sprawiedliwości udzielającéj pochwały: wolno się jéj o świadectwo u najobojętniejszych i u samych, jeżeli ich mieć może, nieprzyjaciół pytać".

Piękny bardzo egzemplarz tego Listu o 20 str. posiada biblijotekarz hrabiów Branickich w Suchéj, dr. Franciszek Nowakowski, egzemplarz zaś wydania o 15 str. znany i zasłużony biblijograf i archeolog Żegota Pauli.

---

sejmowéj, ażeby Komisyja liczyła 12 członków, mianował król komisarzami edukacyjnymi: Jędrzeja Mokronowskiego, marszałka sejmu; Jacka Małachowskiego, referendarza koronnego; Franciszka Bielińskiego, starostę czerskiego, autora Sposobu edukacyi z r. 1773/4; i Stanisława Poniatowskiego, generał-lieutnanta w wojsku koronném; po ustąpieniu zaś lub śmierci Antoniego Ponińskiego w r. 1777, powołał król na jego miejsce do Komisyi Michała Mniszcha, sekretarza Wielkiego W. ks. litewskiego. Późniéj, po roku 1780, weszły w skład Komisyi i inne jeszcze osoby.

XIII.

Z okoliczności oddanéj buławy polnéj koronnéj J Wielmożnemu Seweryniowi Rzewuskiemu, staroście stuleńskiemu, dolińskiemu etc., przy odjeździe jego z Warszawy do Stulna, Wiérsz G. P. Zabawy przyjemne i pożyteczne, Warszawa, 1774, w 16ce, tom IX str. 151—157.

Zwrotek cztérowiérszowych 19, które redaktorowie Zabaw w Poczcie rzeczy do tego tomu nazwali w skróceniu: „Do Imci pana Seweryna Rzewuskiego, hetmana polnego koronnego, Grzegorza Piramowicza". Rzewuski Seweryn, syn hetmana Wacława i brat Ludwiki, wydanéj za Chodkiewicza, mianowany został hetmanem polnym koronnym dnia 8 lutego 1774 roku [1]), i na tę to uroczystość właśnie, przy odjeździe jego z Warszawy do Stulna [2]) ofiarował mu Piramowicz Wiérsz swój:

Ojczyzno! w czasach zbyt długo żałosnych,
W któreć nieszczęścia i błędy wprawiły,
Prawieś straciła pamięć chwil radosnych,
Dziś się w twych oczach widok wznawia miły.

W tym tonie przemawia i daléj autor do świéżo mianowanego hetmana, a niedawno przedtém towarzysza niewoli ojcowskiéj:

Wieleż łez rzewnych Polska zażalona
Lała Rzewuski! na twą przykrą dolę,
Z nieporównanym ojcem gdy z jéj łona
Los cię przeciwny oderwał w niewolę.

---

[1]) Bleszczyński, Spis senatorów i dygnitarzy koronnych z XVIIIgo wieku, str. 81. — Zaraz téż dnia 8 lutego r. 1774 wykonał przysięgę przed królem. Gazeta warszawska Ner 12 ze środy dnia 9 lutego 1774 r.

[2]) W ziemi chełmskiéj.

Równocześnie wyszedł Wiérsz ten także w osobném wydaniu ozdobném, z obramowaniem i winietkami:

Z okoliczności oddanéj buławy polnéj koronnéj J Wielmożnemu Sewerynowi Rzewuskiemu, staroście stuleńskiemu, dolińskiemu etc., przy odjeździe jego z Warszawy do Stulna, Wiérsz G. P. B. w. m. i r., w 4ce, 3 karty nl., sygn. A—A_2.

Piękny egzemplarz tego wydania posiada biblijoteka im. Ossolińskich we Lwowie, zapisany w Inwentarzu tamtejszym ksiąg pod Nrem 18·559.

XIV.

Do J Wielmożnéj Elżbiéty Potockiéj, pisarzowéj Wielkiéj W. ks. litewskiego, w dzień imienin przy ofiarowaniu książki: „Dictionnaire historique des femmes celebres". Zabawy przyjemne i pożyteczne, Warszawa, 1774, w 16ce, tom X str. 353.

Wszystkiego 10 wiérszy, z podpisem na końcu: *G. P.* = Grzegorz Piramowicz. Wydawcy Zabaw w Poczcie rzeczy do tego tomu nazwali je też w skróceniu: „Do J Wielmożnéj Potockiéj, pisarzowéj litewskiéj, Grzegorza Piramowicza".

XV.

List pewnego nauką znakomitego męża do tłómaczów księgi doktorskiéj pana Tyssot, pod tytułem: „Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego", po wydaném dziele pisany die 25 Januarii 1774. Zabawy przyjemne i pożyteczne, Warszawa, 1774, w 16ce, tom X str. 354—361.

List pisany prozą, z podpisem na końcu: „Z najdoskonalszym szacunkiem zostaję W Wpanów najniż-

szym sługą, *G. P.*". W Poczcie rzeczy do tego tomu nazwali go redaktorowie Zabaw: „List do autora (sic!) tłómaczącego księgi doktorskie pana Tyssot, Grzegorza Piramowicza". Wystósował go autor, jak się z jego treści pokazuje, do Pijarów warszawskich, którzy pod okiem swego rektora, ks. Ludwika Górskiego [1]), wydali byli właśnie r. 1773 w dwóch tomach przekład dzieła Szymona Andrzeja Tyssota p. t. „Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego", z dedykacyją królowi Stanisławowi Augustowi. Piramowicz podnosi też bardzo zasługi Tyssota, „chwalebnie znanego w Europie" z pism popularnych lekarza francuzkiego, i chwali Pijarów za ich gorliwość i „uczyniony dar narodowi polskiemu wyśmienitego przełożenia". Równocześnie pojawił się List ten także w osobnym przedruku:

List pewnego nauką znakomitego męża do tłómaczów książki doktorskiéj pana Tyssot, pod tytułem: „Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego", po wydaném dziele pisany die 25 Januarii 1774. B. w. m. (w Warszawie, u Pijarów), w 4ce, karty 2 nl., sygn. (1).

Wydanie, z wyjątkiem liter i formatu, w niczém niezmienione, kończy się jak w Zabawach: „Z najdoskonalszym szacunkiem zostaję WWpanów najniższym sługą, *G. P.*"; dobrze zachowane jego egzemplarze posiadają: biblijoteka Jagiellońska w Krakowie i biblijoteka im. Ossolińskich we Lwowie. —

---

[1]) Gąsiorowski, Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiéj w Polsce, III 172.

W kilka lat później, r. 1777, gdy Pijarzy [1]) nową edycyję dwutomowego przekładu Tyssota uskutecznili, nie omieszkali naturalnie Listu Piramowicza, tak pochlebnego dla siebie, umieścić zaraz po dedykacyi królowi Poniatowskiemu.

XVI.

Do J Wielmożnego Imci pana Mikołaja Piaskowskiego, podkomorzego krzemienieckiego, po szczęśliwém z ospy ozdrowieniu J Wielmożnéj podkomorzyny, małżonki jego, Powinszowanie i rada ogólna szczepienia ospy, G. P. Zabawy przyjemne i pożyteczne, Warszawa, 1774, w 16ce, tom X str. 381—385.

Razem 48 wiérszy, podzielonych na dwa nierówne ustępy, z przypiskami prozą i podpisem na końcu *G. P.* = Grzegorz Piramowicz. W Poczcie rzeczy do tego tomu nazwali téż redaktorowie Zabaw ten utwór:

---

[1]) Nazwiska Pijarów warszawskich, którzy r. 1773 pojedyncze części dwutomowéj Rady Tyssota przełożyli, nie są znane; wiadomo tylko, że późniéj, po r. 1777, wyszło dzieło Tyssota kilka razy powiększone w trzech tomach, ale już według przekładu i przerobienia Pijara, ks. Kajetana Kamieńskiego. Zdaje się, że do liczby tłómaczów z r. 1773 należał także Pijar, ks. Joachim Karwowski, który w kilka miesięcy po ogłoszeniu Listu Piramowicza, r. 1774, wydał w przekładzie polskim inną pracę Tyssota: „Rada dla literatów, sedentaryjuszów i tych wszystkich, którzy przywiązanemi do urzędu swojego pracami rozumu zdrowie swoje wycieńczają". Tłómacz dedykował ją Ignacemu Potockiemu, pisarzowi Wielkiemu W. ks. litewskiego i wówczas już komisarzowi edukacyi narodowéj; był bowiem przekonany, że „literackie to dzieło, od wielkiego literata i dla literatów wydane, niepowinno było tylko literatowi być poświęcone".

„Wiérsz do Imci pana Mikołaja Piaskowskiego, Grzegorza Piramowicza“. Prawdopodobnie wyszedł był także w osobnym przedruku, a treść jego jest wcale pochwały godną. Piramowicz daje w nim krótki obraz początku ospy i jéj straszliwych skutków, i doradza za przykładem innych narodów zaprowadzić ogólne szczepienie ospy. Środek ten, jak zapewnia, zmniejszy liczbę ofiar:

Rodzicom wróci dziatwę równie liczną,
Równie kochankę kochankowi śliczną,
Kiedy ta rada w zwyczaj pójdzie wszędzie,
I więcéj ludzi i piękniejszych będzie.

XVII.

Z okoliczności obchodu imienin dnia 23 grudnia na pokojach JOświéconéj księżnéj Jéjmości generałowéj ziem podolskich danego, G. P. Zabawy przyjemne i pożyteczne, Warszawa, 1775, w 16ce, tom XI str. 33—34.

Wiérsz złożony z 4 cztérowiérszowych zwrotek, napisany na obchód imienin na pokojach księżnéj Izabelli z Flemingów Czartoryskiéj, dnia 23 grudnia r. 1774. W Poczcie rzeczy do tego tomu dali wydawcy Zabaw utworowi napis: „Wiérsz do JOświéconéj księżny Czartoryskiéj, generałowéj ziem podolskich, Grzegorza Piramowicza“.

XVIII.

Ustanowienie Towarzystwa do ksiąg elementarnych, w 4ce, 3 karty nl., sygn. A—A_2. Gazeta warszawska, Ner 19 Addytament.

Tak podaje tytuł tego nadzwyczaj rzadkiego pisemka Jocher w Obrazie literatury i nauk w Polsce, tom I str. 233 Ner 1·177, niezanotowawszy przy niém,

że stanowiło osobny Addytament czyli dodatek do Nru 19 Gazety warszawskiéj ze środy dnia 8 marca r. 1775, wydane w kilka dni późniéj, i niepodawszy z niego żadnego wyjątku. Zawiéra ono krótkie opisanie otwarcia dnia 7 marca r. 1775 ustanowionego przez Komisyję edukacyjną Towarzystwa elementarnego, przemowę podczas tego aktu Ignacego Potockiego, odczytany przez niego a przez Piramowicza ułożony Statut Towarzystwa, i odpowiedź uczonego sekretarza na przemowę Potockiego, z wyliczeniem oraz członków Komisyi i Towarzystwa, którzy przy otwarciu tém byli obecni. Wszystko to są rzeczy, które tylko sekretarz Komisyi edukacyi narodowéj w Towarzystwie do ksiąg elementarnych mógł Gazecie warszawskiéj z piérwszéj udzielić ręki, i dlatego nie waham się autorstwa całego pisemka przypisać samemu Piramowiczowi. Brzmi ono dosłownie podług odpisu, udzielonego mi łaskawie przez prof. dra Józefa Przyborowskiego z egzemplarza biblijoteki im. Krasińskich, jak następuje:

„Ner 19. Addytament do Gazety [1]).

„Na dniu 7 marca [2]) w biblijotece publicznéj Załuskich o godzinie 10 z rana odprawiła się piérwsza sesyja ustanowionego od Komisyi edukacyi narodowéj

[1]) Warszawskiéj ze środy dnia 8 marca r. 1775.

[2]) Także w rękopisie współczesnym biblijoteki hr. Branickich w Suchéj, jak mnie o tém łaskawie zawiadomił dr. Fr. Nowakowski, noszącym tytuł: „Dzieje polskie czyli przypadki znaczniejsze za panowania Najjaśniejszego Stanisława Augusta“, tom IV str. 73, zapisane jest w krótkości otwarcie piérwszéj sesyi Towarzystwa elementarnego pod rokiem 1775 dnia 7 marca.

Towarzystwa do ksiąg elementarnych, w przytomności wyznaczonych osób do tegoż Towarzystwa, trzech komisarzów edukacyi, tudzież gości na ten akt zgromadzonych. Otworzyła się sesyja następującą przemową JWielmożnego Potockiego, pisarza Wielkiego W. ks. litewskiego, prezydującego na tém posiedzeniu:

„Przezacni mężowie! Komisyja edukacyi przekonana o potrzebie książek elementarnych, od początku ustanowienia swego opatrzyć w nie szkoły narodowe zamyśliła; ale różne roboty, które starania i siły nasze dzieliły, i rozmaite przeciwności, które skutek tamowały, przyczyną są, iż zamysł uiszczony nie został. Wśrzód atoli trwających jeszcze zawad i przeszkód, na sesyi 10 lutego ustanowienie Towarzystwa do ksiąg elementarnych zdało nam się sposobem, przyśpieszającym ułożenie i wydanie onychże. I w tém to zamierzeniu Przezacni mężowie wybrani, złączeni i wezwani jesteście. Winniście nam zaiste względy za ufność i czułość za szacunek. Ale czego wam winni nie będziemy, gdy dziełem waszém użytecznymi staniecie się ojczyźnie? Jakie wam w robotach waszych przepisane są Ustawy, chciejcie bacznie wysłuchać i powolnie pełnić:

„Ustanowienie

„Towarzystwa do ksiąg elementarnych [1]).

„*1.* Komisyja edukacyi przyprowadzając do skutku użyteczny zamysł ułożenia, egzaminowania i wydania dla szkół ksiąg elementarnych i ksiąg klasycznych,

---

[1]) Redaktorem tego Statutu nazywa Piramowicza St. Potocki w Pochwale, na podstawie listu od brata Ignacego, z Puław dnia 28 grudnia r. 1801.

ustanowiła wybranym od siebie do téj pracy osobom, pewne sprawowania się przepisać reguły, a to następujące:

„2. Towarzystwo to uczonych ludzi składać się ma z dziesięciu osób głos mających; każdy atoli komisarz edukacyi, eo ipso że jest komisarzem, mieć ma wnijście i głos na sesyjach.

„3. Przy prezydującym od Komisyi dwie kréski będą; prezydującym zaś od Komisyi zawsze ma być jeden z komisarzów edukacyi [1]).

„4. Wybrane do ksiąg elementarnych i klasycznych osoby zgromadzać się będą w dni wtorkowe, na miejsce od Komisyi wyznaczone, o godzinie 10 z rana.

„5. Żadna sesyja nie będzie mogła rozpocząć się bez prezydującego, w przytomności trzech osób, mających wnijście i głos w tém Towarzystwie.

„6. Na każdéj sesyi znajdować się mogą obce osoby, a gdyby co sekretnego przychodziło do traktowania, prezydujący na ustęp zadzwoni.

„7. Wszystkich sesyi rezultata zapisywane będą w Protokole, który Protokoł, równie jako i raporta, spisywane będą od jednego na to wyznaczonego, do czego nominowany jest Imci ks. Piramowicz.

„8. Na Protokole i na raportach podpisywać będzie rezultata prezydujący, podług zdania większością głosów otrzymanego.

„9. Prezydujący od Komisyi proponować będzie materyje do traktowania, a to porządkiem jak naj-

---

[1]) W tym samym liście oświadcza Ignacy Potocki bratu Stanisławowi, że był za wolą Komisyi zawsze „ciągłym prezesem“ Towarzystwa.

większym. Materyje te proponowane zawsze być mają ex resultato Komisyi edukacyjnéj; ani Towarzystwo do ksiąg elementarnych o innych materyjach będzie mogło traktować, oprócz tych, które od Komisyi wyznaczone a od prezydenta podawane będą.

„*10.* Chociaż żadna materyja traktowana być nie może, chyba ex resultato Komisyi, gdyby atoli Towarzystwo do ksiąg elementarnych upatrzyło jaką materyją, potrzebną do egzaminu na sesyjach swoich, wtenczas o niéj awizować będzie raportem swoim Komisyją przez sekretarza wyznaczonego, i czekać rezolucyi Komisyi.

„*11.* Co miesiąc Protokoł czynności tego Towarzystwa podawany będzie do egzaminu Komisyi edukacyjnéj; oprócz tego miesięcznego raportu, każdego czasu Komisyja sobie zostawuje wolność egzaminowania Protokołu.

„*12.* Gdy materyja jaka przeciwności doznawać będzie na tych zgromadzeniach, tedy rezolwować się będzie zdaniami na piśmie.

„*13.* Wakacyje Towarzystwa nie od prywatnych robót, któremi po gorliwości wyznaczonych osób spodziéwać się należy, iż ciągle zaprzątać się będą, ale od schodzenia się na sesyje, wyznacza się a prima Maji ad ultimam Augusti.

„*14.* Zostawuje sobie Komisyja wolność względem ustanowionych tych reguł przydania, poprawienia, odmienienia tego wszystkiego, coby w skutku do zamierzonego użyteczności celu zdawało się być rzeczą potrzebną.

„Datum w Warszawie dnia 10 Februarii.

„Po zakończonéj przemowie prezydujący podał od Komisyi propozycyją następującą do traktowania:

„Propozycyja: Komisyja edukacyi narodowéj żąda programatów do ksiąg elementarnych, mających służyć tym, co w szkołach wojewódzkich uczą się; w rozporządzeniu nauk zaleca pamięć na potrzeby każdego jako chrześcijanina, jako człowieka, jako obywatela; w klasyfikacyi nauk do ksiąg elementarnych zaleca porządek umiejętności ludzkich, przez Bakona ułożony a w Encyklopedyi [1]) z poprawami wydany.

„Po przeczytanéj i oddanéj do Protokołu propozycyi Jegomość ks. Piramowicz, sekretarz Komisyi edukacyi do ksiąg elementarnych, imieniem Towarzystwa zgromadzonego w te słowa przemówił:

„JOświéceni, JWielmożni Mości dobrodzieje! Ustanowienie Towarzystwa do ksiąg elementarnych, niemające przykładu, a godne niém być w każdym kraju, dowodem i skutkiem będąc mądrości opatrznéj i nieosłabionéj żadnémi zawadami gorliwości Prześwietnéj Komisyi edukacyi narodowéj, zaleci żyjącym i potomnym obywatelom winną jéj sławę, winną wdzięczność. Wybór osób, któryście JOświéceni JWielmożni komisarze uczynili do wykonania zamysłów waszych, do téj publicznéj a ważnéj usługi, do powolnéj ustawom waszym w zamierzoném dziele pomocy, wybór ten zaszczyca wezwanych w oczach swojego i obcych narodów, daje im jako najżywiéj poczuwać obowiązki wdzięcznego uznania, zagrzéwa ich potężnie do wykonania przepisanych powinności, i wkłada na nich miłe prawo odpowiadania żądaniom waszym, ufności narodowéj, oczekiwaniom nauczycielów i uczniów. Mamy i mieć będziemy zawsze za istotny cel robót i prac

[1]) Diderota i d'Alemberta, r. 1751 i nn.

naszych edukacyją obywatelską. To zamierzenie upominać nas w układaniu ksiąg elementarnych będzie, że oświécenie i okraszenie umiejętnościami rozumu kierowane być ma do zakochania cnoty, do niewzruszonego sprawiedliwości zaszczepienia, do natchnienia szlachetnych miłości ku ojczyźnie duchów.

„Tak jest Przezacni mężowie, którzyście to zgromadzenia naszego otwarcie obecnością swoją ozdobili: te są zdania i chęci nasze, to będzie prawidłem robót naszych, to najmilszą i najpiérwszą nadgrodą. Dajcie nam przed narodem świadectwo wasze, powiédźcie współobywatelom waszym, że obrane jest Towarzystwo ludzi poświęcających usługi swoje Rzeczypospolitéj, które z ułatwieniem nauk łączyć będzie wykształcenie serc i obywatelów, które na to objaśniać usiłuje umysł, żeby umiał rzetelnie rozeznać między dumną podłością i wspaniałością, między roztropnością a chytrością, między pozorem talentów a zdatnością gruntowną, między prawdą a fałszem, żeby łatwiéj było człowiekowi kochać cnotę, a obywatelowi stało się niepodobno nie kochać ojczyzny!

„Na téj sesyi zasiadali:

„Komisarze: Ignacy Potocki, pisarz Wielki W. ks. litewskiego; Adam ks. Czartoryski, generał ziem podolskich; Andrzéj Zamojski, kawaler orderu Orła białego;

„Osoby wybrane: Mr. Pflejderer, dyrektor nauk w korpusie kadetów Jego król. Mości; ks. Adam Jakukiewicz, prefekt szkół warszawskich; ks. Antoni Popławski, Pijar; ks. Grzegorz Kniażewicz, profesor matematyki; ks. Grzegorz Piramowicz, sekretarz Komisyi edukacyjnéj do ksiąg elementarnych; ks. Jan

Albertrandy; ks. Kazimiérz Narbutt, Pijar; ks. Stefan Hołowczyc, proboszcz bież. [1])".

Wśród takich okoliczności odbyło się zatém otwarcie zawiązanego przez Komisyję Towarzystwa elementarnego, o czém piszący u nas dotychczas o Komisyi i Towarzystwie nie wspominają wcale, zbywając w ogólności piérwsze chwile istnienia Towarzystwa do ksiąg elementarnych byle czém, i zadawalając się przytoczeniem krótkiéj lecz fałszywéj daty, że zostało ono otwarte r. 1776, a nawet według niektórych dopiéro w r. 1779! Piérwsza więc sesyja Towarzystwa, które się miało składać z 10 członków, odbyła się w sali biblijoteki im. Załuskich we wtorek dnia 7 marca r. 1775, i było na niéj obecnych tylko 8 obranych członków; nieobecni zaś byli: Hugo Kołłątaj i Józef Koblański.

W trzy lata późniéj, r. 1778, pojawiło się całe powyższe pisemko Piramowicza, razem z przemową Potockiego i jego odpowiedzią, w przekładzie francuskim:

Etablissement et Statuts de la Société litteraire de Varsovie pour les livres élèmentaires. Journal encyclopédique par une Société de gens de lettres, Bouillon, w 12ce, zeszyt z dnia 1 maja r. 1778, str. 506—511.

Tłómaczenia dokonał przy końcu r. 1777 lub na początku r. 1778 Jan Dubois, ówczesny członek To-

[1]) „Prob. Bież." = proboszcz biezuński? bieżywodzki? w Kaliskiém. Podług Michała Balińskiego w Encyklopedyi Orgelbranda, XII 72, otrzymał był Hołowczyc w r. 1773 od prymasa Podoskiego probostwo w Kutnie, na początku zaś r. 1776 od biskupa Michała Poniatowskiego probostwo w Osieku.

warzystwa elementarnego, poprzedziwszy je dla czytelników francuzkiego czasopisma krótkim wstępem o ustanowieniu samójże Komisyi edukacyjnéj. Zmiany w przekładzie pozwolił sobie tłómacz tylko mniéj ważnéj: opuścił n. p. cały 1 ustęp Statutu Towarzystwa, dlaczego téż w jego przekładzie liczy on zamiast 14 tylko 13 ustępów. Kilka ważniejszych myłek drukarskich popełnił natomiast Journal [1]), podając przy ustanowieniu Komisyi edukacyjnéj r. 1773, 1776 lub 1774, przy otwarciu zaś Towarzystwa raz rok 1774, drugi raz r. 1775; podobnież powiadając w ustępie 12 czyli Piramowicza 13, że „feryje Towarzystwa rozpoczynać się będą dnia 1 maja, a kończyć dnia 1 sierpnia", zamiast „31 sierpnia" [2]). Przy ustępie tylko ostatnim, t. j. 13 czyli Piramowicza 14, wciągnął Dubois dodatkowo na końcu jedno późniejsze postanowienie Komisyi, uchwalone właśnie na podstawie tego ustępu. Brzmi ono podług Journala:

„W skutek czego wyznaczyła Komisyja nagrody, jak to jest zwyczajem w różnych Akademijach europejskich, pomnożyła o dwóch liczbę członków Towa-

---

[1]) W dobréj wierze powtórzył wszystkie te błędy drukarskie z Journalu Bernoulli, Reisen, VI 234 i nn.

[2]) Gazeta warszawska, Ner 75 ze środy dnia 20 września r. 1775: „Dnia 12 miesiąca tego Towarzystwo wyznaczone do ksiąg elementarnych, po wyszłych podług przepisów Ustanowienia swojego wakacyjach, odprawiło sesyją w biblijotece publicznéj Załuskich pod prezydencyją Imci pana Potockiego, pisarza W. litewskiego . . ."; tamże, Ner 72 ze soboty dnia 7 września r. 1776: „Dnia 3 września. Sesyje Towarzystwa do ksiąg elementarnych, od Komisyi edukacyi narodowéj wyznaczonego, rozpoczęły się po wyszłym czasie wakacyi podług Statutów Ustanowienia onegoż . . .".

rzystwa, i postanowiła, ażeby w każdą rocznicę ustanowienia Towarzystwa elementarnego sekretarz zdawał sprawę z jego czynności rocznych".

Postanowienie to dodatkowe o nagrodach uchwalić mogła Komisyja dopiéro w ciągu r. 1775 lub na początku r. 1776, czego dowodem jéj Obwieszczenie względem napisania książek elementarnych, które widocznie tłómacz francuski miał na myśli, a o którém niżéj (XX) bliższą zdaję sprawę. Co się zaś tyczy liczby członków Towarzystwa elementarnego, tych wyliczył Dubois przy téj sposobności w Journalu w rzeczy saméj aż 12: „Rzeczywiści członkowie Towarzystwa, panowie: Hugo Kołłątaj, kanonik krakowski; Józef Wybicki; Pflejderer, dyrektor szkoły korpusu kadetów królewskich; ks. Jan Albertrandy, intendant gabinetu historyi naturalnéj i medalów Jego król. Mości; ks. Adam Jakukiewicz, prefekt szkół warszawskich i proboszcz z Szereszowa; ks. Stefan Roussel; ks. Józef Koblański; ks. Jędrzéj Gawroński, lektor królewski; ks. Józef Bogucicki; Wielebni ojcowie Antoni Popławski i Kazimiérz Narbutt ze Szkół pijarskich; i ks. Grzegorz Piramowicz, sekretarz Komisyi w Towarzystwie".

Byli to naturalnie członkowie z samego końca r. 1777 lub początku r. 1778, nie zaś członkowie Towarzystwa piérwotni. Skład zresztą członków Towarzystwa do ksiąg elementarnych ulegał i w piérwszych latach jego istnienia i późniéj pewnym zmianom co do osób, ale w każdym razie nie był taki, jak go zazwyczaj nasi pisarze przedstawiają [1]).

[1]) Według stałéj formułki, podanéj przez J. Łukaszewicza: „Członkowie Towarzystwa byli najuczeńsi

Podług urzędowych wykazów, drukowanych w Almanachu i Kalendarzu politycznym Grölla, jako téż w Kolędzie warszawskiéj Pijarów na r. 1776 i 1777 należało do Towarzystwa elementarnego: pięciu Jezuitów: Jan Albertrandy, Adam Jakukiewicz [1]), Grzegórz Kniażewicz [2]), Józef Koblański [3]), i Grzegórz Piramowicz, „sekretarz Komisyi edukacyjnéj w Towarzystwie do ksiąg elementarnych“; dwóch Pijarów: Antoni Popławski i Kazimiérz Narbutt [4]); oprócz tego: Hugo Kołłątaj, Stefan Hołowczyc [5]) i C. Pflejderer, dyrektor szkoły kadetów = razem 10 członków.

Od połowy r. 1777 do r. 1783 liczyło Towarzystwo według tych Kolęd i Kalendarzów 12—15 członków: Albertrandy 78—79 i 81—83, Józef Bogucicki 79—83, dr. medycyny Paweł Czempiński 81—83, Jan

---

w owym czasie ludzie, n. p. Piramowicz, Kołłątaj, Hołowczyc, Sierakowski, Bogucicki, Kopczyński i inni“.

[1]) Prefekt kolegijum Jezuitów warszawskich.

[2]) Pisał się „matematykiem JWielmożnego biskupa wileńskiego, Massalskiego“. Brown, str. 219.

[3]) Drukował wiérszyki drobniejsze w Zabawach i tłómaczył niektóre Ody Horacego. Brown, str. 221.

[4]) Autor Logiki wydanéj r. 1766 i 1769, późniéj często przedrukowywanéj. — Dlaczego zaś trzeci Pijar, Adolf Kamieński († dnia 9 lutego r. 1781 w Nieświéżu), autor dzieła „Edukacyja obywatelska przez A. K.“, wydanego w r. 1774, nie został członkiem Towarzystwa, niewiadomo.

[5]) Zrazu wstąpił był Hołowczyc także do Jezuitów, ale jeszcze przed kasatą Towarzystwa w r. 1771, mając dopiéro święcenia mniejsze, wyrobił sobie u władzy duchownéj potrzebne pozwolenie, wystąpił ze zakonu, i przeszedł na księdza świeckiego.

Dubois 78—81, kanonik Andrzéj Gawroński 78—83, Hołowczyc 79 i 81—83, Jakukiewicz 78—83, Koblański 78—83, Kołłątaj 78—83, Onufry Kopczyński [1]) Pijar 81—83, Szymon Lhuillier 82—83, Jan Łojko 78—79, Narbutt 78—83, Pflejderer 78—82, Piramowicz 78—83, Popławski 78—83, ks. Roussel 78—81, kanonik Sebastyjan Sierakowski 80—83, i Józef Wybicki 78—83.

W Kolędach i Kalendarzach na r. 1784—1791 podzieleni są członkowie na „pensyjonowanych“ i „niepensyjonowanych“, czyli pobiérających płacę i nie otrzymujących żadnego wynagrodzenia. „Pensyjonowani“: Jakukiewicz, Gawroński, Franciszek Zabłocki, Piramowicz, Koblański, Narbutt, Kopczyński, Hołowczyc, Lhuillier w r. 84, i Czempiński od r. 86; „Niepensyjonowani“: Popławski, Kołłątaj, Albertrandy, Wybicki, Bogucicki, Marcin Poczobut rektor Uniwersytetu wileńskiego, Czempiński w r. 84 i 85, Sierakowski, Pflejderer [2]), Lhuillier od r. 86, ks. Scypio Piattoli od r. 84; = razem członków 18—19.

W Kalendarzach wreszcie na r. 1792—1794 wyliczeni są członkowie Towarzystwa do ksiąg elemen-

[1]) Po raz piérwszy wymieniony jest Kopczyński między członkami Towarzystwa w Kolędzie na r. 1781; nie należał więc do niego od samego początku, jak mylnie powszechnie utrzymują. Mianowanie Kopczyńskiego członkiem Towarzystwa było właśnie nagrodą za jego Gramatykę dla szkół narodowych, któréj piérwsza część na klasę I wyszła w marcu r. 1779, część zaś II i III w latach następujących.

[2]) Od r. 1782, podziękowawszy za urząd dyrektora szkoły rycerskiéj, był profesorem w Tybindze, i nie brał bezpośredniego udziału w czynnościach Towarzystwa.

tarnych po dawnemu: Gawroński, Hołowczyc, Piramowicz, Jakukiewicz, Koblański, Narbutt, Kopczyński, Czempiński do r. 93, i Zabłocki = razem 8—9 członków.

XIX.

Uwagi rękopiśmienne o sposobie prowadzenia nauk. 1775.

Wspomina o nich w Mowie z r. 1776, mianéj w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych (*XXIV*). Uwagi takie złożyli podług niego na piśmie także inni członkowie Towarzystwa, i to każdy „z osobna“; w piérwszéj zatém chwili były zdania między nimi co do sposobu prowadzenia nauk podzielone. Tak przynajmniéj wnosić należy, zestawiając słowa Piramowicza z ustępem 12 Statutu Towarzystwa elementarnego z r. 1775, który znamy już z poprzedzajacego Nru, a który w przekładzie Jana Dubois dla Journalu francuzkiego stanowi ustęp 11, mianowicie: „*11.* Jeżeli w dyskusyi nad jaką kwestyją zdania członków Towarzystwa będą podzielone, natenczas każdy z członków złoży swoje na piśmie“.

XX.

Obwieszczenie od Komisyi edukacyi narodowéj względem napisania książek elementarnych do szkół wojewódzkich. B. w. m. i r., w 4ce, kart 6 nl. razem z zatytułowaniem i półarkusz podłużny, sygn.)a(—)b(.

Programma seu publica invitatio a Collegio praefectorum publicae institutioni facta omnibus, libros scientiarum elementares pro palatinis gymnasiis scripturis. B. w. m. i r., w 4ce, kart 5 nl. ra-

tem z zatytułowaniem i półarkusz podłużny, sygn.)1(—)2(.

Na obydwóch publikacyjach, tak na oryginale polskim jak na przekładzie łacińskim, znajdują się na końcu podpisy członków Komisyi edukacyjnéj: „Ignacy książę Massalski, biskup wileński, prezydent; Michał książę Poniatowski, biskup płocki; August książę Sułkowski, marszałek Rady nieustającéj; Joachim Chreptowicz, podkanclerzy W. ks. litewskiego; Ignacy Potocki, pisarz W. ks. litewskiego; Adam książę Czartoryski; Jędrzéj Zamojski, kawaler orderu Orła białego". Ani Obwieszczenie ani Programma nie są wprawdzie datowane, obydwa wszakże musiały się pojawić już przed majem roku 1775; w lot bowiem po ogłoszeniu Obwieszczenia, na samym początku maja, choć odnosiło się ono tylko do szkół wojewódzkich czyli gimnazyjalnych, nadesłał Komisyi jakiś „bezimienny autor Prospectum książki elementarnéj dla szkół parafijalnych", o czém Gazeta warszawska [1]) nie omieszkała publiczności natychmiast donieść, oddając w imieniu Komisyi edukacyjnéj „przyzwoitą pochwałę dobrym intencyjom autora". Obydwa zresztą pisma, polskie i łacińskie, ten piérwszy owoc zbiorowy świéżo ustanowionego Towarzystwa do ksiąg elementarnych, redagował Piramowicz. Były one programem nie tylko dla chcących pisać książki elementarne, ale także dla samychże szkół wojewódzkich, które Komisyja podzieliła na siedem klas, i przepisała, jakie nauki, i według, jakich wzorów w każdéj z nich mają być dawane. Odpowiednio téż do tego podziału na klasy i

[1]) Ner 35 ze środy dnia 3 maja r. 1775.

rozkładu nauk w każdéj z osobna, wzywało Obwieszczenie tak Polaków jak cudzoziemców do napisania potrzebnych książek, przyrzekając autorom „ksiąg aprobowanych“ stósowną nagrodę. Składało się ono z ośmiu rozdziałów: Artykuł I, Co się ma rozumiéć przez szkoły wojewódzkie; II, Które nauki w szkołach wojewódzkich będą dawane; III, Jakim porządkiem też nauki pójdą: IV, Do których nauk przez Obwieszczenie żądają się książki elementarne [1]); V, Wyłożenie nauk, w których będą pisane książki elementarne przez konkurencyją, i czego w tychże naukach i książkach żąda Komisyja, krótki opis; VI, Przestrogi potrzebne do pisania wszystkich książek elementarnych; VII, Sposób przygotowania i przesłania Towarzystwu do ksiąg elementarnych Prospectuum książek, które do pisania kto brać zamyśla; VIII, Nagrody [2]) — Półarkusz podłużny miał osobny napis:

[1]) Nie wszystkie książki potrzebne poszły na konkurs, napisania kilku podjęli się samiż członkowie Towarzystwa elementarnego, a tylko niektóre mieli w myśl Obwieszczenia wypracować pisarze polscy lub obcy. Artykuł IV opiewa: „Komisyja edukacyi zleciwszy wybranym od siebie osobom, z udzieleniem dokładnych żądań swoich, napisanie książek elementarnych: do Nauk chrześcijańskich, do Nauk moralnych, do Historyi dziejów, do Języka polskiego i łacińskiego, książki O człowieku względem zachowania zdrowia; żąda teraz, ogłaszając wolną w Polsce i w obcych krajach konkurencyją, ułożenia elementarnych książek: do Historyi naturalnéj, do Fizyki, do Arytmetyki, Algebry, Geometryi, do Mechaniki, do Logiki, do Wymowy i poezyi“.

[2]) Za Matematykę 100 czerw. zł., Historyję naturalną 50, książkę O gospodarstwie 150, Fizykę i Mechanikę 150, Logikę 50, książkę O wymowie i poezyi 50, Wiadomości potrzebniejsze z nauk 100.

„Artykuł III, Układ nauk i porządku między niemi w szkołach wojewódzkich, dla piszących książki elementarne“. — Końcowy ustęp artykułu VI oznajmiał przytém, że „ktokolwiek względem żądań Komisyi, tyczących się książek elementarnych i układu nauk, obszérniejszego nad niniejsze Obwieszczenie będzie potrzebował oświécenia w wątpliwościach swoich, udać się może do sekretarza Komisyi, Imci ks. Grzegorza Piramowicza w Warszawie, który nie omieszka dać sprawę, w czém zapytany będzie“; Artykuł VII zaś żądał, żeby „Prospectus wraz z biletem zakopertowany nadsyłano do Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w Warszawie, i że to wszystko wygotowane i przysłane być ma koniecznie w miesiącu listopadzie roku niniejszego 1775“.

Mimo niepospolitą przezroczystość, ład i konsekwencyję tak w rozkładzie nauk na pojedyncze klasy, jak w podanych warunkach co do napisania książek elementarnych, grzészyły niektóre żądania Obwieszczenia zbytnim pośpiechem. Towarzystwo elementarne łudziło się widocznie optymizmem, naznaczając „koniecznie“ listopad r. 1775 do nadsyłania Prospektów. Jakoż gdy się „dnia 12 września, po wyszłych podług przepisów Ustanowienia swojego wakacyjach“ zebrało na sesyję w biblijotece Załuskich pod prezydencyją Ignacego Potockiego, ujrzało z przykrością, że żadnego Prospektu „na szkoły wojewódzkie“ jeszcze nie było. Nie pozostało téż nic innego, jak czas do nadsyłania odroczyć i ogłosić [1]) publicznie, że „rozesłanie

[1]) Gazeta warszawska, Ner 75 ze środy dnia 20 września r. 1775.

rzeczonego Obwieszczenia do miejsc odleglejszych cokolwiek się spóźniło, zaczém termin do przesłania Prospectus odłożony jest do miesiąca przyszłego stycznia inclusive, o czém wszyscy o napisaniu jakiego dzieła elementarnego zamyślający ostrzegają się".

Z końcem grudnia r. 1775 odbiérało już wprawdzie Towarzystwo [1]) z różnych stron „dość liczne Prospectus", ale żaden z nich nie odpowiadał w całości warunkom Obwieszczenia. Na wniosek téż Towarzystwa elementarnego, gdy „się okazał niedostatek i niedoskonałość Prospektów", musiała Komisyja edukacyjna w marcu r. 1776 Obwieszczenie po raz drugi drukiem ogłosić. Egzemplarza polskiego téj nowéj edycyi Obwieszczenia nie udało mi się nigdzie odszukać; łaciński zaś przekład jego wyszedł w téj saméj niezmienionéj w niczém formie i pod tym samym tytułem, z dodaniem tylko jednéj kartki przy końcu z napisem: „Appendix Programmati adjecta Idibus Martii 1776". Czas nadsyłania Prospektów żądanych odroczono w nim „ad diem ultimam Decembris anni praesentis 1776", i naznaczono o 50 czerwonych złotych większą nagrodę [2]) za każdą książkę elementarną, jak w Obwieszczeniu z r. 1775.

Piramowicz jako sekretarz nie omieszkał naturalnie Obwieszczenia w łacińskiém tłómaczeniu rozesłać uczonym cudzoziemcom, zachęcając ich także do ubiegania się o nagrodę za napisanie najlepszych ksiąg

---

[1]) Tamże, Ner 101 ze środy dnia 20 grudnia r. 1775.

[2]) Za Matematykę 150, Historyję naturalną 100, książkę O gospodarstwie 200, Fizykę i Mechanikę 200, Logikę 100, książkę O wymowie i poezyi 100, Wiadomości potrzebniejsze z nauk 150.

elementarnych dla szkół wojewódzkich. Miarę dostateczną formy i treści téj odezwy jego do zagranicznych uczonych, daje téż współczesny odpis łacińskiego listu [1]) z tego roku, który wystósował do znakomitego filologa, profesora i sekretarza Uniwersytetu w Getyndze, Chrystyjana Gottloba Heynego [2]):

„Vir Clarissime! Propositum anno superiore Programma seu publicam invitationem, omnibus elementares scientiarum libros pro palatinis gymnasiis scripturis factam, ad te ephemeridum litterariarum via pervenisse, existimo. Ii, qui apud nos publicae juvenum institutioni summa cum potestate praefecti sunt, Appendicem Programmati hocce anno adjungendam e re censuerunt. Libellum hunc tibi vir doctrinae laude Ornatissime! mittere, officii mei esse duxi. Tanta est nominis tui in Republica litteraria existimatio, quam tibi et laboribus in ea diuturnis et scriptis eximiis comparasti, ut vehementer nobis gratulandum sit, tuo litterarum commercio uti. Locus ille, quem in Universitate celeberrima tenes, auctoritas, qua polles, modum tibi rationemque perfacile suppetent, qua Programmatis hujus in provinciis vestris publicationem procurare queas; juventutis autem optime instituendae eoque ipso verae hominum felicitatis promovendae studium, cui tempus viresque tuas impendis, spem nobis optimam facit, fore ut petitioni nostrae sis praesto. Rogo te vir Clarissime! persuasum haheas, Collegium praefectorum publicae institutioni, imo

---

[1]) D. E. Friedleina 13 Katalog manuskruptów i autografów polskich, Ner 614.

[2]) Urodzony r. 1729 † w r. 1812.

patriam nostram universam acceptum tibi relaturam, quidquid operae ad ejus consilia hac in re exsequenda contuleris. Vale meque benevolentia tua complectere.

Dabam Varsaviae, pridie Kalendas Apriles 1776.

Gregorius Piramowicz
Commissionis educationis nationalis
secretarius.

Z listem podobnéj treści rozesłał sekretarz imieniem Komisyi edukacyjnéj Obwieszczenie i innym uczonym cudzoziemcom. Przyjęto je téż — jak zapewnia (*XXXII*) — „z powszechném we wszystkich prawie krajach pochwaleniem“, a sekretarz berlińskiéj Akademii, Formey, odpisał nawet Piramowiczowi, dnia 11 września r. 1775, w nader pochlebnych wyrazach[1]): „Bez wątpienia edukacyja gruntem jest szczęścia lub nieszczęścia ludzi i onych społeczności. Od dwudziestu lat rozmnożyły się liczne pisma w téj mierze, prawie wszystkie wymyślne i do wykonania niepodobne. Mogę atoli szczérze Wpana upewnić, że względem nauk, ich układu i porządku, nie widziałem doskonalszego nad Obwieszczenie Komisyi edukacyi o elementarnych książkach do szkół wojewódzkich. Z tego powodu na ostatniéj sesyi udzieliłem toż Obwieszczenie Akademii naszéj berlińskiéj, i starać się jeszcze będę, aby kopije onegoż w peryjodycznych naszych literackich pismach były rozmnożone. Proszę WMość pana, abyś oświadczył komisarzom Prześwietnéj Komisyi edukacyjnéj sentymenta moje głębokiego szacunku“.

---

[1]) Podług Gazety warszawskiéj, Ner 77 ze środy dnia 27 września r. 1775, która tylko, jak oświadcza, „kładnie excerpt listu“,

Czy w rzeczy saméj przekład niemiecki Obwieszczenia drukowany był w ówczesnych pismach berlińskich, lub w ogólności niemieckich. nie umiém zapewnić; niemam bowiem pod ręką żadnéj z tych gazet. Francuzkie natomiast tłómaczenie pojawiło się dopiéro w dwa lata późniéj, r. 1778:

Avis de la Commission d'éducation national en Pologne, relativement à la composition de livres èlémentaires pour les écoles des palatinats. Journal encyclopédique, Bouillon, w 12ce, zeszyt z dnia 15 maja 1778, str. 117—126.

Przekładu dokonał Jan Dubois, ówczesny członek Towarzystwa do ksiąg elementarnych, i umieścił go roku tego w Journalu.

XXI.

Układ nauk i porządku między niemi w szkołach wojewódzkich. B. w. m. i r., półarkusz podłużny, bez sygnatury.

Jestto osobny przedruk półarkuszowéj tablicy z poprzedzającego Obwieszczenia, z opuszczeniem tylko w tytule wyrazów początkowych „Artykuł III“, i końcowych „dla piszączch książki elementarne“. Jest jednak większemi nieco drukowany czcionkami, i nie stanowi zwykłéj odbitki.

W podobnym formacie drukowane, takiemiż literami i na podobnym papiérze, wyszły równocześnie także: Układ dla szkół powiatowych i Wzór raportów, które wprawdzie, jak i powyższe Obwieszczenie i Układ — każdego egzemplarz posiada biblijoteka Jagiellońska — uważać należy za owoc wspólnéj narady i decyzyi całego Towarzystwa elementarnego, wszy-

stkich jego członków, ale który ostatecznie zredagował Piramowicz [1]):

XXII.

Układ nauk na szkoły powiatowe. B. w. m. i r., półarkusz podłużny, bez sygnatury.

XXIII.

Wzór raportów o naukach. B. w. m. i r., w 4ce, karty 3 nl. razem z zatytułowaniem, bez sygnatury.

Wzór zaczyna się: „Szkoły powiatowe N. Raport półroczny do Prześwietnéj Komisyi edukacyi narodowéj o szkołach klasy N., dnia N. roku N.“.

XXIV.

Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, na sesyi dnia 7 marca roku 1776 przez Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w témże Towarzystwie, miana. Zabawy przyjemne i pożyteczne, Warszawa, 1776, w 16ce, tom XIV str. 189—202.

W Poczcie rzeczy do tego tomu nazwali ją wydawcy Zabaw tylko: „Mowa w dzień otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych“. Równocześnie pojawiła się ona także w osobném wydaniu pod tym samym napisem:

[1]) W każdym razie do Obwieszczenia z r. 1775/6 i tych Układów nauk, które szkołom nadawały nową jednolitą organizacyję, weszło najmniéj pomysłów z Projektu Popławskiego, przedłożonego Komisyi w marcu r. 1774. Popławski w imieniu Pijarów proponował podzielić szkoły publiczne na „8 klas“, Komisyja zaś podzieliła je na wojewódzkie o „7 klasach“ i powiatowe o „3 klasach a 6 latach“; Popławskiego Projekt nie obejmował nauki Fizyki, Komisyja zaś zaprowadziła ten przedmiot w klasie V, i t. p.

Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, na sesyi dnia 7 marca roku 1776 przez Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w témże Towarzystwie, miana. W Warszawie, w 4ce, karty 4 nl. razem z tytułową, sygn.)a₂(.

Jest to piérwsza i najkrótsza Mowa, miana przez Piramowicza w dzień piérwszéj rocznicy ustanowienia Towarzystwa elementarnego, czyli jak je w piérwszych latach w Warszawie zwano, „Towarzystwa literatów“. Zdał w niéj sekretarz sprawę z czynności całorocznych i Towarzystwa i Komisyi edukacyjnéj, które głównie żależały w obmyśleniu planu i sposobu udzielania nauk w szkołach średnich czyli wojewódzkich. Każdy z członków złożył Towarzystwu w téj mierze swoje myśli czyli Uwagi na piśmie: „Idąc środkiem — powiada Piramowicz — między ślepém do starych zwyczajów przywiązaniem a niebezpiecznem nowości chwytaniem, nieustępując od żywości w działaniu a niewpadając w nierozmyślną skwapliwość, zewsząd potrzebne światła z pewnością zabiérać, a na doświadczeniu, na poznaniu dziecięcia i człowieka wszystko zasadzać, mieliśmy sobie za powinność. Uwagi każdego z nas z osobna o sposobie prowadzenia nauk, którychby książki początkowe żądane być miały, na rzeczonych gruntach wsparte, zabiérały piérwszych posiedzeń naszych robotę; złożone w Archiwie Towarzystwa, zostaną pamiętnymi świadkami dojrzałości w roztrząsaniu i radzeniu. Wyniknął z takowego postępowania Układ ksiąg elementarnych, układ taki, w którym za grunt instrukcyi chrześcijańską i moralną na prawie przyrodzoném zasadzoną naukę, przez wszystek bieg szkolny

dawać się mającą, założywszy, trzymano się wyboru umiejętności rzetelnie użytecznych". Owocem tych Uwag i Układu, wypracowanych przez wszystkich członków Towarzystwa, było zredagowane przez Piramowicza Obwieszczenie względem napisania książek elementarnych, które Komisyja edukacyjna zatwierdziła i ogłosiła (XX). Jakoż powiada w Mowie: „Obwieszczenie względem ksiąg elementarnych, pismo od nas Prześwietnéj Komisyi edukacyi narodowéj podane a od téjże Komisyi pochwalone i powagą jéj ogłoszone, składem jest myśli naszych i świadkiem naszego działania". Nie omieszkał też przytém wspomnieć z uznaniem o poparciu czynném i moralném, jakiego Towarzystwo w pracach swoich doznało od dwóch członków Komisyi: „A mianowicie znamy być słodką naszą powinnością, z wyznaniem samójże Prześwietnéj Komisyi łączyć sprawiedliwe oświadczenia, czyim staraniom, czyim radom podanie i prowadzenie tego dzieła się winno. Kiedy inne publiczne i naglące zabawy wielu z Prześwietnéj Komisyi edukacyjnéj nie dopuszczały zaszczycać posiedzenia nasze obecnością swoją, JWielmożny Potocki, pisarz W. litewski, i JWielmożny Zamojski stawali na czele robót naszych. Okazywała tym zacnym osobom Prześwietna Komisyja wdzięczność swoję, myśmy z powodu świateł i pomocy ich korzystali. Zawsze wiele u współżyjących i u potomności ważyć będzie świadectwo Wielkiego w ojczyźnie męża, JWielmożnego Zamojskiego, dane pisarzowi W. litewskiemu przed Najjaśniejszym Panem, świadectwo równą obojgu przynoszące chwałę, zwłaszcza iż to naszém szczęściem i korzyścią było, widzieć ich spólnikami starań około celu nam zamierzo-

nego. Jaki zaszczyt dla zgromadzenia naszego, jakie wsparcie i upoważnienie spraw edukacyi, jakie upewnienie narodu o pożyteczności działań naszych, widzieć Zamojskiego, sławnego tego w Europie cnotą, urzędami, obywatelstwem męża, całego się téj posłudze poświęcającego! Jakie dla nas podniety, jakie osłodzenie pracy, jakie objaśnienia, słyszeć go podającego najzdrowsze rady, okazującego chęć gorącą wykonania zamysłów około narodowéj edukacyi. Nie można nieprzypomnieć sobie w Jędrzeju Wielkiego Jana Zamojskiego, którego rozumowi, staraniom i nakładom tyle nauk, tyle uczonych winna Polska! Składamy te niepochlebne ale z przeświadczenia i czucia podane oświadczenia nasze w sercach obywatelów i w nieśmiertelnéj pamięci ojczyzny".

Uroczystość odbyła się z resztą z wielką wystawą, Stanisław August zaszczycił ją swoją obecnością, to téż Gazeta warszawska w najbliższym Nrze [1]) taką o niéj zdała publiczności relacyję: „Z Warszawy, dnia 9 marca. Jego królewska Mość, P. N. Miłościwy, który złączywszy w osobie swojéj łaskawego i mądrego króla przymioty, piérwszy wskrzesił w Polsce nauki i gust oświéconego wieku, będąc statecznie troskliwym o wzrost tychże nauk do uszczęśliwienia narodu przez wydoskonalenie edukacyi zmierzających, łaskawie przytomnością swoją zaszczycić raczył w biblijotece Rzeczypospolitéj, od fundatorów Załuskich legowanéj, złożoną publiczną sesyją Towarzystwa literatów (sic!), na któréj po krótkiém przywitaniu Najjaśniejszego Pana przez księcia Imci biskupa płockiego, in ordine piér-

[1]) Ner 20. ze soboty dnia 9 marca r. 1776.

wszego z przytomnych komisarzów edukacyi narodowéj, i uproszeniu dozwolenia mówić Imci ks. Piramowiczowi, tenże qua sekretarz Towarzystwa literatów (sic!) w jednę mowę zebrawszy, cokolwiek to Towarzystwo przez rok cały ku założonemu końcu działało, wyłuszczył, a potém za rozkazem królewskim czytał przez Komisyją wydane rozrządzenie do pisania ksiąg elementarnych zachęcające, i reguły dla piszących określające, wraz z okazaniem Najjaśniejszemu Panu niektórych wzorów do rzeczonych ksiąg już przysłanych. Któremu oraz i całemu Towarzystwu Jego król. Mość, P. N. M., łaskawie oświadczywszy swoje ukontentowanie, w dalszym wolnym czasie przytomność swoję deklarować raczył na wysłuchanię tych pism, któreby aprobacyją Komisyi już pozyskały, dopuszczając wszystkich rzeczone Towarzystwo składających do pocałowania ręki swojéj. Po zakończonéj sesyi Jego król. Mość, P. N. M., niewidząc przytomnego piérwszego biblijotekarza téj publicznéj biblijoteki, Imci ks. Janockiego, kanonika kijowskiego, gdy się informował o słabém jego zdrowiu, sam raczył się do niego fatygować dla odwiédzenia chorego, z którym przez czas znaczny mile rozmawiając i o jego pytając się dolegliwościach, rozrzewnił zwyczajnie słodką mową swoją serce tego męża, co jak okazuje w Najjaśniejszym Panie łaskawość, oraz szacunek nauk i ludzi uczonych, tak każdego zniewalać powinno do kochania łaskawego i mądrego króla".

W dwa lata późniéj, r. 1778, pojawiła się ta Mowa Piramowicza w przekładzie francuzkim:

Discours, pronocé le jour anniversaire de l'ètablissement en Pologne du Comité pour les livres èlé-

mentaires, dans la séance publique de cè Comité, tenue le 7 mars 1773, par M. l'abbé Piramowicz, secrétaire de la Commission de l'éducation nationale. Journal encyclopédique, Bouillon, w 12ce, zeszyt z dnia 15 grudnia 1778, str. 516—521.

Rok 1773 w powyższym tytule jest tylko zwykłą myłką drukarską, zamiast 1776. Tłómaczenia Mowy na język francuzki dokonał Jan Dubois.

XXV.

Przepis Komisyi edukacyi narodowéj na szkoły wojewódzkie. B. w. m. i r. (1776), w 8ce małéj, kart 23 nl. razem z zatytułowaniem, sygn. (a) — (c_3).

Przepis zaczyna się: „Komisyja edukacyi narodowéj wié doskonale, że okazyje, które trafunek podaje lub przezorność narządza, któremi nabywają się przymioty w naukach, nałogi w obyczajach, są po większéj części w ręku nauczycielów. Jak podawać i odwracać okazyje, jak z przypadłych korzystać ku oświéceniu rozumu i układaniu obyczajów, rady niżéj wyrażone ukażą. Rady te od Komisyi przepisami są dla szkół, nauczycielom służyć powinny za prawidło ich czynności w edukacyi, póki elementarne książki, które Komisyja już rozporządza, obszérniéj nie ustanowią jednostajny sposób prowadzenia nauk. Ci, którym te przepisy są wiadome, potwierdzeni będą w zdaniach swoich; ci, dla których przepisy nasze nowémi są, oświéceni zostaną: każdy wiedzieć będzie, co się od niego wymaga, czego się ma podjąć. Dobrowolnym więc i wybranym nauczycielom podaje Komisyja rady swoje, im zamysłów udziela, i pod tym szczególnie warunkiem staranie około edukacyi zwierza; daje dowód szacunku i ufności, w nadziei dowodów zdol-

ności i ochoty". Po tym wstępie następuje sam Przepis, złożony z kilkunastu ustępów: Cel edukacyi szkolnéj; Powszechne rady dla nauczycielów; Rozporządzenie szkół i nauk; Matematyczne nauki; Moralne nauki; Gramatyka; Logika; Retoryka; Poetyka; Metafizyka; Fizyka; Chimia; Historyja; Geografija; Nauki chrześcijańskie; O kompozycyjach i innych ćwiczeniach nauk.

XXVI.

Przepis dla rektorów szkół. B. w. m. i r. (1776), w 8ce małéj, karty 4 nl. razem z napisem, sygn. (a) — (a_2).

XXVII.

Przepis dla prefekta szkół. B. w. m. i r. (1776), w 8ce małéj, karty 3 nl. razem z tytułem, sygn. (a).

XXVIII.

Przepis dla dyrektorów. B. w. m. i r. (1776), w 8ce małéj, kart 14 nl. razem z napisem, sygn. (a) — (b_2).

Zaczyna się: „Wątpić nie można, że przy publicznéj edukacyi wiele zależy na dobrych i pilnych dyrektorach . . .".

XXIX.

Przepis dla szkół parafijalnych. B. w. m. i r. (1776), w 8ce małéj, kart 9 nl. razem z napisem, sygn. (a) — (b).

Składa się z kilku ustępów: Co do nauczycielów; Co do ćwiczenia młodzi względem ciała i względem umysłu; O czytaniu; O pisaniu; O rachunku; Co do porządku i policyi szkół.

Każdy z powyższych pięciu Przepisów — wszystkie posiada w szacownym zbiorze swoim Paweł Popiel, poseł na sejm krajowy — drukowany jest (prawdopodobnie w Warszawie w drukarni Pijarów) jednemi i temi samemi literami i w jednym formacie, żaden z nich niema datum, a przy końcu każdego znajdują się podpisy następujących członków Komisyi edukacyjnéj: „Ignacy książę Massalski, biskup wileński, prezydujący; Michał książę Poniatowski, biskup płocki; August książę Sułkowski, wojewoda gnieźnieński; Joachim Chreptowiez, podkanclerzy W. ks. litewskiego; Ignacy Potocki, pisarz Wielki W. ks. litewskiego; Adam książę Czartoryski, generał ziem podolskich; Jędrzéj Zamojski, kawaler orderu Orła białego; Antoni Poniński, starosta kopajnicki".

Że autorem i redaktorem wszystkich tych Przepisów [1]), omówionych na posiedzeniach Towarzystwa elementarnego a potwierdzonych przez Komisyję edukacyi narodowéj, był Piramowicz, sekretarz Komisyi w Towarzystwie, dowodem tego jest list jego, pisany do Ignacego Potockiego ze Rzymu dnia 1 stycznia r. 1780, o którym niżéj (*XXXVIII*) zdaję sprawę. Wszędzie téż we wszystkich czuć rękę jego i myśl przewodnią. W Przepisie n. p. na szkoły wojewódzkie zaleca nauczycielom, aby ucząc autorów łacińskich,

[1]) W r. 1775 wyszły także jakieś „Przepisy dla pensyjo-mistrzów i mistrzyń", o których nic bliższego nie umiém powiedzieć. Donosi o nich Gazeta warszawska w Nrze 37 ze środy dnia 10 maja 1775: „W drukarni p. Dufour znajdują się Przepisy od Komisyi edukacyi narodowéj pensyjo-mistrzom i mistrzyniom dane, po polsku i po francuzku, razem 2 złp.; toż samo osobno po niemiecku 1 zł. 15 grp.".

postępowali sobie sposobem, jakiego użył r. 1767 w wydaniu Bajek wybranych Fedra: „Nauczyciel — powiada — pokaże uczniom wprzód, jak po prostu mają układać porządek słów łacińskich, znacząc ordinem grammaticum liczbami, dodając dorozumiéwać się mające słowa. Tym obyczajem wkrótce uczniowie dójdą do łatwego sposobu przekładania, a zatém do dobrego łaciny rozumienia".

Przepisy powyższe są i z innego jeszcze względu ważne; z nich bowiem wyszedł potém, ze zmianami i dodatkami: r. 1781 Projekt Ustaw Komisyi edukacyi narodowéj, w r. 1783 zaś same Ustawy. Inna wszakże zachodzi z nimi trudność. Jocher za Sobolewskim, który znał tylko Przepis na szkoły wojewódzkie, dla prefekta szkół i dyrektorów, przytoczył je w Obrazie literatury i nauk w Polsce, tom I str. 233 Nry 1172—1174, po Ustawach Komisyi z r. 1783, dając tém do poznania, że zdaniem jego wyszły r. 1783 lub późniéj, nie zaś przedtém. Tego zdania są także inni, n. p. Łukaszewicz, który znał także Przepis do szkół parafijalnych, a nawet przedrukował go w całości, razem z Przepisem dla dyrektorów i na szkoły wojewódzkie, w Historyi szkół, tom II str. 306—315, 333—349 i 356—362. Winienem więc jeszcze dostarczyć dowodów, że zdanie Jochera, Łukaszewicza i wszystkich, co za nimi idą [1]), niema podstawy, i że

[1]) Fr. Próchnicki, O życiu Fr. Karpińskiego (Sprawozdanie gimnazyjum lwowskiego im. Franciszka Józefa za r. 1876), str. 25. — Przez pomyłkę widocznie figurują także Przepisy te w Biblijografii XIXgo w., III 563—564, jako płody drukarskie naszego stólecia.

wszystkie te Przepisy nie wyszły ani r. 1783, ani potém, ale w r. 1776:

1. Że nie mogły wyjść ani równocześnie z Ustawami, ani późniéj, dowodzi najprzód przytoczony wyżéj początek Przepisu na szkoły wojewódzkie, w którym powiedziano: „Rady te od Komisyi przepisami są dla szkół, nauczycielom służyć powinny za prawidło ich czynności w edukacyi, póki elementarne książki, które Komisyja już rozporządza, obszérniéj nie ustanowią jednostajny sposób prowadzenia nauk“. Tak r. 1783 lub późniéj Komisyja do nauczycielów przemawiać już nie mogła, bo w tym czasie, z małym wyjątkiem, prawie wszystkie książki elementarne były już drukiem ogłoszone, a razem ustanowiony sposób prowadzenia nauk. Wielka część książek szkolnych była już nawet r. 1779 wygotowana, na co téż swego czasu zwróciła Komisyja edukacyjna uwagę nauczycielów w osobnym Liście do rektorów i prefektów [1]).

2. W liczbie komisarzów edukacyjnych, podpisanych na końcu każdego Przepisu, znajduje się także: „Antoni Poniński, starosta kopajnicki“. Poniński wybrany został do Komisyi r. 1773, ale już w r. 1777 przestał urzędować, a na miejsce jego wszedł powołany przez króla „Michał Mniszech, sekretarz Wielki W. ks. litewskiego“, którego podpis jako komisarza edukacyjnego znajduje się już na Wypisach z autorów klasycznych, dnia 7 września r. 1777 (*XXXIV*). Czy starosta kopajnicki ustąpił sam, czy umarł, nie wia-

[1]) Komisyja edukacyi narodowéj: List okólny do rektorów i prefektów względem używania ksiąg na szkoły wyznaczonych, dan w Warszawie na sesyi dnia 22 marca r. p. 1779, fol., półarkusz.

domo, ale w Kalendarzu politycznym Grölla i w Kolędzie warszawskiéj Pijarów na r. 1778, drukowanych przy końcu r. 1777, które skrzętnie wyliczają członków wszelkich komisyi i magistratur, niema już Ponińskiego między członkami Komisyi edukacyjnéj, miejsce jego zajmuje: „Michał Mniszech, sekretarz Wielki W. ks. litewskiego“. Prawdopodobniéj nie żył on już wtenczas, bo sejm r. 1780 uchwalając „wdzięczność“ członkom Komisyi edukacyi narodowéj od r. 1773 począwszy i potwierdzając ich do sprawowania urzędów na dalszych lat sześć, wylicza wszystkich po imieniu [1]), ale nazwiska starosty Ponińskiego niema między nimi; jest tylko znowu na jego miejscu: „Michał Mniszech, sekretarz Wielki W. ks. litewskiego“.

3. Wreszcie sejm r. 1776 wybrał kilku posłów „do egzaminowania Komisyi edukacyi narodowéj i do wejrzenia w czynności téjże saméj Komisyi i przedsięwzięte przez nią systema nauk krajowych“, w których imieniu dnia 18 października zdając sprawę poseł Lipiński, podkomorzy latyczewski, oświadczył między innemi, co następuje [2]): „Ciąg czynności Komisyi edukacyjnéj, od czasu ustanowienia swego immediate, t. j. od piérwszéj sesyi dnia 11 Octobris w r. 1773 zaczęty, i nieprzerwanie kontynujący się, okazany nam jest Protokołem każdéj sesyi, podpisanym przez prezesa i komisarzów zasiadających. Przy Protokole mie-

---

[1]) Konstytucyje sejmu r. 1780, str. 26; Volumina legum, wyd. Ohryzki, VIII 587.

[2]) Lipiński, Relacyja o Komisyi edukacyi narodowéj, na sesyi sejmowéj die 18 Octobris 1776 a. uczyniona. B. m., fol., 4 nl. karty; Dyjaryjusz sejmu r. 1776, str. 344—351.

liśmy osobno nam podane: Relacyje dokładne wizyt corocznych do wszystkich szkół Rzeczypospolitéj wysyłanych od Komisyi; Raporta cokwartalne ze szkół wszystkich, cum judiciis o profesorach i nauczycielach; Uregulowanie czasowe porządku nauk w szkołach tak wojewódzkich jako i powiatowych; Przepisy powinności rektorom, prefektom, nauczycielom i dyrektorom; Ustawę nową wielce użyteczną Towarzystwa ludzi uczonych w Warszawie do pism dla edukacyi młodzi narodowéj potrzebnych, które aktualnie pracuje częścią około napisania, częścią około egzaminowania pisanych w obcych krajach ksiąg początkowych do wszystkich nauk, jakie się w szkołach Rzeczypospolitéj znajdują, lub znajdować mają".

XXX.

Uwagi o nowym instrukcyi publicznéj układzie, przez Komisyją edukacyi narodowéj uczynionym, ku objaśnieniu chcących o nim wiedzieć i sądzić. B. w. m. i r., w 4ce, kart 5 nl., sygn. A—B_2.

Ze słów autora, rzuconych mimochodem: „kiedy rząd francuzki najlepszy kształt w tych dniach bierze wyrokiem królewskim, podane jest napisanie ksiąg elementarnych tego roku 1776", wypływa, że Uwagi wyszły przy końcu r. 1776. Bezimienny, a mógł nim być tylko Piramowicz, gdyż całe pismo, mówiąc po dzisiejszemu, nosi na sobie cechę półoficyjalną, czyli półurzędową, broni w niém z wielkim spokojem i zręcznością wydanego przez Komisyję edukacyjną a zredagowanego przez siebie Obwieszczenia względem ksiąg elementarnych (*XX*) i Układu nauk (*XXI*, *XXII*). Zkąd zarzuty przeciw zawartemu w nich nowemu

porządkowi nauk wychodziły [1]), nie powiada sekretarz Komisyi, i streszcza je tylko, jak następuje: *1* zarzut. Nowość jest podejźrzana, odmiana instrukcyi być może szkodliwą religii, obyczajom i obywatelstwu. *2* zarzut. Zaniedbanie łaciny w nowém rozrządzeniu nauk. *3* zarzut. Nie jestże to wiele wyciągać po młodym, przepisujac mu tyle nauk, wiele w tym układzie jest takich rzeczy, których się potém człowiek nauczyć może. *4* zarzut. Może Komisyja edukacyi w ustanowieniu instrukcyi błądzi. — Każdy téż zarzut roztrząsa dosyć drobiazgowo, zestawiając go z dawniejszym trybem udzielania nauk w szkołach polskich: „idzie tu bowiem — oświadcza — o osądzenie między reformą instrukcyi publicznéj, ułożoną od Komisyi edukacyjnéj, i między dawniejszym prowadzenia nauk sposobem". Wcale trafnie powiodło się Piramowiczowi odpowiedzieć na zarzut piérwszy co do nowości, przez odwołanie się na reformę nauk Stanisława Konarskiego i burzy, jaka jéj ze strony Jezuitów towarzyszyła. „Wieluż to z nas — powiada — pamięta, gdy się około nauk w kraju naszym od ludzi oświéconych czyniły odmiany, kiedy na miejsce płochéj, śmiesznie upstrzonéj i fraszek pełnéj wymowy, gruntowną, rozsądną i prawdziwą stawiono, kiedy dzikie pytania,

---

[1]) „Komisyja edukacyjna— pisze Łukaszewicz, II 352 — trafiała wszędzie na opór i zawady, a nawet i ztamtąd, zkądby ich się najmniéj spodziéwać mogła". Najmniéj prawdopodobnie przeszkadzali Komisyi w nowéj organizacyi szkół ex-Jezuici, mając w łonie Towarzystwa elementarnego, dzięki zapobiegliwości Piramowicza, zapewnioną większość głosów i przewagę nad Pijarami.

bałamutne spory, próżne i dziwaczne szpekuły z filozofii rugowano, aby wiadomości natury i pożytecznym znajomościom ustąpiły miejsca, jakie na to krzyki, jakie walki, jakie przeszkody powstawały? A dzisiaj gdy mgły uprzedzenia po większéj części upadły, gdy się prawda w swojéj jasności okazuje, wstydziłby się niejeden przeciw temu odezwać, i dawniejszego sposobu mówienia używać". Dodaje téż zaraz potém: „Podobno za lat kilkanaście wstydzić się wielu będą prędkości w niebaczném ganieniu tego, co skutki dobrém i pożyteczném ukażą". — Odpowiadając zaś niechętnym nowéj instrukcyi nauk na inne zarzuty, zrobił im nawzajem ze swojéj strony wcale słuszny zarzut, dlaczego rad swoich i uwag nie udzielili wcześniéj Komisyi: „zwłaszcza, iż wiadomo jest z Uniwersału Komisyi edukacyi, jako wszystkich użyła do tego śrzodków, aby z pewnością i bez błędu w układzie instrukcyi postępować mogła. Otworzyła w owym liście myśli i chęci swoje, udawała się do wszystkich, którzy w kraju naukami zawiadowali, zapraszała wszystkich mających oświécenie obywatelów, aby rady i ułożenia swoje w przedsięwziętéj rzeczy jéj udzielali, aby się z nią znosili, ofiarowała zachęcające do téj roboty nagrody. Z podanych rad co się lepszego, co zamierzonemu narodowéj edukacyi celowi najprzyzwoitszego zdało, przyjęła i rozrządzenie swoje z tego złożyła".

XXXI.

List do JOświéconego książęcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich etc., dnia 24 grudnia r. 1776, G. P. Zabawy przyjemne i pożyteczne, Warszawa, 1776, w 16ce, tom XIV str. 358—362.

List złożony z 58 wiérszy, podzielonych na 4 nierówne ustępy; w Poczcie rzeczy do tego tomu nazwali go redaktorowie Zabaw: „List do księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, Grzegorza Piramowicza“. Napisał go nasz autor do księcia, dziękując za jakieś dobrodziejstwo, które mu generał ziem podolskich w tym czasie właśnie wyświadczył był, prawdopodobnie zaś za otrzymane probostwo w Końskowoli i przyrzeczenie bogatego probostwa w Międzyrzéczu podlaskim [1]).

Wyznać książę! jest rzeczą miłą i uczciwą,
Że ty masz dobrotliwość, ja wdzięczność prawdziwą,

tak zaczyna List Piramowicz, a w dalszym ciągu powiada:

Więcéj w tobie cny książę! dobroczynność prawą
Ważę, niż dobrodziejstwa, acz hojnie łaskawą
Ręką zlane, bo źrzódło ich szlachetne, czyste,
Chwałę mi teraz czyni, da imię wieczyste;
W niéj sąd dla mnie podchlebny widzę, przyjaźń czuję,
I w dobroczyńcy moim sam siebie szacuję.

Jest to zresztą ostatni, znany mi, wiérsz jego, drukiem ogłoszony. Od tego czasu, będąc już prawie od trzech lat sekretarzem Komisyi, zajęty ważniejszemi sprawami, odłożył Piramowicz tego rodzaju

[1]) Probostwo w Międzyrzéczu czyniło w drugiéj połowie XVIIIgo w. przeszło 50·000 złp. rocznego dochodu, i było najczęściéj przez biskupów dzierżone. Baliński i Lipiński, Starożytna Polska, II 1300. — W tym czasie posiadał probostwo międzyrzéckie Feliks Paweł Turski, od r. 1765 biskup chełmski, od r. 1769 biskup łucki, od roku zaś 1790 biskup krakowski, † dnia 31 marca r. 1800.

zajęcie na stronę, a na pochwałę jego wyznać też należy, że właśnie w tym ostatnim swoim w Zabawach drukowanym płodzie poetyckim uznał sam w skromności bojaźliwość swéj Muzy, i nie rościł sobie zasług na tém polu:

Nigdy cię nawet Muza moja bojaźliwa,
W pochwałach już ostrożna, acz tu sprawiedliwa,
Nigdy wielbić nie śmiała pełném prawdy pieniem,
Szanując cię przystojném wielkości milczeniem.

Prawdopodobnie i List ten wydany był także w osobnym przedruku.

XXXII.

Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, na sesyi dnia 7 marca r. 1777 przez Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w témże Towarzystwie, miana. Zabawy przyjemne i pożyteczne, Warszawa, 1777, w 16ce, tom XV str. 116—135.

Wydawcy Zabaw nazwali ją w Poczcie rzeczy do tego tomu: „Mowa w dzień otwarcia Towarzystwa literatów (sic!), ks. Grzegorza Piramowicza“. Równocześnie wyszła także w osobném wydaniu pod tym samym tytułem:

Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, na sesyi dnia 7 marca roku 1777 przez Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w témże Towarzystwie, miana. W Warszawie, w 4ce, kart 5 nl. razem z tytułową, sygn.)1(.

Posiedzenie odbyło się jednakowoż, nie 7 marca, lecz w sobotę dnia 8 marca; Gazeta warszawska [1])

[1]) Ner 21 ze środy dnia 12 marca r. 1777.

bowiem opisała je w kilka dni potém, jak następuje: „Z Warszawy dnia 12 marca. Król Imci, P. N. M., pozwolił łaskawie Towarzystwu do ksiąg elementarnych wyznaczonemu, ażeby w przeszłą sobotę [1]), obchodząc rocznicę ustanowienia swojego od Komisyi edukacyi narodowéj, uczyniło sprawę publiczną z robót swoich całorocznych, i na ten koniec komisarze edukacyjni i osoby Towarzystwo składające, zgromadzeni na sali zamkowéj, mieli publiczną audyencyją. Książę Imci biskup płocki, jako piérwszeństwo w Komisyi edukacyi trzymający, akt ten następującym rozpoczął dyskursem: „„Najjaśniejszy panie! Towarzystwo wyznaczonych od Komisyi edukacyi do ksiąg elementarnych osób obchodzi na dniu dzisiejszym drugą ustanowienia swego rocznicę. Miało to szczęście, w roku przeszłym popisywać się przed tobą, Miłościwy królu! z początkowych układów, do końca ustanowienia swego zmierzających. Teraz, lubo jeszcze dojrzałych nie potrafi ofiarować owoców, jednak szczęśliwie wywijające się kwiaty niesie w zakładzie przyszłych zbiorów przed tron Waszéj król. Mości, jako miłośnika nauk, pod którego wysokim zaszczytem pewne użytki i przywrócenie sławy rokować możemy narodowi polskiemu. Tym hasłem, tą protekcyją ożywiona Komisyja edukacyi narodowéj, żałować nie będzie pracy i pilności ku obmyślaniu najskuteczniejszych śrzodków, osoby zaś od nas użyte wszelkiego przemysłu i starania, aby cnotliwego i mądrego króla poddani cnoty i światła nabywali. Te są istotne nasze cele, z części których Imci ks. Piramowicz, sekretarz Komisyi do ksiąg ele-

[1]) T. j. dnia 8 marca.

mentarnych, da sprawę publiczną przed tym panem, któren nie tylko łaskawém zaszczycaniem ozdoby pracującym dodawać umié, ale i światła swojego dobroczynnie użyczać nam raczy do krzewienia i lepszego wzrostu naszych dla ojczyzny starań, któréj pod takim królem pilnie i wiernie bez interesu służyć, kładziemy za piérwsze prawidła urzędowania naszego"". Po którym Imci ks. Piramowicz w Mowie swojéj uczynił doniesienie, najprzód o książkach elementarnych, a potém o klasycznych, przyspieszeniem wydania których Towarzystwo elementarne zaprząta się: elementarne, zamykające początki nauk szkołom publicznym przepisanych, iż w przyszłym roku na dwie klasy mają być wygotowane, zapewnił; klasyczne, zamykające wzory gustu z autorów łacińskich, w materyjach użytecznych stosowane do porządku nauk, iż na dwie klasy piérwsze są do druku gotowe, doniósł. Zakończył mowę Imci ks. Piramowicz wyobrażeniem, jakiego edukacyja obywatela, z łona rodziców przyjąwszy, oddać ojczyźnie zamyśla".

Co się tyczy Obwieszczenia względem napisania książek elementarnych, zauważył mowca, że przyjęto je „z powszechném we wszystkich prawie krajach pochwaleniem". Mimo to gdy czas oznaczony do nadsyłania Prospektów upłynął, skutek nie odpowiedział oczekiwaniom [1]); okazał się bowiem: „niedostatek Pro-

[1]) Najpiérwsze nadesłane prospekty — według téj Mowy Piramowicza — które otrzymały nagrody, były: prospekt Botaniki stósowany do ogrodniczéj i rolniczéj nauki, pióra Rieula, generał majora w wojsku koronném, i drugi podobny Hubego, sekretarza miasta Torunia. Rieule otrzymał za swoję pracę 200 czerw. zł., Hube zaś 150 czerw. zł.; rozbiorem ich prospektów

spektów na książki elementarne w jednych materyjach, niedoskonałość niektórych przysłanych, mała liczba czyniących zadość przepisom, i to jeszcze warunków i popraw potrzebujących. Trzeba zatém było — zakończył — ponowić Obwieszczenie, a raczéj powtórzyć dla piszących przestrogi, i czas sądzenia Prospektów odłożyć". Mimo to zapewnił, że Towarzystwo spodziéwa się, już „w roku szkolnym następującym dać dwom klasom książki elementarne", mianowicie Wypisy z autorów klasycznych, których układem zajmowali się samiż członkowie Towarzystwa elementarnego.

W dwa lata późniéj, r. 1779, pojawiła się i ta Mowa Piramowicza w tłómaczeniu francuzkiém:

Discours, prononcé à Varsovie par M. l'abbé Piramowicz, secrétaire du Comité de l'éducation nationale, dans la séance, que la Société pour les livres èlémentaires a tenue le 7 mars 1777, jour anniversaire de son établissement, traduit du polonois et récemment envoyé aux auteurs de ce Journal. Journal encyclopédique, Bouillon, w 12ce, zeszyt z dnia 1 sierpnia 1779, str. 489—500.

Przekładu mógł dokonać także tylko Dubois, ówczesny członek Towarzystwa elementarnego.

XXXIII.

O ułożeniu Książki elementarnéj na szkoły wiejskie. 1777.

Według udzielonéj mi łaskawie notatki przez dra Karola Estrejchera, ma się powyższa praca Pi-

---

zajmowali się Albertrandy, Koblański i Popławski. Gazeta warszawska, Ner 26 ze soboty dnia 30 marca r. 1776.

ramowicza znajdować w zbiorze rękopisów biblijoteki Uniwersytetu warszawskiego, Ner 770 in fol., razem z pismami podobnéj treści innych członków Towarzystwa elementarnego, które noszą wspólny napis:

Pisma odnoszące się do ułożenia Książki elementarnéj na szkoły wiejskie, Piramowicza, Łojki, Koblańskiego, Narbutta, Jakukiewicza, z r. 1777, w 4ce i in fol.

Mimo usilnych starań nie mogłem o nich żadnéj innéj otrzymać wiadomości, i nie umiém nawet powiedzieć, jaki właściwie ma tytuł praca Piramowicza, ile liczy kart i jakiego jest formatu. Sądząc tylko z ogólnego napisu jaki praca ta naszego autora i innych członków Towarzystwa nosi, i zestawiwszy go z ustępem 12 Statutu Towarzystwa z r. 1775, wnosić należy, że w łonie Towarzystwa jeszcze nawet w r. 1777 zdania co do ułożenia Książki elementarnéj na szkoły wiejskie były podzielone, i dlatego właśnie każdy z członków, sprawą tą zatrudnionych, złożył swoje na piśmie. Zdanie Piramowicza musiało być w każdym razie najlepsze, gdyż z wyjątkiem jego nie znajdujemy żadnego z powyższych członków w liczbie autorów, którzy ostatecznie r. 1785 (1786) Elementarz dla szkół parafijalnych (*XLIX*) wydali.

XXXIV.

Wypisy z autorów klasycznych do nauk w szkołach narodowych stósowane. Oprawna groszy 9, nieoprawna gr. 6. Roku 1777. B. w. m., w 8ce małéj, karty 4 nl. tytułu i Przestrogi dla nauczycielów względem czytania i tłómaczenia Wypisów wybranych z autorów klasycznych, str. 1—31 z tytulikiem na 1: Wypisy na klasę I, sygn. (a), A—B_3, i znak osobny u dołu karty tytułowéj (1).

Wypisy z autorów klasycznych do nauk w szkołach narodowych stósowane. Oprawna groszy 15, nieoprawna gr. 10. Roku 1777. B. w. m., w 8ce małéj, karta 1 tytułu, str. 1—67 z tytulikiem na 1: Wypisy na klasę II, sygn. A—E, i znak osobny u dołu karty tytułowéj (2).

Obydwie części wyszły równocześnie w połowie października roku tego; Gazeta warszawska [1]) umieściła téż zaraz o nich takie doniesienie: „Wyszły Wypisy z autorów klasycznych do nauk w szkołach narodowych stósowane, na dwie piérwsze klasy. Ktoby ich dostać żądał, ma się udać do Imci ks. Jakukiewicza, prefekta szkół warszawskich w kolegijum pojezuickiém w Staréj Warszawie; taksa tych książeczek na piérwszéj ich karcie wyrażona jest. Godziny, w których zawiadującego przedażą ich zastać każdy może, te są wyznaczone: rano od 9—10, po południu od 3—4". Obydwie téż części mają na odwrotnéj str. tytułu następującą aprobatę Komisyi edukacyjnéj: „Dzieło Wypisy z autorów klasycznych, z zlecenia Komisyi naszéj na sesyi dnia 7 września r. 1775 (sic! myłka drukarska, zamiast 1777), przez Towarzystwo do ksiąg elementarnych ułożone, po rozważném onegoż roztrząśnieniu szkołom narodowym do użycia podług Przepisów naszych wyznaczamy. Ignacy książę Massalski, biskup wileński, prezydujący; Michał książę Poniatowski, biskup płocki; August książę Sułkowski, wojewoda kaliski; Joachim Chreptowicz, podkanclerzy W. ks. litewskiego; Hyjacynt Małachowski, referendarz koronny: Ignacy Potocki, pisarz Wielki W. ks. litewskiego; Adam książę Czartoryski, generał ziem

[1]) Ner 84 ze soboty dnia 18 października r. 1777.

podolskich; Jędrzéj Mokronowski, generał inspektor wojsk koronnych; Stanisław książę Poniatowski, generał lieutnant wojsk koronnych; Franciszek Bieliński, starosta czerski; Andrzéj Zamojski, kawaler orderu Orła białego; Michał Mniszech, kawaler orderu św. Stanisława".

Jestto w ogólności najpiérwsze dziełko elementarne, przez Komisyję edukacyi narodowéj potwierdzone i dla zreformowanynh szkół polskich przeznaczone; pracowało nad jego ułożeniem kilku członków Towarzystwa elementarnego. Prawie każdy wypis łaciński opatrzony jest u dołu „krótką wiadomością o życiu autora klasycznego, jako téż przypisami i objaśnieniami moralnemi, gramatycznemi i historycznemi, skromnie użytemi". Część I na klasę I składa się z następujących rozdziałów: Do Moralnéj nauki (str. 1—11, z Cycerona, Seneki, Liwiusza, Arystotelesa, Stobaeusa, Aulusa Gelliusa, Plutarcha, Dyodora sycylskiego, Pliniusa i Claudiusa Aeliana): Trzeba kochać rodziców; Trzeba słuchać rodziców; Trzeba czcić rodziców; Trzeba zawdzięczać rodzicom; Trzeba szanować sędziwych; — Bajki z Fedra (str. 12—20): Z księgi I: Prologus; Lupus et agnus; Ranae regem petentes; Canis per fluvium carnem ferens; Ranae ad solem; Canis parturiens; Rana rupta; z księgi II: Muli et latrones; — Wypisy do Historyi naturalnéj o bydle domowém (str. 21—31): O wołach, krowach, z księgi VI Kolumelli (Lucii Junii Moderati Columellae); O krowach; O koniach; O owcach z księgi VII; O psach.

Podobne rozdziały ma także część II na klasę II: Do Moralnéj nauki (str. 1—14, z Quintyliana, Cyce-

rona, Seneki, Dyodora sycylskiego, Marka Aureliusa Antonina, Pliniusa, Terencyusa, Aulusa Gelliusa, Plutarcha i Valeriusa): O powinnościach wzajemnych między uczniem i nauczycielem; O powinnościach wzajemnych między sługą i panem; — Bajki z Fedra (str. 15—21): z księgi II: Prologus; z księgi III: Aesopus et petulans; Socratis dictum; Pavo ad Junonem; z księgi IV: Naufragium Simonidis; z księgi V: Homo et asinus; — Wypisy do Historyi naturalnéj o ptastwie domowém (str. 22—36): O kurach, z księgi VIII Kolumelli; O gołębiach; O gęsiach; O zwierzyńcu i zwierzynie z księgi IX; O pszczołach; — Z Korneliusa Neposa Życia wybrane wodzów greckich (str. 37—54): Themistocles; Aristides; Cimon; — Listy Cycerona z ksiąg Ad familiares (str. 55—67).

Do Moralnéj nauki wypisy, w części I str. 1—11 i w części II str. 1—14, są układu ks. Antoniego Popławskiego, który niebawem potém, r. 1778—80, wydał dla szkół narodowych „Moralną naukę na“ klasę I, II i III, powielekroć przedrukowywaną. Wypisy zaś z Bajek Fedry, w części I str. 12—20 i w części II str. 15—21, układał Piramowicz. Wybrał on, jak z powyższego spisu łatwo poznać, z opuszczeniem niektórych prawie te same bajki, co weszły były w skład wydania jego z r. 1767, i powtórzył przy nich, z pominięciem znowu niektórych, prawie te same przepisy i objaśnienia; opuścił naturalnie i przekład ich francuzki i polski. We Wiadomości o Fedrze nie omieszkał téż dodać, że „Wybrane Bajki Fedra, na polskie i francuzkie przełożone, wyszły we Lwowie, z przypiskami i konstrukcyją łacińską, cyframi oznaczoną“. Pióra naszego autora są zresztą w tych Wypisach

także umieszczone na czele części I: „Przestrogi dla nauczycielów względem czytania i tłómaczenia Wypisów wybranych z autorów klasycznych“.

Za życia Piramowicza były Wypisy jego, ułożone wspólnie z Popławskim i innymi członkami Towarzystwa do ksiąg elementarnych, bardzo często z niejakiemi zmianami drukiem ponawiane. Mnie znane są edycyje:

Wypisy z autorów klasycznych, stósowne (sic!) do klasy 1, 6ty raz wydane. Oprawne groszy 10. W Krakowie, 1791, w drukarni Szkoły głównéj, w 8ce małéj, str. 25 oprócz tytułu, sygn. A—B₂.

Wypisy z autorów klasycznych, do nauk w szkołach narodowych stósowane (na klasę II), 3ci raz wydane. Nieoprawne groszy 8. Roku 1784, w Krakowie, w drukarni Szkoły głównéj koronnéj, w 8ce małéj, str. 54 oprócz karty tytułowéj, sygn. A—D.

Przedrukowywano je zresztą często dla szkół i na początku w. XIXgo, a obok nich także i Wypisy podobne na klasę III, znacznie obszérniejsze, do których układu jednakowoż Piramowicz bezpośrednio już nie należał. Część ta wyszła po raz piérwszy r. 1781, z tą samą wprawdzie aprobatą Komisyi edukacyjnéj, co części I i II, ale zasilili ją głównie wypisami z autorów łacińskich Popławski i inni członkowie Towarzystwa, — Piramowicz z téj części na klasę III nigdzie już wyraźniéj nie przeziéra.

XXXV.

Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, na sesyi dnia — marca roku 1778 przez Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w témże Towarzystwie,

miana. W Warszawie, w 4ce, kart 7 nl. razem z tytułową, sygn. A_2—B_2.

Na karcie tytułowéj nie wydrukowano, którego dnia miał ją Piramowicz, i kiedy było uroczyste posiedzenie. Odbyło się ono tego roku w sam dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa, t. j. 7 marca, jakoż Gazeta warszawska [1]) zdała z niego w kilka dni potém taką sprawę publiczności: „Z Warszawy dnia 11 marca. Dnia 7 tego miesiąca odprawił się akt rocznicy ustanowienia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, zaszczycony łaskawą przytomnością Najjaśniejszego Pana i licznych najzacniejszych gości. Na czele Prześwietnéj Komisyi edukacyjnéj książę Jegomość biskup wileński [2]), prezes, krótką przemową miał honor powitać Jego król. Mość, i zjednał audyjencyją Imci ks. Piramowiczowi, sekretarzowi Komisyi w témże Towarzystwie, a to w tych słowach: „„Przynosi zgromadzenie ku pomocy edukacyi publicznéj w duchu zbawiennym Waszéj król. Mości zebrane owoce rocznéj swojéj pracy. Przynosi z tém zupełniejszą ufnością, im lepiéj jest przeświadczone, w jak wysokim stopniu Najjaśniejszy Panie posiadasz nauki, z jaką gorliwością od początku panowania one rozmnażasz w swoich krajach, z jaką uprzejmością przygarniasz do siebie uczonych to przyjemnością poufałości swojéj, to obfitością swoich dobrodziejstw, a przeto zachęcasz wszelkich stanów ludzi do tego powołania, bogdajby powszechnego w Polsce. Pozwól więc Najjaśniejszy królu wspomnionemu Towarzystwu, przez swego sekretarza okazać sobie osnowę

[1]) Ner 20 ze środy dnia 11 marca r. 1778.
[2]) Ignacy Massalski.

czynności. Pozwól oraz Komisyi edukacyjnéj poruczyć względom swoim osoby to Towarzystwo składające, a w szczególności zalecić Imci ks. Kołłątaja, który odbytą i opisaną wizytą Akademii krakowskiéj zasłużył sobie na publiczną przed Waszą król. Mością pochwałę. Pozwól nakoniec, ażebyśmy wszyscy około edukacyi publicznéj pracujący ucałowali tę wspaniałą rękę, którą Wielki królu! umiész dla dobra narodu razem władać berłem i piórem"". Sekretarz w Mowie swojéj dał sprawę roczną poczynionych od Komisyi edukacyjnéj rozrządzeń względem instrukcyi publicznéj robót Towarzystwa, wykładając zamierzenie i sposób ksiąg elementarnych. Zaczém Najjaśniejszy pan raczył ukontentowanie swoje oświadczyć, i opiekę pracującym około publicznego edukacyi dobra przyrzéc".

O Uniwersytecie krakowskim i wizycie Kołłątaja nie wspomniał Piramowicz ani słówkiem, natomiast zapełnił całą Mowę wyliczeniem i krótkim rozbiorem książek elementarnych, które już to były przygotowane do druku, już pracowało nad niemi Towarzystwo elementarne. Mianowicie w osobnych ustępach „określił sposób i zamierzenie wygotowanych" ksiąg: Gramatyki języka polskiego i łacińskiego na I klasę (ks. Kopczyńskiego); Moralnéj nauki na I i II klasę (ks. Popławskiego); Arytmetyki na I i II klasę (Lhuliera w przekładzie ks. Gawrońskiego); Dykcyjonarza łaciny dla poczynających (ks. Koźmińskiego); Dykcyjonarza geografii dawnéj; Dykcyjonarza starożytności (przerobionego z Furgaulta); i Wypisów z autorów klasycznych na I i II klasę, o których dodał, że są już „wydane". Wspomniał także z wielkiém zadowoleniem o filozofie Kondyllaku, liście pisanym do niego w imie-

niu Komisyi edukacyjnéj przez Ignacego Potockiego, z zaproszeniem opracowania Logiki elementarnéj dla szkół polskich, i odpowiedzi jego. Przy końcu zaś Mowy zaznaczył kilkoma słowy treściwie: „co czyni różnicę ksiąg tych od innych“. „Będąc Prześwietna Komisyja — powiada — jedną z najwyższych rad Rzeczypospolitéj, poglądając na edukacyją jako na ważną i istotną część rządu, żądając uczynić ją powszechnie dobru pospolitemu usłużną, nie chce, aby nauki dla nauk dawane były, nie chce, aby młódź narodowa na ludzi tylko uczonych wychodziła. Patrzy ona na instrukcyją publiczną jako na śrzodek wykształcenia ludzi, chrześcijan, obywatelów: wszystkie nauki stosuje do osobistego i publicznego pożytku synów ojczyzny, temu je poddaje i podległemi czyni. Wszyscy ci młodzi obywatele, których pod opiekę swoję bierze, mają być ziemianami w domu, prawodawcami i urzędnikami w Rzeczypospolitéj; wszystkie zatém nauki u nas zmierzają, aby ich w oboim tym stanie jak najwiadomszymi i najlepszymi uczyniły. Gotuje im ta Najwyższa w edukacyi zwierzchność w książkach przedsięwziętych pewny i szczéry pokarm, który biorąc, mocy i czerstwości w wykonaniu powinności swoich, w utrzymywaniu praw swoich, w ratowaniu ojczyzny nabyć mają . . .“.

W rok późniéj pojawiła się i ta Mowa Piramowicza także w języku francuskim:

Discours, prononcé à Varsovie par M. l'abbé Piramowicz, secrétaire du Conseil de l'éducation nationale, dans la séance, que la Société pour les livres èlémentaires a tenue le 7 mars 1778 jour anniversaire de son établissement, traduit du polonais

et récemment envoyé aux auteurs de ce Journal. Journal encyclopédique, Bouillon, w 12ce, zeszyt z dnia 1 października i 1 listopada 1779, str. 311—318 i 499—509.

Tłómaczenia dokonał także Dubois, członek Towarzystwa do ksiąg elementarnych.

XXXVI.

Dykcyjonarz starożytności dla szkół narodowych. Cena bez oprawy złotych 3 groszy 15. W Warszawie, 1779, w drukarni Jego król. Mości i Rzeczypospolitéj uprzywilejowanéj Gröllowskiéj, w 8ce, kart 9 nl. tytułu, Przestrogi, Tablicy materyi i Regestru, str. 367 i 5 nl. Omyłek znaczniejszych, sygn. A—Bb$_3$.

Aprobata Komisyi edukacyi narodowéj, umieszczona na odwrocie tytułu, opiewa: „Dzieło Dykcyjonarz starożytności dla szkół narodowych, przez Imci ks. Grzegorza Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyjnéj, ze zlecenia od Komisyi naszéj ułożone, przez Towarzystwo do ksiąg elementarnych roztrząśnione, szkołom narodowym do użycia podług Przepisów naszych podajemy. W Warszawie, dnia 2 października r. 1778. Ignacy książę Massalski, biskup wileński, prezydujący; Michał książę Poniatowski, biskup płocki; August książę Sułkowski, wojewoda kaliski; Joachim Chreptowicz, podkanclerzy W. ks. litewskiego; Michał Mniszech, sekretarz Wielki W. ks. litewskiego; Hyjacynt Małachowski, referendarz koronny; Ignacy Potocki, pisarz Wielki W. ks. litewskiego; Adam książę Czartoryski, generał ziem podolskich; Andrzéj Mokronowski, generał inspektor wojsk koronnych; Stanisław książę Poniatowski, generał lieutnant wojsk

koronnych; Franciszek Bieliński, starosta czerski; Andrzéj Zamojski, kawaler orderu Orła białego". — Sam Piramowicz w Przestrodze oświadcza, że Dykcyjonarz „po części zebrany jest z różnych autorów, którzy w téj rzeczy pisali, po największéj części zaś przełożony z francuzkiego dzieła pana Furgault": Dictionnaire d'antiquités grecques et romaines, wydanego w Paryżu r. 1768. Przerobienia jego i przekładu na język polski dokonał był jeszcze na początku roku poprzedzającego; w Mowie bowiem z r. 1778 zapowiedział zaraz na wstępie, że między innemi jest już także „wygotowany Dykcyjonarz starożytności", i podał w krótkiém streszczeniu cel jego i przeznaczenie [1]). Po uzyskaniu też aprobaty, dnia 2 października, poszło dzieło niezwłocznie pod prasę, zkąd wyszło wykończone w miesiącu marcu r. 1779. Prawdopodobnie na dorocznem posiedzeniu Towarzystwa do ksiąg elementarnych, dnia 8 marca tego roku, rozdano najpiérwsze jego egzemplarze obecnemu królowi Poniatowskiemu i innym dostojnikom państwowym, którzy posiedzenie obecnością swoją zaszczycić raczyli, a Gazeta warszawska [2]) nie omieszkała wkrótce potém pu-

[1]) Pracował nad nim zresztą już od r. 1776/7; w Mowie bowiem z r. 1777 tak się o nim wyraził: „Żeby o zwyczajach, obrządkach, wagach, miarach i pieniędzach starożytnych, oraz o dawnéj geografii, nie powtarzać potrzebnych do zrozumienia autorów klasycznych wiadomości, zbiérają się dwa Dykcyjonarze, jeden starożytności, drugi dawnéj geografii".

[2]) Ner 30 ze środy dnia 14 kwietnia r. 1779. — „Dykcyonarz starożytności", jako książkę już wydaną wymienia także List okólny Komisyi edukacyjnéj do rektorów i prefektów, względem używania ksiąg na szkoły wyznaczonych, datowany dnia 22 marca r. 1779, fol., półarkusz.

bliczność zawiadomić, że „w tych dniach wyszła książka elementarna, Dykcyjonarz starożytności dla szkół narodowych, przez Imci ks. Piramowicza ułożona . . .“. Do Dykcyjonarza weszły zresztą także, w porządku abecadłowym z niektóremi odmianami, prawie wszystkie objaśnienia autora z wydania Bajek Fedry r. 1767, które się tyczą „dziejopistwa i dawnéj pogańskiéj poetyckiéj umiejętności czyli mitologii“.

XXXVII.

Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych. na sesyi dnia 8 marca roku 1779 przez Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w témże Towarzystwie, miana. W Warszawie, w 4ce, kart 7 nl. razem z tytułem, sygn. A_2—B_2.

Krótkie opisanie uroczystości tegorocznéj zamieściła Gazeta warszawska [1]) w dwa dni późniéj aż w dwóch miejscach swego pisma: „Z Warszawy dnia 10 marca. Dnia onegdajszego w sali zamkowéj odprawił się zwykłym obrządkiem doroczny akt ustanowienia Towarzystwa do ksiąg elementarnych. Obszérniejsze tegoż aktu opisanie zaraz do powszechnéj wiadomości, może jeszcze i w dzisiejszym Suplemencie, podamy, jak tylko z kancelaryi tegoż Towarzystwa urzędownie [2]) będzie nadesłane“. W Suplemencie téż do tego Nru znajduje się takie uroczystości opisanie: „Z Warszawy dnia 10 marca. Akt doroczny Towarzystwa ksiąg elementarnych przyozdobić raczył przy-

[1]) Ner 20 ze środy dnia 10 marca r. 1779.

[2]) Wszystkie zatém doniesienia o Komisyi i Towarzystwie nadsyłał Gazecie warszawskiéj sam Piramowicz.

tomnością swą król Jegomość, pan nasz Miłościwy, przy liczném zgromadzeniu dystyngwowanych osób. Otworzył tę uroczystość książę Jegomość Poniatowski, biskup płocki, koadjutor krakowski, jako piérwszeństwo w Komisyi edukacyjnéj podtenczas trzymający, następującą mową: „„Najjaśniejszy Panie, Panie nasz Miłościwy! Jeżeli podchlebstwo częstokroć ojcami ojczyzny nazywało monarchów, mniéj na tak świetne imię zasługujących, czyż niesprawiedliwie należeć będzie temu Panu, któren tak często, i dnia dzisiejszego drogie godziny łoży, a prawdziwie ojcowską starannością zaprząta się około sprawy wydoskonalenia edukacyi narodowéj. Komisyja przez ciebie na ten koniec utworzona, jeżeli w potomności zasłużyć sobie potrafi na wdzięczne wspomnienie, też potomne wieki Stanisławowi Augustowi przypisywać będą z naszego postanowienia wypływać mogące pożytki, jako temu Panu, któren nie tylko że nas postanowił, ale częstém a mądrém wglądaniem w nasze jakiekolwiek prace, do doskonalenia onych i kierowania na największe dobro ojczyzny zachęca. Niech kraj cały i sprawiedliwa potomność winne tobie za tak wielkie dobrodziejstwo oświadczać dzięki nie przestaje, my zaś na znak najwyższéj wdzięczności tobie najmilszą niesiemy ofiarę, kiedy wszelkiemi siłami przykładać się przyrzekamy do uskutkowania tak zbawiennych zamysłów. Jest dla nas chwała, jest oraz i nadgroda, iż piérwsi pod tak mądrym królem około tego dzieła pracujemy. Następcy nasi znajdą wiele do przydania i poprawy; lecz śmiało zaręczać możemy, że w gorliwości celować nas nie potrafią. A zatém śmiało także, jako wierni i niepróżnujący poddani, garnąć się możemy do poca-

łowania wspiérającéj nas rękj, i dopraszać, ażebyś teraz Miłościwy Panie łaskawego dozwolił ucha publicznéj sprawie, którą dla tém większego zachęcania przed sobą i na swoim pałacu zdawać już od lat kilku nakazujesz, z niektórych rocznych zabaw, do polepszenia edukacyi stosowanych"". Czytał teraz drukowaną swą Mowę Jegomość ks. Piramowicz, sekretarz tegoż Towarzystwa ksiąg elementarnych, roczne zabawy do polepszenia edukacyi stósowane obszérnie opisującą. Cały zaś ten akt najbardziéj okrasiło ukontentowanie mądrego króla, w wybornych nader słowach wyrażone".

I tę Mowę zapełnił Piramowicz w znacznéj części „określeniem" i wyliczeniem wygotowanych w tym czasie książek elementarnych: Arytmetyki Lhuiliera już „wydanéj", jego Geometryi i Algebry; Gramatyki na I klasę Kopczyńskiego; Botaniki; i Logiki przysłanéj przez Kondyllaka. „Inni autorowie — dodał — przez opóźnienie podjętych dzieł, ubliżyli nam sposobności oddania im sprawiedliwego świadectwa". O Gramatyce na I klasę Kopczyńskiego oświadczył, że „już się rozchodzić poczyna [1]), mając na rok szkolny przyszły służyć ku używaniu", i nie omieszkał przytém dać poważnéj odpowiedzi krytykom wydanych już książek: „Cokolwiek z pod rąk autorów i z pod roztrząsania naszego wychodzi, stawia się przed sąd powszechności, i czeka wybadywania krytyki i wyroku

[1]) Wyszła była właśnie w przeddzień rocznicy otwarcia Towarzystwa elementarnego. Gazeta warszawska w Suplemencie do Nru 18 ze środy dnia 3 marca r. 1779: „Wyszła I część Gramatyki dla szkół narodowych I klasie służąca, którą Imci ks. Kopczyński Schol. Piarum ze zlecenia Komisyi edukacyi narodowéj napisał",

krytykujących. Winniśmy poddać się temu trybunałowi, którego władza najobszérniéj się rozciąga; ale wiedząc, czego potrzeba, aby w każdéj sprawie być sędzią przyzwoitym, odwołujemy się do takowéj krytyki, jaką i czyniącym wydawać uczciwa jest, i tym, na których pada, pożyteczna. Krytyka w téj mierze być powinna natchniona od gorliwości o dobro pospolite, prowadzona wiadomością rzeczy, o któréj sądzi, stowarzyszona z obyczajnością, zawsze niosąca cechę prawdy i cnoty. Kto nagania z niechęci i z spornéj myśli, nie obejdzie się bez goryczy, rozdraźni, nie poprawi. Kto się porwie sądzić, a nie zna gruntu rzeczy, nie zna umiejętności lub sztuki, o któréj mowa, nie ogarnia zamierzenia, nie obejmuje całości dzieła i części je składających: przez tysiączne błędy i bałamuctwa ściągnie na siebie pogardę. Kto nakoniec albo wyśmiéwania albo grubiaństwa udaje za krytykę, nie będzie słuchany, i często nawet prawdzie zaszkodzi. Autorowie nasi będą mieli prawo nie poddawać się sądowi takowych krytyków. Nie każdy obowiązany jest znać umiejętności, wiedzieć w całéj obszérności, co jest matematyka, co gramatyka, co historyja naturalna; ale każdy powinien być rozsądnym i sprawiedliwym. Podejmować się sądu o rzeczach nieznanych, iść w sądzeniu za powodem uprzedzeń lub namiętności, jest grzészyć przeciw rozsądkowi i przeciw słuszności. Trzeba wytykać omyłki i niedostatki, żeby poprawione były; trzeba pochwalać i wdzięcznością płacić prace z powodu służenia ojczyźnie barzo szlachetne, a w skutkach barzo pożyteczne".

Przy końcu wreście Mowy poświęcił kilka ustępów nader zaszczytnemu wspomnieniu o Uniwersyte-

tach krakowskim i wileńskim: „Akademija krakowska i Akademija wileńska — powiada — obrane są za najcelniejsze miejsca, któreby w większéj obszérności zawiérały nauki, i skład ustaw i rządu szkolnego powierzony sobie miały“. Z wileńskich profesorów podniósł ks. Poczobuta: „mąż to równie wielkiéj cnoty jako i głębokiéj umiejętności, zbyt jest nie tylko w naszym ale i obcych krajach znany, żeby się trzeba na oświadczaniu mu winnych pochwał zabawiać“. O krakowskim zaś Uniwersytecie, za jego niezwykłą powolność rozporządzeniom Komisyi, oświadczył z prawdziwą pochwałą: „Nie można tu zamilczeć winnego świadectwa tak całemu zgromadzeniu Akademii krakowskiéj, jako mianowicie jéj rządcy. Akademija ta wchodząc w ślady piérwiastkowych założycielów swoich, chwytając się świateł prawdy mimo mgłę uprzedzeń i zdrożności, które czas i nieprzyjazne naukom okoliczności wprowadziły, we wszystkiém daje dowód gorliwości o dobro pospolite, o wskrzeszenie i poprawę nauk, o wprowadzenie najlepszéj instrukcyi. Powolna rozrządzeniom i ustawom Prześwietnéj Komisyi edukacyjnéj, przyjmuje chętnie jéj układy i wykonywa pilnie; pośpiesza się sama z udzieleniem świateł i rad pożytecznych; ofiaruje osoby z zgromadzenia swojego zdatne do posług względem tego celu; a rektor téj Akademii, Imci ks. Żołędziowski, mąż wiekiem i zasługą czci godny, na czele jéj przykładem, oświéceniem i wydatkiem swoim znakomicie pomaga do korzyści edukacyi narodowéj“.

XXXVIII.

G. P., proboszcza kurowskiego, Listy z podróży do Włoch r. 1779—1780, pisane do Ignacego hr.

Potockiego, pisarza Wielkiego W. ks. litewskiego, w 4ce i w 8ce.

Listy własnoręczne, złożone razem z listami innych osób do braci Ignacego i Stanisława hr. Potockich w tomie sporym, oznaczonym w zbiorze rękopisów biblijoteki wilanowskiéj Nrem 279 *b*. Jest ich z tego czasu 35, pomięszane na czele rękopisu [1]) z listami własnoręcznémi Ignacowéj Potockiéj w liczbie 36, pisanémi także z téj saméj podróży do męża. Na niektórych listach Piramowicza znajdują się nawet dopiski pani Ignacowéj, i odwrotnie na listach ostatniéj dopiski proboszcza kurowskiego.

Nie tylko dla bijografii naszego pisarza są te listy niemałéj wartości. Wprawdzie większa ich połowa nosi na sobie cechę czysto prywatną, ale niektóre, zwłaszcza z dopiskiem u góry „soli“ albo „samemu“, zasługują na większe uwzględnienie. Dowiadujemy się z nich bowiem o wielu szczegółach, dotychczas wcale nieznanych, choć już z Pochwały mianéj przez Stanisława Potockiego, wiadomo było, że sekretarz Komisyi edukacyjnéj w Towarzystwie elementarném w czasie tym podróż taką odbył.

Nastąpiła ona dla Piramowicza więcéj przypadkowo. Panie Ignacowa Potocka, Elżbiéta, i Stanisławowa Potocka, Aleksandra, siostry rodzone, córki Stanisława ks. Lubomirskiego, marszałka W. koronnego, wybrały się w lecie r. 1779 z całym dworem, ostatnia z mężem Stanisławem, na czas dłuższy do

[1]) W tym rękopisie znajduje się także list Ignacego Potockiego do brata Stanisława, pisany z Puław dnia 28 grudnia r. 1801, o którym często wspominam.

Włoch i Francyi; a ponieważ Piramowicz znał Włochy i Rzym z kilkoletniego dawniéj tam pobytu, przyłączył się chętnie na prośbę Ignacego Potockiego jako przewodnik do towarzystwa. Komisyja edukacyjna udzieliła mu też bez trudności żądanego urlopu na kilka miesięcy, mianowała tymczasowym zastępcą jego w Komisyi członka Towarzystwa elementarnego, ks. Antoniego Popławskiego, Pijara; a korzystając ze sposobności, poleciła mu zarazem, ażeby osobiście starał się za granicą, przedewszystkiém zaś we Włoszech i w Rzymie, usposobić dobrze umysły tamtejszych uczonych i osób znakomitszych dla prac Komisyi. Dała mu przytém i inne polecenia do załatwienia, i przyrzekła, że niebawem, już w czasie podróży, otrzyma od Komisyi osobną Instrukcyję na piśmie, jakie sprawy w szczególności i w jakim duchu załatwić we Włoszech obowiązany będzie. Swoją zaś drogą poprosił Piramowicz członka Towarzystwa elementarnego, Francuza Dubois, ażeby mu przełożył na język francuzki ostatnią Mowę z dnia 8 marca r. 1779, dał ją niezwłocznie wydrukować, i przysłał mu za pośrednictwem Potockiego do Włoch, celem rozdania jéj między uczonych włoskich.

Z Ignacową Potocką i całym jéj dworem wyjechał zatém nasz autor w miesiącu lipcu; Stanisławowie Potoccy mieli niebawem za nimi podążyć. Piérwszy list Piramowicza do Ignacego Potockiego datowany jest: z Wieniar [1]) dnia 27 lipca r. 1779. „Jedziemy — pisze w nim — bardzo wygodnie, nie

[1]) Winiary, wieś w województwie krakowskiém, niedaleko ujścia Dunajca do Wisły.

rano wstajemy. Przypominam JWielmożnemu Panu: *1.* w Komisyi Instrukcyją dla mnie; *2.* przełożenie ostatniéj mojéj Mowy. Radbym, żeby mi ją pan Dubois przez JWielmożnego Stanisława przesłał. We wtorek 3 Augusta jedziemy do Krakowa . . .“.

Stolica Jagiellonów zrobiła na nim tym razem, choć znał ją już przedtém, niezwykłe wrażenie. „Więcéj — powiada, w liście z Cieszyna dnia 16 sierpnia — uważałem Kraków tą bytnością, niż inszych razy; nie widziałem miasta piękniejszego w Polsce. Smutna rzecz, że pustoszeje, że się ma ku upadku w obywatelach i w murach, smutniejsza, że nikt o zaradzeniu nie myśli; dźwiga się miasto, jak może. Okolice Krakowa i cały kraj ten prześliczny, w rozmaitych i bardzo odmiennych między sobą położeniach, wielce żyzny, wszędzie uprawiony, lud majętny i wesoły . . .“. Pobyt kilkudniowy w tém mieście był tém milszy dla niego, że profesorowie szkół średnich i uniwersyteccy, z którymi się zaraz zetknął, starali się wszelkiémi sposobami okazać mu swój szacunek. „Uważałem — pisze też w tym samym liście — że profesorowie w Nowodworskich szkołach bardzo dobre mają wyrazy polskie w Geometryi, Mechanice i Fizyce. Szkoły wojewódzkie prawdziwie dobrze tam idą, wyśmienitych mają nauczycieli, którzy przejąwszy ducha Komisyi, przekonani o dobroci układu nauk, gorliwi o jego wykonanie, przesadzają się chwalebną emulacyją. Żałuję, żem nie trafił na popisy [1]). Między starymi są ludzie pełni dowcipu, nie ich wina, że nie dobrze prowadzeni; wszyscy oświadczają podległość i wdzięczność Komisyi“.

[1]) Przy końcu lipca.

Profesorowie Uniwersytetu krakowskiego okazali nawet przy téj sposobności wymowniejszym daleko aktem, choć był to w gruncie rzeczy czyn wcale nielegalny, swą czołobitność sekretarzowi Komisyi edukacyjnéj w Towarzystwie elementarném, o którym wiedzieli, że był w sprawach szkolnych, że się tak wyrażę, duszą tak Komisyi jak Towarzystwa. Starszyzna uniwersytecka była w ogólności już od samego początku ustanowienia Komisyi nad spodziéwanie powolną jéj urządzeniem [1]). Piramowicz nawet, jakeśmy widzieli w Nrze poprzedzającym, pochwalił ją za to w Mowie z r. 1779. Jakoż odwdzięczając mu się teraz piękném za nadobne, i chcąc sobie zaskarbić jego względy także na przyszłość, zaproponowały mu wydziały Uniwersytetu prawniczy i teologiczny, choć nie wszyscy profesorowie byli w Krakowie obecni, gdyż był to czas feryj letnich, ażeby przyjął z ich rąk godność doktora obojga prawa i św. teologii. Obydwa wydziały ofiarowały mu nawet, ponieważ nie był uczniem Uniwersytetu i nie posiadał dotychczas żadnych stopni uniwersyteckich, dyspensę od wszelkich formalności. Na godzin kilka przed uroczystą promocyją na doktora obojga prawa, w sobotę dnia 7 sierpnia, pisze téż Piramowicz do Potockiego:

„Z Krakowa dnia 7 sierpnia 1779. Dziś zostaję doktorem juris utriusque, w poniedziałek theologiae; tak mi poradzono, tak mi po obietnicach jednéj i drugiéj facultati wypadło. Wszystko galopem, dlatego nie tak nudno, bardzo dla mnie grzeczni i ja bardzo grzeczny, oni ofiarują dyspensy od formalności,

[1]) Łukaszewicz, Historyja szkół, II 259.

ja się do nich stosuję i wpraszam, bo nie wiele subjekcyi kosztują. Obchodzimy Kraków, resztę ułożeń JWielmożna pisarzowa opowié. Instrykcyją nie wiém, gdzie dostanę. Dziś i doktoryzowaniem i przejazdką do wioski Imci ks. kantora [1]) zaprzątniony, krótko pisząc, polecam się drogiéj pamięci. *G. P.*".

Promocyja uroczysta na doktora praw odbyła się w rzeczy saméj dnia tego z wszelką wystawą [2]). „Były nawet — jak pisze Piramowicz, z Cieszyna 16 sierpnia — na mojém doktoryzowaniu także oświadczenia podległości i wdzięczności dla Komisyi w mowach grzecznych, mianych przez profesorów". Jak długo zostawał przy życiu proboszcz kurowski, wyliczał go też zawsze Uniwersytet krakowski w rzędzie żyjących doktorów praw, graduowanych w Krakowie [3]). Do promocyi jednakowoż na doktora św. teologii, która miała nastąpić w poniedziałek dnia 9 sierpnia, prawdopodobnie nie przyszło. Nie znajduję przynajmniéj żadnych o niéj wzmianek w dalszych listach Piramowicza, a w przypuszczeniu tém utwierdza mnie i ta okoliczność, że do r. 1801 niema go wymienionego

---

[1]) Michała Sołtyka, prałata katedry krakowskiéj.

[2]) Z notatek Żegoty Paulego: „Akta uniwersyteckie, a. 1779 die 7 Augusti: Uroczysta doktoryzacyja ks. Grzegorza Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyjnéj, na doktora praw, przed jego wyjazdem do cudzych krajów z Elżbiétą z Lubomirskich Potocką, pisarzową litewską".

[3]) Schematismus für das Königreich Westgalizien, na r. 1799 str. 95—99, i na r. 1800 str. 106—110: „Graduati in Universitate Cracoviensi utriusque juris doctores", między którymi także: „Dominus Gregorius Piramowicz, in Kurow curatus".

w liczbie doktorów św. teologii, zaszczyconych tą godnością w Uniwersytecie Jagiellońskim [1]).

Po zwiédzeniu osobliwości Krakowa, gdzie bawił jeszcze 12 sierpnia, i po zwiédzeniu jego okolic, jak Pieskowéj skały i t p., udał się nasz autor z Potockimi w dalszą podróż na Cieszyn, Opawę, Ołomuniec i Berno w Morawii, Pragę czeską (23 sierpnia), Monachium w Bawaryi (2—7 września) i Trydent (11 t. m.) do Włoch. W stolicy Bawaryi zatrzymali się podróżni dni kilka, i „tu dopiéro — pisze z Munich dnia 2 września — odebrałem list JWielmożnego ks. biskupa płockiego [2]) z Instrukcyją Komisyi". Dziękując gorąco Potockiemu za jéj nadesłanie: „Upraszam bardzo — dodaje — przyśpieszyć u pana Dubois przełożenie ostatniéj Mowy mojéj, dopiéro będę miał zbiór zupełny pism potrzebnych do uwiadomienia o działaniach naszych; racz JWielmożny Pan kazać mi ją przysłać do Wenecyi, bardzo upraszam". Z miasta tego dochował się i drugi list Piramowicza, rzucający bardzo piękne światło na jego charakter:

„5 Septembra. Nie mogę ominąć, pisząc do człowieka pełnego czułości, i umiejącego rozeznać rzetelną dobroczynność, na sprawiedliwości zasadzoną, od jéj pozoru, jakie mi ukontentowanie sprawiło czytanie w gazetach wyroku króla francuzkiego [3]), w sierpniu wydanego. Znosi on poddaństwo przywiązane do

---

[1]) Wykaz taki znachodzi się w Schematyzmie powyższym na r. 1799, str. 91—94: „Graduati in Universitate Cracoviensi s. theologiae doctores", lecz Piramowicza niema między wyliczonymi.

[2]) Michała Poniatowskiego, prezesa Komisyi edukacyjnéj.

[3]) Ludwika XVI.

gruntu, różnemi we Francyi imionami zwane, podobno uciążliwsze niż jest polskie, cokolwiek gadali o wolności chłopów francuzkich niewiadomi a lubiący o wszystkiém gadać. Ale znosi je w swoich królewskich dobrach, ekonomijach; nie chce absolutném prawem rozrządzać o dobrach ziemianów i właścicielów, szanując prawa własności, swoim ich tylko zachęca przykładem. Rozum i sprawiedliwość zawiadowały tą ustawą, każdy artykuł nosi ich piętno. Zawsze od początku panowania tego króla czułem w sobie ku niemu szacunek, mimo płochych nagan lub śmieszków elegantów francuzkich i obcych; zdaje mi się, że żaden człowiek czuły i rozsądny odmówić go temu panu nie może. Uwaga moja, którą się przekonywam, że król jest dobry i pełny zacności, jest prosta. Nie może on być tak tępy, żeby nie znał i nie rozumiał, co się w wyrokach jego mówi; a jeśli rozumiejąc, przychyla się do ustaw takich, wydaje i wykonywa je, jest koniecznie królem oświéconym i życzliwym ludzkości. Mniejsza o to, że źle tańcuje i nieprosto się nosi, że niema metresy i nie ładny. Jeżeliś Wielmożny Pan tego edyktu nie czytał, proszę go przeczytać, i Popławskiemu dać do czytania. Czynię w tém wezwaniu do czytania obydwóch Wpanów najchwalebniejsze wyznanie i homagium ich sentymentów. Wieleż to Uniwersałów monarchów europejskich, które się zaczynają od oświadczeń ludzkości i miłości ludzi, ale jak mało, któreby się tak kończyły, jak ten francuzki . . .“.

Z Trydentu dnia 11 września 1779 r. donosi Piramowicz, że „podróż dotąd szczęśliwie“ się odbywa. „Bardzo też upraszam — dodaje — żeby mi przysłana była Mowa moja ostatnia, już, jak się spo-

dziéwam, przełożona od Imci pana Dubois, bo pół roku powinno do przełożenia wystarczyć".

Z miasta téż tego puściło się całe towarzystwo przez Medyjolan (28 września), Wenecyję (8—26 października), Bononiję (6—20 listopada) i Florencyję (21 listopada — 2 grudnia) do Rzymu (10 t. m.). „Wenecyja — pisze nasz autor dnia 10 i 11 października — przywitała nas wszystkich jakąś słabością: mieliśmy dyjaryją, rznięcie i womity dość uporczywe. Wstydzę się, że bardzo mało dotąd znajduję w podróży swojéj, czémby można zadosyć uczynić Komisyi". Z Bononii natomiast dochowały się dwa jego listy. Na jednym z nich położył datum: „Z Florencyi dnia 6 Nowembra 79"; pani Ignacowa przekréśliła téż w nim wyraz „Florencyi", i dopisała obok: „Niezmiernie jestem kontenta, że mam honor ks. Piramowicza w czémkolwiek poprawić, gdy zwyczajnym sposobem przenasza się myślą i sercem tam, gdzie ciało jego jeszcze być nie może, pisze z Florencyi, a siedzi w Bolonii". W drugim zaś liście z dnia 20 t. m. donosi Piramowicz: „Jutro albo pojutrze jedziemy do Florencyi. Nasze panie, które dotąd najwięcéj obrazami się bawią, zaczynają rozumiéć po włosku, ale często potrzebna bywa moja przestroga: po włosku chwalcie, po polsku gańcie. Piszę do ks. Popławskiego, aby chciał mi przysłać Programma (*XX*) po francuzku przełożone, i przypilnować przełożenia ostatniéj mojéj Mowy".

W Rzymie zabawili nasi podróżni stosunkowo bardzo długo, bo od początku grudnia r. 1779 do czerwca r. 1780, t. j. przez całe pół roku, z małemi tylko przerwami wycieczek: do Neapolu w styczniu i lutym, Castelgondolfo (6 maja) i innych miejsc po-

bliskich. Z Rzymu też znajduje się w rękopisie wilanowskim stosunkowo najwięcéj, bo aż 16 listów Piramowicza. Piérwszy z nich jest bardzo czuły. Autorowi naszemu przypomniały się dawne lata, gdy bawiąc tu na nauce z Kajetanem, Pawłem i Janem Potockimi, synami Józefa, poznał ich kuzyna Ignacego Potockiego, syna Eustachego, z którym teraz właśnie korespondował. Pisze zatém do niego:

„Z Rzymu dnia 10 Decembra 79. Jestem w Rzymie, mieście wielkiém i podziwienia godném dla wszystkich, ale dla mnie mieście najmilszém i sercu mojemu najpamiętniejszém. W nim poznałem Ignacego Potockiego, w nim zaczęły się związki najszacowniejszéj i najsłodszéj w życiu mojém przyjaźni, w nim założony fundament szczęśliwości mego losu. Odwiédzam z słodkiém czuciem miejsca dla mnie święte, w których odebrałem łaskę poznania JW. Pana Dobrodzieja, w których cieszyłem się towarzystwem jego... Gdyby pan Dubois dotąd nie przełożył ostatniéj mojéj Mowy, prosiłbym, o co już do Imci ks. Popławskiego pisałem, aby mi ją tu przysłać, jako i potrzebniejszą jeszcze kopiją francuzką Programma. Pokazują się roboty nasze różnym uczonym, wszyscy żądają widzieć Programma, jako fundament działania, a niemam tego".

I inne listy jego z Rzymu są także interesujące. W jednym bez datum, na wezwanie Potockiego, ażeby się starał wygotować szczegółowy opis podróży swojéj, odpowiada krótko: „Nie podejmuję się wojażu pisać, i nie piszę go" [1]); w innym znowu, także bez

[1]) Zamiast opisu podróży do Włoch wygotował Piramowicz w tym czasie „Wiadomość o bagnach pontyńskich"; wojaż zaś opisał sam Stanisław Potocki;

datum, otrzymawszy wiadomość, że za staraniem Potockiego osiędzie stale lekarz w Kurowie: „Winszuję — pisze uradowany — doktora w Kurowie; jeśli mój los się polepszy, będzie w Kurowie szkółka dla profesorów parafijalnych“. W kilku listach z tego czasu poleca mu także „potrzebki probostwa w Kurowie“, gdzie właśnie nową plebaniję budowano. „Idzie — robi uwagę w liście z 10 grudnia — o uczynienie dobrze Kurowowi swemu i mnie swemu Piramowiczowi“; w liście zaś z dnia 5 stycznia posyła mu: „piękne kopersztychy i desenie do tego domku“. W tym samym liście donosi także: „Wczora byliśmy na audyjencyi u grzecznego papieża [1]), jutro panie w kościele mieć ją będą“.

Podróżnym w ogólności zdrowie bardzo służyło. „Imci pani pisarzowa wyśmienicie zdrowa“, powtarza Piramowicz pokilkakroć z Rzymu i z Neapolu, gdzie obydwie Potockie w styczniu i lutym bawiły. „Nasze damy — pisze też z Neapolu 8 lutego — wcale dobrze tu przyjęte, wczoraj królowéj prezentowane były na balu“; w liście zaś z dnia 14 lutego: „Byliśmy na objedzie u posła francuzkiego; mieszkanie w Neapolu dość się podoba naszym damom“. Około tego czasu nastąpił powrót do Rzymu, gdzie jak przedtém stanęły salony hrabstwa otworem przebywającym tam Polakom: „Będziesz Wpan — czytamy też w liście Piramowicza z 12 marca — ciekawy o Smuglewiczu [2]):

„Voyage en Italie, par M. le comte Stan. Potocki, en 1779“, rękop. biblijoteki wilanowskiéj, Ner 245 w 4ce.

[1]) Pijusa VI.

[2]) Smuglewicz Franciszek, syn Łukasza, ur. r. 1745 w Warszawie, jeden z najznakomitszych malarzy z czasów króla Poniatowskiego.

był raz u Wpani pisarzowéj, lecz zdaje się zawsze złego humoru i niekontent".

Autor nasz był także z pobytu we Włoszech i „mieszkania rzymskiego bardzo kontent"; trapiła go tylko słabość oczu, na którą już w ten czas zapadał. „Dzień dotąd krótki — pisze dnia 2 marca z Rzymu — wzrok coraz słabiejący bardziéj, nie pozwala użyć długo wieczorów na pisanie, dyktować nie umiém"; toż i 12 marca: „smuci mię słabienie wzroku"; 18 marca: „wynurzam mój wielki smutek z osłabienia oczu, już muszę się od czytania i w dzień wstrzymywać"; i 12 i 13 maja: „nieszczęście, iż słabość oczu nie pozwala mi samemu pisać, dyktować tak prędko, jak pisać, nie umiém".

Wykonanie zresztą ustnéj i piśmiennéj Instrukcyi, którą otrzymał od Komisyi edukacyjnéj, bardzo mu zrazu ciężyło na sercu; a ponieważ nie miał pod ręką wszystkiego, co potrzebował, i zwątpił o tém, żeby mu Dubois nadesłał drukowane tłómaczenie Mowy z r. 1779, natarł więc jeszcze raz na Potockiego, w krótkim bilecie, włożonym do listu pani Ignacowéj z dnia 1 stycznia, ażeby mu ks. Popławski nadesłał niezwłocznie: „piérwszy Uniwersał Komisyi" (*X*), Mowę ostatnią z r. 1779, Obwieszczenie z r. 1775/6 (*XX*) i „Przepisy" Komisyi (*XXV—XXIX*). Wprawdzie dodaje, że zna to wszystko „prawie na pamięć, bo to moja praca, sam je układałem", ale zawsze uprasza o rychłe ich nadesłanie. Czy ks. Popławski zastósował się do życzenia swego kolegi, niéma śladów w dalszych listach Piramowicza, ale to natomiast przenika z nich wyraźnie, że wykonanie Instrukcyi nie powiodło mu się szczęśliwie. „Oprócz posła wene-

ckiego Zuliani — donosi w jednym z listów niedatowanych zaraz po powrocie z Neapolu — mało kto tu daje się zainteresować działaniami Komisyi edukacyi narodowéj w Polsce". Mało też odtąd w listach jego wzmianek o sprawach szkolnych, z wyjątkiem chyba, że poleca kilka razy jakiegoś „pana Lacroix, Polaka", który był dla towarzystwa „konduktorem" w Rzymie, na profesora deseni w Uniwersytecie Jagiellońskim. „Gdyby w Akademii krakowskiéj — pisze o nim z Rzymu dnia 16 stycznia — chciano mieć artystę zdatnego do deseni, byłby użyteczny; podoba mi się w nim chęć stania się usłużnym swemu krajowi".

Przy samym końcu marca otrzymał Piramowicz drukowaną Mowę [1]) swego zastępcy, ks. Popławskiego,

---

[1]) Wyszła pod tytułem: „Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, na sesyi dnia — marca roku 1780 przez Imci ks. Popławskiego, zastępującego miejsce sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w témże Towarzystwie, miana. W Warszawie", w 4ce, kart nl. razem z tytułową 8, sygn. A_2—B_2. Posiedzenie odbyło się 8 marca, o którém Gazeta warszawska w Nrze 22 ze środy dnia 15 marca r. 1780 taką zdała sprawę: „Z Warszawy dnia 15 marca. Dnia 8 terazniejszego miesiąca, po zakończeniu sesyi Rady nieustającéj, król Imci w sali zamkowéj, w przytomności zgromadzonego tamże zacnego państwa i innych osób, dawał audyjencyją Komisyi edukacyi narodowéj, któréj imieniem jako prezydujący, książę Imci Poniatowski, biskup płocki, koadjutor krakowski, zagaił akt obchodzonéj rocznicy ustanowienia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, prosząc, aby Najjaśniejszy pan raczył wysłuchać Imci ks. Powławskiego, zastępującego miejsce sekretarza w témże Towarzystwie, mającego zdawać sprawę publiczną z roboty prac Towarzystwa, oraz z zamiarów i czynności Komisyi, dążących do jako najlepszéj dla młodzi kra-

mianą w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, na sesyi dnia 8 marca r. 1780. Zrobiła ona na nim przyjemne wrażenie: „Mowę Imci ks. Popławskiego — pisze też 1 kwietnia — z ukontentowaniem odebrałem i chciwie zaraz czytałem; prawdziwie mi się podoba“. To samo powtarza także w liście następującym z dnia 8 kwietnia: „Im więcéj rozpatrywałem się w Mowie Popławskiego, tém więcéj upodobania w niéj doznałem ... Układy i roboty nasze bardzo małéj liczbie pokazuję, bo mojém zdaniem bardzo mało przyzwoitych sędziów tu w Rzymie“. Czuł jednak zresztą sam dobrze, że pobyt jego za granicą trwał za długo, choć nie było w mocy jego powrotu przyśpieszyć: „Wstydzę się — upewnia Potockiego 20 maja — tak długo od wykonania powinności mojéj w posłudze edukacyi być oddalonym, ale nie moja wina, radbym na początku Septembra w War-

---

jowéj edukacyi. Co gdy Imci ks. Popławski w wybornéj Mowie swojéj, na ten koniec przygotowanéj, z ukontentowaniem króla Imci i wszystkich słuchających wykonał, potwierdził król Imci swą satysfakcyją łaskawém oświadczeniem, iż jako miło mu jest widzieć, wraz ze wszystkimi przytomnymi teraz zdawaniu sprawy publicznéj, iż to nie dla pozoru lub próżnéj okazałości dzieje się, wyznać oraz, iż nikt nie jest, ktoby przeczył, że Komisyi edukacyi i osobom pod jéj dozorem pracującym winne jest to wszystko, cokolwiek przybywa do drogiego skarbu światła w narodzie: tak upewnić może, że wkrótce, wraz z wielu przytomnymi tu świadkami, oddając przed zgromadzonymi stanami zasłudze i prawdzie sprawiedliwość, starać się będzie, aby Rzeczpospolita też osoby zawdzięczeniem i do dalszych czynności skutecznem usposobieniem zaszczyciła“.

szawie się znajdować; staraniem mojém będzie nagrodzić przerwę".

Z początkiem czerwca r. 1780 nastąpił wreszcie wyjazd z Rzymu, o czém nasz autor dobrodzieja swego i przyjaciela uwiadomił krótkiém doniesieniem: „Z Rzymu dnia 3 czerwca 80. Właśnie za godzinę, t. j. o 7 zrana, wyjeżdżamy. Żal nam Rzymu, mnie najwięcéj, bom go teraz dobrze poznał, bo już go więcéj nigdy nie obaczę". Na Loret więc, Bononiję, Parmę, Placencyję, Genuę i Turyn (22 czerwca), gdzie Piramowicz „zastał nauki w dobrym stanie", przybyli podróżni z końcem miesiąca do Genewy. Sądząc po listach, datowanych stamtąd od 29 czerwca do 24 lipca, trwał pobyt ich w tém mieście prawie cały miesiąc. Jeden też zwłaszcza z tego czasu list sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w Towarzystwie elementarném zasługuje na baczniejsze uwzględnienie; dowodzi bowiem raz, że Piramowicz jako sekretarz Komisyi w Towarzystwie pobiérał rocznie 100 dukatów pensyi, powtóre zaś, że płacę otrzymywał także jako członek Towarzystwa elementarnego, i że pobiérali ją również i niektórzy inni członkowie Towarzystwa:

„Z Genewy dnia 11 Julii 80. . . Rozpoczną się w Septembrze sesyje Towarzystwa, będzie mowa o pensyjach. Mojéj pensyi dwie są części: jedna sekretarstwa, i ta część tak przez dawniejszą ustawę Komisyi, jak przez przyjacielskie miejsca mego zastąpienie, cała mię dojść powinna. Wziąłem jéj część półroczną do ostatniego dnia marca w tym roku, druga część należeć mi się będzie ostatniego Septembra. W drodze wszystko, com miał, wydałem, na kilkadziesiąt czerw. zł. zadłużyłem się, więcéj daleko jest

długów w Kurowie, potrzeb z otwartemi gębami zastanę nie mało. Niechże te 50 czerw. zł. za powagą i wdaniem się Wpana dobrodzieja zastanę gotowe. Druga część pensyi, ile osoby Towarzystwa, lubo wyraźną Komisyi uchwałą mi pozwolona, to tylko w półrocznéj od przeszłego Aprila kwocie może być w Towarzystwie zaprzeczona, jakoby prawu absencyi podległa. Gdyby to wniesienie miejsce mieć miało i uprzedzeniem przeszkodzone nie było, bardzo upraszam Wpana, aby imieniem mojém oświadczył, że mimo wyraźnego Komisyi pozwolenia, poddaję ją pod zwykły podział, jaka mnie podpadnie część półroczna od Aprila do Oktobra. Jeśli prośbę moję o piérwszy artykuł usilną potrzeba czyni, to drugą względem oświadczenia gotowości w ustąpieniu, delikatność daleko czyni usilniejszą. Przepraszam Wpana za moje zatrudnienie... Słabość wzroku, tak jak nigdy przedtém znaczna, niezmiernie mię zatrwożyła".

Przez Frankfurt nad Menem zrobił jeszcze Piramowicz z panią Ignacową i jéj dworem — Stanisławowie Potoccy pojechali w inne strony — „wycieczkę krótką do wielkiego i hałaśliwego miasta Paryża", dokąd przybyli w połowie drugiego miesiąca (24 sierpnia). Szczegółów ważniejszych o pobycie jego w tém mieście nie dostarczają listy, które streszczam. Zkądinąd tylko wiadomo [1]), że sekretarz Komisyi „odwiédzając Kondorseta, Dalamberta, Delilla i innych uczonych w Paryżu, słyszał od nich o usilności w uczeniu

[1]) Jana Śniadeckiego Autobijografija, rękop. biblijoteki Jagiellońskiéj Ner 3141; Baliński M., Pamiętniki o Janie Śniadeckim, I 39.

się bawiącego tam na nauce profesora krakowskiego, Jana Śniadeckiego; poprosił go więc do siebie, winszował mu dobréj opinii, na którą sobie zasłużył, i oświadczył, jako mu miło będzie, donieść za swym powrotem Komisyi edukacyjnéj, co o nim słyszał w Paryżu".

Z Francyi téż przez Niemce północne powrócił nasz autor we wrześniu, po przeszło całorocznéj niebytności, bo od połowy lipca r. 1779 do połowy września r. 1780, do Warszawy. Na liście ostatnim Ignacowéj Potockiéj bez oznaczonego dnia, datowanym z Sochaczewa dimanche au soir 1780, znajdujemy jeszcze niewyraźny dopisek jego, przy którym Potocka dodała objaśnienie: „Piramowicz chciał się przypisać w tym bilecie, ale taki ślepy, że zaczął pisać na moich literach".

XXXIX.

List G. P. z r. 1780 do księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, w 4ce.

List własnoręczny, znajduje się w rękopisie biblijoteki hr. Potockich wilanowskiéj pod Nrem 279 *b*, razem z poprzedzającémi listami Piramowicza do Ignacego Potockiego, który go powinien był księciu doręczyć. Datowany nie jest, ale ze wzmianki w nim o pobycie w Neapolu wynika, że go autor pisał z Rzymu przy końcu lutego r. 1780; nowego nic nie zawiéra. Oto najważniejsze z niego wyjątki: „... Przed dwoma miesiącami uczyniłem do Komisyi odezwę, wyrażając, żem tu między Polakami poznał pana Lacroix, biegłego w sztuce malarskiéj, jako zdatnego dawać naukę deseniu i praktykę machin budowniczych

i innych; zdatność w nim złączona jest z wielką ochotą stania się użytecznym swojéj ojczyźnie. Życzyłby sobie być użytecznym w Szkołach głównych krakowskich ku usłudze Komisyi edukacyjnéj . . . Mam tu dobrą znajomość z posłem weneckim Zuliani, człowiekiem i wielkiego rozumu i wielkiéj nauki. Mawiamy ze sobą często o Komisyi, o któréj czynię mu wyobrażenie tak chwalebne jak prawdziwe; będzie czytał nasze ułożenia, jest przyzwoitym sędzią, jakich tu niewiele".

XL.

Krótka Wiadomość o bagnach pontyńskich i osuszeniu onychże przez dzisiejszego papiéża przedsięwziętém, spisana podczas podróży na toż miejsce r. 1780, G. P. Rękopis w 4ce, kart 15.

Wygotował ją Piramowicz w czasie podróży r. 1779/1780, prawdopodobnie w zamiarze ogłoszenia jéj drukiem. Czy w rzeczy saméj ujrzała światło dzienne, zapewnić nie mogę, nie odszukałem bowiem nigdzie śladów jéj istnienia. Rękopis własnoręczny autora znajdował się aż do śmierci jego w Kurowie; dnia 28 grudnia r. 1801 posłał go Ignacy Potocki, razem z innémi drukami i papiérami zmarłego, bratu Stanisławowi Potockiemu, który też w Pochwale pochlebną o nim uczynił wzmiankę: „Znajdując się Piramowicz w czasie osuszania bagien pontyńskich przez Pijusa VI, dokładne i ciekawe téj wielkiéj pracy zrobił w języku ojczystym opisanie". Obecnie rękopis znachodzi się w biblijotece hr. Potockich wilanowskiéj pod Nrem 191. Że zresztą autor nasz robotą taką we Włoszech się zajął, nie może zastanawiać; wiadomością bowiem o osuszaniu bagien pontyńskich przez Pijusa VI, zaj-

mowały się wówczas bardzo umysły w Europie, a nawet Gazeta warszawska [1]) zamieszczała o nich dla publiczności polskiéj osobne doniesienia z Rzymu lub z kancelaryi nuncyjatury warszawskiéj.

XLI.

Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, na sesyi dnia 7 marca roku 1781 przez Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w témże Towarzystwie, miana. W Warszawie, w 8ce, kart 10 nl. razem z tytułem, sygn. A_2—B.

Mowę zaczął Piramowicz od usprawiedliwienia się, dlaczego w roku zeszłym, 1780, na doroczném posiedzeniu nie przemawiał, ale zastępował go w téj czynności inny członek Towarzystwa, ks. Antoni Popławski: „Podróż zagraniczna, roku przeszłego odprawiona, pozbawiła mnie honoru, oddania przed tronem Waszéj król. Mości sprawy, co się w krajach królestwa jego ku dobru edukacyi stało, i uwiadomienia powszechności narodowéj o posługach osób około tego dzieła pracujących. Ten — dodaje téż zaraz potém — który mnie roku przeszłego w zdawaniu sprawy szczęśliwie i z powszechném pochwaleniem zastąpił, opowiedział, co i w biegu roku wykonano, i co na dalszy czas do wykonania przedsięwzięto“. Jakich wrażeń doznał za granicą, i jaki tam sąd znalazł o Komisyi edukacyjnéj i jéj czynnościach, nie omieszkał naturalnie także podnieść: „Udzieliłem pism i dziejów naszych ludziom nauką i doświadczeniem w téj rzeczy zleco-

[1]) Ner 30 ze środy dnia 12 i Ner 34 ze środy dnia 26 kwietnia r. 1780.

nym; ale nie wszędzie równie zaszła była ustawy publicznéj względem edukacyi narodowéj znajomość". W dalszym zaś ciągu dał obraz czynności rocznych Towarzystwa, gdzie między innemi na karcie A_8 verso oświadczył: „Ale najważniejsza, która to zgromadzenie zabawia teraz robota, jest ułożenie zbioru rozrządzeń Prześwietnéj Komisyi na szkoły narodowe, na cały stan akademiczny t. j. nauczycielski, na wszystkich wchodzących w posługę edukacyi. Dzieło, o którém mówię, wkrótce spodziéwamy się zakończyć". W Towarzystwie elementarném i Komisyi zajmowano się więc już od roku 1780—1781 ułożeniem. Ustaw Komisyi edukacyjnéj [1]), na które zaraz przyjdziemy.

O obecności zresztą na posiedzeniu króla Stanisława Augusta i saméj uroczystości, doniosła Gazeta warszawska [2]) publiczności zwykłym sposobem, jak następuje: „Z Warszawy dnia 10 marca. Dnia 7 marca odprawiła się publiczna Komisyi edukacyi narodowéj

[1]) Noszono się z tym zamiarem już nawet przed wyjazdem Piramowicza do Włoch. Komisyja otrzymywała z wielu stron rozmaite uwagi, a bezimiennemu autorowi tego rodzaju rad podziękowała nawet w Nrze 37 Gazety warszawskiéj ze soboty dnia 8 maja r. 1779: „Komisyja edukacyi narodowéj jak od niemałego już czasu uczyniła publiczne oświadczenie, iż z chęcią przyjmować będzie od każdego uwagi, zdania i rady do instrukcyi publicznéj stósujące się, tak oświadcza wdzięczność autorowi niemianowanemu, który do niéj pismo swoje pod dewizą „„Ordinis haec virtus erit"" przesłał, oraz deklaruje, iż właśnie dopiéro, kiedy jest zajętą w deliberacyjach swoich uformowaniem planu generalnego szkół narodowych, z ukontentowaniem przyjmować będzie od autora kontynuacyją Uwagi, jeśli ją przesyłać zechce".

[2]) Ner 20 ze soboty dnia 10 marca r. 1781.

sesyja, w przytomności znacznéj liczby dystyngwowanych osób, którą Najjaśniejszy Pan obecnością swoją zaszczycić raczył, jako toż corocznie, z powodu ojcowskiéj o edukacyją obywatelską gorliwości, zwykł czynić. Książę Imci biskup płocki [1]), prezydujący w Komisyi, zagaił ten akt oświadczeniem od całego tego zgromadzenia publicznéj wdzięczności Najjaśniejszemu Panu za wszystkie skutki opieki jego, których Komisyja edukacyjna doznała, mianowicie za nowy jéj dowód w darowaniu na pożytek instrukcyi publicznéj: ogrodu botanicznego, gabinetu historyi naturalnéj, zbioru ksiąg, fizycznego i anatomicznego narzędzia, co wszystko znacznym Jego król. Mości kosztem sporządzone, w grodzieńskiéj ekonomii [2]) zostawało; oraz pozwolenie dla sekretarza Komisyi w Towarzystwie do ksiąg elementarnych wyznaczoném, zdania sprawy z rocznych edukacyi i instrukcyi rozrządzeń i robót wyjednał. Potém Ichmość panowie komisarze do ucałowania ręki królewskiéj przystąpili, po którém Imci ks. Piramowicz miał Mowę. Najjaśniejszy Pan z osobliwszą łaskawością oświadczyć raczył wdzięczność Prześwietnéj Komisyi edukacyjnéj za gorliwe jéj około celu sobie zamierzonego staranie, oraz ukontentowanie z posług osób, pod téjże Komisyi powagą i zwierzchnością pracujących".

XLII.

Projekt. Ustawy Komisyi edukacyi narodowéj dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach

---

[1]) Michał Poniatowski.
[2]) Antoniego Tyzenhauza.

Rzeczypospolitéj przepisane. Roku 1781, fol., karty 2 nl. tytułu i Regestru Rozdziałów, kart 74 nl. textu, Tablic VI na 6 kartach nl., i Wzorów XIX na 27 nl. kartach, sygn. A—Q_2, a—w_2.

Projekt drukowany przez pół kolumny, druga połowa stronicy każdéj, z wyjątkiem Tablic i Wzorów, jest czysta. Składa się z 26 Rozdziałów, których napisy podaje umieszczony zaraz po tytule Regestr Rozdziałów: Rozdział I, Stan akademicki; II, Zgromadzenia akademickie; III, Obrady zgromadzeń akademickich; IV, Szkoły główne; V, Konkursa do katedr w Szkołach głównych; VI, Seminaryjum kandydatów przy Szkole głównéj; VII, Wizyta zgromadzeń akademickich i szkół narodowych; VIII, Rektor wydziałowy, prorektor; IX, Dom; X, Kasa prowincyjonalna; XI, Nabożeństwo i odprawujący posługi duchowne; XII, Wysłużeni; XIII, Prefekt szkół; XIV, Nauczyciele; XV, Klasy i nauki; XVI, Szkoły mające mniéj od sześciu profesorów; XVII, Egzamina i popisy; XVIII, Uczniowie; XIX, Uczniowie funduszowi; XX, Dyrektorowie; XXI, Kandydaci do stanu nauczycielskiego; XXII, Czas wolny od nauk, szkół otwarcie; XXIII, Szkoły parafijalne; XXIV, Płaca; XXV, Sąd, kary, nagrody; XXVI, Edukacyja fizyczna.

Że Projektu tego, opracowanego przeważnie na podstawie Układów (*XX—XXIII*) i Przepisów (*XXV—XXIX*) z r. 1775 i 1776, z którego następnie wyszły Ustawy Komisyi edukacyjnéj r. 1783, jest autorem Piramowicz, dowodu na to dostarcza Mowa jego z r. 1782.

XLIII.

Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, na sesyi dnia 7 marca roku 1782 przez Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w témże Towarzystwie, miana. W Warszawie, w 8ce, kart 12 nl. razem z tytułem, sygn. A_2—B_3

O posiedzeniu samém zdała publiczności sprawę Gazeta warszawska [1]) następującém doniesieniem: „Z Warszawy dnia 9 marca. Dnia 7 marca Najjaśniejszy Pan przytomnością swoją zaszczycić raczył publiczną Komisyi edukacyi narodowéj sesyją, na któréj Imci ks. Piramowicz oddawał sprawę z starań i rozrządzeń Prześwietnéj Komisyi, oraz prac Towarzystwa do ksiąg elementarnych. Z powodu dobroci swojéj i szczególnéj nad edukacyją obywatelską opieki, w łaskawych nader i chwalebnych wyrazach król Imci P. N. M. oświadczył ukontentowanie swoje i powzięcie dobrych na przyszłość nadziei z gorliwości i czynów edukacyjnéj Komisyi i tych, którzy pod jéj powagą około tego celu pracują".

Mowę tę Piramowicza uważam za najciekawszą ze wszystkich; rzuca bowiem właściwe światło na sposób powstania Ustaw Komisyi edukacyi narodowéj, które właśnie, jakeśmy w poprzedzającym Nrze poznali, w formie Projektu opuściło już było prasę drukarską. Zdając sprawę z czynności jednéj po drugiéj i przychodząc na wydany Projekt, powiada nasz autor:

„Wyszły Ustawy nauczycielskiego stanu, o których roku przeszłego uczyniona jest wzmianka. Układ zgromadzenia tego podany był Komisyi od Imci ks.

[1]) Ner 20 ze soboty dnia 9 marca r. 1782.

Popławskiego, rektora terazniejszego kandydatów na nauczycielstwo przy Szkole głównéj krakowskiéj. Użyteczny i zasłużony ten mąż rzucił fundamenta całéj budowy, wyłożył wywody i przyczyny każdéj prawie ustawy, naznaczył związki osób i zgromadzeń szczególnych, związki całéj akademickiéj hierarchii. Oddano sprawiedliwość gorliwości autora i kierowanéj roztropnością a doświadczeniem pracy jego: urząd rektora seminaryi, katedra Moralnéj nauki i prawa w Szkole głównéj, przyłączone do tych dostojeństw korzyści, dały mu poznać, na jaki szacunek, na jak wspaniałą wdzięczność u Komisyi sobie zasłużył.

„Trzeba było na téj osnowie wyrobić dzieło dokładne Ustaw, wystawić i wyłuszczyć obowiązki tak w powszechności całego zgromadzenia, jak szczególne do domów, osób i przypadków stósowane. Trzeba było zamierzywszy raz wysoki cel edukacyi narodowéj, którym jest dać społeczności poczciwych i oświéconych ludzi, ojczyźnie dobrych obywatelów, wszystkie i najdrobniejsze na pozór przepisy i same wyrazy jednością zamiaru spajać i kierować; trzeba było w szczególności opisać sposób kształcenia duszy, sposób instrukcyi. Podobało się Prześwietnéj Komisyi zaszczycić mnie powołaniem do téj roboty. Wezwano do pomocy rad i uwag kolegów w Towarzystwie naszém; ważność i zamiar dzieła mogły trwożyć niezdolność, ale nic nie mogło być powabniejszego ani więcéj odwagi i ochoty sprawującego, nad szlachetność i pożyteczność przedsięwzięcia“.

Po daniu zaś w dalszym ciągu Mowy w kilku dłuższych ustępach dosyć obszérnego obrazu Projektu Ustaw, tak rzecz zakończył:

„Taki jest widok tego Statutu, takie objęcie celu, i śrzodków w téj robocie, o któréj czyni sobie nadzieję Komisyja, iż skutki i czas dalszy pomnażać będą jéj pożyteczność. Zamiar i zlecenie wykonać usiłowałem, dzieło ułożyłem i przed tron Waszéj król. Mości, przed sąd Komisyi przyniosłem.

„Jest to los wielu praw, iż niemogąc przejrzéć i objąć wszystkich przypadków, prędzéj bywają do zachowania podane, nim podobieństwo wykonania zważone, rzecz niewymownie dobru pospolitemu i powadze praw szkodliwa. Niechcąc na ten szwank wydawać Ustaw swoich Komisyja, piérwszy raz je dając na jaw, pod nazwiskiem Projektu ogłosiła. Zalecone jest przełożonym i zgromadzeniom nauczycielskim wykonanie onych; ale oraz nakazano, aby zdarzające się w samém wykonaniu trudności, stawiające się uwagi, wynikające wątpliwości, zbiérane i przez wizytatorów zwiérzchności przełożone zostały. Ta zważy przełożenia, roztrząśnie, gdzie zachodzić będzie potrzeba odmiany i poprawy, i z pewnością prowadzona doświadczeniem, nada wtenczas rozsądzeniom swoim powagę i stałość udzielnych Ustaw. Roztropność postępek ten cechą swoją naznaczyła, i niby wzór prawodawstwu wskazała".

Autorem zatém i redaktorem Projektu z r. 1781 jest sam Grzegorz Piramowicz. Wypracował go zaś z wyraźnego polecenia Komisyi edukacyjnéj na podstawie Układu, przedłożonego przez ks. Antoniego Popławskiego, który był tylko szkieletem Ustaw, osnową niewyraźną, w którym rzucone były tylko fundamenty całéj budowy. Że zresztą pod tym „Układem" Popławskiego nie należy rozumiéć przedłożonego Ko-

misyi przez niego „imieniem kongregacyi Pijarów“ Projektu z r. 1774, nie może, jak sądzę, ulegać żadnéj wątpliwości.

XLIV.

Wizyta Piramowicza szkół podlaskich i litewskich imieniem Komisyi edukacyjnéj r. 1782.

Taki rękopis Piramowicza posłał Stanisławowi Potockiemu brat Ignacy Potocki, w liście z Puław dnia 28 grudnia r. 1801. Czy istnieje jeszcze i gdzieby się obecnie znajdował, nie powiodło mi się sprawdzić; to tylko pewna, że w zbiorze rękopisów hr. Potockich wilanowskim niema go obecnie wcale, i że nie dochowały się nawet ślady, żeby się tam znajdował był kiedykolwiek. Nad zatratą téj pracy Piramowicza bardzo ubolewać należy; wizyta bowiem, którą odbył, nie była zwykłą, coroczną, jaką w imieniu Komisyi edukacyjnéj, wysyłani przez Uniwersytet krakowski i wileński w mniejszéj lub większéj liczbie wizytatorowie odprawiali. W r. 1782 chodziło o rzeczy ważniejsze. Komisyja edukacyi narodowéj chciała się przekonać, czy w szkołach wydziałowych i parafijalnych wprowadzone przez nią reformy, ujęte obecnie w całość organiczną w drukowanym i szkołom rozesłanym Projekcie Ustaw, weszły należycie w życie, i jakieby jeszcze trzeba zmiany w Projekcie zaprowadzić, ażeby go można wydać w formie Ustaw, i nadać im mocy trwałéj i obowiązującéj. W tym celu podzieliła Komisyja ówczesny obszar Polski na 4 części, i wybrała cztérech generalnych wizytatorów, którzy na wiosnę i w lecie szkoły objechać mieli, i zdać z czynności téj sprawę. Na jednego z takich generalnych wizyta-

torów obrany został sam autor Projektu, wydelegowany do zwiédzenia szkół na Podlasiu, Litwie i Żmudzi, a powyższy rękopis jego zdawał z téj kilkumiesięcznéj czynności sprawę.

Oprócz wypowiedzenia ubolewania nad zatratą téj pracy Piramowicza, nic naturalnie bliższego o niéj powiedzieć nie umiém, zwłaszcza że niewiadomo nawet dotychczas, kto byli ci inni trzéj wizytatorowie główni, które szkoły objéżdżali, i jakie sprawozdanie Komisyi złożyli. Łukaszewicz, a za nim inni pisarze, o całéj téj tak ważnéj wizycie zupełne zachowują milczenie. Z rękopisów tylko biblijoteki Jagiellońskiéj doszedłem, że jednym z tych wizytatorów generalnych w r. 1782 był także członek Towarzystwa elementarnego, ks. Hołowczyc. Z polecenia Komisyi edukacyjnéj zwiédził on w czasie od 17 kwietnia do 26 lipca r. t. szkoły w południowo-wschodnich stronach Polski, mianowicie: w Górze Kalwaryi, Łukowie, Lublinie, Chełmie, Włodzimiérzu, Łucku, Ołyce, Beresteczku, Krzemieńcu, Ostrogu, Międzyrzéczu koreckim, Owruczu, Żytomiérzu, Lubarze, Humaniu, Winnicy, Szarogrodzie, Barze i Kamieńcu podolskim. Nader ważny dla historyi szkół tamtejszych „Raport“ jego [1]), złożony z 18 kart arkuszowych, znajduje się w biblijotece Jagiellońskiéj pod Nrem 208, dawniéj pod znakiem DD IV 90. Ale jak się nazywali dwaj inni wizytatorowie generalni? Byli nimi, zdaje się, także ówczesni członkowie Towarzystwa do ksiąg elemen-

[1]) Obecnie już drukiem ogłoszony w osobnéj odbitce z tomu I Archiwum Komisyi dla historyi literatury i oświaty w Polsce, w 8ce większéj str. 54.

tarnych (*XVIII*), jeden z nich zwiédzał prawdopodobnie szkoły wydziałowe wielkopolskie, drugi zaś małopolskie.

Dla zaokrąglenia jednakowoż niniejszéj wiadomości o „Wizycie Piramowicza szkół podlaskich i litewskich“, przytaczam jeszcze właśnie co ogłoszoną relacyję o wizycie jego szkół w samym Wilnie i okolicy. Trwała ona od 4—20 czerwca r. 1782, którą autor Opisu dziennego szkół wileńskich [1]) tak kréśli:

„Wielmożny JM. ks. Piramowicz, kanonik katedralny kamieniecki, sekretarz Komisyi edukacyi narodowéj, wyznaczony wizytator wielu szkół w Koronie i Litwie, przybywszy na dniu wczorajszym, 4 czerwca, do kolegijum św. Jana akademickiego, na wizytę szkół wydziałowych wileńskich, dnia dzisiejszego otworzył wizytę, kazawszy czytać w przytomności rektora, prefekta i profesorów tychże szkół Instrument, dany sobie od Prześwietnéj Komisyi na sprawowanie tego urzędu. Z tego powodu odprawił się popis uczniów klasy I w przytomności WJM. ks. wizytatora, oraz rektora i profesorów dwóch klas niższych, na którym sam WJM. ks. wizytator zarzucał pytania. Po obiedzie odprawił się podobnym sposobem popis uczniów klasy II.

„Nazajutrz popisywali się uczniowie klasy III z rana przed WJM. ks. wizytatorem, w przytomności rektora, prefekta i profesorów cztérech klas wyższych, odpowiadając na zadane przez samego wizytatora pytania z nauk sobie dawanych. Po obiedzie, po odpra-

[1]) Opis dzienny szkół wileńskich od r. 1781—1824, ogłosił Wł. Tekieliński. Wilno, 1876, str. 16—18.

wionym podobnym sposobem popisie uczniów klasy IV, był przytomny tenże WJM. ks. wizytator lekcyjom francuzkiego i niemieckiego języka, doświadczając następnie w obu tych językach postępu uczniów, tak poczynających jako i postępujących.

„Podobnym sposobem, jak dnia wczorajszego, odprawiły się w przytomności tychże osób popisy uczniów klasy V, po obiedzie uczniów klasy VI. Po zakończonych popisach WJM. ks. wizytator oglądał mieszkanie, wyznaczone zgromadzeniu akademickiemu wydziału wileńskiego, i wizytował jednę stancyją konwiktorów kosztem funduszu Prześwietnéj Komisyi edukacyi narodowéj tu kształcących się. Nazajutrz WJM. ks. wizytator, po godzinie 7 z rana, wyjechał z Wilna do Borun [1]), dla wizyty szkół tamecznych, także wiszniewskich [2]), niedaleko od Borun leżących, mając stamtąd nazad powrócić do Wilna.

„Po skończonéj wizycie szkół boruńskich i wiszniewskich, powróciwszy do Wilna WJM. ks. wizytator, z przybyłymi tu prorektorami postawskich [3]) i widzkich [4]) szkół, do których dla pilnych interesów, które pośpieszyć w dalszą podróż onego przymuszają, zboczyć nie mógł, od dnia 16 miesiąca aż do dnia dzisiejszego pokilkakrotnie miał konferencyje, wyrozumiéwając stan tychże szkół, tak jakby sam był

---

[1]) O 3 mile od Oszmiany.

[2]) Wiszniew o $5\frac{1}{2}$ mili od Oszmiany, dziedzictwo podkanclerzego Joachima Chreptowicza.

[3]) Postawy o mil 18 od Wilna, własność Antoniego Tyzenhauza.

[4]) Widze w powiecie brasławskim, majętność biskupów wileńskich.

w nich przytomny. Dziś, 18 czerwca, wizytował konwikt funduszowy Imci księży Bazylijanów, wizytę zaś konwiktu Imci księży Pijarów szlacheckiego jeszcze przed wyjazdem swoim do Borun odprawił..

„W czasie wizyty generalnéj działa porządnie i do pożytecznego uwiadomienia zdatnie zebrane przejrzałem. Dan w Wilnie dnia 19 czerwca r. 1782, (na autentyku podpisano) ks. Piramowicz, kanonik katedralny kamieniecki, wizytator główny.

„20 czerwca. WJM. ks. Piramowicz, wizytator generalny szkół od Prześwietnéj Komisyi edukacyi narodowéj wyznaczony, zakończywszy w Wilnie wszystkie czynności sobie przepisane, dnia dzisiejszego rano, na prośbę uczniów szkół wydziałowych, pozwolił im dzień cały rekreacyi; po obiedzie zaś pożegnawszy osoby zgromadzenia akademickiego wydziału wileńskiego, udał się o godzinie 2 w dalszą podróż na Żmudź, aby inne téż szkoły tam będące odwizytować".

XLV.

Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, na sesyi dnia 7 marca roku 1783 przez Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w témże Towarzystwie, miana. W Warszawie, w 8ce, kart 10 nl. razem z tytułem, sygn. A_2—B.

Uroczyste posiedzenie odbyło się, podług Gazety warszawskiéj [1]), nie 7 marca, lecz dnia 8 t. m. Umieściła ona o niém w kilka dni późniéj takie doniesienie: „Z Warszawy dnia 12 marca. Dnia 8 (sic!) tego miesiąca odprawiła się publiczna sesyja Prześwietnéj

[1]) Ner 21 ze środy dnia 12 marca r. 1783.

Komisyi edukacyi narodowéj w zamku, którą Najjaśniejszy Pan, z zwykłéj dobroci swojéj i ojcowskiéj o edukacyją synów ojczyzny troskliwości, przytomnością swoją chciał zaszczycić. Znaczna liczba najzacniejszych gości akt ten przyozdobiła. Za otrzymaném krótką przemową księcia Imci biskupa płockiego w Komisyi prezydującego, pozwoleniem, Imci ks. Piramowicz, téjże Komisyi sekretarz, oddał w Mowie swojéj sprawę rocznych Komisyi edukacyjnéj czynów i prac osób do téj posługi użytych. Najjaśniejszy Pan, w pełnych łaskawości i ojcowskich dobra kraju swego chęci wyrazach [1]), prace pochwalić raczył, i pańską swoję opiekę przyrzekając, do trwania w przedsięwziętéj usilności zalecać".

I w téj Mowie najważniejsze jest miejsce, w którém sekretarz zdaje sprawę, co się działo z Projektem z r. 1781, i jak z nim daléj Komisyja edukacyjna postępowała sobie, zanim nabrać miał mocy Ustaw obowiązujących: „Dlaczego — powiada — Prześwietna Komisyja Ustawy swoje około założenia i rządu stanu nauczycielskiego, około sposobu dawania fizycznéj i moralnéj edukacyi, około wyboru i sposobu prowadzenia nauk, przed rokiem nie inaczéj, jak tylko pod tytułem Projektu wydała: przyczyny i prawdy w prze-

[1]) Mowę króla „z pamięci uchwyconą" ogłosił drukiem Pamiętnik polityczny i historyczny w zeszycie marcowym r. 1783, str. 329—331. Ks. Adam Czartoryski, ponieważ była powiedziana na ulobiony przez króla temat „stanę i wystawię się", uznał ją po przeczytaniu za „najgorszą", bawiący zaś na dworze jego „poeta serca" Karpiński nazwał ją dobrą, co miało być nawet przyczyną, że książę czuł odtąd niechęć ku poecie. Karpiński, Pamiętniki, wyd. z r. 1844, str. 95.

szłoroczném zdawaniu sprawy opowiedziane ode mnie były. Skutek usprawiedliwił takowe postępowanie: z wizyt ogólnych, które po szkołach krajowych odprawiono, okazały się potrzeby uczynienia w jéj przepisach niejakich odmian i popraw. Ci, którzy prawa wykonywać mają, ci, którzy wejźrzenia w wykonanie onych z zaufania zwierzchności obowiązek wzięli, ci mówię, najpewniéj postrzegać i wytykać potrafią, czego w ustawach doświadczeniu, co zdarzającym się na pozór drobnym okolicznościom ustąpić należy. Lepiéj jest, mieć później prawa, lepiéj je mieć w mniejszéj liczbie; ale mieć takie, które wielkiego rozsądku i obejmującéj wszystko baczności cechę noszą, które niezawodniéj w wykonaniu samém powagi i stałości nabiorą. Gdy zatém niektóre Ustaw naszych Rozdziały na nowo roztrząsnąć potrzeba kazała, zaproszony jest od całéj Komisyi JWielmożny pisarz litewski, Potocki, aby na osobnych z rektorami Szkół głównych i wizytatorami posiedzeniach we wszystkie okoliczności, z opisów wizytatorskich wynikające, chciał wejźrzéć, spólnie z nimi wszelkie potrzeby rozważyć, a po najpilniejszéj rozwadze układy poprawy poczynić, sposoby zaradzenia opatrzyć, i całemu potém zgromadzeniu postrzeżenia i rady swoje podać. Po sześciu niedzielach codziennéj, po kilka godzin trwającéj roboty, odebrała Prześwietna Komisyja owoce usilności i gorliwości oświéconéj, i widziała w nich usprawiedliwione zaufanie swoje i doświadczoną już tyle razy w rozrządzeniu publicznéj instrukcyi umiejętność; do uroczystego dziękczynienia rozkaz zapisania wdzięczności w Protokule swoim przyłączyła. Z przykładem pracującego na czele zgadzała się dziwnie pil-

ność rektorów Szkół głównych, koronnéj i litewskiéj: Imci ks. Kołłątaj, który tak znaczne w dziele poprawy Szkoły głównéj krakowskiéj przezorności i gorliwości dał dowody, Imci ks. Poczobut, już tyle razy od nas chwalebnie, to jest sprawiedliwie wspomniany, okazali, jako przejęci tym duchem, którym wszystkie Komisyi postępowania są kierowane, i obejmują nieoddzielne od dostojeństwa swego obowiązki, i w najdokładniejszém onych wypełnieniu zaszczyt swój zakładają. Nie można się było w tém działaniu obejść bez pomocy wizytatorów, bez wiadomości zebranych w ciągu wizyt, bez ich rad i uwag. Z takiego pracujących zjednoczenia, ze spólnego postrzeżeń umiarkowania, wyniknął zbiór rozsądnych układów ku poprawie niektórych Ustawy Rozdziałów. Ważność téj rzeczy, gdy idzie o ostateczne najwyższą powagą utwierdzenie doczesnych dotąd uchwał, i o nadanie im mocy prawa, była powodem, że cały ten zbiór uwag, całą naszę robotę do rozważenia dokładnego przedsięwzięła Komisyja. Każdy z tych mężów zniesie swoje światła, każdy osobno postrzegając spólną złoży radę, i dopiéro z tego wszystkiego, co roztropność i gruntowna rzeczy znajomość każe, wyjdzie stały i o trwałości swojéj zapewniony edukacyjny Statut".

W Projekcie Ustaw z r. 1781, wypracowanym z polecenia Komisyi edukacyjnéj przez Piramowicza, okazała się więc potrzeba, jak się z tego pokazuje, poprawienia tylko „niektórych Rozdziałów" i zaprowadzenia w nich tylko „niejakich odmian i poprawy". Zajmowali się tą sprawą przez sześć tygodni, także z polecenia Komisyi: jéj członek Ignacy Potocki,

Kołłątaj [1]) i Poczobut [2]), rektorowie Uniwersytetu krakowskiego i wileńskiego, i wizytatorowie szkół, którzy r. 1782, jak Piramowicz w inném miejscu téj Mowy powiada, „wglądali w stan szkół, czy sposób dawania nauk wypełnia zamierzenie instrukcyi pożytecznéj dla człowieka i obywatela, czy zarzuty i pogadywania niektórych nie mają sprawiedliwego powodu“. Wizytatorów tych było cztérech, a jednym z nich był sam Piramowicz; dodaje bowiem zaraz potém: „Byłem z liczby cztérech wizytatorów“. Drugim wizytatorem był Hołowczyc, dwaj inni, jak się już wspomniało, nie są znani.

XLVI.

Ustawy Komisyi edukacyi narodowéj dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospo-

---

[1]) Zmiany w Projekcie Ustaw, jakie Kołłątaj mógł proponować, były owocem długich jego narad ze Śniadeckim Janem, chemikiem Jaśkiewiczem i innymi profesorami Uniwersytetu krakowskiego. Śniadecki w Autobijografii. str. 31—34 (Baliński, Pamiętniki o J. Śniadeckim, I 78—80) pisze: „Na kilka miesięcy przed moim do kraju powrotem, Komisyja edukacyjna wydała Projekt Ustaw szkolnych, podany na rok do próby i doświadczenia . . . Kołłątaj, Jaśkiewicz i ja, roztrząsaliśmy w codziennych wieczornych schadzkach potrzeby Akademii i szkół. Ułożyliśmy plan rządu i nauk . . . przerobienie Projektu Ustaw szkolnych i wygotowanie ich do potwierdzenia Komisyi. Wszystkie te rzeczy były owocem prawie całorocznych wieczornych u Kołłątaja robót, które potém poddane były na sesyjach Uniwersytetu pod rozwagę i do przyjęcia“.

[2]) Poczobut wyjechał z Wilna do Warszawy „dla interesów własnych i urzędu swego“, dnia 2 listopada r. 1782. Tekieliński, Opis szkół wileńskich, str. 25. Narady sześciotygodniowe nad Projektem Ustaw odbywały się zatém dopiéro w zimie r. 1782/3.

litéj przepisane. W Warszawie, roku 1783, fol. większe, 2 karty nl. tytułu i Przedmowy, str. 62 tekstu, 1 karta nl. Regestru Rozdziałów, Tablice IV na 6 kartach nl., Wzorów XIX na 27 kartach nl. i Tablica rzeczy zawartych w Ustawach na 4 nl. kartach, sygn. A—Q,)1(— (3).

Drukowane wzdłuż całéj kolumny, składają się z 25 Rozdziałów następujących: Rozdział I, Stan akademicki; II, Szkoły główne; III, Konkursa do katedr Szkół głównych; IV, Wizyta zgromadzeń akademickich i szkół narodowych; V, Kandydaci do stanu akademickiego; VI, Zgromadzenia akademickie; VII, Obrady zgromadzeń akademickich; VIII, Rektor wydziałowy, prorektor; IX, Dom; X, Kasa prowincyjonalna; XI, Nabożeństwo i odprawujący posługi duchowne; XII, Zasłużeni; XIII, Prefekt szkół; XIV, Nauczyciele; XV, Klasy i nauki; XVI, Szkoły mające mniéj od sześciu profesorów; XVII, Egzamina i popisy; XVIII, Uczniowie; XIX, Uczniowie funduszowi; XX, Dyrektorowie; XXI, Czas wolny od nauk, szkół otwarcie; XXII, Szkoły parafijalne, XXIII, Płaca; XXIV, Sąd, kary, nagrody; XXV, Edukacyja fizyczna.

Sekretarz Komisyi edukacyi narodowéj w Towarzystwie do ksiąg elementarnych miał zupełną słuszność, zapewniając w Mowie z tego roku, że komitet złożony z Potockiego, Kołłątaja, Poczobuta, Hołowczyca i dwóch innych wizytatorów szkół, któremu Komisyja edukacyjna poleciła, wspólnie z Piramowiczem rozpatrzyć Projekt, wypracowany przez niego w r. 1781, uznał potrzebę poprawienia w nim tylko niektórych Rozdziałów i zaprowadzenia w nich tylko niejakich odmian. W gruncie rzeczy bowiem

Ustawy z r. 1783 bardzo mało różnią się od Projektu z r. 1781.

Przedewszystkiém komitet dwa Rozdziały Projektu tego, VI i XXI, t. j. Seminaryjum kandydatów przy Szkole głównéj i Kandydaci do stanu nauczycielskiego, zlał w Ustawach w Rozdział jeden, mianowicie V, Kandydaci do stanu akademickiego. Rzecz zyskała przez to tylko na mocy i dobitności, a co Piramowicz rozdrobił był niepotrzebnie aż w dwóch różnych miejscach Projektu, znalazło się w Ustawach obok siebie w tym jednym Rozdziale. W skutek tego naturalnie liczba 26 Rozdziałów Projektu zmniejszyła się o jeden, i Ustawy liczą ich tylko 25. Idą one zresztą od Rozdziału VIII począwszy, po opuszczeniu XXI Rozdziału Projektu, w tym samym porządku:

Rozdział Projektu z r. 1781:	odpowiada	Rozdziałowi Ustaw z r. 1783:
VIII	„	VIII;
IX	„	IX;
X	„	X;
XI	„	XI;
XII	„	XII;
XIII	„	XIII;
XIV	„	XIV;
XV	„	XV;
XVI	„	XVI;
XVII	„	XVII;
XVIII	„	XVIII;
XIX	„	XIX;
XX	„	XX;
XXII	„	XXI;
XXIII	„	XXII;
XXIV	„	XXIII;
XXV	„	XXIV;
XXVI	„	XXV.

Ważniejszéj odmiany dokonał komitet w Rozdziałach Projektu początkowych, I—V i VII. Otrzymały one w Ustawach i inny porządek:

Rozdział Projektu z r. 1781:	odpowiada	Rozdziałowi Ustaw z r. 1783:
I	„	I;
II	„	VI;
III	„	VII;
IV	„	II;
V	„	III;
VII	„	IV;

i zmienione przytém zostały w pewnéj mierze także co do istoty swojéj. Piramowicz w IV Rozdziale Projektu, p. t. Szkoły główne, zamierzał oprzéć organizacyją wewnętrzną Uniwersytetów krakowskiego i wileńskiego na postanowieniu:

„3tio. Każda Szkoła główna co do nauk dzielić się będzie na cztéry Collegia, to jest Collegium theologicum, Collegium physicum, Collegium medicum, Collegium juridicum, które chociaż zaraz dopełnione podług zamierzenia być nie mogą, w istotniejszych jednak naukach już urządzone są i zdatnymi nauczycielami opatrzone".

Cały ten ustep zmienił jednak komitet [1]) w II Rozdziale Ustaw, także p. t. Szkoły główne, jak następuje:

„14to. Podług podziału nauk na fizyczne i moralne dwa będą Collegia: do piérwszego należeć będą nauki teologiczne. prawne, historyi, krytyki, literatury i tym podobne; do drugiego nauki matematyczne, fizyczne, historyi naturalnéj, medycyny i tym podobne".

[1]) Prawdopodobnie na wniosek Kołłątaja.

Na podstawie téż téj zmiany uległy w Ustawach przeistoczeniu wszystkie początkowe Rozdziały Projektu, i wszędzie, gdzie Projekt z r. 1781 rozróżnia cztéry kolegija czyli fakultety, jest w Ustawach z r. 1783 mowa tylko o dwóch. Lecz odmiana taka co do istoty zaszła tylko w téj jednéj mierze, wszystkie zaś inne myśli i zdania Piramowicza, a nawet jego stylizacyja, pozostały w tych i innych Rozdziałach prawie nietknięte. Tu i ówdzie tylko wyrzucił jeszcze komitet z Projektu niektóre szczegóły lub ustępy drobniejsze mniejszéj wagi, inne zaś zwięźléj sformułował, a gdzieniegdzie tylko dodał to i owo od siebie. Szczegóły drobniejsze, które powykréślał, są zresztą w każdym razie charakterystyczne. Piramowicz przepisywał n. p. w Rozdziale II Projektu, p. t. Zgromadzenia akademickie:

„6to. Strój, którego nauczyciele przy dawaniu lekcyi i innych odprawach szkolnych używać mają, będzie ten: nauczyciel oduczający lat sześć z obowiązku, nosić będzie togę mniejszą; ci, którzy po sześcioletnim biegu w stanie akademickim zostaną, nosić będą togę większą z mucetem doktorów filozofii; prócz szkół strój akademików klerycki będzie".

W Rozdziale VI Ustaw, także p. t. Zgromadzenia akademickie, ustęp ten brzmi:

„6to. Ubiór, którego nauczyciele przy dawaniu lekcyi i innych odprawach szkolnych używać mają, taki będzie: nauczyciel oduczający lat sześć z obowiązku, nosić będzie togę mniejszą; ci, którzy po sześcioletnim biegu w stanie akademickim zostaną, nosić będą togę większą; prócz szkół ubiór akademików klerycki będzie".

Zmienił więc komitet „strój“ na „ubiór“, i wyrzucił z ustępu wyrazy „z mucetem doktorów filozofii“. Podobnie wykréślił z Rozdziału III Projektu, p. n. Obrady zgromadzeń akademickich, ustępy:

„6to. Jak zupełne hierarchii stanu akademickiego wprowadzenie nastąpi, wtenczas obrady wydziałowe zwoływane będą, co za lat ośm zacząć się powinno; teraz jeszcze Komisyja wybiéranie przełożonych sobie zachowuje“.

„14to. Znak zaczęcia obrad wszelakich dawany będzie dzwonkiem domowym“.

Toż i w Rozdziale XXV, p. t. Sąd, kary, nagrody, który pod tym samym napisem jest w Ustawach Rozdziałem z porządku XXIV, opuścił w ustępie 12mo miejsce: „Rektorowi za niebytność na egzaminach odtrąci się z całéj rocznéj płacy kwota na dzień jeden przypadająca“, a dodał natomiast cały jeden ustęp, którego w Projekcie nie było:

„14to. Kary pieniężne z przyczyny opuszczenia lekcyi w Szkole głównéj też same postanowiają się, które w tym Rozdziale przepisane są na nauczycielów wydziałowych i podwydziałowych, co się ma rozumiéć i o powinnościach osób urzędy sprawujących w Szkołach głównych“.

Takich zresztą zmian i dodatków ważniejszych jest w ogólności w Ustawach nie wiele. Dwa ciekawsze ustępy dodał n. p. jeszcze komitet przy samym końcu Rozdziału IX, p. n. Dom:

„20mo. Przy każdym domu dla bezpieczeństwa od ognia utrzymywana być powinna porządnie studnia, przy niéj dwa wiadra, oprócz tego sikawek cztéry, wąworków sześć, bosaków tyleż, kosztem Komisyi

sporządzone; na gwałt dzwonienie zaleca się, a prefektowi szczególniéj takowe z dyrektorami ułożenie, aby do obrony od ognia i sami przybywali, i z sobą dorosłych uczniów sprowadzali.

„21mo. Opatrzenie biblijotek, muzeów, i inne nadzwyczajne potrzeby do osobnych Komisyi wydatków należeć będą".

Obydwóch tych ustępów niema w Projekcie z r. 1781, gdzie Rozdział IX liczy ich tylko 19. Dwa zaś inne ustępy w tym samym Rozdziale i w Rozdziale VIII, p. t. Rektor wydziałowy, prorektor, zmienił komitet nieznacznie [1]) na końcu:

Projekt z r. 1781:	Ustawy z r. 1783:
„VIII, 8vo. Na obradach co trzeci miesiąc czytane być mają przepisy dla rektora, prefekta, nauczycielów, kandydatów, wysłużonych i kaznodziei, zgoła wszystkie tych Ustaw Rozdziały, podzieliwszy wygodnie na miesiące czytanie onych".	„VIII, 8vo. Na obradach co trzeci miesiąc czytane być mają przepisy dla rektora, prefekta, nauczycielów, kandydatów, zasłużonych i kaznodziei, zgoła wszystkie tych Ustaw Rozdziały z porządku przypadające".
„IX, 16to . . . składkę na opał i posługę szkolną odbiérać pod regestrem, a co od téj potrzeby zostanie, równie zniósłszy się z nauczycielami, na ubogich, zwłaszcza chorych uczniów, obracać powinien".	„IX, 16to . . . składkę na opał i posługę szkolną odbiérać pod regestrem, a co od téj potrzeby zostanie, równie zniósłszy się z nauczycielami, remanentem zapisywać w regestrach i składać będzie, a to końcem w następującym czasie zapobieżenia przez oszczędzenie takowych pieniędzy niedostatkowi składki, na opał przeznaczonéj".

[1]) Drobniejsze te zmiany mogły zresztą nastąpić na wniosek samego Piramowicza.

W innych natomiast Rozdziałach i ustępach ściślej tylko, jak powiedziałem, sformułował komitet myśli i zdania Piramowicza. Dla przykładu przytaczam jeszcze kilka takich miejsc:

Rozdział XIII, Prefekt szkół:

Projekt:	Ustawy:
„10mo. Wszystkich przychodzących do szkół zapisywać będzie w księdze na to osobnéj, z wyrażeniem czasu przyjścia, imion, ojczyzny, wieku, miejsca lub szkół, z których przybyli, jeżeli nie prosto z domu, świadectw z innych szkół lub w niedostatku onych listy wizytatora, które przynieśli, klasy, do któréj przyszli, i zaleci ich tym nauczycielom, pod którymi brać mają lekcyje; odchodzącym zaś ze szkoł świadectwa podług wartości ich dawać lub odmawiać będzie, zniósłszy się z rektorem i nauczycielami, a zapisze odchodzących w księdze, w którą był wpisał przychodzących. Patrz Wzór zapisów“.	„10mo. Wszystkich przychodzących do szkół zapisywać będzie w księdze, podług Wzoru XV“.

Rozdział XV, Klasy i nauki:

Projekt:	Ustawy:
„5to. Dając w szóstéj klasie Logikę, przypominać będzie uczniom za każdą okazyją ćwiczenia w rozbiorze czyli analysi geometrycznéj i algebraicznéj, przywodząc ich przez to, żeby u siebie w domu powtarzali bieg poprzedzający	„5to. Dając w szóstéj klasie Logikę, powinien uczniów za każdą okazyją wprawiać w rozbiór analityczny, i zachęcać ich do powtarzania w domu poprzedzających lekcyi“.

tychże nauk, i naznaczając im co tydzień ćwiczenia stósujące się do téjże rzeczy, n. p. z suplementu książki elementarnéj geometryi".

Wiele bardzo Rozdziałów weszło naturalnie prawie żywcem w Projekt i Ustawy jeszcze z Przepisów r. 1776: na szkoły wojewódzkie, dla rektorów, dla prefekta, dla dyrektorów i do szkół parafijalnych (*XXV—XXIX*). Dla przykładu przytaczam początek Rozdziału o dyrektorach:

Przepis dla dyrektorów r. 1776:	Projekt z r. 1781, Rozdział XX:	Ustawy z r. 1783, Rozdział XX:
„Wątpić nie można, że przy publicznéj edukacyi wiele zależy na dobrych i pilnych dyrektorach...".	„Wątpić nie można, że przy publicznéj edukacyi wiele na dyrektorach, domowych dzieci dozorcach, zależy...".	„Wątpić nie można, że przy publicznéj edukacyi wiele na dyrektorach, domowych dzieci dozorcach, zależy...".

Wszystko to są jednakowoż zmiany i dodatki drobniejsze, mniejszéj wagi [1]), całość zaś Projektu, wypracowanego w r. 1781 przez Piramowicza, otrzymała się w Ustawach z r. 1783 w całéj swojéj rozciągłości, i co do istoty wewnętrznéj, i z małymi wyjątkami także pod względem zewnętrznym, co do formy i stylizacyi. Żadne z ważniejszych zdań i myśli jego, wnikających w jądro ustroju szkolnego, jego kierunek i cele, nie uległy zmianie. Projekt Piramowicza rozpatrywany ściśle przez sześć tygodni przez

[1]) Por. także Raport Hołowczyca, str. 41 (Archiwum, I 57).

najświatlejszych swego czasu mężów, wyszedł zwycięzko z próby ogniowéj, Komisyja edukacyi narodowéj zatwierdziła go, i nadała mu w Ustawach mocy obowiązującéj: autor jego zasłużył sobie zaprawdę wobec nauki na miano najznakomitszego pedagoga z czasów Stanisława Augusta

Aż do upadku zresztą Konstytucyi 3go maja, z nieznacznémi tylko wyjątkami [1]), zachowały się Ustawy Komisyi w całéj pełni. Dopiéro sejm grodzieński r. 1793 zamierzał je zmienić pod wielu względami [2]), ale do zmian tych projektowanych nie należał już Piramowicz.

XLVII.

Excerpt z Ustaw Komisyi edukacyi narodowéj dla Szkół głównych nowo przepisanych: Rozdział II, Szkoły główne. B. w. m. i r. (w Wilnie), fol, 5 arkuszy.

Druk ten podaje Jocher za Ludwikiem Sobolewskim w Obrazie literatury i nauk w Polsce, tom I

---

[1]) Baliński, Pamiętniki o J. Śniadeckim, I 190 i nn.

[2]) Komisyja edukacyjna obojga narodów, prawo na sejmie r. 1793 postanowione. W Warszawie, str. 8: „3tio. Chcąc aby szkoły narodowe miały pewne i stałe prawidła swego postępowania, stanowimy, iż Statut Komisyi edukacyjnéj obojga narodów szkołom co do nauk i rządu wewnętrznego przepisany, a z kilkunastoletniego doświadczenia poprawiony, jeszcze raz ma być przez Komisyją edukacyjną przejrzany dla uczynienia w nim odmian i poprawy, jeżeli jakie za potrzebne uzna, i nam królowi i Radzie nieustającéj do aprobacyi podany być ma, po któréj otrzymanéj aprobacyi, przepisy tegoż Statutu za niewzruszone mieć chcemy . . .“. Całe prawo z r. 1793 przedrukował Łukaszewicz w Historyi szkół, II 169—188.

str. 233 Ner 1·170; sam go nigdzie nie widziałem. Jestto widocznie osobne wydanie II Rozdziału Ustaw z r. 1783, traktującego o Szkołach głównych czyli Uniwersytetach, ogłoszone przez Uniwersytet wileński dla własnéj potrzeby, prawdopodobnie zaraz po Ustawach, r. 1783 lub 1784.

XLVIII.

Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, na sesyi dnia 10 marca roku 1785 przez Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w témże Towarzystwie, miana. W Warszawie, w 8ce, kart 11 nl. razem z tytułem, sygn. A—B_2.

Akt rocznicy odbył się tego roku w rzeczy saméj dnia 10 marca. Gazeta warszawska [1]) zaraz potém doniosła o nim publiczności: „Z Warszawy dnia 12 marca. Najjaśniejszy Pan szczególną zawsze opieką zaszczycający Komisyją edukacyi narodowéj, dnia onegdajszego raczył być przytomnym na publiczném zdawaniu sprawy z rozrządzeń i czynności téjże Komisyi, jako téż z robót pod jéj powagą i władzą pracujących. Książę Imci prymas [2]) zagaił sesyją, i pozwolenie mówienia dla Imci ks. Piramowicza, sekretarza w Towarzystwie do ksiąg elementarnych, otrzymał".

Sekretarz na początku Mowy usprawiedliwił najprzód, dlaczego w roku zeszłym, 1784, posiedzenia dorocznego nie było. „Chociaż — tak zaczyna — z dwuletnich czynów Komisyi nad edukacyją przełożonéj, i prac Towarzystwa do układu ksiąg początko-

[1]) Ner 21 ze soboty dnia 12 marca r. 1785.
[2]) Michał Poniatowski, przedtém biskup płocki.

wych wyznaczonego, zdawać mi sprawę dnia dzisiejszego przychodzi, nie mogę jednak nieczuć i niewyznać téj trudności, którą z sobą niesie obowiązek częstego w jednym rodzaju rzeczy mówienia". Do wyrazu „dwuletnich" dał przytém notkę na dole: „W przeszłym roku choroba mówiącego przeszkodziła do zdania sprawy". W całym zresztą piérwszym ustępie Mowy położył przedewszystkiém nacisk na „trudności i ciężkość", jakie nań zdawanie coroczne sprawy wkłada „Nadzieja — powiada — i oczekiwanie powszechności narodowéj, wyglądającéj skutków starań Komisyi, widzę, jak usilnie wkłada na mnie potrzebę uczynienia dokładnéj sprawy. Świadectwo mądréj i niestrudzonéj pieczołowitości przełożonych, nad edukacyją mężów w rozrządzeniach i skutkach okazanéj, świadectwo podjętych prac i wykonanych dzieł spółtowarzyszów moich, pod piérwszeństwem i dowodzeniem pełném oświécenia i gorliwości JWielmożnego marszałka litewskiego Potockiego [1]), świadectwa te w ręku moich z wielkim dla mnie zaszczytem, ale z równą zgodnego dopełnienia ciężkością złożone są. Nadto przytomność zgromadzonych na to miejsce znakomitych urzędami, nauką, osób, zdaje mi się wyciągać po mnie nie oschłego i obszérniejszego nowych robót ogłoszenia, kiedy i długiego czasu i usilnéj pracy potrzebujące dzieje w krótkich wyrazach, zwłaszcza nielubiąc czczego w słowach rozwodzenia, do powszech-

[1]) Ignacy Potocki, prezes Towarzystwa do ksiąg elementarnych, „wykonał przysięgę na ministrowski marszałka nadwornego W. ks. litewskiego urząd", w niedzielę dnia 9 maja r. 1784. Gazeta warszawska, Ner 38 ze środy dnia 12 maja r. 1784.

néj wiadomości podane być mogą. Te, które z rozmaitych źrzódeł wynikają trudności, nie obyczajem krasomowskim, ale z własnego doznania i czucia przełożyć tym umysłem osądziłem, abym wcześnie niedostatkowi Mowy mojéj i szczupłemu onéj określeniu, obronę i pobłażanie zjednał".

XLIX.

Nauka obyczajowa dla ludu. (Kraków, drukarnia Szkoły głównéj, 1785), w 8ce, str. 54.

Stanowi część składową dzieła, wydanego przez Towarzystwo elementarne za upoważnieniem Komisyi edukacyjnéj, pod tytułem:

Elementarz dla szkół parafijalnych narodowych, zawiérający: I, Naukę pisania i czytania; II, Katechizm; III, Naukę obyczajową; IV, Naukę rachunków; piérwszy raz wydany, bez oprawy groszy 27. W Krakowie, 1785, w drukarni Szkoły głównéj koronnéj, w 8ce małéj, karta 1 nl. tytułu, str. 1—43 i 1 karta (wzoru) Nauki pisania i czytania, str. 44—48 Katechizmu początkowego, str. 1—54 Nauki obyczajowéj, str. 55—120 Nauki rachunków, i str. 121—125 (po łacinie) Modus ministrandi sacerdoti celebranti missam, sygn. A—C_2, A—H_2.

Aprobata Komisyi edukacyi narodowéj, umieszczona na odwrotnéj stronie karty tytułowéj, opiewa: „Dzieło Elementarz dla szkół parafijalnych narodowych, od Towarzystwa do ksiąg elementarnych roztrząśnione, szkołom parafijalnym narodowym do użycia podług Przepisów naszych podajemy. W Warszawie dnia 14 stycznia r. 1785. Michał książę Poniatowski, prymas prezydujący; Maciéj Poraj Garnysz, biskup chełmski; August książę ordynat Sułkowski, woje-

woda poznański; Michał książę Radziwiłł, kasztelan wileński; Antoni Nałęcz Małachowski, wojewoda generał ziem mazowieckich; Joachim Chreptowicz, podkanclerzy W. ks. litewskiego; Ignacy Potocki, marszałek nadworny W. ks. litewskiego; Ignacy Franciszek Przebendowski, starosta solecki". W każdym razie jednak druk dzieła znacznie się spóźnił, i Elementarz nie w r. 1785, jak tytuł powiada, lecz dopiéro na początku r. 1786 opuścił prasę, a piérwsze jego egzemplarze nadeszły do Warszawy dopiéro w miesiącu lutym roku tego, o czém Gazeta warszawska [1]) niezwłocznie takie „doniesienie" zamieściła: „Elementarz na szkoły parafijalne, zawiérający Naukę pisania i czytania, Katechizm, Naukę obyczajową, Naukę rachunku, wszystkie do stanu uczniów stósujące się, od Prześwietnéj Komisyi edukacyi narodowéj potwierdzony, wyszedł z drukarni Akademii krakowskiéj, znajduje się w Warszawie u Imci księży Pijarów, i rozesłany będzie do szkół większych po województwach.

Kto ułożył znakomity ten pod wielu względami i przynoszący wielki zaszczyt nauczycielstwu polskiemu Elementarz, o tém u nas wiele już pisano; najobszérniéj rozprawiali o nim Zarański w Zarysie dziejów nauki czytania [2]), i dr. Fr. Nowakowski w monografii osobnéj O Elementarzu Komisyi edukacyjnéj [3]). Jedni téż mienią autorami Elementarza „Konarskiego (sic!) i Piramowicza", drudzy „Kopczyńskiego", inni samego „Piramowicza", a jeszcze inni utrzymują, że

[1]) Ner 11 ze środy dnia 8 lutego r. 1786.
[2]) W Krakowie r. 1868, w 8ce.
[3]) We Lwowie r. 1871, w 8ce.

do układu jego należeli: „Piramowicz, Łojko, Koblański, Kopczyński. Narbutt i Jakubowicz“ (sic!). Wszystkie te zdania są jednakowoż mylne. Katechizm i Modus ministrandi powtórzony jest z dawniejszych Elementarzów polskich, z małemi tylko zmianami stylistycznemi, dokonanemi pod okiem władzy duchownéj; przy końcu Katechizmu, na str. 48, znajduje się też upoważnienie następujące: „Niniejszy początkowy Katechizm na szkoły parafijalne, z wiadomością JOświeconych i JWielmożnych biskupów prowincyi naszéj ułożony, aprobujemy. Michał arcybiskup gnieźnieński, prymas“. Trzy zaś inne części Elementarza układali: Naukę pisania i czytania ks. Onufry Kopczyński, Pijar i od r. 1780 członek Towarzystwa elementarnego, Naukę obyczajową nasz autor, ks. Piramowicz, Naukę rachunków ex-Jezuita, ks. Jędrzéj Gawroński, także członek Towarzystwa do ksiąg elementarnych i znany tłómacz na język polski Lhuiliera Arytmetyki dla szkół narodowych, jego Geometryi i Algebry. Takie oświadczenie co do autorów Elementarza złożył Piramowicz w Mowie z r. 1786, i wobec niego wszystkie inne robione dotychczas przypuszczenia uważać należy za chybione.

Co do Nauki obyczajowéj Piramowicza, która powszechném zdaniem naszych pedagogów „szczególniéj w tym Elementarzu jest wyborna“, składa się ona z następujących rozdziałów: Nauka I, O powinności dzieci ku rodzicom; II, O powinności, którą mają dzieci być pilnemi w naukach, i wprawiać się w pracą; III, O powinnościach uczniów ku swoim nauczycielom; IV, Jak się powinien młodzian sprawować względem spółuczniów swoich i w ogólności względem wszy-

stkich bliźnich; V, Kochać prawdę, brzydzić się fałszem; VI, Jak się młodzian powinien sprawować względem siebie samego; VII, Zachować wstrzemięźliwość a chronić się pijaństwa; VIII, Powinności ku Bogu.

Za życia naszego autora wyszedł Elementarz jeszcze po raz drugi, r. 1792 w Krakowie. Katalog pijarski z r. 1822, na str. 446, i Katalog biblijoteki Uniwersytetu kijowskiego, pod Nrem 13·647, tak go podają:

Elementarz dla szkół parafijalnych narodowych, zawiérający: 1, Naukę pisania i czytania; II, Katechizm; III, Naukę obyczajową; IV, Naukę rachunków; drugi raz wydany. Kraków, 1792, w 8ce.

Zapewniają również, że jeszcze za życia autora wyszła także jego Nauka obyczajowa ponownie w osobném wydaniu „bezimiennem“:

Nauka obyczajowa dla ludu. W Warszawie, 1800, w 8ce.

Egzemplarzy tych wydań nie powiodło mi się nigdzie odszukać.

L.

Rady i przestrogi nauczycielowi co do udzielania Nauki obyczajowéj. 1785.

Właściwego tytułu i innych oznak dziełka tego podać nie umiém. Że je Piramowicz napisał i drukiem ogłosił, równocześnie z Elementarzem dla szkół parafijalnych, nie może ulegać wątpliwości; zaraz bowiem na str. 1 Nauki obyczajowéj zamieścił u dołu taki przypisek: „Jak tych nauk użyć ma nauczyciel, jakim sposobem stósować je do zdarzających się okolicz-

ności, aby nie na pamięć ale do serca brane i w skutku wykonywane były, przepisano jest nauczycielowi w Radach i przestrogach, w osobnéj książeczce dla niego podanych". Dotychczas nie powiodło mi się znizkąd zasięgnąć bliższéj i właściwéj o Radach tych wiadomości, zdaje mi się jednak, że tworzyć one musiały w rzeczy saméj tylko osobną „książeczkę" o kilku karteczkach, które potém weszły w całości do obszérniejszego dzieła naszego autora, wydanego r. 1787 p. t. Powinności nauczyciela mianowicie zaś w szkołach parafijalnych. Rozdział II bowiem w III części tego dzieła, na str. 115—121, nosi napis: „Jak ma nauczyciel podawać samę Naukę obyczajową czyli o powinnościach uczniom swoim", do czego dołączył znowu Piramowicz przypisek: „Ta Nauka jest w Elementarzu na szkoły parafijalne na karcie 1 po Katechizmie".

LI.

Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, na sesyi dnia — marca roku 1786 przez Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w témże Towarzystwie, miana. W Warszawie, w 8ce, kart 8 nl. razem z tytułem, sygn. A_2—A_5

Jedna z najrzadszych Mów naszego autora, bez wyrażenia na karcie tytułowéj dnia, kiedy ją sekretarz Komisyi edukacyjnéj odczytał. Według Gazety warszawskiéj [1]) odbyło się uroczyste posiedzenie Towarzystwa dnia 8 marca, która téż w kilka dni późniéj takie o niém zamieściła sprawozdanie: „Z War-

[1]) Ner 20 ze soboty dnia 11 marca r. 1786.

szawy dnia 11 marca. Dnia 8 marca Najjaśniejszy Pan przytomnością swoją zaszczycić raczył publiczną Komisyi edukacyi narodowéj sesyją, na któréj za poprzedzającém powitaniem Jego król. Mości przez książęcia Imci prymasa, i uproszeniem pozwolenia dla mającego mówić, Imci ks. Piramowicz oddawał sprawę z starań i rozrządzeń Prześwietnéj Komisyi, oraz prac Towarzystwa do ksiąg elementarnych. Z powodu ojcowskiéj o dobro edukacyi troskliwości, Najjaśniejszy Pan pochwaliwszy starania Prześwietnéj Komisyi, oraz roboty Towarzystwa do ksiąg elementarnych, zachęcał obywatelów do oddawania sprawiedliwości zasługom Komisyi, i wspiérania na przyszłych Rzeczypospolitéj obradach wielkiego interesu narodu, jakim jest edukacyja".

Mowę zapełnił Piramowicz wyliczeniem i pochwałą „czynów" Uniwersytetu wileńskiego, gdyż „o czynach Akademii krakowskiéj i robotach profesorów dał obszérną sprawę w Mowie przeszłoroczněj". W drugiéj połowie zaś po wyliczeniu i ocenieniu krótkiém książek elementarnych, w ciągu roku przez Towarzystwo jużto wydanych już przygotowanych, zakończył rzecz takiém oświadczeniem co do wydrukowanego świéżo Elementarza Komisyi edukacyjnéj:

„Wygotowana jest książka, w oczach mądrego i cnotliwego obywatela szacowna, dla edukacyi i przyzwoitego stanowi oświécenia dzieci ludu po wsiach i miasteczkach osiadłego. Jestto Elementarz dla szkół parafijalnych. Zawiéra ta książeczka Naukę czytania i pisania, od Imci ks. Kopczyńskiego podaną, sposobem rozumnie nauczyciela i ucznia prowadzącym, który wprawę pisania z początkami czytania

łączy; zawiéra naukę wiary w prostym, jasnym, pod dozorem zacnych pastérzów zebranym, a od wyższéj kościelnéj zwierzchności po dyjecezyjach potwierdzonym Katechizmie; zawiéra Naukę rachunku, którą z wielką jasnością, z praktycznem dla dzieci ułatwieniem, z wzorami stanowi i wiekowi uczniów przyzwoitymi, zrobił Imci ks. Gawroński [1]); zawiéra Naukę obyczajową, przeze mnie ułożoną w ten sposób, iż powinności téj klasy ludu z prostotą do uczucia i pełnienia podaje.

„W całym układzie i wykonaniu rzeczonego dzieła nieodstępnie trzymano się tego prawidła, aby wszystko do prawdziwego, a potrzebami ludu i powinnościami ich względem panów, włości i samych siebie określonego oświécenia, dążyło. Jeżeli ludzie pospolici pójdą za Naukami do edukacyi ich podanemi, nie mogą się stać inakszymi, tylko wiernymi krajowi i panom swoim, dokładnymi w wykonaniu obowiązków, sprawiedliwymi, pełnymi litości i miłosierdzia ku bliźnim, kochającymi prawdę, trzeźwość, dobry rząd domowy i prace. Nic zaiste niemasz pożądańszego nad to, aby oświécenie, wprawa w dobre obyczaje i w cnoty każdemu stanowi przyzwoite, aby nauka, jako każdy do dobra i szczęśliwości swojéj dążyć powinien, aby mówię, edukacyja, bo ona wszystkie te części w swoim wyrazie obejmuje, razem się po kraju rozchodziła, i dobroczynne swoje skutki na wszystkie narodu części rozléwała. Gorliwość zapewne radzi po wszystkich wydziałach, w których Opatrzność rozłożyła naród człowieczy, roznosić światła. Wyżsi i do rządu powo-

[1]) Od r. 1778 członek Towarzystwa elementarnego.

łani mają swoje nauki, które powinny kierować nimi w wyrokach prawodawczych i sądowych, wynosić ich dusze nad samę szlachetność urodzenia, dawać im poznawać, iż są opiekunami niższych, obrońcami kraju, radcami, stróżami ojczyzny. Ci, którym z wyża [1]) kazano poświęcać prace na żywienie rządców i obrońców swoich, albo płody ziemi wyrabiać ku wygodzie i użytkowi pospolitemu, albo zabiegami około zamian potrzebnych rzeczy właścicielom, rolnikom i kunsztami zabawionym, służyć, ci znaleść mają w Naukach i ćwiczeniach, młodości ich przeznaczonych, i wiadomość moralnych obowiązków i znajomości fizyczne, powołaniu ich dogadzające. Ale zawsze roztropność dobrze wiadoma okoliczności i względów kraju, osób, mniemań, które razem zwalać niebezpieczna, roztropność, mówię, koniecznie kierować powinna ręką, która się zabiéra do odkrycia prawdy. Ta nie może inaczéj, tylko do cnoty i szczęścia prowadzić; lecz blask jéj gdyby razem uderzył słabe i nieprzygotowane oczy, mógłby prędzéj ostatka światła pozbawić, na zawsze oślepić, a przy ślepocie wzruszone nagłemi wyobrażeniami namiętności, stałyby się dziksze, niepohamowane, wszystko burzące. Zawsze nakoniec bez tych niebezpieczeństw, bez tego szkodliwego śpieszenia, światło przemoże ciemności i prawda błędy, a wszystkich spokojność i szczęśliwość ogólna owocem będą mądrości i rozsądku.

„Już po niektórych miejscach krajów Rzeczypospolitéj lud z wdzięcznością wielbi i błogosławi dobroczynność i gorliwość Najwyższych po dyjecezy-

[1]) = z wysokości, którym Bóg kazał.

jach, niższych po parafijach pastérzów, dziedziców, panów i zgromadzeń różnych, z któréj młódź pospolita po wsiach i miasteczkach odbiéra początkowe w powinnościach chrześcijanina i człowieka wychowanie, bo do tego celu nauki szkołom parafijalnym przepisane zmierzają Wyliczenie takich miejsc przyniosłoby zapewne pociechę cnotliwym obywatelom, dałoby pobudkę publicznéj wdzięczności dla tych, którzy do takiego dobra nakładami, staraniem, pracą, przykładają się chwalebnie; zawstydziłoby tych okazujących się z niewczesną filozofiją rozprawiaczów, a zwłaszcza cudzoziemskich wielu pisarzów i wędrowników, którzy jedni drugich przepisując, bez gruntownéj wiadomości rzeczy, do któréj nabycia ani pracy, ani czasu dosyć sobie nie dali, fałszywe i zbyt powiększające o wieśniaków naszych stanie rozsiéwają zdania, a w nich usiłują poniżać i odrażającemi farbami malować naród. Nie powinnaż ich zastanowić i poprawić uwaga na łagodność rządu, na dobroć i ludzkość panów, na przywiązanie ludu do swego kraju, na rozchodzącą się pospólstwa edukacyją, na przykłady mądrych obywatelów, na pomnożone oświécenie, i znajdujące się w prawodawstwie naszém rozrządzenia do losu i szczęścia pospólstwa dążące? Więcéj i trwaléj czyni rozważna powolność, niż prędka za błyskotkami półoświéconego rozumu do odmian porywczość.

„Na tychto prawidłach, na tych prawdach zasadzać należy wielką budowę powszechnéj edukacyi. A że od postępowania nauczycielów, od ich zdatności, roztropności i ciągłego usiłowania zawisł najlepszych ustanowień skutek, jest zamysł dziwnie użyteczny, podania w osobném na ten koniec dziele całéj, że tak

rzekę, nauczycielstwa nauki [1]). Służyć ona będzie wszystkim do tego stanu w kraju powołanym osobom; ale nauczyciele edukacyją dzieci pospolitego ludu przedsiębiorący, znajdą tam najbardziéj sposoby, nauki, praktyczne ćwiczenia, których się trzymając, nie będą mogli z prostéj drogi zbaczać i błądzić. Tego przedsięwziętego dzieła wykład i rozbiór przyszłéj się z robót naszych sprawie zostawuje".

LII.

Przestrogi dla czytających pisma historyczne-polityczne, jako to: pamiętniki, dzienniki, wojaże, geografije i tym podobne. W Warszawie, w drukarni nadwornéj Jego król. Mości i Prześwietnéj Komisyi edukacyi narodowéj, r. 1787, w 16ce, str. 104 oprócz karty tytułowéj, sygn. A—G_2.

Pismo bezimienne, podzielone na pięć ustępów: Przestroga I, Około pochwał od Pamiętnika i innych podobnych pisarzów różnym osobom dawanych; II, Około sposobu sądzenia o krajach i narodach wojażerów i innych podobnych pisarzów; III, Przestroga barzo potrzebna; Przestroga IV; Zakończenie. — Wymierzył je Piramowicz przeciw Pamiętnikowi Piotra Świtkowskiego, który od r. 1782 był solą w oku wydawanéj przez ex-Jezuitę Łuskinę Gazecie warszawskiéj, i przeciw któremu już w latach 1783 i 1785 kruszył kopiję ex-Jezuita Karol Wyrwicz [2]). Na zaletę wszakże Przestróg wyznać należy, że napisane są z umiarko-

[1]) Uskutecznił ten zamysł Piramowicz sam w dziele „Powinności nauczyciela", r. 1787.

[2]) Pamiętnikowi historycznemu i politycznemu Promemoria. Warszawa, 1783—1785, Część I, II i III, w 8ce.

waniem, bez narażenia własnéj godności; tytuł ich tylko nie całkiem odpowiedny. Właściwie bowiem stanął w nich autor w obronie samych tylko Włoch, które Pamiętnik Świtkowskiego z różnych stron był zaczepił, co Piramowicz zaraz na str. 12 sam zeznał: „Artykuł Pamiętnika na rok niniejszy na miesiąc styczeń, o Włoszech, dał mi okazyją do téj przestrogi“. Zbija téż w nich miejsce po miejscu artykuł Pamiętnika, jak n. p. zdania jego, że „niemasz patryjotyzmu we Włoszech“, że „ich szkoły, Universitates i Akademije są prawdziwą satyrą na umiejętności“, że „w przyjmowaniu gości nie znają ludzkości“ i t. p. Obeznanemu dokładnie z Włochami, które po dwakroć zwiédzał, i za każdym razem osobiście się stykał z tamtejszymi uczonymi, poszła téż obrona dosyć gładko. Najlepiéj udało mu się zbić twierdzenie Pamiętnika, że „Włosi zamiast postępowania, cofają się wstecz w naukach i kunsztach“. Piramowicz w odpowiedzi na ten zarzut wskazał mu wielu żyjących Włochów, znanych z rozgłośnéj swéj nauki i wiedzy w całéj Europie, a mimochodem nie omieszkał mu także wymienić kilku uczonych włoskich, którzy jużto właśnie znajdowali się w Polsce, już innym sposobem starali się jéj służyć. Na piérwszém miejscu (str. 48 i n.) nazwał „doktora Kurcyjusza, wielu zgromadzeń uczonych towarzysza, który teraz w Polsce bawi, i który rozmaitemi a wielce pożytecznemi pismami i krajowi się naszemu zasłużył [1]), i w innych krajach imię sobie

[1]) Dr. Kurcyjus, lekarz nadworny króla Poniatowskiego i księżnéj Sanguszkowéj, wydał r. 1783 i 1785 w Warszawie i Sandomiérzu kilka pism lekarskich, które wyliczają: Bentkowski w Historyi lit. polsk.,

uczonego medyka i pisarza zjednał. Nie mogę — dodaje też — w téj okoliczności przez słuszność ominąć l'abbé Piatoli, który acz z Toskanii rodem, w Modenie przy dworze zabawiony w departamencie szkół i szpitalów, umiejętnością się wsławił. Zostaje on teraz w Polsce [1]), a między pracującymi około układu nauk pod powagą Komisyi edukacyjnéj [2]) zabawia się, za wezwaniem od téjże zwierzchności, około zbioru elementarnego Historyi nauk i kunsztów". W inném znowu miejscu (str. 58 i n.) wskazał na kawalera Marsiglio Landriani, „sławnego we wszystkich krajach" chemika i fizyka. „Znajomy i u nas — powiada — w Prześwietnéj Komisyi edukacyjnéj i w Towarzystwie od niéj do roboty około nauk powołaném, zaszczycony łaską Najjaśniejszego Pana, opiekuna uczonych i nauk, który i dzieła jego mile przyjmować i darami swymi uczcić go dobrotliwie raczył".

II 462, i Gąsiorowski w Zbiorze wiadomości do historyi sztuki lekarskiéj w Polsce, III 197 i IV 318.

[1]) Ks. Scypijona Piatolego przywiozła do Polski ks. Lubomirska jako nauczyciela do syna; Ignacy Potocki umieścił go wkrótce potém za sekretarza przy królu, na którém stanowisku ważną odegrał rolę w czasie sejmu cztéroletniego.

[2]) Do Towarzystwa elementarnego wezwała Komisyja edukacyjna Piatolego r. 1784. Piramowicz w Mowie z r. 1785 na karcie A_8 verso powiada o nim: „Pomnożyła Prześwietna Komisyja pomocy i ozdoby zgromadzeniu naszemu, dając między nami miejsce Imci ks. Piatolemu, który i w innych krajach urzędem, z edukacyją publiczną związek mającym, wieloraką umiejętnością, wzajemném z Akademijami i uczonymi ludźmi pisywaniem, sławę sobie zjednał, i krajowi, w którym go teraz los postawił, zdatność i prace swoje w zasiadaniach naszych bez opłaty ofiarował".

W tym tonie poważnym i umiarkowanym napisane są Przestrogi od początku do końca. Za to, że „się może zbyt rozszérzył z wytknieniem błędów w opisaniu włoskiego kraju“, przeprosił Piramowicz czytelników (str. 92), i tak zakończył rzecz całą: „Ktokolwiekby mnie posądzał o złéj myśli i woli w przedsięwzięciu przestróg tu położonych, zapewnić mogę, ukrzywdziłby prawdę, spotwarzyłby czystość chęci moich; sam sposób w podaniu uwag zachowany wystarcza do usprawiedliwienia mego. Uznaję ja w pisarzu Pamiętnika chwalebną chęć, godną człowieka rozumnego i obywatela, oświécać, nauczać, pracować dla pospolitego pożytku. Otwarcie i z ukontentowaniem to wyznaję, że wiele barzo jemu winni obywatele nasi za dobre nauki i sposoby podane w gospodarstwie, z których rzetelny pożytek co raz więcéj się po kraju rozszérza; najwyższe moje żądanie jest, aby nie ustawał w przedsięwziętych robotach, aby otrzymał skutek zamierzenia swojego. Nie tego téż samego z wielu miar zacnego pisarza na celu w tém rozważeniu miałem: potrzebna, od obraźliwości daleka, sprawiedliwa krytyka, rzetelną jest godnym autorom przysługą“.

LIII.

Powinności nauczyciela mianowicie zaś w szkołach parafijalnych i sposoby ich dopełnienia, dzieło użyteczne pastérzom, panom i ich namiéśnikom o dobro ludu troskliwym, rodzicom i wszystkim edukacyją bawiącym się. W Warszawie, w drukarni nadwornéj Jego król. Mości i Prześwietnéj Komisyi edukacyi narodowéj, roku 1787, w 8ce, kart 13 nl. tytułu, Przestrogi, Regestru i Dodatków, str. 211 i 2 karty nl. Opuszczenia i Omyłek w druku, sygn. a—b₂, A—O₂.

Aprobata Komisy edukacyjnéj umieszczona jest na odwrocie karty tytułowéj: „Dzieło pod tytułem Powinności nauczyciela. od Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi w Towarzystwie do ksiąg elementarnych, napisane, jako wszystkim w ogólności nauczycielom pożyteczne, z pochwaleniem aprobujemy, i do użycia osobom edukacyją zabawiającym się zalecamy. W Warszawie dnia 1 lutego r. 1787. Michał książę Poniatowski, prymas, prezydujący; Maciéj Poraj Garnysz, biskup chełmiński (sic!), podkanclerzy koronny; Michał książę Radziwiłł, kasztelan wileński; Antoni Nałęcz Małachowski, wojewoda generalny ziem mazowieckich; Stanisław książę Poniatowski, podskarbi W. ks. litewskiego; Joachim Chreptowicz, podkanclerzy W. ks. litewskiego; Ignacy Potocki, marszałek nadworny W. ks. litewskiego; Ignacy Franciszek Przebendowski, marszałek Rady nieustającéj; Feliks Oraczewski, rządca Szkoły głównéj koronnéj". W Omyłkach druku na końcu kazał autor położone przy Garnyszu w podpisie Aprobaty wyrazy „biskup chełmiński", poprawić na „biskup chełmski".

Zdaniem St. Sobieskiego są Powinności nauczyciela „najznakomitszą pracą" Piramowicza, gdyż „nie miały w owych czasach sobie równéj ani podobnéj". Składają się one z cztérech części, każda o III—VII Rozdziałach, podzielonych na kilka liczbowanych ustępów, i z kilku Przydatków i Rad na końcu. Rozdział II w III części, str. 115—121, ma napis: „Jak ma nauczyciel podawać samę Naukę obyczajową czyli o powinnościach uczniom swoim", i jest prawdopodobnie mało co zmienionym przedrukiem „osobnéj ksią-

żeczki“ (*L*) naszego autora z r. 1785, której właściwego tytułu nie znamy.

LIV.

Plan nauk dla Seminaryjów czyli szkół nauczycielów parafijalnych w Kielcach i w Łowiczu.

Wypracował go Piramowicz, jak w Mowie z r. 1788 powiada, na żądanie prymasa Michała Poniatowskiego, który dwa takie Seminaryja czyli szkoły nauczycielów parafijalnych, w Łowiczu i Kielcach, kosztem swoim założyć zamierzał. W całości Plan ten nie jest znany, niéma bowiem śladu, żeby kiedykolwiek drukiem był ogłoszony; znamy tylko niektóre jego szczegóły, które autor w Powinnościach nauczyciela, przy samym końcu na str. 205—211, przytoczył, poprzedziwszy je taką uwagą: „Chwalebny u spółczesnych i potomnych przykład JOświéconego księcia prymasa, oraz administratora dyjecezyi krakowskiéj, który swoim kosztem dwa takowe Seminaryja czyli szkoły nauczycielów parafijalnych, jedno w Kielcach, drugie w Łowiczu zakłada, zapewne potężną do naśladowania pobudką i wzorem do ułożenia podobnych szkół stanie się w narodzie. Urządzenie takowego Seminaryjum czyli szkoły dyrektorskiéj pożyteczne na tém zależy: . . .“.

LV.

Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, na sesyi dnia 12 marca roku 1788 przez Imci ks. Piramowicza, sekretarza Komisyi edukacyi narodowéj w témże Towarzystwie, miana. W Warszawie, w 4ce, kart 18 nl. razem z tytułową, sygn. A—E.

Dlaczego w roku przeszłym, 1787, nie obchodzono rocznicy otwarcia Towarzystwa, nie wspomniał sekretarz nigdzie. Przeszkodził temu, jak zkądinąd wiadomo, wyjazd króla i znacznéj liczby dostojników państwowych do Kaniowa na Ukrainie, gdzie się Stanisław August z Katarzyną II miał zjechać. Właśnie w dniach, kiedy rocznicę zazwyczaj obchodzono, znajdował się król już daleko od Warszawy: wyjechawszy dnia 23 lutego ze stolicy, zdążał on dnia 7 marca na Włodzimiérz i Łokacze ku celowi swéj podróży, dokąd dnia 24 tego miesiąca przybył [1]). W liczbie znaczniejszych dostojników znalazł się tam także Ignacy Potocki, prezes Towarzystwa do ksiąg elementarnych i członek Komisyi edukacyjnéj.

Mowę r. 1788 miał jednak Piramowicz nie 12 marca, jak na tytule powiedziano, ale dnia 15. Świadczy o tém Gazeta warszawska [2]), która tak obchód uroczystości tegorocznéj opisała: „Z Warszawy 19 marca. W sobotę dnia 15 marca Imci ks. Piramowicz, sekretarz Komisyi edukacyi narodowéj w Towarzystwie elementarném, w przytomności Najjaśniejszego Pana, osób Komisyją edukacyi narodowéj składających, tudzież dystyngwowanych i licznie zgromadzonych gości, w Mowie swojéj na rocznicę otwarcia Towarzystwa elementarnego zdał sprawę z owoców prac Towarzystwa, z rozrządzeń Komisyi, z usilności i czynów Szkół głównych, oraz z rzetelnych przysług i dobrodziejstw dla edukacyi od znakomitych godnością, urzędami i cnotą

[1]) Gazeta warszawska z r. 1787; Dyjaryjusz podróży Stanisława Augusta na Ukrainę r. 1787. Warszawa, w 8ce.

[2]) Ner 23 ze środy dnia 19 marca r. 1788.

obywatelów, które poprzedniczéj Jego król. Mości dobroczynności są skutkiem, hołdem i uwieńczeniem. Po skończonéj Mowie odebrała Komisyja od Jego król. Mości w potwierdzeniu i pochwaleniu swych czynów, zachęcenie do dalszego trwania w chwalebném swojém przedsięwzięciu".

Obok pochwał zasłużonych dla różnych osób, „około edukacyi pracujących, lub nad edukacyją przełożonych", nie omieszkał autor w wyliczeniu zeszłorocznych czynności dotknąć także prac swoich, lub w których znaczniejszy wziął udział. „W przeszłém oddawaniu sprawy z robót naszych — powiada w jedném miejscu — doniosłem powszechności o wydanym na szkoły parafijalne Elementarzu, zawiérającym Naukę pisania i czytania, Naukę liczby, początkową Naukę chrześcijańską i moralną, wcale do potrzeb i powinności pospólstwa przystósowaną. Mieliśmy niewymowną radość, widząc powszechne dzieła tego, którego los od wielu okoliczności dość trudnych zdawał się zawisnąć, pochwalenie, widząc wielu cnotliwych i oświéconych obywateli, gorliwych o prawdziwe dobro powierzonego sobie ludu kapłanów, pośpiech w dostawaniu, włościom i parafijom zalecaniu téj użytecznéj książki".

W inném miejscu o dziele swojém, Powinności nauczyciela, tak się wyraził: „Co za wielki obowiązek, jak święty urząd, być nauczycielem ludu, t. j. swą nauką i staraniem służyć szczęśliwości milijonów bliźnich swoich! Zachowanie ich życia i zdrowia, wzmocnienie sił i ćwiczenie zręczności, nauka wiary i obyczajów, odrażająca od właściwych téj kondycyi nałogów i przywar a wprawująca w zamiłowanie

cnoty i powinności, podanie im wiadomości do potrzeb i pożytków ich stanu należących, to to jest obszérne zamierzenie podejmującego się dawać wychowanie młodemu ludowi! W tém pojęciu rzeczy, w tém przekonaniu o potrzebie, a w najszczérszéj rozszérzenia dobra kraju chęci, przedsięwziąłem napisanie dzieła: Powinności nauczyciela, mianowicie zaś w szkołach parafijalnych, i sposoby ich dopełnienia. Za pobudki, które mi do téj pracy powodem były, za usilność o dokładne wykonanie ręczyć śmiało mogę; o skutku, o zdatności dzieła sądzić do innych należy. Łaskawe téj roboty od Prześwietnéj Komisyi edukacyjnéj przyjęcie z zaleceniem użycia jéj po całym kraju, świadectwa najpoważniejszych dostojeństwem i cnotą obywatelów, stały mi się najchlubniejszą i pełną pociechy nagrodą, i jeżeli zamierzony skutek kiedykolwiek chęci i pracę uwieńczy, nic nie wyrówna szczęśliwości i słodyczy mego uczucia: Sublimi feriam sidera vertice! To zawsze było, to będzie spraw moich prawidłem, to zamysłów i żądań moich godłem: Nisi utile est, quod facimus, stulta est gloria, niemasz prawdziwéj chwały, tylko czynić, co jest pożytecznego".

Planowi zaś swemu dla szkół nauczycieli parafijalnych w Łowiczu i Kielcach, który wypracował dla ich założyciela, księcia Michała Poniatowskiego, poświęcił w Mowie taki ustęp: „JOświécony książę Jegomość prymas, chcąc archidyjecezyi swojéj obmyśleć i zapewnić edukacyją pospólstwa, założył szkołę w Łowiczu [1]), w któréjby przysyłani od dziekanów

[1]) O szkole w Kielcach nie wspomina Piramowicz nic w téj Mowie.

z przyzwoitemi świadectwy młodzianie, do nauczycielstwa ludu po wsiach i miasteczkach powołani, brali nauki i sposób uczenia, stawali się przez nabiéranie cnót i wprawę dobrych obyczajów zdolnymi do téj ważnéj posługi, a przepisane w téj szkole ćwiczenie się w muzyce kościelnéj ułatwia pastérzom, koniecznie sług kościelnych potrzebującym, znalezienie w jednéj osobie nauczyciela i kantora parafii. Dwudziestu cztérech młodzieży w rzeczonéj szkole tę nauczycielską biorą edukacyją; corocznie ośmiu ich z niéj wychodzi. Poczytuję ja sobie za znakomitą i chęciom moim najdogodniejszą chwałę, iż od JOświéconego księcia Imci zawołany byłem do wejrzenia w stan téj szkoły, i do podania pod sąd i wolą jego myśli, któreby się do skutecznego otrzymania celu dążące zdały".

Mowa Piramowicza z r. 1783 jest z porządku dziesiąta a razem ostatnia. Potocki w Pochwale mylnie powiedział, że Piramowicz „corocznie zdawał sprawę z czynności Komisyi i Towarzystwa"; również mylnie zapewnił Dmochowski, że sekretarz Komisyi czynił to „co dwa lata". Wprowadzeni téż tém w błąd poźniejsi pisarze rozmaicie podają liczbę Mów Piramowicza: Chodynicki 4, Jocher 8, Barącz 7, Brown i Sobieski 11 lub t. p. O wysokiéj zresztą ich wartości byli już współcześni przekonani. Dmochowski pisze o nich: „Mowy te pojedynczo drukowane, godne są, aby je razem zebrano: takby się prędzéj zachowały i byłyby szacowną i talentów autora i upłynionych czasów pamiątką". Zdanie to podzielał także Jan Śniadecki [1]): „Gdyby zbiór tych wszystkich Mów

[1]) Autobijografija, str. 29; Baliński, Pamiętniki o J. Śniadeckim, I 49.

ks. Piramowicza był zachowanym w Archiwum edukacyjném, wielkaby była w przyszłości z nich pomoc do historyi nauk i instrukcyi publicznéj w Polsce".

LVI.

Dwa Listy własnoręczne G. Piramowicza z r. 1789 i 1790 do Michała Zaleskiego, posła województwa trockiego na sejm konstytucyjny, w 4ce większéj.

Znajdują się na kartach 245—246 i 251—253 rękopisu biblijoteki Jagiellońskiéj pod Nrem 955, zawiérającym: „Listy różnych osób do Michała Zaleskiego, wojskiego W. ks. litewskiego, oraz kopije jego listów do różnych osób", obydwa treści politycznéj. O działalności Piramowicza w czasie sejmu konstytucyjnego mało co wiémy dotychczas, z wyjątkiem ogólnikowego doniesienia, że należał często do obrad domowych względem Projektów do praw zasadniczych, u Kołłątaja odbywanych, gdzie się także zbiérali Ignacy Potocki, ks. Piatoli, Naruszewicz, kanonik Jezierski, prezydent Warszawy Dekert, i inni. Obydwa téż jego listy do Zaleskiego, który nie należał do obozu patryjotycznego, a późniéj nawet przyłączył się do Targowicy, choć był w niéj członkiem bardzo umiarkowanym, przytaczam dlatego w całości:

1. „Z Kurowa dnia 24 Augusta 89. JWielmożny Mości dobrodzieju! Sama chęć szczéra i mocna dobra pospolitego, i wielkie zaufanie w oświéceniu i cnocie JWMdobrodzieja, kładzie pióro w ręce moje. Nie mogę się tym pobudkom oprzéć, a nie wspominam tych, któreby z zadawnionych związków, przywiązania i osobistych względów moc swoję zabiérały. W téj, w któréj piszę, okoliczności, dosyć jest na téj wza-

jemności i że tak rzekę, bractwie, które między cnotliwymi ludźmi powszechnie i istotnie zachodzi, jakim człowiekiem być starałem się całe życie, i jakim ja i wszyscy JWMpana znają zawsze. Zapewne widok rozterków i niesnasek, coraz bardziéj nieszczęśliwie się wzmagających między obywatelami, między posłami radzącymi o losie ojczyzny, o czém jego przytomny jeszcze mocniéj go razi, niżeli mnie dochodzący o nich odgłos. Ale i ten dostateczny jest do zasmucenia mię w duszy, do rozdziérania mego serca i odjęcia mi wszelkiéj spokojności. Szukałem jéj w cichéj osobności i oddaleniu; nic mi jéj osładzać nie mogło, jako nieprzerwane obrad tak pięknie rozpoczętych dążenie do szczęścia i chwały narodu. Któż nie widzi niebezpieczeństwa strasznego dla téj nieszczęsnéj i skołatanéj nawy? Nie do JWMpana to pisząc, wystawiać okropne tych niezgód skutki potrzeba; ale przemyślając wszystkie ratowania rzeczy polskich sposoby, każdemu się godzi, każdemu należy, wołać do obywatela, do posła taką wziętością wspartego, takim rozumem światłego, i niczém, prócz szczéréj szczęścia swego kraju chęcią tchnącego, który zna piérwsze zasady moralności i rządu, który zapały gorliwości umié łączyć ze zimną mądrością prawodawcy: Użyj wiary i zaufania, które masz u wszystkich, wzdrygam się wypowiedzieć to słowo, stron, bo nie chcę myśleć, że są teraz strony; miarkuj zapędy gorliwości, acz świętéj, u jednych, osładzaj i gój uczucia bolesne drugich. Niech się nieprzyjaciele nasi nie cieszą i nie natrącają, niech żaden rodzaj podległości nie uciska zdań wolnych. Wszyscy mają jeden cel, wielki on jest i powszechny, niewarte są osobistości zatrudniać drogę

do niego; pokątna potwarz niech do świątyni prawdy i cnoty niema przystępu. Nic łatwiejszego, nic prędszego, jako powódź i rozlanie się plotek i szkałowania, ale nic poczciwym dotkliwszego, a zatém nic jedności szkodliwszego. Wymowa JWMpana, starania jego jako obywatela poważnego i jako czułego przyjaciela, niech się staną balsamem, gojącym rany serc cnotliwych. Wydrzyj im ofiarę dotkliwości szczególnych dla tego najdroższego bóstwa, którém jest miłość ojczyzny! Nigdy mię nikt nie osłabi w tém przekonaniu, że to uczynić możesz, a tak jakbym w twém sercu czytał, tak pewny jestem, że chcesz. Wniosek stąd najmilszy stanie się, czego ja, czego każdy dobry obywatel, każdy cnotliwy człowiek żąda, i równo z życiem swojém kładzie. Daruj JWpan to wynurzenie niepodobieństwu wstrzymania się od niego. Przez rozwagę nie sądzę ja nawet, tę Odezwę być potrzebną, ale uczucie przemaga nad sądem umysłu. Wiém, do kogo mówię, i tuszę sobie, że JWpan znasz, kto mówi. Jestto wiecznie przywiązany i wysoce szanujący, G. Piramowicz.

„Pozwolisz JWMdobrodziéj wolniejszego czasu jaką jeszcze prośbę, w rzeczy pospolitego dobra tyczącéj się, zanieść do siebie. Źle i niedbale pisano, może gdzie się znajdzie omyłka sensu, bo prędko i bez namysłu piszę, bo ledwie mogąc dla słabości oczu, przeczytywać sam nie mogę".

2. „Dnia 3 Oktobra 90. Ponawiając najszczérsze oświadczenia wdzięczności za dowód łaskawości, odsyłam JWMdobrodziejowi pismo jego. Widziałem w niém, jak we wszystkiém, co mówisz i piszesz, gorliwość tchnącą miłością ojczyzny, i moc przekona-

nia, za którém idziesz. Pozwolisz mi JWpan, mówić otwarcie zdanie moje. Nigdy ja bez tego przyjaźni przymusu, zwłaszcza po pewnych doświadczeniach, nie zrywam milczenia, które mi i znanie siebie samego i znajomość ludzi nakazuje. Nie wchodzę Mości dobrodzieju w roztrząsanie zdania jego o prorogacyi posłów, lubo poglądam na konfederacyje [1]) jako na gwałtowne lekarstwo na stan Rzeczypospolitéj, nieobjęty prawami, gdzie powinna być salus populi suprema lex. Nie utajam przed sobą niebezpieczeństwa podobnych kroków; na dzisiejszą zaś konfederacyją patrzę jako na to uczynioną, aby ich więcéj nie było, ażeby to niebezpieczeństwo z pośród narodu zgładzić. I nie ta forma obrad służy do konwencyi o konstytucyją krajową, która zachowana być powinna świątobliwie, gdy konstytucyja już jest zapewniona. Ale daléj się zapędziłem, niżem myślał, i niżem się oświadczył. Zdanie JWpana jako z przeświadczenia jego, jako z najczystszego trwożliwéj o złe dla narodu miłości jego pochodzące, szanuję. Lecz wyrazy jego i wywody w Odezwie zdały mi się zbyt natężone i zbyt obszérne, zbyt zdolne zasmucić i zatrwożyć obywatelstwo, zbyt wbrew naganiające krok większości i prawie jednomyślności sejmu, tak, iż obywatele dalecy od obejrzenia się, na-

[1]) Od dnia 25 września r. 1790 obradował sejm zgromadzony „pod związkiem konfederacyi", nad projektem przedłużenia konfederacyi. Mimo głosów opozycyi, do któréj należał także umiarkowany Zaleski, uchwalił téż sejm dnia 7 października: prorogacyję konfederacyi na przyszłą kadencyję sejmową, zachowanie posłów, wzmocnienie Izby nowémi wyborami i t. p. List powyższy Piramowicza przypada właśnie na czas owych obrad.

wet przeciw niemu mogą brać okazyją niewinną i nie na saméj, jak JWpan chcesz, ostrożności nadal przestać. Stało się! Obrócić choćby nieregularny postępek na dobry, a nie osłabiać to dobro, które może, bo nie można przeczuć, co może, w jakim już wprowadzonym składzie wyniknąć. Co do sukcesyi lubo elekcyi, gruntowne myśli JWpana bardzo mię wiążą, iż nie trzeba było téj materyi na sejmikach wprowadzać. Niech będzie wprzód zrobiony opis konstytucyi, w któréj musi być wszystko wyszczególnione, co się tronu tyczy, na który opis ogólnie padać ma umowa króla z narodem. Ale Mości dobrodzieju, za co nie miały województwa posłom swoim dać władzy tym, którym przez obranie zaufali, żeby, gdy konstytucyją formę rządu ułożą, wtenczas bez nowych zachodów i odezw stanowili w téj materyi, co z lepszém narodu sądzić będą? Czy po drugiéj odezwie większe zaufanie ma urość? czy w takim składzie obrad wszyscy zebrani na sejmiki jasno widzieć, i lepiéj od posłów wiele widzących stanowić mogą? Daruj JWPdobrodziéj, rozgrézmoliłem się, kazałeś. Spal, sobie przeczytawszy. Najżyczliwszy, G. Piramowicz".

LVII.

Grzegorza Piramowicza Listy własnoręczne do Hugona Kołłątaja z r. 1789—1792, w 8ce i 4ce, kart 14.

Jest ich razem 7, dwa całkiem krótkie, w formie biletów, wszystkie obecnie w posiadaniu Żegoty Paulego, którego uprzejmości zawdzięczam ich zużytkowanie. Rzucają one nierównie wyraźniejsze światło na stósunek naszego pisarza w czasie sejmu konstytucyj-

nego do stronnictwa narodowego, i na stósunek jego do samego Kołłątaja, którego, jak się pokazuje, wysoko czcił i poważał. Oto ważniejsze z nich wyjątki:

„Z Kurowa dnia 28 maja 89. Za wielką łaskę wielkie dzięki zasyłam. Troskliwym mnie i nieśmiałym czyni, że JWPdobrodziéj sam się trudzisz pisaniem listów; rozkaż, a kto inny to zrobi. Polityczne wiadomości dosyć pomyślne, mogą jednak nasz kraj wciągnąć w okoliczności, których zwłoka dałaby czas pomnożenia i urządzenia sił dopiéro się rodzących . . . Dziś sługa Imci ks. kanonika Jezierskiego [1]) oddał mi dar drogi; zaczynam z niego korzystać, a ks. Jezierskiemu uniżoność moję zasyłam. Ja myślę odbyć podróż w Krakowskie przed św. Janem, żeby na lustracyi być w domu; czekam jeszcze łaskawéj odezwy i uwiadomienia, kiedy Wpan jedziesz w Krakowskie. Cieszę się serdecznie z polepszenia zdrowia, życzę najlepszego.

„14 marca. Ciérpię nieznośne bole w nodze, ale nie mogę przenieść na sobie, żebym się nie wynurzył z uwielbieniem autora Listów anonima [2]), które wczora skończyłem; pełny jego jestem. Co za rozbiór, jaki skład części, jakie objęcie całego gmachu! Nie może to być w skutku! To nie może być dobry rząd, a tu o to idzie; trzeba powiedzieć szczérze i wszystko.

---

[1]) Franciszka Salezego, jednego z najczynniejszych i najbardziéj wpływowych pisarzy w czasie sejmu czteroletniego.

[2]) Kołłątaj wydał bezimiennie: „Do St. Małachowskiego, referendarza koronnego, O przyszłym sejmie anonima Listów kilka. Warszawa, u Grölla, 1790“, w 8ce małéj, część I—IV.

Ja moję głowę umieściłem w tymże departamencie myślą, ale moja głowa jest w nim subalterna. Dziękuję za prawdę, za logikę.

„Z Kurowa 2 Junii 90. Listy przyjaciół zawsze są niewymownie miłe, bo są znakiem pamięci o nieprzytomnych, ale WMPdobrodzieja mają jeszcze osobliwszą własność, z któréj mi są najsłodsze, bo są znakiem zdrowia jego. Za cóż ta smutna operacyja arytmetyki w stanie jego zdrowia ma miejsce: trzy czwarte części roku są jemu przeciwne, jedna czwarta folgę przynosi. Gdybym w mojém przeświadczeniu, w skutkach i w powszechném świadectwie nie znajdował skrupułu, radziłbym klima włoskie. Trzeba dobru ojczyzny jeszcze i tę ofiarę czynić, ale trzeba, żeby się ojczyzna znała na jéj cenie. To szczérze. Powiédz mi WPdobrodziéj poufale, jak się układy o biskupstwo uiszczą?“.

W chwili, gdy to kréślił Piramowicz, otrzymać musiał wiadomość, że na sesyi sejmowéj dnia 29 maja, na wakujące biskupstwo smoleńskie po Naruszewiczu, który właśnie co postąpił był na biskupstwo łuckie w miejsce F. Turskiego, mianowanego biskupem krakowskim, proponowany został królowi między innymi także Kołłątaj [1]). Po dłuższym bowiem mniéj ważnym ustępie, pisze daléj w tym samym liście uradowany:

[1]) Proponowani byli: sekretarz koronny Sołtyk, dziekan krakowski Sołtyk, referendarz koronny Gorzeński, referendarz litewski Kołłątaj, pisarz litewski Chomiński, biskupi Zienkowicz i Łopaciński, pisarz koronny Skarszewski, kanonik wileński Oskirka, ex-referendarz litewski Brzostowski, kanonik krakowski Seb. Sierakowski, oficyjał łucki Podhorodeński, i opat hebdowski K. Wyrwicz; otrzymał zaś biskupstwo

„Będziesz WMdobrodziéj biskupem, warteś tego, życzę z wielką liczbą, co słusznie sądzą. Wiek i doświadczenie, umiarkowanie w zdaniach i uczuciach przynoszą; znasz świętość i użyteczność ręki, prace i rady twoje dowodzą narodowi oświéconemu, jaką w tobie radę Rzeczpospolita zyska. Stopień poda ci sposobność dzielniéj to czynić, czém się gorliwość twoja zabawia, możesz wiele dobrego zrobić.

„Czytałem Projekt Uniwersału do województw [1]). Powiém Wpanu szczérze, że przypadek trudny i delikatny, ale salus patriae, tylko że strach z przykładu. Dziś piszę przed odebraniem poczty, może za godzinę wiedzieć będę, co wypadło. Mamy tu w Kurowie przechodzącą chorągiew starosty brańskiego [2]), idzie na trakt krakowski. Bardzo sobie chwalą rotmistrza, dobrze im w Brańsku było, mieli owies i siano za połowę ceny. Jeżeli się zdarzy widzieć ze starostą, powiédz mu to Wpan, i moje ukłony; rodzice jego bardzo przychylni byli rodzeństwu mojemu. Jutro oficerowie u mnie na objedzie.

„Jak się téż miejskie burze [3]) i zamachy podejrzenia skończyły? Przyjdzie ktoś po obiecane łaska-

w połowie czerwca referendarz ks. Tymoteusz Gorzeński. Gazeta warszawska, Ner 44, 45 i 48, z dnia 2, 5 i 16 czerwca r. 1790.

[1]) Względem prolongowania sejmu, wzięty do deliberacyi na sesyi sejmowéj dnia 1 czerwca.

[2]) Michała hr. Starzeńskiego, syna starosty brańskiego Macieja i Anieli Biberstein Trembińskiéj. Familija Starzeńskich mieszkała na Podlasiu i Czerwonéj Rusi.

[3]) Burze, o których w liście mowa, wydarzyły się w Warszawie dnia 16 kwietnia. Kraszewski, Polska w czasie trzech rozbiorów, II 319 i n. Sejm zajmował się niemi na posiedzeniu dnia 31 maja. Gazeta warszawska, Ner 44 ze środy dnia 2 czerwca r. 1790.

wie pisma; daj Boże pomyślne wiatry nawie naszéj. Nagawędziłem, i bardzo mi to miło; wieś jest dobrém gniazdem marzeń umysłu i serca. Proszę mię czasem doniesieniem ważniejszych okoliczności obudzić.

„3 Junii. Nowe zwycięstwa szwedzkie [1]) czy przyśpieszą pokój? Już tedy nas oddzielą od dyjecezyi krakowskiéj. Powiédz mi WPdobrodziéj, od którego miejsca ten oddział początek weźmie; nie wiém dlaczego, ale ta okoliczność przykro się czuje [2]).

„Z Kurowa dnia 10 Augusta 91. Jeszczem téż nigdy w mojém życiu nie żalił się na JWPdobrodzieja. Teraz muszę powiedzieć mu, że mam dwa żale do niego. Piérwszy, żeś obiecany, spodziéwany i najmocniéj żądany nie przyjechał do Kurowa na św. Ignacy [3]); wszyscy pragnęli powitać WPdobrodzieja, ja sam izdebkę gotował i oświadczył, ale należało mi ustąpić chęci i ofiarowania mego JWielmożnemu marszałkowi. Drugi żal, żeś się jeszcze przyłożył do przyśpieszenia odjazdu od nas . . . . . [4]). Nie można nas uspokoić inaczéj, tylko zapewnieniem restytucyi dwojakiéj . . . Kogo téż macie napiętego za asesorów Komisyi edukacyjnéj? To wyborna myśl w nowym Pro-

---

[1]) Nad Rosyjanami w potyczkach dnia 29 kwietnia i 2 maja r. 1790.

[2]) Kurów pod Lublinem należał do biskupstwa krakowskiego. Na sesyi sejmowéj dnia 31 maja uchwalono przyłączenie województwa lubelskiego z ziemią łukowską, powiatem urzędowskim, tudzież ziemią stężycką, do dyjecezyi chełmskiéj. Gazeta warszawska, Ner 44 j. w.

[3]) Dnia 31 lipca, w dzień imienin Ignacego Potockiego, marszałka W. litewskiego.

[4]) Nazwisko nieczytelne.

jekcie, żeby w niéj zasiadać mogli, byle nie sądownie, i ci, którzy w Straży umieszczeni. Nie zatrudniam człowieka tak całkowicie poświęconego ojczyźnie, tak doskonale dla niéj czyniącego. Poznałem tu lepiéj grzecznego Kołłątajka z Wandą, kiedy był u nas".

Ostatni ustęp w tym liście o asesorach Komisyi, Projekcie i Straży, wymaga bliższego wyjaśnienia, zwłaszcza że dotyczył bezpośrednio prawie także osoby Piramowicza, a sprawa, o którą tak delikatnie zapytywał, mogła była wpłynąć bardzo na dalsze jego losy. W ustępie tym miał autor nasz na myśli Projekt, przygotowany na sejmie r. 1791, do niektórych zmian w urządzeniu Komisyi edukacyjnéj [1]), a to odnośnie do konstytucyi 3go maja, która Komisyję edukacyi narodowéj i inne komisyje Rzeczypospolitéj oddawała pod najwyższy kierunek króla i dodanéj mu do boku Straży odpowiedzialnéj, czyli rady królewskiéj do dozoru całości i egzekucyi praw, złożonéj z prymasa, z pięciu ministrów: policyi, pieczęci do spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, pieczęci do spraw zagranicznych, i z dwóch sekretarzy [2]). Podług nowego

[1]) Projekt wyszedł bez osobnego tytułu i b. w. m. i r., fol. str. 28. Zaczyna się: „Komisyja edukacyi narodowéj. Artykuł I. Cel Komisyi. Gdy edukacyja narodowa, przezornie urządzona . . .", i liczy razem jedenaście Artykułów, każdy złożony z kilku lub kilkunastu numerowanych ustępów. Na egzemplarzu tego Projektu, znajdującym się w biblijotece Akademii umjejętności w Krakowie, zanotował kasyjer Komisyi edukacyjnéj, Karol Lelewel: „Projekt na sejmie 1791".

[2]) Straż w r. 1791 składali: prymas Poniatowski, Ignacy Potocki, Hijacynt Małachowski, Franciszek Ksawery Branicki, Tomasz Ostrowski, Joachim Chreptowicz, Stanisław Małachowski i Kazimiérz Sapieha.

Projektu zatém powinna była odtąd Komisyja edukacyjna liczyć oprócz prezydującego, którym miał być zawsze prymas, jeszcze 14 członków, obiéranych na lat sześć, i obowiązana była „dawać królowi w Straży z wszelkich swych czynności raport co kwartał“, a na wezwanie także częściéj. Inne jednakowoż projektowane zmiany „potrzebowały do przyprowadzenia ich do skutku przydłuższego czasu“, dlatego Projekt w ostatnim Artykule, XI 1, uchylał na razie wybór nowych komisarzów, i urzędownie dotychczasowych członków Komisyi „przeciągał od przyszłego sejmu aż do lat sześciu, z przydaniem osób przez króla dla dopełnienia liczby 14“. W dodatku, ponieważ Ignacy Potocki i Joachim Chreptowicz, dotychczasowi członkowie Komisyi, zasiadali od niedawna także w Straży królewskiéj, piérwszy jako minister policyi, drugi zaś spraw zagranicznych [1]), zastrzegał Projekt dla nich wyjątkowo i na przyszłość miejsce i głos w Komisyi drugim ustępem ostatniego Artykułu, XI 2do: „Nie tylko chęć oddania sprawiedliwości i okazania wdzięczności powszechnéj za łożone prace przez ciąg nieprzerwany lat 18 w edukacyi narodowéj, zasługom ku Rzeczypospolitéj, Wielmożnych Potockiego, marszałka Wielkiego W. ks. litewskiego, i Chreptowicza, podkanclerzego litewskiego, ale wzgląd należyty na dobro saméjże edukacyi, w któréj urządzaniu i sprawowaniu ich światło z doświadczeniem i długiém za-

[1]) Członek Straży nie mógł należeć do żadnéj komisyi. Konstytucyja o Straży, IV 8: „Ministrowie w Straży będący, w żadnych komisyjach i magistraturach sądowniczych zasiadać nie mogą“.

wiadowaniem największą będzie pomocą, deklarujemy dla nich tylko samych, iż chociaż rzeczeni ministrowie zostają w Straży, to jednak przeszkadzać im nie będzie do zasiadania na zawsze nad liczbę obranych w Komisyi edukacyjnéj, cum voce decesiva na sesyjach jedynie edukacyjnych i porządkowych; atoli rezolucyi żadnych podpisywać nie mają, na sesyjach zaś sądowniczych pod żadnym pozorem zasiadać im nie będzie wolno".

Radość więc Piramowicza w liście powyższym do Kołłątaja wywołał właściwie ustęp Projektu, zapewniający przyjacielowi jego Potockiemu, członkowi Straży, także i nadal miejsce w Komisyi edukacyi narodowéj. Ciekawiéj daleko przedstawia się zapytanie jego: „Kogo téż macie napiętego za asesorów Komisyi?". Ten sam Projekt bowiem, choć nie użył ani razu nazwy „Towarzystwo do ksiąg elementarnych", określał także w Artykule II 7—10, w sposób wyraźniejszy, aniżeli to dotychczas było, stósunek członków Towarzystwa elementarnego, których inaczéj nazywał, do Komisyi: „7 mo. Komisyja edukacyjna przybierze sobie 8 asesorów z pomiędzy duchownych lub świeckich, mających światło i znajomość interesów edukacyjnych, w któréj liczbie dwie osoby być powinny z grona Szkół głównych, jedna z koronnéj, a druga z litewskiéj, podług urządzenia Komisyi. 8vo. Urząd asesorów trwać będzie przez czas sześcioletni komisarzom przeznaczony, po których skończonych mogą być nadal potwierdzonymi, a gdyby odmiana nastąpić miała, tedy zawsze połowa z dawnych zostać powinna. 9no. Ci asesorowie zasiadając z Komisyją, będą mieli vocem informativam; osobne zaś

mający posiedzenia w celu egzekucyi niższych opisów prawa tego, do nich ściągających się, jako też Ustaw i zleceń Komisyi edukacyjnéj, pod prezydencyją jednego z komisarzów, lub w niebytności tego pod prezydencyją najdawniejszego z pomiędzy siebie usługami w edukacyi, mieć będą vocem decesivam. 10mo. Na sekretarza Komisyi edukacyjnéj do wszelkich rezolucyi, korespondencyi i różnych czynów edukacyjnych i porządkowych, jeden z asesorów wybrany będzie przez tęż Komisyją; funkcyja tego trwać będzie do kresu asesorom zamierzonego, mogąca się potwierdzić, jeżeli taż osoba na asesora potwierdzona zostanie".

Wyraźniéj jeszcze omawiał Projekt stósunek ten asesorów w inném miejscu, Artykuł VII 5—7, a nawet zapewniał im większą władzę i rozleglejszy zakres działania, niż mieli dotychczas: „5to. Asesorowie na wszystkich Komisyi sesyjach edukacyjnych, porządkowych i ekonomicznych, tudzież sądowych tyczących się karności i obowiązków, znajdować się cum voce informativa powinni, na sądowych zaś, tyczących się funduszu edukacyjnego, mogą. 6to. Ciż asesorowie osobne sesyje edukacyjne, porządkowe i ekonomiczne cum voce decesiva miéwać powinni dwa razy w tydzień, podług niższych opisów prawa tego i ordynacyi, którą ułoży Komisyja. Te sesyje, czy pod prezydencyją komisarza, czy asesora usługami z pomiędzy nich w edukacyi najdawniejszego, nazywać się będą sesyjami Komisyi edukacyjnéj (tak!), i rezolucyje, choćby z podpisem asesora pod imieniem Komisyi wychodzić i moc jéj mieć będą. Rezolucyje unanimitate vel pluralitate, w co i zdanie komisarza prezydującego wchodzić ma, decydowane być powinny,

a gdyby paritas nastąpiła, decyzyja ad plenum Komisyi należeć będzie. Wszystkie rezolucyje i czyny asesorów w téż same Protokoły Komisyi edukacyjnéj, które wyżéj są wyrażone, podług gatunku materyi mają być wpisywane. Rektorowie Szkół głównych pod bytność swoję w tych miejscach, gdzie się będą odprawować sesyje komisyjne lub asesorów, mogą na jednych i drugich zasiadać cum voce informativa. 7mo. Asesorów powinnością będzie, układać Ustawy Komisyi około edukacyi i instrukcyi narodowéj, oraz policyi nauczycielów i uczniów na wszystkie szkoły, pod jakiémkolwiek imieniem chodzące i jakiéjkolwiek instytucyi, jak jest w wyższych Artykułach powiedziano. Tychże asesorów powinnością będzie: roztrząsać wszystkie raporta Szkół głównych i wszelkich innych narodowych; porządek osób do obowiązków nauczycielskich i innych układać; memoryjały do porządku edukacyi stósujące się odbiérać, niektóre z nich ułatwiać, a do niektórych projekta do Komisyi podawać; rachunki kasy generalnéj komisyjnéj i kasy Szkół głównych przy komisarzu co rok przeglądać ad referendum Komisyi in pleno; dzieła przez Towarzystwo uczonych wydanego, lub za pożyteczne uznanego, przyjęcia potrzebę uznać albo nieuznać; słowem wszystkie przypadki i okoliczności, od Komisyi sobie poruczone, jedne ułatwiać, inne decyzyi saméj Komisyi wyciągające projective tylko układać, a to stósownie do ordynacyi, którą na wszystkie czyny asesorów Komisyja przepisze".

Niedziw zatém, że Piramowicza sprawa ta tak mocno obchodziła, i że wystósował o niéj w formie delikatnéj zapytanie wiele znaczące do Kołłątaja.

Pytał się go po prostu: czy w razie uchwalenia Projektu i wprowadzenia go w życie, zostanie także asesorem, i czy jako taki będzie i nadal sekretarzem Komisyi edukacyi narodowéj [1])? Dwa wreszcie ostatnie jego listy brzmią:

„Dnia 25 Decembra 91. Przed odjazdem powtarzam WPdobrodziejowi, cokolwiek mu kiedykolwiek o szacunku, poważaniu i życzliwéj chęci mojéj powiedziałem. Posyłam robótkę, od samego WPdobrodzieja nałożoną. Proszę o łaskę, z którą przyjąłeś Wpan . . . . . [2]); szczérze powiadam, żem nie barzo kontent z téj roboty. Proszę, abyś naprzód sam prze-

[1]) Zdaje się, że Projekt nie przyszedł nawet pod obrady i uchwałę sejmu; Kalendarz polityczny Grölla na r. 1792 i 93 liczy bowiem tylko 9—11 członków Komisyi: Michał książę Poniatowski, Ignacy książę Massalski, Gaspar Cieciszowski, Michał książę Radziwiłł, Antoni Małachowski, Stanisław Szczęsny Potocki, Adam książę Czartoryski, Stanisław książę Poniatowski, Felix Oraczewski, Ludwik Gutakowski i Julijan Ursyn Niemcewicz. Podobnież i wydany przez P. Dufoura w Warszawie Calendrier historique de la cour de Pologne pour l'an. 1794, wylicza także tylko 10 członków Komisyi: Michał ks. Poniatowski, Ignacy ks. Massalski, Wojciech Skarszewski, biskup chełmski i lubelski, podkanclerzy koronny, Michał ks. Radziwiłł, Joachim Chreptowicz, Dawid Pilchowski, prałat wileński, Andrzéj Gawroński, kanclerz katedralny krakowski, Hieronim Strojnowski, kanonik kijowski, Franciszek Ksawery Wojna, starosta stanisławowski, i Mikołaj Wolski, szambelan królewski. Byli to ostatni członkowie téj magistratury edukacyjnéj, która po raz ostatni zebrała się na posiedzenie dnia 10 kwietnia r. 1794; wzięli w niém udział tylko: Poniatowski, Gawroński, Skarszewski, Strojnowski i Wolski. Łukaszewicz, Hist. szkół, II 169.

[2]) Wyraz nieczytelny.

czytał i poprawił, dopiéro potém raczył ukazać JW. marszałkowi Potockiemu, a potém ks. Reptowskiemu proszę. W szczególności: 1mo. Osądzisz WPdobrodziéj, czy położyć notkę o . . . . . [1]), czy tamże nieprzydać wzmianki o innych dziełach, w téj mierze późniejszych. Coś jest . . . . . [2]) Rejestra i Inwentarze przez różnych. 2do. Gdzie jest wzmianka o Zamojskim w tym peryjodzie: „„Najpóźniéj ten to (?) podał““, ma zostać. 3tio Czy nie zdaje się, aby ostatni peryjod tego Wstępu (tak!), zaczynający się od słów: „„Te były nasze prawidła““, położony był po Prospekcie na końcu, natenczas może być krótki do rozdziałów Prospektu przystępek, a wzwyż wyrażone zamknięcie może się zrobić dokładniejsze: zrobione jest nagle. Proszę we wszystkiém nie o łaskę pobłażania, ale o najściślejszy wyrok sądu. Polecam się na zawsze ...“.

„22 marca. Pan Kordynowicz, geometra, wiedząc, że WPdobrodziéj na mnie łaskaw, żąda po mnie wstawienia się do WPdobrodzieja o tę łaskę, o którą wraz z nim proszę, abyś patent jego, wczora sobie do pieczęć złożony [3]), raczył podać Jego król. Mości do podpisu; niema wstępu. Słyszałem WMdobrodzieju, że wczora czytano „„Wstęp do Projektu praw““; ale z kawałków, które mi z niego powiadano, miarkuję, że nie jest ten, który na rozkaz jego pisałem. Rozumiałbym, że miał być tak czytany piérwéj, jak był podany, a gdyby zachodziły poprawy, którym się ja, znany dobrze WPdobrodziejowi, bez affektacyi modestyi pod-

[1]) Dwa wyrazy nieczytelne.
[2]) Trzy wyrazy nieczytelne.
[3]) Kołłątaj był od 17 maja r. 1791 podkanclerzem koronnym.

daję, te zostałyby uczynione. Nie zatrudniam WPdobrodzieja, ale każ mój egzemplarz znaleść i mnie odesłać; barzo na to obojętny, i owszem chętny byłbym, żeby się wcale nie zdawał do przyjęcia. Proszę temu wierzyć, jak temu najlepiéj, że nikomu w szacunku, uszanowaniu i przywiązaniu nie ustąpię. WPdobrodzieja najniższy, Piramowicz".

LVIII.

Przemowa do wojska w obozie pod Gołębiem przy poświęceniu sztandarów, miana przez ks. Pirumowicza, kanonika katedralnego kamienieckiego, roku pańskiego 1791. W Warszawie, w drukarni uprzywilejowanéj Michała Gröllа, księgarza nadwornego Jego król. Mości, w 4ce, str. 12 razem z kartą tytułową, sygn. A_2—B.

Zazwyczaj nazywają Mowę tę Piramowicza kazaniem „O miłości ojczyzny i obowiązkach żołnierza". Miał ją dnia 15 września r. 1791, podczas uroczystego poświęcenia sztandarów brygady Hadziewicza w obozie pod Gołębiem, wioską położoną nad Wisłą w ziemi lubelskiéj, o dwie mile od Puław, gdzie właśnie było naówczas jedno z głównych stanowisk wojsk polskich, i gdzie dowodzili: jazdą książę Ludwik Wirtemberski, piechotą zaś generał Wodzicki. Przemowa w rzeczy saméj poruszająca do głębi. Zaczął ją kaznodzieja: „Wielki Boże! Boże zastępów, przez którego królowie królują i prawodawcy sprawiedliwe rzeczy stanowią! Twojéj to wszechmocnéj dzieło ręki, twojéj ojcowskiéj nad ludem polskim Opatrzności i opieki dobrodziejstwo, że ten widok, ojcom naszym nieznany, widok pełny wspaniałości i rozrzewnienia stawia się oczom naszym! Niedawno . . .". Zakończył ją zaś: „Oto prze-

zacni rycerze! w tym duchu, w tém przygotowaniu umysłów, w tém przedsięwzięciu, przystępujcie do przysięgi na poświęcone znaki, a błogosławieństwo Ojca, Syna i Ducha św. niech zstąpi na was, i niech zawsze przemieszkiwa z wami, Amen".

Równocześnie, na rozkaz najwyższéj komendy obozowéj, wyszła także w Lublinie:

Przedmowa (sic!) do wojska w obozie pod Gołębiem przy poświęceniu sztandarów, miana przez ks. Piramowicza, kanonika katedralnego kamienieckiego, roku pańskiego 1791, z woli Najwyższéj obozowéj komendy do druku podana. W Lublinie, w drukarni Jego król. Mości księży Trynitarzów, w 8ce małéj, str. 21 razem z tytułem, sygn. Aij—Bij.

Egzemplarz wydania w 8ce posiada biblijoteka Akademii umiejętności w Krakowie, w zbiorze ksiąg po św. p. Cypryjanie Walewskim.

LIX.

Wymowa i poezyja dla szkół narodowych piérwszy raz wydana. Oprawna złp. 2 groszy 12. W Krakowie, roku 1792, w drukarni Szkoły głównéj koronnéj, w 8ce, trzy części: część I. kart 6 nl. tytułu, Składu i podziału dzieła, str. XIV Wstępu i str. 403; część II, karty 4 nl. tytułu, Składu i podziału, i str. 405—939; część III czyli dalszy ciąg części drugiéj, karty 2 nl. tytułu, Składu i podziału, i str. 941—1126, sygn. (2), B—Cc_2, A_2—Kk_2 i Ll—Yy

Aprobata Komisyi edukacyjnéj, umieszczona na odwrocie tytułu części I, opiéwa: „Dzieło Wymowa i poezyja dla szkół narodowych przez Imci ks. Grzegorza Piramowicza, kanonika katedralnego kamienieckiego, sekretarza Komisyi naszéj, doskonale wyrobione, swo-

jemu celowi ze wszech miar odpowiadające, przez Towarzystwo do ksiąg elementarnych odczytane i roztrząśnione, na sesyi Komisyi naszéj dnia 22 miesiąca lipca aprobowane, do użytku szkół narodowych wedle przepisów i Ustaw naszych podajemy. Dan w Warszawie dnia 22 miesiąca lutego 1792 roku. Michał książę Poniatowski, prymas; Gaspar Cieciszowski, biskup kijowski; Michał książę Radziwiłł, wojewoda wileński; Ludwik Gutakowski, podkomorzy Wielki W. ks. litewskiego; Antoni Lanckoroński; Julijan Niemcewicz". Jeżeli datum piérwsze „22 lipca" nie jest przypadkowo mylne zamiast „22 lutego", należałoby przypuścić, że I część Wymowy i poezyi przeszła wszelkie formalności w Towarzystwie elementarném i Komisyi, i była gotową do druku, już w piérwszéj połowie r. 1792. W każdym razie jednakowoż tylko część I; ciąg bowiem dalszy dzieła oddał Piramowicz pod prasę dopiéro w kilka lat późniéj. W chwili jego śmierci gotowy już był 10 arkusz części II, a Ignacy Potocki mógł bratu swemu Stanisławowi, w liście z Puław dnia 28 grudnia r. 1801, posłać tylko 10 piérwszych arkuszy téj części, t. j. str. 405—556. Śmierć przerwała na czas pewien publikacyję, i doprowadził ją do końca, o ile była przez autora wygotowaną, dopiéro w latach 1815 i 1819 następca Stanisława Piramowicza na probostwie w Kurowie, ks. Pieńkowski. Wydawca zamieścił téż na końcu III części, na str. 1126, uwagę: „Zawcześnie dla kościoła, nauk i przyjaciół z tego świata zeszły ks. G. Piramowicz, dopóty tylko dzieło Wymowy napisał, resztę tak użytecznéj pracy śmierć przerwała". Według za-

kréślonego bowiem przez autora planu, miała Wymowa i poezyja składać się z pięciu części.

Część I doznała zresztą zaraz po swojém wyjściu nie tylko w Polsce przychylnego przyjęcia. Pismo angielskie „The British Critic“, wydawane w Londynie, zamieściło we wrześniu r. 1793, na str. 118, nader pochlebną jéj ocenę, wyrażając zarazem życzenie, że „radoby ją oglądać w jakim powszechniéj znanym języku“ [1]). Zdanie angielskiego krytyka podziela także znakomity znawca dawnych naszych książek szkolnych, Józef Łukaszewicz, który zapewnia, że „dotychczas lepszego w tym rodzaju dzieła szkolnego nie posiadamy“. Przyłącza się do nich i zasłużony nasz pedagog, St. Sobieski, podług którego: „Piramowicz w tém dziele wyprzedził wszystkich współczesnych pisarzy, i rozwinął pomysły, których i dziś jeszcze się trzymamy, chociaż z postępem nauk filozoficznych niektóre pojęcia, mianowicie o poezyi, się zmieniły“. Bądź co bądź zasług niepospolitych autorowi naszemu za Wymowę i poezyję odmówić nie można [2]), zwłaszcza gdy się zważy, że Piramowicz

[1]) Całą krytykę z The British Critic przedrukował: Pamiętnik lwowski z r. 1818, II 100—103, i Józef Łukaszewicz w Historyi szkół, II 472 i n.

[2]) St. Potocki w Pochwale podniósł wysoko wartość Wymowy i poezyi, i zauważył przytém, że „nie jest zbiorem szkolnych przepisów“; Dmochowski upatrywał w niéj także pewne wady, „wszakże — dodaje — ma ona tyle rzetelnych zalet, że ją między piérwsze pamiątki literatury polskiéj umieścić należy“. Podobnie oceniał ją „jako wyborne w swoim rodzaju dzieło, choć nie dla każdego czytelnika użyteczne, którego głównemi zaletami są przyzwoity układ, jasne i gładkie wyłuszczenie myśli i nieskażona czystość języka“,

nie miał piérwotnie zamiaru, pisać podobnego dzieła. Jak wiadomo z Obwieszczenia Komisyi edukacyjnéj z r. 1775 i 1776 (XX), wypracowanie książki elementarnéj O wymowie i poezyi nie było polecone żadnemu z członków Towarzystwa elementarnego, lecz wezwani byli do téj pracy przez „konkurencyją“ polscy autorowie i cudzoziemcy, którym za jéj napisanie przyrzekano najprzód 50 a potém 100 czerw. zł. nagrody. Piramowicz zabrał się do ułożenia téj książki dopiéro po kilku latach, gdy z żadnéj strony stósownego Prospektu nie nadesłano [1]).

Tomasz Dziekoński w rozprawie O historyi retoryki w Polsce (Popis uczniów liceum warszawskiego. Warszawa, 1825, w 4ce), str. 36 i nn.

[1]) Prospekt „O wymowie w prozie albo w wiérszu“ napisał i wydrukował r. 1782 Franciszek Karpiński w swoich Zabawkach wiérszem i prozą, II 1—72, z dedykacyją Komisyi edukacyjnéj i listem wstępnym „Do Wielmożnych Ichmość panów Towarzystwa ksiąg elementarnych“. O rozprawie téj Karpińskiego powiada Dziekoński, l. c. str. 27—28, że „ani nie jest dostatecznym zbiorem prawideł wymowy, ani przystósowaniem uwag do języka ojczystego“; z téj téż przyczyny nie uznało jéj Towarzystwo elementarne godną nagrody. „Zarozumiały“ Karpiński, co mu dzisiejszy jego bijograf (Próchnicki) wytyka, mszcząc się za tę odmowę, opowiada w swoich Pamiętnikach, wyd. z r. 1844 str. 98, bajeczkę, że królowi i prymasowi rozprawa bardzo się podobała, że nawet przysłali doń Joachima Gintowta Dziewiałtowskiego, ofiarując mu za napisanie samego dzieła aż 300 dukatów, ale że na prośbę Piramowicza, który „już od kilku lat zbiérał przydatne rzeczy do dzieła o wymowie“, odstąpił od tego. Gani téż naturalnie Piramowicza Wymowę i poezyję, że „wyszła w samych cytacyjach autorów, jak dawnych tak i późniejszych, bez wytknięcia w niéj uczącym się, jak mają poznać piękność wymowy . . .“! Poczciwy „poeta serca“!

W kilka miesięcy po wydaniu krakowskiém pojawił się przedruk części I Wymowy i poezyi w Wilnie dla szkół litewskich. Tytuł jego tak podają niektórzy:

Wymowa i poezyja dla szkół narodowych, przez ks. Grzegorza Piramowicza drugi raz wydana. Wilno, 1792, w 8ce, kart (?) 403.

Wydaniem zajmował się profesor Uniwersytetu wileńskiego, ks. Dawid Pilchowski; w liście bowiem do Jana Śniadeckiego, z Wilna dnia 22 maja r. 1792, pisze [1]): „Odbiéram list od ks Piramowicza, w którym mi oznajmuje, że dzieło swoje o wymowie przysyła mi przez Imci ks. Scypijona, dla przedrukowania na szkoły litewskie".

LX.

Wstęp do Projektu praw, 1792.

Bliższych szczegółów o nim nie posiadam; cała wiadomość moja o tym rękopisie polega na liście Piramowicza do Kołłątaja z dnia 22 marca r. 1792, który wyżéj *(LVII)* w całości przytoczyłem. Coby to mógł być za Projekt, i jakiego wymagał Wstępu, dójść nie mogłem, jak nie mniéj, czy nie zachodzi jaki bliższy związek między tym „Wstępem do Projektu praw", a Wstępem, o którym tak niewyraźnie pisze w innym liście do Kołłątaja z dnia 25 grudnia r. 1791.

LXI.

W łacińskim języku od sejmu i deputacyi spraw zagranicznych Odezwy.

[1]) Rękopis biblijoteki Jagiellońskiéj, Ner 3·131.

Żadnéj z tych Odezw Piramowicza szczegółowo nazwać i opisać nie umiém. Wiadomość moja o nich opiéra się tylko na Pochwale Grzegorza Piramowicza, mianéj przez Stanisława Potockiego, który między innemi powiada także, że w czasie „sejmu konstytucyjnego jego kréśliło pióro w łacińskim języku te od sejmu i deputacyi spraw zagranicznych Odezwy, które Rzymowi dzisiejszemu przypominały kwitnące dla nauk Leona X czasy, kiedy kanclerz Tomicki Rzym ozdobą stylu swego, równie jak wielkomyślnością Zygmunta I zadziwiał".

LXII.

Komisyja edukacyi narodowéj: Uniwersał zachęcający młódź edukującą się w szkołach do błagania Boga o odwrócenie nieszczęść i klęsk od ojczyzny naszéj. Dan w Warszawie na sesyi ordynaryjnéj w pałacu Rzeczypospolitéj Krasińskich zwanym, dnia 31 miesiąca maja r. 1792, fol., arkusz rozłożony.

Na Uniwersale, ogłoszonym w obronie „Konstytucyi (3 maja) zaprzysiężonéj przez naród" a przeciw Targowicy, są podpisani: Michał Poniatowski, książę prymas, prezes; Kasper Cieciszowski, biskup kijowski; Antoni Małachowski, wojewoda mazowiecki; Ludwik Gutakowski, podkomorzy W. ks. litewskiego; Julijan Niemcewicz, poseł inflantski. — Do autorstwa Uniwersału przyznaje się Piramowicz w liście do Ignacego Potockiego, pisanym z Puław dnia 2 sierpnia r. 1792; był on prawdopodobnie także głównym jego motorem.

Dobrze zachowany egzemplarz Uniwersału tego znajduje się w biblijotece Jagiellońskiéj. Ogłosiła go

zresztą swego czasu także Gazeta narodowa i obca w Nrze 47 ze środy dnia 13 czerwca r. 1792.

LXIII.

G. P., proboszcza kurowskiego, Listy własnoręczne do Ignacego Potockiego, marszałka Wielkiego W. ks. litewskiego, z r. 1792—1794, w 8ce i 4ce.

Jest ich razem 14, oprawione z listami innych osób do Ignacego i Stanisława hr. Potockich w rękopisie biblijoteki wilanowskiéj pod Nrem 279*b*. Musiało ich być jednakowoż nierównie więcéj z tego czasu, w jednym bowiem, datowanym z Puław dnia 13 grudnia, donosi Piramowicz bawiącemu w Lipsku przyjacielowi: „Pisałem w ostatnim liście o przyjęciu Kościuszki we Lwowie“ [1]), ale listu tego niema już obecnie w zbiorze wilanowskim. Wszystkie zresztą, piérwszy z Puław 2 sierpnia r. 1792, ostatni z Sieniawy 14 lutego r. 1794, pisane są bardzo niewyraźnym charakterem, na linijach krzywych, widocznie przez autora, którego wzrok był już bardzo osłabiony; zapewnia téż piszący w liście z Puław dnia 2. na którym innego datum nie położył: „Ledwie widzę“.

Oprócz kilku szczegółów do bijografii autora, nie zawiérają listy jego z tego czasu nic ważniejszego, choć spodziéwaćby się tego należało, zważywszy że pisał je do Potockiego, który po przystąpieniu króla dnia 24 lipca r. 1792 do Targowicy, niezwłocznie

[1]) Kościuszko bawił we Lwowie w piérwszych dniach grudnia r. 1792; na rozkaz generalnéj komendy musiał dnia 6 t. m. opuścić miasto, zkąd przy końcu grudnia przybył do Lipska.

z bratem Stanisławem i innymi przewódcami wyjechał za granicę, do Lipska, i tam aż do wybuchu powstania pod wodzą Kościuszki, na wiosnę r. 1794, zabawił. Najciekawszy jest jeszcze list piérwszy, z Puław 2 sierpnia. W chwili, gdy król podpisywał akces do konfederacyi targowickiéj, znajdował się ks. Józef Poniatowski z wojskiem polskiém w samym Kurowie, gdzie zamierzał jeszcze raz stawić czoło wojsku nieprzyjacielskiemu, lecz tu właśnie otrzymał wiadomość o przystąpieniu króla do Targowicy, a zarazem rozkaz zawieszenia broni i wszelkich dalszych kroków nieprzyjacielskich. Piramowicz w sam dzień, gdy wojsko pod Kurowem obóz wytykało, wyjechał ztamtąd za poradą Kościuszki, a w dziesięć dni późniéj donosi Potockiemu: „Z Puław dnia 2 Augusta 92.. Prócz widoku pospolitego nieszczęścia mam tu przed oczyma straszną klęskę téj części kraju: kurowskie pola i włości, a jeszcze daleko więcéj puławskie, zniszczone, bo tu od tygodnia wojska moskiewskie stoją, drogi od kozactwa niebezpieczne, najobojętniejsi obywatele zrabowani. Nasi pod samym Kurowem przygotowali się byli do batalii; mnie generał Kościuszko, mocą przestróg mojéj osoby się tyczących, w sam dzień, gdy obóz wytykano, przymusił wyjechać“. Donosi mu daléj, że go Targowiczanie za „Uniwersał Komisyi“ zamieścili także na liście proskrypcyjnéj i „z ostatniém lżeniem wspominają“ o nim, ale pociesza się, że jest „w dobréj kompanii“.

Z Puław udał się Piramowicz, prawdopodobnie dla większego bezpieczeństwa, do Sieniawy w Galicyi, do książąt Czartoryskich, skąd dopiéro przy końcu listopada, po dłuższéj słabości, znowu do Puław po-

wrócił: „Puławy dnia 24 Nowembra 92. Piérwszy raz biorę pióro do ręki po ciężkiéj i dość niebezpiecznéj chorobie, którą w Sieniawie wyciérpiałem, i któréj szczątki przywiozłem do Puław. Z przepisu dra Goltza [1]), który mnie mocno ratował, mam jechać do wód badeńskich na początku maja, lecz piérwéj zamierzam pojechać do Lipska, gdziebym w najmilszém towarzystwie znalazł ochłodę i pociechę...". Wyjazd do wód i do Lipska stał mu téż odtąd ciągle na myśli: „Dnia 30 Decembra 92. Najusilniejszém mojém staraniem będzie, abym wybrawszy się do wód badeńskich, piérwéj wstąpił do Lipska, widzieć, uściskać, nagadać się i pocieszyć. Jutro jadę do Kurowa, jakiż on smutny teraz! . . .".

W maju r. 1793 wyjechał autor w rzeczy saméj w towarzystwie ks. Czartoryskiego na Wiedeń (21 i 22 maja), gdzie zastał „wiele Polaków", do Badenu, a zabawiwszy tam przez czerwiec i początek lipca, i pożegnawszy się z księciem w Wiédniu, pośpieszył z „państwem Zajączkami" na Drezno (3 sierpnia) do Lipska, „uściskać" Potockiego, „przyjaciela i dobroczyńcę, w którym się chełpił w każdym obrocie losu".

Dnia 9 października był już Piramowicz z powrotem w Łancucie, „gdzie teraz — jak się wyraża — część wielka Sieniawy", dnia 15 t. m. w Kurowie, a przy końcu listopada w stolicy Galicyi, swojém mieście rodzinném: „Ze Lwowa dnia 29 Novembra 93. Skoro JWPdobrodziéj przeczytasz datę, domyślisz się powodu bytności mojéj w tém miejscu . . . Odebrałem weksel mojéj siostry niebogi na 3·000 złp.; pojutrze wyjeżdżam na powrót do Sieniawy".

[1]) Karola Gottlieba, lekarza ks. Czartoryskich.

W Sieniawie bawił też autor przez zimę, zapadając mocno na zdrowiu, i pocieszając się ciągle myślą ponownego wyjazdu na wiosnę r. 1794 do wód badeńskich i do Lipska: „Z Sieniawy 15 Januara 94. Choroba moja od dziesięciu dni trzyma mnie w łóżku, ale ani w bolach romatycznych, ani w gorączkach nie jest tak natężona, jak była roku przeszłego; ten skutek wodom badeńskim przypisują, i zwykłym wnioskiem powtórzyć je każą". Słabość wszakże wzmogła się niebawem bardzo znacznie: „Z Sieniawy 18 Februara 94. Piérwszy raz biorę pióro po ciężkiéj chorobie mojéj, przez pięć niedziel z łóżka nie wstawałem . . .".

LXIV.

Piosenki dla pociechy ludu przedrukowane.

Nic wyraźniejszego o nich powiedzieć nie umiém, jak chyba wyrazić żal, że mi się nie powiodło dotychczas, odnaleść choćby właściwego tytułu téj pracy. Grzegorz Piramowicz, jak się pokazuje, był piérwszym u nas zbiéraczem pieśni ludowych! Egzemplarze tego wydania oglądał Jan Paweł Woronicz, który w rozprawie „O pieśniach narodowych", czytanéj na posiedzeniu Towarzystwa przyjaciół nauk warszawskiego, dnia 5 maja r. 1803, wydrukowanéj w Rocznikach Towarzystwa, tom II str. 369—402, tak się o nich wyraził[1]): „Wydarty nam w samym zawiązku Towarzystwa naszego Grzegorz Piramowicz dał tego znakomity przykład. Zbudowałem się i rozrzewniłem, znalazłszy w parafijach przez niego rządzonych ze-

[1]) W krakowskiéj edycyi Pism jego z r. 1832, IV 110.

brane i z piérwszych przynajmniéj wiorów okrzesane także Piosenki, które on dla pociechy ludu przedrukował i rozszérzył. O! wieleż on razy ze mną się samym naradzał, aby to dzieło udoskonalić, a w czasie w świetniejszą barwę przyodziać. A kto i w tym względzie cały rodzaj ludzi miłował, kto dobro, pociechę i oświécenie jego nad świetne tytuły przekładał, godzien był zapewne Towarzystwa naszego, i téj w nim szlachetnéj nagrody, aby czułego przyjaciela[1]) ręka mogiłę jego niezwiędłym kwiatem wymowy zasypała i uwieczniła".

LXV.

Pieśni nabożne, tłómaczone z łacińskiego na polski język, dla parafijan.

Także i o tych nic pewniejszego powiedzieć nie umiém. Ks. Roman z Pawłowic, który „zna parafiją Kurów", w odczycie: Pogląd na czasy i prace Grzegorza Piramowicza, tak wspomina o nich na str. 26: „Znane mi są Pieśni, które Piramowicz tłómaczył, z łacińskiego na polski język, dla swych parafijan". Szkoda, że autor zajmującego odczytu nie nazwał choć kilka z tych pieśni bliżéj, i nie przytoczył z nich choćby skromnych wyjątków. To pewna, że drukowane po śmierci naszego autora przy końcu niektórych wydań jego Nauki obyczajowéj dla ludu: Pieśń poranna: Kiedy ranne wstają zorze . . .; Podziękowanie Bogu za przywrócenie ojczyzny: Boże! do ciebieśmy przyszli . . .; Podczas pracy w polu: Boże! z twoich rąk żyjemy . . .; Pieśń wieczorna: Wszystkie

[1]) St. Potockiego w Pochwale z dnia 15 maja r. 1802.

nasze dzienne sprawy . . . — nie są pióra Grzegorza Piramowicza, lecz Franciszka Karpińskiego, wzięte z jego Pieśni nabożnych, ogłoszonych drukiem w Wilnie r. 1795.

LXVI i LXVII.

Książka użyteczna dla ludu.

Do Książki pożytecznéj dla wieśniaków przykłady moralne, powieści ciekawe, bajeczki i przypowieści, brulion ks. Piramowicza, w 4ce, kart 105.

O piérwszym rękopisie wspomina u nas prawie każdy piszący o sekretarzu Komisyi edukacyjnéj, a to na podstawie zaszczytnéj wzmianki, jaką o nim uczynił St. Potocki w Pochwale. Dzieło miało być ułożone w rodzaju encyklopedyi i zawiérać wszystko, co tylko do dobrego bytu materyjalnego i moralnego podniesienia ludu pożyteczném być mogło. Pisał je autor już przy końcu życia, i położył na niém ręką własną napis: „Gdzież jest ten lud? Te moje prace, jak wszystkie inne, składam na grobie miłéj ojczyzny". Potocki oświadcza w Pochwale, że „złożył ten manuskrypt przed Zgromadzeniem przyjaciół nauk" warszawskiém; gdzieby się obecnie znajdować mógł, niewiadomo.

Drugi rękopis, pisany od początku do końca ręką własną Piramowicza, zawiéra, co tytuł powiada, rzeczy po większéj części tłómaczone z obcych pisarzy, głównie zaś z francuzkich. Po śmierci autora posłał go Ignacy Potocki bratu swemu Stanisławowi, w liście z Puław dnia 28 grudnia r. 1801, razem z 10 piérwszymi arkuszami części II Wymowy i poezyi, przyczém zwrócił jego uwagę, że to tylko „zbiór myśli i notat do Książki pożytecznéj dla ludu", a książka miała,

jak pamięta, nosić tytuł: „Przestróg dla ludu tak co do potrzeb fizycznych jako i moralnych“, lecz książki téj nie znaleziono „w składzie kurowskim“, a czy jéj w Międzyrzéczu niema, nie umié powiedzieć. Obecnie rękopis ten drugi znajduje się w biblijotece hr. Potockich wilanowskiéj pod Nrem 220, oprawiony razem z owymi 10 arkuszami Wymowy i poezyi.

WYDANIA DZIEŁ PIRAMOWICZA
W XIXtym WIEKU.

Poczet powyższy, Ner I—LXVII, obejmuje tylko prace Piramowicza, ogłoszone drukiem lub napisane przez niego za życia [1]), przed dniem 14 listopada r. 1801. Co się tyczy liczby wydań niektórych dzieł jego w w. XIXtym, odsyłam w téj mierze do dra Karola Estrejchera Biblijografii polskiéj w. XIXgo, tom III str. 408—409, i pozwalam sobie jeszcze tylko w tém miejscu zaokrąglić podany tam wykaz następującemi uzupełnieniami:

XXV, XVIII i *XXIX.* Przepis z r. 1776 na szkoły wojewódzkie, dla dyrektorów i do szkół parafijalnych, przedrukował w r. 1850 prawie w całości J. Łukaszewicz w Historyi szkół, tom II str. 333—349, 306—315 i 356—362, uważając je mylnie za druki, ogłoszone przez Komisyję r. 1783 lub nieco późniéj.

---

[1]) Niektóre tomy Zabaw przyjemnych i pożytecznych, w których Piramowicz r. 1771—1777 drukował swoje poezyje i dwie piérwsze Mowy, puszczono w kilka lat późniéj r. 1775—1779, w handel księgarski, z nową kartą tytułową i nowym rokiem wydania, przedrukowawszy w nich tylko tu i ówdzie, i to prawie dosłownie, niektóre arkusze. Są to tak zwane edycyje tytułowe.

XLV. Mowę Piramowicza z r. 1783, mając ją za „najlepszą“, przedrukował w całości ks. Barącz, r. 1856 w Żywotach Ormian, str. 268—278.

XLVI. Podług Obrazu Jochera, tom I str. 233, Ner 1169 *b*, wyszły Ustawy Komisyi edukacyi narodowéj „na nowo przedrukowane“, r. 1819 w Wilnie, folio. W naszym czasie, r. 1872, wydał je ponownie St. Sobieski we Lwowie u Budweisera, nakładem wydawnictwa Biblijoteki pedagogicznéj i dydaktycznéj, w 8ce, str. 162. Podany zaś w Historyi szkół, tom II str. 268—349: „Wyciąg z dzieła: Ustawy Komisyi edukacyi narodowéj“, nie może tu iść w rachubę; Łukaszewicz bowiem pomieszawszy w tym Wyciągu niewłaściwie z Ustawami r. 1783, wydane z ramienia Komisyi jeszcze w r. 1776 różne Przepisy, wypaczył tém samém w niektórych miejscach właściwą myśl Ustaw, obok których od r. 1783, a nawet już od r. 1781, po wydaniu Projektu Ustaw, Przepisy owe żadną miarą szkół i nauczycieli obowiązywać nie mogły, zastąpione w Ustawach odpowiedniejszymi Rozdziałami.

XLIX. Naukę obyczajową dla ludu przedrukowywano w w. XIXtym bardzo często. Od śmierci autora naliczył dr. Estrejcher wydań 19, czyli razem z 3 edycyjami za jego życia wydań 22. Nową t. j. z rzędu 23 edycyję w 5·000 egzemplarzach „na korzyść Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli w Krakowie“, uskutecznił dr. Franciszek Nowakowski r. 1876 w Krakowie, w drukarni Czasu, w 8ce, str. 55 i 1 nl. Najważniejsze jednakowoż jest piérwsze wydanie pośmiertne z r. 1802, ogłoszone w 2·000 egzemplarzach nakładem Towarzystwa przyjaciół nauk war-

szawskiego, staraniem zaś ks. Andrzeja Reptowskiego, proboszcza osieckiego, w Warszawie, u ks. Pijarów, w 8ce, str. 65 i 3 nl. Na odwrocie tytułu téj edycyi znajduje się taka: „Przedmowa. Między pamiętnemi dziełami zmarłego niedawno Grzegorza Piramowicza, proboszcza międzyrzéckiego, liczyć należy Naukę jego obyczajową dla ludu napisaną, szkółkom parafijalnym zaleconą. Mąż pomieniony, równie z oświécenia jak cnoty znakomity, Naukę tę obyczajową wyczerpnął z czystych źródeł odwiecznych prawd, i obok nich położył jeszcze świadectwa objawionéj religii; gruntownym zaś i łatwym sposobem do pojęcia starał się wpajać je w rozumy i serca ludu. Żeby czysta moralność albo miłość cnoty a strzeżenia się wszelkiego występku, na czém najwięcéj szczęśliwości ludzkiéj zależy, były jak najbardziéj rozszérzone, a rodacy nasi w każdym wieku, stanie, miejscu, i pod jakimkolwiek są rządem, mieli te najpożyteczniejsze prawidła zawsze przed oczyma i ich się trzymali, Towarzystwo warszawskie przyjaciół nauk przedrukować je swoim kosztem, 2·000 egzemplarzy wybić i bez najmniejszéj opłaty rozdać, szczególniéj zaś na parafije kazało, gorliwości zaś pastérzy, żeby je wpajali w serca owieczek swoich, polecone jak najbardziéj mieć pragnie. W Warszawie dnia 21 marca 1802“.

LIII. Powinności nauczyciela wydano w naszym wieku, podług dra Estrejchera, 7 razy, co z edycyją piérwotną z r. 1787 czyni razem wydań 8. Sądząc po wartości i ważności dzieła, powinno się ono prawdopodobnie pojawić niebawem w nowéj edycyi. Życzyćby tylko należało, żeby wydawca, zanim przystąpi do przedruku, postarał się o kompletny egzemplarz wy-

dania z r. 1787, w którém autor przy końcu na 2 kartach nl. dołączył „Opuszczenie“ i „Omyłki“, i wszystko to starannie poprawił. Omyłka taka znajduje się n. p. zaraz na odwrotnéj stronie tytułu w aprobacie, gdzie przy Garnyszu wydrukowano „biskup chełmiński“, zamiast „chełmski“; błąd ten autor poprawił, ale mimo to w niektórych przedrukach znaleść można zawsze jeszcze „chełmiński“.

Oprócz tego cytują jeszcze niektórzy pisarze w rzędzie prac Piramowicza następującą [1]):

Instrukcyja dla nauczycieli szkół początkowych wiejskich i miejskich względem ich stanu i obowiązków. W Warszawie, w drukarni rządowéj, 1817, w 8ce, str. 63.

Nie jestto nowe dzieło sekretarza Komisyi edukacyjnéj, ale skrócenie i przerobienie jego Powinności nauczyciela, uskutecznione przez Józefa Lipińskiego. Na odwrocie tytułu ma ono taką aprobatę: „Komisyja rządowa wyznań religijnych i oświécenia publicznego dziełko p. t.: Instrukcyja dla nauczycieli szkół początkowych wiejskich i miejskich, niegdyś przez św. p. ks. Piramowicza ułożone, a teraz stósownie przerobione i powiększone (?), niniejszém potwierdza i do użytku pomienionych nauczycieli przeznacza. Minister prezydujący, St. Potocki; Głuszyński S. J.“.

[1]) Backer A., Bibliothèque des écrivains de la Compagnie de Jésus, Liége et Lyon, 1872, II 1996—1998, wyliczył między pracami Piramowicza także: „Homilije i kazania niedzielne i świąteczne“, „Nauki parafijalne niedzielne“ i t. p., wszystko edycyje z w. XIXgo. Uczony cudzoziemiec niespostrzegłszy się, pomięszał z dziełami Grzegorza Piramowicza pisma jego imiennika z w. XIXgo, ks. Antoniego Konrada Piramowicza, kaznodziei sandomiérskiego.